

STUDIA POLITOLOGICZNE

VOL. 38

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

POLITICAL SCIENCE STUDIES

COUNTER-TERRORISM IN THE MODERN STATE

edited by Aleksandra Zięba and Michał Brzeziński

WARSAW 2015

VOL. 38

UNIVERSITY OF WARSAW • INSTITUTE OF POLITICAL SCIENCE

STUDIA POLITOLOGICZNE

PRZECIWDZIAŁANIE TERRORYZMOWI WE WSPÓŁCZESNYM PAŃSTWIE

pod redakcją Aleksandry Zięby i Michała Brzezińskiego

WARSZAWA 2015

VOL. 38

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Rada Naukowa Stanisław Filipowicz (Uniwersytet Warszawski)
Ks. Helmut Juros (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
Rubén Torres Kumbria (Universidad Nacional de Educación a Distancia)
Gerd Meyer (Eberhard Karls Universität Tübingen)
Szewach Weiss (University of Haifa)
Jan Zielonka (University of Oxford)
A. Ju. Szutow (Moskiewski Uniwersytet Państwowy)

Redaktorzy Administracja publiczna: Grzegorz Rydlewski (Uniwersytet Warszawski)
tematyczni Badania wschodnie: Tadeusz Bodio (Uniwersytet Warszawski)
Studiów Bezpieczeństwo: Andrzej Misiuk (Uniwersytet Warszawski)
Politologicznych Historia polityczna: Wojciech Jakubowski (Uniwersytet Warszawski)
Integracja europejska: Konstanty A. Wojtaszczyk (Uniwersytet Warszawski)
Myśl polityczna: Tomasz Żyro (Uniwersytet Warszawski)
Parlamentaryzm współczesny: Tadeusz Mołdawa (Uniwersytet Warszawski)
Polityki sektorowe: Agnieszka Rothert (Uniwersytet Warszawski)
Psychologia i socjologia polityki: Jan Garlicki (Uniwersytet Warszawski)
Ruchy społeczne: Grażyna Ulicka (Uniwersytet Warszawski)
Systemy polityczne: Zbigniew Kiełmiński (Uniwersytet Warszawski)
Teoria polityki: Mirosław Karwat (Uniwersytet Warszawski)

Komitet Stanisław Sulowski (redaktor naczelny)
Redakcyjny Daniel Przastek (członek)
Włodzimierz Ulicki (członek)
Jacek Zaleśny (sekretarz)

Redaktorzy językowi: Eva Allen, Halina Maczunder, Ewa Rydlewska, Izabela Kraśnicka-Wilk,
Ekaterina Kolb

Redaktor techniczny: Marta Grabarczyk

Redaktor statystyczny: dr Viera Gafrikova

„Studia Politologiczne” znajdują się w wykazie czasopism naukowych prowadzonym przez
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na potrzeby oceny jednostek naukowych z przyznaną
liczbą 8 punktów.

„Studia Politologiczne” są dostępne w bazie danych CEJSH.

Czasopismo recenzowane przez recenzentów zewnętrznych.

Wersja pierwotna czasopisma: papierowa.
www.studiapolitologiczne.pl

© Copyright by Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2015

ISSN 1640-8888

Nakład 600 egz.



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
STUDIA I ANALIZY	
Janusz Ziarko	
Dyskurs o terroryzmie – jego uwarunkowania i potrzeba prowadzenia	13
Tomasz R. Aleksandrowicz	
Bezpieczeństwo wewnętrzne w świecie sieci	34
Aleksandra Zięba	
Problem terroryzmu w wybranych państwach Europy Środkowej i Południowej	55
Remigiusz Rosicki	
Information and anti-terrorist security of Poland. A critical analysis exemplified with the tasks and activity of the Internal Security Agency	88
Michał Brzeziński	
The issue of terrorism in Poland's state emergency regulations ...	106
Kamila Lenkiewicz, Dominik Gogółka	
Analiza procedur reagowania Policji w sytuacji ataku aktywnego zabójcy z uwzględnieniem portretu psychologicznego i czynników ryzyka	120
Witold Ostant	
Global War on Terrorism – między terrorem a terroryzmem	134
Miron Łakomy	
Internet w działalności tzw. Państwa Islamskiego: nowa jakość cyberdzihadyzmu?	156

Anna Siewierska-Chmaj, Iryna Bilousova	
Mitologia polityczna współczesnej Ukrainy	185
Patrycja Operacz	
Kazachstan wobec procesów integracyjnych w Azji Centralnej ...	204

Oksana Kukuruz	
Polityka tworzenia prawa w pracach polskich prawników – aspekty politologiczne	219
Tomasz Tulejski	
Edmund Burke – ostatni syn Rewolucji Chwalebnej	237
Grzegorz Pastuszko	
Konwenans Salisbury’ego w brytyjskim porządku konstytucyjnym	261
Katarzyna Skiert	
Program Erasmus Mundus WEBB jako inicjatywa wymiany akademickiej w ramach Partnerstwa Wschodniego	278

RECENZJE

Izabela Zawislińska (red.), <i>Współczesne państwo a dług publiczny.</i> <i>Dylematy i mity (Eduard Tarnawski)</i>	293
Bogusława Dobek-Ostrowska, Jan Garlicki (eds.), <i>Political Communication in the Era of New Technologies (Robert Staniszewski)</i>	298
Tadeusz Bodio (red.), <i>Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka, bezpieczeństwo (Katarzyna Skiert)</i>	304
Ryszard Skarzyński (red.), <i>Przedmiot poznania politologii.</i> <i>Podstawy dyscypliny nauki (Piotr Lewandowski)</i>	310
Jan Garlicki (red.), <i>Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce (Urszula Kurcewicz)</i>	315
Edyta Pietrzak, <i>Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu.</i> <i>Transgresje idei (Rafał Więckiewicz)</i>	322
Autorzy	330

Contents

Introduction 9

STUDIES AND ANALYSIS

Janusz Ziarko

Discourse on Terrorism – The Conditions and the Need
of Counducting 13

Tomasz R. Aleksandrowicz

Internal Security in the World of Networks 34

Aleksandra Zięba

The Problem of Terrorism in Selected Countries of Central
and Southern Europe. 55

Remigiusz Rosicki

Information and anti-terrorist security of Poland. A critical
analysis exemplied with the tasks and activity of the Internal
Security Agency 88

Michał Brzeziński

The issue of terrorism in Poland's state emergency regulations ... 106

Kamila Lenkiewicz, Dominik Gogółka

Analysis of the Police Response Procedures in Case of an Active
Shooter Attack, Taking Into Account the Psychological Image
and Risk Factors. 120

Witold Ostant

Global War on Terrorism – Between Terror and Terrorism 134

Miron Lakomy

Internet in Activities of the So Called Islamic State:
A New Trend in Cyberjihadism? 156

Anna Siewierska-Chmaj, Iryna Bilousova

Political Mythology of Contemporary Ukraine 185

Patrycja Operacz

The Problems of Integration Processes in Central Asia
in the Policy of Kazakhstan 204

Oksana Kukuruz	
Policy of Law-Creation in Publications of Polish Lawyers: Political Science Aspekts.	219
Tomasz Tulejski	
Edmund Burke – the Last Son of the Glorious Revolution	237
Grzegorz Pastuszko	
Salisbury’s Convention in the British Constitutional Order	261
Katarzyna Skiert	
Eastern Partnership, Politics in Education, Erasmus Mundus Programme, Academic Exchange.	278

REVIEWS

Izabela Zawislińska (red.), <i>Współczesne państwo a dług publiczny.</i> <i>Dylematy i mity (Eduard Tarnawski)</i>	293
Bogusława Dobek-Ostrowska, Jan Garlicki (eds.), <i>Political Communication in the Era of New Technologies (Robert Staniszewski)</i>	298
Tadeusz Bodio (red.), <i>Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka, bezpieczeństwo (Katarzyna Skiert)</i>	304
Ryszard Skarzyński (red.), <i>Przedmiot poznania politologii.</i> <i>Podstawy dyscypliny nauki (Piotr Lewandowski)</i>	310
Jan Garlicki (red.), <i>Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce (Urszula Kurcewicz)</i>	315
Edyta Pietrzak, <i>Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu.</i> <i>Transgresje idei (Rafał Więckiewicz)</i>	322
Authors	330

Wprowadzenie

Prezentowany tom „Studiów Politologicznych” poświęcony jest terroryzmowi – formie radykalnej przemocy politycznej zastraszającej społeczeństwa, podejmowanej z premedytacją w celu wyrażenia sprzeciwu i protestu. Okrucieństwo aktu terrorystycznego ma oburzyć i przerazić. Stąd terroryzm bywa ujmowany jako metoda działania, której psychologicznym efektem jest wywoływanie terroru. Z kolei jako zjawisko, terroryzm wiązany jest z trzema zagadnieniami: (1) z gwałtowną taktyką działania opartą na stosowaniu przemocy, (2) z dominującą aktywnością podmiotów niepaństwowych, (3) oraz z celami politycznymi. Wokół tych trzech tematów skupiają się studia nad terroryzmem, którym według świata nauki oraz ekspertów towarzyszy nie tylko dyskurs akademicki, ale również stanowiska formułowane przez państwa, debaty publiczne stymulowane przez media oraz dyskusje w środowiskach pozasytemowych wspierających użycie przemocy.

W przeciwdziałaniu terroryzmowi szczególne znaczenie przypisuje się wydarzeniom z dnia 11 września 2001 r. W związku z nimi, powszechnym priorytetem stała się walka z organizacjami terrorystycznymi, toczona na różnych poziomach (państwowym, regionalnym, międzynarodowym), skoncentrowana na kryminalizacji i penalizacji czynów terrorystycznych, instytucjonalizacji wyspecjalizowanych organów oraz umacnianiu współpracy międzynarodowej. W ujęciu porządkującym przeciwdziałanie terroryzmowi obejmuje: rozpoznanie (monitorowanie i prognozowanie), zapobieganie, zwalczanie (ustalenie, unieszkodliwienie/ujęcie, ukaranie i uniemożliwienie), ochronę oraz reagowanie. Obecnie terroryzm stał się strategią racjonalnego wyboru, skutecznie zastępując fanatyczną rządzą niszczenia. Współcześni terroryści czerpią wiedzę, normy i wartości z kultury politycznej, do której się zwracają i którą równocześnie, w swej retoryce, negują.

Podając trud zmierzania się z tak ważnym problemem warto pamiętać, iż zwalczanie terroryzmu to nie tylko walka przeciw komuś i czemuś, ale przede wszystkim walka o wartości i zasady, na gruncie których zbudowane jest państwo i społeczeństwo. Były kanclerz RFN Helmut Schmidt w jednym z wywiadów udzielonych z okazji trzydzie-

stolecia wydarzeń Niemieckiej Jesieni (*Deutscher Herbst*, 1977 r.) stwierdził, że „państwo prawa nie musi zwyciężyć, nie musi też przegrać, musi przetrwać”¹.

Pamiętając o tym przesłaniu, a także o trudnościach związanych z definiowaniem i uwarunkowaniami terroryzmu, jak również o niebezpieczeństwach wynikających z jego zwalczania, prezentujemy zbiór ciekawych artykułów. W niniejszym tomie Czytelnik znajdzie teksty autorstwa profesora Janusza Ziarki z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja F. Modrzewskiego, profesora Tomasza R. Aleksandrowicza z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz z Collegium Civitas w Warszawie, doktor Aleksandry Zięby z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doktora Remigiusza Rosickiego z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktora Michała Brzezińskiego z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doktorantów Kamili Lenkiewicz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Dominika Gogółki z Uniwersytetu Warszawskiego, doktora Witolda Ostanta z Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz doktora Mirona Lakomego z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.

W artykule Janusza Ziarki zaprezentowano teoretyczne aspekty prowadzonych powszechnie dyskusji na temat zjawiska terroryzmu. Wskazano w nim m.in. na znaczenie czynników kulturowych, sposobów podejścia, a także języka używanego przez uczestników dyskursu. Tekst Tomasza R. Aleksandrowicza wskazuje na sieciowość społeczeństw oraz stosunków międzynarodowych i uznaje ich znaczący wpływ na współczesne rozumienie bezpieczeństwa, w tym na konieczność jego zintegrowanego postrzegania oraz odejścia od klasycznego podziału na bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne. W artykule Aleksandry Zięby dokonano analizy porównawczej wybranych systemów organizacyjno-funkcjonalnych przeciwdziałania terroryzmowi krajów Europy Środkowej i Południowej. Skoncentrowano się na problematyce zwalczania terroryzmu i skali zagrożenia w Polsce, Republice Czeskiej oraz Hiszpanii i Włoszech. Tekst Remigiusza Rosickiego analizuje bezpieczeństwo informacji oraz bezpieczeństwo antyterrorystyczne Polski. Podejmuje także pytania o związki zachodzące między powoływaniem się na zagrożenie bezpieczeństwa a ograniczeniami wolności i praw jednostki. Całość uzupełnia charakterystyka zadań i działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W artykule Michała Brzezińskiego sprawdzono sposób uregulowania zagrożeń

¹ H. Schmidt, *Ich bin in Schuld verstick*, „Die Zeit”, 30.08.2007 r.

terrorystycznych w obecnie obowiązujących polskich ustawach o stanach nadzwyczajnych, tj. o stanie klęski żywiołowej, o stanie wyjątkowym i o stanie wojennym. Skupiono się w nim na przesłankach zastosowania oraz na środkach nadzwyczajnych. W tekście Kamili Lenkiewicz i Dominika Gogółki scharakteryzowano zjawisko aktywnego strzelca. Odniesiono się również do stanu przygotowania polskiej Policji na ten typ zagrożenia. Artykuł Witolda Ostanta krytycznie ujmuje zagadnienie tzw. globalnej wojny z terroryzmem, której celem jest nie tylko zwalczanie terroryzmu, ale również utrzymanie wiodącej pozycji USA w środowisku międzynarodowym. Tekst Mirona Lakomego koncentruje się na przedstawieniu propagandowej aktywności tzw. Państwa Islamskiego w Internecie, zwraca uwagę na jej profesjonalizację oraz na potencjał samego Internetu jako narzędzia, za pomocą którego można wpływać na poziom zagrożenia islamistycznym terroryzmem.

Mamy nadzieję, że zaprezentowane artykuły ukazują złożoność współczesnego terroryzmu – zagadnienia, które wymaga dalszych, wszechstronnych i pogłębionych analiz, od filozoficznych i politologicznych począwszy, na prawniczych skończywszy. Przekazując Czytelnikowi niniejszy tom zachęcamy do dalszego rozwijania naukowej refleksji nad terroryzmem oraz do politycznej debaty nad charakterem, kierunkiem i skutkami walki z tym zagrożeniem.

Oprócz tekstów poświęconych terroryzmowi, polecamy także Państwu publikacje dodane przez Redakcję „Studiów”, które dotyczą innych zagadnień o charakterze politologicznym.

Życzymy interesującej lektury.

Redaktorzy tomu
Aleksandra Zięba, Michał Brzeziński

Janusz Ziarko

Dyskurs o terroryzmie – jego uwarunkowania i potrzeba prowadzenia

SŁOWA KLUCZOWE:

terroryzm, dyskurs, język dyskursu, esencjalizm, konstrukcjonizm, kultura

Wprowadzenie

Współcześnie społeczeństwa, społeczności, a nawet rodziny, z których mogą wywodzić się członkowie różnych terrorystycznych ugrupowań, odczuwają i przeżywają bezprecedensowy chaos dotyczący ich tożsamości, roli i znaczenia rozpatrywanego w politycznym, ekonomicznym czy społeczno – kulturowym kontekście. Stają oni przed trudnym dylematem: czy są w stanie tak organizować różnorakie przedsięwzięcia kulturowe, edukacyjne, gospodarcze czy polityczne, żeby rozwijać nie tylko w swoim środowisku uniwersalne wartości, kształtować postawy skłaniające do działania na rzecz wielokulturowości, racjonalizować swoją tożsamość by łączyć wokół uniwersalnych wartości przedstawicieli różnych kultur. Z drugiej strony, gdy tylko jakiś dyskurs degraduje jakiegokolwiek elementy ich kultury, religii, czy tożsamości, to reagują natychmiast i emocjonalnie, skorzy demonstrować swoją narodową i/lub religijną tożsamość, podejmować walkę z przeciwnikami ich wartości, a w skrajnych przypadkach w obronie i w krzewieniu swoich wartości uciekać się do terrorystycznej przemocy. Obserwujemy stale nasilające się zjawiska, które na różnych polach potęgują konfrontacyjne nastawienia pomiędzy narodami, społecznościami, grupami i jednostkami dotyczące uznawanych wartości, norm, wierzeń, bronięcia swoich tożsamości, czy sposo-

bów interpretowania różnych zjawisk/zdarzeń zarówno historycznych jak i obecnych.

Rozważając zjawiska terroryzmu szczególnie interesujące są zagadnienia dotyczące przyczyn tych trudno usuwalnych sporów, powstających podziałów pomiędzy narodami, społecznościami, grupami, w takich dziedzinach, jak światopogląd, religia, moralność. Każdy spór wymaga nieantagonizującego rozpatrzenia argumentów różnych stron, przedstawienia własnych poglądów, ale z zachowaniem wyraźnej świadomości, że mamy do czynienia z kwestiami, w których inni mogą przyjmować całkowicie odmienne stanowisko, a zbliżenie stanowisk jest niekiedy bardzo trudne. Bagatelizowanie czy marginalizowanie przez jednych poglądów innych, dzieli ludzi na tych, na przykład religijnych i nie-religijnych, na chrześcijan i nie-chrześcijan, na ortodoksyjnych i liberalnych, z których jedni są lepsi a drudzy gorsi, a to zaburza poczucie narodowej, grupowej czy jednostkowej tożsamości, sprzyja radykalizacji poglądów i postaw.

Społeczeństwa, jak i ich przedstawiciele – reprezentanci różnych obszarów społecznej aktywności, chcący zmierzyć się z powyższymi problemami, poszukiwać winni odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie czynniki kulturowe, religijne, społeczne, polityczne winny być brane pod uwagę przy tworzeniu dyskursów o terroryzmie, przede wszystkim przy określaniu celów dyskursu, ich uzasadnianiu i porządkowaniu stosownie do swojej wartości, osadzaniu w kontekście, uwzględniając zasięg terytorialny dyskursu i potencjalnych jego uczestników;
- czy owe czynniki dla społeczeństwa, społeczności lub jednostek są czymś wewnętrznym, esencjalnym, czymś tkwiącym w ich kulturze, historii, religii, czy też są ustalane zewnętrznie, są konstrukcjami społecznymi odniesionymi do miejsca, czasu, sytuacji czy sposobu politykowania;
- czy któreś z tych czynników: wewnętrznych – esencjalnych, czy zewnętrznych – konstrukcjonistycznych, powinny być dominujące, czy pożądane jest żeby obie te grupy czynników były traktowane równoważnie, mimo występujących między nimi różnego rodzaju napięć;
- które ze znanych czynników należy/można traktować jako mające decydujący wpływ na wybór i układ celów dyskursów o terroryzmie adresowanych do różnych dyskursantów;

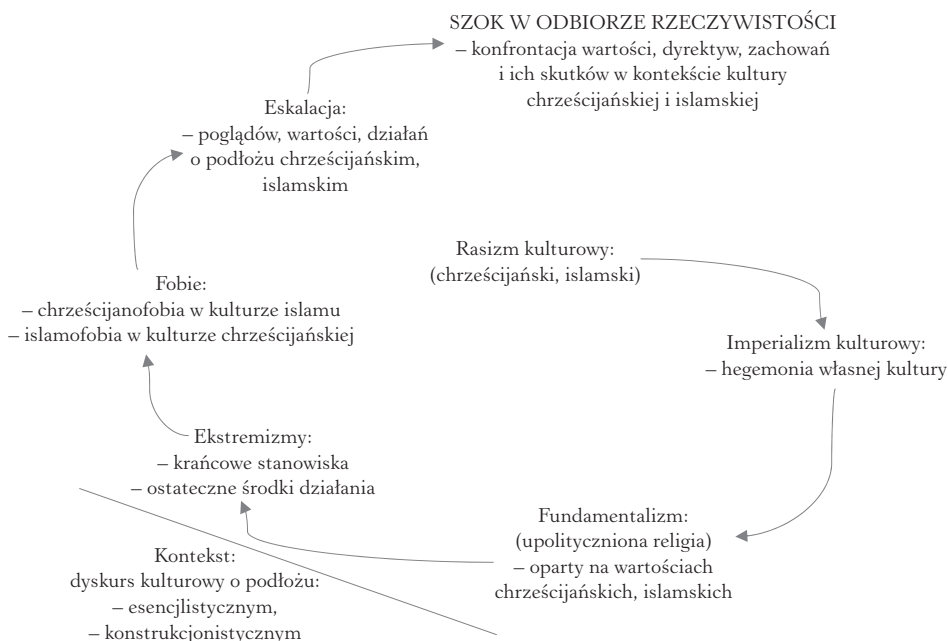
W artykule chciałbym przedstawić pewien teoretyczny model dyskursu, który mógłby służyć praktycznym przedsięwzięciom związanym z uczestnictwem w debacie o terroryzmie. Pod rozwagę kieruję problem związany z potrzebą i koniecznością takiego uczestniczenia w różnych dyskursach

o terroryzmie, w których dyskursanci formułując czy przeformułując cele dyskursów, dobierając ich treści i formę przekazu uwzględniać będą zarówno znaczenie czynników wewnętrznych, esencjalnych, istotnych dla różnych grup dyskursantów, ale także znaczenie czynników zewnętrznych, społecznie konstruowanych, ujmujących potrzeby innych narodów, społeczności czy nawet jednostek. Wyrażam przekonanie, że stałe szacowanie celów dyskursów, dostosowujące je do współczesnych realiów kulturowych, religijnych, społecznych, politycznych czy gospodarczych, jak i dobór i forma prezentowania treści jest problemem, od którego nie można się uchylać, który należy nagłaśniać oraz poszukiwać sformułowań satysfakcjonujących różne grupy uczestników dyskursu. Dlatego dyskurs o terroryzmie nie może się izolować od tych realiów. Musi on, odwołując się do konstrukcji społecznych i esencjalizmu, które zawsze są ze sobą w konflikcie, nawiązywać dialog i wchodzić w dialektyczne relacje ze społeczeństwami, grupami, jednostkami, którym ma służyć. Od tego czy uda się sformułować akceptowane przez dyskursantów cele i właściwie dobrać do nich tematykę dyskursu zależeć będzie, czy udział w tych dyskursach złagodzi napięcia pomiędzy uczestniczącymi w nich przedstawicielami różnych środowisk, czy też je spotęguje.

Spirala terroryzmu i jej obraz w debacie publicznej

Szok w odbiorze rzeczywistości związany z terroryzmem – to naturalna reakcja jednostki, gdy spotyka się ona ze zdarzeniami i zjawiskami całkowicie obcymi dla jej własnego środowiska kulturowego, których nie można wyjaśnić korzystając z symboli, sygnałów, znaków, sposobów percepcji rzeczywistości, zachowań i rytuałów znanych z własnej kultury. To psychologiczna i rzeczywista dezorientacja powodowana przez szereg drastycznych zdarzeń wywołujących stres, strach, przerażenie. Z reguły są to zdarzenia oraz sytuacje dla wielu ludzi niezrozumiałe, jeśli rozpatrywane są w kontekście własnych wartości i norm, wydarzenia, których nie można przyrównać do żadnych przeżyć związanych z własnym środowiskiem. Zjawisko szoku wywołanego terroryzmem można modelowo przedstawić jako spiralę zdarzeń mającą swoje historyczne i współczesne przyczyny, posiadającą własne charakterystyczne symptomy oraz przejawiającą się w zatrważających skutkach. Postrzeganie tego zjawiska traktować też należy w kategoriach uczenia się i pogłębiania swoich kompetencji kulturowych (rys. 1). Rasizm kulturowy – jako teoria dowodzi wyższości, niezwykłości własnej kultury, jej uprzywilejowanej pozycji i jej szczególnej roli w społecznych dziejach.

Rysunek 1. Spirala postaw, zachowań i ich skutków wywołująca szok kulturowy związany z terroryzmem



Źródło: opracowanie własne.

Poglądy o wyższości kultury wyrażają się w różnorodnych międzyludzkich relacjach, skutkujących postawą mówiącą, że własna kultura zapewnia najlepszy i wzorcowy styl życia¹, a także przejawiającą się w afirmatywnym stosunku do własnej grupy społecznej i negatywnym nastawieniu do grup obcych². Z punktu widzenia Europejczyków świat zachodni góruje kulturowo nad innymi ludami, a twierdzenia te, ich zadaniem, mają empiryczne poparcie, odzwierciedlone w faktach odnoszących się do innowacyjnych rozwiązań, nie tylko w sferze technicznej i technologicznej, ale też politycznej i społecznej w takich dziedzinach jak państwo, rynek czy rodzina. Praktycznie wszystkie najważniejsze innowacje kulturowe, które stały się źródłem postępu historycznego wywodzą się z Europy, skąd dopiero zostają przeniesione do innych, nie-europejskich krajów³. Tutaj rasizm kulturowy to manifestowane w różny sposób przekonania, że

¹ Z. Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*, Warszawa 1998.

² J. Goody, *Kapitalizm i nowoczesność. Islam, Chiny, Indie a narodziny Zachodu*, Warszawa 2006.

³ J. Habermas, R. Rorty, S. Kołakowski, *Stan filozofii współczesnej*, Warszawa 1996.

kultura europejska i Europejczycy stanowią awangardę rozwoju wszelkich społeczeństw i miarę największych osiągnięć ludzkiego intelektu w dziedzinie nauki i sztuki. Europejczycy postrzegają swoje kraje, na tle krajów, w których islam jest panującą religią, jako kraje świeckie, a zarazem nowoczesne, wolne i postępowe, znakomicie uprzemysłowione⁴. Orientalny Wschód jawi się Europejczykom jako bastion obskurantyzmu, stagnacji i despotyzmu, a wschodnie i orientalne wartości, normy czy postawy wiążą z ludami o niskiej cywilizacji, a niekiedy z dzikimi i barbarzyńskimi. Utrzymuje się, że rasizm kulturowy zastępuje rasową kategorię „biały” kategorią kulturową – „Europejczyk”, czyli, że nie jesteśmy już rasą wyższą, zamiast tego mamy wyższą kulturę. Eskalacja rasizmu kulturowego przeradza się w imperializm kulturowy, w potęgowanie dążeń do kulturowego dominowania nad przedstawicielami innych kultur.

„Ten imperializm (...) ma dwa oblicza. Po pierwsze, przejawia się jako naga przemoc egoizmów, z których każdy usiłuje zapanować nad pozostałymi, jako wojna wszystkich ze wszystkimi, w której wygrywa silniejszy. Po drugie, istnieje jako tyrania powszechności w ramach państwa prawa”⁵. W praktyce wyraża się on w zachowaniach zmierzających do narzucenia innym własnej wizji świata, często za cenę ludzkiego życia. Przejawiają się one wrogimi zachowaniami obejmującymi⁶: 1) uprzedzenia, stereotypy, nieprzychylnie opinie i plotki wyolbrzymiające różnice, w których „inni” przedstawiani są jako gorsi względem „nas”, 2) separowanie odróżniające i oddzielające poszczególne grupy etniczne, 3) dyskryminowanie hierarchizujące ludzi na uprzywilejowaną większość oraz dyskryminowaną mniejszość, 4) eliminowanie mniejszości z życia społecznego. Skutkuje to wieloma tragicznymi wydarzeniami, często o charakterze przestępczym, potęgującymi wrażenie, że szacunek dla drugiego człowieka, zrozumienie jego „inności” nie znajduje żadnego zrozumienia. Te nieuprawnione dominacyjne roszczenia, zarówno świata chrześcijańskiego jak i islamskiego, do bycia wyrocznią, czy płaszczyzną odniesienia do oceniania innych kultur i społeczeństw i dyktowania im własnego sposobu życia, stają się podstawą aktywizowania się ruchów fundamen-

⁴ I. Łęcka, M. Malinowska, *Rasizm kulturowy a terroryzm w krajach islamskich*, http://www.academia.edu/7132064/Rasizm_kulturowy_a_terroryzm_w_krajach_islamskich, 15.10.2014.

⁵ M. Kowalska, *Pytanie o dialog. Habermas – Levinas*, [w:] T. Gadacz, J. Migasiński (red.), *Levinas i inni*, Warszawa 2002, s. 181.

⁶ M. Wieviorka, *The development of Racism in Europe*; [w:] D.T. Goldberg i J. Solomos (red.), *A companion to Racial and Ethnic Studies*, Oxford 2002, s. 460–474, za: I. Łęcka, M. Malinowska, *Rasizm kulturowy...*

talistycznych. Zadaniem fundamentalistów religijnych jest odnawianie społeczeństwa w duchu religijnym, poprzez podporządkowanie struktur zasadom religijnym, na bazie których zbuduje się wszystkie podsystemy aksjo-normatywne: prawo, moralność i zwyczaje, a także wszystkie instytucje społeczne: gospodarcze, edukacyjne, polityczne⁷. Część fundamentalistów przedkłada głoszone przez siebie „prawdy” ponad zasady największych religii monoteistycznych, łamiąc np. zakaz odbierania życia i wzywa do „świętej” krucjaty przeciwko innowiercom, radykalizując zachowania osób i ugrupowań, które stają się fundamentalistycznymi. Ideologowie fundamentalistyczni, charyzmatyczni przewodnicy integryzmu islamskiego, często występujący w podwójnej roli – przewodników duchowych i przywódców organizacji terrorystycznych, organizują myślenie o świecie i wskazują cele i metody działania, zarówno fanatycznym wyznawcom jak i zdesperowanym członkom wspólnoty religijnej, którzy odnajdują w nich sposób na złagodzenie stanu swojej deprivacji⁸. Ekstremistyczne organizacje islamu w Europie, za Anną Rusinek podzielić można na fundamentalistyczne, które reislamizują muzułmanów w Europie za pomocą środków pokojowych i terrorystyczne, kierujące się ideologią globalnego dżihadu. Działalność reislamizacyjna, to przede wszystkim nakłanianie muzułmanów do pobożności, utożsamianej z wypełnianiem obowiązków religijnych zgodnie z szariatem w jego ortodoksyjnej wersji, co skutkuje odizolowaniem wspólnoty wyznawców islamu od pozostałych członków społeczeństwa w Europie. Rusinek zauważa, że tą działalnością „(...) chcą doprowadzić do powstania paralelnych struktur społecznych, które umożliwiłyby muzułmanom stosowanie zasad szariatu”⁹. W atmosferze niechęci, a nawet wrogości pomiędzy światem arabskim a wspólnotą transatlantycką, trudno o postawy zachęcające do dyskursów o terroryzmie pomiędzy niechętnymi sobie stronami, co prowadzi do eskalacji napięcia pomiędzy uczestnikami kultury europejskiej a wspólnotami muzułmańskimi. Dotychczasowy dyskurs o terroryzmie, który toczy się w sferze publicznej¹⁰ od wielu lat, nie jest postrzegany

⁷ B. Kobzarska – Bar, *Fundamentalizm religijny muzułmańskich organizacji terrorystycznych a stan zagrożenia w Europie*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2014, vol. 8, nr 1, s. 167–182.

⁸ Tamże.

⁹ A. Rusinek, *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 104.

¹⁰ Sfera publiczna jest współcześnie postrzegana jako przestrzeń komunikowania się obywateli i innych uczestników debaty publicznej, w której omawia się, debatuje, deliberyje, wzajemnie obserwuje, wypracowuje się forum, czasem dochodzi do konsensusu

jako dialog czy dyskusja zmierzająca do wymiany i modyfikacji poglądów na temat terroryzmu, a także wywołujących go czynników: rzeczywistych i potencjalnych, jest raczej wieloma równoległymi monologami o różnych konwencjach i tendencyjnie dobranych treściach, których uczestnicy nie zdradzają chęci włączenia się w publiczną debatę pozwalającą na wymianę poglądów i kształtowanie publicznej opinii. Brak rzeczywistej debaty o terroryzmie prowadzi do produkowania informacji o przyczynach, przebiegu i skutkach ataków terrorystycznych, które najczęściej mają charakter uproszczonych i splotonych newsów, a nie prezentujących kontekstowo uzasadnionych faktów. Przekazywane informacje bazują często na poetyce sensacyjności i nadzwyczajności zdarzeń, podsycających emocjonalność przekazu i dramatyzujących go. Tak zorganizowana przestrzeń komunikacyjna sprawia, że współczesny dyskurs o terroryzmie jest zbiorem niepolemizujących ze sobą, odrębnych, izolowanych komunikatów nie tworzących żadnej sensownej i spójnej struktury, a to zaognia poglądy i oddala dyskursantów od porozumienia. Terroryzm wymaga żywego, publicznego dyskursu, potrzebuje wielowątkowej informacji i wiedzy o faktach determinujących zjawisko, których potrzeba posiadania wyrasta z dynamiki dyskusji, a nie informacji mających charakter sensacyjnych newsów. Zdaniem Christophera Lascha, nie wiemy jakich informacji nam potrzeba, dopóki „(...) nie postawimy właściwych pytań, a odkryć właściwe pytania możemy jedynie wtedy, gdy nasze poglądy na temat świata poddamy testowi debaty publicznej. (...) Kiedy już wdamy się w debatę, która całkowicie skupia i pochłania naszą uwagę, od razu stajemy się gorliwymi poszukiwaczami odpowiednich informacji”¹¹.

Esencjalizm vs. konstrukcjonizm społeczny w przedstawianiu i wyjaśnianiu zjawiska terroryzmu w przestrzeni publicznej

Rozważając sposoby wykorzystania dyskursu publicznego w propagowaniu idei porozumienia ograniczającego zjawisko terroryzmu, wśród narodów/ społeczeństw/ ludzi wywodzących się z różnych kultur, posiadających zróżnicowane światopoglądy i zasady moralne, wskazać możemy

w ważnych społecznie sprawach. Formułowane w sferze publicznej poglądy zasługują na miano opinii publicznej jeśli w sposób wymierny wpływają na decyzje i podejmowane działania rozwiązujące ważne problemy społeczne – zob. A. Hess, *Spółeczni uczestnicy medialnego dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*, Kraków 2013, s. 31.

¹¹ Ch. Lasch, *Bunt elit*, Kraków 1997, s. 160.

na dwie przeciwstawne koncepcje/podejścia: esencjalistyczne i konstrukcjonistyczne, które w pewnym stopniu ukierunkować mogą myślenie i działania uczestników dyskursu: nadawców i odbiorców, związane z celami, doborem treści i realizacją dyskursu oraz jego interpretacją.

Pojęcie/słowo terroryzm narzuca naszemu indywidualnemu i grupowemu myśleniu pewną wizję zjawisk które uznajemy za terrorystyczne, pewien porządek rzeczywistości, w którym one dynamizują się, co wpływa na sposób naszej ich obserwacji i konceptualizacji. Pojęcie to oznacza dzisiaj dla wielu badaczy i komentatorów całe spektrum różnych zjawisk, które postrzegane są przez nich na wiele różnych sposobów, uświadamianych bądź nieuświadamianych. Zjawiska związane z terroryzmem znaczą dla nich niekiedy zupełnie coś innego, doszukują się odmiennych ich przyczyn i przedstawiają różny ich przebieg, chociaż objawy i skutki są podobne. Tym sposobem to, co określamy dzisiaj zbiorczym pojęciem „terroryzm” powinno być systematycznie niuansowane/detalowane, w różnych ujęciach, np.: esencjalistycznym czy w ujęciu konstrukcjonistycznym, a także w oparciu o wiedzę: historyczną, religioznawczą, filologiczną, socjologiczną, psychologiczną. Wówczas zjawiska związane z terroryzmem będziemy, w zależności od ich rodzaju, inaczej postrzegać, rozumieć i interpretować. Sprawimy, że jego pole semantyczne ulegnie coraz większemu rozczłonkowaniu, co w rezultacie zmieni nasze wyobrażenia i naszą wiedzę o terroryzmie, a także o metodach jemu przeciwdziałania¹².

Podejście esencjalistyczne opiera się na dominującym przekonaniu, że kultura, tożsamość, religia to istotne, esencjalne, zasadniczo niezmiennie właściwość danego społeczeństwa, społeczności czy grupy społecznej. Jest ono charakterystyczne dla społeczeństw tradycyjnych, grup etnicznych czy wspólnot mniejszościowych, hołdujących przekonaniu o naturalnym pochodzeniu ważnych dla nich wartości i norm, które nie będąc doraźnie konstruowane wyróżniają ich spośród innych. Takie podejście do interpretowania wartości i norm opiera się na propagowaniu tezy, iż są one podstawą ich genealogicznej i kulturowej wspólnoty, że to podzielane wartości i normy czynią, że to społeczeństwo, ta społeczność, grupa odróżniają się w swej istocie od innych społeczeństw, społeczności, grup, sprawiają, że niechętnie akceptują obcych, odrzucają możliwość integracji z przedstawicielami innych kultur i religii i hamują mobilność międzykulturową.

¹² M. Czerwiński, *Kultura, dyskurs, znak*, Kraków 2015, s. 22–24.

Terroryzm z perspektywy esencjalizmu postrzegany jest jako zjawisko ściśle powiązane z uznawanym przez terrorystów i ich sympatyków systemem wartości i norm wywodzącym się z kultury islamu. Tworzone opisy zjawiska terroryzmu i terrorysty zawierają takie elementy, jak: 1) wierność wobec systemu wartości, na który składają się: a) religia (wierzący, działający w imię swojego boga, muzułmanin), b) ideologia (działający w imię idei), 2) lojalność (wobec własnej grupy, oddanie swoim), 3) siła wiary (terrorysta jest silny wiarą, a jego wiara – niezachwiana i dogmatyczna)¹³. Taki opis konkretnej jednostki będącej częścią wspólnoty podkreśla jej przynależność do grupy i przywiązanie do wartości i norm, co zapewnia jej poczucie bezpieczeństwa i wsparcie ze strony grupy. Tożsamość takiej jednostki nie jest przedmiotem jej wyboru ani procesu twórczego – jest dziedziczona i nabiera sensu jedynie w relacji do innych jednostek lub grup, będących częścią danej wspólnoty. Taka wspólnota definiuje się zatem zawsze w opozycji do innych, a otwartość i dialog zewnętrzny traktowane są z ostrożnością, jako mogące potencjalnie zaszkodzić spójności i integralności grupy¹⁴.

Esencjalizm jest poglądem zakładającym, że dzięki aktom poznawczym, przede wszystkim językowym, możemy dotrzeć do istoty rzeczy i „(...) przyjmuje poznawalność obiektywnych, ahistorycznych własności istotowych wewnątrznie przynależnych „naturze” danych obiektów, konstytuujących ich tożsamość”¹⁵. Jest więc tym podejściem, które może ułatwić zrozumienie tego czym jest islam, odkryć jego „prawdziwą twarz”, przyczyny jego bycia, towarzyszące mu zjawiska, a także powody jego ciągłego istnienia i rozwoju. Jean-Michel Alcaider twierdzi, że dla poznania islamu konieczne jest posiadanie/odczytanie analitycznych kluczy, które pozwalają na analizę jego zasad egzystencjalnych i poznanie jego wewnętrznych mechanizmów. Zauważa, że często mówi się o islamie, zarówno w prywatnych rozmowach, jak i w różnych mediach, przedstawiając na jego temat wiele błahych i/lub niepotrzebnych, czasem tendencyjnych szczegółów, z których nigdy nie można wywieść „prawdziwego oblicza islamu”. Potrzebna jest tutaj prawdziwa wiedza, która jest syntezą treści historycznych, doktrynalnych i politycznych, która pozwala każdemu posiadającemu taką wiedzę (będącą niezbędnymi kluczami) do głębszego zrozumienia islamu, jego doktryn, jego zasad, jak i ich wpływu

¹³ T. Kubik, M. Kossowska, *Reprezentacje poznawcze terrorysty i ich indywidualne uwarunkowania*, „Psychologia Społeczna” 2007, nr 2, s. 132–143.

¹⁴ Z. Mach, *Tożsamość europejska – dzieło ewolucji czy konstrukt polityczny?*, http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629_tozsamosc_europejska_pl.htm, 15.09.2015.

¹⁵ E. Bińczyk, *Obraz, który nas zniewala. Współczesne ujęcie języka wobec esencjalizmu i problemu referencji*, Kraków 2007, s. 13.

na kształt życia społecznego wyznawców islamu, a także jego celów jako swoistych projektów ekspansjonistycznych, w skrócie powodów, aby być i kontynuować swoje misje. Są trzy analityczne klucze do zrozumienia islamu? Pierwszy: historyczny – bada i ujmuje islam sięgając do początków jego istnienia, do źródeł jego pochodzenia, po to, aby mentalnie przygotować wyznawców do zrozumienia doktryny islamu i jego fundamentalnych zasad. Drugi: doktrynalny – to przyswojenie podstawowych zasad islamu, ważne, aby zrozumieć jego doktryny i ich mechanizmy, a przez to, swoją „wiarę”. Trzeci: polityczny – wywodzi się z tego, że islam jest systemem polityczno-religijnym, który zapewnia wyjaśniającą wykładnię dotyczącą różnych zjawisk na obecnym etapie wzrostu i rozwoju. Tylko łączne, uporządkowane korzystanie, w analizach zjawisk związanych z islamem, z tych trzech kluczy pozwala na to, że islam naprawdę może być rozumiany i jego „misterium” odsłonięte¹⁶.

Drugie podejście antyesencjalistyczne, zwane konstrukcjonistycznym¹⁷, widzi w tożsamości efekt ciągłego procesu jej tworzenia i konstytuowania. Tożsamość w tym rozumieniu to coś, co się dzieje, a nie coś, co po prostu istnieje. Odrzucenie poglądu esencjalistycznego na rzecz konstrukcjonizmu wyraża się w przekonaniu, iż tożsamości są kształtowane sieciowo w wielopoziomowych układach komunikacyjnych, w których dochodzi do funkcjonalizacji konfliktów kulturowych oraz w postulatach porzucenia pytań o istotę na rzecz pytań o uwarunkowania, relacje i funkcje. W ramach antyesencjalizmu poznanie to nie odkrywanie esencji, lecz ustalanie relacji pomiędzy obiektami¹⁸. Stąd tożsamość społeczna rozumiana jest relacyjnie a nie substancjalnie, jako sieć ponadnarodowych powiązań, płaszczyzna intersubiektywności. Ze względu na konieczność współistnienia oraz współdziałania wielu tożsamości zbiorowych w realiach globalnej i sieciowej rzeczywistości, akcent należy położyć, jak się wydaje, na funkcjonalny aspekt konfliktów kulturowych, jako konfliktów tożsamości i tym samym ich rolę stabilizującą, zarówno w stosunku do poziomu działań indywidualnych i ich skumulowanych rezultatów, jak i w stosunku do poziomu strukturalno – instytucjonalnego.

¹⁶ Wywiad z Jean-Michel Alcader'em autorem książki *Prawdziwe oblicze islamu*, <http://www.civitas-institut.com/content/view/403/2/>, 23.09.2015 [tłumaczenie własne].

¹⁷ Społeczny konstrukcjonizm – przekonanie, że ludzie postrzegają rzeczywistość poprzez pryzmat swojej kultury i doświadczeń, przypisując temu, co odnotowują określone znaczenia i w związku z tym nikt nie może zaobserwować obiektywnej rzeczywistości, oderwanej od nadawanych znaczeń i kontekstów [aut.].

¹⁸ E. Bińczyk, *Obraz, który nas zniewala...*, s. 13.

Człowiek w komunikacji interkulturowej o terroryzmie

Dyskurs o zjawiskach warunkujących terroryzm, który wielorako uwikłany jest w kwestie kulturowe, światopoglądowe i religijne, uwzględniać winien pewne zagadnienia dotyczące podstaw rzeczywistości oraz sposobów jej poznawania i wartościowania. Ich znajomość pomocna będzie w zrozumieniu interakcji pomiędzy dyskursantami z odmiennych obszarów kulturowych. Dyskurs wydaje dobre i trwałe owoce tylko w takiej mierze, w jakiej wpływa na sposób myślenia i interpretowania rozważanych w dyskursie problemów, głęboko osadzonych we własnych kulturach. Taka jest rola dyskursu, ma on dokładać wszelkich starań by wyjaśniać różnice wynikające z bytowania w różnych kulturach, pomagać odkrywać, czy wskazywać obszary, które mogą łączyć i jednoczyć ludzi różnych kultur, a tym samym minimalizować powstawanie różnorodnych poglądów dotyczących wspólnych problemów. Ludzie przystępują do dyskusji o terroryzmie z różnym nastawieniem. Komu na serio zależy na poznaniu i rozwiązywaniu problemów podsycających terroryzm, nie zlekceważy żadnego poważnego przekazu, który rozjaśnia te problemy, przybliży nas do ich zrozumienia. Kto zaś ma ugruntowane, bądź ambiwalentne podejście do problemów związanych z terroryzmem, każdy taki przekaz potraktuje co najmniej z dystansem, zakładając np., że niewiele można w takich sytuacjach poradzić. Sądzę, że rozpoczynając jakikolwiek dyskurs o terroryzmie należy wpieryw uswiadomić sobie nastawienia jego uczestników. Może bowiem być tak, że dla jednych dyskurs jest z góry rozstrzygnięty, że dla nich celem dyskursu jest tylko manewrowanie różnymi danymi o terroryzmie w taki sposób, żeby potwierdzały założenia własnego systemu kulturowego. Dyskurs o terroryzmie, jego przyczynach i możliwościach kontrolowania/przeciwdziałania, – jeśli nie jest tylko dyskursem „markowanym” uwzględniającym założenia jedynie własnego systemu wartości – ma znaczenie wyłącznie wtedy, gdy jego uczestnicy przynajmniej w niewielkim stopniu wyrażają wolę analizowania w różnych ujęciach zjawiska podtrzymujące terroryzm, np.: esencjalistycznym czy w ujęciu konstrukcjonistycznym, a więc – choćby w minimalnym stopniu – są otwarci na kulturową różnorodność. W takim sensie dyskurs o terroryzmie toczony jest z udziałem ludzi, przynajmniej potencjalnie pozytywnie nastawionych do norm i dyrektyw charakterystycznych dla innych kultur, co stanowi podstawowy warunek rzetelności dyskursu, a więc i ewentualnych jego efektów.

W. H. Goodenough¹⁹ postrzega kulturę nie jako fenomen, w skład którego tylko wchodzi ludzie i rzeczy, ale przede wszystkim w kulturze widzi sposób zorganizowania ludzkiego świata oraz związane z tym przeżycia, myśli, uczucia, emocje, i to, jak dana osoba tę rzeczywistość widzi i rozumie. Dla zrozumienia kultury ważna jest znajomość i znaczenie wydarzeń historycznych, pełniących role czynników wiążących i jednoczących ze sobą ludzi przynależnych do danej kultury. Czynniki te mogą sprawiać, że kultura przyczynia się do mentalnego zaprogramowania człowieka, które kreuje u niego, począwszy od dzieciństwa, określone sposoby reakcji²⁰. E. T. Hall utrzymuje²¹, że kultura jest niczym innym jak komunikacją, która stanowi nieodzowny element składający się na proces poznawania innych kultur. Przy tym zwraca uwagę na niedoskonałości komunikacji, „(...) Mówiąc komunikujemy tylko część przekazu. Resztę uzupełnia sobie słuchający (...)”, i dalej „(...) kultury różnią się tym, co się w nich przemilcza”²². Zwrócić tu należy uwagę na ważną własność komunikowania się zachodzącego między przedstawicielami różnych kultur, które określić możemy mianem komunikacji interkulturowej, będącej komunikacyjnym wymiarem relacji²³. Uczestnicząc w dyskursie trzeba mieć świadomość, że dyskursanci przedstawiciele innych kultur, najczęściej nie są świadomi tego, że ich własny system orientacji w znacznym stopniu odbiega od innych kulturowych systemów orientacji i mogą przyjmować założenia, że wszyscy, którzy się z nimi komunikują lub współdziałają, identycznie albo przynajmniej bardzo podobnie do nich postrzegają, osądzają, czują, przeżywają i działają²⁴. Uczestnicy dyskursu pochodzący z różnych kultur wymagają od innych uczestników dyskursu, że w trakcie wymiany poglądów będą respektowali ich własny system orientacji, który najczęściej postrzegają jako jedyny właściwy. Ważna jest tu znajomość związków pomiędzy komunikacją interkulturową a tzw. interkulturowym sposobem reagowania na określone sytuacje, będącym

¹⁹ W.H. Goodenough, *Cultural Anthropology and Linguistics*, [w:] D. Hymes (red.), *Language in Culture and Society. A Reader in Linguistics and Anthropology*, New York 1964, s. 36–39, za: J. Zator-Peljan, *Wpływ kultury własnej na postrzeganie innych obszarów kulturowych*, „Języki Obce w Szkole” 2014, nr 1, s. 32–38.

²⁰ J. Zator-Peljan, *Wpływ kultury własnej...*, s. 32–38.

²¹ E.T. Hall, *Beyond Culture*, New York 1976, s. 91.

²² E.T. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawa 1976, s. 150–155.

²³ H.J. Lüsebrink, *Interkulturelle Kommunikation. Interaktion, Fremdwahrnehmung, Kulturtransfer*, Stuttgart 2005, s. 7, za: J. Zator-Peljan, *Wpływ kultury własnej...*, s. 32–38.

²⁴ A. Thomas, *Interkulturelle Kompetenz: Grundlagen, Probleme und Konzepte*, „Erwägen, Wissen, Ethik – Streitforum für Erziehungskultur” 2003, s. 137–221, za: J. Zator-Peljan, *Wpływ kultury własnej...*, s. 32–38.

specyficzną formą zachowania, warunkowaną czynnikami jednostkowymi i kulturowymi. W tej sytuacji nietrudno o nieporozumienia interkulturowe, które mogą być bardzo brzemiennie w skutki, jeśli przyjmiemy, że uczestnicy dyskursów to np. przedstawiciele organizacji terrorystycznych decydujący o podejmowanych działaniach terrorystycznych. Istotną jest sprawa poznania i zrozumienia realiów panujących w innych kulturach oraz korzystania z nich w kontekście interkulturowych dyskursów²⁵.

Pojawia się pytanie, czy dyskursy dotyczące terroryzmu mają rzeczywistą doniosłość życiową i czym ona jest warunkowana? Pytanie to różnicuje uczestników dyskursu, pozwala wśród nich wyróżnić przynajmniej dwie grupy ludzi o różnych poznawczych nastawieniach i kulturowych rodowodach. Wyróżnienie to jest konsekwencją założenia traktującego o tym, że własna interpretacja wydarzeń, obrazów nowych/obcych zachodzi wyłącznie z uwzględnieniem obrazów własnych, postrzeganiem ich przez pryzmat swojego „ja”, które uznawane jest za przynależące do własnej kultury, interpretacyjne wzory i filtry rozumienia, które mogą przyspieszać bądź opóźniać odkrywanie znaczenia i rozumienie innych kultur²⁶. Trzeba też wiedzieć, że „(...) odmienne pojęcia „ja” w różnych kulturach przyczyniają się do istotnych różnic międzykulturowych w wielu obszarach i pod względem rozmaitych zachowań”²⁷. Te odmienne „ja” to dwa ich zasadnicze rodzaje – „ja” zależne i „ja” niezależne.

Pierwsza grupa dyskursantów to ci z „ja” zależnym, często mających esencjalistyczne poglądy dotyczące ojczyzny, kultury, religii, co może im w znacznym stopniu utrudniać obiektywne postrzeganie różnych rzeczywistości ze względu na intensywne ich przywiązanie do swojej kultury, do egzystujących w niej reguł, norm, obyczajów i tradycji. Dla uczestników dyskursu o terroryzmie mających esencjalne poglądy, przekaz o zdarzeniu, jego autorach, przyczynach i sposobach postępowania oraz skutkach jest właśnie jednym z takich przesłań, które wymaga wielorakiego rozpatrzenia. Jego przyjęcie (przynajmniej w jakimś stop-

²⁵ Zob. także tamże, s. 138.

²⁶ Z naukowego punktu widzenia „ja” rozumiane jest jako: (...) „Ja” determinuje nasze myśli, uczucia i działania, a także to, jak spostrzegamy otaczający nas świat oraz siebie i innych w tym świecie, między innymi nasze relacje z innymi ludźmi, z miejscami, z przedmiotami i ze zdarzeniami. (...) „Ja” jest istotą naszej egzystencji, czynnikiem, który nieświadomie i automatycznie wpływa na nasze myśli, działania i uczucia. Wszyscy odwołujemy się do wewnętrznych atrybutów zawartych w pojęciu „ja”, pozwalając, aby kierowały naszymi myślami i zachowaniami w różnych sytuacjach społecznych, [w:] L. Juang, D. Matsumoto, *Psychologia międzykulturowa*, Gdańsk 2007, s. 368.

²⁷ Tamże, s. 372.

niu) lub odrzucenie może zadecydować o kształcie rozumienia, a tym samym o kształcie ich dalszego życia. Być może wieloraki namysł nad terrorystycznym zdarzeniem okazać może się dla dyskursanta dyskwalifikujący, jednak waga sprawy nakazuje go podjąć, gdyż poznawczo rzetelny uczestnik dyskursu nie musi zakładać prawdziwości inspiracji zawartych w nim opisów – musi jednak zakładać, że one mogą być prawdziwe.

Druga grupa to ludzie z „ja” niezależnym, często o poglądach konstrukcjonistycznych, których charakteryzuje otwartość na wszelkie formy odmienności, „(...) skupiają się na swych osobistych, wewnętrznych atrybutach – na indywidualnych zdolnościach, inteligencji, cechach osobowości, celach i preferencjach – wyrażając je publicznie oraz weryfikując i potwierdzając je prywatnie poprzez dokonywanie porównań społecznych (...)”²⁸. Z powyższych rozważań wynika, że osoby uczestnicy dyskursu o przeciwstawnych typach własnego „ja” oraz o różnych osobistych poznawczych preferencjach, poglądach i kulturowych wartościach, dane zdarzenie terrorystyczne będą odbierać w zupełnie inny, indywidualny sposób, ale dysponując wiedzą o interkulturowości powinni treści dyskursu analizować i oceniać z wielu perspektyw. W swoich analizach, ocenach i wypowiedziach o terroryzmie zważać winni na rolę uczuć i emocji, jakich doświadczają dyskursanci podczas wymiany poglądów, które w znacznym stopniu są odpowiedzialne za ostateczny obraz zdarzeń, procesów i ich skutków, jaki powstaje w ludzkim umyśle – może on być zarówno pozytywny, jak i negatywny, w zależności od emocjonalnego nastawienia w zaistniałej sytuacji²⁹.

Dyskurs i język uczestników dyskursu o terroryzmie

Język nie może istnieć bez kultury, a kultura bez języka i dlatego „język i kultura w swym rzeczywistym historycznym funkcjonowaniu są od siebie nieodłączne”³⁰. Ch. Taylor zauważa, że „(...) język umożliwia nam wprowadzenie rzeczy w przestrzeń publiczną”, która to przestrzeń publiczna jest „(...) tylko czymś dla mnie albo ciebie, czy też nas obu

²⁸ Tamże, s. 370–371.

²⁹ J. Blumtritt, C. Iramitz, C. Wahl, *Fremdenfeindlichkeit. Auf den Spuren extremer Emotionen*, Opladen 2001, s. 44, za: J. Zator-Peljan, *Wpływ kultury własnej...*, s. 32–38.

³⁰ J. Lotman, B. Uspieński, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] E. Janus, M.R. Maye-nowa (red.), tłum. J. Faryno, *Semiotyka kultury*, Warszawa 1997, s. 149; M. Czerwiński, *Kultura...*, s. 14.

z osobna wziętych. Jest teraz czymś dla nas, a więc dla nas obu razem (...) podkreślając równocześnie, że język „(...) jest miejscem z którego wspólnie przyglądamy się światu”³¹. Ludzie dysponują narzędziem, jakim jest język, który umożliwia im społeczne tworzenie i konstytuowanie rzeczywistości. Język, służąc człowiekowi do przedstawiania, jak i kreowania rzeczywistości, równocześnie wykorzystywany jest do tworzenia o niej wiedzy, przyczynia się do jej podtrzymywania, rozbudowywania, przekształcania, a także służy przekazywaniu tej wiedzy od osoby do osoby, z pokolenia na pokolenie³². Dyskurs zwykle „odnosi się (...) do języka w użyciu”³³. Postrzegać go możemy jako językową „wypowiedź i tekst w kontekście”³⁴, traktować jako narzędzie komunikacji, które „jest także sposobem interpretowania rzeczywistości i w związku z tym warunkuje zarówno wszelkie zachowania społeczne, jak i zachowania indywidualne”³⁵. Dyskurs to zespoły wypowiedzi, traktowane jako celowe zachowania językowe związane z komunikacją ludzi. Przyjmują one postać ustnej albo pisemnej wymiany poglądów na jakiś temat³⁶, których treść i forma kształtowane są z jednej strony założeniami paradygmatycznymi co do

³¹ Ch. Taylor, *Teorie znaczenia*, [w:] L. Rasiński (red.), tłum. A. Orzechowski, W. Jach, *Język, dyskurs, społeczeństwo*, Warszawa 2009, s. 157.

³² Myśl ta znajduje odzwierciedlenie w formułowanych przez współczesnych filozofów tezach, podkreślających różnorakie związki ludzkich kompetencji językowych z rzeczywistością. W. von Humboldt widzi język – „jako czynnik kształtujący obraz świata, wpływający na myślenie, kategoryzujący rzeczywistość”, [w:] W. von Humboldt, *Rozmaitość języków a rozwój umysłowy ludzkości*, Lublin 2001, s. 105–106. Według C. Lévi-Straussa język – „stanowi kryterium specyficznie ludzkiej działalności, a tym samym trzon funkcjonowania dziedzin kultury”, [w:] C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970, s. 130–131. B. Malinowski zauważa, że język – „jest sposobem działania, czynnikiem kształtującym działania jednostek, składnikiem systemu działań społecznych”, [w:] B. Malinowski, *Problem znaczenia w językach pierwotnych*, [w:] tenże, *Jednostka, społeczność, kultura*, Warszawa 2000, s. 317–369. H.G. Gadamer twierdzi, że „mowa może coś przedstawiać, stawiać coś przed nami, takim, jakim jest, nawet jeśli nie jest to aktualnie obecne”, utożsamia „rzeczywistość z językiem”, gdyż przy pomocy języka promujemy normy i sposoby zachowania, popularyzujemy wartości i oceny moralne, estetyczne i kognitywne, czyli za pomocą języka przekazywane są treści różnych kultur, jeśli nie w całości, to w znaczącej części, [w:] H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993, s. 406.

³³ T.A. van Dijk, *Badania nad dyskursem* [w:] T.A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, Warszawa 2001, s. 9.

³⁴ Tamże, s. 12.

³⁵ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001, s. 16.

³⁶ *Praktyczny Słownik Współczesnej Polszczyzny*, Poznań 1994, s.71.

natury świata społecznego i źródeł naszej o nim wiedzy³⁷, z drugiej kontekstem społecznym i określoną społeczną sytuacją. W dyskursie często teksty wypowiedzi następują po sobie, są uszeregowane linearnie lub też teksty te zazębiają się ze sobą, tworząc sieci. Przy ich pomocy w określonym społeczeństwie lub w większej liczbie społeczeństw debatuje się na jakiś temat. Teksty wypowiedzi zawarte w dyskursie są traktowane jako konkretne komunikaty/akty mowy. Mogą to być krótkie informacje o stanie rzeczy, jak i wielozdaniowe, rozbudowane struktury, np. wyjaśnienia obejmujące kilka wypowiedzeń wyrażanych przez uczestników dyskursu³⁸, związanych ze sobą tematycznie i odnoszących się do siebie. Komunikacyjne znaczenie dyskursu wymaga jednoczesnego użycia w komunikatach środków językowych i tych elementów ze sfery pozajęzykowej, które aktywnie oddziałują na treść komunikatu, w tym przede wszystkim szeroko rozumiany kontekst, obejmujący okoliczności tak globalne jak i lokalne, systemy wartości i norm, modele poznawcze oraz wcześniejsze doświadczenia indywidualne i zbiorowe, zmagazynowane w schematach poznawczych³⁹.

Z tej perspektywy dyskurs o terroryzmie to zespoły komunikatów zawierających razem wzięte: tekst i kontekst, w jakim dyskurs jest tworzony, rozumiany jako suma zjawisk pochodzących ze sfery pozajęzykowej oraz postawy kulturowe i światopogląd interlokutorów, a więc zespół informacji generowanych przez czynniki językowe i pozajęzykowe. Liczne uwarunkowania wpływające na dobór i układ treści komunikatów dyskursu tworzonych przez różnych autorów sprawiają, że każdy z nich niesie więcej treści niż tylko „czystą” informację o jakiejś terrorystycznej sytuacji. R. Kwaśnica słusznie podkreśla fakt otwartości granic naszego poznania i języka oraz ich zależność od naszego działania, co sprawia, że te granice można i należy poszerzać, przesuwać, rozwijając swoją wiedzę i swoje kompetencje językowe. R. Kwaśnica mówi, że „(...) kategorie i struktura naszego (tj. używanego przez nas) języka zamykają nasze myślenie w pewnych pojęciowych ramach, ale komunikacja (interakcja), czyli sposób posługiwania się językiem sprawia, że bezustannie wychodzimy poza ramy”⁴⁰. Język, jako narzędzie refleksji nad różnymi problemami współczesności, w tym dotyczącymi zjawiska terroryzmu, otwiera przed nami możliwości wieloaspektowego wglądu i oglądu rzeczywisto-

³⁷ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2001, s. 17.

³⁸ R. Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk 1993, s. 51.

³⁹ M. Czerwiński, *Kultura...*, s. 85–86.

⁴⁰ R. Kwaśnica, *Rzeczywistość jako byt sensu. Teza o językowym tworzeniu rzeczywistości*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 1, Wrocław 1991, s. 48.

ści, w której zjawiska terroryzmu występują, a które do tej pory były zamknięte, niedostrzegane, a przez to pomijane. Taki kierunek myślenia pozwala powiedzieć, że światlejszymi i sprawniejszymi w działaniu na rzecz podnoszenia poziomu bezpieczeństwa antyterrorystycznego są te organizacje i ci ludzie, którzy potrafią objąć poznawczym zasięgiem nie tylko jeden aspekt problemu stwarzanego przez terroryzm, lecz także sąsiednie i przynależne im całe pola wiedzy. Człowiek/uczestnik dyskursu o terroryzmie, który w ten sposób widzi swoje miejsce w tej debacie, potrafi trafnie, przekonująco, a zarazem koncyliacyjnie przedstawiać i interpretować rozwijające się procesy i zachodzące zjawiska. Język określa rzeczywistość ludzi, jest tym czymś, co sprawia, że ludzie tworzą wokół siebie kulturowe środowisko, w którym koegzystują bez spięć i dlatego gromadzenie „(...) określonych informacji o rzeczywistości i określonego doświadczenia społecznego” oraz podejmowanie działań polegających na „(...) utrwaleniu, przenoszeniu i przekazywaniu przyszłym pokoleniom wiedzy i (...) doświadczenia danej wspólnoty językowej, jej tradycji kulturowych, systemu wartości, ocen i norm moralnych”⁴¹ jest tą drogą, która pozwala na poznawanie nowych idei rozwojowych, ich rozumienie, propagowanie i poszukiwanie sposobów zastosowania.

Często jest jednak tak, że każdy komunikat jest innym obrazem tej samej sytuacji, bo została ona w komunikatach na różne sposoby ujęta, usytuowana została w takim czy innym kontekście, ujęta z perspektywy takiego bądź innego systemu wartości, a więc odmiennie przez każdego autora skonceptualizowana. Przyjęty przez autora sposób konceptualizacji sytuacji prowadzi do odpowiedniego doboru słów werbalizujących zaistniałe w niej zjawiska i relacje pomiędzy nimi, a w konsekwencji do jej rozumienia⁴². Stąd w dyskursie o terroryzmie postrzeganym jako pewna całość, sposób konceptualizacji sytuacji, np. dynamizujących zachowania terrorystyczne, ma generalnie wpływ na konstrukcję poszczególnych tekstów, ustala też, jakie stanowiska i role uczestników działań komunikacyjnych są oczekiwane i/lub dozwolone, a jakie inne stanowiska ignorowane i/lub niesankcjonowane. Wymaga też wsłuchiwania się w głosy przedstawicieli różnych kultur, co pozwala dostrzec swoje społeczno-kulturowo-indywidualne ograniczenia, zrozumieć mechanizmy etnocentryzmu (rozumianego jako promowanie wła-

⁴¹ J. Anusiewicz, *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 1, Wrocław 1991, s. 19.

⁴² M. Czerwiński, *Kultura...*, s. 87.

nych idei) i uświadomić sobie, że powszechne analogie, które stosujemy wobec innych kultur, nie zawsze są trafne, jak chociażby porównywanie Koranu i Biblii czy osoby Jezusa w chrześcijaństwie z rolą Muhammada w islamie. Uświadomienie sobie tych różnic umożliwia nam lepsze zrozumienie optyki jaką posługują się przedstawiciele innych kultur i bardziej trafne tłumaczenie różnych społecznych zjawisk z jakim mamy do czynienia⁴³. Różnicujące uczestników dyskursu czynniki: wiedza, doświadczenia, światopogląd, pochodzenie wpływają na interpretowanie sytuacji i sposób jej opisu. Opis sytuacji może zostać, na przykład, podporządkowany jednemu zaistniałemu zdarzeniu, które ogniskując na sobie uwagę interlokutora sprawia, że wokół niego zostaną ułożone pozostałe elementy sytuacji, tworząc pewną jej wizję, wizję interlokutora. Każdy z uczestników dyskursu będzie miał jakiś kulturowy powód, aby na pewnych informacjach czy zdarzeniach ogniskować swoją uwagę, co wpływa na dobór treści i sposób przedstawienia komunikatu. Determinuje to, a o tych determinantach powinni wiedzieć uczestnicy dyskursu, że w dyskursie dotyczącym tej samej sytuacji czy zdarzenia komunikaty przedstawiciele różnych kultur przedstawiać będą opisy i interpretacje tych zdarzeń w odmienny sposób. Tak więc dyskursy mogą mieć i mają wpływ na kształtowanie obrazu współczesnej rzeczywistości, gdyż „(...) dyskurs należy utożsamiać z dziedziną życia, z dziedziną ludzkiej aktywności społeczno-językowej”⁴⁴, a przez to dyskursy odegrały i odgrywają decydującą rolę w genezie i ciągłym konstruowaniu warunków życia społecznego.

Wnioski

Z racji, że w dyskursie ukryty jest system wiedzy, wartości, aspiracji, przekonań jednostek i społeczności, a także mechanizm generowania znaczeń, przez co staje się dyskurs narzędziem interpretacji rzeczywistości, może on ułatwiać prawidłową interpretację społecznych zjawisk charakterystycznych dla terroryzmu, ale może także deformować tę rzeczywistość. Także to, że dyskurs poprzez wykorzystywanie schematów poznawczych, nadawanie sensów, tworzenie konotacji, umiesz-

⁴³ D. Kokoć, *Duchowość muzułmańska z punktu widzenia wyznawców islamu*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2013, nr 2 (2), s. 49–60.

⁴⁴ H. Grzmil-Tylutki, *Gatunek – kategoria analizy dyskursu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2009, z. LXV, s. 89.

czanie w kontekstach, sugerowanie interpretacji, determinuje sposób myślenia człowieka/ludzi na temat związany z różnymi zjawiskami związanymi z terroryzmem, wyznacza ramy doświadczania i rozumienia tego fragmentu naszej rzeczywistości, a to nakazuje uczestnikom dyskursu bycie roztropnym w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji moralnych.

Uwikłanie procesu poznania dyskursanta w konteksty kulturowe: własne i Innego, „(...) pozwala na podkreślenie względności systemu wartości i trudności/nieemożność skonstruowania jednego systemu norm, który byłby powszechnie przyjęty i zaakceptowany”⁴⁵, sugeruje potrzebę wielowątkowego ukazywania, na przykład, muzułmańskiego i europejskiego punktu widzenia na sytuację i związane z nią zdarzenia, co pozwoli lepiej naświetlić i interpretować te elementy z kultur: muzułmańskiej i europejskiej, które są wspólne, oraz te, w których się one różnią. Wskazuje też na potrzebę unikania w debatach mówienia o innych kulturach z absolutystycznego punktu widzenia, która wyrasta ze świadomości, że wzajemne poznanie jest podstawowym warunkiem owocnego dialogu i pokojowej koegzystencji, a to z kolei pozwoli na minimalizowanie takich negatywnych zjawisk jak fundamentalizm⁴⁶.

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono teoretyczny model dyskursu o terroryzmie, wskazujący na potrzebę uwzględniania w komunikowaniu się wielu czynników kulturowych tworzących „spiralę terroryzmu”, zarówno wewnętrznych – esencjalnych, jak i zewnętrznych – społecznie konstruowanych. Wskazano na znaczenie podejścia esencjalistycznego vs. konstrukcjonistycznego w przedstawianiu i wyjaśnianiu zjawiska terroryzmu w przestrzeni publicznej. Wskazano też na uwarunkowania związane z odmiennym pojęciem „ja” w różnych kulturach i jego wpływie na sposób interpretowania zjawisk i zachowanie się. Zwrócono uwagę na znaczenie języka stosowanego przez uczestników dyskursu o terroryzmie, który ułatwia, bądź nie wgląd i ogłód rzeczywistości, w której zjawiska terroryzmu występują.

⁴⁵ H. Mamzer, *Świadomie o Innym*, [w:] W. Kulesza, H. Mamzer, (red.), *Rola świadomości w świecie ponowoczesnym*, Warszawa 2009, s. 37.

⁴⁶ B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1997, s. 13–21.

Janusz Ziarko

DISCOURSE ON TERRORISM – THE CONDITIONS AND THE NEED OF CONDUCTING

The paper presents a theoretical model of discourse about terrorism, indicating the need to consider while communicating, a number of cultural factors that create a “spiral of terrorism”, both internal – essentials as well as external – socially constructed. It points to the importance of an essentialist approach vs. a constructionist approach in presenting and explaining the phenomena of terrorism in the public space. It also points to conditions associated with a different concept of “I” in diverse cultures and its impact on phenomena interpretation and behavior. Attention is drawn to the importance of the language used by participants in the discourse about terrorism that facilitates or not, the insight and view of the reality in which terrorism occurs.

KEY WORDS: *terrorism, discourse, the language of discourse, essentialism, constructionism, culture*

Bibliografia

- Blumtritt, J., Iramitz, C., Wahl, C., *Fremdenfeindlichkeit. Auf den Spuren extremer Emotionen*, Opladen 2001.
- Goodenough W.H., *Cultural Anthropology and Linguistics*, [w:] Hymes D. (ed.), *Language in Culture and Society. A Reader in Linguistics and Anthropology*, New York 1964.
- Juang, L., Matsumoto D., *Psychologia międzykulturowa*, Gdańsk 2007.
- Kobzarska-Bar B., *Fundamentalizm religijny muzułmańskich organizacji terrorystycznych a stan zagrożenia w Europie*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2014, vol. 8, nr 1.
- Kokoć D., *Duchowość muzułmańska z punktu widzenia wyznawców islamu*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2013, nr 2 (2).
- Kubik T., Kossowska M., *Reprezentacje poznawcze terrorysty i ich indywidualne uwarunkowania*, „Psychologia Społeczna” 2007, nr 2.
- Lüsebrink H.J., *Interkulturelle Kommunikation. Interaktion, Fremdwahrnehmung, Kulturtransfer*, Stuttgart 2005.
- Łęcka I., Malinowska M., *Rasizm kulturowy a terroryzm w krajach islamskich*, http://www.academia.edu/7132064/Rasizm_kulturowy_a_terroryzm_w_krajach_islamskich, 15.10. 2014.

- Mach Z., *Tożsamość europejska – dzieło ewolucji czy konstrukt polityczny?*, http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629_tozsamosc_europejska_pl.htm, 15.09.2015.
- Rusinek A., *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
- Thomas A., *Interkulturelle Kompetenz: Grundlagen, Probleme und Konzepte, Erwägen, Wissen, Ethik – Streitforum für Erwägungskultur* 2003.
- Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1997.
- Wieviorka M., *The development of Racism in Europe*, [w:] Goldberg D.T., Solomos J. (red.), *A companion to Racial and Ethnic Studies*, Oxford 2002.

Tomasz R. Aleksandrowicz

Bezpieczeństwo wewnętrzne w świecie sieci

SŁOWA KLUCZOWE:

bezpieczeństwo państwa, sieć, zmiany środowiska bezpieczeństwa

Wprowadzenie

Przełom XX i XXI wieku przyniósł zasadnicze zmiany cywilizacyjne, związane przede wszystkim z rozwojem technologii komunikacyjnych, co skutkowało powstaniem społeczeństwa informacyjnego o charakterze sieciowym. W zasadniczy sposób wpłynęło to na pozycję państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Funkcjonując w sieci podmiotów jako jeden z *hubów* – węzłów o szczególnym znaczeniu – państwo utraciło swój dotychczasowy status podmiotu kontrolującego status wszystkich innych podmiotów funkcjonujących na jego terytorium i wszystkie procesy zachodzące na jego terytorium. W oczywisty sposób musiało to wpłynąć na kształt środowiska bezpieczeństwa państwa, tak w wymiarze globalnym, jak i regionalnym i wewnętrznym. Doprowadziło to do zacierania się czytelnej jeszcze w połowie XX wieku granicy pomiędzy bezpieczeństwem narodowym (zewnętrznym) a bezpieczeństwem wewnętrznym.

Czynniki zmian

W kontekście wpływu na kształt środowiska bezpieczeństwa za najistotniejsze należy uznać cztery czynniki (*megatrendy*¹):

- globalizację;
- zmianę pozycji państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w relacjach wewnętrznych;
- powstanie i dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego;
- powstanie struktur sieciowych oraz rozwój środowiska sieciowego.

Trzeba podkreślić, że te cztery czynniki wzajemnie się wzmacniają i stymulują, co w rezultacie daje efekt synergii. Ich oddziaływanie nosi charakter długofalowy i trwały; wydaje się zatem, że przekroczony został *point of no return* – trudno sobie wyobrazić powrót do „starych dobrych czasów”.

Globalizacja jest terminem wieloznacznym, opisującym proces, dzięki któremu współczesny świat można postrzegać w kategoriach swobodnego układu naczyń połączonych, dzięki czemu „świat staje się w coraz większym stopniu „jednym miejscem”². Globalizacja jest terminem nieostrym, niejednokrotnie używanym raczej w kategoriach publicystycznych niż naukowych, co dodatkowo pogłębia brak nieprecyzyjność tego pojęcia³. Najbardziej chyba lapidarną definicję globalizacji zaproponował Edmund Wnuk-Lipiński stwierdzając, iż jest to „wzrastająca współzależność zdarzeń w oddalonych od siebie miejscach globu”⁴.

¹ Pojęcie megatrendów definiuję za Bolesławem Balcerowiczem jako tendencje „o szczególnej sile oddziaływania, dużym (globalnym) zasięgu; o decydującym dla przyszłości znaczeniu”, przyjmując jako kryteria porządkujące „wpływ wymienianych trendów na skalę (rozległość i głębokość) zachodzących przemian” oraz „ich związek (znaczenie) ze zmianami środowiska bezpieczeństwa, w tym z pojawiającymi się i mogącymi się pojawić wyzwaniem i zagrożeniami. Zob.: B. Balcerowicz, *Procesy międzynarodowe. Trendy, megatrendy*, [w:] R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 61.

² Na temat definicji zjawiska globalizacji zob. W. Misiak, *Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa – kultura – polityka*, Warszawa 2007, s. 10 i n.

³ Próbcę systematyzacji definicji pojęcia globalizacji podjęła K. Gilarek, *Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń 2003, s. 39–71. Por. także: W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 15–37; K. Marzęda, *Proces globalizacji korporacyjnej*, Warszawa – Lublin 2007, s. 16–32.

⁴ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 318.

Uwagę musi także zwracać fakt pojawienia się szeregu problemów (i ich postępująca intensyfikacja), które z poziomu państwa narodowego stały się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do rozwiązania. Wśród nich można wskazać np. konsekwencje zmian klimatycznych, skażenie środowiska, zagrożenia ze strony terroryzmu i przestępczości zorganizowanej etc. Ich rozwiązywanie wymaga podjęcia współpracy międzynarodowej, co z kolei prowadzi do narastania współzależności. Nakłada się na to dynamiczny rozwój technologiczny, w tym kontekście szczególnie istotny w obszarze komunikacji i łączności. Nastąpiło nieznane dotychczas ułatwienie w rozprzestrzenianiu się nowych idei, norm i wzorców. Wszystko to powoduje, iż państwa funkcjonują w ramach dobrze rozwiniętej społeczności międzynarodowej – „gęstej sieci przyjętych norm, zasad i instytucji”⁵.

Postępujące w szybkim tempie procesy globalizacyjne same w sobie musiały wpłynąć na pozycję państwa na arenie międzynarodowej. Wynika to po części z faktu podkreślanego m.in. przez przywołanego powyżej Edmunda Wnuka-Lipińskiego twierdzącego, iż globalizacja w znacznej mierze jest procesem żywiołowym, nieplanowanym. Wobec problemów o charakterze globalnym poszczególne państwa zostały niejako skazane na współzależność. Równocześnie poszczególne państwa częstokroć pozbawione były możliwości wyboru (szczególnie w sferze ekonomicznej), co z kolei bardzo silnie akcentuje były główny ekonomista Banku Światowego Joseph E. Stiglitz⁶. Władza, którą sprawowało dotychczas państwo, została rozproszona pomiędzy poszczególne instytucje funkcjonujące na skalę globalną, a częściowo regionalną⁷.

W tym kontekście uzasadniona jest teza, że państwo, które jeszcze 50 lat temu było podstawowym i najsilniejszym podmiotem stosunków międzynarodowych w nieuchronny sposób traci swoją uprzywilejowaną pozycję. Pojawili się znaczący konkurenci, zarówno w postaci podmiotów prawa międzynarodowego (organizacje międzynarodowe) czy prawa prywatnego (koncerny transnarodowe), ale też podmioty funkcjonujące nielegalnie (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze). Poszczególne państwa posiadają znikomy (o ile jakkolwiek) wpływ

⁵ B. Buzan, *Security, the State, the New World Order and Beyond*, [w:] R.D. Lipschutz (red.), *On Security*, New York 1995, s. 205.

⁶ Zob.: J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004.

⁷ Taką tezę stawia m.in. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, zvl. s. 37 i n.

na ich działalność, nie mówiąc już o zdolności do tworzenia samodzielnie obowiązujących reguł postępowania⁸.

Co więcej, zauważyć należy, że państwa tracą swoją „nieprzenikliwość”, a więc stają się podatne na różne, także patologiczne oddziaływania i wpływy, pochodzące z zewnętrznych źródeł. W rezultacie tworzone są struktury władzy (np. korporacyjnej), które nie są zbieżne z granicami politycznymi. Wspomniana powyżej deterytorializacja jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem osłabienia roli państwa narodowego⁹.

Powyższe uwagi w znacznej mierze odnoszą się również do działalności transnarodowych grup nielegalnych, które zyskały status nowych aktorów politycznych na arenie międzynarodowej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż do najistotniejszych działań przestępczych zaliczyć obecnie należy nielegalny handel bronią i narkotykami, już choćby na skalę zjawiska i generowane zyski. Oprócz tego wskazuje się na handel ludźmi (tzw. niewolnictwo seksualne), kradzież własności intelektualnej, fałszowanie markowych towarów, pranie brudnych pieniędzy etc.¹⁰.

⁸ Zob. na ten temat: T. Aleksandrowicz, *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi*, [w:] A. Zaremba, B. Zapała (red.), *Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, Toruń 2010.

⁹ Tak m.in. S.D. Krasner, *Compromising Westphalia*, „International Security” 1995/1996, vol. 20, nr 3, s. 116. Zob. na ten temat: A. Gruszczyk, *Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego*, [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008, s. 319.

¹⁰ Szacunki zysków i przepływów finansowych „gospodarki przestępczej” są zróżnicowane w zależności od źródeł. M. Castells przytacza rozmaite szacunki i podaje m.in., iż w 1994 r. globalną wartość handlu narkotykami oceniano na 500 mld USD rocznie, co przekraczało wówczas wartość globalnego handlu ropą; całkowite zyski ze wszystkich rodzajów działalności przestępczej obliczano od 750 mld do 1 bln USD rocznie, co odpowiadało mniej więcej budżetowi federalnemu USA. W 1999 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacował wartość globalnego prania brudnych pieniędzy na sumę między 500 mld USD a 1,5 bln USD rocznie – co odpowiadało 5% światowego PKB. Zob. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 152. Dostępne dane Banku Światowego i ONZ wskazują, że przestępczość zorganizowana generuje prawie 4% światowego PKB. W 2009 r. wolumen ten osiągnął wartość 2,1 bln USD, a więc tyle, co gospodarki Wielkiej Brytanii i Włoch razem wzięte. Tylko w krajach rozwijających się skala korupcji osiąga 40 mld USD rocznie. Zob. D. Walewska, *Turystyka, przestępczość i surowce napędzają świat*, „Rzeczpospolita”, 25.04.2012, B1. Przykładem wpływu przestępczości zorganizowanej na bezpieczeństwo narodowe jest sytuacja w Meksyku, zob. raporty Stratfort na ten temat: <http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War>, 15.06.2012.

Odrębnym problemem wydaje się być pojawienie się nowej globalnej sieci transnarodowej, z którą związane są zagrożenia terrorystyczne¹¹.

Jak wskazuje Peter Willets, istotę wpływu wskazanych zjawisk na pozycję państwa można sprowadzić do czterech obszarów. Po pierwsze, przepływy pieniężne z działalności przestępczej osiągają zawrotną wysokość, zaś pranie brudnych pieniędzy zagraża integralności banków i innych instytucji finansowych. Po drugie, handel o charakterze przestępczym uległ daleko idącej dywersyfikacji, w związku z tym żaden z rządów nie może być pewien czy przez terytorium jego państwa nie przebiegają szlaki tranzytowe np. narkotyków. Po trzecie, działania podejmowane przez policję nie tyle rozbijają gangi przestępcze co poszczególne ogniwia sieciowych organizacji przestępczych, zmuszając je – przynajmniej chwilowo – do przeniesienia swojej działalności w inne regiony. Wreszcie po czwarte, takie działania, jak pranie brudnych pieniędzy, przemysł narkotyków, terroryzm czy nielegalny handel bronią wymuszają niejako na państwach konieczność nawiązania międzynarodowej współpracy na poziomie policji i służb specjalnych, a więc tych dziedzin, które traktowane były dotychczas jako wyłączna kompetencja wewnętrzna suwerennych państw¹².

Globalizacja spowodowała, iż poszczególne państwa stanęły w obliczu problemów ponadnarodowych, a zatem takich, których charakter, zakres i znaczenie dalece wykraczają poza możliwości skutecznego oddziaływania pojedynczego państwa. Zrodziło to konieczność poszerzenia zakresu współpracy międzynarodowej, czego wyrazem stał się rozwój organizacji ponadnarodowych, a więc takich, które realizują przekazane im przez państwa członkowskie kompetencje do wykonywania części uprawnień władczych wynikających z tradycyjnie rozumianej suwerenności ukształtowanej w ramach modelu westfalskiego.

Równocześnie globalizacja wpłynęła na powstanie i rozwój innych podmiotów pozapaństwowych działających na arenie międzynarodowej. Poza wspomnianymi organizacjami ponadnarodowymi należy do nich zaliczyć wielkie korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, zorganizowane na skalę międzynarodową grupy przestępcze czy organizacje terrorystyczne.

¹¹ Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.

¹² P. Willets, *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej*, [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008, s. 524, 534 i n.

Państwa stały się zatem jednym z wielu aktorów na arenie międzynarodowej, nie będąc w stanie w sposób absolutny kontrolować ani swojego terytorium, ani też procesów zachodzących na arenie międzynarodowej. Współzależność w stosunkach międzynarodowych obejmuje nie tylko państwa, lecz także innych uczestników stosunków międzynarodowych. W praktyce oznacza to erozję systemu westfalskiego, nastąpiła bowiem zmiana zakresu i konotacji pojęcia suwerenności państwa narodowego. Co więcej – granica pomiędzy tym co zewnętrzne i wewnętrzne z punktu widzenia państwa jest coraz bardziej rozmyta.

Należy podkreślić, iż procesom tym daleko jeszcze do zakończenia, nie mają one też charakteru liniowego¹³. Procesy te są wzmacniane przez gwałtowny rozwój technologii komunikacyjnych. W literaturze przedmiotu podkreśla się także, iż upowszechnienie się komputerów osobistych oraz rozbudowa sieci połączeń pomiędzy nimi doprowadziły do lawinowego znajdowania nowych zastosowań dla tego rodzaju sprzętu i technologii, a tym samym do ich przenikania do kolejnych sfer życia społecznego. To z kolei wywołało sprzężenie zwrotne, stanowiące jeszcze jeden impuls dla rozwoju technologii cyfrowych¹⁴. Informacja stała się zasobem strategicznym¹⁵. Nastąpił wyraźny wzrost jej znaczenia w funkcjonowaniu społeczeństw, niezależnie od formy przedstawienia, przechowywania, wytwarzania dóbr i dochodu narodowego oraz – *last but not least* – składnika potęgi państwa¹⁶. „W tym sensie pojęcie rewolucji informacyjnej odnosi się do swego rodzaju *megatrendu* społecznego we współczesnym świecie, przejawiającego się m.in. w rosnących możliwo-

¹³ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa – społeczeństwa – ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, s. 61.

¹⁴ Zob. M. Madej, *Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego*, [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.), *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Warszawa 2009, s. 20.

¹⁵ Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do państw, lecz także do innych podmiotów. Leszek F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 144, podaje, że „udział zasobów informacyjnych w strukturze wartości wszystkich zasobów firmy może osiągać nawet 80%. Badania grupy 500 największych firm amerykańskich w 2000 roku wykazały, że w każdym 6 dolarach wartości rynkowej tych firm, 5 dolarów reprezentowało zasoby niewidzialne, nie wycenione w majątku, czyli zasoby informacyjne, a tylko 1 dolar to wartość zasobów rzeczowych i finansowych. Z tego wynika, że zasoby informacyjne stały się czynnikiem najważniejszym w osiągnięciu celów każdej organizacji gospodarczej. Są niezbędne we wszystkich funkcjach zarządzania: w planowaniu, organizowaniu, motywowaniu i kontrolowaniu”.

¹⁶ Zob. na ten temat: P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 2006.

ściach oddziaływania mediów, zwłaszcza masowych, na przebieg procesów politycznych i społecznych, nie zaś samych zmianach technologicznych, umożliwiających wzrost znaczenia informacji”¹⁷.

Powstanie społeczeństwa informacyjnego już samo w sobie stanowiło radykalną zmianę cywilizacyjną. Jest rzeczą oczywistą, że dotyczyła ona zarówno funkcjonowania społeczeństw, jak i państw i całego systemu międzynarodowego¹⁸. Charakterystyczną cechą społeczeństwa informacyjnego jest jego sieciowy charakter. Jak już wspomniano, sieci społeczne nie są zjawiskiem nowym, jednakże dopiero rozwój technologii komunikacyjnych umożliwił wykorzystanie tkwiącego w nich potencjału. Tomasz Goban-Klas i Piotr Sienkiewicz za prapoczątki sieci uznają powstanie możliwości przekazywania informacji na odległość (usługi pocztowe, znaki dymne czy świetlne), co stanowiło załączek sieci komunikacyjnej. Za *novum* uznają „niezmierne zagęszczanie owej sieci oraz łączenie w niej wszystkich nowych i najnowszych wynalazków w dziedzinie komunikowania i przetwarzania informacji. Stąd pojęcie sieci obejmuje coś więcej, niż fizyczne urządzenia do transmisji, gromadzenia, przetwarzania oraz odtwarzania głosu, danych oraz obrazów”¹⁹.

Za kluczowe pojęcie opisujące funkcjonowanie społeczeństw i państw w wieku informacji uznano sieć, a więc – zgodnie z najprostszą definicją – zbiór wzajemnie powiązanych węzłów²⁰. Sieci składają się z trzech głównych elementów: węzłów, powiązań i przepływów. Węzeł to punkt połączony z przynajmniej jednym innym węzłem, z kolei przepływy to dane przekazywane przez to połączenie²¹.

Rewolucja technologiczna w zakresie przekazywania i przetwarzania informacji umożliwiła pełne wykorzystanie potencjału tkwiącego w sieciach społecznych – organizacjach złożonych z autonomicznych grup (ogniw) pozostających ze sobą w łączności. Sieci społeczne są fenomenem nieporównywalnie starszym od współczesnych technologii komunikacyjnych, w tym Internetu. Albert–László Barabási przywołuje przykład wykorzystania efektu sieci przez św. Pawła, który głosząc naukę Chrystusa w ciągu 2 lat przebył niemal 10 000 mil, wybierając jako etapy swojej pielgrzymki największe skupiska ludzkie tak, aby móc przekazać informacje jak największej grupie ludzi, zaś ci – nawróceni – mogli rozprzestrzeniać

¹⁷ M. Madej, *Rewolucja informatyczna...*, s. 18.

¹⁸ Zob. T. Aleksandrowicz, *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 22 i n.

¹⁹ T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Spółczesność informacyjna: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Kraków 1999, s. 101.

²⁰ Tak sieć definiuje m.in. M. Castells, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2006, s. 468.

²¹ Zob. D. Barnej, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2008, s. 37.

ją dalej. Efekt sieci społecznych został wykorzystany przez św. Pawła przy pomocy narzędzi jakie były wówczas do dyspozycji – podróży ówczesnymi środkami lokomocji i ustnego przekazu informacji²².

Model organizacji sieciowej został opisany jeszcze w latach 70. XX wieku jako SPIN – Segmented, Polycentric, Ideologically Integrated Network (sieci pofragmentowane, wielocentryczne, zintegrowane ideologicznie)²³. Jak się okazało, kwestią kluczową dla funkcjonowania takiej organizacji jest łączność pomiędzy jej poszczególnymi ogniwami (czyli węzłami sieci) i choć są one tak stare jak ludzkość, to dopiero nowy paradygmat technologiczny pozwolił na ich pełny rozwój i stanie się katalizatorem zmian społecznych i politycznych. Z tego punktu widzenia można zauważyć, iż fenomen np. Al-Kaidy wynika z połączenia sieci typu SPIN z możliwościami stworzonymi przez Internet i telefon komórkowy²⁴. Z możliwości struktur sieciowych korzystają także zorganizowane grupy przestępcze działające na skalę międzynarodową. Z danych Europejskiego Urzędu Policji (EUROPOL) wynika, że na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej funkcjonuje ok. 3600 zorganizowanych grup przestępczych, z czego ponad 30% nosi charakter sieciowy, zaś 70% ma skład multinarodowy²⁵. Jak słusznie zauważa Maciej A. Kędzierski, „wzajemne »uczenie się« organizacji terrorystycznych i kryminalnych doprowadziło do wykreowania takich struktur, w których poszczególne elementy organizacyjne stają się bardziej anonimowe, a utrata jednego z węzłów nie destabilizuje całości organizacji”²⁶.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż struktury sieciowe charakteryzują się trzema zasadniczymi cechami: działania i koordynacja elementów systemu nie są formalnie skodyfikowane przez relacje hierarchiczne, lecz wyłaniają się i zmieniają w zależności od konkretnego zadania; sieci posiadają dynamicznie tworzone i zmieniające się połączenia obustronne, wykraczające poza daną organizację i swobodnie przekraczające granice państw, zacierając w ten sposób granice pomiędzy poszczególnymi struk-

²² A.L. Barabasi, *Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life*, New York 2009, s. 3–4.

²³ Zob. G.P. Luter, V. Hine, *People, Power, Change: Movements of Social Transformation*, New York 1970.

²⁴ Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, s. 33–34.

²⁵ *EU Serious and Organized Crime Threat Assessment. EUROPOL SOCTA 2013*, European Police Office, 2013, s. 33–34.

²⁶ M.A. Kędzierski, *Sieciowość współczesnych organizacji przestępczych funkcjonujących w obszarze przestępczości zorganizowanej i terroryzmu*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, nr 10 (6), s. 75.

turami autonomicznymi; więzy zewnętrzne i wewnętrzne nie stanowią skutku decyzji biurokratycznych, lecz efekt wspólnych norm, wartości, interesów i wzajemnego zaufania (np. wspólny przeciwnik, ideologia, pochodzenie etniczne, religia)²⁷.

W społeczeństwie informacyjnym niezwykle istotną rolę pełni cyberprzestrzeń tworzona przez połączone ze sobą komputery. W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń określa się jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym” w sensie fizycznym, niematerialnym i ageograficznym), powstałych i funkcjonujących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura telekomunikacyjna)²⁸. Najogólniej można powiedzieć, iż cyberprzestrzeń to „całość powiązań ludzkiej działalności z udziałem ICT” (*Information and Communication Technology*)²⁹.

Cyberprzestrzeń została w Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowana ustawowo jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez systemy teleinformatyczne (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania) zapewniająca przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne³⁰.

Cyberprzestrzeń jako sfera ludzkiej działalności z zasadniczy sposób różni się od przestrzeni fizycznej. Po pierwsze, należy wskazać na uniezależnienie się od miejsca zajmowanego w przestrzeni fizycznej (w sensie geograficznym). Jedynym wymogiem jest techniczna możliwość włączenia się do sieci, co więcej poszczególne urządzenia podłączone w danej chwili do sieci mają relatywnie szybki i równoprawny dostęp do pozostałych elementów układu, analogicznie do innych o tym samym statusie. Po drugie, należy wskazać na obniżający się koszt wejścia do sieci

²⁷ Zob. B. Bolechów, *Sieci przeciwko hierarchiom – wyzwanie dla suwerenności państw*, [w:] Z. Leszczyński, S. Sadowski (red), *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 162 i nast. Por. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, s. 34.

²⁸ M. Madej, *Rewolucja informatyczna...*, s. 28.

²⁹ A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 37.

³⁰ Art. 2 ust. 1b ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2014, poz. 1815, ze zm. Podobnie definiowana jest cyberprzestrzeń w *National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy*, April 2011, <http://www.hsd.org/?view&did=7010>, 15.03.2012 („Cyberspace is the interdependent network of information technology components that underpins many of our communications; the Internet is one component of cyberspace”).

i podejmowania w niej różnorodnych działań. Zmniejsza się także zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do podejmowania takich działań z uwagi na widoczną tendencję do maksymalnego upraszczania interfejsu. Po trzecie wreszcie, sieć pozwala w znacznej mierze na zachowanie anonimowości uczestnika. Ślady, jakie pozostawiamy za sobą w sieci są *de facto* śladami wykorzystywanego komputera. Odrębnym problemem jest powiązanie tego komputera z konkretnym człowiekiem. Istnieją też możliwości pełnej anonimizacji.

Cyberprzestrzeń stała się – jak to określono w amerykańskiej *National Strategy to Secure Cyberspace* – „systemem nerwowym państwa”: „nasza gospodarka i bezpieczeństwo narodowe stały się w pełni zależne od technologii i infrastruktury informatycznej”³¹; od sprawności i bezpieczeństwa cyberprzestrzeni zależy funkcjonowanie infrastruktury krytycznej³².

Wpływ zmian na środowisko bezpieczeństwa

Sytuacja ta wpływa także na pozycję i możliwości sprawcze (sprawowanie władzy) państwa. Grzegorz Rydlewski stwierdza, że „cechami charakterystycznymi zachodzących zmian jest różnicowanie się strony podmiotowej i przedmiotowej rządzenia, połączone z załamywaniem się monopolu państw i rządów oraz kształtowaniem się wielopoziomowego, wielopasmowego i wielocentrycznego modelu rządzenia, w którym aktywnymi podmiotami (niepaństwowymi aktorami określanymi nieraz mianem *non – state actors*) stają się również podmioty zlokalizowane poniżej i powyżej poziomu państwowego (w tym przede wszystkim niepaństwowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego, organizacje ponadnarodowe oraz globalne korporacje finansowe i gospodarcze)”³³.

Rozwój struktur sieciowych postawił państwa w obliczu nowej sytuacji, w której istotne z punktu widzenia ich interesów zjawiska, wydarzenia i procesy dokonują się poza zasięgiem jurysdykcji i możliwości sprawczych. Państwo, jako struktura hierarchiczna, spotyka się z wyzwaniami związanymi z funkcjonowaniem sieci, stając się jednym z istotnych węzłów (*hubem*) w sieci stosunków międzynarodowych. Państwo ulega zatem – zachowując w części swój hierarchiczny charakter – usiecio-

³¹ *The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, <http://www.hsdl.org/?view&did=1040>, 15.03.2012.

³² *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security, and Openness in a Networked World*, May 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=5665>, 15.03.2012.

³³ G. Rydlewski, *Rządzenie w świecie megazmian*, Warszawa 2009, s. 67.

wieniu, funkcjonując jako węzeł zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i międzynarodowych, przy czym granice pomiędzy sferą wewnętrzną i międzynarodową ulegają coraz silniejszemu rozmyciu³⁴.

Mamy zatem do czynienia ze zmianą kształtu państwa. Proces ten przebiega w pięciu głównych kierunkach i polega na³⁵:

- zmianach w aparacie państwa, który tradycyjnie funkcjonował jako opisana przez Maxa Webera biurokracja oparta na standardach formalnej racjonalności; aparat państwowy odchodzi od modelu hierarchicznie zorganizowanej struktury działającej zgodnie z procedurami zorientowanymi na interes państwa jako całości; poszczególne ogniwa aparatu państwowego działają w oparciu o zróżnicowane zasady, logikę i cele; przykładem może być sytuacja w publicznej służbie zdrowia, która zaczyna kierować się logiką struktury biznesowej kosztem interesu pacjenta;
- utracie monopolu państwa na prawomocne używanie przemocy na swoim terytorium; przykładem jest tutaj: rozwój sektora *private security* (proces prywatyzacji bezpieczeństwa) oraz możliwość zaangażowania prywatnych firm ochrony osób i mienia do ochrony jednostek wojskowych³⁶;
- odejściu od zasady podległości wyłącznie własnemu prawodawstwu, co jest elementem charakterystycznym dla funkcjonowania organizacji ponadnarodowej posiadającej uprawnienia do stanowienia prawa obowiązującego nie tylko państwa członkowskie, lecz także osoby fizyczne i prawne, tak w relacjach wertykalnych, jak i horyzontalnych;
- utracie monopolu na reprezentowanie państwa jako całości w stosunkach zewnętrznych; rzecz jasna nie chodzi tutaj o reprezentację formalną w rozumieniu norm prawa międzynarodowego, a jedynie faktyczną zdolność do zaciągania zobowiązań rzutujących na funkcjonowanie państwa (jego poszczególnych segmentów); w tym przypadku można przywołać przykład Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r., których faktycznym gospodarzem (podmiotem władczym) była międzynarodowa organizacja pozarządowa (UEFA), a partnerem polska organizacja pozarządowa (PZPN); państwo *de facto* pełniło rolę usługową³⁷;

³⁴ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, s. 79–80.

³⁵ Tamże, s. 188–189.

³⁶ Zob. T. Aleksandrowicz, *Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 234 i n. [tezy do art. 44 – aut.].

³⁷ Zob. J. Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001, s. 109.

- przejściu przez sektor prywatny szeregu funkcji spełnianych przez państwo w sferze socjalnej (społecznej), jak np. oświata, nauka, kultura, realizacja praw człowieka, praw pracowniczych, wsparcie systemów emerytalnych, ochrona środowiska naturalnego; w poszczególnych obszarach dochodzi do ograniczania roli państwa do kwestii regulacyjnych i koordynacyjnych³⁸.

Jadwiga Staniszkis stwierdza w tym kontekście, że mamy do czynienia z węzłami³⁹ sieci, a każdy z nich kieruje się odmienną (*sui generis*) racjonalnością, odnoszącą się tylko do jednego aspektu działania⁴⁰. Przywołana autorka konkluduje: „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z pajęczynami powiązań wysuwającymi się często poza nominalne granice i ciągnącymi ku zewnętrznym ośrodkom dyspozycji”⁴¹; państwo przekształciło się zatem z „układu hierarchicznego w strukturę sieciową o wielu ośrodkach decyzyjnych”⁴².

Taki stan rzeczy musi zmieniać kształt władzy jako takiej. W państwie typu sieciowego trudno jest zdefiniować władzę posługując się weberowskimi kategoriami narzucania woli innym dzięki zdolności stosowania przemocy⁴³. Według Felixa Staldera poszczególni aktorzy są poddani „logice zaprogramowanej w sieciach, w których funkcjonują, (...) w sieci władza nie działa już poprzez tradycyjne hierarchie poleceń i kontroli; polega na ustaleniu reguł gry, a następnie pozwoleniu poszczególnym aktorom, by radzili sobie z ograniczeniami na swój własny sposób”⁴⁴. Co więcej „władza nie jest już skoncentrowana w rękach niewielu, lecz podlega nieustannym rekonfiguracjom w zmieniających się sieciach i strategicznych aliansach tworzonych wokół krótkookresowych projektów i przez nie podtrzymywanych”⁴⁵.

³⁸ J. Symonides, *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides (red.), *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Bydgoszcz 2003, s. 149.

³⁹ Autorka używa pojęcia „ogniwo”, co jednak kontekstowo jest równoznaczne z „węzłem”. Zob. J. Staniszkis, *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa 2009, s. 54–55.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 17.

⁴² Tamże, s. 51.

⁴³ Zob. F. Stalder, M. Castells, *Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012, s. 123.

⁴⁴ Tamże, s. 154.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

Podsumowując, można stwierdzić, że współczesne państwo zaczyna funkcjonować jako węzeł umieszczony w różnego rodzaju sieciach. Taki paradygmat charakteryzuje się następującymi elementami:

- w sieci funkcjonują podmioty o charakterze państwowym, jak i pozapaństwowym, wzajemnie powiązane pomiędzy sobą więzami o różnej sile (stopniu) oddziaływania;
- sieć jest strukturą elastyczną, jeśli chodzi o podmioty pozapaństwowe (mogą do sieci przystępować i z niej występować), natomiast państwa stanowią węzły o charakterze stałym i zajmują pozycję *hubów*;
- połączenia pomiędzy poszczególnymi podmiotami mogą służyć realizacji interesów i osiąganiu wspólnych celów, mających dla każdego węzła inny charakter, np. współpraca pomiędzy organizacjami terrorystycznymi i zorganizowanymi grupami przestępczymi;
- istnienie sieci zakłada wymianę informacji i wzajemnego uczenia się, umożliwiając poszczególnym węzłom zarówno rozwój, jak i podejmowanie działań naruszających bezpieczeństwo innych podmiotów (węzłów);
- funkcjonowanie w sieci zwiększa możliwości oddziaływania małych podmiotów, które są w stanie dzięki właściwościom sieci zwiększyć możliwości swojego oddziaływania na podmiot o znacznie większym potencjale;
- rozbudowane podmioty pozapaństwowe o strukturze sieciowej tracą cechę terytorialności, przekształcając się w „organizacje bez adresu”;
- połączenie struktury sieciowej z nowoczesnymi środkami komunikacji elektronicznej powoduje spadek znaczenia czynnika geograficznego i czynnika czasu przy równoczesnym wzroście roli czynnika technologicznego;
- wzrasta wrażliwość podmiotów na zagrożenia związane z wykorzystywaniem wysoko rozwiniętych technologii komunikacyjnych; nadaje się walce informacyjnej nowy wymiar i zwiększa jej znaczenie⁴⁶.

Współczesne państwo zmuszone jest do działania w radykalnie zmienionym środowisku bezpieczeństwa. Przede wszystkim należy zauważyć, iż w środowisku bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje znaczna ilość podmiotów niepaństwowych, mających własne cele i wartości, które chronią, a które nie zawsze pokrywają się z wartościami chronionymi przez państwa⁴⁷. Ich działania mogą wpływać na bezpieczeństwo państwa,

⁴⁶ T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, s. 199–200.

⁴⁷ Zob.: I. Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływanie*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Dynamika*, Warszawa 2004, s. 33 i n.

działają one jednak w intencji zapewnienia bezpieczeństwa własnego. Co więcej, ich działalność niejednokrotnie stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, czego przykład stanowi zorganizowana na skalę międzynarodową przestępczość. Zasadny w tym kontekście jest wniosek, iż działania podmiotów pozapaństwowych mogą generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa zarówno intencjonalnie (terroryzm), jak i niezależnie od intencji (chęć zysku – przestępczość, koncerny ponadnarodowe np. w sferze ochrony środowiska etc.). Na marginesie niejako godzi się zauważyć, iż dostęp do nowoczesnych technologii i wiedzy zwiększa możliwości oddziaływania nawet niewielkich podmiotów czy wręcz pojedynczych osób, czego przykładem jest zagrożenie związane z proliferacją broni masowego rażenia czy wykorzystanie ogólnodostępnych środków w celu zadawania śmierci i wywołania zniszczeń (*casus A. Breivika*⁴⁸).

Uwaga ta odnosi się także do podmiotów funkcjonujących w ramach państwa, tj. w jego przestrzeni prawnej czy gospodarczej. Bezpieczeństwo tych podmiotów jest powiązane z bezpieczeństwem państwa (choćby w przypadku, gdy część infrastruktury krytycznej państwa pozostaje w rękach sektora prywatnego). Ważne jest przy tym, iż oddziaływanie części tych podmiotów wykracza poza granice danego państwa, a więc nosi charakter transnarodowy. Może zatem wpływać na bezpieczeństwo narodowe innych państw, ale też – w określonym zakresie – na bezpieczeństwo międzynarodowe. Uzasadnia to postawienie kolejnej tezy, iż jedną z konsekwencji procesów globalizacyjnych jest rozmywanie się granic tego, co wewnętrzne i zewnętrzne z punktu widzenia państwa.

Wnioski

W ujęciu tradycyjnym, wywodzącym się z koncepcji szkoły realistycznej, bezpieczeństwo narodowe nosi charakter państwocentryczny i związane jest z ochroną podstawowych wartości, takich jak przetrwanie narodu i państwa, jego integralność terytorialna, niezależność polityczna i suwerenność. Za podstawową gwarancję ochrony tych wartości uznaje się siłę militarną państwa oraz system sojuszy polityczno – militarnych, w jakich ono uczestniczy. W tym ujęciu zagrożenia bezpieczeństwa narodowego noszą charakter zewnętrzny i związane są z działalnością innych

⁴⁸ Zob. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, Warszawa 2011.

państw⁴⁹. Odrębnie traktowana była kategoria bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, związana z takimi wartościami jak stabilność polityczna czy porządek publiczny. Zagrożenia dla tych wartości utożsamiane były z naruszeniami porządku konstytucyjnego, radykalizmem politycznym czy przestępczością⁵⁰.

Tak ujmowany podział na bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne okazał się jednak płynny. Stopniowo rozszerzał się także – pod wpływem teorii liberalnych, a następnie szkoły kopenhaskiej – katalog wartości chronionych. Poza przetrwaniem, suwerennością i niezawisłością państwa do katalogu dodano takie wartości, jak przeżycie ludności, panującą ideologię, prestiż państwa i narodu na arenie międzynarodowej, interesy własnych obywateli za granicą, dobrobyt, postęp gospodarczy, standard życia, rozwój handlu etc.⁵¹. Ryszard Zięba, poza przetrwaniem, integralnością terytorialną i niezależnością polityczną, za zespół wartości chronionych uznaje także „jakość życia, na którą składają się takie wartości szczegółowe, jak standard życia, szczybel rozwoju społeczno – gospodarczego, zakres praw i swobód obywatelskich, system kulturalny, narodowy styl życia (charakter narodowy), stan środowiska naturalnego, możliwości i perspektywy dalszego rozwoju”, taktując je jako wartości „luksusowe”⁵².

Zacieranie się granicy pomiędzy bezpieczeństwem zewnętrznym i wewnętrznym państwa oraz rozszerzanie katalogu wartości chronionych spowodowało konieczność redefinicji pojęcia bezpieczeństwa narodowego, które obecnie nie jest już zawężane jedynie do kwestii zewnętrznych, lecz obejmuje także kwestie tradycyjnie kojarzone z kategorią bezpieczeństwa wewnętrznego. Jak stwierdza Stanisław Sulowski „bezpieczeństwo wewnętrzne tworzy z bezpieczeństwem zewnętrznym całościowy kompleks spraw związanych z istnieniem i funkcjonowaniem państw narodowych”⁵³.

⁴⁹ Zob. R. Zięba, *Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] E. Halizak, R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Symonides, R. Zięba (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2006, s. 942 i n.; tenże, *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 8 i nast. oraz przywołana tam literatura.

⁵⁰ Zob. S. Sulowski, *O nowym paradygmacie bezpieczeństwa w erze globalizacji*, [w:] S. Sulowski, M. Brzeziński (red.), *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2009, s. 12 i n.

⁵¹ R. Zięba, *Teoria ogólna...*, s. 944.

⁵² Tamże, s. 945.

⁵³ S. Sulowski, *O nowym paradygmacie...*, s. 13.

Postępujące procesy globalizacyjne wpływają także na kwestie bezpieczeństwa narodowego, przede wszystkim w sferze pozamilitarnej (gospodarka, ekologia, kultura). Wiąże się to z rozwojem przemysłowym i cywilizacyjnym, którego jedną z konsekwencji jest powstawanie ryzyka dla środowiska naturalnego (odpady, skażenie środowiska, katastrofy techniczne etc.). Zagrożenia te nie ograniczają się już do jednego państwa, lecz w wielu przypadkach mają charakter globalny. Paweł Frankowski zauważa, iż większość problemów globalnych powiązanych z bezpieczeństwem państwa nie stanowi *de facto novum*, lecz zyskuje nowy status dzięki z jednej strony globalizacji, z drugiej – zmianie podmiotu generującego dane zagrożenie. Frankowski wymienia w tym kontekście terroryzm, przestępczość międzynarodową, zagrożenia demograficzne, manipulacje na rynkach finansowych, epidemie, cyberzagrożenia i globalną degradację środowiska naturalnego⁵⁴. Przywołany Autor podkreśla też, iż w większości przypadków cechą charakterystyczną problemów globalnych jest przechodzenie ich z kategorii wyzwań do kategorii zagrożeń. „To, co jeszcze ćwierć wieku temu stanowiło wyzwanie (jak zanieczyszczenie środowiska), dziś stało się zagrożeniem. Elementami wyróżniającymi wyzwania od zagrożeń będą przede wszystkim: powszechność występowania, obiektywność zagrożenia oraz najbardziej subiektywny element – postrzeżenie przez społeczeństwo i przez decydentów”⁵⁵.

Mamy zatem do czynienia ze zmianami pozycji i funkcji państwa oraz zakresu jego możliwości oddziaływania. Państwo nadal pozostaje podmiotem bezpieczeństwa narodowego, odpowiada za bezpieczeństwo własne (w rozumieniu instytucji), bezpieczeństwo swoich obywateli

⁵⁴ P. Frankowski, *Bezpieczeństwo globalne w warunkach transformacji ładu międzynarodowego*, [w:] R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008, s. 240–242.

⁵⁵ Tamże, s. 242. Na temat relacji bezpieczeństwo – zagrożenia – wyzwania zob. R. Zięba, *Teoria ogólna...*, s. 936–939. Jego zdaniem wyzwanie należy rozumieć jako „powstałą nową sytuację, konieczną potrzebę wymagającą od danego podmiotu sformułowania odpowiedzi, koncepcji postępowania i podjęcia stosownych działań. (...) Niepodjęte wyzwania mogą dopiero przekształcić się w zagrożenia (...) Granica pomiędzy zagrożeniem a niepewnością (stwarzaną przez wyzwanie) jest płynna, zależy bowiem od określenia wartości, które podlegają ochronie, a także od indywidualnej wrażliwości podmiotu postrzegającego. Tymczasem samo postrzeżenie i ocenianie przez ludzi bezpieczeństwa ma zawsze charakter subiektywny, a zagrożenia niejednokrotnie są łącznie ujmowane z wyzwaniami dla polityki bezpieczeństwa państw i instytucji międzynarodowych”. Zob. R. Zięba, *Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: aspekty metodologiczne*, [w:] J. Symonides (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Warszawa 2010, s. 240–241.

i podmiotów znajdujących się na jego terytorium. Nawet w przypadku pozbawienia się monopolu na legalne użycie siły (czy to w stosunkach międzynarodowych⁵⁶, czy wewnętrznych⁵⁷), to na państwie spoczywa obowiązek regulacji jej użycia. Na państwie spoczywa obowiązek reagowania na wszelkiego rodzaju zagrożenia w postaci katastrof naturalnych, technicznych i innych. Niezależnie zatem od opisanych zmian, państwo w swoich działaniach reprezentuje – w różnym stopniu – potrzeby i interesy pozostałych podmiotów, wpływa na nie i je kształtuje⁵⁸. Rzecz jasna, wpływ ten może być pozytywny (np. regulacje prawne sprzyjające rozwojowi korporacji transnarodowych) lub negatywny (zwalczanie międzynarodowych organizacji terrorystycznych). Stawia to państwo w nowej sytuacji, bowiem ponosi ono odpowiedzialność również za te sfery, które pozostają poza jego bezpośrednim wpływem. Widać to było wyraźnie podczas kryzysu ekonomicznego, jaki rozpoczął się w 2008 r., gdy rządy poszczególnych państw, w tym Stany Zjednoczone, udzielały pomocy (*de facto* dokonując nacjonalizacji) instytucjom finansowym sektora prywatnego⁵⁹.

Istotną konstatacją jest też wskazanie na sieciową strukturę środowiska bezpieczeństwa. Funkcjonujące w środowisku bezpieczeństwa podmioty tworzą różnego rodzaju sieci przekształcając się w ich węzły. Sieci te funkcjonują zarówno w sferze międzynarodowej, jak i wewnętrznej, są przy tym ze sobą wzajemnie powiązane, czego konsekwencją jest wspomniany już proces rozmywania się granicy pomiędzy tym, co wewnętrzne i tym, co zewnętrzne. Państwo jako podmiot bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje zatem w środowisku złożonym z różnych podmiotów tworzących sieci transnarodowe rozumiane jako więzi poziome pomiędzy jednostkami, grupami społecznymi, organizacjami pozarządowymi i ruchami społecznymi kształtowanymi w poprzek granic państw, a więc niejako poza obszarem ich kompetencji⁶⁰. James Rosenau nazywa ten proces bifurkacją podmiotowej struktury społeczności międzytaro-

⁵⁶ Zob. np. M. Madej, *Prywatyzacja przemocy – fenomen prywatnych przedsiębiorstw wojskowych i jego implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar, B. Balcero-wicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sulek, M. Tabor, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 328 i n.

⁵⁷ Zob. T. Aleksandrowicz, *Ustawa o ochronie...*, s. 233 i n.

⁵⁸ Zob. R. Zięba, *Teoria ogólna...*, s. 939–940.

⁵⁹ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, s. 188.

⁶⁰ Tak M. Pietraś, *Paradygmat globalizacyjny in statu nascendi*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 172.

dowej – obok państw powstaje wielocentryczny świat podmiotów poza-państwowych⁶¹.

Państwo funkcjonujące jako *hub* równocześnie w wielu sieciach charakteryzuje się strukturą coraz wyraźniej przypominającą węzły połączone ze sobą na różnych poziomach. Poszczególne węzły „wewnętrzne” i „zewnątrzne” także połączone są ze sobą, co tłumaczy zacieranie się granic pomiędzy tym, co z punktu widzenia państwa jest „wewnętrzne” i „zewnątrzne”. Pozwala to na uzyskanie obrazu współczesnego środowiska bezpieczeństwa jako relacji pomiędzy aktorami funkcjonującymi na wielu poziomach: ponadnarodowym, transnarodowym, międzyrządowym, narodowym i subnarodowym⁶².

Podobny charakter przybierają korporacje transnarodowe, których działanie w coraz większym zakresie warunkuje funkcjonowanie państw narodowych. W literaturze przedmiotu częstokroć przypisuje się im atrybut transnacionalizacji rozumianej jako zmianę miejsca zaangażowania politycznego i pozbawienie państwa monopolu inicjowania procesów politycznych⁶³. Sieciowy charakter przybierają także podmioty generujące tzw. asymetryczne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze działające na skalę międzynarodową etc.)⁶⁴.

Współczesne państwo w swoich kalkulacjach musi zatem uwzględniać zachowania innych podmiotów (nie tylko państwowych), brać pod uwagę wartości, które chronią i cele, do których dążą. W wielu przypadkach państwo ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo tych podmiotów, bowiem naruszenie tego bezpieczeństwa wpływa negatywnie na bezpieczeństwo narodowe (np. zagrożenia dla infrastruktury krytycznej pozostającej w rękach sektora prywatnego)⁶⁵.

Państwo jako podmiot bezpieczeństwa traci swoją monolityczność i traktowane jest jako klaster złożony z szeregu węzłów o charakterze państwowym (np. rząd, siły zbrojne, parlament), jak i pozapaństwowym

⁶¹ Zob. J. Rosenau, *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990s*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990s*, New York 1989; tenże, *Patterned Chaos in Global Life: Structure and Process in the Two Worlds of World Politics*, „International Political Science Review” 1988, vol. 9, s. 327 i nast. Por. M. Pietraś, *Paradygmat globalizacyjny...*, s. 161–162.

⁶² Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, s. 198.

⁶³ Tak K. Marzęda, *Proces globalizacji korporacyjnej*, Bydgoszcz – Lublin 2007, s. 160–161.

⁶⁴ Zob. M. Madej, *Globalizacja zagrożeń asymetrycznych*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Simonides, *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Bydgoszcz – Warszawa 2004, s. 235.

⁶⁵ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, s. 199.

(np. dysponenci infrastruktury krytycznej, prywatne firmy ochrony osób i mienia). Każdy z tych węzłów funkcjonuje w różnych sieciach (czy też: stanowi węzeł w klastrach różnych sieci), np. rząd funkcjonujący jako przedstawiciel państwa w Unii Europejskiej i jako władza wykonawcza w państwie czy też firma dostarczająca energię odbiorcom krajowym, równocześnie eksportująca energię i będąca częścią wielkiego międzynarodowego koncernu. Uzasadnia to słuszność tezy o stopniowym zacieraaniu się granic pomiędzy bezpieczeństwem narodowym i wewnętrznym.

STRESZCZENIE

Klasykne ujęcie bezpieczeństwa państwa wiązało się z rozgraniczeniem na bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne. Przemiany cywilizacyjne jakie zaszły w ciągu ostatniego ćwierćwiecza w znacznej mierze unieważniły ten podział. Za główny czynnik zmian należy uznać rozwój społeczeństw o strukturze sieciowej oraz kształtowanie się stosunków międzynarodowych o charakterze sieciowym. Powoduje to konieczność traktowania bezpieczeństwa państwa w sposób zintegrowany. Rozmywanie się granic pomiędzy tradycyjnie rozumianymi kategoriami bezpieczeństwa narodowego i wewnętrznego stanowi *eo ipso* wyzwanie zarówno dla teorii, jak i praktyki bezpieczeństwa.

Tomasz R. Aleksandrowicz

INTERNAL SECURITY IN THE WORLD OF NETWORKS

According to the classic approach the state security was divided into two different categories: national security and internal security. The changes has been occurred in the security environment during last 25 years make this border line much more fuzzy. The Author indicates the social networks as a main factor of this change and states that the state security has to be seen as an integral phenomenon and it is *eo ipso* the challenge to the theory and practice as well.

KEY WORDS: *state security, networks, changes in the security environment*

Bibliografia

- Aleksandrowicz T., *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Aleksandrowicz T., *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi*, [w:] Zaremba A., Zapała B. (red.), *Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, Toruń 2010.
- Aleksandrowicz T., *Świat w sieci. Państwa – społeczeństwa – ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014.
- Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.
- Aleksandrowicz T., *Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz*, Warszawa 2002.
- Anioł W., *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002.
- Balcerowicz B., *Procesy międzynarodowe. Trendy, megatrendy*, [w:] Kuźniar R., Balcerowicz B., Bieńczyk – Missala A., Grzebyk P., Madej M., Pronińska K., Sułek M., Tabor M., Wojciuk A., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Barabasi L., *Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life*, New York 2009.
- Buzan B., *Security, the State, the New World Order and Beyond*, [w:] Lipschutz R.D. (red.), *On Security*, New York 1995.
- Castells M., *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, Warszawa 2006.
- EU Serious and Organized Crime Threat Assessment*, SOCTA 2013, European Police Office, 2013.
- International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security, and Openness in a Networked World*, May 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=5665>, dostęp 15.03.2012.
- Krasner S.D., *Compromising Westphalia*, „International Security” 1995/1996, vol. 20, nr 3.
- Liedel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T. (red.), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, Warszawa 2011.
- Luter G.P., Hine V., *People, Power, Change: Movements of Social Transformation*, New York 1970.
- National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy*, April 2011, <http://www.hsdl.org/?view&did=7010>, 15.03.2012.
- Rosenau J., *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990s*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990s*, New York 1989.

- Rosenau J., *Patterned Chaos in Global Life: Structure and Process in the Two Worlds of World Politics*, „International Political Science Review” 1988, vol. 9.
- Rydlewski G., *Rządzenie w świecie megazmian*, Warszawa 2009.
- Staniszki J., *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa 2009.
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.
- Sulowski S., *O nowym paradygmacie bezpieczeństwa w erze globalizacji*, [w:] Sulowski S., Brzeziński M. (red.), *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2009.
- The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, <http://www.hsdl.org/?view&did=1040>, 15.03.2012.

Aleksandra Zięba

Problem terroryzmu w wybranych państwach Europy Środkowej i Południowej

SŁOWA KLUCZOWE:

*zwalczanie terroryzmu, organizacje terrorystyczne, Hiszpania, Polska,
Republika Czeska, Włochy*

Wprowadzenie

Państwa Wspólnot Europejskich, przede wszystkim Europy Zachodniej: Republika Federalna Niemiec, Francja, Wielka Brytania, jak i Południowej, w szczególności: Hiszpania, Włochy i Grecja, dotknięte były zarówno terroryzmem wewnętrznym, jak i terroryzmem międzynarodowym. Mając doświadczenie w reagowaniu na incydenty terroru kryminalnego, państwa byłego bloku wschodniego zmagają się od kilkunastu lat z ważnym dylematem: poszukiwania tożsamości swojej polityki antyterrorystycznej (choćby poprzez implementację prawa międzynarodowego, w tym rozwiązań Unii Europejskiej, kryminalizację i penalizację czynów uznanych za terrorystyczne oraz instytucjonalizację centrów koordynujących przepływ informacji między poszczególnymi służbami) a nadmiernym koncentrowaniem się na zagrożeniu.

Z perspektywy bezpieczeństwa narodowego Bułgarii, Polski, Republiki Czeskiej, Rumunii, Węgier, Słowacji, krajów bałtyckich oraz państw Bałkanów Zachodnich zagrożenie terroryzmem nie jest aż tak istotne. Niemniej, zauważalne w ostatnim okresie incydenty powiązane z terroryzmem międzynarodowym i samoradykalizacją osób, mogące generować niebezpieczeństwo, powodują potrzebę redefinicji dotychczasowych rozwiązań oraz intensyfikację współpracy międzynarodowej. Pomocne

zatem stają się narzędzia, mechanizmy i doświadczenia w tym zakresie u „starszych” państw unijnych, które szereg rozwiązań wypracowały w latach 70. XX wieku¹. Ze względu na wielość przedsięwzięć składających się na przeciwdziałanie terroryzmowi, takich jak np.: delegalizacja ugrupowań, aresztowania członków organizacji terrorystycznych, zabezpieczenia obszarów wrażliwych, gromadzenie i wymiana informacji, konfiskata majątku, śledztwo, proces sądowy oraz zapobieganie odrodzeniu się struktur terrorystycznych, w artykule ograniczono się tylko do kilku wybranych elementów złożonej problematyki systemów przeciwdziałania. Państwami, których dotyczy analiza, są państwa reprezentujące Europę Środkową: Polska i Republika Czeska oraz kraje Europy Południowej – Hiszpania oraz Włochy. O wyborze tych państw zdecydowało między innymi militarne zaangażowanie się w globalną kampanię antyterrorystyczną po zamachach 11 września 2001 roku pod przywództwem Stanów Zjednoczonych Ameryki, w tym w misję ISAF w Afganistanie i wojnę w Iraku. Konsekwencją było narażenie własnego bezpieczeństwa, czego doświadczyła Hiszpania (atak w Madrycie w 2004 roku). Państwa będące przedmiotem analizy są sygnatariuszami większości antyterrorystycznych konwencji sektorowych i protokołów dodatkowych Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Europy oraz aktywnie wdrażają rozwiązania unijne.

Na temat systemów przeciwdziałania terroryzmowi w Europie Zachodniej powstało wiele publikacji, natomiast istnieje niewiele prac porównawczych dotyczących państw Europy Środkowej i Południowej w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego². Mimo wielu różnic pomiędzy tymi państwami, występują poważne, a czasem zaskakujące podobieństwa, dotyczące np. rozwiązań politycznych i kultury politycznej, a w tym kultury bezpieczeństwa. Państwa Europy Południowej (Grecja, Włochy, Portugalia i Hiszpania, Cypr, Malta i stowarzyszona z UE Turcja) są najbliższymi krajami Europy Środkowej ze względu na zakres przemian politycznych i gospodarczych.

Kluczowa w kontekście zjawiska terroryzmu w wybranych państwach będzie odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu różna skala incydentów terrorystycznych i okołoterrorystycznych wpływa na kształt systemów przeciwdziałania terroryzmowi w tych krajach. Założeniem wstępnym jest przeświadczenie, że państwa europejskie wykorzystują doświadczenia

¹ Zob. szerzej K. Indecki, *Prawo karne wobec terroryzmu i aktu terrorystycznego*, Łódź 1998.

² Zob. A. Zięba, *Counterterrorism Systems of Spain and Poland: Comparative Studies*, „Przełom Polilogiczny” 2015, nr 3, s. 65–78.

innych państw poprzez przenoszenie rozwiązań, które przyniosły oczekiwane efekty. Często jednak „sukcesy” są polityczną retoryką niekoniecznie skorelowaną z trendami i aktywnością terrorystyczną na danym terenie i popartą długoterminową perspektywą niwelacji zagrożenia. Problemem będzie też dublowanie się kompetencji systemów zarządzania kryzysowego i antyterrorystycznych na poziomie operacyjnym i terenowym (Polska, Włochy).

Zagrożenie terroryzmem w państwach regionu

Według raportu australijskiego Institute for Economics and Peace (IEP) „Global Terrorism Index 2014”, w którym poddano analizie 162 państwa pod kątem zagrożeń terroryzmem międzynarodowym, z państw Unii Europejskiej najbardziej zagrożona w 2013 roku była Wielka Brytania (27 miejsce w rankingu) oraz Grecja (29)³. Autorzy dokumentu średni poziom zagrożenia wytypowali dla Bułgarii, Włoch, Cypru i Hiszpanii (zob. tab. 1). Polska, podobnie jak inne państwa regionu, znajduje się na 124 miejscu. W ocenie zagrożenia poddano analizie (w skali roku) łączną liczbę ataków terrorystycznych, ich ofiar oraz poniesionych strat materialnych. Z krajów stowarzyszonych z Unią Europejską i ubiegających się o członkostwo uwzględniono w poniższej tabeli: Turcję, Albanie, Czarnogórę, Byłą Jugosłowiańską Republikę Macedonii oraz oczekującą na status kandydata Bośnię i Hercegowinę. Wysoka pozycja Turcji w rankingu wiąże się z aktywnością lewicowo-separatystycznej Partii Pracujących Kurdystanu (*Partiya Karkerên Kurdistan – PKK/KONGRA GEL*)⁴, kurdyjsko-sunnickiego Hezbollahu (*Hizbullahî Kurdî – HK*), Al-Kaidy (*Al-Qa’ida – AQ*) i skrajnie lewicowej Rewolucyjno Ludowo-Wyzwoleńczej Partii-Front (*Devrimci Halk Kurtuluş Partisi-Cephesi – DHKP-C*)⁵. Ugrupowanie DHKP-C zasłynęło

³ *Global Terrorism Index 2014: Measuring and Understanding the Impact of Terrorism*, IEP, Sydney/New York/Oxford 2014, s. 8, http://www.visionofhumanity.org/sites/default/files/Global%20Terrorism%20Index%20Report%202014_0.pdf, 20.11.2014.

⁴ Aktywność PKK utrzymuje się w Europie Zachodniej, ale także i w Europie Południowej. 12 lutego 2013 roku aż 23 osoby zostały zatrzymane w ramach wspólnej akcji francusko-hiszpańskiej pod zarzutem współpracy z tą organizacją, w szczególności w ramach procedury finansowania terroryzmu i prania brudnych pieniędzy – „*Te-Sat 2014*” *Terrorism Situation and Trend Report*, Europol, The Hague 2014, s. 12, <https://www.europol.europa.eu>, 2.01.2015.

⁵ *Lista organizacji terrorystycznych w Turcji publikowana jest przez Turecką Policję Narodową*, http://www.egm.gov.tr/en/pages/terrorist_organizations.aspx, 2.01.2015.

w 2013 roku nie tylko licznymi antyrządowymi i antyamerykańskimi protestami, ale przede wszystkim dokonaniem 20 września atakiem raketowym na Komendę Główną Policji Narodowej w Ankarze⁶.

Tabela 1. Zagrożenie terroryzmem międzynarodowym w wybranych państwach (2013 r.)

Państwa Europy Środkowej			Państwa Europy Południowej*		
Nazwa państwa	Pozycja w indeksie	Skala oddziaływania terroryzmu międzynarodowego od 1–10	Nazwa państwa	Pozycja w indeksie	Skala oddziaływania terroryzmu międzynarodowego od 1–10
Bułgaria	60	2,58	Turcja	17	5,98
Republika Czeska	85	0,81	Grecja	29	4,73
			Włochy	62	2,55
Chorwacja	105	0,23	Cypr	66	2,30
Estonia	109	0,16	Hiszpania	69	1,84
Węgry	116	0,07	BJR Macedonii	75	1,45
Litwa	124	0,00			
Łotwa	124	0,00	Bośnia i Hercegowina	86	0,76
Polska	124	0,00			
Rumunia	124	0,00	Czarnogóra	87	0,70
Słowacja	124	0,00	Portugalia	105	0,23
Słowenia**	124	0,00	Albania**	107	0,19

* Zbiór według klasyfikacji statystycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie wyróżnikiem jest m.in. klimat śródziemnomorski. W zestawieniu zabrakło Malty, gdyż kraj ten nie udostępnił danych na temat incydentów terrorystycznych.

** Słowenię i Albanie ONZ zalicza się do państw Europy Południowej, natomiast w Unii Europejskiej państwa te są traktowane podobnie jak państwa Europy Środkowej. Częściej jednak w odniesieniu do Słowenii i Albanii, a także Bośni i Hercegowiny, Chorwacji i Czarnogóry, stosuje się określenie „państwa Bałkanów Zachodnich” lub „państwa Europy Południowo-Wschodniej”.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Global Terrorism Index 2014: Measuring and Understanding the Impact of Terrorism*, IEP, Sydney–New York–Oxford 2014, s. 8–9.

Analizując raporty Europejskiego Urzędu Policji (EUROPOLu) z ostatnich lat można zauważyć, że w grupie państw najbardziej narażonych na ataki terrorystyczne, będących członkami Unii Europejskiej są:

⁶ *Police Building in Ankara: Turkey Hit by Rockets*, „BBC News” (on-line) z 20.09.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-24184381>, 3.02.2015.

Hiszpania, Grecja i Włochy (zob. tab. 2). Różnice w ocenie zagrożenia wynikają z nieuwzględniania w raportach IEP organizacji terrorystycznych działających tylko na terenie jednego kraju (terroryzm wewnętrzny) oraz organizacji wykraczających poza granice jednego kraju, poprzez np.: narodowość sprawców, ofiar, celów ataków i skutków zaliczanych do terroryzmu transnarodowego. Podobnie wybiórczo przedstawiane są dane statystyczne w rocznym raporcie przygotowywanym przez amerykańskie Biuro Antyterrorystyczne „Country Reports on Terrorism”, w którym m.in. uznano, że w roku 2013 w Hiszpanii nie zanotowano żadnych incydentów terrorystycznych, bagatelizując 26 ataków przeprowadzonych przez organizacje separatystyczne, 6 przez anarchistyczne komórki i jeden niezakwalifikowany do żadnej kategorii⁷.

Tabela 2. Ataki terrorystyczne w wybranych państwach Unii Europejskiej w latach 2006–2014

Państwo	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	Łącznie
Bułgaria*	–	0	0	0	0	0	2	0	0	2
Chorwacja**	–	–	–	–	–	–	–	0	0	0
Cypr	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Republika Czeska	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1
Estonia	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Grecja	25	2	14	15	21	6	1	14	7	105
Hiszpania	145	279	263	171	90	47	54	33	18	1100
Litwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Łotwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Malta	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Polska	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1
Portugalia	1	2	0	0	0	0	0	0	0	3
Rumunia*	–	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Słowacja	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Słowenia	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Węgry	0	0	0	4	0	0	0	0	0	4
Włochy	1	9	9	3	8	5	11	7	12	75

* Bułgaria i Rumunia zostały członkami UE 1 stycznia 2007 roku.

** Chorwacja jest państwem członkowskim od 1 lipca 2013 roku.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie raportów Europejskiego Urzędu Policji TE-SAT EU: *Terrorism Situation and Trend Report* z lat 2007–2015, <https://www.europol.europa.eu/>, 2.08.2015.

⁷ *Country reports on terrorism 2013*, Bureau of Counterterrorism, April 2014, s. 115, <http://www.state.gov/documents/organization/225886.pdf>, 5.01.2015.

W statystykach EUROPOŁu uwzględniono ataki przeprowadzone oraz te incydenty, którym udało się zapobiec lub które zakończyły się niepowodzeniem, np. z powodu przedwczesnej detonacji. Przedstawione liczby dotyczą aktywności terroryzmu wewnętrznego. Nie uwzględniono jednak całego spektrum *modus operandi* terrorystów, m.in. porwań i ataków cybernetycznych. Zabrakło np. ataków na systemy teleinformatyczne w Estonii wiosną 2007 roku (27 kwietnia–11 maja), spełniających kryteria znamion czynu przestępczego o charakterze terrorystycznym poprzez element zastraszenia i wywołania poważnych zakłóceń w funkcjonowaniu państwa.

Z danych przedstawionych w tabeli 2 wynika, że na czele państw najbardziej zagrożonych terroryzmem znajduje się Hiszpania, w której miały miejsce 1100 ataki terrorystyczne. W większości były to ataki dokonywane przez ugrupowania narodowyzwoleńcze i separatystyczne oraz powiązane z nurtem anarchistycznym. Ataki, których podłożem był terroryzm międzynarodowy w państwach Europy Środkowej zdarzały się sporadycznie, jak np. samobójczy atak dokonany przez członków libańskiego Hezbollahu w Burgas w Bułgarii 18 lipca 2012 roku.

W latach 2006–2009 ponad 90% ataków było przeprowadzonych przez ugrupowania narodowyzwoleńcze, głównie Kraj Basków i Wolność (*Euskadi Ta Askatasuna* – ETA), działający prężnie na terytorium Hiszpanii, Francji i niekiedy Włoch. We wrześniu 2010 roku ETA ogłosiła bezterminowe zawieszenie broni, nie rezygnując jednak z dążeń do niepodległości kraju Basków, zaś rok później, w październiku zadeklarowała definitywne zakończenie stosowania działań zbrojnych. Jak dotychczas (styczeń 2016 rok), nie odnotowano żadnych ataków przeprowadzonych przez działaczy ETA. Organizacja istnieje jednak nadal, rekrutując nowych członków do stowarzyszonego młodzieżowego ugrupowania – Segi oraz prowadzi działalność rozpoznawczą i logistyczną. Obecnie Kraj Basków i Wolność nie figuruje na liście organizacji terrorystycznych Unii Europejskiej. Kontynuowane są działania hiszpańskich organów ścigania nad zatrzymaniem i doprowadzeniem przed wymiar sprawiedliwości osób związanych z ETA i Segi. W 2013 roku dokonano licznych aresztowań członków tych organizacji, zarówno w kraju, jak i zagranicą (Francja, Belgia, Wenezuela)⁸.

Według bazy danych Global Terrorism Database (GTD)⁹ na terenie Hiszpanii i Włoch działało w ciągu ostatnich lat kilkanaście organiza-

⁸ *Country reports on terrorism 2013...*, s. 116.

⁹ National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START), www.start.umd.edu/gtd/.

cji o charakterze międzynarodowym m.in: Al-Kaida, Klątwa i Wygnanie (*Takfir wal-Hidżra*), Marokańska Islamska Grupa Walcząca (franc. *Groupe Islamique Combattant Marocain*, GICM), marokańscy Bojownicy Islamu (*Ansar al-Islam*), Grupa Islamska (*Dżama'a al-Islamiya*) i Brygady Abu Hafsa Al-Masriego, które przyznały się do dokonania zamachów w Madrycie w 2004 roku oraz w Londynie w 2005 roku. Jednak największą aktywność na terenie Hiszpanii odnotowały ugrupowania zaliczane do terroryzmu wewnętrznego:

- komunistyczne – Antyfaszystowskie Grupy Oporu Pierwszego Października (*Grupos de Resistencia Antifascista Primero de Octubre – GRAPO*), działające do 2007 roku, kiedy to sześciu członków tej organizacji zostało aresztowanych przez Guardia Civil,
- separatystyczne – Galicyjski Ruch Oporu (*Resistência Galega – RG*), którego apogeum działalności przypadło na lata 2010–2011, oraz organizacje nieaktywne od lat 90. XX wieku: katalońska Wolny Kraj (*Terra Lliure – TLL*) i Ruch na Rzecz Samostanowienia i Niepodległości Archipelagu Wysp Kanaryjskich (*El Movimiento por la Autodeterminación e Independencia del Archipiélago Canario – MP AIAC*)¹⁰.

Ugrupowania anarchistyczno-rewolucyjne aktywne współcześnie to przede wszystkim do 2007 roku hiszpańskie GRAPO, od 2003 roku włoska *Nieformalna Federacja Anarchistyczna (Federazione Anarchica Informale – FAI)* oraz od 2008 roku greckie Konspiracyjne Komórki Ognia (*Synomosía Pyrínon Tis Fotiás – SPF*) i ich odłamy¹¹. Do niedawna aktywny jeszcze był we Włoszech sukcesor Czerwonych Brygad – Komando Walki (*Brigatte Rose Combattere Partito Comunista – BR-PCCC*). Pod koniec lat 90. XX w. pojawił się dość ciekawy ruch protestu sięgający po moc polityczną o nazwie NO TAV. Głównym celem tej niesformalizowanej struktury jest sprzeciw wobec linii kolejowych, przede wszystkim ze względu na koszty ich utrzymania, uznane za nadmierne w stosunku do ich przydatności. Ugrupowanie podejmuje protesty, okupacje, niszczy mienie, także z wykorzystaniem „koktajli Mołotowa”. W wyniku tych akcji zostali poszkodowani funkcjonariusze publiczni (10 lipca 2013 roku podczas protestów w Val di Susa obrażenia odniosło 15 policjantów). Akcje ruchu NO TAV w 2013 roku zostały uznane przez państwo włoskie za terrorystyczne¹².

¹⁰ A. Zięba, *Counterterrorism...*, s. 68.

¹¹ Zob. *Country Reports on Terrorism 2011*, July 2012, s. 66, 69, <http://www.state.gov/documents/organization/95768.pdf>, 2.02.2015.

¹² *Country Reports on Terrorism 2013...*, s. 100.

Uwzględniony w tabeli 2 incydent, do którego doszło w Polsce w 2006 roku, miał związek z rozpowszechnianiem treści powiązanych z ideologią organizacji neofaszystowskiej Krew i Honor (*Blood & Honour* – BH). Serwer BH znajdował się w USA, strona internetowa jednak była aktualizowana w Polsce. W ramach kooperacji Policji z Federalnym Biurem Śledczym (*Federal Bureau of Investigation* – FBI) zatrzymano trzech polskich obywateli (tab. 3)¹³. W kontekście terroryzmu międzynarodowego warto wspomnieć o operacji o kryptonimie „Miecz”, przeprowadzonej przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego na przełomie lat 2003 i 2004, w ramach której zidentyfikowano kilkudziesięciu obcokrajowców przebywających na terytorium Polski, podejrzewanych o związki z terroryzmem islamskim. We współpracy m.in. z włoskim wywiadem i Policją Państwową (*Polizia di Stato*) zlikwidowano grupę „Katilea”¹⁴. Kolejnym wydarzeniem było zatrzymanie w połowie maja 2015 roku przez funkcjonariuszy ABW trzech osób podejrzanych o zbieranie środków przeznaczonych na finansowanie działalności terrorystycznej organizacji Państwo Islamskie (do połowy 2014 roku pod nazwą: Państwo Islamskie w Iraku i Wielkiej Syrii/*ad-Dawla al-Islamijja fi al-'Iraq wa Asz-Szam* – ISIS)¹⁵.

Najwięcej osób podejrzanych o terroryzm zatrzymano w latach 2006–2014 w Hiszpanii – 1167 i we Włoszech – 340 osób (tab. 3). Większość zatrzymanych była związana z ugrupowaniami o charakterze narodowo-separatystycznym, drugą liczebnie grupę tworzyły osoby podejrzane o działalność na rzecz islamskiego nurtu terrorystycznego, w tym powiązanych z AQ. Zdecydowanie najwięcej osób stanęło przed sądem w 2007 roku – w Hiszpanii 231, we Włoszech 47, a w Grecji 17. W Hiszpanii zapadło wówczas 255 wyroków, z czego 181 skazujących, we Włoszech 20 skazujących, a w Grecji 13¹⁶. Dla porównania – w 2013 roku wyroków skazujących za przestępstwa terrorystyczne było w Hiszpanii 95 (na 161 rozpraw przeciwko podejrzany), we Włoszech 8 (na 8), w Grecji zaś 5 skazujących i 4 uniewinniające. Hiszpania jest państwem, w którym jak dotychczas prowadzonych jest najwięcej w całej Unii Europejskiej spraw związanych z terroryzmem. W kraju tym zapada też największa liczba wyroków skazujących. Procedury sądowe w kwestiach

¹³ *TE-SAT 2007: EU-Terrorism Situation and Trend Report*, The Hague 2007, s. 35, https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/tesat2007_1.pdf, 11.12.2014.

¹⁴ K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Warszawa 2014, s. 416–417; A. Zięba, *Counterterrorism...*, s. 69.

¹⁵ *Białystok: Trzy osoby zatrzymane w związku z terroryzmem*, „Gazeta Wyborcza” [on-line], 14.05.2015.

¹⁶ *TE-SAT 2007...*, s. 12–14.

związanych z terroryzmem są prowadzone sprawnie. Ważne, że w 2013 roku po raz pierwszy Cypr i Rumunia przekazały informację do Europejskiej Jednostki Współpracy Sądowej (Eurojustu) o wyrokach sądowych związanych z terroryzmem. W obu krajach wydano po jednym wyroku skazującym¹⁷.

Tabela 3. Liczba osób aresztowanych i zatrzymanych w UE w latach 2006–2014

Państwo	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	Łącznie
Bułgaria*	–	4	0	1	0	3	10	15	21	54
Chorwacja**	–	–	–	–	–	–	–	1	0	1
Cypr	0	2	1	0	0	0	1	0		4
Republika Czeska	0	0	0	0	0	8	0	1	1	10
Estonia	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Grecja	0	0	0	1	18	15	3	23	13	73
Hiszpania	85	261	197	169	118	64	38	90	145	1167
Litwa	0	0	2	1	0	0	0	0	0	3
Łotwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Malta	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Polska	3	0	0	0	0	0	2	0	14	19
Portugalia	0	32	0	0	3	3	0	0	0	38
Rumunia*	–	3	0	0	16	4	16	8	0	47
Słowacja	3	2	2	0	0	2	1	0	0	10
Słowenia	0	0	0	1	2	0	0	0	0	3
Węgry	0	0	0	16	0	0	0	0	0	16
Włochy	59	44	53	29	29	30	43	14	39	340

* Bułgaria i Rumunia zostały członkami UE 1 stycznia 2007 roku.

** Chorwacja jest państwem członkowskim od 1 lipca 2013 roku.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie raportów Europejskiego Urzędu Policji *TE-SAT EU: Terrorism Situation and Trend Report* z lat 2007–2015, <https://www.europol.europa.eu/>, 3.08.2015.

Oprócz spektakularnego zatrzymania ośmiu osób powiązanych z radykalnymi islamistami z północnego Kaukazu w 2011 roku, na terenie Republiki Czeskiej w Ostrawie 10 sierpnia 2012 roku zatrzymano Vojtecha M., wzorującego się rzekomo na Andersie Breiviku (nie przekazano

¹⁷ *TE-SAT 2014: EU – Terrorism Situation and Trend Report*, The Hague 2014, s. 48–50, https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/europol_tsat14_web_1.pdf, 2.01.2015.

do Eurojustu tej informacji, stąd brak jej w tabeli). Poza aktywną działalnością w sieci Internet, postawiono mu zarzuty nielegalnego posiadania broni i handlu nią. W dniu 28 września 2012 roku zatrzymano innego mężczyznę pod zarzutem usiłowania dokonania zamachu na prezydenta Republiki Czeskiej¹⁸.

Aresztowanie kilka tygodni później w Krakowie 9 listopada 2012 roku Brunona K., podejrzanego o przygotowywanie zamachu na naczelne instytucje państwowe, prowadzenie tajnych szkoleń militarnych oraz nawoływanie do przemocy, urealniło groźbę terroryzmu indywidualnego również w Polsce. Według ustaleń Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i prokuratury mężczyzna zamierzał zdetonować w pobliżu Sejmu RP 4 tony materiałów wybuchowych umieszczonych w samochodzie. Za przygotowania do przestępstwa *usunięcia przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, w myśl art. 128 § 1 kodeksu karnego (kk), grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Prokuratura Apelacyjna w Krakowie uznała również, że czyn ma charakter przestępstwa terrorystycznego¹⁹. Oskarżony przyznał się do nielegalnego posiadania broni, jej wytwarzania oraz ładunków wybuchowych, prowadzenia szkoleń dla osób, które zwerbował, oraz przeprowadzania próbnych detonacji, ale nie do usiłowania przeprowadzenia zamachu na naczelne organy konstytucyjne. Sąd okręgowy (jako sąd pierwszej instancji) 21 grudnia 2015 roku uznał Brunona K. za winnego nakłaniania do popełnienia przestępstwa dwóch studentów oraz do przygotowywania zamachu terrorystycznego na konstytucyjne organy na karę łączną 13 lat więzienia²⁰. Jest to pierwszy tego typu wyrok w Polsce. Zatrzymania w Republice Czeskiej i w Polsce mniej więcej w tym samym okresie, podobny profil sprawców (zaliczanych do kategorii samotników – *lone wolf*) potwierdzają tezę, że w żadnym państwie zagrożenie terroryzmem nie jest równe zeru.

¹⁸ Zob. raport z rocznej działalności czeskiej Służby Bezpieczeństwa za rok 2012: *Výroční zpráva Bezpečnostní informační služby za rok 2012*, Praha 2013, s. 18, <http://www.bis.cz/n/2013-11-07-vz2012.pdf>, 3.01.2015.

¹⁹ Prokuratura postawiła również zarzuty: podżegania innych osób do popełnienia przestępstwa, nielegalnego posiadania i handlu bronią, sprowadzenia zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach wywołanego eksplozją materiałów wybuchowych. Zob. *Kodeks karny. Kodeks Postępowania karnego*, wyd. 19, Edycja Prokuratorska, Warszawa 2011.

²⁰ *Brunon K. usłyszał nowe zarzuty*, „Gazeta Krakowska”, 19.07.2013 r.; *Kraków. Sąd: 13 lat więzienia dla Brunona Kwietnia*, „Gazeta Wyborcza” (on-line), 21.12.2015.

Systemy antyterrorystyczne Polski i Republiki Czeskiej

Jeśli chodzi o Polskę i Republikę Czeską, to dopiero ataki na World Trade Center i Pentagon 11 września 2001 roku oraz konsekwencje tych zdarzeń wpłynęły w istotny sposób na ustawodawstwo i tworzenie systemu antyterrorystycznego. Definicja przestępstwa o charakterze terrorystycznym została wprowadzona w Polsce do kodeksu karnego (art. 115 § 20) 16 kwietnia 2004 roku (nowelizacja weszła w życie 1 maja 2004 roku). Był to wymóg decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z 13 czerwca 2002 roku²¹. Wprowadzony artykuł określa przestępstwem o charakterze terrorystycznym przestępstwo kierunkowe, popełnione w zamiarze bezpośrednim, o szczególnym zabarwieniu, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Czyn ten popełniony w jednym z trzech wskazanych alternatywnie celów: 1) *poważnego zastraszenia wielu osób*, 2) *zmuszenia organu Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonej czynności*, 3) *wywolania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce RP, innego państwa lub organizacji międzynarodowej, a także groźba popełnienia takiego czynu*²². Penalizacja finansowania terroryzmu znalazła wyraz w noweli „listopadowej” z 2009 roku²³ i art. 165a kk, który wszedł w życie 19 kwietnia 2010 roku (rozdz. XX „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu”). Natomiast definicję aktu terrorystycznego odnaleźć można już w 2000 roku w ustawie o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł z 16 listopada 2000 roku (art. 2 pkt 7)²⁴. Przez akt terrorystyczny rozumie się przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu,

²¹ Decyzja Rady ramowa z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie zwalczania terroryzmu (2002/475/WSiSW), Dz.U. UE L 164/3 z dnia 22.6.2002 r.

²² Zob. art. 115 Kodeksu karnego... Zob. szerzej C. Sołta, *Przestępstwo o charakterze terrorystycznym w prawie polskim*, [w:] K. Indeck, P. Potejko (red.), *Terroryzm: materia ustawowa*, Warszawa 2009, s. 146–170; A. Zięba, *Niemcy i Polska wobec problemu terroryzmu. Analiza porównawcza*, „Studia Politologiczne” 2014, vol. 34, s. 133–134; K. Wiak, *Cechy decydujące o terrorystycznym charakterze przestępstwa*, [w:] P. de la Fuente, W. Gizicki, C. Taracha (red.), *Terroryzm wczoraj i dziś: wybrane problemy*, Lublin 2015, s. 17–27.

²³ Nowelą „listopadową” zwykle określać się pakiet zmian uchwalonych w drugiej połowie 2009 roku, nowelizujących między innymi: ustawę o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu z dnia 16 listopada 2000 roku (Dz.U. 2010, Nr 46, poz. 276).

²⁴ Dz.U. 2010, Nr 46, poz. 276.

zamach na życie prezydenta (art. 134 kk) lub napaść i znieważenie przedstawiciela obcego państwa (art. 136 kk).

W Republice Czeskiej w dziale IX *Przestępstwa przeciwko Republice Czeskiej, obcemu państwu i organizacji międzynarodowej* (w rozdziale 1, § 311 Kodeksu karnego) zawarto przestępstwo ataku terrorystycznego²⁵, wzorując się na wytycznych wspomnianej decyzji ramowej Rady UE z 2002 roku i wymieniając możliwe formy ataku²⁶. Odpowiednie przepisy kodeksów karnych w obydwu krajach określają przestępstwa takie, jak: udział w grupie zbrojnej, narażanie bezpieczeństwa statku powietrznego lub statku morskiego, sabotaż, morderstwo, branie zakładników, wymuszenia, nielegalne posiadanie broni, nielegalną produkcję i posiadanie materiałów niebezpiecznych oraz substancji jądrowych.

W obydwu państwach, tak jak i w innych państwach UE, finansowanie terroryzmu jest karalne. Istnieją również możliwości zamrażania środków finansowych przeznaczonych na działalność przestępczą lub pochodzących z przestępstwa. Kompetencje wywiadowcze w tym zakresie pełnią centralne agencje (Jednostki Analityki Finansowej/ang. *Financial Intelligence Unit*, FIU) odpowiedzialne za otrzymywanie, analizę i przekazywanie informacji odpowiednim organom. W Polsce istnieje jednoosobowy organ – Generalny Inspektor Informacji Finansowej²⁷.

W obydwu państwach istnieje system rekompensaty dla ofiar terroryzmu. W Republice Czeskiej oparty jest on na ustawie z 31 lipca 1997 roku w sprawie udzielania pomocy finansowej dla ofiar przestępstw²⁸.

²⁵ Zakon č. 40/2009 Sb., trestni zakonik. [czeski zbiór ustaw: Ustawa nr 40 z 2009 r. Zbiór praw, kodeks karny].

²⁶ *Decyzja Ramowa Rady z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu* (2002/475/WSiSW), (Dz.U. UE L 164/3 z dnia 22 czerwca 2002 r. ze zm.). Zgodnie z art. 1 decyzji, przestępstwo terrorystyczne przybrać może formy: 1) ataków na życie, mogących spowodować śmierć, 2) ataków na integralność cielesną osoby, 3) porwań lub brania zakładników, 4) spowodowania rozległych zniszczeń obiektów rządowych, publicznych, infrastruktury, zajęcia/zniszczenia środka transportu, wytwarzania/uwalniania substancji niebezpiecznych, zajęcia statku lub innego środka transportu, 5) wytwarzania, posiadania, nabywania, przewożenia, dostarczania lub używania broni, materiałów wybuchowych, broni masowego rażenia, jak również badania i rozwój broni biologicznej i chemicznej, 6) uwalniania substancji niebezpiecznych/wzniesienie pożarów, 7) zakłócenia/przerwy w dostawie wody, energii elektrycznej itd., 8) groźba popełnienia któregośkolwiek z wyżej wymienionych czynów.

²⁷ *Ustawa z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*, Dz.U. 2000, Nr 116, poz. 1216 ze zm.

²⁸ Zakon č. 209/1997 Sb., trestni zakonik, <http://www.zakonyprolidi.cz/cs/1997-209>, 2.12.2014.

Zaś w Polsce na ustawie z 7 lipca 2005 roku o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych²⁹.

Republika Czeska dość szybko przyjęła *Narodowy Plan Działania ds. Zwalczania Terroryzmu (Národní akční plán boje proti terorismu)*, bo już 10 kwietnia 2002 roku, aktualizując go w kolejnych latach. Od 2010 roku został on zastąpiony strategią antyterrorystyczną³⁰. Ostatnia *Strategia walki z terroryzmem Republiki Czeskiej (Strategie ČR pro boj proti terorismu)* została zatwierdzona uchwałą rządu nr 200 z dnia 20 marca 2013 roku³¹. Wzorowana była na wcześniejszej strategii antyterrorystycznej na lata 2010–2012 i odwołuje się ona do *Strategii Bezpieczeństwa (Bezpečnostní strategie)* z 2010 roku³². Polska przyjęła w drodze uchwały Rady Ministrów nr 252 *Narodowy Program antyterrorystyczny na lata 2015–2019* stosunkowo późno, dopiero 9 grudnia 2014 roku, mimo że był on wypracowany pięć lat wcześniej przez ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji³³. Obydwa dokumenty są do siebie zbliżone w kwestii typowania zagrożenia ze strony indywidualnych sprawców, tzw. samotnych wilków, i wyboru celów „miękkich” przez terrorystów (np. centra handlowe, środki transportu, szkoły).

W tabeli 4 przedstawiono system antyterrorystyczny w Polsce i Republice Czeskiej z pominięciem poziomu terenowego, w którym są realizowane zadania z zakresu zarządzania kryzysowego. Poziom strategiczny dotyczy wytyczania głównych kierunków polityki antyterrorystycznej kraju, poziom operacyjny – koordynacji wymiany informacji (funkcja analityczno-informacyjna), a taktyczny realizowania funkcji ochronnej przez poszczególne służby, organy i instytucje.

Na poziomie strategicznym ważną różnicą jest skupienie większości prac międzyresortowych w Republice Czeskiej w ramach jednego organu, jakim jest Rada Bezpieczeństwa Państwa³⁴. W Polsce natomiast funkcje

²⁹ Dz.U. 2005, Nr 169, poz. 1415.

³⁰ Narodowe plany działania oraz strategie dostępne są na stronie czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, <http://www.mvcr.cz/clanek/dokumenty-454055.aspx>, 2.02.2015.

³¹ *Strategy of the Czech Republic for the fight against terrorism*, Praha 2013, Ministerstvo Vnitra České Republiky, dostępne na stronie ministerstwa spraw wewnętrznych www.msvr.cz.

³² *Strategii boje proti terorismu pro léta 2010–2012*, Praha 2010, Ministerstvo Vnitra České Republiky, dostępne na stronie ministerstwa spraw wewnętrznych www.msvr.cz.

³³ *Uchwała nr 252 Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019”*, M.P. 2014, poz. 1218.

³⁴ Rada Bezpieczeństwa Państwa zajmuje się koordynacją na szczeblu ministerialnym. W ramach Rady działają: Komitet ds. Koordynacji Zagranicznej Polityki bezpieczeństwa, Komitet ds. Planowania Obronnego, Komitet Planowania Obrony Cywilnej, Komitet Koordynacyjny ds. Służb Specjalnych i Centralny Zespół ds. Zarządzania Kryzyso-

Tabela 4. Analiza porównawcza systemów antyterrorystycznych Polski i Republiki Czeskiej

Poziom	Polska	Republika Czeska
Strategiczny	Prezes Rady Ministrów Rada Ministrów Minister Koordynator Służb Specjalnych* Minister właściwy ds. wewnętrznych Międzyresortowy Zespół ds. Zagrożeń Terrorystycznych Kolegium ds. Służb Specjalnych Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego	Prezes Rady Ministrów (<i>Předseda Rady ministrů</i>) Rząd (<i>Vláda České republiky</i>) Rada Bezpieczeństwa Państwa (<i>Bezpečnostní Rada státu</i>) Komitet Działalności Wywiadowczej (<i>Výboru pro Zpravodajskou Činnost</i>)
Operacyjny	Centrum Antyterrorystyczne w ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Rządowe Centrum Bezpieczeństwa	Wspólna Grupa Wywiadu (<i>Společná Zpravodajská Skupina</i>) Narodowy Punkt Kontaktowy ds. Terroryzmu (<i>Národní Kontaktní Bod pro Terorismus</i>) w ramach Policji
Taktyczny	Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu Służba Kontrwywiadu Wojskowego Służba Wywiadu Wojskowego Policja Straż Graniczna Państwowa Straż Pożarna Służba Celna	Informacyjna Służba Bezpieczeństwa (<i>Bezpečnostní Informační Služba</i>) Urząd Stosunków Zagranicznych i Informacji (<i>Úřad pro Zahraniční Styky a Informace</i>) Wywiad Wojskowy (<i>Vojenské Zpravodajství</i>) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (<i>Ministerstvo Vnitra</i>) Policja (<i>Policie</i>) Służba Migracyjna i Policja Graniczna (<i>Služba Cizinecké a Pohraniční Policie</i>) Straż pożarna (<i>Hasičský Záchraný Sbor</i>) Służba Celna (<i>Celní Správa</i>)

wego oraz Wspólna Grupa Wywiadu. Zob. A. Furgała (et al.), *System antyterrorystyczny Republiki Czeskiej*, „Policja” 2010, nr 4, s. 67–70. Por. T. Bąk, *Systemy antyterrorystyczne państw Unii Europejskiej*, Rzeszów 2015, s. 131–134.

Poziom	Polska	Republika Czeska
Taktyczny	Generalny Inspektor Informacji Finansowej	Jednostka Analityki Finansowej (<i>Finanční Analytický Útvar</i>)
	Międzyresortowy Komitet Bezpieczeństwa Finansowego	
	Żandarmeria Wojskowa	Žandarmeria wojskowa (<i>Vojenská policie</i>)
	Biuro Ochrony Rządu	
	Rządowe Centrum Bezpieczeństwa	Zintegrowany System Ratunkowy (<i>Integrovaný Záchranný Systém</i>)
	Ministerstwo Obrony Narodowej	Urząd Bezpieczeństwa Narodowego (<i>Národní Bezpečnostní Úřad</i>)
Ministerstwo Spraw Zagranicznych i inne.	Ministerstwo Obrony (<i>Ministerstvo Obrany</i>)	
		Ministerstwo Spraw Zagranicznych (<i>Ministerstvo Zahraničních Věcí</i>) i inne.

* Od 16 listopada 2015 roku.

Źródło: Opracowanie własne.

opiniodawczo-doradcze pełnią aż trzy zespoły: Międzyresortowy Zespół do Spraw Zagrożeń Terrorystycznych³⁵, Kolegium ds. Służb Specjalnych i Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego³⁶. Szczególną rolę w polskim systemie odgrywał dotychczas minister spraw wewnętrznych, w Republice Czeskiej zaś wszystkie ministerstwa i instytucje bezpieczeństwa

³⁵ Ma zapewniać współdziałanie administracji rządowej w zakresie współdziałania, rozpoznawania, przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu. Przewodniczącym gremium jest Minister Spraw Wewnętrznych, zastępcami zaś Minister Finansów, Minister Obrony Narodowej, Minister Spraw Zagranicznych oraz Minister Sprawiedliwości. W skład Zespołu wchodzi również sekretarze lub podsekretarze stanu w MSW, Sekretarz Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, Szef Obrony Cywilnej Kraju, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szef Agencji Wywiadu, Szef Biura Ochrony Rządu, Komendant Główny Policji, Komendant Główny Straży Granicznej, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Szef Służby Wywiadu Wojskowego, Szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Komendant Główny Żandarmerii Wojskowej, Generalny Inspektor Kontroli Skarbowej, Generalny Inspektor Informacji Finansowej, Szef Służby Celnej, Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa lub osoba go zastępująca. Na posiedzenia zapraszany jest również szef BBN. Więcej: www.antyterrorizm.gov.pl, 3.02.2015.

³⁶ Zarządzenie nr 67 Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 października 2014 r. w sprawie organizacji i trybu pracy Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, M.P. 2014, poz. 926.

są ustawowo włączone w rozpoznanie terroryzmu, jego zapobieganie i zwalczanie na poziomie taktycznym³⁷. Na jesieni 2015 roku w nowo utworzonym w Polsce rządzie Prawa i Sprawiedliwości (PIS) powołano z poszerzonymi uprawnieniami ministra – koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego. Sprawuje on m.in. bezpośredni nadzór i kontrolę nad Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencją Wywiadu³⁸. Zmiana ta w istotny sposób wpłynie na system przeciwdziałania terroryzmowi w Polsce. W którym rząd Beaty Szydło uplasował ministra koordynatora na poziomie strategicznym. Prawdopodobnym jest też utworzenie w przyszłości oddzielnego ministerstwa ds. bezpieczeństwa narodowego i reforma prawa antyterrorystycznego, w tym stworzenie odrębnej ustawy antyterrorystycznej.

W Polsce naczelne miejsce w systemie antyterrorystycznym przysługuje Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – mającej również uprawnienia śledcze, odpowiadającej za rozpoznanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw terroryzmu, oraz Agencji Wywiadu – odpowiedzialnej za rozpoznawanie terroryzmu międzynarodowego³⁹. Od 1 października 2008 roku funkcję koordynującą wymianę informacji między służbami pełni Centrum Antyterrorystyczne (CAT) umiejscowione jak dotychczas w ABW⁴⁰. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB)⁴¹ pełni funkcję koordynatora w odniesieniu do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego.

W Republice Czeskiej rola koordynatora oceny informacji istotnych dla bezpieczeństwa pod kątem zwalczania terroryzmu przynależy Informacyjnej Służbie Bezpieczeństwa (*Bezpečnostní Informační Služba* – BIS). Pozostałe służby specjalne (Urząd Stosunków Zagranicznych i Informacji oraz Wywiad Wojskowy) na mocy uchwały rządu nr 1060 z 13 września 2006 roku mają obowiązek niezwłocznie przekazywać do BIS informacje

³⁷ Zob. A. Furgała (et al.), *System antyterrorystyczny...*, s. 67–70.

³⁸ *Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra – Członka Rady Ministrów Mariusza Kamińskiego – Koordynatora Służb Specjalnych*, Dz.U. z 19 listopada 2015, poz. 1921.

³⁹ *Ustawa z dnia 24 maja 2002 o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu*, Dz.U. 2002, Nr 74, poz. 676, ze zm.

⁴⁰ *Zarządzenie nr 102 Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2008 r. zmieniające zarządzenie w sprawie nadania statutu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, M.P. 2008, Nr 69, poz. 622. Szerzej zob. A. Makarski, *Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Geneza, zasady działania oraz doświadczenia po pierwszym roku funkcjonowania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 2, s. 101–112.

⁴¹ Zob. *Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 2011 r. w sprawie organizacji i trybu działania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa*, Dz.U. 2011, Nr 86, poz. 471, ze zm.

analityczne i operacyjne niezbędne w walce z terroryzmem oraz pomagać w ich ocenie⁴². Jednostką pełniącą ważną funkcję wspierającą i zapewniającą wymianę informacji między poszczególnymi instytucjami jest Wspólna Grupa Wywiadu (*Společná Zpravodajská Skupina – SZS*), będąca zarazem jednym ze stałych komitetów roboczych w ramach Rady Bezpieczeństwa Państwa. Warto wspomnieć o Narodowym Punkcie Kontaktowym ds. Terroryzmu (*Národní Kontaktní Bod pro Terorismus – NKBT*), który rozpoczął działalność 30 marca 2009 roku, w ramach struktur policyjnych. Organ ten jest odpowiedzialny m.in. za kontakty z Europolem, Interpolem i Eurojustem oraz swoimi odpowiednikami w innych krajach.

Istnieją również specjalne komórki przygotowane do działań ofensywnych. W Polsce takimi jednostkami na poziomie lokalnym są Samodzielne Pododdziały Antyterrorystyczne (SPAT) Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, Białymstoku, Wrocławiu, Łodzi, Szczecinie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Rzeszowie. Sekcje Antyterrorystyczne Komendy Wojewódzkiej Policji znajdują się w Lublinie, Olsztynie, Bydgoszczy, Kielcach, Opolu, Gorzowie Wielkopolskim, Radomiu. We wszystkich jednostkach polskiej Policji są powoływane Zespoły ATK (ds. koordynacji przeciwdziałania atakom terrorystycznym). Zespoły odpowiadają za koordynację i nadzór działań w zakresie rozpoznania operacyjnego grup, osób, zwalczanie aktów terroru z użyciem materiałów wybuchowych na terenie województwa. Na szczeblu centralnym funkcjonuje Biuro Operacji Antyterrorystycznych (BOA) Komendy Głównej Policji w Warszawie⁴³. W ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego również istnieje niewielka jednostka taktyczna Wydział Antyterrorystyczny w Departamencie Postępowań Karnych. Do jednostek wyspecjalizowanych w działaniach kontrterrorystycznych w ramach Wojska Polskiego można zaliczyć Jednostkę Wojskową nr 2305 (Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej)⁴⁴, 1 Pułk Specjalny Komandosów stacjonujący w Lublińcu oraz Jednostkę Wojskową Formoza (do 1 X 2011 roku Grupy Specjalne Płetwonurków). W ramach Straży Granicznej (SG) działają przy oddziałach SG Plutony

⁴² *Usnesení vlády České republiky ze dne: 13. září 2006 č. 1060*, http://kormoran.vlada.cz/usneseni/usneseni_webtest.nsf/web/cs?Open&2006, 10.01.2015.

⁴³ K. Jałoszyński, *Uwarunkowania prawne i organizacyjne działań Policji wobec zagrożenia terroryzmem*, [w:] B. Hołyst, M. Goc (red.), *Terroryzm w poglądach społeczeństwa polskiego*, Warszawa 2011, s. 117–118.

⁴⁴ Zob. oficjalna strona GROM, www.grom.wp.mil.pl.

Specjalne oraz w ramach Żandarmerii Wojskowej – Oddziały Specjalne Żandarmerii⁴⁵.

Wśród czeskich jednostek kontrterrorystycznych należy wymienić: militarną jednostkę specjalną stacjonującą w Prostějovie, dysponującą batalionem lotniczym, który może być wykorzystany w operacji antyterrorystycznej. W ramach struktur policji działa Oddział Szybkiej Interwencji (*Útvar Rychlého Nasazení* – URNA). Komendanci wojewódzkich komend policji mają możliwość tworzenia nieetatowych grup specjalnych⁴⁶.

Systemy antyterrorystyczne Hiszpanii i Włoch

Hiszpańskie tradycje w zwalczaniu przestępczości o wymiarze politycznym, w związku z działalnością organizacji anarchistycznych, sięgają roku 1894 i ustawy (*ley*) o zamachach popełnionych z użyciem materiałów i urządzeń wybuchowych. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w kodeksie karnym z 1928 roku. Wraz z nasilającym się zagrożeniem separatyzmami, szczególnie generowanym w regionie baskijskim, powstawały kolejne akty prawne i nowelizacje kodeksu karnego⁴⁷.

Współcześnie obowiązujący kodeks karny z 23 listopada 1995 roku (znowelizowany 22 czerwca 2010 roku) zawiera definicję organizacji terrorystycznej, określa kary za przynależność do takiej organizacji (art. 571) i penalizuje czyny terrorystyczne mające na celu albo obalenie porządku konstytucyjnego albo poważne zakłócenie spokoju publicznego (rozdział VII *O organizacjach i grupach terrorystycznych oraz przestępstwach terrorystycznych*, artykuły od 571 do 580). W art. 571 zdefiniowano podstawowy rodzaj czynu o charakterze terrorystycznym polegający na popełnieniu przestępstw powszechnego narażania na niebezpieczeństwo przez spowodowanie m.in. eksplozji i podpalenia przez osobę, która działa w służbie lub współdziała ze zbrojnymi bandami, organizacjami lub grupami, których celem jest albo obalenie porządku konstytucyjnego albo poważane zakłócenie porządku publicznego. Za czyn ten grozi kara od 15 do 20 lat pozbawienia wolności, jednak gdy skutkiem będzie śmierć wymiar kary wynosi od 20 do 30 lat, natomiast gdy celem zamachu był funkcjonariusz publiczny kara podlega podwyższeniu o połowę (art. 572)⁴⁸. Ważną

⁴⁵ Zob. szerzej B. Hołyst, *Terroryzm*, t. II, Warszawa 2011, s. 1382–1413.

⁴⁶ Tamże, s. 1586–1588.

⁴⁷ K. Indeck, *Prawo karne...*, s. 179–195.

⁴⁸ *Ley Orgánica 10/1995, de 23 de noviembre, del Código Penal* [Ustawa organiczna nr 10 z dnia 23 XI 1995 r., kodeks karny], wersja zaktualizowana ustawy kodeks karny stan

nowelizacją było wprowadzenie 12 stycznia 2000 roku odpowiedzialności karnej nieletnich za przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Wiązało się to z narastającym zjawiskiem przemocy ulicznej (*kale borroka*) młodzieży sympatyzującej z ideami propagowanymi przez ETA w latach 90. XX wieku⁴⁹. Dość ciekawym wyróżnikiem na tle innych państw jest procedura umożliwiająca zawieszenie pewnych praw i wolności wobec osoby oskarżonej o przestępstwa terrorystyczne, jak i członkostwo lub wspieranie zbrojnych band (art. 55 § 2 Konstytucji Królestwa Hiszpanii z 1978 roku)⁵⁰. Na mocy kodeksu postępowania karnego (art. 520) sądy mają prawo do wydania orzeczenia o izolacji zatrzymanego (*incomunicado detención*)⁵¹. Wiąże się z tym m.in. niemożność wyboru adwokata oraz ograniczony kontakt z obrońcą, co pozwala uniknąć przekazywania informacji osobom pozostającym na zewnątrz i utrudniania w ten sposób dochodzenia.

We Włoszech Kodeks karny, w części *Przestępstw przeciwko państwu* (art. 270, 270bis, 270ter, 270quater, 270quinqies, 270sexies)⁵², zawiera penalizację działań terrorystycznych i okoloterrorystycznych, w tym udzielanie schronienia, wyżywienia, zakwaterowania i środków transportu oraz finansowanie tej działalności. Ciekawy jest art. 240 kk umożliwiający zarówno konfiskatę majątku pochodzącego z przestępstwa, jak i majątku przeznaczonego do popełnienia przestępstwa. Zapis ten był wymierzony w mafijne organizacje działające na terenie Włoch. Obowiązujące przepisy antyterrorystyczne zostały zaktualizowane m.in: dekretem z mocą ustawy nr 438 z 2001 roku o pilnych środkach w celu zwalczaniu terrory-

na 4 grudnia 2014 r. dostępna na stronie Oficjalnego Biuletynu Państwowego (*Boletín Oficial de Estado*) <https://www.boe.es/buscar/pdf/1995/BOE-A-1995-25444-consolidado.pdf>, 31.01. 2015. Zob. J. Beckman, *Comparative Legal Approaches to homeland security and anti-terrorism*, Burlington 2008, s. 113–123.

⁴⁹ *Ley Orgánica 5/2000, de 12 de enero, reguladora de la responsabilidad penal de los menores* [Ustawa organiczna nr 5 z 12 I 2000 r. w zakresie odpowiedzialności karnej nieletnich], <https://www.boe.es/buscar/pdf/2000/BOE-A-2000-641-consolidado.pdf>, 1.02.2015.

⁵⁰ *Konstytucja Królestwa Hiszpanii z 27 grudnia 1978 znowelizowana 27 sierpnia 1992*, tł. i wstęp T. Mołdawa, Warszawa 2008.

⁵¹ *Real decreto de 14 de septiembre de 1882 por el que se aprueba la Ley de Enjuiciamiento Criminal* [Dekret królewski z dnia 14 września 1882 w sprawie ustawy o postępowaniu karnym], wersja skonsolidowana stan na 25 lipca 2014, <https://www.boe.es/buscar/pdf/1882/BOE-A-1882-6036-consolidado.pdf>, 2.02.2015.

⁵² *Codice Penale (Testo coordinato ed aggiornato del Regio Decreto 19 ottobre 1930, n. 1398)*, wersja skonsolidowana kodeksu karnego [online], <http://www.uwm.edu.pl/kpkm/uploads/files/codice-penale.pdf>, 2.02. 2015.

zmu międzynarodowego⁵³, ustawą nr 206 z 2004 roku dotyczącą wsparcia finansowego ofiar ataków terrorystycznych i ich rodzin⁵⁴, ustawą nr 279 z 2002 roku, zmieniającą art. 4a i 41bis ustawy nr 354 z 26 lipca 1975 roku, dotyczącą traktowania więźniów. Ustawa z 2002 roku umożliwiła wzmożoną kontrolę przepływu informacji (korespondencji i przesyłek) więźniów powiązanych z terroryzmem⁵⁵. W odróżnieniu od Hiszpanii, osobie podejrzanej o przestępstwa terrorystyczne we Włoszech przysługują takie same prawa, jak w wypadku innych przestępstw. Ważnym elementem systemu włoskiego jest instytucja „pokuty” ustanowionej dekretem z 15 grudnia 1979 roku (zmienionym 6 lutego 1980 roku). Kara może zostać zmniejszona w wypadku czynnego żalu, tzn., gdy osoba odpowiedzialna za przestępstwa terrorystyczne postara się zapobiec dodatkowym konsekwencjom działalności przestępczej lub pomoże organom sądowiczym i policyjnym w gromadzeniu dowodów⁵⁶. Jest to taktyka dość skuteczna, pozwalająca dzięki zeznaniom skruszonych terrorystów (oczywiście w zamian za określone korzyści prawne) na pozyskanie informacji dotyczących nazwisk, miejsc, kryjówek, logistyki, a także ideologicznego i finansowego wsparcia organizacji terrorystycznej. Instytucja ta była wykorzystywana przede wszystkim do walki z organizacjami mafijnymi, które z początkiem lat 80. XX w. zaczęły współpracować z ugrupowaniami terrorystycznymi oraz same stosować akty terroryzmu (przede wszystkim zabójstwa). W 1991 roku w odpowiedzi na rosnące zagrożenie powołano Antymafijną Agencję Śledczą (*Direzione Investigativa Antimafia* – DIA) w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego MSW, umożliwiającą współpracę Policji Państwowej, Korpusu Karabinierów, Policji Finansowej i Policji Penitencjarnej (*Polizia Penitenziaria*)⁵⁷.

Ważnym elementem prawa antyterrorystycznego w Hiszpanii i Włoszech są regulacje dotyczące ofiar terroryzmu. W Hiszpanii 8 października 1999 roku ustanowiono specjalny system rekompensacji dla ofiar terroryzmu⁵⁸. Obecnie jest on regulowany ustawą z 22 września 2011 roku

⁵³ Gazzetta Ufficiale n. 293 del 18.12.2001. [włoski Dziennik Ustaw nr 293 z 18.12.2001 r.].

⁵⁴ Gazzetta Ufficiale n. 187 del 11.08.2004.

⁵⁵ Gazzetta Ufficiale n. 300 del 23.12.2002.

⁵⁶ Gazzetta Ufficiale n. 97 del 7.02.1980.

⁵⁷ Zob. G.T. Melo, S. Marchisi, *Italy*, [w:] Y. Alexander (red.), *Counterterrorism strategies: successes and failures of six nations*, Washington DC 2006, s. 99–109.

⁵⁸ *Ley 32/1999 de 8 de octubre, de Solidaridad con las víctimas del terrorismo* [Ustawa nr 32 z 8 października 1999 roku na rzecz solidarności z ofiarami terroryzmu], http://www.boe.es/diario_boe/txt.php?id=BOE-A-1999-20063, 3.05.2015.

o uznawaniu i ochronie ofiar terroryzmu⁵⁹. Akty prawne dotyczące odszkodowań i pomocy dla ofiar terroryzmu były uchwalane w tym państwie we wcześniejszych latach przez organy legislacyjne autonomii (tzw. ustawy regionalne w ramach prawa autonomicznego)⁶⁰. Również we Włoszech ofiarom terroryzmu i przestępczości zorganizowanej typu mafijnego przysługują pewne świadczenia dotyczące m.in. zadośćuczynienia (specjalne renty dla beneficjentów ofiar śmiertelnych), renty dożywotnie dla rannych w atakach w zależności od stopnia niesprawności, bezpłatna opieka zdrowotna. 13 sierpnia 1980 roku ustanowiono specjalne darowizny na rzecz funkcjonariuszy państwowych i osób cywilnych, którzy ucierpieli na skutek ataków terrorystycznych⁶¹. W kolejnych latach poszerzano uprawnienia przysługujące poszkodowanym i ich rodzinom. Warto wspomnieć w kontekście przestępczości zorganizowanej, że 22 grudnia 1999 roku ustanowiono fundusz solidarności z ofiarami przestępstw mafijnych⁶².

Funkcję Jednostki Analityki Finansowej (FIU) pełni w Hiszpanii instytucja mająca swoje korzenie w Banku Centralnym Królestwa Hiszpanii – Służba Wykonawcza Komisji Zapobiegania Praniu Pieniędzy i Przestępczości Finansowej (*Servicio Ejecutivo de la Comisión de Prevención de Blanqueo de Capitales e Infracciones Monetarias* – SEBLAC). Obecnie SEBLAC działa na mocy ustawy z 28 kwietnia 2010 roku o zapobieganiu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu⁶³. We Włoszech FIU (*Unità di Informazione Finanziaria*) działa w ramach banku centralnego na mocy dekretu legislacyjnego nr 231 z 21 listopada 2007 roku⁶⁴. Obydwie jednostki analityki finansowej sporządzają coroczne raporty, dostępne publicznie na stronach instytucji, w ramach których funkcjonują. Spełniają one wymogi określone przez Grupę Specjalną ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF) i Grupę Egmont, podobnie jak odpowiedniki w Polsce i Republice Czeskiej.

⁵⁹ Ley 29/2011, de 22 de septiembre, de Reconocimiento y protección integral a las víctimas del terrorismo, http://www.boe.es/diario_boe/txt.php?id=BOE-A-2011-15039, 3.05.2015.

⁶⁰ Zob. T. Bąk, *Systemy antyterrorystyczne...*, s. 198–199.

⁶¹ Gazzetta Ufficiale n. 230 del 22.08.1980.

⁶² Legge 22 dicembre 1999, n. 512 – *Istituzione del Fondo di rotazione per la solidarietà alle vittime dei reati di tipo mafioso* [Prawo z 22 grudnia 1999 r., nr 512 w sprawie ustanowienia odnawialnego funduszu solidarności dla ofiar przestępczości mafijnej], http://www1.interno.gov.it/mininterno/export/sites/default/it/sezioni/servizi/_circolari/comm_vitime_mafia/circolare_11.html?font_size=AA, 2.03.2015.

⁶³ Ley 10/2010, de 28 de abril, de prevención del blanqueo de capitales y de la financiación del terrorismo, <http://www.boe.es/boe/dias/2010/04/29/pdfs/BOE-A-2010-6737.pdf>, 2.03.2015.

⁶⁴ Gazzetta Ufficiale n. 290 del 14.12.2007 – Suppl. Ordinario nr 268.

Casus ataku terrorystycznego w Madrycie (określany terminem 11-M) – ze względu na jego konsekwencje – jest szczególny. W wyniku symultanicznych eksplozji dziesięciu urządzeń wybuchowych w czterech składach pociągów śmierć poniosło 191 osób (było wśród nich 4 Polaków), a 1876 zostało rannych. Sprawcami zamachu byli trzej Marokańczycy i dwaj Hindusi powiązani z marokańskim ugrupowaniem Salafickim Dżihadem (*Salafijja Dżihadijja*). Grupa (razem z Brygadami Abu Hafsa Al-Masriego) była ugrupowaniem stowarzyszonym z ówczesną Marokańską Grupą Walki i Męczeństwa⁶⁵. Wydarzenia 11-M zaważyły na wyniku wyborów parlamentarnych przeprowadzonych 14 marca i zdyskredytowały rządzącą Partię Ludową (*Partido Popular* – PP) José Marii Anzara na rzecz Socjalistycznej Partii Robotniczej (*Partido Socialista Obrero Español* – PSOE) José Luisa Rodrígueza Zapatero, której jednym z głównych postulatów było wycofanie wojsk hiszpańskich z Iraku⁶⁶. W konsekwencji ataków jeszcze w 2004 roku powstał *Specjalny Plan Bezpieczeństwa* (*Plan Especial de Seguridad*) oraz wdrażany od 9 marca 2005 roku *Plan Zapobiegania i Ochrony Antyterrorystycznej* (*Plan de Prevención y Protección Antiterrorista*)⁶⁷. Oprócz powołania jednostki koordynującej wymianę informacji między poszczególnymi instytucjami zaangażowanymi w system zwalczania terroryzmu, czyli Krajowego Centrum Koordynacji Antyterrorystycznej (*Centro Nacional de Coordinación Antiterrorista* – CNCA) w 2004 roku, powołano dwa lata później Zespół Wsparcia Policyjnego ds. Zarządzania Skutkami Poważnych Ataków Terrorystycznych (*Equipo Policial de Apoyo ante Grandes Atentados Terroristas*), złożony z ekspertów z Narodowego Korpusu Policji (*Cuerpo Nacional de Policía* – CNP) i z Guardia Civil.

Służbą odpowiedzialną w Hiszpanii za zbieranie informacji i ich analizę jest Narodowe Centrum Wywiadowcze (*Centro Nacional de Inteligencia* – CNI), podporządkowane ministerstwu obrony, powstałe na mocy ustawy z 6 maja 2002 roku⁶⁸ (zob. tab. 5). Informacje są bezpośrednio

⁶⁵ Obecnie ugrupowanie działa w strukturach Organizacji Al-Kaidy w Islamskim Maghrebie (*Tanzim al-Qa'ida fi Bilad al-Maghrib al-Islami*, AQIM).

⁶⁶ Zob. szerzej: B. Dobek-Ostrowska, M. Kuś (red.) *Hiszpania: Media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*, Wrocław 2007; C. Taracha, *Wybory w cieniu zamachu. Kilka uwag na temat wydarzeń z marca 2004 roku w Madrycie*, [w:] P. de la Fuente, W. Gizicki, C. Taracha (red.), *Terroryzm wczoraj...*, s. 77–85.

⁶⁷ Tekst dokumentu zob. <http://www.intelpage.info/plan-de-prevencion-y-proteccion-anti-terrorista.html>, 2.06.2015.

⁶⁸ *LEY 11/2002, de 6 de mayo, reguladora del Centro Nacional de Inteligencia* [Ustawa nr 11 z 6 maja 2002 r. o Narodowym Centrum Wywiadowczym], <https://www.boe.es/boe/dias/2002/05/07/pdfs/A16440-16444.pdf>, 4.01.2015.

przekazywane premierowi przez dyrektora CNI (w randze sekretarza stanu). W Republice Włoskiej zgodnie z ustawą z 3 sierpnia 2007 roku powołano Agencję Informacji i Bezpieczeństwa Zewnętrznego (*L'Agenzia informazioni e Sicurezza Esterna – AISE*), Agencję Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*L'Agenzia Informazioni e Sicurezza Interna – AISI*) oraz Departament Informacji ds. Bezpieczeństwa (*Dipartimento Informazioni per la Sicurezza – DIS*) podległe bezpośrednio premierowi. Zniesiono tym samym podział na cywilne i wojskowe służby wywiadowcze, koncentrując się na podziale terytorialnym⁶⁹.

Na szczeblu operacyjnym rolę koordynatora informacji wywiadowczych prowadzonych przez wszelkie jednostki administracyjne zaangażowane w zwalczanie terroryzmu w Hiszpanii odgrywa wspomniane CNCA. Ważną pozycję zajmuje Krajowe Centrum Zarządzania Kryzysowego (*Centro Nacional de Conducción de Situaciones de Crisis – CNCSC*), działające w systemie 24-godzinnym. Warto przy tym nadmienić, że przy Krajowym Centrum Ochrony Infrastruktury Krytycznej (*Centro Nacional para la Protección de las Infraestructuras Críticas – CNPIC*) istnieje w Hiszpanii scentralizowana baza danych referencyjnych, zawierająca dane właściwych osób kontaktowych oraz listę dobrych praktyk na wypadek sytuacji kryzysowych. We Włoszech natomiast rolę centrum koordynacyjnego odgrywa Komitet Analizy Strategicznej ds. Zwalczania Terroryzmu (*Comitato di Analisi Strategica Antiterrorismo – C.A.S.A.*), ustanowiony również w 2004 roku. Jednostka ta, pełniąc funkcję oceniającego zagrożenie, stosuje model wymiany informacji pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w zwalczanie terroryzmu, który pozwala na uniknięcie dublowania działań (choćby z zakresu zarządzania kryzysowego). Narodowe Centrum Decyzyjne (*Centro Decisionale Nazionale – CND*) jest instytucją wspierającą Komitet Polityczno-Strategiczny oraz Radę Ministrów w ocenie zagrożenia i analizie informacji. Pełni też funkcje monitorujące i koordynujące przepływ informacji między wszystkimi instytucjami zaangażowanymi w system bezpieczeństwa. Struktura zarządzania kryzysowego we Włoszech jest złożona i bazuje na wielu instytucjach, które nie zostały uwzględnione w tabeli, np. Jednostce Polityczno-Militarnej (*Nucleo Politico-Militare – NPM*), podlegającej bezpośrednio premierowi i działającej w ramach systemu ochrony ludności⁷⁰.

⁶⁹ Gazzetta Ufficiale n. 187 del 13.08.2007.

⁷⁰ Zob. szerzej na temat zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej we Włoszech: F. Di Camillo i in., *The Italian civil security system* [online], http://www.iai.it/pdf/Quaderni/iairp_11.pdf, 2.02.2015.

Tabela 5. Analiza porównawcza systemów antyterrorystycznych Królestwa Hiszpanii i Republiki Włoskiej

Poziom	Hiszpania	Włochy
Strategiczny	<p>Prezes Rady Ministrów (<i>Presidente del Consejo de Ministros</i>)</p> <p>Rada Ministrów (<i>Ministerio</i>)</p> <p>Rada Bezpieczeństwa Narodowego (<i>Consejo de Seguridad Nacional</i>)</p> <p>Minister Spraw Wewnętrznych (<i>Ministro del Interior</i>)</p> <p>Komitet Wykonawczy Wspólnego Dowództwa (<i>Comité Ejecutivo para el Mando Unificado</i>)</p> <p>Rządowa Komisja ds. Wywiadu (<i>Comisión Delegada del Gobierno para Asuntos de Inteligencia</i>)</p> <p>Komisja ds. Sytuacji Kryzysowych (<i>Comité de Emergencias</i>)</p>	<p>Prezes Rady Ministrów (<i>Presidente del Consiglio dei Ministri</i>)</p> <p>Rada Ministrów (<i>Ministero</i>)</p> <p>Komitet Polityczno-Strategiczny (<i>Comitato Politico Strategico</i>)</p> <p>Departament Bezpieczeństwa Informacji (<i>Dipartimento Informazioni per la Sicurezza</i>)</p> <p>Minister Spraw Wewnętrznych (<i>Ministro dell'Interno</i>)</p> <p>Międzyresortowy Komitet ds. Bezpieczeństwa Republiki (<i>Comitato Interministeriale per la Sicurezza della Repubblica</i>)</p> <p>Międzyresortowa Jednostka Sytuacji i Planowania (<i>Nucleo Interministeriale Situazione e Pianificazione</i>)</p>
Operacyjny	<p>Krajowe Centrum Koordynacji Antyterrorystycznej (<i>Centro Nacional de Coordinación Antiterrorista</i>)</p> <p>Krajowe Centrum Zarządzania Kryzysowego (<i>Centro Nacional de Conducción de Situaciones de Crisis</i>)</p>	<p>Komitet Analizy Strategicznej ds. Zwalczania Terroryzmu (<i>Comitato di Analisi Strategica Antiterrorismo</i>)</p> <p>Narodowe Centrum Decyzyjne (<i>Centro Decisionale Nazionale</i>)</p>
Taktyczny	<p>Narodowe Centrum Wywiadowcze (<i>Centro Nacional de Inteligencia</i>)</p> <p>Służba Wykonawcza Komisji Zapobiegania Praniu Pieniądzy i Przestępczości Finansowej (<i>Servicio Ejecutivo de la Comisión de Prevención de Blanqueo de Capitales e Infracciones Monetarias</i>)</p>	<p>Agencja Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (<i>L'agenzia Informazioni e Sicurezza Interna</i>)</p> <p>Agencja Informacji i Bezpieczeństwa Zewnętrznego (<i>l'Agenzia Informazioni e Sicurezza Esterna</i>)</p> <p>Komitet ds. Bezpieczeństwa Finansowego (<i>Comitato di Sicurezza Finanziaria</i>)</p> <p>Jednostka Analityki Finansowej (<i>Ufficio Italiano dei Cambi</i>)</p>

Taktyczny	<p>Komisja ds. Nadzorowania Finansowania Terroryzmu (<i>Comisión de Vigilancia de Actividades de Financiación del Terrorismo</i>)</p> <p>Narodowy Korpus Policji (<i>Cuerpo Nacional de Policía</i>)</p> <p>Straż Obywatelska (<i>Guardia Civil</i>)</p> <p>Policje autonomiczne: Ertzaintza w Kraju Basków, Mossos d'Esquadra w Katalonii, Policía Foral w Nawarze</p> <p>Straż Pożarna (<i>Cuerpo de Bomberos</i>)</p> <p>Nadzór Obsługi Celnej (<i>Servicio de Vigilancia Aduanera</i>)</p> <p>Gwardia Królewska (<i>Guardia Real</i>)</p> <p>Ministerstwo Obrony (<i>Ministerio de Defensa</i>)</p> <p>Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Współpracy Zagranicznej (<i>Ministerio de Asuntos Exteriores y de Cooperación</i>) i inne.</p>	<p>Narodowy Komitet Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego (<i>Comitato Nazionale dell'Ordine e della Sicurezza Pubblica</i>)</p> <p>Policja Państwa (<i>Polizia di Stato</i>)</p> <p>Korpus Karabinierów (<i>Corpo dei Carabinieri</i>)</p> <p>Policja Muncypialna (<i>Polizia Municipale</i>)</p> <p>Narodowy Korpus Straży Pożarnej (<i>Corpo Nazionale dei Vigili del Fuoco</i>)</p> <p>Gwardia Fiskalna (<i>Guardia di Finanza</i>)</p> <p>Departament Ochrony Ludności (<i>Dipartimento della Protezione Civile</i>)</p> <p>Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (<i>Ministero dell'Interno</i>)</p> <p>Ministerstwo Obrony (<i>Ministero della Difesa</i>)</p> <p>Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej (<i>Ministero degli affari esteri e della cooperazione internazionale</i>) i inne.</p>
-----------	--	---

Źródło: opracowanie własne.

Wyspecjalizowaną jednostką antyterrorystyczną w ramach Narodowego Korpusu Policji jest utworzona w 1977 roku Grupa Działań Specjalnych (*Grupo Especial de Operaciones – GEO*), zwalczająca ETA. W ramach hiszpańskiej Guardii Civil – GC, od 1978 roku funkcjonuje Jednostka Operacji Specjalnych (*Unidad Especial de Intervención – UEI*). W tym samym roku utworzono Jednostkę Antyterrorystyczną na Terenach Wiejskich (*Unidad Antiterrorista Rural – UAR*), obecnie pod nazwą Grupa Szybkiego Reagowania (*Grupo de Acción Rápida – GAR*). Powstanie tej jednostki, koncentrującej swoje działania w trzech prowincjach Kraju Basków i w prowincji Nawara, przyczyniło się do licznych zatrzymań osób powiązanych z ETA. Również w działaniach kontrterrorystycznych może być użyty X Batalion Operacji Specjalnych (*Bandera de Operaciones Especiales de la Legión – BOEL*) hiszpańskiej Legii Cudzoziem-

skiej (*Legión Extranjera Española*). Do wojskowych jednostek należą też: w siłach lądowych Jednostka Operacji Specjalnych (*Unidad de Operaciones Especiales – UOE*) oraz Jednostka Specjalna Piechoty Morskiej (*Unidad Especial de Buceadores de Combate – UEBC*)⁷¹.

Guardia Civil podlega dwóm ministerstwom. W sprawach dotyczących służby, celów i środków – resortowi spraw wewnętrznych, w kwestiach zaś dotyczących awansów i misji – ministerstwu obrony. Oprócz realizacji zadań na terenie państwa Guardia Civil zabezpiecza wszystkie granice morskie i lądowe Hiszpanii⁷². Podobny dualny system służb, cywilny (siły policyjne) i wojskowy (karabinierzy), występuje we Włoszech⁷³.

We Włoszech do jednostek specjalnych zalicza się Centralny Oddział Operacyjny ds. Bezpieczeństwa (*Nucleo Operativo Centrale di Sicurezza – NOCS*), funkcjonujący w ramach Policji Państwowej od 1974 roku, oraz Specjalną Grupę Interwencyjną (*Gruppo di Interventio Speciale – GIS*), powstałą w 1978 roku w ramach przeciwdziałania Czerwonym Brygadam (*Brigate Rosso – BR*) i przestępczości zorganizowanej, głównie sycylijskiej mafii. Specjalna Grupa Interwencyjna funkcjonuje w strukturach, podobnie jak Specjalna Grupa Operacyjna (*Raggruppamento Operativo Speciale – ROS*). W Gwardii Fiskalnej funkcjonuje Oddział ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej (*Gruppo di Investigazione Criminalità Organizzata – GICO*) oraz Antyterrorystyczna Jednostka Szybkiego Reagowania (*Antiterrorismo Pronto Impiego – ATPI*). Do jednostek militarnych są zaliczane: brygada spadochronowa (*Folgore Parachutte Brigade*) stacjonująca w Livorno, 9 regiment paraszturmowy Col Moschin, a w ramach marynarki wojennej specjalny oddział pletwonurków (*Comando Subacquei ed Incursori – COMSUBIN*)⁷⁴.

Zgodnie z obecną *Strategią bezpieczeństwa Hiszpanii (Strategia Nacional de Seguridad)* z 31 maja 2013 roku⁷⁵, która uznaje terroryzm za jedno z głównych zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa, zobowiązano rząd do corocznego składania przed parlamentem raportu bezpieczeństwa. Oprócz aktualnej oceny zagrożenia i planów reagowania w raporcie są umieszczane potencjalne scenariusze rozwoju wydarzeń oraz działania

⁷¹ Zob. K. Jałoszyński, *Zagadnienia fizycznej walki z zagrożeniami terrorystycznymi*, Warszawa 2010, s. 210–211; B. Hołyst, *Terroryzm...*, s. 1567–1571.

⁷² Zob. szerzej: K.P. Marczuk, *Trzecia opcja: gwardie narodowe w państwach Basenu Morza Śródziemnego*, Warszawa 2007, s. 227–248.

⁷³ Tamże, s. 198–224.

⁷⁴ Por. B. Hołyst, *Terroryzm...*, s. 154–155.

⁷⁵ *Estrategia Nacional de Seguridad 2013*, <http://www.seguridadparatodos.es/2013/05/estrategia-de-seguridad-nacional-2013.html>, 22.06.2015.

mające zabezpieczyć duże metropolie i niwelujące napięcia na tle ekonomicznym, mogące przyczynić się do fascynacji przemocą polityczną. Kwestie związane ze współpracą międzynarodową w wymiarze multilateralnym i bilateralnym są również uwzględniane w raportach. Głównym zamierzeniem *Strategii* jest utrzymanie i rozwijanie zdolności do zapobiegania oraz zwalczania zagrożeń poprzez wykreowanie Systemu Bezpieczeństwa Narodowego (*Sistema de Seguridad Nacional*), którego podstawą ma być utworzona mocą dekretu królewskiego nr 385 z 31 maja 2013 roku Rada Bezpieczeństwa Narodowego (*Consejo de Seguridad Nacional – CSN*)⁷⁶. Pełni ona m.in.: funkcje doradcze dla szefa rządu, formułuje wytyczne dotyczące realizacji polityki bezpieczeństwa oraz inicjuje zmiany ustawowe dotyczące Systemu Bezpieczeństwa Narodowego⁷⁷.

Włochy nie miały do 2015 roku *stricte* strategii narodowej w zakresie bezpieczeństwa, w tym przeciw terroryzmowi. Trudności w powstaniu takiego dokumentu wynikały z różnorodności form przestępczości zorganizowanej na terenie tego państwa i działalności wywrotowej. W opublikowanym w grudniu 2013 roku dokumencie dotyczącym strategicznych ram bezpieczeństwa cybernetycznego podkreślono, podobnie jak w Republice Czeskiej i Polsce, zagrożenie samoradykalizacją poprzez Internet, mogącą w efekcie prowadzić do zastosowania taktyki samotnego wilka⁷⁸. Marginalizuje się przy tym problem odrodzenia rodzimych ruchów lewicowych (BR, *Prima Linea*) i prawicowych (*Odrine Nuovo*, *Avanguardia Nazionale*) aktywnych w latach 60–70. XX wieku oraz separatyzmu w Sardynii i w Południowym Tyrolu. Dopiero 10 lutego 2015 roku włoski rząd przyjął pakiet ustaw antyterrorystycznych (mających charakter dekretu z mocą

⁷⁶ *Real Decreto 385/2013, de 31 de mayo, de modificación del Real Decreto 1886/2011, de 30 de diciembre, por el que se establecen las Comisiones Delegadas del Gobierno* [Dekret Królewski 385/2013 z 31 maja, zmieniający Dekret Królewski nr 1886/2011 z 30 grudnia ustanawiający rządowe komisje], źródło: <http://www.boe.es/boe/dias/2013/06/01/pdfs/BOE-A-2013-5771.pdf>, 2.04.2014. Por. S. Kamiński, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Hiszpanii. Notka Analityczna BBN*, Warszawa 1.10.2013, dostępne online: www.bbn.gov.pl, 1.02. 2015.

⁷⁷ W skład CSN wchodzi: premier, wicepremier oraz ministrowie: spraw wewnętrznych, obrony narodowej, spraw zagranicznych, finansów, rozwoju, przemysłu i energetyki, gospodarki oraz szef sztabu generalnego, szef CNI sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa (w MSW) oraz szef gabinetu premiera (jako sekretarz Rady). Zob. G. Małecki, *Lansowane przez ekipę Tuska pomysły zmian w systemie bezpieczeństwa państwa to czysta kosmetyka*, „wPolityce” (online) z 11.10.2013, źródło: <http://wpolityce.pl>, 3.06.2015.

⁷⁸ Dokument dostępny w języku angielskim na stronach włoskiego Systemu Informacji na rzecz Bezpieczeństwa Republiki Włoskiej (SISR), <http://sisr.nsf/wp-content/uploads/2014/02/italian-national-strategic-framework-for-cyberspace-security.pdf>, 6.02.2015.

ustawy), głównie w reakcji na rekrutację przez tzw. Państwo Islamskie bojowników z państw europejskich oraz zamachy we Francji na *Charlie Hebdo* (7 stycznia 2015 roku). Ustawy znowelizowały włoski kodeks karny m.in.: o paragrafy przewidujące karę od 3 do 6 lat więzienia dla osób, które walczą w charakterze zagranicznych bojowników (art. 270^{quater}) oraz dla osób popełniających przestępstwa pomocnicze (organizacja, finansowanie i wspieranie szkolenia do walki zagranicznej). Za przestępstwo uznano również samodzielne działania osób korzystających ze środków elektronicznych (m.in. Internetu) w celu przygotowania się do działalności terrorystycznej (art. 302). Dotychczas karana była tylko rekrutacja na rzecz walki za granicą w bojówkach terrorystycznych. Przy krajowej prokuraturze do walki z mafią powołano jej odpowiednik do walki z terroryzmem⁷⁹.

Wnioski

Systemy antyterrorystyczne w Polsce i Republice Czeskiej są rozbudowane, w ujęciu koncepcyjnym i instytucjonalnym, mimo niskiego zagrożenia bezpośrednim atakiem terrorystycznym. Sztuczne kreowanie niebezpieczeństwa może przyczynić się do niepotrzebnych wydatków z budżetów tych państw i niepokojów społecznych. W wypadku jednak wystąpienia realnego zagrożenia doświadczenia innych państw europejskich oraz mechanizmy konsultacyjne Unii Europejskiej będą stanowić nieocenioną wartość. Przynależność analizowanych państw do NATO umożliwia również korzystanie z informacji i zdolności wywiadowczych, wsparcia militarnego i doradztwa tej organizacji polityczno-militarnej.

Terroryzm jako zjawisko atrakcyjne dla mediów podsyca debatę publiczną nad systemem antyterrorystycznym i jego efektywnością. W Polsce przykładem nierzetelności przekazu medialnego i problemów koordynacyjnych związanych z informowaniem opinii publicznej przez władze był atak w Tunisie z 18 marca 2015 roku. Przeprowadzone po tym incydencie badanie opinii publicznej przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) wykazało, że aż 56% procent ankietowanych uznaje zagrożenie terroryzmem w Polsce za realne. W lipcu 2010 roku zaledwie 32% ankietowanych podzielało tę opinię⁸⁰. Brak odpowiedniej strategii

⁷⁹ Gazzetta Ufficiale n. 7 del 18-02-2015, Włochy. Rząd przyjął dekret z pakietem antyterrorystycznym, „Gazeta Wyborcza” (on-line), 10.02.2015.

⁸⁰ *Zagrożenie terroryzmem*, [w:] „Komunikaty z badań CBOS” nr 50/2015, s. 1. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_050_15.PDF, 28.05.2015.

medialnej w wypadku incydentów terrorystycznych dotyczących polskich obywateli i chaos informacyjny mający miejsce przez kilka dni po ataku na muzeum Bardo wpłynął na poczucie bezpieczeństwa, właściwie jego brak. Interesujące, że badania potwierdziły dość duży poziom krytycyzmu wobec kompetencji polskich władz i instytucji państwowych w zakresie przygotowania do zapobiegania atakom terrorystycznym (55% ankietowanych uważa, że są słabo przygotowane). Tendencja nieufności wobec polskiego systemu antyterrorystycznego w opinii publicznej utrzymuje się od kilku lat na tym samym poziomie⁸¹.

Kolejnym wyzwaniem stojącym przed analizowanymi państwami, jak i całej Unii Europejskiej, jest problem fascynacji przemocą polityczną i rekrutacji do terroryzmu. Przede wszystkim wysiłki instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem na poziomie krajowym, jak i ponadnarodowym będą koncentrować się na niwelacji zagrożenia związanego z fenomenem terroryzmu wewnętrznego obcego pochodzenia (*home-grown terrorism*), czyli zamachów realizowanych przez obywateli kraju ale w wyniku zewnętrznej inspiracji. Głównym problemem są ponadto tzw. zagraniczni bojownicy i ich powroty. Szacuje się, że z państw Europy Zachodniej dołączyło do ISIS ok. 5000 osób (stan na grudzień 2015 r.) w tym około 250 z Hiszpanii i 90 osób z Włoch.⁸² Przyczynami radykalizacji postaw i zachowań prowadzących do terroryzmu mogą być: doświadczenie przemocy, traumy narodowej, sympatyzowania z konkretną sprawą (Palestyna, Irak, Syria), rekrutacja w środowisku przestępczym, w tym w ośrodkach penitencjarnych (częsty proceder we Włoszech i Hiszpanii), rekrutacja w centrach wiary (kultury) i innych stowarzyszeniach oraz rekrutacja online (najbardziej prawdopodobny scenariusz w Polsce i Republice Czeskiej). Czynniki psychologiczne, szczególnie mechanizm frustracji prowadzącej do agresji, też mogą generować przemoc, w tym polityczną. Obywatele państw Europy Środkowej nie wydają się być podatni na tę swoistą „filozofię życia”, choć nie wyklucza się możliwości tzw. indywidualnego dżihadu wywołanego fascynacją materiałami zamieszczanymi w Internecie⁸³. Inaczej przedstawia się sytuacja we Włoszech oraz Hiszpanii, gdzie działają organizacje terrorystyczne o różnym

⁸¹ Tamże, s. 4.

⁸² *Foreign Fighters: An Updated Assessment of the Flow of Foreign Fighters into Syria and Iraq*, The Soufan Group, New York December 2015, s. 5, http://soufangroup.com/wp-content/uploads/2015/12/TSG_Foreign_FightersUpdate1.pdf, 15.12.2015.

⁸³ A. Zięba, *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, [w:] K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Dylematy bezpieczeństwa polityki Polski, na początku XXI wieku*, Katowice 2014, s. 258–261.

podłożu ideologicznym, reprezentujące niemalże cały wachlarz nurtów terrorystycznych. Państwa będące przedmiotem analizy mogą też stać się celem ataków terroryzmu międzynarodowego ze względu na członkostwo w NATO, Unii Europejskiej, udział sił zbrojnych i policyjnych w misjach pokojowych i stabilizacyjnych (w tym udział w siłach ISAF, sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, dobre stosunki z Izraelem). Dodatkowe zagrożenie generuje położenie w regionie Morza Śródziemnego Hiszpanii i Włoch poprzez napływ imigrantów.

Poszukiwanie ciągłych usprawnień w obszarze zapobiegania atakom terrorystycznym koncentruje się obecnie na wyzwaniu, jakim jest zapobieżenie procesowi stawania się terrorystą, i wymianie dobrych praktyk. Ciekawe włoskie rozwiązanie „czynnego żalu” dla członków organizacji terrorystycznych decydujących się na współpracę z organami śledczymi nie przynosi oczekiwanych wyników w eliminacji organizacji skrajnie religijnych, w tym przede wszystkim odwołujących się do idei wojującego islamu. Formuła sprawdzająca się przy ruchach lewicowych i przestępczości zorganizowanej napotyka barierę „wiary” będącej spoiwem światowego ruchu globalnego dżihadu. Problemem nie są systemy antyterrorystyczne i prawne poszczególnych europejskich państw, ale podatność społeczeństwa oraz infrastruktury krytycznej na ataki (właściwie „wrażliwość”, rozumiana jako rozpoznawalność i łatwość dostępu). Idealnych rozwiązań nie ma, ale cel wspólny zarówno dla państw narodowych, jak i całej Unii jest ten sam: zapewnienie bezpieczeństwa i ochrona wartości demokratycznych. Wszelkie wysiłki nacechowane wytrwałością, wolą polityczną i nieugiętością wobec terrorystów są filarami każdego systemu antyterrorystycznego, systemu skoncentrowanego często na działaniach długofalowych, ukrytych dla opinii publicznej.

STRESZCZENIE

W artykule została przeprowadzona analiza porównawcza systemów organizacyjno-funkcjonalnych przeciwdziałania terroryzmowi w wybranych państwach Europy Środkowej i Południowej. Analiza ta obejmuje poziom prawny (regulacje prawno-karne) oraz instytucjonalny (instytucje i organy zaangażowane w przeciwdziałanie terroryzmowi). Dodatkowo ukazano skalę incydentów terrorystycznych w wybranych krajach oraz liczbę osób zatrzymanych i aresztowanych w ostatnich latach.

Aleksandra Zięba

THE PROBLEM OF TERRORISM IN SELECTED COUNTRIES OF CENTRAL AND SOUTHERN EUROPE

The paper shows the scale of terrorist incidents and evolution of terrorist threats in Southern and Eastern Europe. Furthermore, analyses the counter-terrorism systems in the Czech Republic, Italy, Poland and Spain. This comparative study looks at legal, institutional, and conceptual solutions. In particular, criminal legal regulations and various institutions fighting terrorism are analysed, as are the main goals and tasks of these bodies.

KEY WORDS: *counterterrorism, terroristic organizations, Italy, Spain, Poland, The Czech Republic*

Bibliografia

- Alexander Y. (ed.), *Counterterrorism strategies: successes and failures of six nations*, Washington DC 2006.
- Bąk T., *Systemy antyterrorystyczne państw Unii Europejskiej*, Rzeszów 2015.
- Beckman J., *Comparative Legal Approaches to homeland security and anti-terrorism*, Burlington 2008.
- Country reports on terrorism 2011*, United State Department of State Publication: Bureaus of Counterterrorism, April 2012.
- Country reports on terrorism (2013)*, United State Department of State Publication: Bureau of Counterterrorism, July 2014.
- Decreto Legge 8 febbraio 2015*, n. 7, „Gazzetta Ufficiale” n. 7 del 18. febbraio 2015.
- Decreto Legislativo 21 novembre 2007*, n. 231, „Gazzetta Ufficiale” n. 7 del 14. dicembre 2007.
- Decyzja Rady ramowa z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie zwalczania terroryzmu (2002/475/WSiSW)*, Dz.U. UE L 164/3 z dnia 22 czerwca 2002.
- Documento BOE A–2012 6365 Acuerdo entre el Gobierno del Reino de España y el Gobierno del Reino de Marruecos en materia de cooperación policial transfronteriza, hecho “ad referendum” en Madrid el 16 de noviembre de 2010*, „Boletín Oficial de Estado”.
- Estrategia Nacional de Seguridad 2013*, Ministerio de Defensa, Madrid 2013.

- Foreign Fighters: An Updated Assessment of the Flow of Foreign Fighters into Syria and Iraq, The Soufan Group, New York December 2015.
- Global Terrorism Index 2014: Measuring and Understanding the Impact of Terrorism*, IEP, Sydney–New York–Oxford 2014.
- Legge 22 dicembre 1999, n. 512 – Istituzione del Fondo di rotazione per la solidarietà alle vittime dei reati di tipo mafioso*, „Gazzetta Ufficiale” n. 6 del 10 gennaio 2000.
- Legge 15 dicembre 2001, n. 438, Conversione in legge, con modificazioni, del decreto-legge 18 ottobre 2001, n. 374, recante disposizioni urgenti per contrastare il terrorismo internazionale*, „Gazzetta Ufficiale” n. 293 del 18 dicembre 2001.
- Legge 3 agosto 2007, n. 124, Sistema di informazione per la sicurezza della Repubblica e nuova disciplina del segreto*, „Gazzetta Ufficiale” n. 187 del 13.08.2007.
- Ley 10/2010, de 28 de abril, de prevención del blanqueo de capitales y de la financiación del terrorismo*, „Boletín Oficial de Estado” (online).
- Ley 11/2002, de 6 de mayo, reguladora del Centro Nacional de Inteligencia*, „Boletín Oficial de Estado” (online).
- Ley Orgánica 10/1995, de 23 de noviembre, del Código Penal*, „Boletín Oficial de Estado” (online).
- Ley Orgánica 5/2000, de 12 de enero, reguladora de la responsabilidad penal de los menores*, „Boletín Oficial de Estado” (online).
- Marczuk K.P, *Trzecia opcja: guardie narodowe w państwach Basenu Morza Śródziemnego*, Warszawa 2007.
- Real Decreto 385/2013, de 31 de mayo, de modificación del Real Decreto 1886/2011, de 30 de diciembre, por el que se establecen las Comisiones Delegadas del Gobierno*, „Boletín Oficial de Estado” (online)
- Real Decreto 935/1995 de fecha 09.06.1995 Sobre traspaso de funciones y servicios de la Administración del Estado a la Comunidad de Madrid en materia de fundaciones*.
- Real decreto de 14 de septiembre de 1882 por el que se aprueba la Ley de Enjuiciamiento Criminal*, „Boletín Oficial de Estado” (online).
- Strategii boje proti terorismu pro léta 2010–2012*, Praha 2010.
- Strategy of the Czech Republic for the fight against terrorism*, Praha 2013.
- „Te-Sat 2007”: *EU-Terrorism Situation and Trend Report*, Europol, The Hague 2007.
- „Te-Sat 2014”: *EU-Terrorism Situation and Trend Report*, Europol, The Hague 2014.

„Te-Sat 2015”: *EU-Terrorism Situation and Trend Report*, Europol, The Hague 2015.

Výroční zpráva Bezpečnostní informační služby za rok 2012, Praha 2013.

Zięba A., *Counterterrorism Systems of Spain and Poland: Comparative Studies*, „Przegląd Politologiczny” 2015, nr 3.

Zięba A., *Niemcy i Polska wobec problemu terroryzmu. Analiza porównawcza*, „Studia Politologiczne” 2014, vol. 34.

Zięba A. *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, [w:] Czornik K., Lakomy M. (red.), *Dylematy bezpieczeństwa polityki Polski, na początku XXI wieku*, Katowice 2014.

Remigiusz Rosicki

**Information
and anti-terrorist security of Poland.
A critical analysis exemplified
with the tasks and activity
of the Internal Security Agency**

KEY WORDS:

information security, anti-terrorism security, Internal Security Agency, counterespionage, terrorist offences, legal modalities

Introduction

The subject of analysis in this text is information and anti-terrorist security of Poland, which has been approached within the context of a clash of two spheres – the state and the private one. On the one hand, the issues of information security and anti-terrorist security interpenetrate (e.g. as far as the use of proper means of operational control is concerned); on the other hand, both cases are associated with the unsolved problem of the state interference in the private sphere. The issues of security, concerned with the two material scopes indicated in the title have been supplemented and enhanced with the example of the tasks and activity of the Internal Security Agency (Pol. *Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego* – ABW).

The information security can be analysed within the context of the expansion of the state sphere, that is the powers vested in the state to acquire and retain information on the citizen. The aforesaid context of special state powers is of importance given the clash between the “state sphere” and the “private sphere” concerned with human rights. The discourse on human rights often addresses the issue of state authorities invoking a threat to security, the consequence being the legitimization of the use of ever more advanced methods and techniques for

acquiring information on citizens' private lives. The issues of information security in this text will be narrowed down to the ones concerned with the powers of special services to apply special means of operational control.

An example of the attempt at resolving the clash of the „state sphere” with the „private sphere” is Article 8 of the *Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms* (1950). However, it must be stressed that the Convention is a “protection mechanism” to be used in the event of the private sphere being encroached upon by the state sphere, which is illustrated with the settlements by international institutions as regards individuals suspected of terrorist activity.

Within the context of the operation of liberal democratic states, a capability to engage appropriate means to fight acts of terrorism remains an open question. The state is faced with the necessity to be effective, but at times the effectiveness is unattainable by means of legal instruments that are at the disposal of a democratic state of law. In order not to show its powerlessness and to fulfil its functions, the state engages non-standard means either by breaking the law or by creating new powers with the aid of *lex specialis*.

In order to elaborate the research problem, the text poses the following research questions: (1) *To what degree does invoking a threat to security influence restrictions on rights and freedoms in Poland (with regard to the clash of the state and the private sphere)?*, (2) *To what degree do the tasks and activity of the Internal Security Agency influence the effectiveness of anti-terrorist security in Poland?*

In the analysis of the indicated issues an application of a specified theoretical-methodological framework will play an important role. As for the clash of the state and the private sphere, it will be useful and necessary to invoke the concept of derivative legal modalities, that is legally protected powers, competence and freedoms, which can be pointed to in the relation between state authorities and citizens. As regards the analysis of the regulations concerned with “terrorist offences,” changes to the tasks vested in the Internal Security Agency, and directly and/or indirectly concerned with information and anti-terrorist security, a teleological and functional interpretation of individual legal solutions will be conducted.

The state and the private sphere

It is worth referring to basic legal terms concerned with derivative modalities in law. In this particular case attention will be focused on legally protected powers, competence and freedoms. A special kind of power is legally protected freedom, that is a situation in which one entity is forbidden to interfere in another's sphere of conduct. On the one hand, there is the freedom of action, and on the other hand there is the prohibition of interference. Besides, within the compass of derivative modalities, the term of competence is of vital importance; in effect, it can be understood as an authorization granted to one entity to perform a legally specified conventional act¹. The issues of legally protected freedoms come to the fore especially in the relations between the state and the private sphere.

An example of the clash between the two spheres is a problem of "justice" within the legalist meaning. In order to fulfil its basic functions – and the function of security for that matter – the state must be effective; still, in the case of individuals engaging in acts of terrorism states happen to resort to means beyond or around the bounds of the available powers and competence of the authorities in a democratic state of law, or the legislator lays down *lex specialis* that is supposed to legitimise the use of special instruments. Such activity can not only be connected with the above-mentioned "terrorism," but also with crime directed against state and information security. Hence, these two cases are not only similar, but their material scopes may become interlaced, e.g. in the context of "cyberterrorism," "cyberespionage" or the use of non-standard means of operational control when dealing with individuals suspected of terrorism, or terrorists.

The examples of the violation of the private sphere on account of the necessity, incumbent upon the state, for fulfilling the function of security include, inter alia: (1) a programme of surveillance of citizens with the aid of ICT means, which were pointed to by E.J. Snowden, (2) detention of individuals suspected of terrorism in Guantanamo by the US, (3) the *Military Commission Act* implemented by the US in 2006 (amended in 2009), (4) the use of "enhanced interrogation techniques" with regard to

¹ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, pp. 100–121; M. Szydło, *Wolność prawnie chroniona jako modalność prawną*, [in:] J. Supernat (ed.), *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wrocław 2009, pp. 729–740.

individuals suspected of terrorism and detained by US forces, (5) relocation of detainees to various states, inter alia, to Poland and Romania by US authorities². Furthermore, apart from these prominent examples, one could point to any kind of operational control (in particular the use of ICT means), apprehensions, detentions, searches of premises due to some nondescript threat to state security³.

Given the title of the text it is worth paying attention to two issues, that is the information security and the anti-terrorist security from the perspective of the encroachment of the private sphere by the state sphere. To illustrate these issues one might use the determinations reached by the Polish Constitutional Tribunal and the European Court of Human Rights (ECtHR). In the former case in 2011 the Polish Ombudsman submitted two motions to the Constitutional Tribunal; the first one was concerned with the use by particular services, and while acting within operational control, of technical means enabling a secret acquisition and recording of information and proof; the second one was concerned with particular services' access to telecommunications data.⁴ In the latter

² OMS Guidelines on Medical and Psychological Support to Detainee Rendition, Interrogation, and Detention, December 2004, Central Intelligence Agency, <http://cryptome.org/2013/09/cia-interrogation-guide.pdf>, 01.07.2015; *Enhanced Interrogation Techniques and the Risk of Criminality*, Physicians for Human Rights and Human Rights First 2007; A. Szpak, *Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay*, Toruń 2007; *Tortured Justice: Using Coerced Evidence to Prosecute Terrorist Suspects*, Human Rights First 2008; *Committee Study of the Central Intelligence Agency's Detention and Interrogation Program (2012/2014)*, Senate Select Committee on Intelligence, <http://graphics.wsj.com/CIA-report-interrogation-detention/#full-document>, 01.07.2015.

³ R. Rosicki, *The protection of internal security and constitutional order as exemplified by the tasks and activity of the Internal Security Agency – a critical analysis of de lege lata and de lege ferenda regulations*, "Przegląd Politologiczny" 2014, No. 3, pp. 107–118; R. Rosicki, *Information Security as Exemplified by Clandestine Collaboration and Influence Exerted by the Polish Internal Security Agency Officers on Journalists – de lege lata and de lege ferenda regulations*, "Przegląd Strategiczny" 2014, No. 7, pp. 145–154; R. Rosicki, *Surveillance and data retention in Poland*, "Public Policy and Economic Development" 2014, No. 2, pp. 63–75.

⁴ R. Rosicki, *Surveillance...*, pp. 63–75; *Wniosek RPO do TK w sprawie stosowania przez poszczególne służby w ramach kontroli operacyjnej środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawni informacji i dowodów oraz ich utrwalanie – 29 czerwca 2011 r.*, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wniosek_do_TK_ws_stosowania_przez_sluzby_srodkow_technicznych_uzyskiwanie_informacji_w_sposob_niejawni.pdf, 24.10.2015; *Wniosek RPO do TK w sprawie dostępu poszczególnych służb do danych telekomunikacyjnych – 1 sierpnia 2011 r.*, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wniosek_do_TK_ws_dostepu_sluzb_do_danych_telekomunikacyjnych.pdf, 24.10.2015.

case, the cases lost by Poland at the European Court of Human Rights in 2014 might serve here as examples.

As for the issue of information security, that is the problem of the use of a special kind of operational control by services, including the Internal Security Agency, the Constitutional Tribunal took three years to adjudicate. In 2014 the Court of Justice of the European Union declared the Data Retention Directive (on telecommunications data retention) null and void. The European Court determined, inter alia, that preventive storage of data on all telecommunications connections, and making them available to law enforcement agencies outside the court's control is a disproportionate infringement of civil rights and freedoms⁵.

On 30 July 2014 the Polish Constitutional Tribunal (Pol. *Trybunał Konstytucyjny* – TK) collectively referred to the above-mentioned motions from the Polish Ombudsman and other state administration bodies (seven joint motions), in specific scopes declaring unlawful the rules of access to telecommunications data, technical means that can be applied under operational control and protection of professional secrecy. The Constitutional Tribunal found the powers vested in the services to use telecommunications data in infringement of the constitutional right to privacy, given the fact that they do not provide for independent control of data sharing. As regards the underspecified technical means used in operational control, the Tribunal pointed out that the competent body ordering operational control is to specify the kind of technical means within the compass of statutory capabilities and adequate for a specific case. This issue, rules the Tribunal, should be elaborated, which is to be understood that there is no need to create a comprehensive and exhaustive list of technical means for operational control; the law should rather define the kind of means that can be utilized in individually specified cases⁶. This matter is of great significance given press coverage, as well as comments from human rights organizations on the abuse of data acquisition procedures based on technical means of operational control⁷.

⁵ *Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że dyrektywa w sprawie zatrzymywania danych jest nieważna* [Komunikat Prasowy nr 54/14], <http://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2014-04/cp140054pl.pdf>, 01.07.2015; *Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 kwietnia 2014 r. w sprawach połączonych C293/12 i C594/12*, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?docid=150642&doclang=EN>, 01.07.2014.

⁶ *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r.* Sygn. akt K 23/11, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20140001055>, 24.10.2015.

⁷ R. Rosicki, *Panoptikon – władza, wiedza i informacja*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2013, No. 4, pp. 77–94.

The issue of information security and of the state securing extensive capabilities with regard to operational control and data retention is frequently justified as a necessity to be effective in combating organized crime and “terrorist offences.” However, the Polish mass media highlighted the possible as well as effective use of special means in political competition, e.g. in the operation of the overly politicised Internal Security Agency.

As regards the issue of anti-terrorist security, it is worth paying attention to two complaints – Complaint No. 7511/13 (concerned with Husayn/Abu Zubaydah) and Complaint No. 28761/11 (concerned with Al Nashiri) – lodged at the European Court of Human Rights against Poland, which lost both cases at the European Court. A lack of sufficient collaboration with Poland was demonstrated during the proceedings. The ECtHR ruling results in the determination that Poland participated in the violation of human rights with regard to the unlawful detention of foreign citizens and the use of “enhanced interrogation techniques” by the Central Intelligence Agency (CIA)⁸.

“Terrorism” and “terrorist offences”

In the discourse on terrorism an interpenetration of at least two issues becomes a problem, that is the analyses of “terrorism” as a social phenomenon or/and methods of operation, as well as the analyses of “terrorism” as phenomena interpreted with regard to the context or/and criminal acts. Another problem is posed by the systematisation of the issue effected by creating classifications and typologies, the latter being more common, for they are but a partial approach, and as such do not require of the presenter much intellectual effort, so indispensable in the systematic division of social phenomena.

An act of terrorism can be characterised by the goal that the persons engaging in it want to achieve, which is a frequent element in the *definiens* of the term “terrorism”. By way of illustration, R. Schultz stresses the significance of political aims that can be achieved by means of terrorist acts. By the same token, “terrorism” is defined by W. Dietl, K. Hirschmann and R. Tophoven, who refer to the aim of political influence,

⁸ *Case of Al Nashiri v. Poland* (Application No. 28761/11), Judgment Strasbourg 24 July 2014; *Case of Husayn (Abu Zubaydah) v. Poland* (Application No. 7511/13), Judgment Strasbourg 24 July 2014.

while T. P. Thornton points to the arousal of political activity, winning support, as well as staging political provocation⁹.

More often than not, social analyses (within the framework of political, social and cultural studies) point to “terrorism” as a means of attaining ideological objectives encompassing mainly political and religious aspects¹⁰. To simplify matters, one might say that terrorist attacks will be a form of political activity, while anything can be deemed “political”¹¹. Given these approaches, this phenomenon will take on special features – the ones that make it possible to distinguish “terrorism” from individual and similar or completely different phenomena. In these approaches the very fact of replication of terrorist acts is not identical with the phenomenon of terrorism¹². Hence, the views on the phenomenon of terrorism, and by extension on the analyses concerned with this phenomenon, must be connected with a variety of epistemic currents, e.g. (1) the positivist, (2) the constructivist, and (3) the constructionist one. The approaches within the scope of cognition of a given phenomenon will be either deliberately ideologised or merely interpreted, knowingly or not. International and religiously motivated terrorism may serve here as an example of ideologisation or interpretation. The rationale behind its interpretation may be something that Immanuel Wallerstein termed “European universalism,” that is the system of the Western world practices and values predominating in the international arena¹³. The very fact of using the term “terrorism” in the public and/or academic discourse is tantamount to an appraisal of a sort, i.e. negative judgmentalism to all intents and purposes¹⁴. Passing judgments in relation to some more profound premises, but also to the superficiality of analyses may give

⁹ T.P. Thornton, *Terror as a Weapon of Political Agitation*, [in:] H. Eckstein (ed.), *Internal War. Problems and Approaches*, London 1964, p. 73; R. Schultz, *Conceptualizing political terrorism: A typology*, “Journal of International Affairs” 1978, Vol. 32, No. 1, pp. 7–15; R.E. Hall, *A Note on September Eleventh: the Arabization of terrorism*, “The Social Science Journal” 2003, Vol. 40, pp. 459–464; S.H. Başeren, *Terrorism with Its Differentiating Aspects*, “Defence Against Terrorism Review” 2008, Vol. 1, No. 1, pp. 2–5; W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009, pp. 27–29.

¹⁰ Cf. T. Hanausek, *W sprawie pojęcia współczesnego terroru*, „Problemy Kryminalistyki” 1980, No 143, pp. 30–31.

¹¹ Cf. A. Pawłowski, *Terroryzm w Europie XIX i XX wieku*, Zielona Góra 1984, p. 24.

¹² J. Muszyński, *Istota terroryzmu politycznego*, [in:] J. Muszyński (ed.), *Terroryzm polityczny*, Warszawa 1981, p. 19.

¹³ I. Wallerstein, *European Universalism: The Rhetoric of Power*, London, New York 2006, p. 1 onwards.

¹⁴ B.M. Jenkins, *The study of terrorism: definitional problems*, Santa Monica 1980, p. 1.

rise to “one-dimensional” approaches to the phenomenon of terrorism, which in turn might result in their meagre empirical value¹⁵.

Less axiological objectives of terrorist acts include that which is related to the etymological origin of the term “terrorism” (Latin *terrere* ‘fill with fear, frighten’) – fear and fright. This element is indispensable to defining both the phenomenon of terrorism and methods used by terrorists. Still, in order to achieve the above-mentioned goals, one should be able to effectively apply violence and force. Hence, it should be pointed out that violence, fear and fright play a decidedly predominant role both in the *definiens* of the term “terrorism” and among the objectives of terrorist acts. The attempts at defining the phenomenon of terrorism made by P. Wilkinson serve here as an example of such approaches; he remarked that the determinant of the phenomenon is fear attained through the medium of violence, the recipient being a group of individuals larger than the direct target group that the attack is directed at¹⁶.

Emphasising fear and fright in the analysis of the term ‘terrorism’ is of some importance with regard to the legal definition of “terrorist offences,” which was introduced by the Polish legislator to Art. 115 § 20 of the Penal Code. “A terrorist offence is a prohibited act... committed with the aim of: 1) *seriously terrorising a large number of people*, 2) *forcing a public authority of the Republic of Poland, or another state or international organisation, to take or not to take a certain course of action*, 3) *cause a serious disturbance in the political system or the economy of the Republic of Poland, or another state or international organisation, – or a threat to commit such an act*. Another reason for recognizing a terrorist offence is a proper penalty range, that is the upper limit of imprisonment period of at least 5 years¹⁷. The result of such a definition of an offence, that is the realisation of the subjective aspect and the inclusion of the guidelines as to the sanctions, is that any conduct corresponding to any type of offence within the compass of the Polish penal and substantive regulations can thus be of a terrorist

¹⁵ Cf. K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, pp. 32–61; A. Wejkszner, *The post-9/11 Al Qaida. The Vanguard of Islamic Terrorism at the Onset of the 21st Century*, [in:] S. Wojciechowski (ed.), *The modern terrorism and its forms*, Poznań 2007, pp. 109–118.

¹⁶ P. Wilkinson, *Terrorism versus Democracy: The liberal state response*, London, New York 2006, pp. 1–3, 15–16; B. Çınar, *The Relationship Between Terrorism and Liberal Democratic States*, “European Journal of Economic and Political Studies” 2010, Vol. 3, No. 2, pp. 207–221.

¹⁷ *Ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r.* (Journal of Laws 1997, No. 88, item 553, as amended).

nature¹⁸. Hence, these offences will constitute varied interests protected by law, offences against state security and public security carrying the same weight as offences against sexual freedom and decency. The consequence of this will be, for instance, categorising the offence of rape (while “blackmailing” the state authorities with the following: “if you don’t revise your decision, I am going to rape this person”) as a terrorist offence.

The regulation concerned with the legal definition of “terrorist offences” was introduced because of the necessity to implement the Council Framework Decision of 2002 on combating terrorism¹⁹. The objective of the decision was to approximate the penalization of terrorist acts in the EU Member States. The decision was based on the following elements: (1) an objective one (pointing to a specific prohibited act) and (2) a subjective one (pointing to the subjective aspect, that is the goals supposedly actuating the perpetrator of a prohibited act). Because of the EU regulations, the Polish legislator’s aim was a proper penal policy on combating terrorism due to a heightened threat of terrorist attacks. Furthermore, given the special kind of evaluation of acts, the legislator recognized that terrorist offences should be subject to more severe criminal sanctions (like in the case of habitual offenders). Attention should also be paid to the function of the new regulations, that is the intention to consolidate the issues concerned with the phenomenon of terrorism within the system of penal regulations.

The tasks and activity of the Internal Security Agency

The legislator defines the material scope of the tasks of the Internal Security Agency in Art. 5 para 1–2 of the *Act on the Internal Security Agency and Foreign Intelligence Agency*.²⁰ These tasks, contained in a cata-

¹⁸ R. Zgorzały, *Przestępstwo o charakterze terrorystycznym w polskim prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, No. 7–8, pp. 58–79.

¹⁹ *Council Framework Decision (2002/475/JHA) of 13 June 2002 on combating terrorism*, Official Journal of the European Communities L 164/3–7; *Report from the Commission based on Article 11 of the Council Framework Decision of 13 June 2002 on combating terrorism* {SEC(2007) 1463} (2007), Brussels, 6.11.2007 COM(2007) 681 final.

²⁰ *Ustawa o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu z dnia 24 maja 2002 r.* (Journal of Laws 2002, No 74, item 676, as amended); M. Karpiuk, *Zakres działania służb specjalnych*, [in:] M. Bożek, M. Czuryk, M. Karpiuk, J. Kostrubiec (eds.), *Służby specjalne w strukturze władz publicznych. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Warszawa 2014, pp. 92–94.

logue, are listed enumerative in the Act, offences against the state coming to the fore:

- (1) Identifying, preventing, and eliminating threats to the state's internal security and its constitutional order, and in particular, its sovereignty and international position, independence and inviolability of its territory, as well as the state's protection.
- (2) Identifying, preventing, and detecting crimes of espionage, terrorism, infringement of the state's secret, as well as other criminal offences threatening the state's security.
- (3) Identifying, preventing, and detecting crimes threatening the state's economic security.
- (4) Identifying, preventing, and detecting crimes of corruption among public officials, should such crimes endanger the state's security.
- (5) Identifying, preventing, and detecting criminal offences regarding the production of and trade in commodities, technologies, and services of strategic importance for the state's security.
- (6) Identifying, preventing, and detecting crimes of illegal production, possession, and trade in weapons, ammunition, explosives, and weapons of mass destruction, as well as narcotic and psychotropic substances in international circulation, and prosecuting the perpetrators.
- (7) Protecting classified information and exercising the state's security powers regarding the protection of classified information in international relations.
- (8) Acquiring, analysing, processing, and providing competent authorities with the information essential for the protection of the state's internal security and for its constitutional order.

Furthermore, it must be stressed that any extra tasks of the Internal Security Agency (ABW) may follow from other acts of internal law or international agreements. An example of the fulfilment of Poland's obligations towards the European Union is referring in the Act on the Internal Security Agency and Foreign Intelligence Agency to the Head of the ABW as the point of contact as regards the exchange of information instrumental in preventing terrorist offences (Art. 5 para 3; Art. 16 para 3 of 2008/615/JHA)²¹.

The legislator's aim was to specify the operation of the central agency of government administration. The above-described scope of activity

²¹ Council Decision (2008/615/JHA) of 23 June 2008 on the stepping up of cross-border cooperation, particularly in combating terrorism and cross-border crime (2008), Official Journal of the European Union L 210/1-11.

determines the actions to be undertaken, but also the possibility of using operational control means, for they condition their acquisition. Hence, the generality of the legal phrasing in the said article of the Act became an object of criticism. An attempt was made at resolving this issue – a series of bills were put forth; this time the two special services – the Internal Security Agency and the Foreign Intelligence Agency (Pol. *Agencja Wywiadu* – AW) – were handled separately. Despite the fact that the legal appraisal of *Document No. 2295*, ordered by the Sejm Bureau of Research, is positive about the “new version” of the *Bill*, it would be far-fetched to claim that the legislator removed all the doubts concerning the scope of the ABW’s operation²². Apart from the quality of legislation, the biggest problem was the scope of the application of operational control in the *Bill of 2013* and in the *Bill of 2014* (the content not included in *Document No. 2295*)²³. The reason for ordering the legal appraisal was, among others, the formerly unidentified “counter-intelligence prevention” (Art. 3 para 1 section 3 of the *Bills of 2013 and 2014*), which in effect caused the ABW to have an unlimited capacity for using this legal instrument²⁴. *Document No. 2295* limits the operational control to identifying, preventing, and detecting specified offences (Art. 3 para 1 section 2). Moreover, during the legislative process major shortcomings, which had featured in the *2013 Bill*, were removed; these were concerned with, *inter alia*, the introduction of a division of offences into extremist and terrorist ones, which had no relevance for the Polish criminal law system, and was out of keeping with the art of making acts of law. It must be noted that the *2013 Bill* presented by the Ministry of Interior, headed by B. Sienkiewicz, aroused the greatest number of doubts as regards both solutions and the art of legislative drafting.

²² M. Chmaj, *Opinia prawna w przedmiocie zgodności z Konstytucją RP rządowych projektów ustaw: o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (druk nr 2295) i o Agencji Wywiadu (druk nr 2294), ze szczególnym uwzględnieniem propozycji dotyczących rozwiązań prawnych stosowanych wobec cudzoziemców* (22.08.2014). *Opinia zlecona*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2014, pp. 1–4, [http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk7.nsf/0/4C70BBB4BD91E988C1257D-200027158C/\\$file/i1795-14A.rtf](http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk7.nsf/0/4C70BBB4BD91E988C1257D-200027158C/$file/i1795-14A.rtf), 24.10.2015; *Rządowy Projekt Ustawy – o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Druk No 2295) (2014)*, Warszawa 2014, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/2E17AEC9CBA410F5C1257CB7002C9305/\\$File/2295%20cz.%201.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/2E17AEC9CBA410F5C1257CB7002C9305/$File/2295%20cz.%201.pdf), 24.10.2015.

²³ *Projekt Ustawy o Agencji bezpieczeństwa Wewnętrznego przedstawiony do konsultacji w 2013 r.*; *Projekt Ustawy o Agencji bezpieczeństwa Wewnętrznego z projektami aktów wykonawczych przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów Sejmowi w 2014 r.*

²⁴ R. Rosicki, *The protection...*, pp. 107–118.

In the text it was noted that the doubts concerning the relation between Art. 3 and Art. 21 of the 2014 Bill (*Document No. 2295*) were not removed. This assumption follows from the appraisal of the practices of special services, which – in the use of operational control concerning identification and prevention of crime – can easily use the argument of “organized crime” while applying for technical means. Also, from the standpoint of human rights, placing the operational control used against individuals who are not Polish citizens outside the control of the court and prosecution raises serious questions. Still, it is interesting to note that this instrument will be effective in, inter alia, the identification of a terrorist threat to Poland.

It should also be pointed out that the scope of tasks presented in the *Bill on ABW of 2014* did not really limit the agency’s responsibilities. This sort of solutions should be deemed disputable on account of a likelihood of a threat to effective prosecution of crime against the state and “terrorist offences”. This places the Internal Security Agency within the domain of “criminal intelligence,” which – given the operation of the Central Anti-Corruption Bureau (Pol. *Centralne Biuro Antykorupcyjne* – CBA) and the Police’s Central Bureau of Investigation (Pol. *Centralne Biuro Śledcze Policji* – CBS) in Poland – seems rather non-functional and pointless.

An appraisal of a terrorist threat to Poland

In its annual reports the Internal Security Agency itself points out that the possibility of terrorist attacks in Poland is remote, even though it is not impossible²⁵. One should not however welcome this stance, and yet because of the “marginal position” of Poland, as well as such factors as the homogeneity of the society and the not-too-friendly welfare policy (towards immigrants too), we can speak about Poland’s “natural anti-terrorist mechanism”²⁶. The ABW points out that the possible terrorist threats may be connected with Poland being treated as a substitute des-

²⁵ *Raport z działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2013 r.*, ABW, Warszawa 2014, p. 17; *Raport z działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2014 r.*, ABW, Warszawa 2015, p. 16.

²⁶ Cf. J. Noch, *Nawet uchodźcy nie chcą mieszkać w Polsce. "Płaczą, gdy dowiadują się, że to nie Niemcy. Polska da im bilet powrotny"*, <http://natemat.pl/138969,nawet-uchodzcy-niechca-mieszka-w-polsce-placza-gdy-dowiaduja-sie-ze-to-nie-niemcy-polska-da-im-bilet-powrotny>, 22.07.2015.

mination²⁷. Poland may thus become a “transit” area for terrorists due to its weaker protection of the eastern border and less control of individuals coming from high-risk countries (individuals connected with “radical Islam” from the area of Africa, the Middle East, North Caucasus). By way of illustration, in June 2015 a Moroccan citizen travelling via Serbia and Poland to Spain was apprehended. He was suspected of terrorism, and was arrested at a Polish airport under a European Arrest Warrant issued by a Spanish court.

Besides, the ABW points out that the escalation of conflicts on the territories of Syria and Iraq may give rise to a radicalisation of individuals who returned from those areas²⁸. Apart from the ABW analyses it must be noted that the area from which one should expect a threat related to the migration of representatives of “radical Islam” are the countries of the former Yugoslavia. Another threat is posed by the non-standard instruments of conflict escalation used by Russia on the territory of Ukraine. An example of such an instrument is something that might be termed “irelandisation” of the conflict; it is effected through Russia’s support for terrorist attacks all over Ukraine, and not only through a military support for its eastern parts, which is happening these days.

It is worthwhile paying attention to the nature of terrorist attacks, which has already been synthetically presented in the text. The essence of terrorism is supposed to be fear, fright and violence, or – as a matter of fact – the attainment of the former two by means of the latter. While analysing terrorist attacks, one should include one more element, the one infrequently referred to, namely the fact that the goal of the attacks is to demonstrate the organizational helplessness of the state under attack. Interestingly, another factor showing a state’s organizational powerlessness regarding anti-terrorist security can be found in one of the last scenes of the dark comedy *Four Lions* directed by Chris Morris. One of the film characters, a bomber named Omar, is unable to mount a spectacular suicide attack. Instead he causes an explosion at a drugstore²⁹. The conclusions that one might draw from this scene can be encapsulated in the statement that no country is ready to handle dispersed terrorist attacks of non-strategic goals, let alone Poland.

²⁷ *Raport...*, ABW, Warszawa 2015, p. 16.

²⁸ *Ibidem*, p. 16; *Straż Obrony Osobistej. Polska granica wschodnia bezbronna?*, <http://www.defence24.pl/239188,straz-obrony-osobistej-polska-granica-wschodnia-bezbronna,23.07.2015>.

²⁹ *Four Lions*, film of 2010, Dir. Ch. Morris.

Conclusion

The text undertakes to analyse the issue of information and anti-terrorist security of Poland. The two categories of security have been discussed with regard to a clash between two spheres – to wit, the state and the private sphere. The theoretical foundation for the analysis of the conflicting nature of these two spheres is the process of legal qualification of legal entities' conduct with regard to the norm or/and a set of norms, which is referred to with the term of legal modality. In addition, the issues of information and anti-terrorist security have been elaborated by means of the characterisation of the tasks and operation of the Internal Security Agency, as well as a synthetic appraisal of a terrorist threat to Poland. The starting point for the analysis of the tasks of the Internal Security Agency is the notion of “terrorism” and “terrorist offences.” Both notions bear their own significance owing to the fact that they are used to define the statutory tasks of the Internal Security Agency – “terrorism” in the legally binding *Act of 2002*, and the “terrorist offences” in the *Bill on ABW of 2014 (Document No. 2295)* to come in force in 2016.

In order to elaborate the said problem, the text addresses two questions that can be related to the following conclusions:

(1) *To what extent does referring to a threat to security influence a limitation on rights and freedoms in Poland (from the perspective of the clash between the state and the private sphere)?*

From the viewpoint of a terrorist threat, there are occasional activities aimed at limiting man's rights and freedoms. An exception is Poland's spectacular loss of two cases at the European Court of Human Rights in 2014; the cases concerned an unlawful detention of foreign citizens and a use of “enhanced interrogation techniques” (cases of Husayn/Abu Zubaydah and Al Nashiri). The situation evoked an interesting response from the representatives of the majority of political parties, including the left-wing ones, which in the European Union belong to the Party of European Socialists (PES). The response was the one of acceptance and positive argumentation for the “special means” used while combating terrorism by the Central Intelligence Agency in the premises provided by the Polish special services.

From the viewpoint of the information security (viewed as special powers exercised while performing operational control) one should point out that Poland is witnessing a discussion on the number of applications for “wire taps,” “itemized phone bills” and other “tele-

communications data,” submitted by authorized services (e.g. the Internal Security Agency). In the case of the ABW, mechanisms of abuse are provided by the very regulations concerning the tasks of the said service. These were specified in the *Act of 2002*, and served as the basis for an application for operational control. An attempt was made at preserving this state in the *Bills on ABW of 2013 and 2014*; still, in the *Bill of 2014 (Document No. 2295)* the legal basis was limited. This does not mean that the number of applications for the use of technical means for operational control will diminish; noteworthy, a former extension of prosecution and court control over this type of applications did not decrease, but rather increased the number. It must be stressed that, within the scope in question, the intended statutory changes with regard to the *Act on ABW of 2014* are only motivated by the Constitutional Tribunal, which disputed many of the legal solutions. As regards the access to a special kind of information, Poland manifests little motivation in diminishing the competence of special services. For that matter, the most frequent arguments are the ones concerning the effectiveness of the state’s operation in combating organised crime and “terrorist offences” (as well as offences employing the latest technology).

(2) *To what extent do the tasks and activity of the Internal Security Agency influence the effectiveness of anti-terrorist security in Poland?*

It must be pointed out that the scope of statutory tasks of the Internal Security Agency, defined both in the *Act of 2002* and in the *Bill of 2014* does not positively influence the effectiveness of combating crime against the state and “terrorist offences.” An example of the wide scope of the ABW operation is, inter alia, combating tax offences (e.g. VAT extortion). The operation scope of the ABW places this service in the domain of “criminal intelligence,” which is rather debatable given the division of responsibilities between other special services in Poland, e.g. the Central Bureau of Investigation, the Central Anti-Corruption Bureau and the Treasury Intelligence.

As for the analysis of the problem of information and anti-terrorist security of Poland, the text presents only a selection of issues. Hence, the analysis of the information-related threats does not include such issues as “cyberterrorism” or “cyberespionage,” but rather focuses on the problem of a special kind of means used for operational control, which is of significance in the context of legal modalities, as well as the clash between two spheres – the state and the private sphere. As regards the fight undertaken by the Internal

Security Agency against terrorism, the issue of the operation of the Anti-terrorist Centre (Pol. *Centrum Antyterrorystyczne* – CAT) within this service is not addressed. With regard to the state security, all these issues are important enough to merit separate analyses.

ABSTRACT

The subject matter of the analysis conducted in the text is information and anti-terrorist security of Poland, which has been presented within the context of a clash between two spheres – the state and the private sphere. Furthermore, the issues of security have been supplemented with a description of the tasks and activity of the Internal Security Agency, as well as a synthetic appraisal of a terrorist threat to Poland. The main parts of this work are concerned with: (1) the state and the private sphere, (2) “terrorism” and terrorist offences, (3) the tasks and activity of the Internal Security Agency, (4) an appraisal of a terrorist threat to Poland.

Given the necessity to elaborate the research problem, the text features the following research questions: (1) To what extent does referring to a threat to security influence a limitation on rights and freedoms in Poland (with regard to the clash between the state and the private sphere)?, (2) To what extent do the tasks and activity of the Internal Security Agency influence the effectiveness of anti-terrorist security in Poland?

Remigiusz Rosicki

BEZPIECZEŃSTWO INFORMACJI I ANTYTERRORYSTYCZNE POLSKI. KRYTYCZNA ANALIZA NA PRZYKŁADZIE ZADAŃ I DZIAŁAŃ AGENCJI BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

Przedmiotem analizy jest bezpieczeństwo informacji oraz bezpieczeństwo antyterrorystyczne Polski. Zagadnienia zostały przedstawione w kontekście kolizji dwóch domen – państwowej i prywatnej. Ponadto problematyka bezpieczeństwa została uzupełniona przez charakterystykę zadań i działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz syntetyczną ocenę zagrożenia terrorystycznego Polski. Główne części pracy dotyczą: (1) Domeny państwowej i domeny prywatnej, (2) „Terroryzmu” i „przestępstw o charakterze terrorystycznym”, (3) Zadań i działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, (4) Oceny zagrożenia terrorystycznego Polski.

W związku z koniecznością uszczegółowienia problemu badawczego w artykule postawiono następujące pytania badawcze: (1) W jakim zakresie powoływanie się

na zagrożenie bezpieczeństwa wpływa na ograniczenie praw i wolności w Polsce (w ramach kolizji domeny państwowej i prywatnej)?, (2) W jakim zakresie zadania i działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wpływają na efektywność bezpieczeństwa antyterrorystycznego w Polsce?

SŁOWA KLUCZOWE: *bezpieczeństwo informacji, bezpieczeństwo antyterrorystyczne, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kontrywywiad, przestępstwa terrorystyczne, modalności prawne*

Bibliografia

- Başeren S.H., *Terrorism with Its Differentiating Aspects*, “Defence Against Terrorism Review” 2008, Vol. 1, № 1.
- Case of Al Nashiri v. Poland* (Application № 28761/11), Judgment Strasbourg 24 July 2014.
- Case of Husayn (Abu Zubaydah) v. Poland* (Application № 7511/13), Judgment Strasbourg 24 July 2014.
- Çınar B., *The Relationship Between Terrorism and Liberal Democratic States*, “European Journal of Economic and Political Studies” 2010, Vol. 3, № 2.
- Committee Study of the Central Intelligence Agency’s Detention and Interrogation Program* (2012/2014), Senate Select Committee on Intelligence, <http://graphics.wsj.com/CIA-report-interrogation-detention/#full-document>, 1.07.2015.
- Council Decision* (2008/615/JHA) of 23 June 2008 *on the stepping up of cross-border cooperation, particularly in combating terrorism and cross-border crime* (2008), Official Journal of the European Union L 210/1-11.
- Council Framework Decision* (2002/475/JHA) of 13 June 2002 *on combating terrorism*, Official Journal of the European Communities L 164/3–7.
- Enhanced Interrogation Techniques and the Risk of Criminality*, Physicians for Human Rights and Human Rights First 2007.
- Four Lions*, movie of 2010, Dir. Ch. Morris.
- Hall R.E., *A Note on September Eleventh: the Arabization of terrorism*, “The Social Science Journal” 2003, Vol. 40.
- OMS Guidelines on Medical and Psychological Support to Detainee Rendition, Interrogation, and Detention, December 2004*, Central Intelligence Agency, <http://cryptome.org/2013/09/cia-interrogation-guide.pdf>, 01.07.2015.

- Report from the Commission based on Article 11 of the Council Framework Decision of 13 June 2002 on combating terrorism* {SEC(2007) 1463} (2007), Brussels, 6.11.2007 COM(2007) 681 final.
- Rosicki R., *Information Security as Exemplified by Clandestine Collaboration and Influence Exerted by the Polish Internal Security Agency Officers on Journalists – de lege lata and de lege ferenda regulations*, “Przegląd Strategiczny” 2014, № 7.
- Rosicki R., *Panoptykon – władza, wiedza i informacja*, „Przegląd Naukowo – Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2013, № 4.
- Rosicki R., *Surveillance and data retention in Poland*, “Public Policy and Economic Development” 2014, № 2.
- Rosicki R., *The protection of internal security and constitutional order as exemplified by the tasks and activity of the Internal Security Agency – a critical analysis of de lege lata and de lege ferenda regulations*, “Przegląd Polityczny” 2014, № 3.
- Schultz R., *Conceptualizing political terrorism: A typology*, “Journal of International Affairs” 1978, Vol. 32, № 1.
- Thornton T.P., *Terror as a Weapon of Political Agitation*, [in:] Eckstein H. (ed.), *Internal War. Problems and Approaches*, London 1964.
- Tortured Justice: Using Coerced Evidence to Prosecute Terrorist Suspects*, Human Rights First 2008.
- Wejksznier A., *The post-9/11 Al Qaida. The Vanguard of Islamic Terrorism at the Onset of the 21st Century*, [in:] Wojciechowski S. (ed.), *The modern terrorism and its forms*, Poznań 2007.

Michał Brzeziński

The issue of terrorism in Poland's state emergency regulations

KEY WORDS:

terrorism, states of emergency, state of natural disaster, state of exception, martial law

Introduction

The issue of terrorism engenders extensive interest and it is worthwhile to focus that interest on states of emergency (Pol. *stany nadzwyczajne*), i.e. the state of natural disaster (Pol. *stan klęski żywiołowej*), state of exception (Pol. *stan wyjątkowy*) and martial law (Pol. *stan wojenny*). It seems the terrorism–states of emergency connection contains information concerning not only specific regulations, but also more general problems. Taken cumulatively, they boil down to the question of whether currently applicable state of emergency regulations correspond to the challenges of modern terrorism. Can these regulations proficiently handle that threat's strength and dynamic nature?

Constitution

In Poland, states of emergency are currently controlled by three types of legal devices: the Constitution (Pol. *konstytucja*), acts (Pol. *ustawy*) and decrees (Pol. *rozporządzenia*). The most important of these is, of course,

the Constitution ratified 2 April 1997¹. Section XI of the Constitution, entitled, “*States of emergency*,” broadly defines characteristics shared by all states of emergency and separately defines foundations for each of the following: the state of natural disaster, state of exception and state of martial law. The principles include exceptionality, legality, proportionality, temporality, transiency, efficacy, protection for the foundations of the legal system and protection for representative bodies². The precept prohibiting discrimination is separate³. The foundations for particular states of emergency indicate the procedure for their invocation (a procedure that primarily defines the entities entitled to declare a given state of emergency and which are granted the authority to control or oversee such decision), the purpose of such declaration (which answers questions such as why the state of emergency is being declared, what effect it is to achieve), foundations for its declaration, (defining the circumstances in which a given state of emergency may be declared), territorial range (specifying the area of applicability), term of validity (specifying temporal duration) and exceptional measures (concerning any and all changes resulting from the declaration of each type of state of emergency)⁴.

None of the above enumerated issues, especially the foundations for declaration, name terrorism outright. This should not be surprising, however, even given the extensive and detailed regulation of states of emergency as exists in the Polish Constitution⁵. The nature of the Constitution effectively precludes listing specific threats⁶ because it is the

¹ Constitution of the Republic of Poland ratified 2 April 1997, DzU [*Journal of Laws*] 1997, No. 78, pos. 483, as amended, hereafter referred to as the Constitution.

² Art. 228 of the Constitution; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, pp. 424–426.

³ Art. 233 paragraph 2 of the Constitution; see e.g. P. Sagan, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2001, p. 257; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, p. 297.

⁴ Art. 229–234 of the Constitution; for more about constituent elements of the state of emergency see M. Brzeziński, *Stany nadzwyczajne w polskich konstytucjach*, Warszawa 2007, pp. 21–56.

⁵ The current Polish Constitution differs from previous Polish constitutions in that it is longer and more detailed. According to M. Kruk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z komentarzem*, Warszawa 1997, p. 35, chapter XI of the Constitution was drafted primarily under the influence of bad experiences related to martial law declared in 1981 and with the intent of avoiding such experiences in the future.

⁶ That is also the case in the constitutions of other states where the foundation for declaring states of exception often take the form of an undefined, exceptional (extreme)

supreme law of the land and covers an extensive subject matter range of the most fundamental issues for the state and its citizens⁷. Instead of listing specific threats, the Polish Constitution uses general and capacious terms and limits itself to connecting a given state of emergency with groups of threats appropriate thereto. With respect to the state of natural disaster, these include natural disasters as well as technological accidents so long as they share the indications of a natural disaster⁸. In a state of exception, these are threats to the constitutional order of the state, security of its citizens or public order⁹. For martial law, meanwhile, these are external threats to the state, such as a military attack on Polish territory or an obligation to common defense against aggression resulting from an international agreement¹⁰.

Most of the enumerated foundations do not exclude terrorist threats as one of the possible causes for declaring a specific state of exception or emergency. At the same time, however, the Constitution does not allow for the liberal interpretation of the foundations. According to the precept of legality, acts and decrees also constitute the legal bases for states of emergency¹¹. That is where one must seek greater specificity with respect to the foundations for applying states of emergency. The Constitution merely generally lays out that a state of natural disaster is the state's constructed response to natural and technical threats, the state of exception is a reaction to indirect or direct political threats to the state¹², while martial law is a response to external threats of a military nature.

threat – K. Wójtowicz, *Prezydenckie uprawnienia nadzwyczajne (analiza prawnoporównawcza)*, [in:] W. Skrzydło (ed.), *Ustrój i struktura aparatu państwowego i samorządu terytorialnego*, Warszawa 1997, p. 119; idem, *Uprawnienia nadzwyczajne Prezydenta Stanów Zjednoczonych*, Wrocław 1995, p. 10; J. Stembrowicz, *Rząd w systemie parlamentarnym*, Warszawa 1982, pp. 273, 274; idem, *Z problematyki stanu nadzwyczajnego w państwie burżuazyjno-demokratycznym*, "Studia Nauk Politycznych" 1983, No. 3, p. 20.

⁷ T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2003, p. 150, 151.

⁸ Art. 232 of the Constitution.

⁹ Art. 230 of the Constitution.

¹⁰ Art. 229 of the Constitution.

¹¹ As such, the Constitution establishes a three-level legal basis for states of emergency: Constitution – acts – decrees. For more about the principle of legality see e.g. K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Białystok 2005, pp. 23–28.

¹² In the opinion of E. Ura, *Prawne zagadnienia bezpieczeństwa państwa*, Rzeszów 1988, p. 311, the decision to declare a state of emergency is always primarily political decision. Similarly J. Bafia, *Praworządność*, Warszawa 1985, pp. 226, 227.

State of natural disaster

The state of natural disaster is regulated by the Act dated 18 April 2002 on the State of Natural Disaster¹³ and only one, partially expired¹⁴, Decree of the Council of Ministers dated 20 February 2003 on the specific principles for the involvement of subunits and units of the Polish Armed Forces in preventing the results of disasters or removing the effects thereof¹⁵. In the regulations, only the act mentions terrorism (once) in a fragment concerning foundations for declaration, as additional detail. The act defines a natural disaster¹⁶, natural catastrophe¹⁷ and technological accident¹⁸. It also confirms the relationship that flows from the Constitution of the natural disaster as a natural catastrophe as well as the natural disaster in the form of a technological accident. As a result, it has been accepted that a natural disaster is a qualified form of natural catastrophe or technological accident. It also adds that

¹³ DzU [*Journal of Laws*] 2014, pos. 333, as amended, hereafter referred to as the Act on Natural Disasters.

¹⁴ The decree should be repealed and replaced. Under current legislation, the decree has become a «victim» of crisis management, which has basically overtaken solutions concerning tasks performed by the Arms Forces (compare § 2 of the decree with art. 25 paragraph 3 of the Act dated 26 April 2007 on Crisis Management, DzU [*Journal of Laws*] 2014, pos. 1166). As correctly noted by W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe. Podstawowe kategorie, dylematy pojęciowe i próba systematyzacji*, Warszawa 2010, pp. 68, 69 – footnote 143, crisis management filled the gap that arose from constant aversion of introducing states of emergency.

¹⁵ DzU [*Journal of Laws*] 2003, No. 41, pos. 347.

¹⁶ In accordance with art. 3 paragraph 1 point 1 of the Act on Natural Disasters, a natural disaster is defined as a natural catastrophe or technological accident that threaten the life or health of a large number of people, extensive amounts of property or the environment on significant areas, where assistance and protection may be effectively provided only through the use of extraordinary measures with the cooperation of various bodies and institutions as well as specialized services and formations acting under a unified command.

¹⁷ In accordance with art. 3 paragraph 1 point 2 of the Act on Natural Disasters, natural catastrophe is defined as an event resulting from the forces of nature, especially lightning, seismic tremors, powerful winds, intense precipitation, lengthy duration of extreme temperatures, landslides, fires, drought, floods, icing of rivers and seas as well as lakes and reservoirs, mass infestation of pests, plant or animal disease, human infectious disease or the activity of another element.

¹⁸ Pursuant to art. 3 paragraph 1 point 3 of the Act on Natural Disasters, a technological accident is defined as the sudden, unexpected damage or destruction of a constructed facility, technical device or system of technical devices resulting in the interruption of their use or loss of their properties.

both a technological accident and catastrophe may be caused by terrorist activity¹⁹. This resolves any doubt; it is clearly possible to declare a state of natural disaster due to terrorism. At the same time, however, nothing else has been done. Both, when it comes to the foundation for declaration, as well as with respect to the act's remaining provisions, especially emergency measures. All this leads to the question of whether such a situation is apposite and what may be its consequences.

With respect to the foundations for declaration, we might deem as obvious that terrorist activity may cause a natural catastrophe or technological accident. This regulation even seems superfluous, because, it is the facts that are significant to the legislator, i.e. occurrence of a qualified catastrophe or accident, rather than the cause. Furthermore, this regulation has not been completely considered. It is difficult to imagine that all the kinds of natural catastrophes enumerated in the definition could be caused by terrorist activity. This applies to lightning, seismic tremors, powerful winds, intense precipitation, lengthy duration of extreme temperatures, landslides, drought, and the icing of rivers and seas as well as lakes and reservoirs. What, therefore, could have been the reason for including terrorism into the act and associating it with the foundation for declaring a state of natural disaster? It seems the time during which the parliamentary work on the act took place and the year in which it was ratified (2002) might offer a suggestion. This is the time when the events of 11 September 2001 occurred in the United States, the worldwide publicity and effects of which turned popular attention to the issue of terrorism.

In the remaining provisions of the act, it is difficult to find relationships with terrorist activity; at most, these might be found in emergency measures limiting human and civil rights and freedoms. Assuming the occurrence of a natural disaster due to a technological accident, these might include limitations on the freedom of economic activity e.g. suspension of the activity of certain businesses, the obligation to submit to a medical examination, treatment, protective vaccination required to combat infectious disease, the effects of chemical and radioactive contamination, a prohibition against entry to specific locations, facilities or defined areas²⁰. All this, however, is unable to disguise the act's total incongruity. Terrorist activity is political and combating such requires limitations on freedom and political rights. Meanwhile, in the case of

¹⁹ Also through events in cyberspace – art. 3 paragraph 2 Act on Natural Disasters.

²⁰ Art. 21 paragraph 1 point. 1, 5, 13 Act on Natural Disasters.

the state of natural disaster, these limitations are mere background for means of rescuing or assisting in the rescue of life, health, property and the environment against natural or technical threats.

State of Exception

The state of exception is regulated by the Act dated 21 June 2002 on the State of Exception²¹ and just one Decree of the Council of Ministers dated 20 December 2013 on detailed principles for use of units and subunits of the Polish Armed Forces during states of exception²². Of these regulations, the issue of terrorism appears only in the act (once) in the fragment concerning foundations for application in the form of additional detail. The adopted form of regulation is identical to the state of natural disaster and allows only for the review of foundations as well as the review of the remaining provisions of the act in their entirety, especially emergency measures.

The Act on States of Exception repeats after the Constitution that this state may be declared due to a threat to the constitutional order, security of citizens or public order. A limitation is added to the threat to the constitutional order, pursuant to which declaring the state of exception is possible only when the threat is particular. The act also indicates that all three foundations may result from terrorist activity²³. None of the foundations are defined, leaving their content to be established via doctrine.

Threats to the constitutional order of the state, security of citizens, and public order are considered foundations concerning internal threats of a socio-political, general and vague nature²⁴. The form of enumeration indicates they are severable, i.e. each may alone constitute the basis for invoking a state of exception. At the same time, the state of exception

²¹ DzU [*Journal of Laws*] 2014, pos. 1191, hereafter referenced as the Act on State of Exception.

²² DzU [*Journal of Laws*] 2013, pos. 1733.

²³ As well is through activities in cyberspace – art. 2 paragraph 1 Act on State of Exception.

²⁴ J. Ciapała, *Prezydent w systemie ustrojowym Polski (1989–1997)*, Warszawa 1999, p. 199; A. Cieszyński, *Stany nadzwyczajne w konstytucji RP z 1997 r.*, [in:] Z. Witkowski (ed.), *Wejście w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej. XXXIX Ogólnopolska Konferencja Katedr Prawa Konstytucyjnego. Księga Pamiątkowa*, Toruń 1998, p. 180; K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, p. 74.

may also be declared in the event of their simultaneous occurrence²⁵. Taken together, they allow for the conclusion that the state of exception may be used for various reasons, including a coup (threat to the state's constitutional order²⁶), mass banditry (threat to citizens' security²⁷), as well as mass blocking of roads and strikes (threat to the public order²⁸)²⁹. Such a broad scope of foundations and their discretionary nature mean the bodies invoking the state of exception should take into account the possibility that their activities may be judged in a different manner³⁰ by society and the political opposition. Furthermore, certain commentators note the "state of exception includes two states of emergency. One of them may be introduced in the event of an internal threat of the most fundamental nature (...) [threat to the state's constitutional order]. It is a threat nearly equal to the threat of foreign intervention (war) and,

²⁵ W.J. Wołpiuk, *Państwo wobec szczególnych zagrożeń. Komentarz wybranych przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2002, p. 92; R. Socha, *Instytucja stanu wyjątkowego w polskim prawodawstwie*, "Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2003, No. 4, p. 26.

²⁶ This threat concerns the state's fundamental institutions as well as their principles of organization and functioning. In connection with the requirement that the threat concern the constitutional order of the state, it should be accepted that the indicated institutions must be listed in the Constitution. As such, a condition for invoking a state of exception is only a threat that goes directly to the Constitution, i.e. the foundations of state order, its most important institutions and principles – W.J. Wołpiuk, *Państwo wobec szczególnych zagrożeń...*, p. 93.

²⁷ This threat means a condition in which life, health and property of citizens are threatened on a scale and intensity prohibiting the normal existence of the general population. However, it must be kept in mind that the perception of security depends on the social acceptance of a given legal system, its political system and rules establishing the social order. K. Prokop provides a detailed analysis of the foundations for the threat to the security of citizens and foundations for a threat to the public order in *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, pp. 81–90.

²⁸ This threat is deemed to be very general. That is why it should not be invoked as a last resort, i.e. due to the inability to indicate the foundation (threat to the security of citizens). Invoking the foundation of a threat to the public order should be warranted by the particular nature of the threats or mass violations to the public order – principles for the operation of public institutions, devices of public utility, or rights applicable in a democratic society – K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, pp. 85–88; W.J. Wołpiuk, *Państwo wobec szczególnych zagrożeń...*, p. 94.

²⁹ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji...*, p. 293; W.J. Wołpiuk, *Państwo wobec szczególnych zagrożeń...*, p. 94; W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Zakamycze 2000, p. 313.

³⁰ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, p. 430, 431; W.J. Wołpiuk, *Państwo wobec szczególnych zagrożeń...*, p. 94.

in that sense, it is justified to deviate from the normal functioning of the state system similarly to martial law. The second form of the state of exception may be introduced in a situation where (...) the threat is severe, does not threaten the existence of the state [threatening instead] certain areas of its operation (...)” [threat to the security of citizens and public order]³¹.

The foundations for declaration of the state of exception are clearly linked to terrorist activity. This is obvious, as with respect to the state of natural disaster. However, with respect to the state of exception, this relationship is natural and may concern every foundation without reservation or doubt. This correlation results from the political nature of the state of exception, which has forever been invoked in connection with activities purposely directed at the regular functioning of the state. As such, acts of a terrorist nature seem to be a classic example.

The relationship to terrorism should be reflected in emergency measures. However, the act fails to note terrorist threats and their tremendous significance. It lacks any means to influence criminal procedure, including extended detention, arrest or limitation and access to an attorney. The act also has no other solutions or references to existing acts so characteristic of the “war on terror”³². All this allows for the conclusion that the act’s emergency measures are of a general nature. They may, in fact, be used to combat terrorist threats, however, they may equally well be used with respect to other threats. Their general nature does not compromise the state of exception. This state may be an effective tool, provided it goes along with skillful use of the measures it contains and the adoption of decrees.

An example of measures used to prevent terrorism is detention (Pol. *odosobnienie*), referred to in the past in Poland as internment (Pol. *internowanie*). This measure, always associated with states of exception, allows a individual to be detained pursuant to a decision of the voivode (Pol. *wojewoda*), i.e. a government administrative body, rather than a court (an independent body) as the case would be in normal conditions as opposed to under the state of exception. To use detention in such circumstances it is sufficient to have “reasonable suspicion” or “certainty of necessity.” In such cases, prosecutorial bodies (Pol. *proku-*

³¹ K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, p. 77.

³² For more about the British, American, French, Russian, German, Japanese, and Swiss legislation concerning terrorism prevention, see P. Mickiewicz, *System bezpieczeństwa narodowego w rozwiązaniach ustrojowych wybranych państw*, Wrocław 2012.

ratura), the police (Pol. *Policja*), Internal Security Agency (Pol. *Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego* – ABW), Border Guard (Pol. *Straż Graniczna* – SG), Military Police (Pol. *Żandarmeria Wojskowa* – ŻW), and Military Counterintelligence Services (Pol. *Służba Kontrwywiadu Wojskowego* – SKW) may apply to the voivode to detain two categories of individuals. The first category is “political” and includes individuals against whom it is reasonably suspected that, if not detained, will conduct activity threatening the constitutional order of the state, security of citizens, or the public order. The second category is “criminal” and concerns individuals detained to prevent the commission of a crime or to prevent escape after commission of such crime³³.

An example of a decree that could be very helpful in preventing terrorist activity is one that limits the functioning of communication, operation of telecommunications and postage systems. The act allows for the minister in charge of communication to issue a decree regulating the shutting down of communication devices or suspension of communication services³⁴. Another decree provided for in the act is a decree of the Council of Ministers regarding the procedures for censorship and review bodies, which decree may detail the review of the content of telecommunications, telephone conversations, signals sent via telecommunication networks, as well as the emission of signals that prevent broadcast or reception of radio, television signals or broadcasting or reception using telecommunications devices and networks³⁵.

Martial law

Martial law is regulated by the Act dated 29 August 2002 on Martial Law³⁶ and two decrees: 1) the Decree of the Minister of Infrastructure dated 30 August 2004 on appropriation or requisition of means of transport for national defense purposes during martial law³⁷, and 2) the Decree of the Council of Ministers dated 21 September 2004 regarding

³³ Art. 17 paragraph 1, 3, 4, 6 Act on State of Exception.

³⁴ Art. 21 point 6, art. 22 paragraph 3 point 4 Act on State of Exception.

³⁵ Art. 20 paragraph 1 point 3 and 4, art. 20 paragraph 8 of the Act on State of Exception.

³⁶ The complete title of the act is: on martial law and the authority of the Commander in Chief and the principles for his subordination to the constitutional bodies of the Republic of Poland, DzU [*Journal of Laws*] 2014, pos. 1815, hereinafter referred to as the Act on Martial Law.

³⁷ DzU [*Journal of Laws*] 2004, No. 200, pos. 2055, as amended.

the appropriate limitations to human and civil rights and freedoms to be applied during martial law with respect to individuals whose activity threatens the defense and security of the state as well as the procedures in such cases³⁸. In these regulations, terrorism appears only in the act (once) as a detail for one of the foundations for use.

Aside from two differences, the adopted regulation is nearly identical to the acts on the state of natural disaster and state of exception. The first difference is that terrorist threats may only result from an external threat to the state³⁹. Terrorist activity may not justify the other two foundations for use for obvious reasons. A military attack on Polish territory⁴⁰ and an obligation for mutual defense against aggression resulting from an international agreement⁴¹ are foundations identical to the foundations for the declaration of the state of war⁴². On this basis, it is considered that martial law was directly tied to other states and threats the sources of which originate outside domestic borders and are of a military nature⁴³. The second difference, only as compared to the state of exception, is the

³⁸ DzU [Journal of Laws] 2004, No. 219, pos. 2219.

³⁹ This threat may also result from activities in cyberspace – art. 2 paragraph 1 of the Act on Martial Law.

⁴⁰ In the case of a military attack that may take the form of a violation of land, maritime or airspace borders, this is not defined by domestic law and there is no definition in international law. The doctrine of this law is understood generally as the use of military measures to violate the territorial integrity and political sovereignty of another state (A. Cieszyński, *Stany nadzwyczajne w konstytucji...*, p. 178; K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, p. 49; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, p. 429; K. Prokop, *Stan wojny a stan wojenny w Konstytucji RP*, "Państwo i Prawo" 2002, vol. 3, pp. 26, 27). Moreover, it is considered that this foundation should be construed in connection with the United Nations Charter (see art. 51 United Nations Charter describing the right of states to self-defense (DzU [Journal of Laws] No 1947, No. 23, pos. 90); for more about the foundation, see K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, pp. 48–54).

⁴¹ In the case of an international agreement that dictates an obligation to common defense against aggression, this foundation is linked with NATO (DzU [Journal of Laws] 2000, No. 87, pos. 970). This foundation indicates that martial law may be introduced not only when the external threat is of a direct nature, but also when it is indirect i.e. concerns states that are members of the common defense block (L. Wiśniewski, *Stany nadzwyczajne w projekcie nowej Konstytucji RP*, [in:] T. Jasudowicz (ed.), *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych ze szczególnym uwzględnieniem prawa i praktyki polskiej*, Toruń 1997, p. 151; P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik dla studentów studiów nieprawniczych*, Warszawa 2003, p. 345; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, p. 429; for more about the foundation see K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, pp. 55–57).

⁴² Art. 116 paragraph 2 of the Constitution.

⁴³ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, p. 427; A. Cieszyński, *Stan wojny a stan wojenny w przeobrażającym się polskim prawie konstytucyjnym – rekonstrukcja historyczna oraz analiza*

definition of an external threat to the state. In accordance with the act, these threats are defined as deliberate activities undertaken by entities foreign with respect to Poland which menace its sovereignty, territorial integrity, material and economic interest, or intend to obstruct or materially hinder normal functioning of the state⁴⁴. The adopted definition appeared in 2011 as a result of the amendment of the Act on Martial Law⁴⁵. The change introduced seems to respond to accusations that the threat to the state was the least defined foundation and that any attempts to increase the definition's precision were doomed to failure⁴⁶. The legislative definition expounds on the concept of an external threat to the state, i.e. it narrows it to deliberate activities, focuses on their damaging nature to Poland's vital interests and strategic goals, does not link these activities solely with the state and removes their territoriality, it does not tie them to the location of occurrence⁴⁷. As a result, martial law may be precipitated by terrorist activity, but this possibility seems to be the last resort. Martial law is, above all, a response to a military threat from another state. Here, references to terrorist activity appear "just in case".

The circumstance is similar with emergency measures. Just as with the Acts on Natural Disaster and State of Exception, the emergency measures contained in the Act on Martial Law are of a general nature and may be used in combating various threats, including terrorism. However, as compared to the aforementioned states, especially to the state of exception, this option seems the least probable. The reason is the act's low legislative quality. The emergency measures employed under martial law may be divided into two groups. The first group is copied from the Act on the State of Exception. The second group constitutes original measures, which directly concern an armed conflict. The first

regulacji współczesnych (1921–1997), [in:] E. Kustra (ed.), *Przemiany polskiego prawa (lata 1989–1999)*, Toruń 2001, p. 272; idem, *Stany nadzwyczajne w konstytucji...*, p. 178.

⁴⁴ Art. 2 paragraph 1a of the Act on Martial Law.

⁴⁵ Art. 1 point 2 of the Act dated 30 August 2011 on amending the Act on Martial Law and the authority of the Commander in Chief and the principles for his subordination to the constitutional bodies of the Republic of Poland and certain other acts (DzU [Journal of Laws] 2011, No. 222, pos. 1323).

⁴⁶ K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji...*, p. 45–48; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne...*, pp. 427, 428; A. Cieszyński, *Stan wojny a stan wojenny...*, p. 272.

⁴⁷ Reasoning behind the draft act to amend the Act on Martial Law and the authority of the Commander in Chief and the principles for his subordination to the constitutional bodies of the Republic of Poland and certain other acts (form No. 4355), pp. 5, 6, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/0C7D2B7644A7B3C5C12578BD00339405/\\$file/4355.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/0C7D2B7644A7B3C5C12578BD00339405/$file/4355.pdf), 7.10.2015.

group relates to terrorist activity. However, instead of referencing the Act on State of Exception, and in one rule enumerating the state of exception measures needed during martial law⁴⁸, the act repeats them verbatim or with minimum modifications. The entirety has been done in a manner that requires correction. For example, there is no mention of detention and the ability to suspend the right of assembly; it limits assembly of previously registered social organizations seemingly permitting registration of new associations⁴⁹. As a result, martial law should be deemed a type of state of emergency that seems least fitting to preventing terrorist activity. Not because it is unsuited to the threat terrorist activity poses, but because it requires a thorough cleanup of its emergency measures. Without such cleanup, it seems of little use.

Conclusion

Polish state of emergency regulations are not entirely adapted to combating terrorist activity. While they reference the issue of terrorism, they do so only in the realm of foundations for declaring various states of emergency, while entirely ignoring the far more important issue of emergency measures. The current state of affairs indicates that states of emergency are not adapted to the challenges posed by modern terrorism. However, this evaluation is superficial and fragmentary. Lack of adaptation of states of emergency has a broader character and concerns not only terrorist threats. This evidences the legislator's general approach to states of emergency, one that might be defined as their consistent marginalization. Despite its extensive appearance in the Constitution and adoption of certain acts, these acts are amended in a very limited manner while the decrees they announced and relevant amendments have never been issued. The result is the gradual outdateding of regulations, their increased generality and tendency toward anachronism. The reason for such treatment seems to be the historical experiences that effectively tie states of emergency with the martial law declared on 13 December 1981 in Poland. Unfortunately, this event permanently transferred the

⁴⁸ That was done in the Act dated 23 June 1939 on Martial Law (*DzU [Journal of Laws] 1939, No. 57, pos. 366*), where art. 2 directly states that invocation of martial law equals suspension of specific civil rights the effects of which are described in the Act dated 22 February 1937 on the State of Exception (*DzU [Journal of Laws] 1937, No. 17, pos. 108*).

⁴⁹ Art. 22 paragraph 1 point 3 Act on State of Exception.

concept of states of emergency from the realm of particular institutions that have actual application and are typical within democratic states into a mythical realm constructed of memories, emotions, sufferings, associations and political score settling. Such an association effectively ruins the image of states of emergency and causes them to be viewed as increasingly less useful. This view may cause legislators to reject the likelihood of a particular threat that renders the state helpless and requires declaration of states of emergency.

ABSTRACT

This article concerns terrorism and Polish state of emergency regulations. The goal of the article is to examine the definition of terrorism threats in the Polish Constitution ratified April 2, 1997 and in the Act dated 18 April 2002 on the State of Natural Disaster, Act dated 21 June 2002 on the State of Exception and Act dated 29 August 2002 on Martial Law. The entirety focuses on the foundations for declaration the above states of emergency. In addition to those states of emergency, it references emergency measures. The article analyzes whether terrorist activities comply with the foundations for invoking and the utility of emergency measures in combating terrorist threats.

Michał Brzeziński

PROBLEM TERRORYZMU W POLSKICH REGULACJACH STANÓW NADZWYCZAJNYCH

Artykuł dotyczy terroryzmu oraz polskich regulacji stanów nadzwyczajnych. Jego celem jest sprawdzenie, w jaki sposób zagrożenia terrorystyczne zostały określone w konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz w ustawach: z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym oraz z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym. Całość skupia się na przesłankach zastosowania wymienionych stanów nadzwyczajnych. Poza nimi odnosi się do środków nadzwyczajnych. W artykule przeanalizowano zgodność działań o charakterze terrorystycznym z przesłankami zastosowania oraz przydatność środków nadzwyczajnych do zwalczania zagrożeń terrorystycznych.

SŁOWA KLUCZOWE: *terroryzm, stany nadzwyczajne, stan klęski żywiołowej, stan wyjątkowy, stan wojenny*

Bibliografia

- Brzeziński M., *Stany nadzwyczajne w polskich konstytucjach*, Warszawa 2007.
- Ciapała J., *Prezydent w systemie ustrojowym Polski (1989–1997)*, Warszawa 1999.
- Cieszyński A., *Stan wojny a stan wojenny w przeobrażającym się polskim prawie konstytucyjnym – rekonstrukcja historyczna oraz analiza regulacji współczesnych (1921–1997)*, [in:] E. Kustra (ed.), *Przemiany polskiego prawa (lata 1989–1999)*, Toruń 2001.
- Cieszyński A., *Stany nadzwyczajne w konstytucji RP z 1997 r.*, [in:] Witkowski Z. (ed.), *Wejście w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej. XXXIX Ogólnopolska Konferencja Katedr Prawa Konstytucyjnego. Księga Pamiątkowa*, Toruń 1998.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2002.
- Kruk M., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z komentarzem*, Warszawa 1997.
- Prokop K., *Stan wojny a stan wojenny w Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2002, No. 3.
- Prokop K., *Stany nadzwyczajne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Białystok 2005.
- Socha R., *Instytucja stanu wyjątkowego w polskim prawodawstwie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2003, No. 4.
- Stembrowicz J., *Z problematyki stanu nadzwyczajnego w państwie burżuazyjno – demokratycznym*, „Studia Nauk Politycznych” 1983, No. 3.
- Wiśniewski L., *Stany nadzwyczajne w projekcie nowej Konstytucji RP*, [in:] Jasudowicz T. (ed.), *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych ze szczególnym uwzględnieniem prawa i praktyki polskiej*, Toruń 1997.
- Wołpiuk W.J., *Państwo wobec szczególnych zagrożeń. Komentarz wybranych przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2002.
- Wójtowicz K., *Prezydenckie uprawnienia nadzwyczajne (analiza prawnoporównawcza)*, [in:] Skrzydło W. (ed.), *Ustrój i struktura aparatu państwowego i samorządu terytorialnego*, Warszawa 1997.

Kamila Lenkiewicz, Dominik Gogółka

Analiza procedur reagowania Policji w sytuacji ataku aktywnego zabójcy z uwzględnieniem portretu psychologicznego i czynników ryzyka

SŁOWA KLUCZOWE:

aktywny strzelec, aktywny zabójca, Policja, atak terrorystyczny, taktyka „T, Y”

Wprowadzenie

W polskim systemie prawnym oraz w przestrzeni publicznej nie istnieje zjawisko aktywnego strzelca (ang. *active shooter*), dlatego strzelanina w sieradzkim więzieniu, mord polityczny w Łodzi, szaleniec rozjeżdżający ludzi na molo w Sopocie czy morderca instruktora z chorzowskiej strzelnicy¹ zostały zakwalifikowane jako ataki szaleńców, pomimo że spełniają kryteria aktywnego zabójcy. Identyczna sytuacja miała miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 90. ubiegłego wieku, kiedy przed atakiem w Columbine High School² odnotowano dziesięć podobnych ataków (w żadnym z nich nie zginęło więcej niż 5 osób). Wówczas nie potraktowano ich jako realne zagrożenie³ i nie opracowano procedur reagowania służb bezpieczeństwa w sytuacji zagrożenia ze strony aktywnego zabójcy. Obowiązywały standardy postępowania opracowane

¹ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca w Polsce i na świecie – analiza porównawcza*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, 2014, s. 54–60 [praca dyplomowa – niepublikowana].

² http://www.schoolshooters.info/PL/Subject-Harris-Klebold_files/Dylan%20Klebold%27s%20Journal%20and%20Other%20Writings.pdf, 12.03.2015.

³ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 40.

na potrzeby ataku terrorystycznego, co przełożyło się na czas dotarcia do sprawcy i liczbę ofiar śmiertelnych.

Celem niniejszego artykułu jest analiza stanu przygotowania Policji na atak aktywnego zabójcy oraz przedstawienie portretu psychologicznego sprawcy i czynników ryzyka.

Aktywny zabójca – seryjny czy masowy morderca?

Aktywny zabójca to osoba uzbrojona, używająca przeciwko innym broni, ujawniająca się nagle w budynku pełnym nieuzbrojonych ludzi z celem zabicia jak największej liczby osób⁴. Sprawcy wybierają miejsca, w których będą mieli łatwy dostęp do celów zanim przybędzie policja. Atak trwa do momentu interwencji służb bezpieczeństwa. Często kończy się samobójstwem sprawcy. Na miejsce ataku najczęściej wybierane są uczelnie, szkoły, zakłady pracy i centra handlowe⁵.

Aktywny zabójca często mylony jest z terrorystą lub seryjnym mordercą. Wynika to z cech wspólnych w zachowaniu i samym akcie, tj. z (1) silnej motywacji wewnętrznej, wynikającej z przekonania o słuszności własnej decyzji, która może być wzbudzona i podtrzymywana przez halucynacje i/lub urojenia⁶, (2) zamordowania, w jednym akcie, co najmniej trzech osób⁷ (3) labilności emocjonalnej, (4) poczucia odrzucenia np. przez rówieśników, wskutek zwolnienia z pracy lub odsunięcia od wykonywanych obowiązków⁸. To, co różnicuje i nie pozwala na traktowanie aktywnego zabójcy jako seryjnego mordercy lub terrorysty oraz wymusza konieczność lepszego poznania psychopatologii aktywnego zabójcy i specyfiki jego czynu (w celu opracowania procedur reagowania w sytuacji zagrożenia z jego strony), to: (1) cel dokonywanej zbrodni – terrorysta zabija w celu naruszenia istniejącego porządku prawnego, wymuszenia od władz państwowych i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń oraz w celu uzyskania rozgłosu i wywołania lęku społecznego⁹. Aktywny zabójca działa aby zabić jak największą liczbę osób,

⁴ Tamże, s. 22; R.S. Kelly, *Active shooter, Recommendations and Analysis of Risk Mitigation*, New York City Department 2012.

⁵ R.S. Kelly, *Active shooter...*, s. 8.

⁶ R. Castleden *Seryjni mordercy*, Warszawa 2009.

⁷ P.E. Dietz, *Mass, serial and sensational homicides*, „Bulletin of the New York Academy of Medicine” 1986, vol. 62, nr 5, s. 477–491; R. Castleden, *Seryjni mordercy...*

⁸ Zob. szerzej: R. Castleden, *Seryjni mordercy...*

⁹ <http://www.unic.un.org.pl/terroryzm/definicje.php>, 19.03.2015.

zanim zostanie to uniemożliwione przez służby bezpieczeństwa, (2) brak motywu seksualnego oraz (3) brak fazy wyciszenia, w której niedokonywane są zabójstwa.

Poniżej przedstawiono zestawienie różnic między mordercami, z których wynika konieczność opracowania nowych procedur reagowania¹⁰.

Tabela 1. Różnice między typami morderców (motyw, cel i sposób działania)

	Seryjny morderca	Szalony morderca	Płatny morderca	Terrorysta	Aktywny strzelec
Motywy działania	seksualna lub psychiczna przyjemność	osobisty	finansowy	polityczne lub materialne	nieokreślone, często zabija bez motywu
Cel działania	sprawowanie władzy nad ofiarą, zaspokojenie swoich rządzy	osiągnięcie korzyści, często niematerialnych	zarobkowy	zastraszenie, wymuszenie określonych działań	nieokreślone
Sposób działania	długie przerwy między zabójstwami, tzw. faza wyciszenia; min 3 ofiary	krótkie przerwy między zabójstwami	działa głównie w środowisku kryminogennym	spektakularny, brutalny, dużo ofiar	zabicie jak największej ilości ludzi w jak najkrótszym czasie

Źródło: D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 36.

Aktywnego strzelca należy traktować jak mordercę czy terrorystę, ze szczególnym uwzględnieniem jego psychopatologii, przekładającej się na odmienne motywy i cele w działania oraz wymuszającej inne postępowanie służb bezpieczeństwa wobec zagrożenia atakiem z jego strony.

Psychologiczny portret aktywnego zabójcy

Według P.E. Dietz'a¹¹ u sprawców, którzy zamordowali więcej niż 10 osób zdiagnozowano symptomy paranoidalne. Z kolei u osób, którzy pozbawili życia więcej niż 3 osoby a mniej niż 10 dominowały objawy depresyjne, przejawiające się w: obniżonym nastroju, negatywnym i pesy-

¹⁰ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 36.

¹¹ P.E. Dietz, *Mass, serial and sensational homicides...*

mistycznym nastawieniem do życia, skłonności do wyrzutów sumienia oraz obwiniania innych za doświadczenie nieszczęścia. Z analizy przeprowadzonej przez J. Stukana¹² na grupie 28 aktywnych strzelców wynika, że 75% z nich charakteryzowało się zaburzeniami osobowości, rozumianymi jako „(...) złożony wzorzec głęboko zakorzenionych cech psychicznych, przejawiających się automatycznie w niemal każdej sferze funkcjonowania psychologicznego człowieka”¹³ oraz odznaczającymi się „mało elastycznymi reakcjami na różnorodne sytuacje indywidualne i społeczne. Reprezentują one skrajne, albo znacząco odmienne w porównaniu z przeciętnym w danej kulturze sposoby postrzegania, myślenia i odczuwania a w szczególności sposób – odnoszenia się do innych”¹⁴. Aktywni strzelcy charakteryzują się pięcioma typami zaburzeń osobowości: borderline (osobowość z pogranicza), antyspołeczna, schizotypowa, paranoiczna i narcystyczna¹⁵. Osoby z nieprawidłową osobowością charakteryzują się: (1) brakiem stabilności emocjonalnej w relacjach z innymi, co przejawia się w łatwym przechodzeniu od skrajnego idealizowania do dewaluacji innych, (2) impulsywnością i dużym lękiem przed odrzuceniem, powodującym nieprzewidywalność w działaniu, (3) brakiem poszanowania i pogwałceniem praw innych ludzi i ich uczuć oraz norm i zasad przyjętych w społeczeństwie, (4) niską odpornością na frustrację, słabą kontrolą impulsów agresywnych oraz brakiem zdolności do przeżywania poczucia winy, (5) skłonnością do obwiniania innych za swoje zachowania (często mają one poczucie bycia przeklętym, odrzuconym, pozbawionym możliwości zaspokojenia własnych potrzeb, co powoduje, iż stają się drażliwe, zawistne i nienasycone w swoich pragnieniach; inni widzą ich jako zaczepnych, zawziętych, pełnych urazy, okrutnych, niewrażliwych, pozbawionych strachu i sumienia), (6) utrwalonymi przekonaniem o wrogich intencjach ludzi w stosunku do siebie, (7) nadmierną wrażliwością na niepowodzenia i odrzucenia oraz tendencją do długotrwałego przeżywania przykrości, doświadczonej krzywdy lub lekceważenia, (8) deficytami interpersonalnymi i społecznymi, wyrażającymi się poczuciem dyskomfortu w relacjach z innymi, obawami i nieufnością, (9) brakiem umiejętności do przeżywania ciepłych uczuć oraz gniewu, (10) wygórowanym poczuciem własnej osoby, brakiem empatii i rozbudowaną potrzebą bycia

¹² J. Stukan, *Masowi mordercy*, Opole 2009.

¹³ T. Millon, R. Davis, *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, Warszawa 2005, s. 2.

¹⁴ Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10, Kraków, Warszawa 2000, s. 169–172.

¹⁵ J. Stukan, *Masowi mordercy...*

podziwianym, (11) wykorzystaniem innych do realizacji własnych celów z pominięciem ich potrzeb i emocji oraz (12) brakiem sumienia¹⁶.

Zaburzenia osobowości nie są jedynymi prognostykami ataku aktywnego strzelca. Żeby do niego doszło musi wstąpić współwystępowanie następujących czynników: (1) *zawężenie sytuacyjne*, które wywołane jest narastającymi trudnościami i brakiem poczucia umiejętności poradzenia sobie z nimi, przekładające się na przeżywanie osamotnienia, osaczenia i bezradności, co w konsekwencji prowadzi do wypracowania skrajnych rozwiązań; osoba zaczyna izolować się od otoczenia, porzuca swoje zainteresowania, gdyż jej myśli obsesyjnie krążą wokół doświadczonych krzywd oraz samego aktu agresji, (2) *fantazje mordercze* – ponad 75% aktywnych strzelców fantazjowało o krzywdzeniu innych¹⁷, (3) *tłumienie agresji*, która związana jest z niską pobudliwością i wydaje się być całkowicie kontrolowana przez sprawcę¹⁸, (4) *czynniki ryzyka*, obejmujące czynniki indywidualne, rodzinne, społeczne i szkolne¹⁹. Do czynników indywidualnych zalicza się: impulsywność/hiperaktywność, która powoduje trudności z panowaniem nad impulsem i złością oraz w antypacji konsekwencji zdarzeń początkowych, doświadczenie przemocy, wystąpienie choroby psychicznej, tj. schizofrenii, zaburzeń afektywnych dwubiegunowych oraz manii, czy zażywanie substancji psychoaktywnych oraz pojawienie się agresji socjalizowanej. Czynniki związane z funkcjonowaniem rodziny to: złe warunki socjalne, fizyczne i psychiczne maltretowanie dziecka, wykorzystanie seksualne, brak konsekwencji w postawie rodziców i stosowanie kar cielesnych, konflikt pomiędzy rodzicami, brak zainteresowania i nadzoru rodzicielskiego, zachowania karalne u ojca oraz nadużywanie substancji psychoaktywnych przez rodziców. Czynniki związanymi z funkcjonowaniem dziecka w szkole są: kłopoty z adaptacją w szkole, niedojrzałość społeczna, problem z nawiązywaniem kontaktów z rówieśnikami, byciem członkiem w grupach stosujących przemoc oraz słabe wyniki w nauce. Do czynników społecznych zalicza się: ubóstwo, niski status społeczny, oglądanie scen przemocy w mediach, dostęp do broni palnej i substancji psychoaktywnych²⁰.

¹⁶ T. Millon, R. Davis, *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, Warszawa 2005, s. 2; Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10, s. 169–172.

¹⁷ J.R. Truchan, R. Częścik, *Active shooter*, „Kultura bezpieczeństwa. Nauka – praktyka – refleksje”, Security forum wydanie specjalne 2013, s. 31–47.

¹⁸ E. Ringel, *Gdy życie traci sens: rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.

¹⁹ S. Verlinden, M. Hersen, J. Thomas, *Risk factors in school shootings*, „Clinical Psychology Review” 2000, vol. 20, nr 1, s. 3–56.

²⁰ Tamże, s. 3–56.

Na podstawie analiz przypadków opisanych w literaturze przedmiotu, m.in.: sprawców zamachów w Columbine High School, Virginia Tech i na wyspie Utøya²¹, można wnioskować, iż aktywny strzelec jest samotnym mężczyzną rasy białej w wieku 20–29 lat, zamieszkałym w mieście i w czasie czynu pozostającym pod wpływem zewnętrznych czynników związanych z aktualną sytuacją życiową, np.: utratą pracy czy odrzuceniem przez rówieśników. W dzieciństwie doświadczał przemocy domowej oraz był hospitalizowany psychiatrycznie. W okresie dorastania przejawiał zaburzenia zachowania, a w czasie planowania ataku wykazywał problemy intrapsychiczne, czyli m.in. zniekształcone przekonania na swój temat i innych osób, wynikające z zaburzenia osobowości oraz zaburzeń psychotycznych, najczęściej schizofrenii paranoidalnej. Atak najczęściej jest dokonywany przy użyciu broni palnej i jest zaplanowany i przygotowany przez sprawcę²².

Procedury postępowania Policji w sytuacji ataku aktywnego zabójcy w Polsce i w USA

W kilku polskich miastach w 2014 r. przeprowadzono ćwiczenia i szkolenia ze scenariuszem ataku aktywnego strzelca²³. Na podstawie tych inicjatyw można nakreślić obszary krytyczne w przygotowaniu służb bezpieczeństwa.

Aktem prawnym obowiązującym Policję w sytuacji zagrożenia jest zarządzenie Komendanta Głównego Policji nr 1429²⁴, które w zawartych procedurach nie podaje schematu reagowania w przypadku ataku aktywnego zabójcy. Dlatego Policja w trakcie ćwiczeń postępuje zgodnie z punktem 3 tego zarządzenia, mówiącym o reagowaniu w sytuacji ataku terrorystycznego, w trakcie którego doszło do zajęcia obiektu, w którym przetrzymywani są zakładnicy. Reakcją na tego typu zagrożenie jest przede wszystkim izolowanie miejsca zdarzenia, wezwanie jednostki antyterrorystycznej oraz policyjnych negocjatorów. W praktyce przekłada się to na wydłużenie czasu eliminacji zagrożenia i zwiększenie liczby ofiar. W sytuacji ataku aktywnego strzelca najważniejsze jest

²¹ Tamże, s. 3–56.

²² J. Stukan, *Masowi mordercy...*; D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*

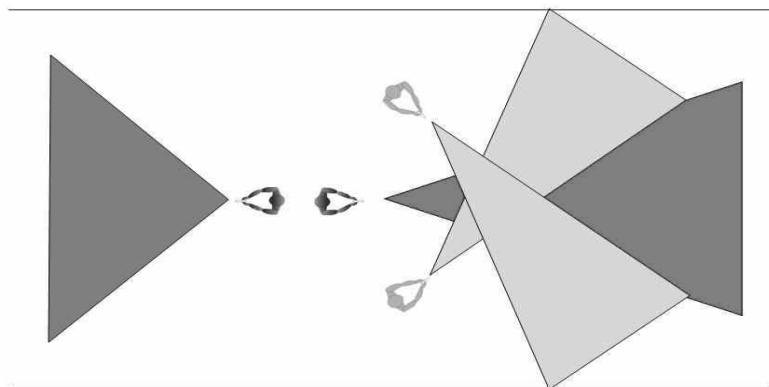
²³ Tamże, s. 66–77.

²⁴ Zarządzenie nr 1429 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2004 r. w sprawie wprowadzenia w Policji procedur reagowania w sytuacjach kryzysowych, Dz.Urz. KGP 2005, Nr 3, poz. 8, dalej powoływane jako zarządzenie nr 1429.

jak najszybsze udaremnienie realizacji celu, co jest trudne z powodu dynamicznej sytuacji, przemieszczania się sprawcy i zabijania kolejnych osób. Jak pokazują wydarzenia w Columbine High School, Virginia Tech, i na wyspie Utøya²⁵, nie ma czasu na przyjazd wyspecjalizowanych jednostek, a tylko szybkie podjęcie interwencji przez patrole przyjeżdżające jako pierwsze na miejsce zdarzenia znacznie ogranicza liczę ofiar, co potwierdzają wydarzenia z 20 lipca 2012 r. w trakcie kinowej premiery „Batman – The Dark Night Rises” w Aurora w USA.

Znaczne ograniczenie czasu interwencji przez służby bezpieczeństwa w USA uzyskano poprzez zmianę procedury postępowania w przypadku ataku aktywnego strzelca. Główny nacisk został położony na skrócenie czasu od momentu otrzymania zgłoszenia do eliminacji zagrożenia oraz na szybkość reakcji przybyłych na miejsce policjantów. W taktyce tej ważną rolę odgrywają tzw. *first responders*²⁶, czyli funkcjonariusze, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce ataku i podejmują interwencję w szyku „T, Y”²⁷, do którego potrzebnych jest czterech funkcjonariuszy, czyli dwie załogi patrolowe.

Wykres 1. Graficzne przedstawienie szyku „T, Y”



Źródło: D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 63.

Szyk został nazwany „T, Y”, ponieważ osoby z przodu szyku, w zależności od sytuacji, mogą się przemieszczać do przodu lub do tyłu, dzięki czemu szyk przypomina literę T lub Y. Ustawienie to zapewnia funkcjonariuszom pokrycie wszystkich sektorów oraz dużą mobilność. Szybkie

²⁵ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 37–49.

²⁶ J.R. Truchan, R. Częścik, *Active shooter*, s. 40.

²⁷ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 62.

przemieszczenie się szyku w rejon działania strzelca jest kluczowym elementem, dlatego funkcjonariusze powinni kierować się w kierunku, z którego dobiegają huk wystrzałów bez dokładnego przeszukiwania całego obiektu. Taki rodzaj zachowania przez funkcjonariuszy może wzbudzić agresję i niezrozumienie wśród rannych osób, które oczekują, iż w pierwszej kolejności zostanie im udzielona pomoc przedmedyczna. Na tym etapie policjanci nie mogą udzielać pomocy rannym, ponieważ każde opóźnienie generuje kolejne ofiary śmiertelne i rannych. Jedyne, co mogą zrobić dla poszkodowanych, to pokierować ich w kierunku bezpiecznego wyjścia z budynku. Dopiero po unieszkodliwieniu napastnika można przystąpić do ewakuacji rannych. Niejednokrotnie zadanie to należy do jednostek specjalnych policji, które wezwane w trybie alarmowym mogą już być na miejscu zdarzenia. Równoległe z ewakuacją rannych należy w sposób taktyczny sprawdzić wszystkie pomieszczenia w budynku. Sprawdzenie takie może przeprowadzać jedna sekcja lub kilka z podziałem na strefy odpowiedzialności. Pomocą mogą służyć wykwalifikowane zespoły paramedyczne. Ich znajomość standardów i procedur z zagadnień czerwonej taktyki może okazać się kluczowa w ratowaniu życia ludzkiego w zdarzeniach tego typu.

Wprowadzenie w USA nowych procedur reagowania w sytuacji ataku aktywnego strzelca spowodowało znaczne ograniczenia czasu trwania akcji. W Aurora sprawca został zatrzymany po około siedmiu minutach od oddania pierwszego strzału. Oczywiście na czas reakcji Policji składa się wiele czynników, m.in.: (1) trafne rozpoznanie rodzaju zagrożenia, (2) ocena ryzyka dla cywilów, (3) czas przyjazdu patrolu policji oraz (4) czas podjęcia interwencji od momentu zgłoszenia. Na przykładzie akcji w Columbine High School wiadomo, że nie czas przyjazdu na miejsce ataku (w trakcie rozpoczęcia ataku policyjny radiowóz stał na parkingu przed stołówką szkoły, w której rozpoczął się atak), ale adekwatne rozpoznanie rodzaju zagrożenia oraz podjęcie optymalnych działań w celu niwelowania zagrożenia są kluczowymi aspektami interwencji²⁸.

Największe ćwiczenia służb bezpieczeństwa ze scenariuszem ataku aktywnego strzelca miały miejsce 20 maja 2014 r. w Opolu. Scenariusz zakładał, że na teren jednej z opolskich uczelni wtargnął uzbrojony w karabin maszynowy mężczyzna i zaczął mordować zgromadzonych w budynku ludzi. Pierwszy przybyły na miejsce patrol Policji został ostrzelany. Ranni funkcjonariusze leżeli nieprzytomni przed głównym wejściem do budynku. Kolejni przybyli na miejsce funkcjonariusze zabez-

²⁸ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 79.

pieczali teren, zamykali ruch na części ulicy Katowickiej, wyznaczali objazdy, wzywali na miejsce posiłki, służby medyczne i ratunkowe. Na miejsce zdarzenia wezwano również Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji (SPAP) oraz policyjnych negocjatorów, którzy nawiązali kontakt z napastnikiem i zaczęli negocjacje. W tym samym czasie jednostka antyterrorystyczna, przy wykorzystaniu tarcz balistycznych, przeprowadziła ewakuację rannych leżących przed budynkiem. Po około trzech godzinach negocjacji strzelec poddał się i został zatrzymany²⁹.

Akcja służb została przeprowadzona zgodnie z procedurą opisaną w sytuacji nr 3, zawartą w wykazie procedur zarządzenia nr 1429. Umożliwiło to zidentyfikowanie krytycznych punktów w realizacji strategii, nieuwzględniających specyfiki ataku aktywnego strzelca. Brak znajomości u policjantów (pierwszych przybyłych na miejsce zdarzenia) specyfiki działania sprawcy i charakteru zdarzenia poskutkowało ostrzelaniem ich przez sprawcę. Izolowanie zdarzenia za pomocą zabezpieczenia przyległego terenu (co jest pożądane w sytuacji zakładniczej i zgodne z zarządzeniem, w którym terroryści wysuwają żądania i chcą negocjacji) stworzyło zabójcy warunki do realizacji swojego celu, czyli zabicia jak największej liczby osób oraz wydłużenia czasu oczekiwania na pomoc medyczną. Przez ten czas sprawca dokonywał egzekucji osób będących w budynku. W sytuacji aktywnego strzelca nie ma miejsca na negocjacje, ponieważ sprawca nie jest nimi zainteresowany. W Opolu została wezwana jednostka antyterrorystyczna, która po przybyciu na miejsce zajęła się ewakuowaniem rannych z wykorzystaniem tarczy balistycznej, która spełnia swoje zadanie jedynie w pomieszczeniach i na długich ciągach komunikacyjnych.

Analizując ćwiczenia w Opolu można zauważyć wiele analogii do wydarzeń z Columbina High School³⁰. Po pierwsze, w obu sytuacjach zastosowano procedurę dedykowaną do sytuacji zakładniczych. Skutkowało to wydłużeniem czasu od momentu pierwszego strzału do zatrzymania sprawcy. Czas ten został wydłużony przez oczekiwanie przez patrole policyjne na przyjazd pododdziału antyterrorystycznego, izolowaniem miejsca incydentu oraz zastosowaniem przez antyterrorystów taktyki polegającej na dokładnym przeszukiwaniu każdego mijanego pomieszczenia, co trwało ok. 3,5 godziny.

²⁹ <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/98893,Cwiczenia-opolskiej-Policji-aktywny-strzelec-na-terenie-uczelni.html>, 24.03.2015.

³⁰ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 67–69.

Obszary krytyczne w reagowaniu na atak aktywnego strzelca w Policji

Na podstawie analizy stanu aktów prawnych obowiązujących Policję, wniosków z ćwiczeń ze scenariuszem aktywnego strzelca oraz stanu wiedzy wśród służb dotyczących psychopatologii aktywnego strzelca można wyodrębnić następujące obszary krytyczne:

Brak znajomości specyfiki ataków aktywnego zabójcy

Strzelanina w sieradzkim więzieniu³¹, mord polityczny w Łodzi, szaleniec rozjeżdżający ludzi na moło w Sopocie czy morderca instruktora z chorzowskiej strzelnicy³² zostały zakwalifikowane jako ataki szaleńców, pomimo, że u wszystkich sprawców nastąpiła koincydencja: zaburzeń osobowości, zaburzeń psychicznych, zawężenia emocjonalno-poznawczego, fantazji morderczych, tłumienia agresji oraz czynników ryzyka. Istotny przy identyfikacji sprawcy jest również cel działania osób. Wszyscy z wyżej wymienionych chcieli zabić jak największą liczbę osób.

Błędne identyfikowanie zagrożenia przez Policję

W trakcie ćwiczeń Policja wdrażała procedury z zarządzenia Komendanta Głównego nr 1429. Poskutkowało to potraktowaniem ataku aktywnego strzelca jako sytuacji zakładniczej, w której konieczna jest izolacja miejsca zdarzenia i podjęcie negocjacji. Działania te wydłużają czas, który w przypadku aktywnego zabójcy jest bardzo istotny.

Brak szkoleń

W ofercie placówek odpowiedzialnych za kształcenie funkcjonariuszy Policji nie ma szkoleń odpowiadających na wyzwania wynikające z ataku aktywnego strzelca. Szkolenia obecne w ramach kursu podstawowego nie odpowiadają w pełni, wyzwaniom współczesnych zagrożeń. R. Częścik i J.R. Truchan³³ podkreślają istotność szkoleń dotyczących specyfiki reagowania na atak aktywnego strzelca. Ich propozycja obejmuje szkolenia adresowane do funkcjonariuszy pionu kryminalnego i prewencji, obej-

³¹ J.R. Truchan, R. Częścik, *Active shooter*, s. 39.

³² D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 54–60.

³³ J.R. Truchan, R. Częścik, *Active shooter*, s. 43.

mujące zatrzymanie niebezpiecznych przestępców, podejmowanie interwencji wobec agresywnych i niebezpiecznych osób oraz kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, w którym należy skupić się na zaopatrywaniu ran postrzałowych i silnych krwotoków. Kursy te jednak nie odpowiadają w pełni na wyzwania stawiane przez aktywnego zabójcę. Powinny zostać uzupełnione o taktykę „T, Y”, strzelanie dynamiczne i aspekty psychologiczne dotyczące sprawy ataku. Wiedza i umiejętności zdobyte podczas szkoleń powinny pozwalać właściwie rozpoznawać i skutecznie eliminować zagrożenia. Policjant musi być świadomy tego, kim jest aktywny strzelec, jak zachować się w trakcie zamachu i najważniejsze, dlaczego właśnie tak ma się zachować. Szkoleniami powinni zostać objęci wszyscy funkcjonariusze na etapie szkolenia podstawowego. Dodatkowo Policjanci powinni zostać wyposażeni w apteczkę podręczną, w której skład wchodziłyby środki do tamowania silnych krwotoków i zaopatrywania ran postrzałowych³⁴.

Stan prawny w Polsce

W literaturze przedmiotu oraz wśród funkcjonariuszy prowadzona jest dyskusja dotycząca uprawnień Policji w sytuacji zagrożenia. Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej³⁵ (uchyliła m.in. art. 17 ustawy o Policji³⁶) umożliwia oddanie strzału bez ostrzeżenia i z pominięciem zasady wyrządzenia jak najmniejszej szkody osobie, do której się strzela, co jest szczególnie ważne w przypadku aktywnego zabójcy.

Ponadto w sytuacji kryzysowej Policję obowiązują procedury zawarte w zarządzeniu nr 1429. Zgodnie z jego treścią, atak aktywnego zabójcy, który przy zastosowaniu taktyki „T, Y” powinien zostać rozwiązany przez pierwsze przybyłe na miejsce patrole, zamienia się w operację Policji dowodzoną przez komendanta danej jednostki lub komendanta powiatowego, na którego terenie doszło do incydentu. Często akcją kierują osoby, które nie są specjalistami w danej dziedzinie i nie wykorzystują w pełni zasobów, którymi dysponują³⁷. Na ten aspekt zarządzania szczególnie uwagę zwraca raport przygotowany przez służby norweskie po

³⁴ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 81.

³⁵ Dz.U. 2013, poz. 628, ze zm.

³⁶ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. 2015, poz. 355, ze zm.

³⁷ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 83.

ataku A. Breivik'a³⁸. W raporcie tym zauważono, iż znaczna liczba ofiar spowodowana była chaotycznie prowadzoną akcją wynikającą ze słabego stanu wyszkolenia policji i niekompetencji osób dowodzących.

Wnioski

Zjawisko aktywnego strzelca jest coraz większym zagrożeniem. Analizując sytuację w USA w latach 90. XX wieku odnosi się wrażenie, iż w Polsce występuje dużo analogii do tamtego okresu. Dlatego ważne jest żeby już teraz rozpocząć prace nad opracowaniem procedur reagowania w sytuacji zagrożenia. Słabymi punktami polskiej Policji są: (1) brak świadomości wśród policjantów specyfiki działania aktywnego zabójcy, (2) brak procedur działania na wypadek ataku aktywnego strzelca, (3) brak procedur współdziałania wielu służb porządkowych: Policja, straż pożarna, straż miejska, ochrona miejsca, w którym następuje atak, (4) zarządzanie w sytuacji zagrożenia przez osoby niemające kompetencji w obszarze m.in. zarządzania jednostkami specjalnymi lub funkcjonariuszami Policji.

Uważa się, iż kluczowym i priorytetowym działaniem Policji powinno być zbudowanie wśród funkcjonariuszy Policji świadomości współczesnych zagrożeń, ze szczególnym uwzględnieniem aktywnego zabójcy. Korzystając z doświadczeń Norwegii po ataku Breivicka, w Polsce powinny zostać wdrożone następujące działania: (1) wprowadzenie realistycznych ćwiczeń, również w obiektach administracji rządowej, (2) podniesienie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poziomu gotowości oraz zwiększenie poziomu koordynacji i zarządzania Policją i innymi tego typu służbami, (3) stworzenie przez Komendę Główną Policji realnego i przejrzystego systemu zarządzania sytuacjami kryzysowymi, w którym zdefiniowane są cele, priorytety oraz potrzebne siły i środki, (4) stworzenie sprawnego systemu alarmowego oraz mobilizacyjnego dla funkcjonariuszy, (5) wyposażenie indywidualnych patroli policyjnych w urządzenia z dostępem do systemu przekazywania informacji zarówno pisemnej, jak i wizualnej, umożliwiające komunikację na wszystkich poziomach wewnątrz Policji.

Analizując stan Policji w Polsce odnaleźć można wiele analogii z norweską policją przed atakiem na wyspie Utøya. Dlatego zalecenia

³⁸ A.B. Gjørvi, R.L. Auglend, L. Bokhari, E.S. Enger, [wielu autorów], *Rapport fra 22. Juli-kommisjonen*, Norges offentlige utredninger, 2012.

opracowane przez komisję norweską znajdują zastosowanie wobec polskich służb. W Polsce powoli zaczyna dostrzegać się zagrożenie atakiem aktywnego strzelca. Dobrą praktykę wprowadzają ćwiczenia przeprowadzone w Warszawie w 2013 r.³⁹, w których oprócz Policji uczestniczyli przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy, Ministerstwa Oświaty, Rady Pedagogiczne III Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Sowińskiego w Warszawie oraz Komendy Stołecznej Policji. Zdarzenie obejmowało: (1) budowanie świadomości wśród uczestników ćwiczeń na temat psychopatologii sprawcy, jego celu i sposobu działania, (2) ćwiczenia z udziałem Policji i zastosowaniem taktyki „T, Y” oraz (3) opracowanie broszury dla szkół dotyczącej procedur postępowania w sytuacji ataku aktywnego strzelca. Wydaje się, iż ćwiczenie może pełnić rolę modelowego. Powinno być rozbudowane o kolejne służby bezpieczeństwa oraz posłużyć do opracowania procedur reagowania i współpracy wszystkich służb w Polsce.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą scharakteryzowania zjawiska aktywnego strzelca, ze szczególnym uwzględnieniem stanu przygotowania Policji na tego rodzaju zagrożenie. Na podstawie przeprowadzonej analizy dokumentów prawnych oraz raportów z ćwiczeń (ze scenariuszem aktywnego strzelca) można wnioskować, iż poziom przygotowania polskiej Policji jest porównywalny do policji norweskiej sprzed ataku A. Breivik’a a wiedza do poziomu wiedzy służb bezpieczeństwa USA sprzed ataku w Columbine High School.

Kamila Lenkiewicz, Dominik Gogółka

ANALYSIS OF THE POLICE RESPONSE PROCEDURES IN CASE OF AN ACTIVE SHOOTER ATTACK, TAKING INTO ACCOUNT THE PSYCHOLOGICAL IMAGE AND RISK FACTORS

This article is an attempt to characterize the phenomenon of active shooter, with emphasis on the state of preparation of the Police on this kind of threat. Based on the analysis of legal documents, reports of the exercises (with an active shooter scenario), it can be concluded that the level of preparedness of the polish police is

³⁹ D. Gogółka, *Działania Policji wobec aktywnego strzelca...*, s. 74–77.

comparable to the Norwegian police before the A. Breivik attack and knowledge to the level of knowledge of the US security services before the attack at Columbine High School.

KEY WORDS: *active shooter, active killer, Police, terrorist attack, tactic "T, Y"*

Bibliografia

- Castleden R., *Seryjni mordercy*, Warszawa 2009.
- Dietz P.E., *Mass, serial and sensational homicides*, „Bulletin of the New York Academy of Medicine” 1986, vol. 62, nr 5.
- Gogółka D., *Działania Policji wobec aktywnego strzelca w Polsce i na świecie – analiza porównawcza*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, 2014 [praca dyplomowa – niepublikowana].
- Kelly R.S. *Active shooter, Recommendations and Analysis of Risk Mitigation* New York City Department, New York 2012.
- Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10, Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius”, Instytut Psychiatrii i Neurologii Kraków–Warszawa 2000.
- Ringel E., *Gdy życie traci sens: rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.
- Stukan J., *Masowi Mordercy*, Opole 2009.
- Truchan J.R., Częścik R., *Active shooter*, „Kultura bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje” Security forum wydanie specjalne 2013.
- Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628, ze zm.
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. 2015, poz. 355, ze zm.
- Verlinden S., Hersen M., Thomas J., *Risk factors in school shootings*, *Clinical Psychology Review* 2000, vol. 20, nr 1.
- Zarządzenie nr 1429 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2004 r. w sprawie wprowadzenia w Policji procedur reagowania w sytuacjach kryzysowych, Dz.Urz. KGP 2005, Nr 3, poz. 8.

Witold Ostant

Global War on Terrorism – między terrorem a terroryzmem

SŁOWA KLUCZOWE:

terroryzm, terror, GWOT, polityka amerykańska, bezpieczeństwo

Wprowadzenie

Analizując uwarunkowania systemu międzynarodowego w połowie drugiej dekady XXI w. z perspektywy „zużytego” realizmu politycznego w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi należy podkreślić¹, iż USA będąc dominującym mocarstwem na arenie międzynarodowej nie zakończyły (pomimo wcześniejszych zapowiedzi kluczowych przedstawicieli administracji amerykańskiej) tzw. globalnej wojny z terroryzmem (ang. *Global War on Terrorism* – GWOT). Rozpoczęcie wojny z terroryzmem motywowano potrzebą zastosowania adekwatnych kroków wobec skali zamachów z 11 września 2001 r.² Jednostronne wypowiedzenie GWOT przez dominujące mocarstwo oznaczało szereg bezpardonowych działań, które od początku budziły uzasadnione kontrowersje ze względu na dobór metod, środków i celów. USA, podczas tej globalnej kampanii, wielokrotnie dopuszczały się działań, które mogły budzić

¹ Szerzej: R. Zięba, *Teoria bezpieczeństwa*, [w:] R. Zięba, S. Bieleń, J. Zając (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015, s. 95 i n.

² GWOT prowadzona jest z różnym natężeniem na terytoriach: Afganistanu od 2001 r., Somalii od 2002 r., Iraku od 2003 r. do 2011 r., a następnie od 2014 r., Pakistanu od 2004 r., Jemenu od 2010 r., Syrii od 2014 r., Libii od 2015 r., Nigerii od 2015 r. oraz mniej intensywnie w: Europie, Ameryce Północnej oraz Australii – aut.

(i budzą nadal) niepokój wśród przywódców oraz społeczeństw państw o systemach demokratycznych, jak i autorytarnych. W trwającej od niemal piętnastu lat wojnie administracja amerykańska uciekała się do: a) inwazji zbrojnych na państwa trzecie, b) „nieautoryzowanych” rajdów wojsk specjalnych (również z wykorzystaniem tzw. podmiotów prywatnych) w celu likwidacji lub porwań osób oskarżanych (podejrzanych) o terroryzm w państwach, wobec których wysuwano określone oskarżenia przeciw ich rządowi, c) zabójstw za pomocą zdalnie sterowanych statków powietrznych (na terytoriach zajętych przez wojska koalicji antyterrorystycznej lub innych podmiotów), d) czy też wykorzystywania terytoriów państw trzecich (głównie podbitych, ale również sojusznicznych) do stosowania praktyk brutalnych przesłuchań, które uznać można, iż noszą znamiona tortur zakazanych przez szereg konwencji międzynarodowych. W wyniku rozpętanej wojny z terroryzmem doszło również do destabilizacji m.in. takich państw, jak: Afganistan, Irak, Syria czy Libia, które w zasadzie po kilkunastu latach GWOT można zaklasyfikować albo jako państwa „upadłe” albo w dużej mierze zdestabilizowane (zagrożone ryzykiem długotrwałego i wielopłaszczyznowego konfliktu). Z całą pewnością nie można również wykluczyć, iż jednym z zakładanych elementów tej globalnej operacji była po części inspiracja zmian ustrojowych w państwach należących do kręgu kultury islamu, które od 2011 r. przeżywały fale tzw. arabskiej rewolucji. Należy również podkreślić, iż pomimo stosunkowo niewielkich kosztów osobowych i materialnych³ powodzenie operacji dyplomatycznych, ekonomicznych i wojskowych, które można sklasyfikować pod pojęciem GWOT, pozostaje co najmniej dyskusyjne, biorąc pod uwagę choćby rosnącą ilość zamachów terrorystycznych przeprowadzanych w wymiarze globalnym w latach 2001–2015⁴.

Podsumowując, można zaryzykować kontrowersyjne pytania: czy analizując dostępne publiczne informacje można rozważyć, na ile skuteczna

³ Ze względu na trudności w doborze odpowiedniej metodologii związanej z obliczaniem kosztów materialnych GWOT, które prawdopodobnie poniosły tylko USA można przyjąć dwie skrajne granice: od 1,7 biliona USD do 5,5 biliona USD, szerzej: P. King, Report: Cost of Global ‘War on Terror’ Surpasses \$1.7 Trillion, http://mercatus.org/sites/default/files/De-Rugy-war-funding-chart-v1_0.jpg, 14.10.2015; A. Belasco, *Specialist in U.S. Defense Policy and Budget, The Cost of Iraq, Afghanistan, and Other Global War on Terror Operations Since 9/11*, December 8, 2014, <https://www.fas.org/sgp/crs/natsec/RL33110.pdf>, 14.10.2015.

⁴ A. Zięba, *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, [w:] K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Dylematy bezpieczeństwa polityki Polski, na początku XXI wieku*, Katowice 2014, s. 241–261.

z perspektywy administracji amerykańskiej była strategia zwalczania terroryzmu za pomocą terroru? I czy GWOT w konsekwencji mogła prowadzić, w powiązaniu z innymi quasi-algorytmami strategicznymi stosowanymi przez USA, do utrzymania i przedłużenia supremacji amerykańskiej w pierwszej połowie XXI w?

Między terrorem a terroryzmem

Próbując odnieść się do zasadniczego nurtu rozważań, zasadnym wydaje się uporządkowanie rozumienia podstawowych pojęć, jakimi w tym przypadku są: terroryzm i terror. Niezwykle skomplikowane w praktyce rozgraniczenie postrzegania obu tych zagadnień będzie miało zasadniczy wpływ na ocenę działań administracji USA w ramach prowadzenia GWOT. Próba przybliżenia obu pojęć wydaje się o tyle uprawniona, gdyż może skutkować zdystansowaniem się od postrzegania zasadności realizacji GWOT w kategoriach mitu o imperatywie wyższości tzw. cywilizacji zachodniej nad innymi kręgami kulturowymi. Tak kolportowana informacja za pomocą masowego przekazu (często przyswajany poprzez zabiegi psychosemantyki w komunikatach podprogowych) prowadzi do uproszczonej identyfikacji zjawisk i ich kategoryzacji. W tym przypadku postrzeganie GWOT przez zapożyczony z okresu zimnej wojny pryzmat uproszczonej aksjologii będący wytworem tzw. kultury masowej może okazać się nie do końca trafnym rozwiązaniem.

W pierwszym przypadku należy podkreślić, iż zdefiniowanie terroryzmu następuje od ponad stu lat wielu problemów ze względu na specyfikę tego pojęcia wynikającą w głównej mierze z uwarunkowań politycznych, które wpływają na interpretacje przemocy warunkowanej politycznie. Z tego względu istotna jest definicja terroryzmu Gusa Martina, który podkreślił, iż terroryzm w jego rozumieniu polega na tworzeniu silnej atmosfery zagrożenia w celu zawładnięcia i kontrolowania świadomością społeczną⁵. Analizując to ujęcie w kontekście GWOT Zbigniew Brzeziński stwierdził, iż terroryzm nie jest „wrogą stroną walczącą”, tylko jest sposobem (metodą) walki i polega na zabijaniu bezbronnych ludzi. Natomiast „mglistość znaczenia słów tej mantry”⁶ przyczynia się do tworzenia poczucia zagrożenia, które nie pozwala trzeźwo myśleć i ułatwia

⁵ G. Martin, *The New Era of Terrorism Selected Readings*, London 2001, s. 54 i n.

⁶ Z. Brzeziński, *Sterroryzowani przez „Wojnę przeciwko Terrorowi”*, „The Washington Post” 25.03.2007.

demagogiczne sterowanie ludźmi⁷. Stanowisko Z. Brzezińskiego wydaje się uzasadnione, gdyż seria zamachów z 11 września 2001 r. przeprowadzona na terytorium USA ze względu na reakcję administracji amerykańskiej nabrała charakteru globalnego „spektaklu” – stała się klasycznym *casus belli*, któremu musiał stawić czoło naród amerykański broniący mitu o „niezwycięzonych” Stanach Zjednoczonych. Ataki terrorystyczne z 11 września posłużyły jako pretekst do wdrożenia koncepcji GWOT implikującej zmianę założeń amerykańskiej polityki zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej. Po 11 września można zauważyć przesunięcie „środka ciężkości” w postrzeganiu terroryzmu. Analitycy odchodzą coraz częściej od przypisywania znaczenia symbolicie aktu przemocy (który nie jest niezbędnym warunkiem zaistnienia terroryzmu, wystarczy tylko jego groźba) na rzecz mechanizmu społecznego, który wywoływany jest przez terroryzm. Zwracają uwagę na możliwość manipulacji społecznej dokonywanej nie tylko przez terrorystów, ale również przez administrację państwa, którego obywatele stają się ofiarami przemocy politycznej. W ten kontekst wyraźnie wpisuje się stanowisko Z. Brzezińskiego, który uważa za zasadne rozpętanie przez administrację amerykańską GWOT, gdyż w jego rozumieniu jest ona walką z terroryzmem postrzeganym jako „metoda”, a nie z jego przyczynami. W tym przypadku słuszna wydaje się refleksja, iż społeczeństwo amerykańskie mogło stać się tzw. podwójną ofiarą, z jednej strony terrorystów, a z drugiej administracji amerykańskiej, która za pomocą odpowiedniego marketingu politycznego w pierwszej fazie działań skierowała USA na drogę konfrontacji militarnej w dwóch średniej wielkości konfliktach zbrojnych (Afganistan – 2001 r., Irak – 2003 r.). Zaangażowanie supermocarstwa w GWOT miało istotny wpływ na rozwój rozważań teoretycznych związanych z terroryzmem. USA stały się centrum badań nad terroryzmem, jego przyczynami, istotą oraz skutecznymi metodami zwalczania.

Biorąc pod uwagę specyfikę drugiej dekady XX w. (pomimo nierównomiernego dostępu do osiągnięć związanych z rozwojem cywilizacji technologicznej) związaną z kształtowaniem się globalnej społeczności cyfrowej należy podkreślić, iż obok przemocy za jeden z decydujących czynników pozwalających zdefiniować terroryzm można uznać manipulację informacją o rzeczywistym lub wymyślnym zagrożeniu. Informacją za pomocą której można modyfikować postawy i potrzeby społeczne. Dlatego starając się nawiązać do zmieniającej się nieustannie rzeczywistości, która wpływa na naszą wiedzę o pojęciach i ich otoczeniu,

⁷ Tamże.

zasadnym wydaje się w procesie formułowania definicji terroryzmu skupienie nad trzema podstawowymi elementami takimi, jak: przemoc, polityczny wymiar czynu, element manipulacji społecznej – wprowadzający poczucie zbiorowego stanu lęku, zagrożenia i konsekwencje takiego stanu rzeczy. Uwzględniając powyższą analizę, terroryzm można zdefiniować jako działanie poza systemem oparte na określonej formie zastraszania, która godzi w poczucie bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego. W większości przypadków terroryzm stosowany jest w warunkach pokoju i ma przynieść „pośrednie” lub bezpośrednie cele polityczne. Zaatakowane społeczeństwo może stać się tzw. podwójną ofiarą, z jednej strony terrorystów organizujących zamach, a z drugiej rządowych ośrodków decyzyjnych odpowiedzialnych za utrzymanie ładu i bezpieczeństwa.

W drugim przypadku – rozgraniczenie pomiędzy pojęciem terroru a terroryzmem jest kwestią wyjątkowo trudną i szeroko dyskutowaną, gdyż subiektywność sądów w tym wypadku zależy w pierwszej kolejności od reprezentowanej przez badacza orientacji ideowej, a rozróżnienie dodatkowo utrudnia fakt, iż dla części publicystów, naukowców i polityków pojęcia terroru i terroryzmu są tożsame⁸. Brunon Hołyst podkreśla, iż w literaturze występują dwie koncepcje dotyczące relacji pomiędzy definiowaniem terroru i terroryzmu. W pierwszej, głównym wyznacznikiem jest „terror”, który implikuje tożsamość tych pojęć, ponieważ podstawowym w tym ujęciu problemem jest kwestia użycia lub groźby użycia przemocy. W drugim przypadku zwraca się uwagę na dychotomię pomiędzy terrorem a terroryzmem, uwzględniając stosunek do takich czynników, jak władza czy status społeczno-prawny zaangażowanych podmiotów. Zdaniem B. Hołysta, „gdy chodzi o terror, to występuje tutaj brutalna przemoc stosowana przez aparat państwowy, działający oficjalnie i w majestacie prawa oraz w celu utrzymania się przy władzy, którą z reguły sprawuje jakaś wąska grupa, elita (dyktatura). Chodzi, więc o przemoc i zastraszanie stosowane przez faktycznie mniej licznych i słabszych wobec liczniejszych i silniejszych (jednakże zastraszonych, ‘sterroryzowanych strachem’). Z kolei terroryzm jest stosowaniem przemocy przez osoby działające w ścisłej konspiracji przeciwko określonej sytuacji społecznej, politycznej, ekonomicznej lub też religijnej – w celu jej (lub ich) zmiany. Chodzi przy tym o zmianę gwałtowną i bezwzględną – i najlepiej trwałą. Jest to więc walka

⁸ Z takim stanowiskiem można się m.in. spotkać w: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999; M. Slann, *Encyclopaedia of Terrorism*, New York 2001; L.T. Szmidt, *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone historycznym, socjologicznym i antologicznym aspektom terroryzmu*, Warszawa 1979; K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.

z określoną władzą w celu przejęcia władzy politycznej lub też wpływu na nią. Jednakże podkreśla się tutaj, że stosowanie przemocy jest związane zarówno z terrorem, jak i terroryzmem; przybierając różne postaci, ma ono zdolność do wytwarzania klimatu zastraszenia – terroru, a różnica tkwi w ‘kierunku’ owego zastraszania. Dlatego z tej perspektywy terror rozumiany będzie jako pewien stan umysłu człowieka (ludzi, obywateli), a więc terror stanowi ekstremalny skutek terroryzmu. Przykładowo samo zastraszenie obywateli nie odniesie takiego samego skutku, jak ich sterroryzowanie⁹. W związku z powyższym, rozróżniając główne pojęcia „terror” oraz „terroryzm”, należy pamiętać o wyznaczniku, jakim jest sposób sprawowania władzy¹⁰. Dodatkowo rozróżnienie może utrudniać fakt, iż terror określany jest jako strach, trwoga, przerażenie i stosowany do zastraszenia jednostek lub grup, natomiast terroryzm jest to metodyczne używanie terroru. Grupa terrorystyczna stosuje terror bądź grozi jego użyciem lub pochwała jego stosowanie. Celem akcji terrorystycznych jest wywieranie presji na ośrodki władzy poprzez zastraszanie społeczeństwa. Cel bliższy to wywoływanie grozy i strachu, cel dalszy – osiąganie określonych skutków politycznych. W tym przypadku, w zależności od celów, terroryzm może mieć charakter polityczny lub kryminalny.

Generalizując (ze względu na niejasne do końca wyznaczniki podziału) można zaryzykować tezę, iż terror jest stosowany przez aparat państwa lub siły polityczne posiadające masową reprezentację w walce o władzę, ma on charakter „masowy”. W tym wypadku odpowiedzialny za przemoc jest podmiot, ośrodek decyzyjny, który za pomocą polityki masowych represji – przemocy uwarunkowanej politycznie i (terroru) – ustalał zasady i metody konstytuowania władzy w stosunku do własnego społeczeństwa oraz społeczeństw państw podbitych, np. rządy partii bolszewickiej w Rosji (od 1922 r. ZSRR) oraz narodowych socjalistów w republice weimarskiej czy III Rzeszy. Do podobnych przejawów systemowej przemocy zaplanowanej przez aparat państwowy i realizowanych instytucjonalnie można zaliczyć akty terroru przeprowadzane w czasie II wojny światowej przez władze japońskie podczas operacji pacyfikacyjnych na terytoriach państw podbitych w Azji Środkowej i Azji Południowo-Wschodniej¹¹. Rządy Czerwonych Khmerów w Kambodży w latach 70. XX w., eksterminacja społeczności kurdyjskiej przez reżim Saddama Husseina w latach 90. XX w. czy metody dynastii Kimów w Korei Północnej.

⁹ B. Hołyst, *Terroryzm*, tom 1, Warszawa 2009, s. 52.

¹⁰ Tamże, s. 53.

¹¹ *Encyklopedia terroryzmu...*, s. 46–123.

Patrząc przez pryzmat partycypacji aparatu państwowego w aktach przemocy, można sformułować trzy podstawowe wnioski: terror jest cechą systemu politycznego, który można w naukach politycznych określić mianem autorytarnego, w wielu przypadkach terroryzm określonych grup będących poza aparatem władzy jest reakcją na represje w stosunku do działań władzy, terroryści naśladują organa władzy, które stosują terror¹². Ważnym elementem ułatwiającym rozgraniczanie pojęcia terroryzmu i terroru może być „odwrócenie proporcji pomiędzy siłą i zastraszeniem”¹³. Dlatego uprawnione jest w wielu wypadkach stwierdzenie, iż „terror jest to przemoc i zastraszanie stosowane przez obiektywnie silniejszych wobec słabszych, np. przez aparat państwa autorytarnego, terroryzm jest to przemoc i zastraszenie stosowane przez obiektywnie słabszych wobec silniejszych”¹⁴. Według Stanisława Pikulskiego: „(...) współczesna nauka wprowadziła wyraźne rozróżnienie obu tych pojęć – terroru od terroryzmu, przypisując akt terroru sposobowi sprawowania władzy (...) za pomocą strachu (...) wszelkie inne działania – dokonywane nie przez aparat państwowy, a przez osoby prywatne lub grupy tych osób, mające na celu wywarcie wpływu na inne jednostki, rząd bądź opinię publiczną (...) nazywamy terroryzmem (w odniesieniu do całości) albo też aktem terrorystycznym (w odniesieniu do jednostkowych przypadków tego zjawiska)”¹⁵.

W praktyce niezwykle trudny do udowodnienia jest udział lub inspiracja w działaniach grup terrorystycznych¹⁶ czy bojówkach paramilitarnych funkcjonariuszy aparatu państwowego, szczególnie w ramach tajnych operacji wywiadu¹⁷. Elementem utrudniającym rozgraniczenie terrory-

¹² A. Bernard, *Strategia terroryzmu*, Warszawa 1978, s. 21.

¹³ D. Fromkin, *The strategy of terrorism*, „Foreign Affairs” 1975, nr 3, s. 4.

¹⁴ A. Bernard, *Strategia terroryzmu...*, s. 22.

¹⁵ S. Pikulski, *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Olsztyn 2000, s. 14.

¹⁶ Pojęcie „grupa terrorystyczna” oznacza sformalizowaną grupę składającą się z więcej niż dwóch osób, ustanowioną na przestrzeni czasu i działającą w uzgodniony sposób w celu dokonywania aktów terrorystycznych. „Grupa sformalizowana” oznacza grupę, która nie jest utworzona przypadkowo w celu natychmiastowego dokonania aktu terrorystycznego i która nie musi posiadać formalnie określonych ról dla swoich członków, ciągłości ich członkostwa lub rozwiniętej struktury, szerzej: *Wspólne stanowisko Rady z 27 grudnia 2001 r. w sprawie zastosowania szczególnych środków w celu zwalczania terroryzmu* (2001/931/WPZiB), Dz.U. L 344 28/12/2001, p. 0093-0096.

¹⁷ Zdaniem Viktora Grotowicza formą takich działań mogą być prowadzone na szeroką skalę prowokacje wymierzone bezpośrednio w przeciwników politycznych określonej frakcji sprawującej władzę, szerzej: V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej w imię narodu i lepszej sprawy*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 385.

zmu i terroru lub innych aktów przemocy o charakterze politycznym jest możliwość uznania podmiotu prowadzącego kampanię terrorystyczną za „naród walczący o wolność” lub „stronę wojującą” przez zainteresowane tym państwa¹⁸. W tym wypadku kierując się idealizmem prawniczym, państwa mogą zdecydować na forum międzynarodowym o nadaniu odpowiedniego statusu stronom konfliktu. W obliczu nierównowagi sił, strona „słabsza” wybiera prowadzenie walki za pomocą przemocy o charakterze pozasystemowym. Najczęściej przemoc ta stosowana jest wobec przedstawicieli zantagonizowanego aparatu władzy sprawujących jurysdykcję prawną na danym terytorium¹⁹.

Badając jednak uwarunkowania stosowania przez administrację amerykańską przymusu, bądź przemocy w ramach GWOT należy wziąć pod uwagę, iż „klasyczne” rozumienie terroru tożsame z masowym stosowaniem przymusu/przemocy przez funkcjonariuszy autorytarnego lub totalitarnego państwa tylko po części koresponduje z rzeczywistością pierwszej i drugiej dekady XXI w. W przypadku GWOT mamy do czynienia z sytuacją, w której administracja amerykańska – państwa będącego niemal wzorem kulturowym dla cywilizacji zachodu – wykorzystując określony splot wydarzeń o międzynarodowym charakterze dokonała i dokonuje czynów potępionych w wielu konwencjach międzynarodowych w ramach prowadzonych na szeroką skalę operacji wojskowych i cywilnych służb w granicach i poza granicami USA. Dodatkowo niepokoić mogą zapowiedzi, iż ze względów technicznych w doborze „likwidacji siły żywej przeciwnika” żołnierzy bądź innych funkcjonariuszy administracji amerykańskiej będą wyręczać zautomatyzowane systemy kierowania „ogniem”, które za pomocą sieci neuronowych są zdolne dokonywać wyboru i kolejności eliminacji „celów” aby zniwelować traumę/dyskomfort na który obecnie są narażeni np.: amerykańscy żołnierze.

Ten powrót do „polityki kanonierek” w globalnym wymiarze spowodował szereg innych zdarzeń, które na wiele dekad spowodują osłabienie znaczenia w kształtowaniu środowiska międzynarodowego przez normy i zasady prawa międzynarodowego. Normy te miały chronić podmioty o mniejszych potencjałach przed działaniami silniejszych partnerów i nie dopuścić do konfrontacji mocarstw. Zasadnym jest również stwierdzić, iż globalne supermocarstwo, które przez dwie ostatnie dekady dokonywało

¹⁸ Szerzej: R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1998, s. 432 i n.; R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe: uczestnicy – ich miejsce i rola w systemie międzynarodowym*, Warszawa 2000, s. 75.

¹⁹ Szerzej: V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej...*, s. 384 i n.

zdecydowanych kroków na arenie międzynarodowej kierując się wąsko rozumianym interesem narodowym znajdzie wkrótce swoich naśladowców w postaci wschodzących mocarstw (np.: ChRL) lub tych, które po okresie transformacji (np.: Federacja Rosyjska) zaczęły podobnie jak USA stosować logikę faktów dokonanych w niezawołowanej formie (zajęcie Krymu czy stworzenie niepodległych samozwańczych republik na wschodnich terenach Ukrainy). Te działania nie pozostaną bez znaczenia, a ich konsekwencja w długiej perspektywie będzie trudna do przewidzenia, gdyż wraz ze wzrostem rywalizacji pomiędzy mocarstwami o ambicjach imperialnych może nastąpić również odejście od obecnego kształtu systemu walutowego, którego upadek jeszcze bardziej osłabi pozycje tzw. kultury zachodniej w wymiarze globalnym, co pociągnie za sobą dalszą destabilizację systemu międzynarodowego.

GWOT – stracone szanse, utracone nadzieje

W połowie drugiej dekady XXI w. pozostaje niezwykle wiele znaków zapytania związanych z rywalizacją i (lub) współpracą mocarstw światowych o największych potencjałach. W 2015 r. można zaobserwować, że realizowany przez władze USA quasi-algorytm polityczny pod nazwą GWOT zaczyna tracić na atrakcyjności, ponieważ wydłużające się w czasie działania o zasięgu globalnym spotykają się z coraz mniejszym poparciem społeczeństwa amerykańskiego, dodatkowo rosnące koszty polityczne korelują z niemożnością osiągnięcia celów strategicznych (oraz celów taktycznych), które umożliwiłyby supremację w systemie międzynarodowym USA a dzięki temu modyfikację przez władze amerykańskie w pożądanym dla siebie kierunku sytuacji w środowisku międzynarodowym. Poparciemu społecznemu dla kosztownej politycznej GWOT nie sprzyja również brak spektakularnych sukcesów pomimo wdrożenia kilka lat temu tzw. taktyki walca, która okazała się dalece nieefektywna. Błędne taktyczne założenia amerykańskich strategów nie skalkulowały prostej logiki innych stron tych konfliktów, które działają w myśl utartej maksymy: „wy macie zegarki, my mamy czas”. Dlatego z punktu wojskowego, zarówno wojna w Afganistanie, jak i w Iraku wydają się ostatecznie nierozstrzygnięte. Nie wprowadzono tam modelu liberalnej demokracji, który bez wsparcia podmiotów trzecich mógłby funkcjonować stabilnie. Uwzględniając natomiast asymetrię sił i środków poszczególnych stron można przychylić się do tezy, iż obie kampanie zostały przegrane przez USA i ich koalicjantów. Porównując skalę zaangażowania w Afganistanie

do realiów europejskich można zaryzykować tezę, iż trwający od prawie 15 lat konflikt w Afganistanie przypomina sytuację, w której Francja i RFN po 9 latach wojny byłyby o krok od opanowania Szwajcarii. Zarówno w przypadku Afganistanu, jak i Iraku po trwających ponad dekadę konfliktach nie do końca można przewidzieć, jak potoczą się losy tych państw po ostatecznej rezygnacji USA z udzielania zdecydowanej pomocy wojskowej i politycznej zainstalowanym przez wojska amerykańskie i ich sojuszników reżimom. Należy również podkreślić, iż w ramach prowadzenia GWOT wielokrotnie dochodziło do łamania przez wszystkie strony tych konfliktów (Afganistan, Somalia, Irak, Pakistan, Jemen, Syria, Libia, Nigeria) podstawowych praw humanitarnych, konflikty te są określane jako „brudne wojny”. Dodatkowo zarówno w Afganistanie, jak i Iraku ze względów na minimalizację kosztów politycznych na szeroką skalę władze USA korzystają z tzw. prywatnych armii (Private Military Companies – PMC)²⁰, które składają się głównie z najemników niezobowiązanych umowami międzynarodowymi do przestrzegania np. konwencji wojennych (zjawisko prywatyzacji wojny). Agencje rządowe USA stosowały również powszechnie „niekonwencjonalne” środki przesłuchań (tortury) wobec pojmanych na froncie afgańskim, czy irackim osób oskarżonych następnie o terroryzm. Skandalem międzynarodowym jest również istnienie więzienia w Guantanamo, gdzie przez prawie 15 lat dochodzi do łamania podstawowych praw człowieka wobec tam osadzonych więźniów. Kolejną wielką kompromitacją były informacje na temat tajnych więzień CIA na terenie UE (Polska i Rumunia), w których przetrzymywano więźniów pojmanych w Afganistanie w drodze do Guantanamo. Śledztwa w tych sprawach prowadzą poszczególne prokuratury zainteresowanych państw, w ramach których dochodzi do ustaleń obciążających zarówno USA jak i ich sojuszników, którzy zdecydowali się udostępnić na terytoriach swoich państw obiekty służące do nielegalnych praktyk²¹.

Warto również podkreślić, iż pomimo oczekiwanej przez społeczeństwo amerykańskie zmiany polityki USA po wyborze na pierwszą kadencję w 2008 r. Baracka Husseina Obamy, działania w ramach GWOT nie uległy zasadniczej zmianie, wręcz nabrały rozmachu, który nie skończył

²⁰ Liczba tzw. prywatnych przedsiębiorstw wojskowych w afgańskiej wojnie stale rośnie. Z różnych usług prywatnych armii korzystają zarówno wojska NATO, organizacje pozarządowe jak i prywatni biznesmeni. Większość potrzebuje ochroniarzy do eskorty bądź organizacji konwojów, szerzej w: <http://afganistan.waw.pl/>, 12.10. 2015.

²¹ P. Milewski, *Jak działały więzienia CIA w Polsce?*, „Newsweek”, 10.12.2014, http://swiat.newsweek.pl/wiezienia-cia-w-polsce-skad-sie-wzielo-15-milionow-usd-newsweek-pl,artykuly,28003_0,1.html, 14.10.2015.

się przewidywanym sukcesem. B.H. Obama po wyróżnieniu prestiżową Pokojową Nagrodą Nobla w 2009 r. nie zdecydował się na przystąpienie do Traktatu ottawskiego zakazującego stosowania min przeciwpiechotnych, a wręcz wzmocnił intensywność działań w Afganistanie (zwiększając liczbę żołnierzy działających w ramach samego ISAF do 130 tys.²²). Rozpoczęto tam największą ofensywę, która zadaniem amerykańskich planistów miała rozstrzygnąć losy wojny w Afganistanie. Podobną również nieudolną taktykę tzw. walca zastosował w Wietnamie, za namową ówczesnego doradcy ds. bezpieczeństwa Henry'ego Kissingera, prezydent Richard Nixon²³. Wbrew oczekiwaniom obrońców praw człowieka B.H. Obama nie zamknął więzienia w Guantanamo, nie zakończył amerykańskich operacji w Iraku i Afganistanie (w latach 2009–2010 z ust B.H. Obamy można było usłyszeć mgliste zapowiedzi rozwiązania tych problemów, ale bez żadnych gwarancji ich realizacji). B.H. Obama (kontynuując swoją politykę po reelekcji w 2012 r.) nie przerwał również blokady informacyjnej, która jak można zakładać jest obecnie najskuteczniejszym narzędziem prowadzenia GWOT. Brak wiarygodnych informacji o stratach wśród cywilów, podobne jak sprzymierzonych z USA uczestników regionalnych konfliktów nie powoduje masowych społecznych wystąpień przeciwko zaangażowaniu USA w coraz to nowsze kampanie w ramach rozszerzania zasięgu i działań GWOT w latach 2014–2015.

Doceniając potęgę informacji można zaryzykować kontrowersyjną hipotezę, na którą prawdopodobnie nie sposób będzie uzyskać odpowiednich dowodów, iż tzw. przebudzenie państw arabskich w latach 2010–2013²⁴ nie było spontanicznym przypadkiem, a być może elementem wojny psychologicznej²⁵ realizowanej w ramach GWOT. Jak

²² Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (International Security Assistance Force – ISAF) funkcjonujące w ramach NATO odpowiedzialne są za ochronę prowincji. Formacja została utworzona na mocy Porozumienia z Bonn zawartego 5 grudnia 2001 r. Należy podkreślić, iż w początkowym okresie liczba żołnierzy ISAF była ze względu na potrzeby istniejące w Afganistanie symboliczna, później postanowiono zwiększyć ją do ok. 5000, a następnie wraz ze zmianą taktyki oddziałów odpowiedzialnych za tzw. stabilizację w Afganistanie przybywało ich z roku na rok, w 2010 r. ok. 35 tys. z nich zostało wysłanych przez państwa należące do UE, będące w NATO lub znajdujące się poza sojuszem, <http://www.afghangovernment.com/AfghanAgreementBonn.htm>, 12.10.2015.

²³ Prezydent USA w latach 1969–1974. Za jego prezydentury eskalowano konflikt w Wietnamie w wyniku, którego w Wietnamie, Laosie i Kambodży zginęło ok. 7 mln ludzi.

²⁴ Maroko, Libia, Algieria, Tunezja, Egipt, Jordania, Syria, Irak, Iran, Jemen i Bahrajn, dziwnym trafem rewolucja ta nie ogarnęła Arabii Saudyjskiej.

²⁵ Ciekawą koncepcję projektu wojny psychologicznej przedstawił Jurij Bezmiennow, który utrzymywał, iż tego typu broń w czasie rewolucji obyczajowej w ZSRR była skierowana

można przypuszczać, skoordynowanie działania informacyjne, wraz ze wzmożoną aktywnością wojskową mogły doprowadzić do początku przeobrażeń w obszarze państw Afryki Północnej i części Bliskiego Wschodu. Ta śmiała i ryzykowna hipoteza wydaje się o tyle uprawniona, że w dobie cywilizacji cyfrowej próba przeprowadzenia rewolucji za pomocą Facebooka²⁶ i innych internetowych serwisów społecznościowych jest równie prawdopodobna jak każda inna inicjatywa polityczna, która za pomocą portali społecznościowych może być skoordynowana i sterowana (standardem stały się kampanie polityczne w Internecie realizowane za pomocą stron i serwisów społecznościowych, tym bardziej, kiedy tzw. targetem jest stosunkowo młody odbiorca). Takie posunięcie z technicznego punktu widzenia jest jak najbardziej realne, a jego potencjalne skutki mogłyby być dużo bardziej trwałe niż użycie komponentu militarnego, który od ponad dekady nie przynosił pożądanych skutków. Dodatkowo element ten mógłby być wymierzony nie tylko w przeciwników ale również mógłby dyscyplinować sojuszników amerykańskich w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, ponieważ próby instalacji za pomocą internetowej rewolucji bardziej przychylnych (niż dotychczasowe autorytarne reżimy) rządów demokratycznych w tak ważnym dla światowego bezpieczeństwa regionie mogłyby stanowić ostatni etap quasi – algorytmu politycznego o nazwie GWOT²⁷. Analizując jednak te wydarzenia z per-

przeciwko amerykańskiemu społeczeństwu. J. Bezmielow przyznał, iż pracując dla KGB korumpował zagranicznych polityków, ludzi nauki, kultury, dziennikarzy, biznesmenów, urzędników państwowych, czyli te osoby, które miały wpływ na kształtowanie opinii publicznej, aby włączyć ich w działalność na rzecz potężnego i długofalowego procesu zwanego „przewrotem ideologicznym”. Koncepcja ta stanowiła element polityki zagranicznej prowadzonej przez władze ZSRR wobec USA. Ten trwający kilkadziesiąt lat proces miał prowadzić do zmiany sposobu postrzegania rzeczywistości przez społeczeństwo amerykańskie, aby mimo dostępu do informacji Amerykanie nie byli w stanie wyciągnąć prawdziwych wniosków w sprawach dotyczących obrony, ich samych, ich rodzin, społeczeństwa i państwa, Z dzisiejszej perspektywy trudno jednoznacznie rozstrzygnąć czy był to wymysł propagandy antysowieckiej wytworzonej za czasów administracji R. Nixona czy też faktyczna koncepcja projektu wojny psychologicznej stworzona w ZSRR, szerzej: <http://uselessdissident.blogspot.com/2008/12/love-letter-to-america-part-one.html>, 6.10.2015.

²⁶ Jeden z największych serwisów tzw. społecznościowych, liczba uczestników liczyła ponad miliard w 2015 r., czyli więcej niż wszystkich mieszkańców UE, USA i Kanady, J. Kiss, *Facebook's 10th birthday: from college dorm to 1.23 billion users*, „theguardian”, 4.02.2014, <http://www.theguardian.com/technology/2014/feb/04/facebook-10-years-mark-zuckerberg>, 5.11.2015.

²⁷ Dawniej, aby wywołać rewolucję, można było wysłać rewolucjonistę pociągiem, wyekwirować jego otoczenie polityczne w sówitą ilością złota, drogocennych kamieni, czy

spektywy 2015 r. należy podkreślić, iż z jednej strony reżimy autorytarne okazały się dość trwale – efekt domina nie był tak silny jak można było przewidywać – pomimo silnego nacisku na przekształcenia, a rewolucja przebiegła nierównomiernie lub skończyła się całkowitą porażką. Na tle innych państw dotkniętym syndromem tzw. arabskiej rewolucji ciekawym przykładem jest Egipt (najludniejsze państwo regionu), gdzie sytuacja zaczęła przybierać niekontrolowany przebieg, wynosząc do władzy islamskich fundamentalistów aby ponownie wrócić po czterech latach do *status quo* sprzed „rewolucji”²⁸. Trudno również z tej perspektywy jednoznacznie ustalić jak długo będzie trzeba czekać na ostateczny wynik procesu przemian i czy rzeczywiście wpłynął on pozytywnie na bezpieczeństwo zmniejszając zagrożenie terroryzmem, do którego miało doprowadzić wdrożenie GWOT.

Najlepszym przykładem nieudolności amerykańskiej polityki w ramach GWOT może być konflikt w Afganistanie, gdzie pomimo skoncentrowania sił i środków nie należy spodziewać się przełomu. Pozorne gwarancje miał zapewnić pakt bezpieczeństwa z 2013 r. ustalony pomiędzy sekretarzem stanu USA Johnem Kerry²⁹ a prezydentem Afganistanu Hamidem Karzajem³⁰, jednak w praktyce porozumienie napotkało na trudności w jego realizacji. Wbrew wcześniejszemu założeniu w 2014 r. USA nie oddały całkowitej odpowiedzialności za to państwo Afgańczykom. Nadal również (choć w zmienionym składzie) stacjonują w tym państwie wojska ISAF. Z tej perspektywy prorocze wydają się słowa Jana Nowaka – Jeziorańskiego, który mówił, iż: „Nie ostoi się długo żaden rząd i żadna władza, jeżeli terror i przemoc będą jedynym jej oparciem. W ostatniej instancji bowiem decydował i decyduje nadal człowiek”, a administracja USA pomimo całej potęgi i zaangażowania swoich sojuszników nie zdołała kolejny raz w historii podbić państwa „za pomocą rąk jego mieszkańców”, tak jak przed wiekami zrobili to Konkwistadorzy.

gotówki na tzw. straty. U progu drugiej dekady XXI w. za pomocą nowoczesnych technologii można dokonać pewnych działań mniejszym kosztem i mniejszym ryzykiem, wspierając dane działania na wielu płaszczyznach jednocześnie, animując sytuacje i klimat polityczny itd. Jest to nowsza wersja tego, o czym w latach osiemdziesiątych mówił J. Bezmielow, „wojna psychologiczna”, szerzej: <http://uselessdissident.blogspot.com/2008/12/love-letter-to-america-part-one.html>, 6.10.2015.

²⁸ Szerzej: W. Ostant, „Egipskie ciemności...”, czyli *od autorytaryzmu do autorytaryzmu*, „Przeгляд Politologiczny” 2014, nr 1, s. 231–252.

²⁹ Od 1 lutego 2013 r. sekretarz stanu USA, amerykański polityk, członek Senatu Stanów Zjednoczonych.

³⁰ W latach 2001–2014 prezydent i szef rządu Afganistanu.

GWOT – skutki i perspektywy

Po niemal piętnastu latach realizacji GWOT nie udało się zrealizować strategicznego celu czyli skutecznie ograniczyć ilość zamachów terrorystycznych przeprowadzanych na całym świecie. Z danych statystycznych wynika iż liczba przeprowadzanych zamachów zwiększyła się pomimo szerokiego spektrum metod i środków używanych w ramach GWOT³¹. Przybliżone dane amerykańskie świadczą, iż pod względem strat osobowych poniesionych przez amerykańską armię działania w ramach GWOT należy uznać za wyjątkowo pomyślne, ponieważ straty amerykańskie po niemal 15 latach wojny w skrajnie nieprzyjaznych kulturowo regionach globu wynoszą poniżej 7000 żołnierzy zabitych i niecałe 60 000 rannych, dodatkowo należy doliczyć ofiary tzw. stresu pourazowego (PTSD), których liczba sięga ok. 200 000³² (patrz tabela 1.).

Dodatkowo do ofiar wojny należy doliczyć ok. 210 000 osób zabitych przez inne strony konfliktów, dla których rozwoju sprzyjające uwarunkowania stworzyła GWOT oraz 7 mln uchodźców³³. Straty materialne we wszystkich państwach, gdzie prowadzi się nadal działania w ramach GWOT są trudne do oszacowania ze względu na niszczycielskie działanie wszystkich stron konfliktów oraz utratę tzw. szans kooperacyjnych, które mogłyby uzyskać społeczeństwa tych państw w obliczu alternatywnych rozwiązań wykluczających GWOT. Należy również podkreślić, iż w wyniku GWOT zdestabilizowano również część państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, doprowadzono do powstania tzw. trzeciej fali ekstremizmu islamskiego, którego pokłosiem jest działanie „Państwa Islamskiego” we wszystkich jego postaciach.

³¹ IEP: *Global Terrorism Index 2014: Measuring and Understanding the Impact of Terrorism*, Sydney–New York–Oxford 2014, s. 8, www.visionofhumanity.org/sites/default/files/Global%20Terrorism%20Index%20Report%202014_0.pdf, 20.11.2014., za: A. Zięba, *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, [w:] K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Dylematy bezpieczeństwa polityki Polski, na początku XXI wieku*, Katowice 2014, s. 242.

³² M. Aikins, *The U.S. Army's Ambitious Fight Against PTSD, With a decade of war winding down, post-traumatic stress disorder is an increasingly urgent problem. Will the Army's efforts work?*, *Popular science*, <http://www.popsci.com/technology/article/2013-02/us-army-s-ambitious-fight-against-ptsd>, 10.10.2015; *US & Allied Killed*, Watson Institute For International And Public Affairs, <http://watson.brown.edu/costsofwar/costs/human/military/killed>, 10.10.2015.

³³ Watson Institute For International And Public Affairs, <http://watson.brown.edu/cost-sofwar/>, 10.10.2015.

Tabela 1. Bilans strat ludzkich w ramach GWOT: Afganistan, Irak i Pakistan w latach 2001–2015 (dane przybliżone)

	Afganistan	Pakistan	Irak	Łącznie
Amerykańscy wojskowi	2 357		4 489	6 846
Amerykańscy najemnicy	3 401	88	3 481	6 970
Sojusznicy lokalni (policja i wojsko)	23 470	6 212	12 000	41 682
Sojusznicy z państw zachodnich	1 114		319	1433
Cywile	26 000	21 500	13 7000–16 5000	18 4500–21 2500
Rebelianci	35 000	29 000	36 400	100 400
Dziennikarze i inni pracownicy mediów	25	58	221	304
Pracownicy org. humanitarnych	331	91	62	484
Łącznie	92 000	57 000	194 000–222 000	340 000–371 000

Źródło: *Cost of War*, Watson Institute For International And Public Affairs, <http://watson.brown.edu/costsofwar/files/cow/imce/figures/2015/SUMMARY%20CHART%20-%20Direct%20War%20Death%20Toll%20to%20April%202015.pdf>, 10.10.2015.

Starając się wygenerować choć najbardziej oszczędną ekstrapolację dotyczącą samej GWOT, jak i zagrożenia ze strony terroryzmu, należy, opierając się na analogii stwierdzić, iż obserwując ostatnie niemal pięćnaście lat tzw. wojny z terroryzmem nie należy się w najbliższym czasie spodziewać przełomu, który mógłby doprowadzić do jakiegokolwiek rozstrzygnięcia. Społeczeństwo amerykańskie „zmęczone” globalnym zaangażowaniem USA będzie starało się wyrzucić nacisk na polityków, aby odpowiedzialność za istniejące konflikty lokalne przenieść na społeczności będące bezpośrednimi uczestnikami tragicznych wydarzeń (sami politycy licząc się nawet z prestiżową porażką mogą być skłonni zastosować kolejny raz tzw. model wietnamizacji). Można się spodziewać, iż pomimo trudnej sytuacji budżetowej odpowiedzialność ekonomiczna będzie mniej bolesna dla polityków amerykańskich niż polityczna, z którą od kilku lat ewidentnie władze USA sobie nie radzą. Być może oczekiwanym przełomem w podejmowaniu strategicznych decyzji w ramach GWOT będzie wybór nowego prezydenta, który zdecyduje o daleko idących rozstrzygnięciach, ale biorąc pod uwagę wcześniejsze zapowiedzi i niezrealizowane obietnice B.H. Obamy nie należy pokładać ze zmianą

na stanowisku prezydenta USA szczególnych nadziei. Należy podkreślić, iż otwierając swoistą puszkę Pandory G.W. Bush uniknął odpowiedzialności politycznej, a następną administracją próbując balansować pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a coraz bardziej trudną sytuacją międzynarodową poniosła koszty fatalnych decyzji G.W. Busha. Z tego względu należy przypuszczać, iż do końca kadencji B.H. Obamy działania w ramach GWOT będą kontynuowane, natomiast później mogą zdecydować względy polityczne i administracja USA może rozpocząć po raz kolejny tworzyć wielką koalicję mocarstw, które będą w stanie współdziałać na froncie GWOT z Waszyngtonem. Z tej perspektywy zaangażowanie Federacji Rosyjskiej (pomimo zimnowojennej propagandy mediów) w konflikt syryjski może okazać się „wyciągniętą” ręką pierwszego z liczących się partnerów w bezpardonowej walce z terroryzmem, można podejrzewać, iż tym tropem za odpowiednie ustępstwa w innych kwestiach pójdą inne liczące się mocarstwa, które oczekują na swój tzw. moment dziejowy aby stworzyć nowy „koncert” na skalę wyzwań XXI w.

Nawiązując natomiast do rosnącego zagrożenia terroryzmem należy zakładać, iż ze względu na uwarunkowania międzynarodowe związane z poszerzaniem się obszarów tzw. trwałej niestabilności, w najbliższych latach działalność grup terrorystycznych będzie się nasilać. W wymiarze globalnym najbardziej aktywne mogą być ugrupowania radykałów islamskich, natomiast w regionalnym np. państw UE, ugrupowania nacjonalistyczne ukierunkowane w stronę skrajnej – faszystowskiej prawicy, jak i separatystyczne. Nie można również zapominać, że względu na postępującą w Europie pauperyzację tzw. klasy średniej, o radykalnych grupach lewicowych. Dla tych radykalnych ugrupowań niespokojne otoczenie UE może być tzw. atmosferą sprzyjającą, która wzmacnia poczucie zagrożenia bezpieczeństwa społeczeństw europejskich, szczególnie tych najbogatszych. Malejące poczucie bezpieczeństwa wpływa na radykalizację języka polityki, zmiany postaw społecznych i preferencji oraz obniża poziom akceptacji dla różnych mniejszości czy społeczności etnicznie obcych, a zamieszkujących państwa UE. Ten niebezpieczny „żywiol” może na jakiś czas doprowadzić do trudno kontrolowanych napięć, mogą pojawić się też różnego rodzaju wizje światowego konfliktu, wzmagające poczucie zagrożenia, które zwiększą intensywność werbunku do różnych związków wyznaniowych. Powstała sytuacja wynikająca z przedłużającego się poczucia zagrożenia i obniżenia odczuwalnej jakości życia może mieć wpływ na wybory polityczne określonych środowisk (szczególnie prawicowych partii politycznych) w takich państwach, jak: Francja, Holandia, Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy czy RFN, co doprowadzi do

kolejnego zaostrzenia kursu polityki wobec obcokrajowców, a w konsekwencji wzbudzi sprzeciw istniejących diaspor w Europie. Obniżająca się jakość życia może również uruchomić lewicowe frakcje polityczne, które będą postulować programy nie do zrealizowania oraz uciekać się do niekonwencjonalnych środków działania, aby zwrócić na siebie uwagę. Do tego wszystkiego swoje „pięć minut” mogą wykorzystać różne czynniki, również wyspecjalizowane służby państw demokratycznych, które chcąc podkreślić wagę problemu będą przekonywać władze polityczne i społeczeństwo aby wymóc różnego rodzaju zmiany prawne poszerzające ich kompetencje czy nakłady finansowe na ich funkcjonowanie itd.

Obserwując dotychczasowe *modus operandi* można zaryzykować twierdzenie, iż grupy terrorystyczne działające w wymiarze globalnym, jak i regionalnym, które sięgną po przemoc będą stosować terroryzm (rozumiany jako metoda walki) używając klasycznych narzędzi takich, jak: broń palna, materiały wybuchowe, gdyż one są najłatwiejsze w obsłudze i stosunkowo łatwo dostępne (mogą być czasem stosowane kwasy żrące, również przeciw członkom społeczności, z których się wywodzą, np. islamscy radykałowie). Z dużym prawdopodobieństwem terroryści będą dalej atakować tzw. cele miękkie, ludność cywilną i urzędników lub polityków przeciwnych frakcji. Można przypuszczać, iż ataki będą mieć raczej charakter selektywny, ponieważ każdy zamach ze zbyt wielką liczbą ofiar wiązałby się z szeroko zakrojoną polityką „odpowiedzi”, którą mogłoby poprzeć zaatakowane społeczeństwo (nawet za cenę ograniczenia pewnych swobód obywatelskich). Wybierane mogą być na miejsca ataku (najprawdopodobniej) niezbyt duże miejscowości, tzn. na tyle duże, aby się ukryć po ataku, a na tyle małe, aby nie miały kosztownych systemów śledzenia celów, monitoringu miejskiego i wszelkich innych zabezpieczeń, które funkcjonują w dużych aglomeracjach. Terroryści w swoich kalkulacjach najprawdopodobniej uwzględnią fakt, że generalnie jest „więcej mediów, niż newsów”, i dlatego zamach przeprowadzony na „prowincji” będzie również spektakularny, ale dużo łatwiejszy w realizacji. Do tego może wzbudzić o wiele większe poczucie grozy, gdyż kiedy terroryzm „trafi po strzechy” nikt nie będzie mógł czuć się bezpiecznie. Warto mieć świadomość, iż terroryści posługując się grozą, muszą co jakiś czas wzmacniać przekaz, aby utrzymać poczucie zagrożenia na sprzyjającym ich celom poziomie.

Oczywiście nie można wykluczyć kolejnego 11 września, ale jest dużo bardziej prawdopodobne, iż zamachy organizowane na szeroką skalę będą domeną nowo powstałych organizacji (debiutujących – tworzących wła-

sną legendę, tak jak to miało miejsce w przypadku Al-Kaidy³⁴), które dzięki jednemu lub serii ataków zapragną zapisać się na trwałe w świadomości społeczeństw (będzie to polityka tzw. pierwszego wrażenia – „efektu hallo” w wykonaniu terrorystów). Mało prawdopodobne jest również użycie broni masowego rażenia, gdyż po takim ataku jego skutki mogą „przerosnąć” oczekiwania autorów, co wiązać się może z utratą „sympatii” środowisk, z których się wywodzą (czy szukają poparcia). W działaniach grup terrorystycznych coraz większą rolę może odgrywać wspomaganie efektu zamachu czy kampanii terrorystycznej przez atak cyberterrorystyczny dokonany na zlecenia spoza granic państw należących do wysokoprzemysłowych, ponieważ w państwach tych tego typu działania wiązałyby się ze zbyt szybkim ryzykiem wykrycia i zatrzymania. W grupach terrorystycznych może również zwiększyć się odsetek kobiet³⁵, a tzw. podstawowy model psychologiczny oparty na założeniach związanych z białym, młodym mężczyzną w wieku ok. 18–35 lat, pozostanie wizją „Hollywoodu”. Organizacje terrorystyczne ze względu na ryzyko wykrycia, które wraz z postępem technologicznym jest coraz wyższe najprawdopodobniej nie będą budować skomplikowanych struktur. Operacje najprawdopodobniej będą realizowane w ramach dwu lub trzyosobowych komandach stworzonych do określonych celów, które po wykonaniu zadań zostaną rozwiązane (lub zlikwidowane).

Podsumowując, należy stwierdzić, iż zagrożenie terroryzmem wydaje się istotnym problemem, a ponieważ cykliczność nie jest domeną terrorystów należy spodziewać się „starych” metod w nowych „aranżacjach”. Celem mogą stać się: szkoły, przedszkola, żłobki, domy opieki lub teatry, czy kina (tam gdzie występują czasowe skupiska ludzkie, a gdzie nie ma zbyt wyrafinowanych zabezpieczeń). Nie należy również wykluczać imprez masowych w stosunkowo niewielkich miejscowości (np. festyn czy występ lokalnej grupy muzycznej), na które będzie łatwo dotrzeć terrorystom, podstawić niepostrzeżenie np. samochód „pułapkę” i go zdetonować w wybranym momencie. Terrorysty mogą również uderzyć w skupiska bloków mieszkalnych znajdujących się na peryferiach (tak jak

³⁴ Zob. szerzej: A. Zięba, *Mem dżihadu. Al-Qa’ida wróg nr jeden, dwa, trzy...*, [w:] S. Sulowski, F. Ilkowski (red.), *Wybrane idee, partie i organizacje polityczne Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2014, s. 181–201.

³⁵ Zob. szerzej: A. Zięba, *Problem udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych*, [w:] P. de la Fuente, W. Gzicki, C. Taracha (red.), *Terroryzm wczoraj i dziś: wybrane problemy*, Lublin 2015, s. 49–65; A. Zięba, *Female terrorism w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 2, s. 209–224.

to miało miejsce w Rosji przed tzw. drugą wojną czeczeńską). W takich miejscach społeczeństwa państw europejskich są stosunkowo słabo chronione przed atakiem terrorystycznym, natomiast lokalne służby pozostają w większości nieprzygotowane (wyjątkiem w ujęciu globalnym może być Izrael), a skutki zamachów, ze względu choćby na oddalenie np. od wielkich specjalistycznych klinik (uwarunkowania logistyczne), mogą być dużo groźniejsze. Terrorysty z zasady, kierując się logiką, najprawdopodobniej będą wybierać tzw. najsłabsze „ogniwa w łańcuchu”. Ostatecznie jednak nie sposób z całą pewnością odpowiedzieć jaki scenariusz będą próbowały zrealizować grupy zainteresowane stosowaniem terroryzmu, ponieważ w praktyce inwencje terrorystów ogranicza w pierwszej kolejności ich wyobraźnia. Dlatego można jedynie kolokwialnie stwierdzić, iż osób, które nie cofną się przed użyciem przemocy dla osiągnięcia własnych celów (również tych politycznych) nie brakuje i nie zabraknie w przyszłości.

Wnioski

Podsumowując powyższe rozważania należy zauważyć, na podstawie analizy historii, nie tylko najnowszej, że każde z imperiów aby przetrwać i utrzymać swoją supremację w systemie międzynarodowym musiało zmusić się do wysiłku zbrojnego w takim wymiarze, aby potwierdzić swoje przywództwo i odstraszyć potencjalnych pretendentów do miana globalnego hegemonu.

Starając się z kilku perspektyw uchwycić przesłanie globalnej wojny z terroryzmem można przychylić się do postawionej we wstępie tezy, iż biorąc pod uwagę dostępne dane, ta niby wojna z terroryzmem miała stać się potwierdzeniem – swego rodzaju panaceum – umożliwiającym przedłużenie „długiego amerykańskiego stulecia”. Z tego punktu widzenia jest ona sukcesem, gdyż w trakcie GWOT żadne z mocarstw mających globalne inspiracje nie rzuciło wyzwania USA w wymiarze ekonomicznym, politycznym czy też militarnym. Więc nadal, dzięki odpowiedniemu modyfikowaniu systemu międzynarodowego, to USA posiadają wszystkie atrybuty przywództwa międzynarodowego, którym niekoniecznie chcą się dzielić. Zakładać należy, iż ten stan będzie trwał tak długo, jak długo zyski wynikającej z supremacji USA w systemie międzynarodowym nie będą niższe od kosztów utrzymania przywództwa. Biorąc pod uwagę potencjał ekonomiczny, technologiczny oraz militarny (a także skłonność społeczeństwa amerykańskiego do korzystania z posiadanej potęgi)

można wnioskować, iż najbliższe dekady upłyną w cieniu dyktowania przez USA innym podmiotom właściwego dla nich kierunku rozwoju utożsamianego z liberalnym modelem rynkowym. Dzięki temu rozwiązaniu USA są w stanie narzucić wygodny dla siebie kształt rzeczywistości kształtującej relacje w wymiarze globalnym.

W tym kontekście można zakładać, iż realizacja GWOT (nawet za cenę zastosowania terroru) może mieć inny ważniejszy wymiar (ukryte znaczenie), którym jest deprecjonowanie systemu kulturowego opartego na religii islamu za pomocą kultury masowej pochwalającej system ekonomiczny oparty na lichwie i związane z jego funkcjami pożądane postawy i potrzeby życiowe. W tym ujęciu zideologizowana religia jaką jest islam jest „śmiertelnym” zagrożeniem dla koncepcji rozwoju ekonomii zachodniej (w której filozofii rozwoju wpisane są cykliczne kryzysy prowadzące do pauperyzacji zwiększającej się populacji), ponieważ przesłanie wynikające z islamu zabrania budowania dobrobytu na podstawie zysku z kapitału na rzecz uspołecznienia własności prywatnej (przykładem może być choćby system bankowości islamskiej, który podobnie jak system spółdzielczy nie kieruje się *stricte* i wyłącznie chęcią zysku, ale dąży do równowagi rynkowej, nawet za cenę rentowności).

Z perspektywy 2015 r. trudno z całą stanowczością przesądzić, który z systemów ekonomiczno-społecznych odniesie sukces a który porażkę lub czy oba systemy będą w stanie ze sobą rywalizować i koegzystować, odchodząc od retoryki wzajemnej negacji na rzecz współpracy, natomiast jednego można być pewnym, że pewien Rubikon został przekroczony a najbliższe dekady staną się areną nie tylko starcia tytanów współtworzących nowy „koncert” mocarstw, ale również wzmoczoną rywalizacją systemów ekonomicznych a przez to i filozoficznych, co niewątpliwie wpłynie na dalszy kierunek rozwoju ludzkości.

STRESZCZENIE

GWOT można scharakteryzować najogólniej jako quasi-algorytm polityczny realizowany przez administrację USA od 2001 r. Jego głównym celem deklarowanym przez administrację amerykańską jest zwalczanie terroryzmu. Obserwując jednak kierunki rozwoju działań USA w ramach GWOT można uznać, iż oprócz zwalczania terroryzmu projekt ten może służyć przedłużeniu supremacji USA w środowisku międzynarodowym, która bez intensywnej projekcji siły mogłaby być podważana przez innych pretendentów do roli globalnego hegemonu.

Witold Ostant

GLOBAL WAR ON TERRORISM – BETWEEN TERROR AND TERRORISM

GWOT can be characterized in general as a political quasi-algorithm, which has been realized by US administrations since 2001. Its main declared by the US administration goal is to combat terrorism, and watching the development's directions of US activity in the second decade of the twenty-first century. The GWOT can be concluded that in addition to combating terrorism this project could have wider application-oriented for extension of the supremacy of the United States in the international community that without intensive power's projection could be impaired by other contenders for the role of global hegemon.

KEY WORDS: *terrorism, terror, GWOT, US policy, security*

Bibliografia

- Brzeziński Z., *Sterroryzowani przez „Wojnę przeciwko Terrorowi”*, „The Washington Post” 25.03.2007.
- Fromkin D., *The strategy of terrorism*, „Foreign Affairs” 1975, nr 3.
- Grotowicz V., *Terroryzm w Europie Zachodniej w imię narodu i lepszej sprawy*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999.
- Hołyst B., *Terroryzm*, tom 1, Warszawa 2009.
- Karolczak K., *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.
- Martin G., *The New Era of Terrorism Selected Readings*, London 2001.
- Ostant W., „Egipskie ciemności...”, *czyli od autorytaryzmu do autorytaryzmu*, „Przegląd Politologiczny” 2014, nr 1.
- Pikulski S., *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Olsztyn 2000.
- Szmidt L.T., *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone historycznym, socjologicznym i antologicznym aspektom terroryzmu*, Warszawa 1979.
- Zięba A., *Female terrorism w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 2.
- Zięba A., *Mem dżihadu. Al-Qa’ida wróg nr jeden, dwa, trzy...*, [w:] Sulowski S., Ilkowski F. (red.), *Wybrane idee, partie i organizacje polityczne Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2014.

- Zięba A., *Problem udziału kobiet w organizacjach terrorystycznych*, [w:] de la Fuente P., Gzicki W., Taracha C. (red.), *Terroryzm wczoraj i dziś: wybrane problemy*, Lublin 2015.
- Zięba A., *Terroryzm w Unii Europejskiej na początku XXI wieku: wnioski dla Polski*, [w:] Czornik K., Lakomy M. (red.), *Dylematy bezpieczeństwa polityki Polski, na początku XXI wieku*, Katowice 2014.
- Zięba R., *Teoria bezpieczeństwa*, [w:] Zięba R., Bieleń S., Zając J. (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015.

Miron Lakomy

Internet w działalności tzw. Państwa Islamskiego: nowa jakość cyberdżihadyzmu?

SŁOWA KLUCZOWE:

cyberterroryzm, cyberdżihadyzm, propaganda w Internecie, tzw. Państwo Islamskie, fundamentalizm islamski

Wprowadzenie¹

Przywódca Al-Kaidy Ayman az-Zawahiri miał niegdyś stwierdzić, iż połowa bitwy o islam ma miejsce w mediach². Trudno o prawdziwsze słowa w świetle procesów, które miały miejsce w mediach elektronicznych w ostatnich latach. Już pod koniec XX wieku Internet stał się miejscem stale rosnącej aktywności szerokiej gamy islamistycznych organizacji terrorystycznych, a także innych, powiązanych z nimi grup. Zaczęły one wykorzystywać sieci komputerowe w charakterze nowego kanału propagandowego pozwalającego na ułatwione zastraszenie odbiorców, radykalizację społeczności muzułmańskich oraz inspirowanie zwolenników do przeprowadzania zamachów terrorystycznych. Internet stał się domeną, w której przestało obowiązywać wiele ograniczeń obecnych w tzw. mediach tradycyjnych (telewizja, radio, prasa). Ponadto umożliwił szybką i w miarę bezpieczną komunikację między poszczególnymi członkami

¹ W tytule i tekście występuje termin tzw. Państwo Islamskie, bowiem w opinii autora twór ten nie spełnia kryteriów stawianych przez prawo międzynarodowe, aby móc nazywać go rzeczywiście państwem.

² *Letter from al-Zawahiri to al-Zarqawi*, Global Security, http://www.globalsecurity.org/security/library/report/2005/zawahiri-zarqawi-letter_9jul2005.htm, 10.01.2015.

i komórkami organizacji terrorystycznych, łatwiejsze finansowanie ich działalności, a także ataki komputerowe przeciwko wrażliwym elementom infrastruktury teleinformatycznej państw. W literaturze przedmiotu przyjęło się całokształt tej aktywności określać mianem cyberterroryzmu³.

Przez wiele lat część środowiska naukowego, jak i służb specjalnych państw zachodnich, zwracała uwagę przede wszystkim na ryzyko wystąpienia poważnych włamań komputerowych uderzających w infrastrukturę krytyczną, często nie doceniając wagi propagandowych zabiegów islamistycznych organizacji terrorystycznych *online*⁴. Jakkolwiek tego typu incydenty w kolejnych latach rzeczywiście wystąpiły, czego najlepszym dowodem był sukces robaka *Stuxnet*, to raczej nie miały one związku z aktywnością islamistycznych ugrupowań terrorystycznych⁵. Te z kolei w międzyczasie stopniowo rozwijały swoje zdolności do propagandowego oddziaływania na internautów, tak iż zaczęto określać tego typu zabiegi mianem cyberdżihadyzmu⁶. Zjawisko to z czasem zaczęło dojrzewać, obejmując coraz bardziej wysublimowane zabiegi, choć w pierwszej dekadzie XXI wieku w wielu wypadkach nadal dominowały metody amatorskie, świadczące o niewielkim rozeznaniu islamistów w specyfice środowiska teleinformatycznego.

Wydaje się, iż pewien przełom w tej dziedzinie nastąpił wraz z powstaniem tzw. Państwa Islamskiego (IS) w 2014 roku. Ta niezwykle groźna islamistyczna organizacja terrorystyczna nie tylko odniosła spektakularne sukcesy militarne na terenach Syrii i Iraku, ale także opracowała i wdrożyła nowatorską strategię propagandową *online*, obejmującą środki,

³ Przykładowo, Marcin F. Gawrycki oraz Agnieszka Bógdał-Brzezińska zdefiniowali cyberterroryzm jako „politycznie motywowany atak lub groźba ataku na komputery, sieci lub systemy informacyjne w celu zniszczenia infrastruktury oraz zastraszenia lub wymuszenia na rządzie i ludziach daleko idących politycznych i społecznych celów». Według nich w szerszym ujęciu jest to także „wykorzystanie Internetu przez organizacje terrorystyczne do komunikowania się, propagandy i dezinformacji”. Za: A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 73.

⁴ Zob. np. D.A. Shea, *Critical Infrastructure: Control Systems and the Terrorist Threat*, CRS Report for Congress, 20.01.2004.

⁵ M. Lakomy, *Cyberwojna jako rzeczywistość XXI wieku*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, 2011, nr 3–4, s. 149–150.

⁶ Stanisław Kosmyńka rozumiał przez to kreowanie w «internecie przestrzeni propagandowej, służącej rozpowszechnianiu idei «globalnej świętej wojny» i «wirtualnej ummy»». Za S. Kosmyńka, *Cyberdżihad. Wykorzystanie internetu przez współczesny terroryzm islamistyczny*, [w:] A. Podraza, P. Potakowski, K. Wiak (red.), *Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna*, Warszawa 2013, s. 100.

których wcześniej nigdy nie stosowano na taką skalę lub w takiej formie. Wydaje się więc, iż warto szerzej zastanowić się zarówno nad charakterem tych działań, jak i ich implikacjami dla bezpieczeństwa państw NATO/UE.

Krótką historia cyberdżihadyzmu

Zastosowanie rosnącego potencjału komunikacyjnego Internetu przez islamistyczne organizacje terrorystyczne nie jest naturalnie wynalazkiem XXI wieku. Już w latach 90. XX wieku podejmowano pierwsze, jeszcze mało zaawansowane próby w tym zakresie, które skupiały się w zasadzie na pięciu wektorach działania: propagandzie, finansowaniu, komunikacji, przygotowaniu zamachów terrorystycznych oraz szkoleniach. Ze względu na ówczesne uwarunkowania technologiczne, do akcji propagandowych wykorzystywano przede wszystkim siermiężnie przygotowane strony internetowe, które zawierały zmanipulowane materiały informacyjne, a także artykuły, których celem była promocja ideologicznego przesłania danej organizacji. Prekursorami takich praktyk było wiele najgroźniejszych organizacji terrorystycznych, takich jak libański Hezbollah, palestyński Hamas czy al-Kaida. Przykładowo, Hezbollah stworzył całą sieć stron WWW, na których zamieszczano materiały propagandowe pochodzące z innych, kontrolowanych przez niego mediów, takich jak telewizja al-Manar oraz radio al-Nour⁷. Nieco inaczej działał palestyński Hamas, który swoją działalność w sieci skupił wokół strony internetowej The Palestine Info, dostępnej w kilku językach, w tym m.in. arabskim, angielskim oraz rosyjskim⁸. Na przełomie wieków nieco bardziej zaawansowane działania podejmowała al-Kaida, która z reguły nie polegała na oficjalnych, lecz półoficjalnych portalach, gdzie zamieszczano materiały propagandowe zachęcające do dżihadu. Należy tu wspomnieć m.in. o takich stronach jak: al-Maqdese, Azzam Publications, alneda.com czy jihad.net⁹.

Z czasem organizacje terrorystyczne zaczęły wykorzystywać Internet także w innych podejmowanych przez siebie działaniach. Z jednej strony, ich przywódcy doszli do wniosku, iż sieci komputerowe mogą być

⁷ Zob. *Jihad Online: Islamic Terrorists and the Internet*, Anti-Defamation League 2002, s. 9–29.

⁸ Współcześnie strona nosi nazwę The Palestinian Information Center i w wydaniu angielskim jest dostępna pod adresem: <http://english.palinfo.com/site/pages/>.

⁹ *Jihad Online: Islamic Terrorists and the Internet...*, s. 9–29; S. Kosmyńska, *Cyberdżihad...*, s. 109.

przydatne w zbieraniu dodatkowych środków finansowych. Przykładowo, al-Kaida jeszcze przed zamachami 11 września 2001 roku wykorzystywała w ten sposób powiązane z nią fundacje, takie jak The Benevolence International Foundation czy al-Haramain Foundation. Przy pomocy ich oficjalnych stron WWW możliwe było dokonanie przelewu bankowego, który wspierał działalność tego ugrupowania¹⁰. Z drugiej strony, ze względu na stale rosnącą funkcjonalność Internetu, stał się on zarazem dogodnym instrumentem komunikowania oraz przygotowywania zamachów terrorystycznych. Było to możliwe m.in. dzięki zastosowaniu specjalnego oprogramowania do szyfrowania wiadomości oraz technik steganograficznych. Używano także samych stron internetowych, gdzie zamieszczano utajnione lub odpowiednio spreparowane komunikaty¹¹. Co więcej, ze względu na lawinowo rosnącą zawartość, Internet stał się dogodnym źródłem zbierania informacji o potencjalnych celach. Przykładowo, w sieci zaczęto publikować plany architektoniczne budynków, mapy satelitarne oraz zdjęcia wnętrza, które pozwoliły na planowanie zamachów z pominięciem lub ograniczeniem bezpośredniego rozpoznania terenu¹². Wreszcie, organizacje terrorystyczne zaadoptowały metody *e-learningu*, publikując w sieci materiały szkoleniowe dotyczące m.in. tego jak przygotowywać ładunki wybuchowe z ogólnodostępnych materiałów¹³.

Zamachy na World Trade Center i Pentagon w 2001 roku uruchomiły całą sekwencję wydarzeń związanych z rozpoczęciem wojny z terroryzmem, której dwoma najpoważniejszymi przejawami stały się amerykańskie interwencje w Afganistanie oraz Iraku. Poniosły one ostatecznie porażkę, stając się w pewnym sensie dodatkowym impulsem do rozwoju dżihadyzmu¹⁴. Równoległe ruch ten w coraz większym stopniu zaczął uwzględniać w swoich działaniach potencjał środowiska teleinformatycznego. Od początku XXI wieku sieć zaczęła być coraz częściej wykorzystywana przez fundamentalistów islamskich m.in. do zastraszania społeczeństw zachodnich oraz inspirowania zwolenników. W kolejnych latach

¹⁰ Zob. *Jihad Online: Islamic Terrorists and the Internet...*, s. 9–29

¹¹ T.L. Thomas, *Al Qaeda and the Internet: The Danger of „Cyberplanning”, „Parameters”, 2003, nr 1, s. 118–119.*

¹² Symbolicznym przykładem tego, jak użycie Internetu mogło ułatwiać zamachy terrorystyczne stały się ataki na World Trade Center i Pentagon w 2001 roku. Należy bowiem pamiętać, iż to właśnie globalna sieć posłużyła członkom Al-Kaidy do zakupu co najmniej 9 biletów na porwane później samoloty. Zob. S. Kosmyńska, *Cyberdżihad...*, s. 105.

¹³ *Understanding cybercrime. Phenomena, challenges and legal response*, International Telecommunication Union, September 2012, s. 35.

¹⁴ J. Stern, M.K. McBride, *Terrorism after the 2003 Invasion of Iraq*, Costs of War 2013.

coraz większym zainteresowaniem wśród internautów cieszyły się nie tylko regularnie zamieszczane *online* przemówienia Osamy bin Ladena czy innych liderów organizacji terrorystycznych, ale także egzekucje porwanych jeńców. Wraz z rosnącą dostępnością rozmaitych urządzeń elektronicznych, w tym kamer cyfrowych, w sieci zaczęły się także pojawiać coraz lepiej przygotowane nagrania z ataków na siły koalicji państw zachodnich na Bliskim Wschodzie i w Azji Centralnej¹⁵. Zdecydowaną większość tego typu materiałów zamieszczano na związanych z dżihadystami stronach internetowych, mających charakter niszowy. W rezultacie trafiały one głównie do zwolenników radykalnych interpretacji Koranu, a także niewielkiej grupy tych osób, które same z różnych powodów takich nagrań poszukiwały. Media tradycyjne, a także portale internetowe „głównego nurtu” (np. Yahoo!, CNN, BBC; w Polsce Wirtualna Polska czy Onet) w pierwszej dekadzie XXI wieku raczej unikały publikowania tego typu materiałów. Nawet, jeśli pojawiały się w nich relacje np. dotyczące drastycznych egzekucji, to z reguły okraszone były one wyłącznie zdjęciem, często zresztą ocenzurowanym. W tym kontekście całokształt zaangażowania propagandowego islamistów *online* posiadał na początku XXI wieku kilka cech szczególnych. Za Stanisławem Kosmyńką można tu wymienić m.in. celową manipulację przekonaniem i opiniami odbiorców, stosowanie symboli wizualnych w celu generowania emocji u odbiorców, utrzymywanie jedności i spójności ideologicznej, poszukiwanie nowych kandydatów do „świętej wojny”, obciążanie odpowiedzialnością za rozlew krwi zachodnie rządy, a także wzbudzenie pozytywnego oddźwięku wśród wspólnot muzułmańskich¹⁶.

„Nowa jakość” cyberdżihadizmu w połowie drugiej dekady XXI wieku – *casus* tzw. Państwa Islamskiego

Omówiona powyżej ewolucja aktywności islamistycznych organizacji terrorystycznych *online* zaczęła wkraczać w nową fazę na początku drugiej dekady XXI wieku, do czego przyczyniło się kilka procesów. Pierwszym były zmiany technologiczne w ujęciu ilościowym, dotyczące proliferacji komputerów oraz dostępu do Internetu na całym świecie. W 2005 roku

¹⁵ Nadal jednak miały one głównie charakter amatorski. Zob. M. Lakomy, *Oblicza cyberterrorizmu*, [w:] T. Szczurek (red.), *Asymetryczne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego w XXI wieku*, Warszawa 2014, s. 195–196.

¹⁶ S. Kosmyńka, *Cyberdżihad...*, s. 105, 108.

liczba internautów wynosiła ok. 888 mln, tymczasem w grudniu 2014 r. było ich już 3,079 mld¹⁷. Oznaczało to, iż w ciągu dekady lawinowo wzrosła liczba potencjalnych odbiorców propagandy zamieszczanej w globalnej sieci. Po drugie, w tym samym okresie doszło do zasadniczych zmian technologicznych w ujęciu jakościowym. Przejawiało się to dwojako. Z jednej strony, ogromną popularność zyskały media społecznościowe, w tym przede wszystkim Facebook (FB). Świadczyły o tym statystyki, według których tylko w latach 2008–2012 liczba użytkowników tego serwisu wzrosła ze 100 mln do 1 mld. W 2015 roku liczbę użytkowników FB oceniano na 1,441 mld osób¹⁸. Oprócz niego rosnącą popularność zaczęły zyskiwać inne serwisy, takie jak Twitter, Instagram czy Tumblr. Z drugiej strony, światowym fenomenem stały się smartfony, które połączyły w sobie cechy telefonu komórkowego, kamery, aparatu, komputera. Co niezwykle ważne, umożliwiły one również stały i mobilny dostęp do Internetu oraz ułatwiły korzystanie ze wspomnianych mediów społecznościowych¹⁹. Sprzężenie obu tych procesów w sposób naturalny otworzyło nowe możliwości zarówno przed propagandą wojenną, jak i propagandą realizowaną przez islamistyczne organizacje terrorystyczne. Usprawniło błyskawiczne nagrywanie i publikowanie w sieci wysokiej jakości materiałów propagandowych, które mogły następnie trafić do szerokich rzesz odbiorców.

Nowe możliwości w tym zakresie objawiły się częściowo już podczas arabskiej wiosny, bowiem w składających się nań rewolucjach zasadniczą rolę odegrały media społecznościowe. Ułatwiły one opozycji m.in. organizację protestów oraz omijanie cenzury reżimów autorytarnych²⁰. Stosunkowo szybko jednak metody te zostały zaadaptowane przez ruchy rebelianckie oraz ugrupowania terrorystyczne działające m.in. w Libii i Syrii. Coraz częściej zaczęły one zamieszczać materiały propagandowe w takich serwisach jak YouTube czy Facebook, ciesząc się rosnącym zainteresowaniem internautów. Symbolem tych przemian stała się głośna śmierć Muammara Kadafiego w październiku 2011 roku. Jego lincz oraz zabójstwo z rąk rebeliantów libijskich zostało nagrane smartfonami

¹⁷ Zob. *Internet Growth Statistics*, <http://www.internetworldstats.com/emarketing.htm>, 15.07.2015.

¹⁸ *Number of monthly active Facebook users worldwide as of 1st quarter 2015 (in millions)*, Statista, <http://www.statista.com/statistics/264810/number-of-monthly-active-facebook-users-worldwide/>, 15.07.2015.

¹⁹ P. Gawrysiak, *Cyfrowa rewolucja*, Warszawa 2008, s. 276–277.

²⁰ Szerzej: M. Lakomy, *Arab Spring and New Media*, [w:] B. Przybylska-Maszner (red.), *The Arab Spring*, Poznań 2011.

przez wiele osób, a następnie rozpowszechnione za pomocą Internetu. W ciągu kilku godzin obieżyły cały świat. Drastyczne sceny cieszyły się ogromną popularnością nie tylko wśród indywidualnych odbiorców korzystających np. z portalu YouTube, ale także wśród mediów masowych²¹.

Naukę z tych doświadczeń szybko wyciągnęli ekstremiści islamscy, którzy w coraz większym stopniu zaczęli uwzględniać popularne serwisy internetowe w prowadzonych przez siebie działaniach propagandowych. Przykładowo, próby takie podejmowały bardzo często ugrupowania walczące na terytorium Syrii, takie jak Front an-Nusry czy Front Islamski, zamieszczając w sieci wiele filmów dokumentujących przebieg starć zbrojnych z armią rządową, a także zawierających przesłania przywódców o charakterze ideologicznym. Niemniej, mimo wykorzystania nowych technologii oraz popularnych serwisów internetowych materiały te, w sensie jakościowym, nadal sprawiały wrażenie produkcji raczej o charakterze amatorskim. Świadczyła o tym m.in. niska jakość publikowanych nagrań, brak lub niska jakość ich edycji, treść, a także stosowany język (przeważnie arabski). Ograniczało to krąg potencjalnych odbiorców radykalnego przekazu ideologicznego.

Wyraźny przełom nastąpił dopiero w momencie proklamowania tzw. Państwa Islamskiego (IS) w czerwcu 2014 roku (wcześniej Islamskie Państwo w Iraku i Wielkiej Syrii – ISIS)²². W porównaniu do dotychczasowych metod właściwych dla cyberdżihadu, zaczęło ono wykorzystywać potencjał globalnej sieci w sposób bardziej profesjonalny oraz skuteczniejszy. U podstaw nowej strategii leżało zrozumienie, iż kluczem do efektywnych zabiegów propagandowych jest wykorzystanie tych portali internetowych, które cieszą się największą popularnością wśród internautów w sposób, do którego są przyzwyczajeni. Na tym tle warto więc dokonać pogłębionej analizy omawianego zagadnienia na przykładzie dwóch motywów przyświecających członkom organizacji Abu Bakra al-Baghdadię: generowania strachu i poczucia zagrożenia wśród „niewiernych” i „heretyków”, a także inspirowania oraz rekrutowania zwolenników.

²¹ Zob. np. *Gaddafi caught alive and shot dead.flv.flv*, Shaizal Ashraff, <https://www.youtube.com/watch?v=OEHM7CQbgAw>, 15.07.2015.

²² Zob. np. C. Bunzel, *From Paper State to Caliphate: The Ideology of the Islamic State*, The Brookings Project on U.S. Relations with the Islamic World, Analysis Paper, March 2015.

Generowanie strachu i poczucia zagrożenia

Wraz z ogłoszeniem powstania „kalifatu” w połowie 2014 roku rozpoczęto kampanię propagandową, której celem stało się zastraszenie szerokich rzesz odbiorców, przede wszystkim z państw strefy euroatlantyckiej. Głównym środkiem w realizacji tego celu stały się, podobnie jak we wcześniejszych dekadach, filmy przedstawiające egzekucje jeńców. Ze względu na ich formę oraz sposób dystrybucji, osiągnęły one jednak zdecydowanie większe efekty propagandowe, szybko trafiając do świadomości obywateli krajów NATO/UE. Do najgłośniejszych nagrań tego typu, które wywarły największe wrażenie na międzynarodowej opinii publicznej, należy zaliczyć dekapitacje:

- Jamesa Foleya – opublikowaną w sierpniu 2014 r.,
- Steve’a Sotloff’a – opublikowaną we wrześniu 2014 r.,
- Davida Hainesa – opublikowaną we wrześniu 2014 r.,
- Alana Henninga – opublikowaną w październiku 2014 r.,
- Petera Kassiga – opublikowaną w listopadzie 2014 r.,
- Kenji’ego Goto – opublikowaną w styczniu 2015 r.

Wszystkie one odbiły się szerokim echem w mediach światowych, które wielokrotnie informowały o ich przebiegu oraz zawartym przekazie. Na tej podstawie powstaje więc pytanie, jakie czynniki wpłynęły na to, iż w przeciwieństwie do setek innych egzekucji publikowanych w Internecie przez organizacje terrorystyczne, akurat te wywołały tak żywiołową reakcję opinii publicznej w krajach zachodnich? Wydaje się, iż wynikało to z kilku powodów.

Przede wszystkim, wzorem doświadczeń zdobytych przez inne grupy ekstremistów islamskich w okresie arabskiej wiosny, główną platformą oddziaływania na obywateli państw rozwiniętych stały się najpopularniejsze portale umożliwiające bezpłatne zamieszczanie *online* zdjęć i nagrań filmowych. Kluczową rolę przyznano powstałemu w 2005 roku portalowi YouTube (YT), obecnie najpopularniejszemu serwisowi, który jest regularnie wykorzystywany przez ponad 1 miliard użytkowników²³. W jego zasobach, obok teledysków, filmów czy muzyki znajdują się setki nagrań zawierających drastyczne sceny egzekucji jeńców przez członków islamiistycznych ugrupowań terrorystycznych²⁴. Nie może więc dziwić fakt, iż

²³ *Statistics*, YouTube, <https://www.youtube.com/yt/press/statistics.html>, 17.04.2015.

²⁴ Umożliwia to polityka portalu, która dopuszcza zamieszczanie drastycznych scen. Zob. *Violent or graphic content*, YouTube Help, <https://support.google.com/youtube/answer/2802008?hl=en>, 23.07.2015.

portal ten zaczął być wykorzystywany na masową skalę przez organizację Abu Bakra al-Baghdadię. Świadczą o tym najlepiej wyniki wyszukiwania hasła „ISIS execution” w YT, które w lipcu 2015 roku dały zawrotną liczbę ok. 54 100 odnalezionych nagrań²⁵. Naturalnie nie wszystkie z nich zawierały egzekucje. Większość z nich stanowiły materiały publicystyczne lub informacyjne, dotyczące działań „kalifatu” lub innych, pokrewnych ideologicznie grup terrorystycznych. Obok nich znaczną popularnością cieszyły się kontrowersyjne materiały rozrywkowe, będące *de facto* parodią egzekucji Państwa Islamskiego. Reszta, stanowiąca nadal dziesiątki lub nawet setki nagrań, zawierała jednak rzeczywiste sceny brutalnych mordów islamistów (zarówno z ISIS, jak i innych ugrupowań) na jeńcach. W tym kontekście warto zauważyć dwie sprzeczne cechy aktywności byłego ISIS na YT. Z jednej strony, najgłośniejsze dekapitacje (w których pojmani występują w charakterystycznych pomarańczowych kombinezonach) były trudne do odnalezienia w zasobach tego portalu. Dostępne były z reguły ich wersje ocenzurowane, pozbawione najbardziej drastycznych ujęć i wzbogacone krytycznym komentarzem. Inne zawierały jedynie część propagandową, dotyczącą przesłania zawartego przez terrorystów. YouTube słusznie usuwało wszystkie oryginalne nagrania. Z drugiej strony jednak, równoległe YT udostępniało wiele innych, mniej medialnych filmów, gdzie członkowie tzw. Państwa Islamskiego dokonywali brutalnych mordów na więźniach, np. lojalistach Baszara al-Assada.

Ze względu na trudności w zamieszczaniu pełnych wersji egzekucji na YouTube wykorzystywano równoległe jeszcze dwa inne popularne portale umożliwiające publikowanie *online* nagrań filmowych. Pierwszym z nich jest LiveLeak.com (LL). W sensie technicznym ma on podobny charakter do YouTube, choć kieruje się nieco bardziej liberalną polityką, jeśli chodzi o drastyczne materiały. Szczególną rolę w kampanii tzw. Państwa Islamskiego LL odegrał w kwietniu 2014 roku, kiedy w jego zasobach zamieszczono film przedstawiający śmierć amerykańskiego obywatela Jamesa Foleya. Związany z tym szok odbiorców był tak duży, iż jakkolwiek samego nagrania nie usunięto, to władze LiveLeak.com zakazały publikacji kolejnych materiałów IS, tłumacząc to niechęcią wobec „reklamowania” jego działań. Należy jednak podkreślić, iż podobnie jak na YT, równoległe na portalu tym obecnych było wiele mniej profesjonalnie sporządzonych egzekucji na jeńcach (głównie syryjskich i irackich), prze-

²⁵ https://www.youtube.com/results?search_query=isis+execution, 14.07.2015.

prowadzonych przez członków tej organizacji²⁶. Jest to dla jej zabiegów propagandowych o tyle istotne, iż serwis ten stale cieszy się znaczną popularnością (niecałe 2 miliony odwiedzających dziennie)²⁷.

Kolejny z wykorzystywanych przez tzw. Państwo Islamskie portali ma charakter niszowy – jest to kanadyjski BestGore.com. Jak sama nazwa wskazuje, jest to serwis, na którym zamieszczane są najbardziej patologiczne zdjęcia oraz filmy prezentujące m.in. sceny morderstw czy akty kanibalizmu. Mimo związanych z nim ogromnych kontrowersji²⁸, podobnie jak inne tego typu strony, funkcjonuje on legalnie korzystając z usług hostingowych w Stanach Zjednoczonych. W 2015 roku odwiedzało go średnio 80 000 internautów dziennie²⁹. W przeciwieństwie do YT czy LL, BestGore nie usuwał zamieszczanych przez tzw. Państwo Islamskie nagrań z egzekucji obywateli państw zachodnich, co czyniło go dogodnym instrumentem realizacji założonej strategii zastraszania. Warto zauważyć, iż korzystanie z tego typu stron stało się przedmiotem ożywionej debaty w zachodnich mediach. Co dość zaskakujące, część publicystów stwierdziła wręcz, iż wszyscy internauci powinni zapoznawać się z tak brutalnymi materiałami w celach informacyjnych. Choć inni przedstawiali takie zwyczaje w kategoriach psychologicznej słabości odbiorców i unikali bezwarunkowego potępiania. Takie opinie *de facto* jedynie wzmacniały skuteczność zabiegów propagandowych organizacji Abu Bakra al-Baghdadiego³⁰.

Oparcie strategii zastraszania o trzy popularne serwisy umożliwiające zamieszczanie i odtwarzanie filmów pozwoliło zdecydowanie podnieść prawdopodobieństwo odnalezienia nagrań z egzekucji przez przypadkowych internautów. Taki sposób rozpowszechniania materiałów mających zastraszyć odbiorców był zdecydowanie bardziej obiecujący niż wcześniejszy zwyczaj wykorzystywania do tego niszowych WWW dżihadystów. Ze względu na mechanizmy działania wyszukiwarek internetowych, materiały tego typu mogły się pojawiać w wynikach samoistnie, np. w trakcie

²⁶ Zob. *Clarification on the IS issue*, LiveLeak.com, 24.04.2014, http://www.liveleak.com/view?i=279_1408868558, 23.07.2015; *ISIS Execute Soldiers HD (+18 GRAPHIC)*, http://www.liveleak.com/view?i=162_1395973623, 23.07.2015.

²⁷ *Liveleak.com website analysis*, <http://liveleak.com.statout.com/>, 23.07.2015.

²⁸ B. Bambury, *Brent Bambury: The legality of blood and gore websites*, CBCNews, 01.06.2012, <http://www.cbc.ca/news/canada/brent-bambury-the-legality-of-blood-and-gore-websites-1.1171801>, 23.07.2015.

²⁹ *BestGore.com website analysis*, <http://bestgore.com.statout.com/>, 23.07.2015.

³⁰ B. Snyder, *Why I Can't Stop Watching Horrifying ISIS Decapitation Videos*, „Wired”, <http://www.wired.com/2015/02/on-watching-gore-and-death-online/>, 23.07.2015.

poszukiwań reportaży na temat wojen w Libii bądź Syrii. Co więcej, ze względu na specyfikę funkcjonowania takich portali jak YT, po zapoznaniu się z takimi nagraniami, portal mógł sam sugerować danemu użytkownikowi kolejne o podobnym charakterze. Tym samym w niektórych przypadkach ułatwiał rozprzestrzenianie przekazu islamistów.

Nie był to jednak jedyny czynnik, który sprawił, iż egzekucje wywarły znaczny wpływ na świadomość zachodnich społeczeństw. Rzeczone dekapitacje były, w przeciwieństwie do wcześniejszych nagrań tego typu, opracowane w taki sposób, który świadczył o wysokich umiejętnościach twórców, przede wszystkim jeśli chodzi o stronę techniczną. W głównej mierze był to efekt prac funkcjonującego od połowy 2014 roku w ramach organizacji Państwa Islamskiego al-Hayat Media Center³¹. Publikowane przez niego materiały filmowe posiadały kilka cech charakterystycznych, wśród których należy wymienić:

- nagrania z kilku kamer wysokiej jakości,
- profesjonalną reżyserię (zastosowanie zabiegów właściwych m.in. dla nowoczesnych, zachodnich reklam telewizyjnych, dokumentów bądź wywiadów)
- stosowanie zaawansowanych technik postprodukcji, oraz
- wykorzystanie kompetentnie przygotowanej grafiki komputerowej (zarówno w formie 2D, jak i 3D), o czym świadczy m.in. logo al-Hayat Media Center, które pojawia się na początku wielu materiałów filmowych.

Wszystko to bez wątpienia przyciągało uwagę odbiorców zachodnich przyzwyczajonych do tego typu środków medialnych. Zdecydowanie wyróżniało je wśród setek amatorskich nagrań tego typu, zamieszczanych m.in. na YouTube czy LiveLeak. Na tej podstawie można więc zaryzykować stwierdzenie, iż organizacja Abu Bakra al-Baghdadiego jako pierwsza zaczęła publikować w sieci nagrania, które od strony technicznej nie odbiegały poziomem od najlepszych dokumentów, reportaży czy reklam telewizyjnych obecnych w wiodących mediach masowych.

O przemyślanej formie materiału propagandowego ISIS/IS świadczyła także postać występującego w wielu egzekucjach kata – Mohammeda Emwazi (szerzej znanego jako tzw. Jihadi John). W swoich manifestach ideologicznych poprzedzających lub kończących moment zabójstwa używał on starannego języka angielskiego z brytyjskim akcentem, co nie

³¹ *ISIS Declares Islamic Caliphate, Appoints Abu Bakr al-Baghdadi al 'Caliph', Declares All Muslims Must Pledge Allegiance to Him*, The Middle East Media Research Institute, 30.06.2014, <http://www.memri.org/report/en/0/0/0/0/0/8049.htm>, 16.07.2015.

może dziwić ze względu na fakt, iż był on wcześniej znanym w Wielkiej Brytanii raperem³². Zabieg ten zdecydowanie ułatwiał odbiór internautom pochodzącym ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy. Wzmagał także negatywne emocje, bowiem sugerował, iż członek IS pochodzi z kraju Unii Europejskiej, a sama organizacja posiada tam znaczne wpływy.

Warto również zwrócić uwagę na samą treść przekazu propagandowego, zawartą w najgłośniejszych nagraniach egzekucji przygotowanych przez tzw. Państwo Islamskie. W tej dziedzinie w zasadzie jedynie rozwinęto kanony znane już z nagrań islamistów znanych z początku XXI wieku. W większości z materiałów al-Hayat pojawiały się przemówienia jeńców, którzy krytykowali politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników wobec państw muzułmańskich. Przykładem może być pierwsze nagranie tego typu z sierpnia 2014 roku pt. *A Message to America*, w którym dokonano dekapitacji Jamesa Wrighta Foleya. Na wstępie pojawił się w nim fragment przemówienia Baracka Obamy, który ogłosił rozpoczęcie operacji militarnej przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu. W następnym ujęciu pojawił się klęczący James Foley (wraz ze stojącym obok terrorystą – M. Emwazi), który wezwał swoją rodzinę i przyjaciół do walki z rządem Stanów Zjednoczonych, oskarżając go o przyczynienie się do swojej śmierci. Na koniec, co z pewnością wywarło wpływ na wielu amerykańskich odbiorców, przyznał, iż wolałby nie być obywatelem Stanów Zjednoczonych. Wstrząsającą wypowiedź Foleya uzupełnił „Jihadi John”, który oskarżył Biały Dom o agresję wobec muzułmanów. Przemówienie skończył stwierdzeniem: „Tak więc każda Twoja próba, Obamo, aby odmówić muzułmanom ich praw do życia w bezpieczeństwie pod [panowaniem – M.L.] Kalifatu Islamskiego będzie skutkowało rozlewem krwi twoich ludzi”. Po dekapitacji jeńca pojawiło się ujęcie kolejnego więźnia, Stevena Joela Sotloff’a, podczas którego Mohammed Emwazi stwierdził: „Życie tego amerykańskiego obywatela zależy od twojej następnej decyzji Obamo”³³. Świadczyło to o próbie zastosowania szantażu wobec odbiorców oraz władz Stanów Zjednoczonych.

Brak zgody na przerwanie operacji wojskowej na Bliskim Wschodzie skutkowało na początku września 2014 roku pojawieniem się w sieci nagrania z egzekucji Stevena Sotloff’a, które zostało przygotowane w podobnej formie. Na początku nagrania zwrócił się on z następującymi słowami do

³² D. Casciani, *Islamic State: Profile of Mohammed Emwazi aka 'Jihadi John'*, BBC News, 08.03.2015, <http://www.bbc.com/news/uk-31641569>, 23.07.2015.

³³ *IS Beheads Captured American James Wright Foley, Threatens to Execute Steven Joel Sotloff*, 03.09.2014, <https://news.siteintelgroup.com/Jihadist-News/is-beheads-captured-american-james-foley-threatens-to-execute-another.html>, 24.07.2015.

prezydenta Stanów Zjednoczonych: „Obama, twoja polityka zagraniczna interwencji w Iraku miała uchronić amerykańskie życie i interesy, to dlaczego płacę cenę za Twoje mieszanie się moim życiem? Czy nie jestem amerykańskim obywatelem? Wydałeś miliardy (...) dolarów i straciliśmy tysiące naszych żołnierzy w naszych wcześniejszych walkach przeciwko Państwu Islamskiemu, to gdzie leży interes ludzi, aby ponownie rozpalić tę wojnę (...)?”. Wypowiedź jeńca uzupełnił Emwazi, który stwierdził „Wróciłem Obama i wróciłem z powodu twojej aroganckiej polityki zagranicznej wobec Państwa Islamskiego (...) Tak więc, tak jak twoje rakiety będą uderzały w naszych ludzi, nasze noże będą nadal uderzały w karki waszych ludzi”. Drastyczny materiał zakończył się prezentacją kolejnego jeńca zachodniego przeznaczonego do egzekucji – Brytyjczyka Davida Hainesa³⁴. Po raz kolejny jednak próba szantażu nie odniosła skutku. Co za tym idzie, nagranie jego śmierci pojawiło się w sieci 13 września 2014 roku. Niedługo później, w październiku 2014 roku w Internecie zamieszczono również film dokumentujący brutalne morderstwo Alana Henninga. Oba materiały pod względem zawartej treści zostały przygotowywane na podobnej zasadzie³⁵. Przykładowo, film pt. *A Message to the Allies of America* zawierający sceny morderstwa Davida Hainesa, rozpoczęło nagranie wypowiedzi premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona, który następnie został oskarżony przez jeńca o pełną odpowiedzialność za swoją śmierć³⁶. Nieco odmienną formę miały egzekucje Petera Kassiga oraz Kenji’ego Goto. W przeciwieństwie do wcześniejszych więźniów, Ci nie wydali przed śmiercią oświadczeń, które godziłyby w politykę zagraniczną swoich państw.

Oczywiście takie przesłania nie są niczym nowym, bowiem już w głośnych egzekucjach z przełomu XX i XXI wieku występowały tego typu komunikaty. Powielono schematy, według których skazanego jeńca należało zmusić do wypowiedzi godzących we własny rząd lub kraj oraz dezinformujących odbiorców. Nagminnie stosowanym środkiem stał się także zwyczaj zrzucania winy za śmierć więźnia na państwa zachodnie,

³⁴ D. Lamothe, *Here’s the transcript of the video showing Steven Sotloff’s reported execution*, „The Washington Post”, <https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/09/02/heres-the-transcript-of-the-video-showing-steven-sotloffs-reported-execution/>, 24.07.2015.

³⁵ D. Casciani, *Islamic State: Profile of Mohammed Emwazi aka ‘Jihadi John’*, BBC News, 08.03.2015, <http://www.bbc.com/news/uk-31641569>, 24.07.2015.

³⁶ Z. Haberman, *David Haines video: Full transcript of ISIS footage that allegedly depicts beheading of British aid worker*, Daily News, 13.09.2014, <http://www.nydailynews.com/news/world/transcript-isis-video-alleged-beheading-david-haines-article-1.1938691>, 24.07.2015.

które wedle słów członków tzw. Państwa Islamskiego miały stosować represje wobec muzułmanów. Pozwalało to przedstawiać akt morderstwa jako zemstę za podobne czyny ze strony np. żołnierzy USA. Pewnym *novum* było natomiast wmontowanie w nagrania z egzekucji wypowiedzi polityków zachodnich, co z perspektywy odbiorców usprawniało odbiór „polemiki” terrorystów z polityką państw NATO/UE. Ponadto treść nagrań sugerowała, iż celem twórców było zastraszenie odbiorców, lecz bez przesadnego ich antagonizowania. W zamian podejmowano próby wzbudzenia w nich współczucia wobec bezbronnych ofiar oraz wątpliwości, co do zasadności polityki zagranicznej państw zachodnich. Taki zabieg pozwalał terrorystom mieć nadzieję, iż skłonią wrażliwe społeczeństwa krajów NATO/UE do kontestacji przyjętego przez nie modelu zaangażowania wojskowego na Bliskim Wschodzie.

Reasumując ten wątek należy stwierdzić, że materiały mające wzbudzić strach i dezorientację wśród odbiorców publikowane przez organizację al-Baghdadię przyniosły oszałamiające skutki w porównaniu z wcześniejszymi próbami cyberdżihadystów. W pełni wykorzystując potencjał popularnych wśród internautów portali, a także dzięki profesjonalnej edycji prezentowanych materiałów, w stopniu zdecydowanie większym niż na początku XXI wieku udało im się trafić z przesłaniem propagandowym do obywateli państw strefy euroatlantyckiej. Nigdy wcześniej egzekucje popełniane przez fundamentalistów islamskich nie wzbudziły tak dużej reakcji światowej opinii publicznej. Świadczyło o tym najlepiej opublikowanie w sierpniu 2014 roku na portalu YouTube (a także LiveLeak i Best-Gore) wspomnianego już filmu *A Message to America*. Mimo jego usunięcia przez YT, bardzo szybko rozprzestrzenił się on po sieci, docierając do ogromnej rzeszy internautów³⁷. Równoległe został on dostrzeżony przez media masowe, które zaczęły dokładnie opisywać przebieg dekapitacji oraz sens przekazu propagandowego, łącznie z publikacją wybranych fragmentów³⁸ oraz pełną transkrypcją wypowiedzi jeńców oraz zabójcy. Co więcej, nowoczesna pod względem technicznym forma nagrań sprawiła, iż materiały te zaczęły być szeroko redystrybuowane oraz kome-

³⁷ W wersji ocenzonej dostępne pod adresem: *ISIS/ISIL Beheads American Journalist James Wright Foley in Video Message to U.S.A.*, Evaonnews, <https://www.youtube.com/watch?v=wnuuReks08s&bpctr=1437041511>, 16.07.2015; *ISIS Banned From Controversial Video Site LiveLeak After James Foley Execution Video*, „Business Insider”, 22.08.2014, <http://www.businessinsider.com/isis-banned-from-liveleak-over-james-foley-video-2014-8>, 16.07.2015.

³⁸ *[BEHEADING NOT SHOWN] Steven Sotloff Speech Before Beheading by ISIS*, Latest News, 03.09.2014, <https://www.youtube.com/watch?v=rFRVmlcU3lg>, 17.07.2015.

owane przez liczne media internetowe. W takiej formie publikowano je np. ponownie na YouTube. Czyniły tak m.in. CNN³⁹, News 24⁴⁰, Canale 25, CBS, TomoWorld, Dominican News TV. Podobną tendencję można było zauważyć w rodzimych mediach. Wszystkie media głównego nurtu, w tym wiodące portale internetowe, odnotowywały kolejne egzekucje tzw. Państwa Islamskiego⁴¹. Innymi słowy, propagandowy przekaz tej organizacji terrorystycznej był przez światowe media wielokrotnie powielany i rozpowszechniany, choć w nieco łagodniejszej, ocenzonej formie. Najwyraźniej nie zdawano sobie sprawy z faktu, iż służyło to celom stawianym przez przywódców tego ugrupowania. Była to zarazem zasadnicza zmiana w stosunku do nagrań z egzekucji publikowanych w sieci przed arabską wiosną. Bardzo rzadko zdarzało się wówczas, iż w mediach ukazywały się szczegółowe relacje z egzekucji zachodnich jeńców. Tymczasem w latach 2014–2015 stało się to regułą.

Nie może więc dziwić fakt, iż omówione materiały propagandowe „kalifatu” wywarły wpływ na świadomość obywateli państw NATO/UE, wzbudzając w nich uzasadniony strach przed brutalnością i zamachami terrorystycznymi ze strony tzw. Państwa Islamskiego. Świadczą o tym dobitnie badania opinii publicznej. Już we wrześniu 2014 roku, czyli w początkowej fazie kampanii zastraszania, aż 94% Amerykanów słyszało o dekapitacjach popełnionych przez „kalifat”. Aż 47% z nich uważało, iż USA są mniej bezpieczne niż przed zamachami terrorystycznymi z 2001 roku. W stosunku do 2013 roku oznaczało to zasadniczy, 19-procentowy wzrost⁴². Tendencje te potwierdziło również badanie Pew Research Center, przeprowadzone w lipcu 2015 roku. Uzyskane wyniki wskazywały na to, iż niemal wszystkie społeczeństwa zachodnie za największe zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa uznały funkcjonowanie właśnie tzw. Państwa Islamskiego. Opinię taką wyraziło odpowiednio: 68% ankietowanych w USA, 58% w Kanadzie, 71% we Francji oraz 70% w Niemczech. Obywatele tych krajów obawiali się brutalności tego ugrupowania

³⁹ Zob. *Sotoff execution video released same day as U.S. airstrike*, CNN, 03.09.2014, <https://www.youtube.com/watch?v=hVDOKrHrxk>. Dostęp: 14.07.2015.

⁴⁰ Zob. *ISIS releases horrifying new execution video*, News 24, 24.06.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=x8tMSSMCgd0>, 17.07.2015.

⁴¹ Zob. *Wiadomo już, kim jest „Jihadi John”. To Mohammed Emwazi*, Onet, 26.02.2015, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/wiadomo-juz-kim-jest-jihadi-john-to-mohammed-emwazi/zxngm>, 17.07.2015.

⁴² J. Hook, C.E. Lee, *WSJ/NBC Poll: Almost Two-Thirds Back Attacking Militants*, „The Wall Street Journal”, 10.09.2014, <http://www.wsj.com/articles/wsj-nbc-poll-finds-that-almost-two-thirds-of-americans-back-attacking-militants-1410301920>, 27.07.2015.

zdecydowanie bardziej niż: globalnych zmian klimatycznych, Iranu, Rosji, Chin czy niestabilności ekonomicznej⁴³. Choć naturalnie nagrania z egzekucji nie były jedynym czynnikiem, który wpłynął na te poglądy, to i tak można mówić o historycznym sukcesie propagandowym organizacji Abu Bakra al-Baghdadięgo, porównywalnym tylko z reakcją światowej opinii publicznej na zamachy terrorystyczne na World Trade Center i Pentagon w 2001 roku. Okazał się on możliwy, ponieważ al-Hayat Media Center stosując stare środki generowania strachu wśród odbiorców, przystosowało je pod względem formy oraz sposobu dystrybucji do uwarunkowań środowiska teleinformatycznego połowy drugiej dekady XXI wieku.

Inspirowanie i rekrutowanie zwolenników

Drugim wektorem oddziaływania propagandowego tzw. Państwa Islamskiego w Internecie stało się bez wątpienia inspirowanie i rekrutowanie zwolenników. Cel ten zaczęto realizować w sposób znacząco odbiegający od praktyki przyjętej przez islamistyczne organizacje terrorystyczne w pierwszej dekadzie XXI wieku. Strategia „kalifatu” oparta została o szereg popularnych serwisów społecznościowych, takich jak Facebook, Twitter, Instagram, Ask.fm czy Tumblr⁴⁴. Zasadniczą rolę odegrać miał także wspomniany już YouTube. To za ich pośrednictwem organizacja miała nadzieję dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców z przekazem pozytywnym, dostosowanym do uwarunkowań kultury Internetu połowy drugiej dekady XXI wieku. Przyjęto tu kilka rozwiązań, które kolejno należałoby szerzej scharakteryzować.

Przede wszystkim al-Hayat Media Center zaczęło w sieci zamieszczać krótkie nagrania muzyczne o treści religijnej (tzw. *nasheed*), mające zachęcać odbiorców do zaangażowania w świętą wojnę z „niewiernymi”. Warto podkreślić, iż podobnie jak materiały mające zastraszyć odbiorców, były one przygotowywane przez profesjonalistów, o czym świadczyła warstwa merytoryczna (zastosowane techniki manipulacji), graficzna oraz dźwiękowa. Za najsłynniejszą i zarazem najgroźniejszą produkcję tego typu al-Hayat Media Center należy uznać *Let's Go for Jihad*. Co dość zaskakujące, zawiera ona ścieżkę dźwiękową w języku niemieckim

⁴³ J. Carle, *Climate Change Seen as Top Global Threat*, Pew Research Center, 14.07.2015, <http://www.pewglobal.org/2015/07/14/climate-change-seen-as-top-global-threat/>, 27.07.2015.

⁴⁴ Zob. np. B. Berton, P. Pawlak, *Cyber jihadists and their web*, „Brief ISSUE” 2015, nr 2.

(z widocznym tłumaczeniem na j. angielski i arabski), przygotowaną przez obywatela niemieckiego, który dokonał w 2010 roku konwersji na islam – Abu Talhę al-Almaniego, znanego wcześniej jako Denis Cuspert. Przed zmianą wiary był on znanym w Niemczech raperem o pseudonimie *Deso Dogg*. Posiadał więc duże umiejętności oraz spore doświadczenie w pracach nad materiałami muzycznymi⁴⁵. *Let's Go For Jihad* stanowi w zasadzie kompilację mniej lub bardziej znanych nagrań z walk oraz egzekucji popełnionych przez IS, które występują na zmianę z ujęciami zabitych muzułmańskich cywilów (przeważnie dzieci, co wynika z potrzeby wzbudzenia współczucia w odbiorcach). Ujęciom tym towarzyszą śpiewne wezwania do wzięcia udziału w dżihadzie typu: *Let's Go For Jihad, Brothers Rise Up, Claim Your Victory*. Na koniec *nasheed* zawarto przesłanie, które w gruncie rzeczy skonfrontowało „szlachetną” świętą wojnę z dominującym na świecie, „grzesznym” konsumpcjonizmem⁴⁶. Inną wyróżniającą się *nasheed* al-Hayat Media Center, przygotowaną prawdopodobnie przez tego samego autora, jest dostępna na portalu LiveLeak *Fisabilillah*. Będąc tak samo profesjonalna w warstwie technicznej, różni się ona jednak od wcześniej omówionej celem powstania. Podczas gdy *Let's Go For Jihad* miała na celu zainspirowanie odbiorców do partycypacji w dżihadzie, *Fisabilillah* połączyła w sobie dwa wątki: inspiracji do zamachów terrorystycznych na Zachodzie oraz zastraszenia odbiorców. O tym drugim motywie świadczyły zawarte w niej bardzo drastyczne ujęcia egzekucji, których brakowało w *Let's Go For Jihad*. Pierwszy był zrealizowany bardziej subtelnie. „Teledysk” przedstawiał żyjącego prawdopodobnie w Europie przyszłego „męczennika”, który przygotowuje się do zamachu samobójczego. Zdjęcia te przeplatały się z prawdziwymi nagraniami terrorystów odpowiedzialnych za zamachy we Francji w styczniu 2015 roku. Z warstwą wizualną współgrała treść tłumaczonej na angielski *nasheed*, która zachęcała do walki z „niewiernymi”, o czym świadczyły np. słowa: „O Allahu, zniszcz ich, przyznaj nam zwycięstwo nad nimi (...) We Francji zostało to potwierdzone przez uczynki, niemieckie uśpione komórki już czekają, bracia pracują terroryzując niewiernych, wojna dopiero się rozpoczęła”. Generalnie wymowa całego materiału nawoływała muzułmanów mieszkających w państwach

⁴⁵ S. Rose, *The Isis propaganda war: a hi-tech media jihad*, „The Guardian”, 07.10.2014, <http://www.theguardian.com/world/2014/oct/07/isis-media-machine-propaganda-war>, 24.07.2015.

⁴⁶ A.Y. Zelin, *al-Hayat Media Center presents a new video nashid from the Islamic State of Iraq and al-Sham: „Let's Go For Jihad”*, Jihadology, 15.06.2014, <http://jihadology.net/2014/06/15/new-video-nashid-from-al-%E1%B8%A5ayat-media-center-lets-go-for-jihad/>, 24.07.2015.

zachodnich do organizowania ataków terrorystycznych wzorem wydarzeń w Paryżu w 2015 roku⁴⁷. Warto zauważyć, iż oba nagrania posiadały podobne cechy, jeśli chodzi o warstwę techniczną. Zastosowane techniki edycji (w tym postprodukcji) świadczyły o tym, iż twórcy chcieli je upodobnić do najpopularniejszych teledysków zachodnich twórców. Chodziło więc prawdopodobnie o to, aby trafić w gust muzułmanów przyzwyczajonych do produkcji właściwych dla kultury masowej.

Obok tych starannie przygotowanych przez al-Hayat *nasheed*, w sieci dostępnych jest wiele innych nagrań tego typu. Są one zamieszczane albo przez zwolenników „kalifatu”, albo też w celach informacyjnych przez innych użytkowników Internetu. Co ciekawe, w przeciwieństwie do produkcji al-Hayat Media Center, te są ogólnodostępne np. na portalu YouTube⁴⁸ i cieszą się setkami tysięcy lub nawet milionami wyświetleń. Naturalnie nie wszystkie z nich są poświęcone i przygotowane z myślą o „kalifacie”, nie wszystkie też wzywają do dżihadu. Jednak wiele *de facto* nawołuje do nienawiści na tle religijnym oraz walki z niewiernymi. Przykładowo film zamieszczony w grudniu 2013 roku przez użytkownika AgainItzMe na portalu YouTube pod tytułem *Nasheed For Our Brothers In Jihad* do lipca 2015 roku został wyświetlony niemal 600 000 razy, zyskując niemal 2000 polubień. Co ciekawe, pod filmami bardzo często pojawiają się deklaracje wsparcia dla dżihadystów i terrorystów, a także ostre polemiki i spory z przeciwnikami tzw. Państwa Islamskiego czy Al-Kaidy⁴⁹. Tego typu mniej profesjonalnych, ale nadal groźnych propagandowo filmów zamieszczanych przez zwolenników byłej ISIS jest zdecydowanie więcej.

Drugim środkiem służącym inspirowaniu i rekrutowaniu zwolenników stały się dłuższe materiały mające w założeniu przypominać reportaże telewizyjne. Symbolem tych zabiegów jest z pewnością opublikowane przez al-Hayat nagranie pod tytułem *Flames of War*. W tym trwającym 55 minut filmie zawarto zarówno wątki historyczne, przedstawiające

⁴⁷ M.S. Smith II, *Da'Ish Music Video 'Fisabilillah' Calls for Attacks in the West*, Inside the Jihad, 14.04.2015, <http://insidethejihad.com/2015/04/daish-music-video-fisabilillah-calls-for-attacks-in-the-west/>, 25.07.2015.

⁴⁸ Al-Hayat Media Center posiada nawet konto na YouTube, przy czym nie ma pewności, iż jest to konto oficjalne: <https://www.youtube.com/channel/UCveWde6hJXnxkTQz7AvK6nw/about>, 27.07.2015.

⁴⁹ Np. użytkownik Babo Babo we wpisie z czerwca 2015 r. pisał pod filmem: „Jesteśmy żołnierzami Allaha (...) zawiesimy flagę Państwa Islamskiego nad Białym Domem i zabijemy wszystkich niewiernych”. Zob. *Nasheed For Our Brothers In Jihad*, AgainItzMe, YouTube, 06.12.2013, <https://www.youtube.com/watch?v=FZYK9N1IP5Q>, 25.07.2015.

zmanipulowany przebieg „wojny z terroryzmem”, jak i współczesne, dotyczące powstania „kalifatu” oraz jego celów („zjednoczyć się pod jednym wezwaniem, jedną flagą, jednym liderem”). Motywem tych zabiegów było oczywiście przekonanie odbiorców, iż warto dołączyć do walki z „niewiernymi” i „heretykami”. Ponadto podobnie jak inne produkcje PI, nagranie miało charakter antyamerykański, krytykujący politykę USA wobec muzułmanów. Pod koniec przedstawiono sceny z ataku terrorystów na bazę wojsk syryjskich w al-Raqqa. Należy je uznać za niezwykle sugestywne, nie tylko ze względu na egzekucje żołnierzy armii rządowej, ale także ich wcześniejsze wypowiedzi wspierające organizację al-Baghdadię. Profesjonalnie nagrany i zmontowany materiał zakończył przekaz bezpośrednio skierowany do państw zachodnich: „*Proxy war* nie pomoże wam w Lewancie, tak jak nie pomogła wam w Iraku. W najbliższej przyszłości zostaniecie zmuszeni do bezpośredniej konfrontacji”⁵⁰. Na tej podstawie *Flames of War* należy uznać za kolejną produkcję przygotowaną z myślą o odbiorcach zachodnich, która zawierała w sobie równoległe wątki zachęcające ich do udziału w dżihadzie, jak i zasiania w nich zwątpienia. Film, jakkolwiek usunięty z YouTube, jest ogólnodostępny np. na portalu LiveLeak.

Po trzecie w strategii inspirowania oraz rekrutowania „kalifat” bardzo szeroko oparł się o najmodniejsze mechanizmy komunikacji dominujące w mediach społecznościowych. Należy tu wskazać na kilka metod pozytkiwania zwolenników. Przede wszystkim, aby dotrzeć do świadomości internautów, propagandziści zaczęli szeroko odwoływać się do bardzo popularnych, lecz specyficznych środków, jakimi są tzw. memy⁵¹, rozpowszechniając je głównie za pomocą Twittera (302 miliony użytkowników miesięcznie⁵²), a także Facebooka. Zawarto w nich krótkie treści okraszane zdjęciem, które w swoim zamyśle bawiąc powinny trafić do świadomości odbiorców. Przykładowo na jednym z memów opublikowanych przez użytkownika Abu Omar na Twitterze widoczne były dwa zdjęcia: jedno uzbrojonych amerykańskich żołnierzy z napisem *At first I was like...*, drugie z trumnami amerykańskich żołnierzy z napisem: *But then I was all...* Zabieg ten miał zakpić z fiaska zaangażowania militarnego USA na Bliskim Wschodzie. Setki publikowanych w ten sposób memów

⁵⁰ *Flames of War*, alHayat Media Centre, <https://alhayatmedia.wordpress.com/flammes-of-war/>, 25.07.2015.

⁵¹ Por. A. Zięba, *Mem dżihadu. Al-Qa'ida wróg nr jeden, dwa trzy...*, [w:] S. Sulowski, F. Ilkowski (red.), *Wybrane idee, partie i organizacje polityczne Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2014, s. 181–201.

⁵² *Twitter Usage*, <https://about.twitter.com/company>, 25.07.2015.

uderzało m.in. w zaangażowanie wojskowe USA na Bliskim Wschodzie, amerykańskich sojuszników (np. irackich, sugerując, iż rząd w Bagdadzie „oddał swoją duszę”), inne grupy religijne (np. szyitów), czy liberalną demokrację. Wiele z nich wykorzystywało do tego najpopularniejsze, szablonowe zdjęcia będące „bazą” popularnych internetowych memów⁵³. Najbardziej symboliczne dla tych tendencji stały się jednak zdjęcia okraszone hashtagiem *#CatsOffJihad*, które odegrały jeszcze bardziej przewrotną rolę. Publikowane przez szeregowych członków i zwolenników tzw. Państwa Islamskiego na Twitterze (w mniejszym stopniu na Facebooku) zawierały zdjęcia bawiących się kociąt. Metoda ta nawiązuje do legendarnej wręcz popularności wśród internautów zabawnych zdjęć i filmów z tymi zwierzętami. Przykładowo Abu Fulan al-Muhajir (nie będący jednak członkiem PI) na jednym ze zdjęć zamieszczonych w sieci zaprezentował stojącego przy AK-47 małego kota, z podpisem: „Nasz mały przyjaciel tutaj w domu. Mały *mujahid*”⁵⁴. Islamiści zaczęli korzystać z tego kanonu, aby przekonywać internautów o tym, iż są zwykłymi, wrażliwymi osobami, zdolnymi do opieki nad bezbronnymi zwierzętami. Takie przesłanie, jak się wydaje, z jednej strony miało na celu ocieplenie wizerunku dżihadystów, słusznie przedstawianych przez media jako bezwzględni mordercy. Z drugiej był to zabieg, który miał trafić do naiwnych, młodych odbiorców o nieukształtowanym jeszcze światopoglądzie, kierujących się w ocenie rzeczywistości bardziej emocjami niż wiedzą.

Wymowę takich środków wzmacniały również inne materiały kolportowane przez członków i zwolenników tzw. Państwa Islamskiego w mediach społecznościowych. Szczególnie ciekawe są krótkie nagrania filmowe w formie wywiadów czy reklam, których celem jest zdobycie wśród odbiorców poparcia dla organizacji lub przekonanie ich do wzięcia udziału w dżihadzie. Przykładowo al-Hayat Media Center regularnie zaczęło publikować materiały nazwane *Mujatweet* (kombinacja słów *tweet* i *mujahid*), w których występujący „poddani” Abu Bakra al-Baghdadię chwałą panujący na zajętych terenach ład i porządek oraz zapraszają muzułmanów do złożenia wizyty na Bliskim Wschodzie⁵⁵. Do tego należy dodać swoiste „spoty reklamowe”, publikowane w różnych językach i skierowane do wybranych grup narodowościowych. Jedno z takich

⁵³ B. Makuch, *These Jihadist Memes Are All Over Twitter*, MotherBoard, 17.06.2014, <http://motherboard.vice.com/read/western-jihadis-memes-are-a-real-thing>, 25.07.2015.

⁵⁴ B. Roffee, *PHOTOS: The Internet's Obsessed With Cats, Jihadi Rebels Included*, RYOT, <http://www.ryot.org/cats-of-jihad-twitter-iraq-syria/723829>, 25.07.2015.

⁵⁵ *AlHayat Media Mujatweet 6*, WN.com, 19.06.2014, http://wn.com/al_hayat_media_center, 25.07.2015.

nagrań zostało np. poświęcone kanadyjskiemu konwertycie Abu Muslimowi w filmie zatytułowanym *Al-Ghuraba – The Chosen Few of Different Lands*⁵⁶. Warto zauważyć, że na korzyść takich metod inspiracji świadczy fakt, iż materiały propagandowe zaczęły być publikowane w wielu językach, w tym m.in. po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku, kurdyjsku, kazachsku, indonezyjsku, hindusku, albańsku czy turecku. Co dość zaskakujące, w sieci pojawiły się również materiały przetłumaczone na język polski. Takie zabiegi pozwalają dotrzeć ze zmanipulowanym przekazem do jak największej liczby grup narodowych.

Po czwarte tzw. Państwo Islamskie nawiązało w swojej działalności propagandowej do doświadczeń uzyskanych przez Al-Kaidę, która kilka lat wcześniej rozpoczęła wydawanie w sieci słynnego magazynu „Inspire”. Jej wzorem także „kalifat” zaczął publikować profesjonalnie opracowane materiały prasowe oraz biuletyny informacyjne. Należy tu wskazać m.in. na:

- biuletyn „Islamic State News”, publikowany w formie .PDF, posiadający nowoczesną formę graficzną, przypominającą stylem czołówki największych telewizji informacyjnych na świecie; numer pierwszy, który ukazał się 1 czerwca 2014 roku zawierał m.in. informacje o postępach ISIS na froncie, reportaże z „polowania na czołgi”, a także artykuły na temat ideologii dżihadu. Jak większość materiałów tego typu został on zamieszczony na portalu Archive.org⁵⁷,
- magazyn propagandowy „Constantinople”, publikowany w języku tureckim⁵⁸,
- magazyn „Dabiq”, który stał się sztandarowym pismem tzw. Państwa Islamskiego, publikowanym w kilku językach (w tym po angielsku); cechując się profesjonalną oprawą graficzną, zawierał artykuły zarówno o charakterze ideologicznym, jak i quasi-informacyjnym; Przykładowo w numerze pierwszym „Dabiq” ogłoszono powrót „Kalifa”, numer drugi nawiązywał do znanej z Biblii oraz Koranu historii Potopu i Arki Noego, natomiast okładkę numeru czwartego okraszono zmodyfikowanym zdjęciem Placu Świętego Piotra w Rzymie z powiewającą na

⁵⁶ *Ghuraba – Abu Muslim Al Canadi*, <https://archive.org/details/GhurabaAbuMuslimAlCanadi>, 25.07.2015.

⁵⁷ *The Islamic State of Iraq and Al-Shaam Al-Hayat Media Centre (HMC) presents Islamic State News (ISN) Issue #1*, Archive.org, 31.05.2014, https://archive.org/details/HMC_ISN1. Dostęp: 25.07.2015.

⁵⁸ A.Y. Zelin, *Al-Hayat Media Center presents a new magazine from The Islamic State: „Constantinople #1”*, Jihadology, <http://jihadology.net/2015/06/02/al-%E1%B8%A5ayat-media-center-presents-a-new-magazine-from-the-islamic-state-constantinople-1/>, 25.07.2015.

nim flagą PI; Jak stwierdzili jego twórcy, treść „Dabiq” skupiła się na takich zagadnieniach jak: dżihad, poszukiwanie prawdy (*manhaj*), jedność (*tawhid*), a także przekazywanie najnowszych informacji na temat „kalifatu”⁵⁹.

Po piąte wreszcie integralnym elementem strategii inspirowania i rekrutowania zwolenników w sieci jest rozproszona działalność na portalach społecznościowych (typu Facebook, Twitter, Ask.fm), którą zajmują się szeregowi członkowie tzw. Państwa Islamskiego. Mimo pozornej spontaniczności tych zachowań, wydają się one być skoordynowane, jeśli chodzi o ich ogólny zamysł oraz realizowane w ten sposób cele. Jak stwierdzono wcześniej, wielu z nich zaczęło publikować na swoich profilach różnorodne materiały propagandowe mające przekonać internautów w sposób bliski ich dotychczasowym przyzwyczajeniom o sensie świętej wojny z „niewiernymi”. Miały temu służyć takie zabiegi jak wspomniane memy, które w krótkiej formie tekstowo-zdjęciowej zawierają często duży ładunek propagandowy. Poza tym konta te były wykorzystywane do zamieszczania rozmaitych zdjęć i komentarzy mających pozytywnie przedstawiać codzienne życie dżihadystów (zabawa z dziećmi, rozdawanie żywności itp.), co w zamyśle powinno promować ten „styl życia” wśród młodzieży. Wreszcie członkowie IS zaczęli aktywnie komunikować się z innymi użytkownikami mediów społecznościowych, próbując w ten sposób przekonać ich do wsparcia organizacji, wyjazdu na Bliżni Wschód lub zorganizowania zamachów samobójczych w krajach zachodnich. Według danych Europolu, skala tego zjawiska w 2015 roku była ogromna. Tylko na portalu Twitter w działalność propagandową na rzecz PI zaangażowanych było ok. 45 000 do 50 000 kont. Średnio każde z nich śledziło ok. 1000 użytkowników. Należy przy tym podkreślić, iż media społecznościowe były przydatne terrorystom jedynie do wstępnego nawiązania kontaktu z potencjalnymi zwolennikami. Dalsza komunikacja odbywała się dotychczas za pomocą bezpieczniejszych środków, takich jak np. Skype czy WhatsApp⁶⁰.

Opisane powyżej przedsięwzięcia przyczyniły się do ogromnego sukcesu propagandowego „kalifatu”. Świadczyły o tym dobitnie dwa fakty. Pierwszym były statystyki obywateli państw zachodnich, którzy wyje-

⁵⁹ *The Islamic State's (ISIS, ISIL) Magazine*, The Clarion Project, 10.09.2014, <http://www.clarionproject.org/news/islamic-state-isis-isil-propaganda-magazine-dabiq#>, 25.07.2015.

⁶⁰ K. Bora, *Pro-ISIS Social Media Accounts, Extremists Behind Propaganda Campaign To Be Tracked By Europol Web Unit*, „International Business Times”, 22.06.2015, <http://www.ibtimes.com/pro-isis-social-media-accounts-extremists-behind-propaganda-campaign-be-tracked-1976839>, 27.07.2015.

chali na Bliski Wschód, aby czynnie wesprzeć tzw. Państwo Islamskie. W czerwcu 2015 roku oceniano ich liczbę na ok. 4000⁶¹. W tym kontekście media wielokrotnie przytaczały przypadki zazwyczaj młodych osób, które porzucały dotychczasowe życie, aby wziąć udział w dżihadzie. Symboliczna dla tych tendencji stała się sprawa z lutego 2015 roku, kiedy świat obiegła informacja o ucieczce trzech brytyjskich muzułmanek w wieku 15 i 16 lat: Kadizy Sultany, Amiry Abase oraz Shamimy Begum. Wszystkie trzy utrzymywały wcześniej kontakt ze zwolennikami „kalifatu” w mediach społecznościowych⁶².

O sukcesie kampanii inspirowania zwolenników świadczy również poziom poparcia społecznego dla tzw. Państwa Islamskiego w krajach NATO/UE. Wydawałoby się, iż tego typu brutalna organizacja terrorystyczna nie powinna cieszyć się poparciem osób mieszkających w obrębie zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Tymczasem badania opinii publicznej w Wielkiej Brytanii, przeprowadzone w lipcu 2015 roku wskazały, że aż 9% respondentów miało pozytywne zdanie na temat tej organizacji⁶³. Jeszcze groźniejsze tendencje występowały we Francji. Już w 2014 roku aż 16% tamtejszych respondentów popierało „kalifat”. W grupie wiekowej 18–24 była to ponad ¼ wszystkich ankietowanych⁶⁴. Przywołane dane świadczą o niezwykle groźnych procesach, które mają dziś miejsce w Europie. Okazało się, iż zastosowane przez tzw. Państwo Islamskie techniki propagandowe *online* trafiły na podatny grunt, do szerokich rzesz muzułmanów mieszkających na Starym Kontynencie, którzy wedle zapewnień elit politycznych oraz wielu badaczy są w zdecydowanej większości w pełni zintegrowani i niezradkalizowani⁶⁵. Powyższe statystyki

⁶¹ K. Bora, *ISIS Recruiting 'Increasingly Young' Europeans; About 4,000 Joined Islamic State In Syria: EU*, „International Business Times”, 18.06.2015, <http://www.ibtimes.com/isis-recruiting-increasingly-young-europeans-about-4000-joined-islamic-state-syria-eu-1972462>, 27.07.2015.

⁶² D. Harvey, *How Islamic State extremists use social media to recruit*, BBC, 23.02.2015, <http://www.bbc.co.uk/newsbeat/article/31574846/how-islamic-state-extremists-use-social-media-to-recruit>, 27.07.2015; *Islamic State Using Social Media to Lure British Muslim Girls: Think Tank*, „Newseek”, 23.02.2015, <http://www.newsweek.com/islamic-state-using-social-media-lure-british-muslim-girls-think-tank-308810>, 27.07.2015.

⁶³ N. Sommerlad, *Muslim leader: 'ISIS-supporting Brits may be disenfranchised by Tory cuts'*, Mirror, 07.07.2015, <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/muslim-leader-isis-supporting-brits-disenfranchised-6018357>, 27.07.2015.

⁶⁴ M. Grant, *16% of French Citizens Support ISIS, Poll Finds*, „Newsweek”, 26.08.2014, <http://www.newsweek.com/16-french-citizens-support-isis-poll-finds-266795>, 27.07.2015.

⁶⁵ Zob. np. Sasnal: *Nie napędzajmy błędnego kola antymuzułmańskich nastrojów*, „Krytyka Polityczna”, 09.01.2015, <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/francja/20150109/sasnal->

zdają się jednak wskazywać na to, iż fundamentaliści islamscy sympatyzujący z ugrupowaniami terrorystycznymi nie są bynajmniej marginalnym zjawiskiem w bogatych krajach zachodniej Europy. Warto o tym pamiętać w kontekście toczącej się obecnie w Polsce dyskusji na temat przyjmowania uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Wnioski

Wszystkie omówione zagadnienia związane z działalnością propagandową tzw. Państwa Islamskiego w sieci świadczą o pojawieniu się nowej jakości w głównym nurcie cyberdżihadyzmu. Nigdy wcześniej żadna inna islamistyczna organizacja terrorystyczna, włącznie z Al-Kaidą, nie podjęła tak szeroko zakrojonej i tak skutecznej kampanii zastraszenia odbiorców, a także inspirowania zwolenników w Internecie. Wydaje się, iż jej wpływ na świadomość społeczną w krajach NATO/UE można porównać tylko z początkiem wojny z terroryzmem.

Wydaje się, iż do historycznego sukcesu propagandowego „kalifatu” przyczyniło się kilka cech nowego podejścia. Po pierwsze, wszystkie materiały publikowane w sieci są na bardzo wysokim poziomie, zarówno pod względem czysto technicznym (strona wizualna, dźwiękowa, montażowa), jak i pod względem treści mającej manipulować przekonaniem odbiorców. Dżihadystyczne produkcje propagandowe przełomu XX i XXI wieku były z reguły niskiej jakości, co świadczyło o ich głównie amatorskim przygotowaniu. Nagminnie wykorzystywały dość prymitywne środki przekazu, czego symbolem stały się znane, choć monotonne przemówienia Osamy bin Ladena. Tymczasem od 2014 roku al-Hayat Media Center zaczęło zamieszczać w Internecie materiały, które zostały tak przygotowane, aby trafić w gust internautów przyzwyczajonych do zachodniej kultury masowej. Nagrania al-Hayat zaczęły przypominać zachodnie spoty reklamowe, teledyski, filmy dokumentalne czy nawet sensacyjne. Część materiałów nawiązywała *stricte* do najpopularniejszych kanonów kultury internetowej połowy drugiej dekady XXI wieku, o czym świadczyły wspomniane memy, *mujatweets* czy produkcje porównujące codzienną aktywność dżihadystów do słynnych gier komputerowych (np. popularnej i kontrowersyjnej serii

nie-napedzajmy-blednego-kola-antymuzulmanskich-nastrojow, 31.07.2015; P. Kugiel, P. Sasnal, *Czy Polska powinna przyjmować uchodźców?*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 17.07.2015, <http://www.pism.pl/Wydarzenia/Wydarzenia-INNE/Czy-Polska-powinna-przyjmowac-uchodzcow>, 31.07.2015.

Grand Theft Auto⁶⁶). Innymi słowy, głównym celem zabiegów manipulacyjnych ISIS/IS stali się obywatele państw strefy euroatlantyckiej, przyzwyczajeni do tego typu środków przekazu

Po drugie, zmieniły się także najważniejsze platformy wywierania wpływu na internautów. Wcześniej były to odosobnione strony internetowe, które gromadziły osoby zainteresowane świętą wojną. Od 2014 roku tzw. Państwo Islamskie odeszło od tego zwyczaju, szeroko korzystając z potencjału mediów społecznościowych. Pozwoliło to w sposób rozproszony docierać do szerokich rzesz internautów. Wykorzystując takie portale jak Youtube, LiveLeak, Facebook, Twitter, Tumblr czy Instagram uzyskano potencjalną możliwość komunikacji z setkami milionów odbiorców. Co ciekawe, zabiegi te spotęgowała nieprzemyślana do końca aktywność mediów masowych, które w pogoni za sensacją zaczęły szeroko przywoływać i komentować materiały propagandowe „kalifatu”. Zdaje się, iż nigdy wcześniej nie przytaczały one tak dokładnie i tak często np. przebiegu egzekucji pojmanych zachodnich jeńców, łącznie z publikacją fragmentów tych nagrań. Ten nowy zwyczaj wiodących stacji telewizyjnych oraz najpopularniejszych portali informacyjnych sprawił, iż odbiorcy mieli ułatwiony dostęp do zmanipulowanego przekazu tzw. Państwa Islamskiego, nawet biorąc pod uwagę fakt, iż towarzyszący im komentarz był jednoznacznie krytyczny. Należałoby się w tym kontekście zastanowić, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby jednak informowanie o tych materiałach w sposób bardziej powściągliwy, bez publikacji np. transkrypcji przemówień propagandowych czy charakterystyki przebiegu dekapitacji.

Po trzecie wreszcie, wykorzystanie serwisów społecznościowych pozwoliło dżihadystom z tzw. Państwa Islamskiego nawiązać, wcześniej bardzo utrudniony, bezpośredni kontakt z internautami. Dzięki takim portalom jak Twitter, Facebook czy Ask.fm, mogli oni sami inicjować dyskusje z potencjalnymi „ofiarami”. Jak wspomniano, na zabiegi te szczególnie podatne okazały się osoby młode, przyzwyczajone do nawiązywania znajomości poprzez media społecznościowe, często o nieukształtowanych jeszcze poglądach. Nie posiadając wystarczającej wiedzy o świecie, w wielu wypadkach byli oni nieodporni na umiejętnie stosowane techniki manipulacji, czego symbolem stały się wspomniane *#CatsOffihad*.

⁶⁶ L. Watson, *Islamic State mocks up GTA game to recruit young fighters*, „The Telegraph”, 19.09.2014, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/iraq/11108676/Islamic-State-mocks-up-GTA-game-to-recruit-young-fighters.html>, 11.08.2015.

Reasumując należy stwierdzić, iż przyjęty przez tzw. Państwo Islamskie model działalności propagandowej w sieci stanowi bez wątpienia poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państw NATO/UE. Wynika to nie tylko z ich opisanej wyżej innowacyjności, ale także „wtopienia się” w codzienną komunikację odbywającą się w Internecie. Na początku XXI wieku główne środki wykorzystywane przez cyberdżihadystów były zdecydowanie prostsze do identyfikacji oraz zwalczania. Dziś, gdy są oni aktywni na największych portalach społecznościowych w stopniu wcześniej niespotykanym, sama skala tego zjawiska, jego rozproszenie oraz stała ewolucja sprawiają, iż jest ono trudne do zablokowania. Potrzebne są więc takie rozwiązania, które systemowo pozwolą powstrzymać tę kampanię. Obecnie jest to jednak nadal duży problem. Służby specjalne reagują na wiele z tych przedsięwzięć ze znacznym opóźnieniem. Równie poważnym wyzwaniem wydaje się przeciwdziałanie już dokonanymspuustoszeniom w świadomości wielu internautów. Wymagałoby to zmasowanej i skoordynowanej na szczeblu międzynarodowym kampanii komunikacyjnej⁶⁷. Jest to o tyle istotne, iż pośrednio może wpływać na poziom zagrożenia terrorystycznego, zważywszy na poziom poparcia społecznego dla organizacji al-Baghdadięgo w niektórych państwach europejskich. Szczególnie ewidentny jest tu fenomen określany mianem „mikroterroryzmu”, zapobieganie któremu jest zdecydowanie trudniejsze od bardziej konwencjonalnej działalności organizacji terrorystycznych. To właśnie w tym kierunku podążyła kampania tzw. Państwa Islamskiego i niestety odniosła określone skutki. Najdobitniej świadczy o tym fakt, iż od grudnia 2014 roku do czerwca 2015 roku w samej tylko Francji doszło w sumie do 7 zamachów lub prób zamachów terrorystycznych, których sprawcami byli fundamentaliści islamscy. Większość z nich wyraźnie nawiązywała swoimi hasłami i zachowaniem do ideologii „kalifatu”. W tym kontekście wydaje się, iż znalezienie skutecznych rozwiązań, które pozwoliłyby zablokować i odwrócić skutki dotychczasowej kampanii propagandowej tzw. Państwa Islamskiego jest obecnie jednym z głównych wyzwań, przed którymi stoją państwa NATO i Unii Europejskiej. Brak właściwej reakcji będzie oznaczał, iż skala zagrożenia zamachami terrorystycznymi oraz poziom zastraszenia i dezorientacji zachodnich społeczeństw będą stale rosnać.

⁶⁷ Zob. np. B.T. van Ginkel, *Responding to Cyber Jihad: Towards an Effective Counter Narrative*, International Centre for Counter-Terrorism, Hague, March 2015.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie propagandowej aktywności tzw. Państwa Islamskiego w Internecie z perspektywy zagrożeń dla bezpieczeństwa państw NATO/UE. Jego konkluzją jest stwierdzenie, iż publikowane w sieci materiały propagandowe tzw. Państwa Islamskiego znacząco różnią się formą i sposobem dystrybucji od wcześniejszych metod i technik stosowanych przez cyberdżihadystów na przełomie XX i XXI wieku. W zamyśle artykuł powinien przyczynić się do lepszego zrozumienia potencjału Internetu jako domeny, która w coraz większym stopniu może determinować charakter oraz skalę zagrożeń związanych z islamistycznym terroryzmem.

Miron Lakomy

INTERNET IN ACTIVITIES OF THE SO CALLED ISLAMIC STATE: A NEW TREND IN CYBERJIHADISM?

The major goal of this manuscript is to present propaganda activities of the so called Islamic State in the Internet from the perspective of the NATO/EU states' security. It was based both on up-to-date think-tank reports, as well as al-Hayat Media Center productions currently available in the Internet. This article argues that the Islamic State online propaganda is much more sophisticated than common methods used so far by cyberjihadists. Therefore, its efficiency is usually much higher. The manuscript should contribute to the better understanding of the Internet as a domain, which due to its specificity, may determine the character and scale of Islamic terrorism threat.

KEY WORDS: *cyberterrorism, cyberjihadism, propaganda online, Islamic State, Islamic fundamentalism*

Bibliografia

- Berton B., Pawlak P., *Cyber jihadists and their web*, „Brief ISSUE” 2015, nr 2.
- Bunzel C., *From Paper State to Caliphate: The Ideology of the Islamic State*, The Brookings Project on U.S. Relations with the Islamic World, Analysis Paper, March 2015.
- Clarification on the IS issue*, LiveLeak.com, 24.04.2014, http://www.live-leak.com/view?i=279_1408868558, 23.07.2015.

- Flames of War*, alHayat Media Centre, <https://alhayatmedia.wordpress.com/flames-of-war/>, 25.07.2015.
- Gaddafi caught alive and shot dead.flv.flv*, Shaizal Ashraff, <https://www.youtube.com/watch?v=OEHM7CQbgAw>, 15.07.2015.
- Ghuraba – Abu Muslim Al Canadi*, [https://archive.org/details/ GhurabaAbuMuslimAlCanadi](https://archive.org/details/GhurabaAbuMuslimAlCanadi), 25.07.2015.
- Internet Growth Statistics*, <http://www.internetworldstats.com/emarketing.htm>, 15.07.2015.
- IS Beheads Captured American James Wright Foley, Threatens to Execute Steven Joel Sotloff*, 03.09.2014, <https://news.siteintelgroup.com/Jihadist-News/is-beheads-captured-american-james-foley-threatens-to-execute-another.html>, 24.07.2015.
- ISIS Banned From Controversial Video Site LiveLeak After James Foley Execution Video*, Business Insider, 22.08.2014, <http://www.businessinsider.com/isis-banned-from-liveleak-over-james-foley-video-2014-8>, 16.07.2015.
- ISIS Declares Islamic Caliphate, Appoints Abu Bakr al-Baghdadi al ‘Caliph’, Declares All Muslims Must Pledge Allegiance to Him*, The Middle East Media Research Institute, 30.06.2014, <http://www.memri.org/report/en/0/0/0/0/0/0/ 8049.htm>, 16.07.2015.
- ISIS Execute Soldiers HD (+18 GRAPHIC)*, http://www.liveleak.com/view?i=162_1395973623, 23.07.2015.
- ISIS/ISIL Beheads American Journalist James Wright Foley in Video Message to U.S.A*, Evaonnews, <https://www.youtube.com/watch?v=wnuuReks-08s&bpctr=1437041511>, 16.07.2015.
- Islamic State Using Social Media to Lure British Muslim Girls: Think Tank*, Newseek, 23.02.2015, <http://www.newsweek.com/islamic-state-using-social-media-lure-british-muslim-girls-think-tank-308810>, 27.07.2015.
- Jihad Online: Islamic Terrorists and the Internet*, Anti-Defamation League 2002.
- Kosmynka S., *Cyberdżihad. Wykorzystanie internetu przez współczesny terroryzm islamistyczny*, [w:] Podraza A., Potakowski P., Wiak K. (red.), *Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna*, Warszawa 2013.
- Lakomy M., *Arab Spring and New Media*, [w:] Przybylska-Maszner B. (red.), *The Arab Spring*, Poznań 2011.
- Lakomy M., *Cyberwojna jako rzeczywistość XXI wieku*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, 2011, nr 3–4.
- Lakomy M., *Oblicza cyberterroryzmu*, [w:] Szczurek T. (red.), *Asymetryczne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego w XXI wieku*, Warszawa 2014.
- Lamothe D., *Here’s the transcript of the video showing Steven Sotloff’s reported execution*, „The Washington Post”, <https://www.washingtonpost.com/>

- news/checkpoint/wp/2014/09/02/heres-the-transcript-of-the-video-showing-steven-sotloffs-reported-execution/, 24.07.2015.
- Liveleak.com website analysis*, <http://liveleak.com.statout.com/>, 23.07.2015.
- Makuch B., *These Jihadist Memes Are All Over Twitter*, MotherBoard, 17.06.2014, <http://motherboard.vice.com/read/western-jihadis-memes-are-a-real-thing>, 25.07.2015.
- Roffee B., *PHOTOS: The Internet's Obsessed With Cats, Jihadi Rebels Included*, RYOT, <http://www.ryot.org/cats-of-jihad-twitter-iraq-syria/723829>, 25.07.2015.
- Shea D.A., *Critical Infrastructure: Control Systems and the Terrorist Threat*, CRS Report for Congress, 20.01.2004.
- Smith II M.S., *Da'Ish Music Video 'Fisabilillah' Calls for Attacks in the West*, Inside the Jihad, 14.04.2015, <http://insidethejihad.com/2015/04/daish-music-video-fisabilillah-calls-for-attacks-in-the-west/>, 25.07.2015.
- Snyder B., *Why I Can't Stop Watching Horrifying ISIS Decapitation Videos*, „Wired”, <http://www.wired.com/2015/02/on-watching-gore-and-death-online/>, 23.07.2015.
- Sommerlad N., *Muslim leader: 'ISIS-supporting Brits may be disenfranchised by Tory cuts'*, Mirror, 07.07.2015, <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/muslim-leader-isis-supporting-brits-disenfranchised-6018357>, 27.07.2015.
- The Islamic State of Iraq and Al-Shaam Al-Hayat Media Centre (HMC) presents Islamic State News (ISN) Issue #1*, Archive.org, 31.05.2014, https://archive.org/details/HMC_ISN1, 25.07.2015.
- The Islamic State's (ISIS, ISIL) Magazine*, The Clarion Project, 10.09.2014, <http://www.clarionproject.org/news/islamic-state-isis-isil-propaganda-magazine-dabiq#>, 25.07.2015.
- Thomas T.L., *Al Qaeda and the Internet: The Danger of "Cyberplanning"*, „Parameters” 2003, nr 1.
- Understanding cybercrime. Phenomena, challenges and legal response*, International Telecommunication Union, September 2012.
- van Ginkel B.T., *Responding to Cyber Jihad: Towards an Effective Counter Narrative*, International Centre for Counter-Terrorism, Hague, March 2015.
- Zelin A.Y., *al-Hayat Media Center presents a new video nashid from the Islamic State of Iraq and al-Sham: „Let's Go For Jihad"*, Jihadology, 15.06.2014, <http://jihadology.net/2014/06/15/new-video-nashid-from-al-%E1%B8%A5ayat-media-center-lets-go-for-jihad/>, 24.07.2015.
- Zięba A., *Mem džihadu. Al-Qa'ida wróg nr jeden, dwa trzy...*, [w:] S. Sulowski, F. Ilkowski (red.), *Wybrane idee, partie i organizacje polityczne Bliższego Wschodu*, Warszawa 2014.

Anna Siewierska-Chmaj, Iryna Bilousova

Mitologia polityczna współczesnej Ukrainy

SŁOWA KLUCZOWE:

mitologia polityczna, Ukraina, naród, Majdan

Wprowadzenie

Trudno sobie wyobrazić naród bez politycznych mitów kształtujących zbiorową świadomość. O ile społeczeństwo może istnieć połączone jedynie dość luźnym węzłem wspólnych interesów, o tyle naród potrzebuje więzów dużo silniejszych. Takich, które pomagają wyjść poza grupowe interesy, przekroczyć próg jednostkowych egoizmów i zmusić ludzi do działania ponad podziałami. Istnienie wielkich mitycznych narracji jest zatem żywotną potrzebą każdej grupy, która aspiruje do miana narodu. Poprzez podtrzymywanie więzów grupowych, redefiniowanie wzorów kultury, dostarczanie wspólnego aksjologicznego podłoża, mity kształtują rzeczywistość społeczną na każdym niemal jej poziomie. W sferze politycznej, być może nawet silniej, niż w jakiegokolwiek innej. To one są budulcem tożsamości narodowych, źródłem socjopolitycznej rewitalizacji, to one wciąż na nowo potrafią uwalniać społeczną energię. Nic lepiej niż mity nie formuje politycznej samoświadomości, nic nie jest w stanie zastąpić tego wielkiego symbolicznego kapitału.

Polityczna mitologia jest często reakcją na gwałtowne zmiany, szczególnie takie, które wiążą się z przelewem krwi. Jungowski archetyp śmierci-odrodzenia staje się wtedy podstawą spójnej mitologii – racjonalizuje klęskę i oswaja ją psychicznie. Przegrana narusza poczucie

ładu i bezpieczeństwa, wina zatem jest projektowana na kogoś innego – zdrajcę, obcego. Prawda historyczna w konfrontacji z politycznym mitem niemal zawsze przegrywa, ale uratowana zostaje narodowa dumą i wiara w istnienie jakiegoś metafizycznego Porządku. Mitów nie trzeba udowadniać, a więc można w nie wierzyć mimo wszystko – dają stały punkt odniesienia w świecie chaosu, tworzą pozory ładu tam, gdzie równowaga została zachwiana. Dlatego właśnie polityczne mity plenią się na niepewnym gruncie, wyrastają w miejscach, gdzie konflikty wydarły dziury w tkance społecznej, wypełniają szczeliny po spetryfikowanych ideologiach.

Dla każdej wielkiej zbiorowości mit jest nie tylko opowieścią, ale czymś realnie istniejącym, wpływającym na przyjmowane postawy i podejmowane decyzje, jest źródłem powszechnie podzielanej wiedzy, a jednocześnie sam nie domaga się uzasadnienia. Mit zatem jest jądrem tożsamości narodowej, naród bez mitu nie może istnieć.

Czy zatem istnieje naród ukraiński? Ukraina uzyskała niepodległość w 1991 roku, ale społeczeństwo ukraińskie bardzo długo nie potrafiło określić własnej tożsamości. Dorobek XIX wieku, począwszy od publikacji *Eneidy* Iwana Kotlarewskiego w 1798 roku, przez epokę romantyzmu, będącą także na Ukrainie okresem odrodzenia narodowego, formowania się nowożytnego języka ukraińskiego (Iwan Kotlarewski, Taras Szewczenko) i tworzenia się nowych elit kulturalnych i społecznych, na czele z kijowskim Bractwem Cyryła i Metodego, po redefinicję pojęcia Ukrainy i Ukraińców, w opozycji do oficjalnej ideologii Imperium Rosyjskiego (Mychajło Drahomanow, Mychajło Hruszewski), został niemal zupełnie zaprzepaszczony po 1876 roku. Ukaz emski zabraniający używania nazwy „Ukraina”, zakazujący drukowania książek, broszur, prasy, a nawet przekładów w języku ukraińskim¹, zahamował proces tworzenia się ukraińskiej tożsamości narodowej na wiele lat. Ukaz zabraniał także wystawiania ukraińskich spektakli teatralnych i drukowania ukraińskich tekstów do utworów muzycznych, nauka w szkołach, w tym w szkołach elementarnych, miała być odtąd prowadzona wyłącznie w języku rosyjskim, a z bibliotek szkół wszystkich szczebli usunięto książki w języku ukraińskim. Aby zamierzona rusyfikacja była w pełni udana, nauczycieli i wykładowców uniwersyteckich przeniesiono na terytorium wielkoruśkie, a ich miejsce zajęli Rosjanie. Znaczna część ukraińskiej inteligencji,

¹ W samym dokumencie nie używano nawet sformułowania „język ukraiński”, lecz „narzeczce małoruskie”, aby podkreślić integralność Ukrainy z Imperium Rosyjskim. Patrz m.in. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999*, Lublin 2000.

zwłaszcza tej aktywnie zaangażowanej w tworzenie zrębów kultury ukraińskiej, np. działacze kijowskiej Hromady, musiała opuścić kraj. Sytuacja nie zmieniła się nawet po rewolucji i proklamowaniu ZSRR, której integralną częścią stała się Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka. Polityka ukRAINIZACJI, prowadzona przez władze komunistyczne w latach 1923–1929, w ramach polityki *korienizacji* (sięgania do korzeni) w niewielki jedynie sposób wpłynęła na tożsamość ukraińską – liberalizacja prawa, która prowadzić miała do odrodzenia narodu ukraińskiego, zakończyła się szybko i gwałtownie. Ukraińskość stała się dla władz sowieckich synonimem niebezpiecznego, agresywnego nacjonalizmu, a późniejsze wydarzenia m.in. powstanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej zaangażowanie po stronie III Rzeszy w walce z ZSRR, na długo skompromitowały ukraińskie dążenia narodowe.

Doświadczenia historyczne każdego narodu stają się źródłem politycznych mitów, które – przechowywane w zbiorowej pamięci narodu – pełnią funkcję rezerwuaru energii, wyzwalanej w chwilach przełomowych. W 1991 roku, po proklamowaniu niepodległości przez Ukrainę, ukraińscy intelektualiści zdawali sobie sprawę z tej, narastającej przez dziesięciolecia, aksjologicznej pustki, którą należało wypełnić treścią. Młode społeczeństwo potrzebowało silnego, mitologicznego podłoża do przewyciężenia podziałów etnicznych i religijnych, do przekroczenia egoistycznych interesów poszczególnych grup, do stworzenia silnego państwa. Ale jeśli mit, jak pisze Roland Barthes, jest przede wszystkim słowem, przekazem, systemem porozumienia², to na Ukrainie już sam język stanowił problem.

Polityczna mitologia Stanów Zjednoczonych może być wyrażona w języku każdej diaspory zamieszkującej USA i w żaden sposób nie osłabia to jej siły. Amerykański mit początku, Miasto na Wzgórzu (*A City upon a Hill* Johna Winthrop) jest mitem niespełnionego potencjału, nie odwołuje się do tego, co było, ale pokazuje, jak może być. Nie każe naśladować mitycznych bohaterów (bo ich nie ma), ale przekonuje, że każdy może nim zostać. Założycielski mit Stanów Zjednoczonych dostarcza poczucia tożsamości, jest źródłem autoidentyfikacji, ale jednocześnie nie wymaga odcięcia się od swoich korzeni, ponieważ wszyscy są przybyszami, wędrowcami, którzy stworzą nową Ziemię Obiecaną³.

² R. Barthes, *Mit i znak*, Warszawa 1970, s. 25.

³ Zob. A. Siewierska-Chmaj, *Mit polityczny jako fundament ideologii*, [w:] *Przekazy polityki*, Rzeszów–Kraków–Zamość 2009, s. 29–32.

Amerykański mit założycielski jest jednak wyjątkiem. Ukraina ma długą historię i musi odwoływać się do mitycznych „źródeł czasu”, tymczasem na Ukrainie już wybór języka jest rodzajem autoidentyfikacji – mówiący po rosyjsku mają inne mity, niż ich sąsiedzi, którzy za język ojczysty uważają ukraiński. Według badań z marca 2013 roku, 56% Ukraińców nazywa swoim ojczystym językiem ukraiński, a 40% rosyjski, pozostałe 4% społeczeństwa wybrało inny język lub nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie⁴. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że po rosyjsku mówiło się głównie we wschodniej Ukrainie i w miastach, podczas gdy ukraiński przeważał na zachodzie kraju i na wsiach. I sytuacji nie zmieniło uzyskanie niepodległości, lecz dopiero Pomarańczowa Rewolucja i związane z nią ruchy społeczno-kulturowe, które próbowały zredefiniować ukraińskość, dotychczas postrzeganą tylko przez pryzmat ludowego folkloru i nacjonalizmu spod znaku Stepana Bandery (a więc dokładnie tak, jak w czasach ZSRR). „To absurdalne, że na Ukrainie musisz być jakimś mikrobohaterem, żeby mówić po ukraińsku!” – mówiła pisarka Irena Karpa⁵.

Teraz sytuacja się zmienia, ponieważ język ukraiński staje się językiem polityki i życia publicznego, kojarzy się z działalnością organizacji pozarządowych i proeuropejskich partii politycznych. Zyskując status języka polityki, ukraiński może także wyrażać narodowe mity.

Mity Ukrainy po 1991 roku

Dmitrij Aleksandrowicz Gorun, analizując mity współczesnej Ukrainy, pisał w 2002 roku o trzech mitach funkcjonujących w ukraińskim społeczeństwie: micie europejskim, micie komunistycznym i micie ukraińskim (narodowo-romantycznym)⁶.

Mit o Europie, jako o miejscu powszechnego dobrobytu, potrzebny jest na Ukrainie jako sposób rozwiązania licznych problemów – bezrobocia, braku perspektyw, biedy i korupcji. Ukraińcy postrzegają Europę jako mityczną krainę szczęścia, do której już kiedyś należeli (jako część Rzeczypospolitej) i do której kiedyś powrócą. Mit europejski jest ponadczasowy i tym samym „ma rozwiązać problemy dzisiejsze i przyszłe, opierając się na doświadczeniach przeszłości”⁷.

⁴ P. Pogorzelski, *Barszcz Ukraiński*, Gliwice 2014, s. 52.

⁵ Tamże, s. 56.

⁶ D. Aleksandrowicz Gorun, *Mity współczesnej Ukrainy*, „Sprawy narodowościowe” 2002, nr 21, s. 180.

⁷ Tamże, s. 181.

Wilen S. Gorskyj opisuje szereg mitologemów stworzonych wokół mitu Europy: Ukraina – męczennica Europy, Ukraina – Mesjasz, który wyprowadzi Europę z kryzysu, gnijąca Europa, Ukraina jako centrum Europy. Gorskyj podkreśla, że Europa od początku pokazywana była jako Dobro, które przeciwstawia się Złu (Europa – Wschód). Pograniczne położenie Ukrainy sprawia, że Europa jest wymarzonym celem, a w świadomości ukraińskiego społeczeństwa „europejski wybór” nabiera mitycznego znaczenia raj. Europa symbolizuje „wszystko najlepsze, co może się przytrafić”, ideał wcielenia Dobroci, Prawdy i Piękna, co przejawia w licznych deklaracjach „powrotu do Europy”, czy „przyłączenia do Europy” podczas debat politycznych, akcji kulturowych czy dyskursów naukowych⁸. Nawet w życiu codziennym używa się słów „euroremont”, „eurostyl” czy „eurookna”, aby podkreślić wysoką jakość i dobrą markę⁹.

Mit komunistyczny funkcjonował na Ukrainie według tego samego schematu, co mit europejski, z tą różnicą, że mityczną krainą szczęścia był nieistniejący już Związek Radziecki i idealizowana, bliżej nieokreślona wspólnota słowiańska. Mit komunistyczny wspierany był dodatkowo tęsknotą za czarno-białą, uproszczoną wizją świata i resentymentem do „zepsutego” Zachodu i Stanów Zjednoczonych. Według Aleksandra Litwinienki, „gdy imperium «uwalnia» kolonie, pierwszą możliwą drogą rozwoju jest wzorowanie się elity na metropolii, aby kontynuować «stare dobre czasy»”¹⁰. Stworzenie mitu komunistycznego było właśnie taką prostą reakcją na niepewność odczuwaną po rozpadzie ZSRR.

Trzeci mit to właściwie cała mitologia narodo-ukraińska, wyrosła z „niemego protestu wobec «niepełnowartościowości» kultury ukraińskiej i z kompleksu «młodszego brata» w stosunku do Rosji, a później w stosunku do oficjalnej mitologii komunistycznej”¹¹. Podstawowe cechy tej mitologii to wiara w mesjanizm narodu ukraińskiego i przekonanie, że po tylu cierpieniach Ukraina zasługuje na szczególną nagrodę od Boga lub Historii, idealizacja własnej historii i wyprowadzanie jej od czasów najdawniejszych – Scytów, Antów, Trypolców, Cymmerów, Indoeuropejczyków i w końcu idealizacja narodu ukraińskiego, jako lepszego od sąsiadów.

⁸ В.С. Горський, *Україна-Європа: погляд з обох боків. Універсальні виміри української культури*, Одеса 2000, s. 6–26.

⁹ Ю. Шайгородський, *Міфотворчість в Україні як соціальна технологія*, <http://lib.chdu.edu.ua/pdf/ukropolituk/3/5.pdf>, 22.01.2015.

¹⁰ О.В. Литвиненко, *Інформаційні впливи і операції: Теоретико-аналітичні нариси, Морографія-К.*, Нісд 2003, s. 88–89.

¹¹ D. Aleksandrowicz Gorun, *Mity współczesnej Ukrainy...*, s. 183.

Mitotwórcze zabiegi można przypisać już twórcom epoki Romantyzmu Mikołajowi Kostomarowi, Tarasowi Szewczenko czy Pantalejmonowi Kuliszcy, choć dopiero w latach 90. XX wieku nabrały one tak dużego znaczenia przy konstruowaniu ukraińskiej tożsamości narodowej. Dla romantyków ukraińskich charakterystyczne było poszukiwanie ducha narodowego, ukrytego w kulturze ludowej i religii. Duch narodu to swego rodzaju głos Boga, wcieleniem zaś tego ducha jest naród, a nie jego elita¹². Romantyczne mity ukraińskie idealnie wpisywały się więc w potrzebę wzmocnienia idei narodowej w młodym państwie, ale ich zakorzenienie w folklorze ludowym dodatkowo wzmacniało podział na rosyjskojęzycznych mieszkańców miast i ukraińskojęzycznych mieszkańców wsi.

W 2002 roku Aleksandrowicz Gorun podkreślał, że choć ukraińskie społeczeństwo przeżywa kryzys idei, to Ukraina nadal nie ma jednorodnej mitologii, która mogłaby stać się podstawą silnej narodowej tożsamości. Dziś wydaje się, że opinia ta stała się nieaktualna.

Mit i narodziny narodu

Od XIX wieku w Europie dominowało przekonanie, że najważniejszym źródłem autoidentyfikacji człowieka jest jego poczucie przynależności do określonej wspólnoty narodowej. Czym bardziej zaś podkreślano, iż fundamentem tożsamości każdego człowieka jest nie religia, lecz naród, tym więcej cech dotychczas zarezerwowanych dla religii przypisywano narodowi. Suwerenny naród miał niemal mistyczne znaczenie – nie był już tylko zbiorem jednostek połączonych wspólnym pochodzeniem czy kultem przodków, ale osobnym bytem, który miał swoje przeznaczenie, swoją wizję świata i prawo, żeby je realizować. Chrześcijaństwo, przejmując od Żydów ideę uświęcenia narodu przez jego religię, nadało narodowi pierwiastek *sacrum*¹³. To odczucie świętości współtworzące tożsamość narodową wzmacniane było przez wielkie mityczne narracje, traktowane jako integralna część historii.

Proces zaczarowywania świata, mitologizowania rzeczywistości, nawet jeśli w zamyśle nie zawsze był polityczny, szybko politycznym się stawał. Wszystko, co buduje tożsamość narodu, pozwala uchwycić wyjątkowość jakiejś wspólnoty i zaspokaja zbiorową potrzebę dystynkcji,

¹² W. Pawluczuk, *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998, s. 59–66.

¹³ Patrz A. Siewierska-Chmaj, *Religia a polityka. Chrześcijaństwo*, Warszawa 2013, s. 82–95.

staje się narzędziem władzy. Polityczna mitologizacja obejmuje zarówno przestrzeń, jak i czas – uświęca ważne symbolicznie miejsca (wielkich bitew, przełomowych wydarzeń), ale także daty, tworząc alternatywny, polityczno-historyczno-mitologiczny kalendarz. Zbiorowa pamięć staje się w ten sposób repozytorium politycznych mitów, o których przypominać mają państwowe rocznice i dni pamięci.

Na Ukrainie do konstruowania politycznych mitów sakralizujących naród ukraiński przystąpiono natychmiast po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku. Prowadzona przez kolejne rządy, zwłaszcza przez gabinet Wiktora Juszczenki (2005–2010), nowa polityka historyczna miała za zadanie oderwanie Ukrainy od rosyjskich wpływów, zredukowanie podziału na wschodnią i zachodnią Ukrainę, a przede wszystkim budowanie spójnego wewnętrznie narodu ukraińskiego. Ukraińcy, którzy w 1991 roku i później rozpoczęli nauczanie szkolne, nie pamiętają już żadnej innej rzeczywistości niż państwo ukraińskie. „Ukraina w jej obecnych granicach jest dla nich zastaną rzeczywistością, czymś, czego się nie kwestionuje. Pełnoletni w 2013 roku obywatele Ukrainy (...) to dziś ok. 7 mln, ponad 15% ludności kraju¹⁴”. Lepiej wykształcona ich część stanowiła główną siłę akcji protestacyjnych – to Ukraińcy wychowani na nowych podręcznikach historii, w których gloryfikowano naród ukraiński i jej bohaterów, zrobili Majdan 2004 i Majdan 2013–2014.

John-Paul Himko, traktując mity jako zideologizowaną wersję historii, opisał mitotwórczą działalność oficjalnych władz państwowych Ukrainy: „W czerwcu 2007 roku oficjalnie obchodzono stulecie urodzin dowódcy UPA Romana Szuchewycza. Wkrótce potem ukraińska poczta wydrukowała znaczek na cześć Szuchewycza, na którym znajdowały się zarówno emblematy OUN, jak i UPA. Niedługo później Juszczenko mianował Szuchewycza pośmiertnie Bohaterem Ukrainy. (...) Tuż przed opuszczeniem urzędu na początku 2010 roku, Juszczenko mianował także Stepana Bandere, przywódcę radykalnego skrzydła OUN, odpowiedzialnego za czystki etniczne w czasie Holocaustu, pośmiertnie Bohaterem Ukrainy”¹⁵. Himko, sam będąc Ukraińcem, ma bardzo krytyczny stosunek do ukraińskiej polityki historycznej, mitologizującej Wielki Głód oraz nacjonalistyczne organizacje ukraińskie OUN i UPA. Rozumiejąc siłę

¹⁴ T.A. Olszański, *Więcej jedności niż podziałów. Zróżnicowania wewnętrzne Ukrainy*, „Punkt widzenia” 2014, nr 40, Warszawa 2014, s. 12; http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw_40_wiecej_jednosci_niz_podzialow_net.pdf, 15.01.2015.

¹⁵ J.-P. Himka, *Challenging the Myths of Twentieth-Century Ukrainian History, The Convulsions of Historical Politics*, s. 219. https://www.academia.edu/2033835/_Interventions_Challenging_the_Myths_of_Twentieth-Century_Ukrainian_History_, 15.01.2015.

mitów politycznych, krytykuje jednak wybór skrajnych nacjonalistów na bohaterów narodowych, wokół których buduje się nową ukraińską tożsamość narodową, uznając przy tym, że prawda jest wartością samą w sobie, a mitów, nawet jeśli miałyby konsolidować naród ukraiński, nie wolno budować na wybiórczej interpretacji historii.

Podobne argumenty podaje David R. Marples podkreślając, że jądrem politycznej mitologii Ukrainy po 1991 roku stał się mit ofiary, w którym spersonifikowana Ukraina przedstawiana jest jako męczennica Rosji, Polski i III Rzeszy. Wcieleniem ukraińskiego bohatera stają się żołnierze UPA, którym przypisuje się takie cechy jak idealizm, samopoświęcenie, odwagę, męstwo i rycerskość. Mitologia ta nawiązuje także do Kozaczyzny¹⁶.

Należy zaznaczyć, że według większości ukraińskich politologów Ukraińcy bardzo wybiórczo traktują historię OUN i UPA, a sam Bandera uosabia dla nich przede wszystkim walkę o niepodległość a nie czystki etniczne. „Współcześni Ukraińcy, którzy uważają Banderego za bohatera, traktują zarówno jego, jak i jego ruch jako nieprzejednaną opozycję wobec ZSRR w latach 1939–1955. Nikt nie traktuje przemocy nacjonalistów wobec Polaków i Żydów jako godnych pochwały, dla większości centralne znaczenie Bandery i nacjonalistów wynika z odrzucenia przez nich wszystkiego, co radzieckie, odrzucenia anty-ukraińskich obelg i bezwarunkowego oddania sprawie niepodległości Ukrainy. Bandera i nacjonałści są również postrzegani jako absolutne przeciwieństwo skorumpowanych, niekompetentnych i sprzedajnych elit ukraińskich, które nieudolnie rządzą Ukrainą od dwudziestu lat. Oczywiście, takie odczytanie historii Ukrainy jest jednostronne i należałoby pamiętać zarówno dobre jak i złe rzeczy, które Bandera i nacjonałści zrobili. Ale jednostronne odczytywanie historii nie jest niczym niezwykłym, zwłaszcza wśród narodów walczących o zachowanie swojej na nowo odkrytej niezależności”¹⁷ – twierdzi Alexander Motyl.

Podobnego zdania jest także Mykola Riabchuk, który podkreśla, że dla większości Ukraińców prawdziwy wybór nie leży wcale pomiędzy nacjonalistyczną dyktaturą w stylu OUN-UPA a wizją europejskiej demokracji liberalnej. Większość z nich dokonała tego wyboru dawno temu. Prawdziwym wyborem jest obrona suwerenności, godności i tożsamości,

¹⁶ D.R. Marples, *Heroes and Villains: Creating National History in Contemporary Ukraine*, Budapeszt–Nowy Jork 2007, s. 139.

¹⁷ A. Motyl, *Ukraine, Europe, and Bandera*, Cicero Foundation Great Debate Paper, no. 10/05 (March 2010), s. 9.

lub rezygnacja z nich na rzecz Rosji i ludzie jej podległych. W tych okolicznościach, ważna staje się ta część spuścizny Bandery, która dotyczy patriotyzmu, solidarności narodowej, poświęcenia i idealistycznego zaangażowania na rzecz wspólnych celów i wartości¹⁸. Riabchuk jest przekonany, że Ukraina, jako młode państwo, potrzebuje mitów konsolidujących społeczeństwo, nawet jeśli mity te są kontrowersyjne, jak zresztą spora część politycznych mitów innych narodów.

Natalia Amelczenko twierdzi, że to szukanie „duszy” narodu doprowadziło do chaotycznej produkcji mitycznych postaci „Ariów”, „kultury Trypolców”, „woli kozackiej” jako źródeł mentalności ukraińskiej. Zauważa także, że aby proces tworzenia mitu przez historyków czy filologów mógł wyjść poza granice produkcji książkowej i ograniczonego istnienia w postaci dyskusji paranaukowej i zakończyć się stworzeniem żywego mitu, mogącego odgrywać misję mobilizującą w społeczeństwie, integrować ludzi w wierze, mobilizować ich do działania, musi rezonować z jakimiś bardzo ważnymi potrzebami ludzi, z ich doświadczeniem. Mit musi być przeżywany jako część egzystencji, bez tego, twierdzi Amelczenko, pozostanie tylko „ładnym obrazkiem”, lecz nie mitem, nie będzie miał bowiem rezonansu z doświadczeniem współczesnego pokolenia. Ukraińska filozofka, sygnatariuszka „Listu otwartego do przywódców ukraińskich stronnictw demokratycznych opozycji w sprawie udziału partii «Swobody» w Komitecie Oporu Dyktaturze”¹⁹, podpisanego przez czołówkę ukraińskich intelektualistów, od początku miała bardzo krytyczny stosunek do odwoływania się w oficjalnej polityce historycznej do przeszłości Ukrainy. W 2008 roku pisała, że gruntem dla mitu nie może zostawać II wojna światowa, radziecka czy austro-węgierska przeszłość, ani nawet mity o kozactwie – „żaden mit o przeszłości, który będzie reanimował powrót do korzeni nie złączy nas, bo współcześni mieszkańcy Ukrainy mają różną przeszłość, różne wartości i różne święta. (...) Należy zrobić wszystko, żeby nowy mit ukraiński tworzył się nie w oparciu o mitologię «odrodzenia», lecz w oparciu o przyszłość”²⁰. Amelczenko wielokrotnie przestrzegała przed przyjmowaniem etnicznej definicji narodu na Ukra-

¹⁸ M. Riabczuk, *Bandera's controversy and Ukraine's future*, „Russkii vopros” 2010, nr 1, http://www.russkiivopros.com/?pag=one&id=315&kat=9&csl=46#_edn16, 16.01.2015.

¹⁹ http://zaxid.net/news/showNews.do?vidkritiy_list_do_lideriv_ukrayinskoyi_demokratichnoyi_opozitsiyi&objectId=1251995, 20.01.2015.

²⁰ N. Amelczenko, *Треба робити все, щоб новий український міф творився не за рахунок міфологемі відродження, а за рахунок майбутнього Читати целиком*: <http://dialogs.org.ua/ru/dialog/page81-1318.html>, 22.01.2015.

inie i szukaniem uzasadniających jego istnienie mitów: „Etniczny obraz narodu został stworzony przez filologicznych nacjonalistów (za definicją Jarosława Hrycaka). Oni uważają, że naród – to jednolita wspólnota ze wspólnym pochodzeniem, kulturą, językiem oraz z pewną historią. Uosobieniem takiego rozumienia ukraińskiego narodu był prezydent Wiktor Juszczenko, który właśnie taki obraz popularyzował i wierzył w ten obraz osobiście. (...) Narzucanie takiego obrazu narodu etnicznego wszystkim mieszkańcom jest niebezpieczne. To wywołuje u osób, które nie są etnicznymi Ukraińcami, napięcie i obraz ten tworzy obcych na własnym terytorium”²¹.

Oficjalna mitologia polityczna Ukrainy, zbudowana wokół zmitologizowanej przeszłości i radykalnych ruchów nacjonalistycznych, tak jak przewidywała Amelczenko, nie tylko nie zintegrowała narodu ukraińskiego, ale stała się nawet kolejnym elementem różnicującym, zwłaszcza po dojściu do władzy Wiktora Janukowicza, który zdecydowanie zmienił kurs polityki historycznej. Mit ofiary, będący jądrem oficjalnej mitologii politycznej Ukrainy, wpisywał się znakomicie w sposób myślenia starszego pokolenia Ukraińców, niezależnie zresztą od poglądów politycznych i zapatrywania na samą istotę „ukraińskości”. Powielając dobrze znany schemat mitologii mesjanistycznej, zbudowanej wokół narodu wybranego, idei niezawinionego cierpienia i dziejowej misji, odpowiadał na zapotrzebowanie tej części społeczeństwa ukraińskiego, która nie odnalazła się w nowej sytuacji, po rozpadzie ZSRR i powstaniu niepodległego państwa. Młode pokolenie Ukraińców potrzebowało jednak innych mitów i innych bohaterów. Nie chcieli widzieć Ukrainy w roli ofiary, lecz jako część Europy, nie pociągał ich radykalizm nacjonalistów spod znaku OUN i UPA, ponieważ nie dało się go pogodzić z wartościami europejskimi i historycznymi faktami.

Świadomość narodową młodego pokolenia Ukraińców kształtuje nauczanie szkolne, dzięki któremu wszyscy młodzi obywatele Ukrainy zdobywają – według jednolitego programu – znajomość języka ukraińskiego, ukraińskiej historii, geografii i literatury. Poznają ją w tym samym kształcie, od Użhorodu po Mariupol. „Poznają nie tylko poezję Szewczenki, ale i pogląd, że jest on Wieszczem, «naszym Wszystkim», alfą i omegą kultury narodowej. Poznają heroiczną (ale i anarchistyczną) tradycję Kozaczyzny, przesiąkają narracją, zgodnie z którą naród ukraiński «odwiecznie» (co najmniej od tysiąca lat) walczył nie tylko o niepodle-

²¹ N. Amelczenko, *Політичний міф і сучасність*: <https://www.youtube.com/watch?v=yMG3kx5AbNE>, 22.01.2015.

głość, ale i «sobornost», integralność całego ukraińskiego obszaru etnicznego w ramach jednego organizmu państwowego. A symboliczne miejsca tak rozumianej Ukrainy nie leżą ani na zachodzie, ani na wschodzie kraju. Zachód jest właśnie zbyt zachodni, za mało kozacki i szewczenkowski, Wschód w ogóle nie ma historii, sięgającej poza wiek XIX. «Symbolicznym» rdzeniem Ukrainy jest środkowe Naddnieprze: jej serce bije w Kijowie, Kaniowie i Czehryniu, w Chłodnym Jarze i na Chortycy²².

To wspólne dla wszystkich młodych Ukraińców przygotowanie patriotyczne stało się podglebieniem kreowania nowych mitów, tworzywem zaś stały się protesty społeczne na Majdanie i późniejsze wydarzenia na wschodzie Ukrainy.

Mity ukraińskie po Majdanie 2013–2014

Ołeksandr Zinczenko, historyk i dziennikarz ukraińskiego portalu „Historyczna Prawda” uzasadniając, dlaczego Ukraina potrzebuje zmiany pokoleniowej, aby zrozumieć własną historię nazwał to, co komunizm uczynił z jego krajem, „amputacją pamięci”, „trepanacją czaszki i wygrzebaniem mózgu łyżką²³”. To makabryczne porównanie dobrze jednak oddaje sytuację Ukrainy po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku – brak jakiegokolwiek pamięci społecznej, która mogłaby trwale zjednoczyć głęboko podzielone społeczeństwo. Ten brak mityczno-symbolicznego kapitału, który próbowano wypełnić narzuconą przez władze oficjalną polityką historyczną, był poważną przeszkodą na drodze do umacniania idei nowego państwa ukraińskiego, ale przede wszystkim uniemożliwił istnienie zintegrowanego wewnątrznie ukraińskiego narodu.

Jeśli zdefiniujemy naród za Anthonym D. Smithem, jako „nazwaną wspólnotę ludzką, zamieszkującą ojczystą ziemię, mającą wspólne mity i wspólną historię, wspólną kulturę publiczną, jedną gospodarkę, a także wspólne dla wszystkich członków prawa i obowiązki²⁴”, to wracamy do pytania, czy w 1991 roku istniał naród ukraiński. Nawet zaś, jeśli przyjmujemy, że spełnione zostały podstawowe kryteria, jak istnienie wspólnego języka²⁵, przeświadczenie o wspólnym pochodzeniu etnicznym, istnieje-

²² T.A. Olszański, *Więcej jedności niż podziałów...*, s. 13–14.

²³ Za P. Pogorzelski, *Barszcz Ukraiński*, Gliwice 2014, s. 221.

²⁴ A.D. Smith, *Nacjonalizm*, Warszawa 2007, s. 25.

²⁵ Kryterium języka jest na Ukrainie problematyczne. Według badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii, przeprowadzonych w 2003 roku, ok. 30% obywateli Ukrainy deklarowało się, jako „rosyjskojęzyczni Ukraińcy”, 47,6% jako „ukraińskojęzyczni

nie świadomości odrębności narodowej, poczucia bycia narodem²⁶, to nadal uderza brak wspólnego zasobu idei, wspólnej symboliki i mitologii, wspólnego układu psychicznego, które budują tożsamość każdego narodu. Tożsamość narodowa żywi się wspólną historią i kulturą, ale potrzebuje także ciągłej reinterpretacji, aktualizacji, wzmocnienia wspomnień, wartości, symboli, mitów i tradycji. Potrzebuje emocjonalnych związków, rodzących się w aktach zbiorowego przeżywania narodowej kultury i narodowej historii. Potrzebuje świeżej krwi i ofiar złożonych na narodowym ołtarzu.

Tej krwi i tych ofiar dostarczył Majdan, stając się niewyczerpanym zasobem mitów i symboli, dając początek nowej mitologii politycznej Ukrainy. Jeszcze w latach 90. popularny ukraiński zespół hip-hopowy Tartak śpiewał:

*Narodowa idea jako środek spekulacji.
Zdobyliśmy państwo, straciliśmy naród.
Kiedy ludzie nie mają już odwagi,
Nie ma własnej dumy i powagi,
Gdy każdy walczy o siebie w swej chacie na skraju.
Taki naród i bohaterów nie ma!
Nie chcę być bohaterem Ukrainy,
Nie ceni bohaterów mój kraj!
Dzisiaj Ukraina ma i ceni swoich bohaterów²⁷.*

Ukraińcy”, ponad 14% jako „rosyjskojęzyczni Rosjanie”, reszta jako „inne grupy etniczne”. http://kiis.com.ua/materials/articles_HVE/16_linguaethnical.pdf, 20.01.2015. Z kolei według amerykańskiego Instytutu Gallupa, który w 2008 roku przeprowadził badanie, w którym mieszkańcom Ukrainy proponowano do wyboru ankietę w języku rosyjskim lub ukraińskim języku, 83% respondentów wybrało rosyjską wersję ankiety. <http://rus.delfi.lv/news/daily/versions/yurij-alekseev-net-takoj-nacionalnosti-russkie.d?id=44396535#ixzz3OzRc0W7G>, 23.01.2015. Na nowsze, wiarygodne badania trzeba jeszcze poczekać, można jednak przypuszczać, że zwiększy się grupa „ukraińskojęzycznych Ukraińców”.

²⁶ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości etniczne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 23–24.

²⁷ Ukraina ma nowych bohaterów, ludzie którzy protestowali na Majdanie i tych, którzy walczą na wschodzie Ukrainy z prorosyjskimi separatystami. To m.in. kozak Mykhailo Gavrylyuk, którego policjanci pobili i rozebranego zostawili na mrozie (<http://foreign-policy.com/2014/01/27/cossack-at-the-heart-of-kyiv-protests-refuses-to-give-in/>), sotnik Wołodomyr Parasiuk, którego wystąpienie pchnęło ludzi do dalszej walki (<http://www.pravda.com.ua/articles/2014/02/24/7016048/>), Semen Semenczenko, dowódca oddziału „Donbas” (<http://www.pravda.com.ua/news/2014/09/1/7036436/>) i wielu innych, na czele z tzw. „Niebiańską setką”, która stała się już ważnym elementem ukraińskiej kul-

21 listopada 2013 roku Wiktor Janukowicz ogłosił zawieszenie przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, niszcząc w ten sposób marzenia Ukraińców o lepszej przyszłości. Wiktor Janukowicz, podobnie jak Władimir Putin, który wpłynął na tę decyzję, nie rozumieli, że Unia Europejska funkcjonuje w świadomości ukraińskiego społeczeństwa jako pewien mit lub też nie docenili siły tego mitu. Dynamika wydarzeń Majdanu 2013–2014 zaskoczyła nawet samych protestujących, którzy organizowali się poprzez portale społecznościowe, bez żadnego logistycznego czy ideologicznego wsparcia ze strony jakichkolwiek partii politycznych. Po raz pierwszy to tłum dyktował warunki, a opozycja, która dołączyła do protestujących musiała przyjąć drugorzędną rolę. To już nie była powtórka z Pomarańczowej Rewolucji, kiedy podczas Majdanu w 2004 roku ludzi wierzyli w każde słowo Julii Tymoszenko i Wiktora Juszczenki. To była *rewolucja godności*, która oddawała głos samym Ukraińcom²⁸. Obowiązującym na Majdanie pozdrowieniem zostało pozdrowienie banderowców *Sława Ukrainie – Bohaterom sława*, ale oderwane od swoich skrajnie nacjonalistycznych korzeni.

Euromajdan stał się centralnym punktem nowej mitologii politycznej Ukrainy, dostarczając symboli, obrazów i mitów, wypełniających aksjologiczną pustkę odczuwaną dotychczas przez dużą część społeczeństwa. Dokładnie tak, jak pisał Eliade, poprzez nowe obrazy i symbole, mit Majdanu zaczął opowiadać swoją własną historię, objawiać tajemnice, dostarczać wiedzy, ułatwiać poznanie²⁹. Analizując treść ukraińskich mediów i portali społecznościowych wyraźnie widać, że ofiary Majdanu bardzo szybko stały się nowymi bohaterami ukraińskiego narodu, wzmacniając jego wewnętrzną spójność, dostarczając wzorów postępowania i budując nowy system wartości. Wrogowie Majdanu (funkcjonariusze Berkutu, snajperzy, Janukowicz i jego polityczne zaplecze) zaczęli utożsamiać metafizyczne Zło, które można pokonać tylko dzięki solidarności społecznej, a tę łatwiej było wyzwolić, ponieważ nowa mitologia stała się narzędziem wzmacniających tożsamość narodową.

Mit spełnia wiele funkcji – mistyczną, która pozwala człowiekowi wejrzeć w tajemnice wszechświata i zrozumieć transcendentny wymiar bytu; kosmologiczną, która pozwala opanować lęk przed istnieniem w świecie chaosu i nadać sens istnieniu. Dla sfery polityki najważniejsza jest jednak

tury popularnej (<http://www.coolmojito.com/artist/P-Lyve/1/1013653>), <http://nebesnasotnya.com.ua/>, 21.01.2015.

²⁸ <http://www.radiosvoboda.org/content/article/26702443.html>, 21.01.2015.

²⁹ M. Eliade, *Czas święty i mity*, [w:] *Antropologia kultury. Wiedza o kulturze*, tom I, red. A. Mancwel, Warszawa 2001, s. 112.

socjologiczna funkcja mitu, polegająca na „podtrzymywaniu i uzasadnianiu pewnego porządku społecznego”³⁰ oraz czwarta – pedagogiczna, która pokazuje, jak żyć, podsuwa wzory postępowania i zachęca do naśladownictwa. Ukraińscy politycy od 1991 roku próbowali tworzyć mity, które mogłyby stać się narzędziem władzy. Niektóre stały się ważną częścią ukraińskiej kultury, tak jak mit Wielkiego Głodu, podzielany przez większość społeczeństwa; inne, jak mit OUN-UPA trafiały jedynie do wąskiego grona odbiorców, radykalizując nastroje Prawego Sektora i jego zwolenników. Nawet oficjalna polityka historyczna nie stworzyła jednak podzielanego przez wszystkich mitu współczesnej Ukrainy, który stałby się fundamentem tożsamości narodowej, nadając kształt rzeczywistości i wpływając na przyszłość.

Majdan 2013–2014 i wydarzenia, które po nim nastąpiły stały się jądrem nowej ukraińskiej mitologii, która ma siłę konstytuowania narodu. Natalia Devyatko zauważyła, że na Majdanie 2004 roku zrodził się i zaistniał żywy mit, a ludzie nagle stali się narodem, z własną historią i pamięcią³¹. Ale dopiero na Majdanie 2013–2014 to zwykli obywatele, a nie politycy zaczęli mówić o jedności narodowej, o więziach łączących mieszkańców kraju, narodziło się poczucie siły, lecz siły twórczej, nie destrukcyjnej. Ukraińcy zaskoczyli samych siebie, unikając zanarchizowania protestów – ludzie się zorganizowali, wprowadzili własny porządek, podział obowiązków. Solidarność z protestującymi okazywali mieszkańcy niemal całego kraju. Odrodziły się archetypy kozackie – z tradycyjnymi ubraniami, specyficznym kodeksem godności, fryzurami, wiarą. Kozaczyzna, która wcześniej pełniła jedynie rolę instrumentalnie wykorzystywanego folkloru, nieco egzotycznego ornamentu, stała się integralną częścią nowej ukraińskiej mitologii³².

Warto zaznaczyć, że Majdan 2013–2014 nie ogranicza się geograficznie do Kijowa, każde większe miasteczko miało swój własny Majdan, z symboliką, z flagami narodowymi. *Majdan* to zatem zjawisko psychologiczne, z sercem w Kijowie – to rdzeń nowego politycznego mitu Ukrainy³³. Taką integrację i poczucie narodowej solidarności może

³⁰ J. Campbell, *Potęga mitu...*, s. 61.

³¹ Н.В. Дев'ятко, *Міф як основа відродження національної свідомості через ЗМІ*, <http://journlib.univ.kiev.ua/index.php?act=article&article=2197>, 22.01.2015.

³² Wymienione motywy pojawiają się z największą częstotliwością na analizowanych portalach internetowych m.in. <http://maidanua.org/>, <http://www.segodnya.ua/> i in.

³³ Pisząc o rdzeniu mitu, uznajemy za Hansem Blumenbergiem, że jest to zidentyfikowane, narracyjne jądro mitu, o wysokim stopniu trwałości i równie wysokiej zdolności tworzenia wariantów. H. Blumenberg, *Praca nad mitem*, Warszawa 2009, s. 32.

spowodować tylko żywy mit, zwłaszcza mit przelanej krwi. Majdan 2004, nazywany także Pomarańczową Rewolucją, był Majdanem politycznym, podczas, gdy Majdan 2013–2014 roku był wydarzeniem, które w oczach Ukraińców nabrało mitycznego znaczenia. To była rewolucja przeciwko całemu systemowi niszczącemu godność człowieka i jak każda inna rewolucja, opierała się na religijnej niemal wierze w możliwość całkowitej odnowy, gruntownej przemiany świata.

Sami Ukraińcy – dziennikarze, blogerzy, politolodzy, ale także zwykli obywatele bardzo szybko zauważyli wagę Majdanu i wydarzeń, które po nim nastąpiły, nie tylko w kontekście politycznym czy gospodarczym, ale także symbolicznym, mitologicznym:

To już nie był zwyczajny protest, w centrum Kijowa narodziło się oddzielne państwo – kraj marzeń. Tysiące mężczyzn i kobiet zamieniło przytulne domy na namioty na Majdanie. Razem z dymem ognisk oni wdychali zapach wolności. Przez niego, jak wirus, rozprzestrzenił się duch sprzeciwu. I tu przelała się pierwsza krew...³⁴, fragment filmu „Rewolucja godności”.

W obliczu zewnętrznego wroga silny naród się łączy. Nasza siła jest w jedności!³⁵, Swiatosław Wakarczuk, piosenkarz.

W Kijowie młodzież masowo zapisuje się do wojska, przygotowuje się do wojny. Takiej liczby ukraińskich flag nigdy nie widziałem – bardzo duży entuzjazm patriotyczny. Na naszych oczach rodzi się naród ukraiński. To właśnie tu są duchowe więzi!³⁶ – deputowany Gosdumy FR, członek partii „Sprawiedliwa Rosja”, Iłja Ponomariow.

Przyjaciele Ukraińcy, gratulację z całego serca z okazji Dnia Urodzin naszej Ukrainy. Pierwszych urodzin, bo ona się rodzi faktycznie teraz. Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem Ukraińcem. Wszystkiego Najlepszego! Sława Ukrainie!³⁷ – Semen Semenchenko, komendant batalionu „Donbas”, z pochodzenia Rosjanin.

Nowy naród rodzi się na oczach zdumionego świata³⁸ – Borys Filatov, deputowany do Najwyższej Rady Ukrainy.

³⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=qukYAIUHX6k>, 22.01.2015.

³⁵ Fragment filmu „Революція гідності”, <https://www.youtube.com/watch?v=qukYAIUHX6k>, 22.01.2015.

³⁶ <http://www.segodnya.ua/politics/pnews/na-glazah-rozhdaetsya-ukrainskaya-naciya-deputat-gosdumy-rf-514489.html>, 22.01.2015

³⁷ <http://kp.ua/politics/467187-semenchenko-ukrayna-rozhdaetsia-seichas>, 22.01.2015

³⁸ <https://www.facebook.com/borys.filatov/posts/676234509125116>, 22.01.2015

*Kiedy to się skończy, Ukraina pozostanie z armią, ideą narodową, symboliką i drogą do Europy. Rosja – z nieoznaczonymi grobami*³⁹, Leonid Volkov, rosyjski polityk opozycyjny.

Symbolicznego znaczenia nabrały nawet groby dziadków. Na jednym z portali internetowych, poświęconych Majdanowi, ukazała się opowieść Tatiany Malahovej: „Było to 20 lat temu. Mieszkałam w Gorlowce a za miastem, w miejscowości Zaitsewa, mieliśmy letnią rezydencję – piękny wiejski dom z wielkim ogrodem. Pewnego razu w autobusie Nikitovka – Zajtsewo zaczął się spór – jaki język był używany przez rdzennych mieszkańców Donbasu. Wielu twierdziło, że Donbas – to Rosja i język rosyjski jest tu od niepamiętnych czasów! Inni się nie zgadzali, ale kres sporu położyła stara kobieta. Spojrzała surowo na obrońcę „rosyjskiego świata” i zapytała: „Gdzie są groby twoich dziadków?” Facet powiedział, że oni są pochowani w regionie miasta Vladimir (Rosja), a jego ojciec, który przyjechał, aby budować Donbas, pochowany jest w Gorlowce! Babcia podniosła stary, pokrzywiony palec i powiedziała: „No właśnie! To chciałam usłyszeć. A moi dziadkowie, pradziadkowie i prapradziadkowie są pochowani na tej ziemi. I wszyscy rozmawiali po ukraińsku. I wszyscy byli Ukraińcami. Teraz zrozumiałeś, czyja to ziemia”? Minęło 20 lat. Ta babcia już nie żyje, a jej ziemię bombarduje Rosja, ale bardzo się chce, żeby jej mądre i proste wytłumaczenie zostało usłyszane”⁴⁰. Pytanie o groby dziadków bardzo szybko stało się częścią procesu identyfikacji narodowej a symbolika ziemi uświęconej grobami przodków weszła w skład nowej ukraińskiej mitologii.

Wnioski

Każdy naród potrzebuje mitu założycielskiego. Do tej pory Ukraina nie była w stanie dokonać wyboru pomiędzy Rusią Kijowską a austro-węgierską Galicją, pomiędzy wybiórczo traktowaną historią ukraińskich organizacji nacjonalistycznych OUN i UPA a Wielkim Głodem i Powstaniem Chmielnickiego, pomiędzy rozpamiętywaniem martyrologicznej przeszłości a marzeniem o „powrocie do Europy”. Polityczne mity odwołujące się do korzeni na Ukrainie zupełnie się jednak nie sprawdziły. Nie tylko dlatego, że zbyt dużą część społeczeństwa wyrzucały poza nawias narodu ukraińskiego w rozumieniu etnicznym, ale także dlatego, że funkcjonowanie tych mitów wymagało większych zasobów pamięci społecznej,

³⁹ <https://twitter.com/leonidvolkov/status/504650530640371713>, 22.01.2015.

⁴⁰ <http://maidanua.org/2014/11/tak-chyja-tse-zemlya/>, 23.01.2015.

niszczonej przecież systematycznie zarówno w czasach caratu, jak i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Nowa mitologia polityczna Ukrainy zbudowana wokół Majdanu ma dużą szansę stać się trwałą narracyjną podstawą nowego ładu symbolicznego i jako taka, narzucać siatkę własnych pojęć na rzeczywistość. To już nie jest tylko interpretacja wydarzeń z przeszłości, ale przede wszystkim wspólna wizja przyszłości.

Mit początku jest podstawą narodowej autoidentyfikacji, podtrzymuje ciągłość narodowego istnienia na danym obszarze, jest rękojmnią prawa do ziemi. Dając poczucie zakorzenienia, tworząc system wartości i wzmacniając więzi grupowe, mit jednocześnie tworzy płaszczyznę współdziałania, a zatem nie tylko konserwuje tradycję, ale także konstruuje przyszłość.

Proces identyfikacji z grupą wiąże się jednak także z poszukiwaniem wroga. Siła nowej mitologii politycznej Ukrainy najszybciej objawiła właśnie swoją ofensywną i wykluczającą funkcję. Podział na My – Oni wyprzedza o krok każdą rewolucję. Współczesne mity uobecniają się nie tylko poprzez specyficzną narrację, ale także poprzez sugestywne obrazy, których pełen jest Internet – profesjonalnie nakręcone i amatorskie filmy o bohaterach Majdanu, przeplatają się z obrazami okrucieństw dokonanych przez separatystów na wschodzie Ukrainy, sakralizacji narodu ukraińskiego towarzyszy prowadzona w Internecie akcja szukania zdrajców, obok ikonograficznych przedstawień bohaterów pojawiają się karykatury wrogów.

Mity narodowe są jednak przede wszystkim symboliczną matrycą nadającą kształt rzeczywistości społecznej – definiują tożsamość, budują ufność i wiarę, że zjednoczony naród pokona przeciwności losu na drodze do lepszej przyszłości. Nawet zatem, jeśli część społeczeństwa ukraińskiego czuje się wykluczona z dziejącej się Historii, to jednak większość Ukraińców odbiera nową mitologię polityczną jako bodziec do zmiany, konsolidacji społecznej i odnowy narodowej.

STRESZCZENIE

Po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 roku, młode państwo potrzebowało elementów wzmacniających spójność społeczną i konsolidujących mocno podzielony naród. Oficjalna polityka historyczna, szczególnie intensywnie promowana przez rząd Wiktora Juszczenki, opierała się na zmitologizowanej historii Rusi Kijowskiej, skrajnie nacjonalistycznych organizacji OUN i UPA, a także na folklorze ukraińskim i Kozaczyźnie. Autorki artykułu, opierając się na analizie

tekstów, stron internetowych i mediów ukraińskich, pokazują proces kształtowania się nowej mitologii politycznej Ukrainy po Pomarańczowej Rewolucji, Majdanie 2013–2014 i wydarzeniach na wschodzie Ukrainy. Stawiają tezę, że Majdan stał się rdzeniem mitologii politycznej współczesnej Ukrainy, jej mitem założycielskim, tym samym stanowiąc ważny element ukraińskiej tożsamości narodowej.

Anna Siewierska-Chmaj, Iryna Bilousova

POLITICAL MYTHOLOGY OF CONTEMPORARY UKRAINE

After gaining its independence in 1991, Ukraine – the young state – needed elements, which could reinforce and consolidate social cohesion of divided nation. Official historical policy, promoted especially by the government of Viktor Yushchenko, was based on a mythologized history of Kievan Rus', the extreme nationalist organization, i.e. OUN, UPA and the Ukrainian and Cossacks folklore. Authors based their article on an analysis of texts, websites and monitoring of Ukrainian media. Article shows the process of forming a new political mythology of Ukraine after the Orange Revolution, 2013–2014 Maidan unrest and current events in eastern Ukraine. Authors state that Maidan events have become the core of modern Ukraine's political mythology, its founding myth, which constitutes a crucial element of Ukrainian national identity.

KEY WORDS: *political mythology, Ukraine, nation, Maidan*

Bibliografia

- Aleksandrowicz Gorun D., *Mity współczesnej Ukrainy*, „Sprawy narodowościowe” 2002, nr 21.
- Himka J.-P., *Challenging the Myths of Twentieth-Century Ukrainian History, The Convolutions of Historical Politics*, https://www.academia.edu/2033835/_Interventions_Challenging_the_Myths_of_Twentieth-Century_Ukrainian_History_, 15.01.2015.
- Marples D. R., *Heroes and Villains: Creating National History in Contemporary Ukraine*, Budapeszt-Nowy Jork 2007.
- Pogorzelski P., *Barszcz Ukraiński*, Gliwice 2014.
- Siewierska-Chmaj A., *Mit polityczny jako fundament ideologii*, [w:] *Przekazy polityki*, Rzeszów–Kraków–Zamość 2009.
- Siewierska-Chmaj A., *Religia a polityka. Chrześcijaństwo*, Warszawa 2013.

Amelczenko N., *Треба робити все, щоб новий український міф творився не за рахунок міфологеми відродження, а за рахунок майбутнього* Читати ціликом: <http://dialogs.org.ua/ru/dialog/page81-1318.html>, 22.01.2015.

Горський В.С., *Україна-Європа: погляд з обох боків. Універсальні виміри української культури*, Одеса 2000.

Литвиненко О.В., *Інформаційні впливи і операції: Теоретико-аналітичні нариси*, Нісд 2003.

Patrycja Operacz

Kazachstan wobec procesów integracyjnych w Azji Centralnej

SŁOWA KLUCZOWE:

Nowy Szlak Jedwabny, Ekonomiczna Unia Eurazjatycka, Wrota Zachodnie Chiny – Zachodnia Europa, Kazachstan, Chiny, Federacja Rosyjska

Wprowadzenie

Azja Centralna, to pięć republik powstałych po upadku Związku Radzieckiego: Tadżykistan, Kirgistan, Turkmenistan, Kazachstan i Uzbekistan. Choć większość z tych państw stanowi ważne ogniwo na trasach tranzytowych, zarówno pod względem surowcowym, jak i przewozu ładunków, nie potrafią wykorzystać tego aspektu do rozwoju i ożywienia regionu. Dodatkowo państwa te są słabo rozwinięte pod względem infrastruktury, gospodarki, egzekwowania praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego¹. Większość z centralnoazjatyckich gospodarek jest silnie powiązana z rublem rosyjskim, nieodporna na kryzysy na światowych rynkach, zwłaszcza tych finansowych oraz ropy i gazu. Państwa te zmagają się z problemami dotyczącymi zasobów wodnych, spraw terytorialnych, energetycznych, socjalno-ekonomicznej stabilności, z brakiem jednej ekonomicznej, politycznej i informatycznej przestrzeni, a także różnic w rozwoju ekonomicznym².

¹ T. Bodio, P. Załęski, *Problemy budowy społeczeństwa obywatelskiego w państwach Azji Centralnej*, [w:] *Region Azji Centralnej jako obszar wpływów międzynarodowych*, Lublin 2008, s. 253–267

² K.G. Šer'jazdanova, *Centralnaâ Azja v dinamike sovpeennykh integracionnykh tendencij*, Astana 2008, s. 99.

Liderem Azji Centralnej pod względem przemian ekonomicznych i społecznych jest Republika Kazachstanu³. Jest to jednocześnie największy kraj, na terenie którego znajdują się złoża takich surowców mineralnych, jak uran, ropa, gaz, węgiel kamienny. Położenie geograficzne Kazachstanu sprawia, że państwo jest atrakcyjne pod względem szlaków komunikacyjnych i tranzytowych⁴. Na jego terytorium ścierają się wpływy dwóch mocarstw: regionalnego Federacji Rosyjskiej i światowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Niniejszy artykuł określa szanse, zagrożenia i wyzwania płynące z przyłączenia się Kazachstanu do międzynarodowych projektów integracyjnych: Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej i Wrót Zachodnie Chiny – Zachodnia Europa. Jednocześnie artykuł charakteryzuje rolę Republiki Kazachstanu w wyżej wspomnianych konspektach integracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem, że za jednym z nich stoi wzmożona aktywność i wpływ Federacji Rosyjskiej, za drugim zaś Chińskiej Republiki Ludowej.

Podstawą do napisania artykułu była obecność autorki na konferencjach wyszczególnionych w tekście, analiza mediów codziennych (prasy i stron internetowych) oraz wywiady swobodne przeprowadzone w Kazachstanie podczas stażu naukowego na Narodowym Uniwersytecie im. L.N. Gumilova w Astanie.

Procesy integracyjne na terenie Azji Centralnej wiążą się z kilkoma ważnymi pojęciami, których prawidłowe zrozumienie jest niezwykle istotne do dyskusji nad zagadnieniami integracji w centralnoazjatyckich państwach: geopolityka, globalizacja i modernizacja.

Pod pojęciem geopolityki rozumie się korelację pomiędzy położeniem geograficznym państwa a jego polityką zagraniczną, a także umiejscowieniem w społeczności międzynarodowej. Modernizacja oznacza procesy, które wpływają na powstanie i rozwój społeczeństw przemysłowych. Globalizacja jest procesem, w którym dochodzi do coraz większej współpracy i powiązań pomiędzy gospodarkami, rozwój społeczeństwa internetowego, ujednoczenia kultur, uznawania prawa międzynarodowego oraz norm politycznych. W procesie globalizacji region jest częścią światowego społeczeństwa. Integracja, to proces zbliżenia części obszaru dla

³ A. Wołowska, *Kazachstan: regionalny przykład sukcesu*, Prace Ośrodka Wschodniego, 2004, nr 15.

⁴ J. Nathan, *Kazakhstan's new economy: post-Soviet, Central Asian industries in global era*, Scranton 2006, s. 1–10.

wspólnych celów, nie zapominając jednocześnie o wyjątkowości każdego z elementów, które podlegają integracji⁵.

Obecnie możemy obserwować na arenie międzynarodowej rozpad regionalnych systemów ekonomicznych, a każde z państw, uwzględniając proces globalizacji, inaczej stara się zachować pozycję na arenie międzynarodowej. Państwa należące do obszaru poradzieckiego starają się zintegrować pomiędzy sobą. Koncepcja rozwoju Kazachstanu w procesach integracyjnych opiera się na współpracy w ramach rozwoju ekonomicznego eurazjatyckich państw⁶.

Stary niedźwiedź, nowy pomysł – Ekonomiczna Unia Eurazjatycka

Od 2009 roku Kazachstan należy do Unii Celnej, w skład której wchodzi również Białoruś i Federacja Rosyjska⁷. Kolejnym krokiem integracji pomiędzy tymi krajami stało się utworzenie 1 stycznia 2015 roku Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej (Евразийский экономический союз, dalej także jako EUEr). Do zrzeszenia mają dołączyć Armenia oraz Kirgistan.

Na arenie międzynarodowej często pojawiają się opinie, że Ekonomiczna Unia Eurazjatycka stanowi odwzorowanie Unii Europejskiej. Politycy i ekonomiści kazachscy uważają, że EUEr korzysta z doświadczeń integracji europejskiej, jednak wzorce rozwiązań instytucjonalnych, politycznych i ekonomicznych nie są przenoszone na płaszczyznę nowego tworu.

W ramach Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej zakłada się eliminację barier między innymi w następujących obszarach:

- 1) wspólnego rynku farmaceutyków i produktów medycznych – od 1 stycznia 2016;
- 2) wspólnego rynku energii elektrycznej – nie później niż do 1 lipca 2019, ale nie przed 1 lipca 2015;

⁵ K.G. Šer'jazdanova, *Centralnaâ Azja v dinamike sovpemennykh integracionnykh tendencij ...*, s. 9–12.

⁶ *Èkonomika Kazachstana v uslovijach modernizacii i integracii*, B.K.Sultanova (red.), *Kazachstanskij Institut Strategiceskich Issledovanij pri Prezidente Respubliki Kazachstan*, Almaty 2012, s. 184.

⁷ I. Wiśniewska, *Integracja Eurazjatycka. Rosyjska próba ekonomicznego scalenia obszaru poradzieckiego*, *Prace Ośrodka Wschodniego*, 2013, nr 44.

3) wspólnego rynku gazu, ropy naftowej i produktów ropopochodnych – nie później niż do 1 stycznia 2025, ale nie wcześniej niż przed 1 stycznia 2016⁸.

W ramach porozumienia dotyczącego Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej ustalono: szacunek dla powszechnie uznanych zasad prawa międzynarodowego, w tym zasad suwerennej równości państw członkowskich i ich integralności terytorialnej. Poszanowania odmienności struktury politycznej państw członkowskich i wzajemnie korzystnej współpracy, równości i interesów narodowych państw członkowskich, stosowanie się do zasad gospodarki rynkowej i uczciwej konkurencji⁹.

Do celów Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej zalicza się stworzenie warunków dla stabilnego rozwoju gospodarek państw członkowskich w celu poprawy warunków życia ludności. Chęć stworzenia jednolitego rynku towarów, usług, kapitału i siły roboczej. Kompleksowa modernizacja, współpracy i konkurencyjności gospodarek narodowych w gospodarce światowej¹⁰.

Prezydent Republiki Kazachstanu podkreśla w swojej książce, że idea Związku Eurazjatyckiego wiąże się z przewycięzeniem jednowymiarowego sposobu patrzenia na świat. Zdaniem Nursułtana Nazarbajewa pojęcia suwerenności i integracji nie są przeciwstawne, lecz uzupełniają się¹¹.

Unia Eurazjatycka¹² jest tworem, który uzupełnia Wspólnotę Niepodległych Państw, wychodzi naprzeciw procesom globalizacyjnym tworząc nową formę integracji: zawieranie umów gospodarczych, obronnych, dyplomatycznych, ekologicznych¹³. Zgodnie z założeniami Związku Euroazjatyckiego, z którego wywodzi się Unia Eurazjatycka ważne są: bezpieczeństwo ekologiczne i ochrona granic¹⁴.

Szansą na powodzenie procesów integracyjnych w ramach Unii Eurazjatyckiej jest skupienie uwagi na priorytetach regionalnych, ekonomicznych i społecznych. EUEr nie powinna wpływać na politykę zagraniczną państw (przez ponad dwadzieścia lat niepodległości wypracowały one swoje sposoby działań na arenie międzynarodowej). Poszczególne pań-

⁸ *Ewrazijskoe obozrenie*, Belarusian Institute for Strategic Studies, 2014, nr 2.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ N. Nazarbajew, *U progę XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 85.

¹² N. Nazarbajew w swojej publikacji nie wspomina o Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej, lecz o projekcie (ekonomicznej) współpracy regionalnej pod nazwą Unii Eurazjatyckiej.

¹³ N. Nazarbajew, *U progę XXI wieku...*, s. 87.

¹⁴ Tamże.

stwa wchodzące w skład Unii Eurazjatyckiej cechuje różnorodny poziom rozwoju gospodarczego, dlatego nie można przyjąć jednego uniwersalnego modelu integracji. Zdaniem N. Nazarbajewa „historia światowa pokazuje, że w każdym ugrupowaniu integracyjnym są liderzy, prowadzący za sobą pozostałe kraje. Dlatego koncepcja integracji dwubiegowej i wielopłaszczyznowej pozwala na najbardziej adekwatne uwzględnienie zarówno interesów narodowych, jak i interesów wspólnoty jako całości”¹⁵.

Ekonomiczna Unia Eurazjatycka odcina się od działalności w sferze politycznej, skupiając się bardziej na wszechstronnym rozwoju ekonomicznym (budowy społecznej gospodarki rynkowej, promocji zatrudnienia i postępu społecznego, ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego) i społecznym (walka z wykluczeniem społecznym, dyskryminacją, promowanie sprawiedliwości i ochrony socjalnej, zapewnienie równości kobiet i mężczyzn, solidarność między pokoleniami, ochrona praw dziecka) oraz sferze kultury¹⁶.

Zdaniem Nursułtana Nazarbajewa najważniejsze w procesach integracyjnych jest stworzenie jednolitego rynku, bez ograniczeń technicznych i podatkowych, brak barier w przepływie kapitału, towarów, usług i siły roboczej. Powiązania integracyjne w gospodarce, polityce i kulturze. Warto jednak podkreślić, że żadne z państw wchodzących w skład Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej nie odstąpi swojej suwerenności¹⁷.

Proces integracji na terytorium Eurazji może pozwolić państwom tego regionu na stanie się ważnym graczem globalnym w gospodarce i polityce międzynarodowej. Niektórzy obserwatorzy podkreślają, że Ekonomiczna Unia Eurazjatycka jest alternatywnym tworem dla „miejsca pomiędzy” Azją a Europą, gdzie nie istnieją standardy demokracji, ani gospodarka rynkowa. W związku z tym, państwa należące do tego „miejsca pomiędzy” tworzą swoją własną przestrzeń i integrują się w jej obrębie¹⁸.

Umowa dotycząca powstania Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej została podpisana w Astanie przez prezydentów trzech państw członkowskich Łukaszenkę, Putina i Nazarbajewa 29 maja 2014 roku. EUEr jest sposobem na rozszerzenie rynku zbytu dla produktów rosyjskich. Już dziś możemy zaobserwować wpływ wzajemnych sankcji pomiędzy Unią Europejską i Federacją Rosyjską, które odbijają się na wszystkich kra-

¹⁵ Tamże, s. 92–93.

¹⁶ *Ewrazijskoje obozrenie...*

¹⁷ N. Nazarbajew, *U progę XXI wieku...*, s. 94.

¹⁸ S.P. Glinkin (red.), *Ewrazijskij Integracjonnyj Proekt: efekty i problemy realizacii*, Instytut Ekonomiki RAN, 2013.

jach europejskich oraz Białorusi i Kazachstanie. Po wprowadzeniu sankcji z półek sklepowych zaczęły zniknąć produkty europejskie, w zamian coraz więcej pojawiało się tych rosyjskich. Można więc spekulować, że w pesymistycznym wariantcie Ekonomiczna Unia Eurazjatycka doprowadzi do odizolowania w zakresie współpracy ekonomicznej (być może również politycznej) Kazachstanu od Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych.

Republika Kazachstanu jest ważnym obszarem strategicznym dla Federacji Rosyjskiej, głównie pod względem bezpieczeństwa południowej granicy państwa. Kazachstan stanowi „granice” oddzielającą Rosję od Afganistanu i nielegalnego przemytu narkotyków¹⁹. A na terytorium tego centralnoazjatyckiego kraju Federacja Rosyjska ma możliwości rozmieszczenia baz wojskowych²⁰.

W 2014 roku zaczęto formułować opinie, że Kazachstan może spotkać podobna sytuacja polityczna, co Ukrainę i północna część kraju Kazachów może zostać wcielona do Federacji Rosyjskiej. Obawy te nasilała tzw. demonstracja nogami, czyli wyjazd Rosyjskich Kazachów do Rosji. Przyczynami takiego wyjazdu nie są jednak czynniki polityczne, lecz ekonomiczne. U północnego sąsiada (rosyjscy) Kazachowie znajdują lepsze wykształcenie, edukację i lepszy start dla dzieci.

Istnieje przypuszczenie, że w procesie integracji brakuje Kazachstanowi tożsamości historycznej i politycznej. Historia tego kraju nawiązuje do ludów koczowniczych (stąd silny wpływ struktury klanowej – żuzów), z silnym akcentem ludów tureckich, wpływu islamu, niewielką pozostałością dziedzictwa kulturowego Szlaku Jedwabnego (południe Kazachstanu) oraz najnowszą historią polityczną związaną przede wszystkim z wpływem dzisiejszej Federacji Rosyjskiej²¹.

W celu podkreślenia przeszłości historycznej i kulturowej Prezydent Kazachstanu ogłosił rok 2015, rokiem obchodów 500 rocznicy istnienia państwa Kazachów. Obchody są odpowiedzią na zarzut Prezydenta Federacji Rosyjskiej o braku państwowości Kazachstanu. Od kilku lat można zaobserwować również wzrost znaczenia języka kazachskiego. Jednak działania mające na celu przywrócenie lub przypomnienie dzie-

¹⁹ R. Vilpišauskas, R. Ališauskas, L. Kasčiūnas, Ž. Dambrauskaitė, V. Sinica, I. Levchenko, V. Chirila, *Eurasian Union: a Challenge for the European Union and Eastern Partnership Countries*, Estern Europe Studies Center, Wilno 2013.

²⁰ R. Zholaman, E. Aben, D. Satpayev, *Geoekonomiczne i geopolitczne położenie Kazachstanu*, [w:] T. Bodio, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Kazachstan. Historia – społeczeństwo – polityka*, Warszawa 2000, s. 391.

²¹ M. Brill Olcott, *Kazachstan unfilled promise*, *Carnegie Endowment for International Peace*, Waszyngton 2008, s. 67–72.

dzictwa kulturowego i historycznego oraz próby określenia państwowości mogą okazać się niewystarczające do stworzenia podstaw integracyjnych. W dalszej perspektywie skłania to Kazachstan do opowiedzenia się po jednej ze stron: rosyjskiej lub chińskiej. Dodatkowo w byłych republikach Związku Radzieckiego obserwuje się nostalgię za czasami komunistycznymi²², co dodatkowo umacnia Kazachstan w integracji eurazjatyckiej. Można więc postawić tezę, że zależność Astany od Moskwy jest dla Kazachstanu czymś naturalnym. Z drugiej strony, w wypowiedziach N. Nazarbajewa dotyczących relacji z Rosją, a przede wszystkim odniesienia do imperialistycznych wypowiedzi W. Putina, można zauważyć, iż Kazachstan nie chce być już dłużej państwem peryferyjnym.

Nowy Jedwabny Szlak²³. Wrota Zachodnie Chiny – Zachodnia Europa

Niegdyś Jedwabny Szlak łączył Zachód i Wschód, a na przy szlakach rozwijały się miasta i ośrodki handlowe. Wizja powtórzenia tego zjawiska jest szczególnie kusząca dla słabo rozwiniętych państw Azji Centralnej, w tym lidera – Kazachstanu. W państwie, które uznawane jest na arenie międzynarodowej za najsilniejsze państwo regionu (duża ilość surowców mineralnych, współpraca międzynarodowa, prowadzona polityka zgody i pokoju, tworzenie procesów integracyjnych mających na celu poprawę ekonomiczną regionu Azji Centralnej) a nadal jest krajem słabo rozwiniętym (brak infrastruktury drogowej, kolejowej, słabo rozwinięta infrastruktura lotnicza i morska). Państwem, które zmaga się nie tylko z katastrofą ekologiczną (jeziora Aralskiego), ale także międzynarodową prywatyzacją przedsiębiorstw.

Projekt Nowego Jedwabnego Szlaku jest realizowany w Kazachstanie pod nazwą „5S”: prędkość, serwis, koszty, bezpieczeństwo i stabilność, (ros. *скорость, сервис, стоимость, сохранность и стабильность*). Obecnie Kazachstan ma utrudniony dostęp do międzynarodowych rynków,

²² *Евразийский Интеграционный Проект: эффекты и проблемы реализации...*

²³ Pod nazwą Nowy Jedwabny Szlak kryje się wiele procesów integracyjnych w Azji Centralnej: Nowy Jedwabny Szlak Kolejowy, Nowy Jedwabny Szlak Gazu i Ropy, New Silk Road – program pomocy rozwojowej prowadzony przez Stany Zjednoczone głównie dotyczący Afganistanu (pomysłodawcą jest prof. F. Starr). W niniejszym artykule za Nowy Jedwabny Szlak uważa się projekt: Zachodnie Chiny – Zachodnia Europa.

dlatego dołączenie do projektu jest szansą na dotarcie do większej ilości miejsc zbytu²⁴.

Stworzenie Jedwabnego Szlaku jest reakcją na nieefektywność Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Inni zaś uważają, że projekt jest „chińską wersją” Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej, w której będą brać udział nie 3, a 12, lub 20 państw. Niektórzy eksperci widzą w Chinach zagrożenie, inni zaś partnera handlowego i politycznego obecnego w Kazachstanie od wielu lat. W przemówieniu na konferencji „Eurasian Transport Integration Transcending energy – new synergies for word between geopolitical challanges, business opportunites and future perspectives”²⁵ dyrektor Banku Narodowego Republiki Kazachstanu, Kairat Kelimbetov podkreślił, że należy zachęcać Chińczyków do inwestowania w Kazachstanie, ponieważ wiąże się to ze wzmocnionymi inwestycjami w trasach przesyłowych (rozbudowie gazociągów, ropociągów i autostrad), wzmocnionym ruchem turystycznym, dzięki któremu będzie rozwijała się baza turystyczna oraz rozwojem pozostałych sektorów: budownictwa, górnictwa, przemysłu. Dla Kazachów²⁶ obecność Chińczyków w regionie wiąże się przede wszystkim z zagrożeniem. Obawiają się, że wschodni sąsiedzi zabiorą im miejsca pracy, wykupią większość udziałów w przedsiębiorstwach oraz zaleją rynek chińskimi towarami. Jednocześnie na wyżej wspomnianej konferencji Aleksey Bezborodov (InfraNews Russia) podkreślił, że o wiele korzystniejsze byłoby dla Kazachstanu tworzenie na terytorium państwa baz logistycznych (hurtowni, magazynów) i przesyłanie towarów samemu do reszty świata, niż udostępnianie Chińczykom możliwość budowania tras tranzytowych (bez przechwytywania towaru), a następnie importowanie tych produktów z Unii Europejskiej czy Federacji Rosyjskiej. Przedstawiciele władz Kazachstanu uważają, że reaktywacja Nowego Jedwabnego Szlaku (w tym przede wszystkim utworzenie nowych tras kolejowych, dróg i lotniczych) przyspieszy rozwój gospodarczy Kazachstanu.

Zdaniem N. Nazarbajewa współpraca z Chinami jest otwarciem się na inną drogę do świata²⁷. Na przykład dzięki współpracy Kazachstanu z Chińską Republiką Ludową, centralnoazjatyckie państwo uzyskało najkrótszy dostęp do Oceanu Spokojnego. Kooperacja z Chinami w ramach

²⁴ Informacje pochodzą z materiałów promocyjnych firmy Kazlogistic.

²⁵ Autorka była uczestnikiem ww. konferencji, która odbyła się 12–13 listopada 2014 r. w Astanie.

²⁶ Na podstawie wywiadów swobodnych, przeprowadzonych podczas pobytu naukowego w Kazachstanie.

²⁷ N. Nazarbajew, *U progu XXI wieku...*, s. 172–173.

Wielkiego Jedwabnego Szlaku dotyczy przede wszystkim zwiększenia przepustowości na trasach kolejowych oraz porozumienia w celu przesyłania towarów o wyższej jakości (założenie to nie zostało zachowane i do Kazachstanu, podobnie jak Kirgistanu, trafiają chińskie towary o kiepskiej jakości)

Niektórzy badacze uznają, że projekt Nowego Jedwabnego Szlaku jest kreowany po to, aby zachować chińską obecność w przestrzeni eurazjatyckiej za pośrednictwem modernizacji infrastruktury socjalno – ekonomicznej oraz stworzenia dobrych relacji z krajami sąsiednimi dla rozwoju przede wszystkim chińskiej gospodarki, z punktu widzenia wsparcia towarowego biznesu i stworzenia ekonomicznej bazy rozwoju kraju²⁸.

Uważa się również, że Nowy Jedwabny Szlak służy jedynie chińskimi interesom i jest odpowiedzią na „nową walkę” o wpływy w Eurazji Centralnej²⁹. Politolog Sergiej Karaganov uważa, że w procesie globalizacji państwa uzależnione są od swojego geograficznego położenia, a także od bezpieczeństwa transportu towarów³⁰. Dlatego Kazachstan zdaje się być skazany na udział w zbliżaniu się Chin do Europy.

Z drugiej strony, zwolennicy nowego szlaku transportowego uważają, że idea kreowana przez Pekin jest efektywnym ekonomicznym szlakiem transportowym pomiędzy Chinami, a chłonnym rynkiem Unii Europejskiej. W tym projekcie Kazachstan jawi się jako ważne ogniwo, które łączy dwa globalne regiony. Zgodnie z tym zamysłem w Kazachstanie mają powstać centra logistyczne³¹.

Kolejnym aspektem może być stworzenie za pomocą Nowego Jedwabnego Szlaku strefy wpływów, nie tylko chińskich, ale także europejskich w centralnoazjatyckich państwach, które bogate są w zasoby naturalne (szczególnie Kazachstan) oraz niwelowanie wpływów Federacji Rosyjskiej i Stanów Zjednoczonych. Najwięksi przeciwnicy Nowego Jedwabnego Szlaku obawiają się, że przyczyni się do rosyjsko–chińskiego konfliktu w Azji Centralnej. Dlatego prognozuje się, że obszar Kazachstanu będzie w najbliższych latach obszarem politycznego i ekonomicznego wpływu Pekinu. Z drugiej strony zauważa się, że jeśli projekt zostanie w pełni zrealizowany stworzy nowy geoeconomiczny atlas świata³².

²⁸ A. Amrebaev, *Ekonomiceskij pojas Velkogo šelkogo puti ot idei k real'nosti*, „Kazachstan v global'nych processach” 2014, nr 3, s. 30–39.

²⁹ Tamże,

³⁰ S. Karaganov, *Karta Mira: Vozvrasščene geopolityki*, „Vedomosti” nr 62/3324, 10.04.2013.

³¹ A. Amrebaev, *Ekonomiceskij pojas Velkogo šelkogo puti ot idei k real'nosti...*

³² Tamże.

Odnowienie Jedwabnego Szlaku spowoduje powstanie nowych miejsc pracy, rozwój infrastrukturalny, stworzy podstawę do wykreowania perspektywicznych projektów biznesowych, nowych inwestycji, wzmocni ekonomiczny wpływ Chin na region Eurazji. Zaletą działań Pekinu jest również brak chęci wdrażania w Azji Centralnej demokracji oraz brak przesłanek politycznych przy tworzeniu projektu³³.

Warto podkreślić, że wzmoczony chiński rozwój infrastruktury i udziałów w gospodarce Kazachstanu jest spowodowany dużym udziałem w kazachskim rynku gazu i ropy (30%) oraz rozwijającą się współpracą w obrębie ekonomicznej strefy Hargos. Reasumując, Astana może wybierać pomiędzy dołączeniem do międzynarodowej lokomotywy dzisiaj lub dołączeniem do niej za kilka lat jako jeden z ostatnich, mało znaczących wagonów³⁴.

Pomiędzy sprytnym smokiem a silnym niedźwiedziem

Współpraca w ramach dwóch omawianych projektów pozwala na rozwijanie infrastruktury wydobywczej zasobów naturalnych. Dodatkowo, Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, nie podejmują kroków ku demokratyzacji Kazachstanu.

W procesie globalizacji na znaczeniu traci państwo. Integracja umożliwia dostęp do źródeł finansowania, technologii, siły roboczej, pozwala na rozwiązywanie problemów socjalnych, rozdzielenie ośrodków wytwórczych. Konkurencja powoduje zwiększenie efektywności oraz polepszenie międzynarodowej polityki handlowej. Integracja to dostęp do programów wsparcia, nowych rynków zbytu i inwestycji³⁵.

Dla Kazachstanu współuczestnictwo w projektach Pekinu daje możliwość uniezależnienia się od rosyjskich szlaków tranzytowych. Biorąc pod uwagę zwiększone zapotrzebowanie Pekinu na ropę i gaz możemy założyć, że plany rozbudowy szlaków tranzytowych w ramach projektu Nowego Jedwabnego Szlaku będą dotyczyły również rozwoju infrastruktury szlaków przesyłowych błękitnego paliwa.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ K.G. Šer'jazdanova, *Centralnaâ Azja v dinamike sovpemennyh integracjonnyh tendencij...*, s. 9–14.

Kazachstan jest najszybciej rozwijającym się państwem Azji Centralnej, który cechuje stabilność polityczna³⁶. Jest jednocześnie jedenastą gospodarką świata pod względem szacowanych złóż ropy naftowej. Kraj ma ogromne zapasy innych minerałów i metali, takich jak wolfram, baryt, miedź, uran, złoto, rudy żelaza i cynk. Na przykład, Kazachstan jest właścicielem 12% uranu na świecie i wytwarza 36,5% światowej produkcji, co jest największą częścią światowych zasobów uranu. Aby nadążyć za szybko rozwijającą się gospodarką, Kazachstan dywersyfikuje swoich partnerów handlowych, zwiększając wielkość przedsiębiorstw oraz znajdując nowe rynki zbytu. W związku z tym, możliwości i alternatywy przewidziane przez nowe inicjatywy Jedwabnego Szlaku zaspokajają potrzeby i cele Kazachstanu. Przystąpienie do Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej pozwala Kazachstanowi rozszerzyć rynek zbytu, a także daje krajowi korzyści z pozataryfowych możliwości handlowych i uproszczonych transgranicznych usług transportowych i celnych.

Kazachstan poszukuje nowych sposobów współpracy. Na przykład, większość towarów przechodzi przez miasto Aktau (rejon Morza Kaspijskiego). Władze Kazachstanu mają wizję przekształcenia Aktau w regionalny węzeł komunikacyjny i kluczowe miejsce na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku. Kazachstan otrzymuje znaczące wsparcie z Chin w zakresie wydobycia zasobów naturalnych, budowy dróg i kolei. Wielostronny międzynarodowy korytarz transportowy, „Zachodnia Europa – Zachodnie Chiny” połączy Europę z Azją przez rosyjskie miasta Sankt Petersburg, Moskwa, Niżny Nowogród, Kazań i Orenburg oraz miasta Kazachstanu: Aktobe, Kyzylorde, Shymkent, Taraz i Ałmaty. Oczekuje się, że korytarz stanie się jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie szlaków handlowych pod względem jakości infrastruktury drogowej. Projekt ma zostać zakończony do 2017 roku³⁷.

Wnioski

Zarówno Nowy Jedwabny Szlak jak i Ekonomiczna Unia Eurazjatycka są zgodne z planem gospodarczym wprowadzonym w życie w grudniu 2014 roku, nazywanym Jedyną Drogą (*Nur Dżoł*). Plan ten został wcielony w życie jako odpowiedź na kryzys na rynku ropy (cena za baryłkę ropy spadła poniżej 70 dolarów amerykańskich). W ramach „Nowej

³⁶ Tamże.

³⁷ V. Fedorenko, *The New Silk Road Initiatives in Central Asia...*

drogi” zakłada się m.in. rozwój infrastruktury oraz wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Sama rola Kazachstanu w procesach integracyjnych jest bierna. Prezydent Republiki stosując politykę pokoju i zgody, stara się znaleźć złoty środek we współpracy pomiędzy dwoma regionalnymi mocarstwami w Azji Centralnej. Nie udaje mu się jednak zminimalizować ich wpływu na funkcjonowanie gospodarki. Balansowanie pomiędzy ekonomicznymi wpływami Chin i polityczną zależnością od Federacji Rosyjskiej może w dłuższej perspektywie prowadzić do rozwoju infrastruktury na terenie Kazachstanu, uniemożliwi jednak podejmowanie samodzielnych decyzji politycznych. O ile w stosunku do Federacji Rosyjskiej Kazachstan wysuwa zastrzeżenia, że jeśli Ekonomiczna Unia Eurazjatycka przerodzi się z projektu ekonomicznego w stowarzyszenie o charakterze politycznym (szczególnie chodzi o odrodzenie imperializmu rosyjskiego), to Kazachstan wystąpi z ugrupowania. Takie stwierdzenia przy dość silnym powiązaniu z Federacją Rosyjską są jednak dość wątpliwe, chyba że pojawi się inny silny partner, który będzie oferował więcej swobody politycznej elitom władzy. Być może wówczas Chińska Republika Ludowa wykorzysta chwilę słabości Kazachstanu.

Jak podkreślają eksperci z kazachskiego think-thanku Funduszu Pierwszego Prezydenta, Kazachstan powinien obawiać się obecnie bardziej ekspansji indyjskiej (szczególnie pod względem ekonomicznym i technologicznym) niż chińskiej i rosyjskiej. „Hinduskie niebezpieczeństwo” jest postrzegane jako większe zagrożenie niż wzmożony handel nielegalnymi narkotykami po opuszczeniu Afganistanu przez wojska amerykańskie.

Drugim ważnym pytaniem otwartym jest, czy Kazachstan ma inną alternatywną drogę niż tę skupioną na procesach integracyjnych, w szczególności w warunkach międzynarodowej globalizacji?

Azja Centralna w XIX w. była przedmiotem Wielkiej Gry. Obecnie coraz częściej mówi się o jej reaktywacji³⁸. Można stwierdzić, że zachodzące procesy integracyjne są kontynuacją wpływów dwóch azjatyckich mocarstw regionalnych. A słabe politycznie państwa w Azji Centralnej mogą jedynie zaakceptować reguły gry lub pozostać zapomnianym regionem. Szansą, a zarazem ryzykownym posunięciem, byłoby utworzenie silnej strefy ekonomicznej między piątką centralnoazjatyckich państw.

³⁸ A. Ziętek, M. Misiągiewicz, *Działania Chińskiej Republiki Ludowej w regionie*, [w:] B. Bojarczka, A. Ziętek (red.), *Region Azji Centralnej jako obszar wpływów międzynarodowych*, Lublin 2008, s. 117.

Jednak różnice, przede wszystkim polityczne, oraz brak porozumienia w regionie, co do kraju, który przewodziłby takiej integracji i jak owa integracja miałaby przebiegać sprawia, że Unia Centralnoazjatycka³⁹ nie powstanie powodując, że kraje będą „zawsze” zależne od chińskiego tygrysa lub rosyjskiego niedźwiedzia.

Obecnie znaczna część migrantów zarobkowych przekazuje część swoich dochodów swoim rodzinom. Większość z pracowników nie posiada odpowiednich dokumentów wizowych, zezwolenia na pracę, często mają problem ze znalezieniem wysokopłatnej pracy, więc muszą pracować w trudnych warunkach, za co otrzymują minimalne wynagrodzenie. Jeśli nowe inicjatywy w ramach Jedwabnego Szlaku doprowadzą do stworzenia nowych miejsc pracy i zapewnienia możliwości inwestowania w małe przedsiębiorstwa, to pracownicy z krajów Azji Centralnej będą mogli wrócić do swojej ojczyzny. Prognozuje się, że doprowadzi to do wzrostu krajowych gospodarek. Część imigrantów, którzy wykształcili się w innych krajach będzie chciało powrócić do kraju i zainwestować w nich w ramach dofinansowań małych i średnich przedsiębiorstw⁴⁰.

Przeszkodą w realizacji inicjatyw w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku jest niechęć przywódców poszczególnych państw do liberalizacji handlu. Państwa Azji Centralnej nie mają dostępu do morza, bez współpracy regionalnej nie są w stanie osiągnąć szybkiego wzrostu gospodarczego. Nowe inicjatywy Jedwabnego Szlaku pobudzają handel i rozwój w sąsiednich krajach, co doprowadza do rozwinięcia i poprawy społecznej ubogich regionów tej części świata. Ponadto prognozuje się zwiększenie dwustronnych i wielostronnych umów rządowych, wzrost liczby zakładanych małych i średnich przedsiębiorstw, wzrost wskaźników ekonomicznych, znaczną poprawę infrastruktury oraz bazy turystycznej. Reasumując, wyzwaniem dla Kazachstanu w ramach Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej oraz Nowego Jedwabnego Szlaku jest stworzenie innowacyjnego państwa. Wszystko wskazuje na to, że Kazachstan jest gotów wykorzystać szansę, jaką daje mu udział w projektach integracyjnych.

³⁹ W szerszej perspektywie można zarzucać utopijny charakter pomysłu stworzenia Unii Centralnoazjatyckiej, podkreślając przede wszystkim słabość regionu.

⁴⁰ V. Fedorenko, *The New Silk Road Initiatives in Central Asia...*

STRESZCZENIE

W procesie globalizacji na znaczeniu tracą państwa, zyskują zaś regiony. Obszar Azji Centralnej, tworzony przez Tadżykistan, Uzbekistan, Kirgistan, Turkmenistan i Kazachstan, jest ważnym szlakiem tranzytowym oraz regionem, w którym wciąż ścierają się strefy wpływów m.in. Federacji Rosyjskiej, Chińskiej Republiki Ludowej, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Artykuł przedstawia rolę Republiki Kazachstanu, lidera regionu, w dwóch procesach integracyjnych: Ekonomicznej Unii Eurazjatyckiej oraz Wrót Zachodnie Chiny – Zachodnia Europa. Zakreśla wyzwania, szanse i zagrożenia oraz w nieznacznym stopniu konsekwencje z przystąpienia do wyżej wspomnianych projektów.

Patrycja Operacz

THE PROBLEMS OF INTEGRATION PROCESSES IN CENTRAL ASIA IN THE POLICY OF KAZAKHSTAN

In the process of globalization, the state loses its importance, gaining the region. Central Asia region, created by Tajikistan, Uzbekistan, Kyrgyzstan, Turkmenistan and Kazakhstan is an important transit route. Central Asia region, which still clash sphere of influence among Russian Federation, China, the United States and the European Union. The article presents the role of the Republic of Kazakhstan, the leader of the region, in the two integration processes: Economics Eurasian Union and Gate Western China – Western Europe. It outlines the challenges, opportunities and threats, and to a negligible extent the consequences of accession to the above-mentioned projects.

KEY WORDS: *New Silk Road, Eurasian Economic Union, Gates Western China – Western Europe, Kazakhstan, China, Russian Federation*

Bibliografia

- Amrebaev A., *Ekonomiceskij pojas Velkogo šelkogo puti ot idei k real'nosti*, [w:] „Kazachstan v global'nych processach” 2014, nr 3.
- Bodio T., Załęski P., *Problemy budowy społeczeństwa obywatelskiego w państwach Azji Centralnej*, [w:] *Region Azji Centralnej jako obszar wpływów międzynarodowych*, Lublin 2008.
- Brill Olcott M., *Kazachstan unfilled promise*, Waszyngton 2008.
- Ewrazijskoe obozrenie*, Belarusian Institute for Strategic Studies, 2014, nr 2.

- Fedorenko V., *The New Silk Road Initiatives in Central Asia*, Rethink Paper, 2013, nr 10/August.
- Glinkinoy S.P. (red.), *Ewrazijskij Integracjonnyj Proekt: efekty i problemy Realizacij*, Moskwa 2013.
- Nathan J., *Kazakhstan's new economy: post-Soviet, Central Asian industries in global era*, Scranton 2006.
- Nazarbajew N., *U progu XXI wieku*, red. naukowa wydania polskiego: T. Bodio, W. Jakubowski, Warszawa 1997.
- Šer'jazdanov K.G. a, *Centralnaâ Azja v dinamike sovpeennykh integracionnykh tendencij*, Astana 2008.
- B.K. Sultanova (red.), *Èkonomika Kazachstana v uslovijach modernizacii i integracii*, Almaty 2012.
- Vilpišauskas R., Ališauskas R., Kasčiūnas L., Dambrauskaitė Ž., Sinica V., Levchenko I., Chirila V., *Eurasian Union: a Challenge for the European Union and Eastern Partnership Countries*, Wilno 2013.
- Zholaman R., Aben E., Satpayev D., *Geoekonomiczne i geopolityczne położenie Kazachstanu*, [w:] T. Bodio, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Kazachstan. Historia – społeczeństwo – polityka*, Warszawa 2000.

Oksana Kukuruz

Polityka tworzenia prawa w pracach polskich prawników – aspekty politologiczne

SŁOWA KLUCZOWE:

*polityka, polityka prawa, polityka tworzenia prawa, polityka legislacyjna,
modele tworzenia prawa*

STUDIA I ANALIZY

W większości współczesnych państw prawo jest ważnym regulatorem stosunków społecznych. Od jego jakości, przestrzegania w społeczeństwie, zależy porządek prawny, praworządność oraz stopa życiowa w kraju. Prawo w społeczeństwie nie jest niezmienne, jego treść i znaczenie zmieniają się pod wpływem wielu czynników obiektywnych i subiektywnych. Ważne jest, aby zmiany w obowiązującym prawie nie pogarszały, a poprawiały jakość regulacji relacji społecznych, odpowiadały konstytucji oraz sprzyjały jak najpełniejszej jej realizacji.

Poprawie jakości prawa polskiego w ostatnich latach poświęca się wiele uwagi. Autorzy często koncentrują się na technicznych procesach tworzenia nowych norm prawnych zapominając, że integralną częścią tego procesu jest polityczna wola władzy. Ta ostatnia określa strategiczne i taktyczne cele rozwoju określonego państwa, które ustala z pomocą nowych norm prawnych lub nowych aktów prawnych. Aby znaleźć mechanizmy poprawy jakości prawodawstwa, zabezpieczyć aksjologiczną jedność konstytucyjnych wartości i tworzonego prawa, należy najpierw zbadać teoretyczne podejścia naukowców do rozumienia polityki tworzenia prawa¹.

¹ O ile polityka tworzenia prawa jest problemem interdyscyplinarnym, analizowanym do tej pory głównie przez prawników, to w tym artykule przesłedzono ich podejścia do politycznego komponentu tego problemu.

Problemowi temu poświęcało uwagę wielu polskich naukowców, w tym: L. Petrażycki, A. Podgórecki, A. Łopatka, J. Wróblewski, E. Kustra, S. Wronkowska, L. Leszczyński, T. Biernat, M. Zirk-Sadowski, R. Piotrowski². Wymienieni autorzy skupiali uwagę na różnych aspektach polityki tworzenia prawa. Łączy ich to, że większość z nich uważa te kwestie za ważne dla teorii i socjologii prawa, dla prawników-praktyków. Celem tego artykułu jest wyselekcjonowanie podejść, niezbędnych dla politologicznej analizy polityki tworzenia prawa. Chodzi o wyjaśnienie rozumienia pojęcia „polityka tworzenia prawa” przez polskich naukowców; wydzielenie tych stanowisk, które kładą akcent na politykę lub polityczne aspekty tworzenia prawa; zbadanie prac, w których są analizowane polityczne elementy praktyki tworzenia prawa w Polsce; określenie zagadnień, ważnych dla politologicznej analizy polityki tworzenia prawa.

Jednym z pierwszych polskich naukowców, który w końcu XIX wieku zwrócił uwagę na pojęcie „polityka prawa” był L. Petrażycki. Według niego, z pomocą prawa można kierować czynami ludzi. Przy odpowiednim podejściu, prawo powinno powodować świadomą chęć do pozytywnych czynów lub powstrzymywać od pewnych działań. Według L. Petrażyckiego przewidywać działanie prawa powinna polityka prawa. W jego rozumieniu polityka prawa jest praktycznym zastosowaniem wiedzy o prawie. Podstawą polityki prawa musi być naukowo uzasadnione przewidywanie koniecznych skutków. Politykę prawa chciał widzieć jako oddzielną dyscyplinę naukową, która zajmowałaby się badaniem właściwości prawa, jego wpływu na życie społeczne i wypracowaniem reguł, które powinny sprzyjać osiągnięciu niezbędnych wyników³. Innymi słowy, główne zadanie tej nauki to poszukiwanie sposobów osiągnięcia określonego celu społecznego przy pomocy prawa.

² Problemowi polityki prawa oraz polityki tworzenia prawa, oprócz zaznaczonych wyżej prawników, poświęcało swoje prace znacznie więcej autorów, zwłaszcza: J. Lande, K. Opałek, A. Kojder, M. Borucka-Arctowa, P. Winczorek, K. Goetz, R. Zubek, W. Staśkiewicz, T. Kozłowski. Kryterium odbioru prac teoretycznych prawników jest w tym artykule kładzenie nacisku na komponent polityczny tworzenia prawa. Ponieważ badania dotyczące koncepcji polityki prawa zaczęły się aktywnie rozwijać w Polsce w latach 50. XX wieku, niniejszy artykuł obejmuje teorie naukowców czasów PRL i niepodległej Polski oraz prace dotyczące stanu prawa w tym czasie. Dla wyjaśnienia istoty polityki prawa ważne są podejścia naukowców działających w warunkach dwóch reżimów: autorytarnego i demokratycznego. Z tych prac wybrano te tezy, które są aktualne dla współczesnego państwa polskiego oraz wnioski, które mają znaczenie praktyczne.

³ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, oprac. Jerzy Lande, wstęp Tadeusz Kotarbiński, posł. Leon Kurowski, Warszawa 1959, s. 3.

L. Petrażycki, analizując prawną regulację społecznych relacji, wykorzystywał wiedzę z zakresu różnych nauk, w tym filozofii, psychologii, socjologii, prawa, politologii. Zauważał, że dla zarządzania ludźmi z różnym stopniem rozwoju niezbędne są różne podejścia psychologiczne. Ponieważ jednak prawo nie jest tworzone personalnie dla pojedynczych osób, ustawodawca powinien orientować się poziomem rozwoju całego społeczeństwa. Powinien rejestrować zmiany tego poziomu życia i na czas zmienić lub przyjąć nowe normy efektywne⁴. Tworzenie prawa, które by adekwatnie regulowało relacje społeczne, zależy od prowadzonej w tej dziedzinie polityki, zadaniem której jest prawidłowo zaplanować i przewidzieć skutki realizacji prawa. Ustawodawca powinien mieć dobrą wiedzę prawniczą i politologiczną, być filozofem i psychologiem, korzystać z obiektywnych badań socjologicznych. Trzeba jeszcze dodać, że to wszystko powinno być wykorzystywane do zabezpieczenia «dobra wspólnego». L. Petrażycki pisząc o polityce prawa, projektował ją jako korzystną dla społeczeństwa. Współczesna praktyka pokazuje, że ustawodawca może mieć potrzebną wiedzę, umiejętności, przewidzieć skutki regulacji prawnej, ale wykorzystywać to dla zabezpieczenia celów prywatnych. To również nazywa się polityką tworzenia prawa, ale innego rodzaju, niekorzystną dla społeczeństwa i państwa.

Znaczącym wkładem w badania polityki prawa są prace J. Wróblewskiego. W latach 70. XX wieku zwracał on uwagę społeczeństwa polskiego na problem tworzenia prawa, stwierdzając, że jest to rzeczywiście aktualny problem, który wymaga zbadania i znalezienia sposobów udoskonalenia tego procesu. W związku z tym, analizował zbiór prac naukowych, opublikowanych w wyniku seminarium, które odbyło się w 1978 r. w Bazylei (Szwajcaria)⁵. Wśród ważnych problemów, poruszanych w tej recenzowanej zbiorowej pracy J. Wróblewski wymieniał politykę tworzenia prawa i problemy polityczne tworzenia prawa. Zgadzał się z poglądami autorów, że badanie tych zagadnień jest skomplikowane, ponieważ musi być oparte na interdyscyplinarnym podejściu, przynajmniej takich nauk jak filozofia, prawo, politologia i socjologia. Jedni autorzy uważają, że w procesie tworzenia prawa ważne są wiedza i dążenie do sprawiedliwości, a inni – oparcie się na realiach, istniejących w konkretnym społeczeństwie. Zauważał, że wnioski naukowców co do poprawy procesu

⁴ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, przeł. Wiktor Leśniewski, posł. Jerzy Kowalski, Warszawa 1968, s. 26.

⁵ J. Wróblewski, *Podstawowe problemy tworzenia prawa (artykuł recenzyjny)*, „Państwo i Prawo” 1980, z. 7 (413), s. 83.

tworzenia prawa, propozycji alternatywnych wariantów jego organizacji, nie są jeszcze optymalizacją. W tym kontekście ważna jest koncepcja polityki prawa. Chociaż w tej pracy zbiorowej nie używa się pojęcia „polityka tworzenia prawa”, ale o to chodzi, pisał J. Wróblewski⁶.

Autor uważał, że podstawą polityki tworzenia prawa jest „umiarkowany woluntaryzm”. Oznacza to, że prawo jest wynikiem celowej działalności prawodawcy. Ta ostatnia zależy od celu określonego przez ustawodawcę oraz jego wiedzy o sposobach osiągnięcia celu. Na działalność ustawodawcy ciągle wpływają czynniki obiektywne i subiektywne⁷. Wśród czynników obiektywnych J. Wróblewski wymieniał następujące:

- 1) reakcja obywateli na normy prawne (na to ma wpływ kultura prawna panująca w społeczeństwie, rzeczywistość, która ich otacza oraz przynależność do określonej warstwy społecznej);
- 2) właściwości mechanizmów wpływu norm prawnych na zachowanie obywateli (np. zdefiniowane w ustawach sankcje mogą powstrzymać niezgodne z prawem działania osób, ale one nie kształtują stabilnego porządku prawnego);
- 3) przedmiot regulacji, od którego zależy postępowanie, wymagane, wzbronione lub dopuszczalne (regulacja stosunków rodzinnych i w strefie gospodarki opiera się na różnych mechanizmach wpływu). Czynniki subiektywne według J. Wróblewskiego to:

- 1) poznawcze możliwości ustawodawcy, zakres informacji o instrumentalnych możliwościach tworzonych norm prawa (wpływa na to stopień edukacji grupy społecznej, z której pochodzi ustawodawca oraz wiedza ekspertów, których się słucha);
- 2) właściwa jakość oceny ustawodawcy, związanej z wyborem celów działalności oraz wyborem środków do ich osiągnięcia na podstawie akceptowanych przez niego wartości, które czasami nazywano ideologią tworzenia prawa.

Czynniki wskazane przez J. Wróblewskiego są niezbędne dla politologicznej analizy istniejącej polityki tworzenia prawa w państwie. Dla określenia rodzaju polityki tworzenia prawa w określonej sferze życia społecznego należy przeanalizować, jaki cel jest zawarty w treści aktów prawnych, jakie czynniki wpłynęły na decyzje ustawodawcy (obiektywne oraz subiektywne), porównać ich sformułowanie z praktyczną realizacją.

Na początku 90. lat XX stulecia E. Kustra zwracała uwagę na fakt, że w Polsce w latach 70. opublikowano wiele książek, w których zbadano pro-

⁶ Tamże, s. 86.

⁷ J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa 1989, s. 40–42.

blem poprawy procesu tworzenia prawa. Autorka pisała, że rzeczywiście istnieje wiele cennych badań naukowych dotyczących materialnych (proceduralnych) oraz technicznych aspektów zabezpieczających ten proces, ale interakcji decyzji politycznych i prawnych, zależności między tworzeniem prawa, a procesami społeczno-politycznymi, poświęcono bardzo mało uwagi. Tymczasem bez wyjaśnienia tych zagadnień oraz poprawy w praktyce politycznego komponentu procesu tworzenia prawa, wszystkie inne składniki nie dadzą pożądanego rezultatu. E. Kustra rozumiała prawo jako element systemu politycznego oraz analizuje różne modele tworzenia prawa na podstawie ich politycznego komponentu⁸.

Autorka podkreślała doniosłość przestrzegania zasady praworządności w procesie tworzenia prawa, który jest niezbędny dla stabilności i efektywności całego systemu politycznego. Naruszenie tej zasady ma negatywny wpływ na przyszłość systemu politycznego, ponieważ pozwala na instrumentalizację prawa, co prowadzi do spadku autorytetu prawa w społeczeństwie, narusza porządek i polityczny i prawny w państwie. W demokratycznym państwie właściwe stosowanie i przestrzeganie prawa jest możliwe tylko wtedy, gdy praworządność jest zapewniona również na etapie jego tworzenia⁹.

A. Kustra podkreślała, że ustawodawstwo naruszające konstytucję lub wartości wynikające z konstytucyjnych podstaw państwa prawa, prędzej czy później doprowadzi do destabilizacji instytucji politycznych, w tym tych, które to prawo tworzą. Do negatywnych przejawów, autorka zaliczała również nihilizm legislacyjny, czyli sytuację, w której akty wykonawcze są formalnie zgodne z ustawą, ale w praktyce tworzą ograniczenia w jej realizacji lub tworzą ogromne przeszkody biurokratyczne, w rezultacie czego ustawa nie działa i nie przynosi żadnych korzyści społeczeństwu¹⁰. Dlatego jakość i skuteczność prawa w państwie zaczyna się od jego tworzenia, na co decydujący wpływ mają instytucje polityczne, biorące w nim udział.

Wnioski E. Kustry ogłoszone na początku 90. lat XX stulecia są aktualne dla współczesnej Polski. Szczególnie ważne jest to, że autorka ukazywała polityczne prawidłowości, o których powinien wiedzieć ustawodawca: jeśli podmioty polityczne nie przestrzegają prawa przy tworzeniu nowych norm prawnych, to za jakiś czas wpłynie to negatywnie na stabilność instytucji politycznych. Krótko mówiąc, skutki braku dale-

⁸ E. Kustra, *Polityczne problemy tworzenia prawa*, Toruń 1994, s. 164.

⁹ Tamże, s. 116.

¹⁰ Tamże, s. 131.

kowzrocności polityków odczuje i społeczeństwo i politycy. Prawda, nie zawsze skutki odczuwają ci sami politycy, którzy doprowadzili do takiej sytuacji i dlatego wolą oni realizować krótkoterminowe cele polityczne w jakikolwiek sposób w tym, łamiąc aktualnie obowiązujące prawo.

O ścisłym związku decyzji politycznych i prawnych w procesie tworzenia prawa, pisał L. Leszczyński. Zauważał on, że podstawy i intencje podmiotów inicjatywy ustawodawczej, aby poprzez prawo realizować określone cele społeczno-polityczne, odnoszą się do polityki legislacyjnej, która jest częścią polityki tworzenia prawa. W modelu procesu tworzenia prawa, autor wymieniał trzy główne etapy:

- 1) podjęcie decyzji politycznej;
- 2) opracowanie projektu aktu prawnego;
- 3) etap proceduralny i publikacyjny¹¹.

Na pierwszym etapie udowadnia się potrzebę nowej regulacji prawnej. Formułowane są cele, kierunki, podstawowe zasady takiej regulacji. Na formowanie aksjologicznych podstaw wpływają różne podmioty, w zależności od ustroju i reżimu politycznego w państwie. W kraju demokratycznym, oprócz organów władzy państwowej, wpływ mają organizacje pozarządowe. W tym przypadku, podstawy polityczne regulacji prawnej tworzy się w procesie negocjacji i są one oparte na wartościach tego społeczeństwa. W państwach autorytarnych i totalitarnych podstawy polityczne regulacji prawnej opierają się na wartościach pewnej grupy ludzi, którzy mają władzę. Drugi etap to proces poszukiwania odpowiednich środków prawnych, które zapewnią realizację celu, wyrażonego w decyzji politycznych. Trzeci etap to ostateczne podjęcie decyzji dotyczącej treści norm prawnych, wybieranie najlepszego projektu lub połączenie alternatywnych projektów, itp. Również na tym etapie weryfikuje się kompletność wdrożenia treści decyzji politycznych, podjętych w pierwszym etapie. Przestrzeganie reguł w głównych etapach modelu procesu tworzenia prawa, wymienionych przez L. Leszczyńskiego, zapewnia jedność decyzji politycznych i prawnych w osiągnięciu określonego celu.

W państwie demokratycznym politycy i prawnicy powinni mieć wspólny cel – dobro wspólne. Tworzenia prawa powinno opierać się na wartościach społeczeństwa, włączeniu do tego procesu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, podporządkowaniu decyzji politycznych i prawnych, dotyczących treści norm prawa, zabezpieczeniu realizacji głównego celu. Analiza polityki tworzenia prawa obejmuje odpowiedzi

¹¹ L. Leszczyński, *Podjęcie decyzji prawnych. Tworzenie i stosowanie prawa*, Zamość 2003, s. 17–18.

na pytania: czy polityczne i prawne decyzje obecnej władzy sprzyjają osiągnięciu głównego celu, czy środki prawne, wybrane dla realizacji tego celu, są odpowiednie.

Polityce tworzenia prawa jako części polityki prawa poświęca dużo uwagi w swoich pracach T. Biernat. Zwraca on uwagę na istniejące w literaturze naukowej podejścia do zrozumienia procesu tworzenia prawa, w tym:

- 1) tworzenie prawa w zgodzie z zasadą podziału władzy należy do sfery polityki;
- 2) tworzenie prawa ma kontekst polityczny, ponieważ na decyzje prawne wpływają decyzje polityczne;
- 3) prawo ma podstawę polityczną, ale potem oddziela się od polityki i staje się bytem samodzielnym¹².

Pisząc o polityce prawa, T. Biernat sporo uwagi poświęca pojęciu legitymizacji. Popiera pomysł, że konstrukcja modelu polityki tworzenia prawa opiera się na usprawiedliwieniu stworzonego prawa i sposobu jego tworzenia, przeprowadzonemu na podstawie systemu zasad i legitymizacji decyzji politycznych, podjętych w procesie tworzenia prawa¹³. Rozpatruje politykę tworzenia prawa jako dyscyplinę niezbędną do szkolenia prawników. Jego zdaniem powinna ona zawierać analizę organizacji procesu tworzenia prawa, stanu i warunków procesu legitymizacji, stopnia i formy legitymizacji decyzji kluczowych, podejmowanych w procesie tworzenia prawa.

T. Biernat zwraca uwagę na różne znaczenia pojęcia „polityka” i pisze, że dla badań naukowych lepiej byłoby używać dwóch terminów, tak jak w języku angielskim – „politics” i „policy”. „Politics” może oznaczać, typ spraw politycznych, związanych z państwem, rządem, generalnie spraw publicznych oraz rodzaj zręcznego działania, umiejętności manewrowania w sytuacji posiadania władzy lub przewagi w ramach organizacji. „Policy” oznacza generalnie plan działania oraz działania, w którym jako potwierdzenie ideałów, przyjmowanych przez rząd, partie polityczne, ale także inne organizacje, realizuje się wytyczony kierunek¹⁴. Najbardziej zbliżonym do angielskiego „policy” T. Biernat uważa polski zwrot „ukierunkowane działania polityczne”.

W anglojęzycznej pracy T. Biernata i M. Zirk-Sadowskiego posłużono się takimi terminami jak: „politics of law”, „policy of law”, „legal poli-

¹² T. Biernat, *Polityka prawa a model edukacji prawniczej*, Kraków 2007, s. 110–120.

¹³ Tamże, s. 116.

¹⁴ Tamże, s. 92.

cy”¹⁵. Zależnie od terminu, którego używamy – „politics” czy „policy” zmienia się rozumienie pojęć, obejmujących jeden z tych terminów. Ze względu na ustalone wyżej znaczenia tych pojęć, „politics” możemy używać, kiedy chodzi o wpływ polityki jako walki o władzę na prawo. „Policy” piszemy, kiedy chodzi o politykę prawa jako plan i ukierunkowane działania polityczne w zakresie prawa. Jeśli chodzi o zwrot „legal policy”, który można przetłumaczyć „polityka prawna”, to można go rozumieć również jako polityka w zakresie prawa albo jako polityka, prowadzona zgodnie z prawem.

Warto zwrócić uwagę na zwrot „polityka tworzenia prawa”, który można przetłumaczyć „policy of law-making” albo „policy of law-creation”. I „making” i „creation” znaczy „tworzenie”. „Law-making” dotyczy bardziej działalności ustawodawcy i rozumiany jest przez prawników z punktu widzenia normatywnego. Na przykład program polityki tworzenia prawa dla studiów prawniczych (w wersji angielskiej – „programme of law making policy”) włącza trzy typy problemów: a) problemy wyboru właściwych miar dla osiągnięcia ważnych celów państwa; b) problemy efektywności tworzenia prawa w formach i organizacyjnych strukturach dopuszczalnych dla konkretnych systemów; c) problemy techniki legislacyjnej¹⁶. Prawnicy analizują w tym procesie formy tworzenia prawa, które są zapisane w prawodawstwie. W rzeczywistości na ten proces często wpływają osoby nie wymienione jako podmioty inicjatywy ustawodawczej oraz mają znaczenie czynniki nie zaznaczone w uzasadnieniach projektów nowych aktów prawnych. Wpływ decyzji politycznych na prawne, czynników obiektywnych i subiektywnych na treść ustawodawstwa, powinni analizować politolodzy. Wydaje się, że przy politologicznym podejściu do procesu tworzenia prawa (szerszym niż normatywne spojrzenie prawników na ten proces), a szczególnie przy analizie polityki w tym zakresie, w anglojęzycznej wersji zamiast terminu „policy of law-making”, którego używają prawnicy, politolodzy powinni raczej używać zwrotu „policy of law-creation”.

Równoległe z rozwojem teoretycznych podstaw polityki tworzenia prawa, polscy uczeni analizują praktykę tworzenia prawa w Polsce. A. Podgórecki w końcu lat 50. XX wieku, analizując istniejące w tym czasie w Polsce prawo, zidentyfikował piętnaście rodzajów błędów aktów prawnych. Osiem z nich dotyczyło struktury systemu prawnego, a sie-

¹⁵ T. Biernat, M. Zirk-Sadowski, *Politics of law and legal policy. Introduction*, [w:] T. Biernat, M. Zirk-Sadowski (eds.), *Politics of law and legal policy : between modern and post-modern jurisprudence*, Warszawa 2008, s. 11–51.

¹⁶ T. Biernat, *Law making policy*, [w:] T. Biernat, M. Zirk-Sadowski (eds.), *Politics of law and legal policy: between modern and post-modern jurisprudence*, Warszawa 2008, s. 83.

dem – mechanizmu jego funkcjonowania¹⁷. Badając stan prawa w Polsce doszedł do wniosku, że poprawą procesu tworzenia prawa powinna zajmować się nauka, w szczególności taka, jak polityka prawa lub inżynieria społeczna. Planowanie oparte na obiektywnej wiedzy, przestrzeganie uzasadnionych zasad w procesie tworzenia prawa jest niezbędne do tworzenia prawa odpowiedniej jakości. Według A. Podgóreckiego „prawo jest jednym z możliwych instrumentów działań socjotechnicznych – a w szczególności działań z zakresu polityki prawa – ale nie jedynym”¹⁸.

W niektórych przypadkach, nietworzenie nowego aktu prawnego jest lepsze niż tworzenie fikcyjnego prawa – podkreślał autor. Takie zjawiska jak inflacja i dewaluacja prawa prowadzą do obniżenia autorytetu prawa, co następnie ogranicza jego skuteczność. Każdy akt prawny powinien opierać się na tradycjach historycznych narodu i państwowości, na systemie wartości, które składają się na cele społeczno-polityczne społeczeństwa. Wśród wiele zasad polityki legislacyjnej – realizmu, adekwatności, konstytucyjności, praworządności, wolności, ograniczenia, zachęcania – A. Podgórecki wybrał jeszcze jeden, który jest bardzo aktualny w chwili obecnej. Jego treść jest następująca: nie przyjmować norm prawnych, gdy nie ma praktycznej możliwości ich wyegzekwowania.

W 1971 roku Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Ministerstwo Sprawiedliwości zorganizowały sympozjum na temat „Stan prawa PRL (próba diagnozy)”. A. Łopatka w swoim raporcie „Ogólne założenia polityki legislacyjnej PRL” zauważył, że prawo jest instrumentem działalności państwa, i dlatego, z uwagi na politykę partii, należy uporządkować prawo. Przede wszystkim, należało zmienić akty prawne oraz normy prawne, które nie odpowiadają potrzebom państwa. W dziedzinach prawa, które regulują relacje między rządem a obywatelami, trzeba było wprowadzić w życie zasadę zaufania do obywateli, zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa i równej odpowiedzialności za naruszenie norm prawa bez względu na to, jakie stanowisko zajmuje dana osoba. Za obowiązkową uważano planową politykę na rzecz doskonalenia prawa, pierwszym etapem której powinna być ocena stanu prawa. Taka ocena obejmowała: ocenę praktyki prawnej, czyli procesu stosowania prawa, przestrzeganie prawa przez obywateli, stan nauki prawnej, jej nauczania oraz popularyzacji w społeczeństwie. Ocena stanu prawa obejmowała wszystkie dziedziny polskiego prawa, z wyjątkiem przepi-

¹⁷ A. Podgórecki, *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957, s. 13–33.

¹⁸ A. Podgórecki, *Tworzenie prawa*, „Państwo i Prawo” 1976, z. 12 (370), s. 28.

sów dotyczących działalności sił zbrojnych, międzynarodowych stosunków politycznych, międzynarodowego prawa publicznego. A. Łopatka zauważył, że w państwach socjalistycznych obserwowana jest tendencja do coraz większej regulacji prawnej stosunków społecznych, szczególnie w gospodarce¹⁹. Autor podkreślał, że dla prawidłowej oceny stanu prawa konieczne należy ustalić kryteria takiej oceny²⁰.

Nieco uwagi poświęcał również tworzeniu prawa. A. Łopatka zauważał, że „prawo jest wyrazem polityki państwa i służy jej realizacji. Nie każda jednak zmiana polityki w tej czy innej dziedzinie musi pociągać za sobą zmianę norm prawnych. Musi ono być wyrazem przede wszystkim długofalowej polityki państwa. Musi ono być bardziej stabilne niż codzienna polityka państwa. Musi być traktowane jako rama dla tej polityki, jako czynnik w pewnym sensie także wpływający na politykę. Rzecz w tym, aby nie zmieniać prawa tam, gdzie wystarczy tylko zmiana jego interpretacji” – pisał A. Łopatka²¹. We współczesnych państwach demokratycznych akcent z państwa przenosi się na społeczeństwo obywatelskie. Z teoretycznego punktu widzenia można powiedzieć, że prawo jest wyrazem interesów obywateli i służy zapewnieniu dobra wspólnego. Z praktycznego doświadczenia wiadomo, że prawo może być wyrazem polityki pewnych grup politycznych (a w czasach PRL – polityki państwa) i służyć realizacji ich subiektywnych celów.

Aktywne dyskusje naukowców na temat poprawy procesu tworzenia prawa, ich liczne publikacje, wpłynęły na sytuację w tym obszarze, i w 1972 roku, przy Prezesie Rady Ministrów, powstała Rada Legislacyjna. W skład Rady Legislacyjnej weszli ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych oraz pracy, płac i spraw socjalnych, a także Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prokurator Generalny, Przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych, Dyrektor Instytutu Nauk Prawnych PAN i Dyrektor Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, a także po jednym przedstawicielu doktryny spośród osób reprezentujących podstawowe dziedziny prawa. Do zadań tej Rady należało między innymi dokonywanie okresowej oceny stanu prawa oraz inicjowanie badań nad problemami tworzenia i nowelizacji prawa²². Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady

¹⁹ A. Łopatka, *Ogólne założenia polityki legislacyjnej PRL*, „Państwo i Prawo” 1972, z. 1(311), s. 5.

²⁰ A. Łopatka, *Kryteria jakości prawa*, [w:] *Jakość prawa*, Warszawa 1996, s. 168.

²¹ A. Łopatka, *Ogólne założenia...*, s. 11–12.

²² A. Lichorowich, Z. Siwik, M. Kępiński, M. Frączkiewicz, *Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów – zadania i organizacja*, „Przegląd Legislacyjny” 2008, nr 1 (63), s. 204–205.

Ministrów, z pewnymi zmianami w zakresie organizacji i funkcji, działa do dziś.

Dwudziestoletnią praktykę procesu legislacyjnego w Polsce (1989–2009) analizuje S. Wronkowska. Píše ona, że do 1989 roku polskie ustawodawstwo było paternalistyczne, co oznacza, że ustawodawca czasem szedł na ustępstwa i kompromisy, ale sam ustalał ich granice. Po zmianie ustroju politycznego w 1989 roku, system tworzenia prawa charakteryzuje się tym, że wzrosła liczba ośrodków, w których podejmowane są decyzje polityczne, a więc instytucje, które wcześniej były formalne, zaczęły uczestniczyć w procesie tworzenia prawa. Nastąpiła zmiana paternalistycznego modelu tworzenia prawa na legalistyczny. Kolejny miał być społeczny model tworzenia prawa, co oznaczało szeroki udział przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego w tym procesie, zwłaszcza poprzez wykorzystywanie przez obywateli inicjatywy ustawodawczej, lobbingu, publicznej dyskusji o treści projektów aktów prawnych, etc. W 2009 roku autorka zauważyła: „zatrzymaliśmy się na uproszczonym ujmowaniu demokratycznego procesu prawodawczego – takim oto, że prawo tworzone demokratycznie, to prawo stanowione przez parlament wyłoniony w wolnych wyborach”²³.

Obecnie obywatele Polski, według Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych ustaw, zwłaszcza ustawy z dnia 24 czerwca 1999 roku o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, ustawy z dnia 7 lipca 2005 roku o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, mają prawo tworzyć projekty aktów prawnych. Również według trzech ustaw, mianowicie ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym, ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa, władza ma obowiązek prowadzić z obywatelami konsultacje dotyczące ważnych zmian w życiu jednostki terytorialnej, w tym o możliwych zmianach w aktach prawnych. Teoretycznie, możliwości wpływania na tworzenie prawa w Polsce obywatele mają od 1990 roku (Ustawa o samorządzie gminnym). Zwiększają się one od przyjęcia Konstytucji RP w 1997 roku, jednak praktyczna realizacja tych praw, to temat na oddzielny artykuł.

S. Wronkowska zauważa, że na jakość prawa w Polsce znaczący wpływ mają pochopte decyzje i łatwo dostępne procedury tworzenia nowego ustawodawstwa. Oprócz tego, prawnikom, za ich zgodą, często wyznacza się raczej role redaktorów niż współautorów prawa. „Brak dobrej

²³ S. Wronkowska, *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2, s. 115.

i od początku prowadzonej współpracy między tzw. «merytorystami» a prawnikami jest rezultatem mało elastycznej struktury organizacyjnej, ale także i konserwatywnego podejścia do procesu prawodawczego i wyznacza niekorzystny tok postępowania charakterystyczny dla polskiego prawodawstwa: mało profesjonalnego przygotowania projektu wyjściowego i wielokrotnego poprawiania go w kolejnych stadiach procesu tworzenia prawa, także w parlamencie²⁴. S. Wronkowska zauważa, że proces legislacyjny ma charakter polityczny, ponieważ decyzje o celach regulacji prawnej, przyjęciu nowych norm, ich treści i czasu wprowadzenia w życie, przyjmują instytucje, które mają władzę. Jakość prawa zależy od wielu czynników, ale według S. Wronkowskiej szczególnie ważnymi są kultura polityczna i prawna oraz odpowiedzialność tych, którzy tworzą prawo i również procedury tworzenia prawa. „Niezależnie od naszych oczekiwań i postulatów oddzielenia tworzenia prawa od bieżącej polityki, proces prawodawczy jest procesem politycznym i racjonalizowanie go możliwe jest w takim stopniu, w jakim racjonalizacji poddają się decyzje polityczne” – zaznacza S. Wronkowska²⁵.

O tym, że prawodawstwo w Polsce charakteryzuje się nadmiarem regulacji prawnych, niestabilnością prawa, niespójnością unormowań, brakiem przejrzystości systemu prawnego, niskim poziomem techniczno-legislacyjnym – pisze R. Piotrowski. Wśród przyczyn takiej sytuacji wymienia podporządkowanie stanowienia prawa doraźnym potrzebom polityczno-propagandowym, związanym z różnego rodzaju wyborami i bieżącą rywalizacją międzypartyjną; gotowość do obchodzenia obowiązujących reguł tworzenia prawa, a nawet odstępowania od nich dla doraźnych celów politycznych; uznawanie zmiany prawa za miernik aktywności władzy bardziej znaczący aniżeli wykonywanie prawa; traktowanie szybkości w stanowieniu prawa i sprawności w pokonaniu przeciwników regulacji za miarę sukcesu politycznego, zwłaszcza przed wyborami, niezależnie od ewentualnych wad regulacji, czemu towarzyszy założenie, że uruchomienie procedur kontroli konstytucyjności spełni funkcję korekcyjną; brak odpowiedzialności prawodawców za stanowienie przepisów niezgodnych z Konstytucją, zbędnych, niepełnych, nieskutecznych lub niewykonywanie postanowień Konstytucji w określonej dziedzinie, względnie wykonywanie ich poniżej konstytucyjnie wymaganego mini-

²⁴ Tamże, s. 123.

²⁵ *Piąta Debata Tocqueville'owska. Kryzys tworzenia prawa w Polsce. W poszukiwaniu kierunków reform*, Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville'a na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, grudzień 2011, s. 19, <http://centrummysli.pl/wp-content/uploads/2012/09/V-Debata-Tocquevilleowska.pdf>.

mum²⁶. Wymienione przez R. Piotrowskiego przyczyny ukazują podstawy współczesnej polityki (politics) w procesie tworzenia prawa. W tej ekspertyzie wymienione są również przyczyny, które wskazują, na czym powinna opierać się polityka tworzenia prawa (policy of law-creation), żeby poprawić jakość tworzonego prawa. Według ekspertyzy R. Piotrowskiego podstawą tworzenia nowych norm lub aktów prawnych powinno być programowanie i planowanie rozwoju kraju, związane z możliwością i gotowością opracowania ponadpartyjnej strategii rozwiązywania podstawowych problemów w polityce wewnętrznej i zagranicznej opartej na spójnym systemie wartości, znajdującym wyraz w postanowieniach obowiązującej Konstytucji RP i w konsensualnym, ponadpartyjnym rozumieniu dobra wspólnego. Oczywiście, że realizacja tego zadania w praktyce nie jest łatwa, ale należy do tego dążyć. Politolodzy powinni analizować polityczne aspekty tworzenia prawa, żeby zwracać uwagę władzy oraz informować społeczeństwo o wartościach i interesach założonych w obowiązującym prawie i w projektach aktów prawnych.

Problemy niskiej jakości prawa, jego nieskuteczności, hiperinflacji, instrumentalizacji, „złego prawa”, itp. są aktywnie dyskutowane w polskim społeczeństwie²⁷. Uznaje się, że duży jest wpływ czynników politycznych na jakość prawa²⁸. Analiza prac, w których opisane są techniczne podstawy procesu tworzenia prawa, pokazuje, że istnieje wiele opracowań, które mogłyby poprawić proces tworzenia prawa, ale takich tendencji jeszcze nie widać. Jedną z przyczyn jest znaczne upolitycznienie tego procesu, zwłaszcza, ingerencja polityków w treść prawa w celu utrzymania władzy. Upowszechnienia wymaga polityka prawa jako koncepcji osiągnięcia celów społecznych poprzez prawo.

Tak więc, analiza prac polskich naukowców, dotyczących polityki prawa, polityki tworzenia prawa oraz politycznych aspektów w procesie tworzenia prawa, doprowadziła do następujących wniosków:

²⁶ R. Piotrowski, *Efektywność stanowienia prawa, system wymiaru sprawiedliwości i praw konsumenta warunkiem sprawnego państwa. Ekspertyza*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 2011, s. 10–14, https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/SRK/Ekspertyzy_aktualizacja_SRK__1010/Documents/Ekspertyza_dr_Piotrowskiego_PRAWO_12012011.pdf, 03.05.2014.

²⁷ K. Goetz, R. Zubek, *Stanowienie prawa w Polsce. Reguły legislacyjne a jakość ustawodawstwa*, Sprawne Państwo, Program Ernst&Young, Warszawa 2005, [http://webapp01.ey.com.pl/EYP/WEB/eycom_download.nsf/resources/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf/\\$FILE/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf](http://webapp01.ey.com.pl/EYP/WEB/eycom_download.nsf/resources/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf/$FILE/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf), 02.05.2014.

²⁸ O. Кукуруз, *Політичні чинники створення права: сучасні тенденції в Україні та Польщі*, „Studia Politologica Ucraino-Polona”, ФОП Євенок О.О., Житомир–Київ–Краків 2014, Вип. 4, с. 158–164.

Problemy dotyczące polityki prawa analizują głównie prawnicy w zakresie filozofii, teorii oraz socjologii prawa. Najbardziej znanym prawnikiem, który poruszył problem opracowania koncepcji polityki prawa oraz stworzenia oddzielnej dyscypliny naukowej «polityka prawa» w ramach jurysprudencki był L. Petrażycki. Znaczący wkład w rozwój politologicznych aspektów teorii polityki prawa, mają między innymi tacy polscy uczeni, jak A. Podgórecki, A. Łopatka, J. Wróblewski, E. Kustra, S. Wronkowska, L. Leszczyński, T. Biernat, M. Zirk-Sadowski, R. Piotrowski.

Analiza prac tych autorów pokazuje, że rozumienie połączenia pojęć „polityka” i „tworzenie prawa” może być różne. Jedni piszą o wpływie polityków, sytuacji politycznej na treść norm prawnych, co jest spowodowane celami podmiotów, walczących o władzę (A. Łopatka, E. Kustra, S. Wronkowska, T. Biernat, M. Zirk-Sadowski, R. Piotrowski). Politykę i tworzenie prawa łączy się w pojęciu polityka legislacyjna, która jest rozumiana jako celowe działanie ustawodawcy, który poprzez normy prawne rozwiązuje problemy w określonej dziedzinie życia społecznego (A. Łopatka, J. Wróblewski, L. Leszczyński, T. Biernat, M. Zirk-Sadowski). Politykę tworzenia prawa rozumie się jako koncepcję, celem której jest formułowanie sposobów realizacji celów społeczno-politycznych poprzez prawo (L. Petrażycki, A. Podgórecki, T. Biernat, M. Zirk-Sadowski).

Biorąc pod uwagę analizę T. Biernata pojęcia „polityka” i jego anglojęzycznych odpowiedników, polityka może oznaczać walkę o władzę („politics”) i działanie lub program polityczny („policy”). Ze względu na te znaczenia, połączenie polityki i tworzenia prawa wygląda następująco. W przypadku „politics”, w prawodawstwie zakłada się cel niektórych sił politycznych, a nie społeczeństwa. Politycy tworząc akt prawny, są zainteresowani tym, jak to wpłynie na ich pozostanie u władzy, a nie na to, jak te normy prawne poprawią regulację stosunków w określonej dziedzinie życia społecznego. Jeżeli chodzi o „policy” jako ukierunkowaną działalność podmiotów politycznych, w tym przypadku, do treści aktów prawnych założone są ich wartości i wizja rozwoju pewnej dziedziny, na przykład, polityka tworzenia prawodawstwa w dziedzinie edukacji, ochrony zdrowia, budownictwa mieszkań socjalnych, itd. Jeżeli chodzi o „policy”, jako program polityczny, w tym przypadku można mówić o polityce tworzenia prawa jako koncepcji, w której politycy proponują mechanizmy realizacji celów społeczno-politycznych z pomocą prawa i promują „dobro wspólne”. Niewątpliwie interes subiektywny jest obecny we wszystkich trzech rodzajach polityki tworzenia prawa. Różnicę znaj-

dujemy w stopniu jego współzależności z obiektywnymi czynnikami, które wpływają na politykę tworzenia prawa.

Dla kontynuacji badań dotyczących polityki tworzenia prawa, które zaczęły się aktywnie rozwijać w Polsce w latach 50. XX wieku, niezbędne są prace naukowców i z czasów PRL, i niepodległej Polski. Wnioski naukowców, którzy działali w warunkach reżimu autorytarnego są aktualne i pożyteczne. Warto wymienić następujące z nich: do tworzenia prawa odpowiedniej jakości niezbędne jest planowanie oparte na obiektywnej wiedzy, poprawą procesu tworzenia prawa powinna zajmować się nauka – polityka prawa (A. Podgórecki); do doskonalenia prawa konieczna jest planowa polityka, której pierwszym etapem powinna być ocena stanu prawa; przy ocenie prawa należy przyjąć naukowo uzasadnione kryterium, przeanalizować proces stosowania prawa, postrzeganie prawa przez obywateli, stan nauki prawnej, jej nauczanie i popularyzację w społeczeństwie (A. Łopatka). Schemat analizy polskiego prawa opisany przez A. Łopatkę za czasów PRL można wykorzystywać we współczesnym państwie, z pewnymi zmianami, a mianowicie: zamiast budowania państwa socjalistycznego analizujemy budowanie państwa demokratycznego, zamiast stopnia zapewnienia praw klasy robotniczej – zapewnienie praw człowieka, zamiast analizy polityki jednej partii – polityki kilku partii parlamentarnych oraz wpływu innych podmiotów inicjatywy ustawodawczej (rządu, prezydenta, obywateli).

Takie problemy jak inflacja i dewaluacja prawa istniały za czasów PRL i istnieją we współczesnej Polsce. Istotne są sugestie A. Podgóreckiego, jeszcze z lat 70. XX stulecia, aby nie przyjmować norm prawnych, gdy nie ma praktycznej możliwości ich wyegzekwowania, nie tworzyć nowych aktów prawnych, jeżeli jest prognoza, że będą one fikcyjne, bo to prowadzi do obniżenia autorytetu prawa. Aktualne są wnioski A. Łopatki o tym, że prawo powinno być bardziej stabilne niż codzienna polityka państwa, że nie trzeba zmieniać prawa tam, gdzie wystarczy tylko zmiana jego interpretacji.

Na podstawie liczby ośrodków podejmujących decyzje polityczne dotyczące treści norm prawnych S. Wronkowska wyróżnia modele tworzenia prawa: paternalistyczny, legalistyczny i społeczny. Pierwszy oznacza praktycznie jedyny ośrodek decyzji politycznych (istniał za czasów PRL), drugi łączy kilka ośrodków (ustalił się po zmianie w Polsce ustroju w 1989 r.), trzeci znaczy, że w procesie tworzenia prawa udział biorą również obywatele. Według polskiego ustawodawstwa obywatele mają prawo inicjatywy ustawodawczej, działalności lobbingsowej oraz brania udziału w konsultacjach publicznych. Jednakże istnienie w prak-

tyce w Polsce społecznego modelu tworzenia prawa wymaga oddzielnego badania.

Poprawiać proces tworzenia prawa można bardzo długo, ale bez poprawy tworzenia odpowiedniej polityki, nie da to żadnego rezultatu. Dlatego, oprócz proceduralnych i technicznych zasad tworzenia prawa, obecnie więcej uwagi wymaga komponent polityczny tego procesu. Wspierając myśl J. Wróblewskiego, że prawodawstwo jest skutkiem celowej działalności ustawodawcy, która zależy od celu, wyznawanego przez niego, od jego wiedzy o sposobach jego osiągnięcia, należy pomyśleć o sposobach poprawy profesjonalizmu i odpowiedzialności przedstawicieli władzy publicznej. Dziś podmiotów inicjatywy ustawodawczej jest wiele, istnieje wiele form udziału obywateli w procesie tworzenia prawa, ale ostateczne decyzje przyjmuje władza. W związku z tym proces poprawy jakości prawa należy kontynuować w kierunku poprawy jakości decyzji politycznych, których podstawą powinny stać się interesy społeczne.

Dziś polityka tworzenia prawa jest uważana za dyscyplinę naukową niezbędną do szkolenia prawników. Prawie w ogóle nie mówi się, że taka dyscyplina jest potrzebna do szkolenia politologów. Podczas gdy politolodzy analizując decyzje i działania polityków, w tym przedstawione przez nich projekty aktów prawnych, nie mogą uniknąć takich doniosłych kwestii jak: przyczyny pojawienia się projektu aktu prawnego; czynniki, które wpłynęły na jego treść; wartości w nim zawarte; stopień uzasadnienia nowych reguł dla stosunków w społeczeństwie, itp. To wszystko odnosi się do polityki tworzenia prawa. Aby rozumieć i analizować działania władzy ku zapewnieniu potrzeb i interesów społeczeństwa, politolodzy powinni również studiować politykę tworzenia prawa.

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule poddano analizie prace polskich prawników, którzy uważają, że tworzenie prawa ma podstawę polityczną. Według nich jakość prawa zależy od polityki, która towarzyszy temu procesowi. Politykę tworzenia prawa rozumie się jako jeden z rodzajów polityki społecznej, jako program i działalność władz publicznych w zakresie tworzenia prawa. Udowodniono, że polityka tworzenia prawa powinna być przedmiotem analizy nie tylko prawników, a również politologów, którzy powinni szukać mechanizmy poprawy podstaw polityki, od której w dużej mierze zależy znaczenie i rola prawa.

Oksana Kukuruz

**POLICY OF LAW-CREATION IN PUBLICATIONS OF POLISH LAWYERS:
POLITICAL SCIENCE ASPEKTS**

The author analyzes the publications of polish lawyers, who considered, that law-creation has a political basis. According to them, quality of law depends on a politics and public policy that accompany this process. The policy of law-creation interpreted as one of types of public policy, as the program and activity of public authorities in the sphere of law-creation. The author proves that policy of law-creation must be object of analysis not only lawyers, but also political scientists, who should look for mechanisms of improvement basis of policy, which influence on meaning and role of law.

KEY WORDS: *politics, policy, policy of law, policy of law-creation, legislative policy, models of law-creation*

Bibliografia

- Biernat T., *Polityka prawa a model edukacji prawniczej*, Kraków 2008.
- Biernat T., Zirk-Sadowski M. (red.), *Politics of law and legal policy: between modern and post-modern jurisprudence*, Warszawa 2008.
- Goetz K., Zubek R., *Stanowienie prawa w Polsce. Reguły legislacyjne a jakość ustawodawstwa*, SprawnePaństwo, Program Ernst&Young, Warszawa 2005, [http://webapp01.ey.com.pl/EYP/WEB/eycom_download.nsf/resources/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf/\\$FILE/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf](http://webapp01.ey.com.pl/EYP/WEB/eycom_download.nsf/resources/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf/$FILE/Stanowienie_prawa_w_Polsce_raport.pdf).
- Kustra E., *Polityczne problemy tworzenia prawa*, Toruń 1994.
- Leszczyński L., *Podjęmowanie decyzji prawnych. Tworzenie i stosowanie prawa*, Zamość 2003.
- Łopatka A., *Kryteria jakości prawa*, [w:] *Jakość prawa*, Warszawa 1996.
- Łopatka A., *Ogólne założenia polityki legislacyjnej PRL*, „Państwo i Prawo” 1972, z. 1 (311).
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki polityki prawa*, przeł. Wiktor Leśniewski, posł. Jerzy Kowalski, Warszawa 1968.
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, oprac. Jerzy Lande, wstęp Tadeusz Kotarbiński, posł. Leon Kurowski, Warszawa 1959.
- Piąta Debata Tocqueville’owska. Kryzys tworzenia prawa w Polsce. W poszukiwaniu kierunków reform*, Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Ale-

xisa de Tocqueville'a na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, grudzień 2011, <http://centrummysli.pl/wp-content/uploads/2012/09/V-Debata-Tocquevilleowska.pdf>.

Piotrowski R. *Efektywność stanowienia prawa, system wymiaru sprawiedliwości i praw konsumenta warunkiem sprawnego państwa*, Ekspertyza, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 2011, https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/SRK/Ekspertyzy_aktualizacja_SRK_1010/Documents/Ekspertyza_dr_Piotrowskiego_PRAWO_12012011.pdf.

Podgórecki A., *Tworzenie prawa*, „Państwo i Prawo” 1976, z. 12 (370).

Podgórecki A., *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957.

Wronkowska S., *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2.

Wróblewski J., *Podstawowe problemy tworzenia prawa (artykuł recenzyjny)*, „Państwo i Prawo” 1980, z. 7 (413).

Wróblewski J., *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa 1989.

Кукуруз О., *Політичні чинники створення права: сучасні тенденції в Україні та Польщі*, „Studia Politologica Ucraino-Polona”, ФОР Свенок О.О., Житомир–Київ–Краків 2014, Вип. 4.

Tomasz Tulejski

Edmund Burke – ostatni syn Rewolucji Chwalebnej

SŁOWA KLUCZOWE:

*Burke, konserwatyzm, konstytucja brytyjska, starożytna konstytucja,
wolność*

STUDIA I ANALIZY

6 maja 1791 roku podczas debaty w Izbie Gmin nad *Quebec Government Bill* dwóch starych przyjaciół ze łzami w oczach wypowiedziało sobie trwającą ćwierć wieku polityczną przyjaźń. To zdawałoby się nieistotne wydarzenie w czasach, gdy w brytyjskiej polityce zrywano alianse i zawiązywano egzotyczne sojusze nie zważając na interes państwa czy moralne zobowiązania, okazało się nie tylko osobistym dramatem dawnych towarzyszy, lecz kamieniem węgielnym na nowo zainicjowanego na Wyspach sporu o to, czym jest wolność i wolne społeczeństwo, a czym zniewolenie i tyrania. Obaj niegdysiejsi przyjaciele, a teraz nieprzejednani wrogowie – Burke i Fox widzieli w sobie obrońców angielskiej wolności, obaj odwoływali się do podobnych argumentów, obaj uważali siebie za depozytariuszy starożytnej angielskiej tradycji politycznej, obaj w końcu patrzyli na przeciwnika, jak na renegata, który zdradził to, w imię czego ich ojcowie wzniecieli rebelię 1688 roku.

W ich postawach ujawnił się jednak nowy, o wiele donioślejszy konflikt, wykraczający daleko poza czysto angielskie spory i wyspiarskie doświadczenie. Dotyczył on bowiem radykalnie odmiennego spojrzenia na zasady pierwsze i metafizyczny kontekst działań politycznych, choć chyba tylko Burke, za sprawą swej przenikliwości, zdawał sobie z tego sprawę. Anglicy przez prawie sto lat odwykli bowiem od wielkich ideologicznych sporów, które nie były doświadczeniem obu wielkich Wigów.

Odkąd jakobiccy ultrasi wznosili bez przekonania symboliczny jedynie toast za króla za morzem, a Torysi zaakceptowali swoją polityczną banię i realia panowania Hanowerczyków, wydawać by się mogło, że konflikty o temperaturze tych, które toczyli okrągłogłowi i kawalerowie, czy Wigowie i Torysi w czasach ostatnich Stuartów należą już nieodwołalnie do przeszłości. Burke i Fox nie byli więc gotowi wyjść poza doświadczenie, które ukształtowało ich przez lata zasiadania w parlamencie, ani stworzyć argumentu radykalnie odcinającego się od brytyjskiego, czy ściślej, wigowskiego instrumentarium. Było tak dlatego, że obaj adwersarze, jak wszyscy inni wielcy twórcy angielską filozofię polityczną, byli aktywnymi uczestnikami i równocześnie produktem życia politycznego, przykładem typowo angielskiej zależności pomiędzy polityką praktyczną i próbą jej teoretyzowania.

Dzisiaj na Burke'a patrzymy przede wszystkim, bez względu na słuszność tej diagnozy, jako na fundatora anglosaskiego konserwatyzmu. Problem jednak w tym, że sam termin pojawił się znacznie później, a i samych konserwatystów zaczęto za takich uważać dopiero z dalszej perspektywy. Gdyby zapytać o to samego autora *Rozważań o rewolucji we Francji* nie miałby wątpliwości jaką formację intelektualną reprezentuje. Z dumą podkreśliłby, że jest spadkobiercą i kontynuatorem starożytnej i czcigodnej tradycji Coke'a, Hale'a, Atwooda, Somersa, która odpowiedzialna jest za uczynienie z Anglii wyspy wolności na europejskim morzu absolutyzmu. Ta sama tradycja, osadzona głęboko w angielskiej historii, czy chociażby o niej wyobrażeniu, kazała mu bronić Rewolucji Chwalebnej, rozumieć wolnościowe dążenia amerykańskich kolonistów i samotnie stanąć przeciwko temu, co działo się we Francji, płacąc za to utratą przyjaciół i powszechnym kpiarskim potępieniem.

Stąd moim celem jest wykazanie, że Edmund Burke w swej apoteozie wolności i krytyce rewolucji francuskiej jest ostatnim z wielkich kontynuatorów starej tradycji wigowskiej, która za jego sprawą, poprzez adaptację do nowych okoliczności politycznych, stała się istotnym komponentem tradycji brytyjskich konserwatystów. Nie ma więc zasadniczej różnicy pomiędzy młodym Burkiem piszącym *Obronę społeczeństwa naturalnego*, a tym który u schyłku życia rozpaczliwie zwraca się do swych partyjnych towarzyszy w *Apelu od nowych do starych wigów* powołując się na *principles of the ancient Whigs*¹.

¹ E. Burke, *An Appeal from the New to the Old Whigs, in consequence of some late discussion in Parliament*, London 1791, s. 137.

Gdy wybuchła rewolucja francuska czasy świetności Burke'a, jako jednego z liderów wigowskich i najbardziej wpływowych polityków parlamentarnych należały już, dla wielu, do przeszłości. Tylko ciągnący się w nieskończoność proces Hastingsa powstrzymywał go przed odejściem na polityczną emeryturę, ku której zmierzała nieuchronnie jego kariera po śmierci markiza Rockinghama. Wydarzenia za Kanałem sprawiły jednak, że to na jego barkach spoczęło przypomnienie swoim partyjnym kolegom fundamentalnych zasad, na których wspierała się konstytucja uważana za rękojmię wolności, jaką cieszyli się Anglicy. W całej swej argumentacji przywrócił przy tym do tego, co kiedyś charakteryzowało wigowskich przeciwników monarszego absolutyzmu – odwołania do powagi starożytnej konstytucji i tradycji *common law*, które wcześniej stanowiły uzasadnienie Rewolucji Chwalebnej, ...*nigdy nie pragnąłem – pisał – być uważany za lepszego wiga niż lord Somers i nigdy nie chciałem rozumieć zasad Rewolucji lepiej niż ci, którzy ją przeprowadzili, ani wyczytywać z Deklaracji Praw tajemnic nie znanych tym, których dobitny styl wyrył w naszych ustawach i sercach słowa i ducha tego nieśmiertelnego prawa*².

Dlatego na początku przedstawię zarys koncepcji starożytnej konstytucji i wpływ, jaki miała na refleksje Burke'a w kontekście porównania Rewolucji Chwalebnej i rewolucji francuskiej. Wskażę też zależności, jakie zachodzą w filozofii politycznej Burke'a pomiędzy *common law* i starożytną konstytucją. Przejdę następnie do wynikającej z tego Burke'owskiej koncepcji wolności, jako kategorii będącej funkcją zadawnienia i unikalnego doświadczenia historycznego. Pozwoli to z kolei na zestawienie jej z indywidualistyczną i republikańską wizją wolności, które stanowiły teoretyczne uzasadnienie rewolucji we Francji.

Edmund Burke, ukształtowany przez unikalne angielskie doświadczenie i wychowany w tradycji wigowskiej, której immanentnym elementem była apoteoza angielskich wolności i kult Rewolucji Chwalebnej, określony został przez teoretyczną perspektywę wypracowaną w ciągu XVII wieku i udoskonaloną w wieku następnym przez intelektualne zaplecze swojej partii³. Najważniejszą cechą toczonego w tym okresie dyskursu politycznego było odwoływanie się do argumentu historycznego i jurydycznego, czego unikalną syntezą była idea starożytnej konstytucji. Zgodnie z tą koncepcją nie istniało coś takiego jak historia angielskiego prawa, pozostało ono bowiem niezmienione od najdawniejszych czasów, sięgających

² E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, przekł. D. Lachowska, Kraków 1994, s. 39.

³ Q. Skinner, *History and Ideology in the English Revolution*, „The Historical Journal” 1965, vol. 8, nr 2, s. 178.

jeszcze sprzed normańskiego najazdu. Jego treść była więc niezależna od politycznych wstrząsów targających przez stulecia Wyspami. Było też prawem doskonałym, efektem odwiecznego zwyczaju, swoistego mistycznego procesu, udowadniając Anglikom swą wyjątkową wartość poprzez owocne funkcjonowanie sięgające czasów niepamiętnych. Nie było dziełem żadnego mitycznego prawodawcy, a jego początki niknęły w pomroce dziejów⁴. Nie można było ich więc odnaleźć ani w ludzkiej pamięci, ani w dokumentach historycznych, a jedynie w kolejnych jego potwierdzeniach przez monarchów i sądy⁵. Skoro tak, to oczywista była jego wyższość i pierwszeństwo przed prawem stanowionym przez jakiegokolwiek prawodawcę, które może być jedynie potwierdzeniem odwiecznego zwyczaju, podobnie jak wyroki sądów oznajmiające jedynie i potwierdzające starożytne prawo królestwa. *Common law* stało więc ponad jakimkolwiek politycznym autorytetem i nie mogło być przez niego zmienione.

Choć przekonanie to wyprowadzane było ze średniowiecznej tradycji feudalnego prawa angielskiego reprezentowanej przez Bractona i Fortescue⁶ już przez prawników epoki Tudorów⁷, to jego dojrzałą postacią zawdzięcza Anglia bez wątpienia Edwardowi Coke'owi, który przepracował dokonania swych poprzedników, odpowiednio je interpretując, odrzucając romanistyczne komponenty i tworząc spójną teorię, będącą rodzajem mitu założycielskiego XVII stulecia⁸. Splótł on bowiem niezmienność *common law* z niezmiennością i odwiecznością instytucji życia zbiorowego, ze starożytnym charakterem angielskiej konstytucji oraz swobód Anglików, którymi mieli cieszyć się od czasów najdawniejszych. Tak jak *common law* tak i geneza angielskiej konstytucji nie dała się wyjaśnić argumentami historycznymi, była kategorią daną i zastaną. Wynikało stąd podporządkowanie władcy autorytetowi prawa i zasadom

⁴ J.G.A. Pocock, *The Ancient Constitution and the Feudal Law. A Study of English Historical Thought in the Seventeenth Century*, New York 1957, s. 36.

⁵ E. Coke, *The Second Part of Institutes of the Laws of England*, London 1817, s. 14; analogicznie W. Blackstone, *Commentaries On The Laws Of England*, London 1765, vol. I, s. 123; F. Thompson, *Magna Charta; Its Role in the Making of the English Constitution, 1300–1629*, New York 1972, s. 19.

⁶ F. Pollock, F. W. Maitland, *The History of English Law Before the Time of Edward I*, Clark 2008, vol. I, s. 181–182, R.W.K. Hinton, *English Constitutional Doctrines from the Fifteenth Century to the Seventeenth: I. English Constitutional Theories from Sir John Fortescue to Sir John Eliot*, „The English Historical Review” 1960, vol. 75, nr 296, s. 412–413.

⁷ I. Williams, *The Tudor Genesis of Edward Coke's Immemorial Common Law*, „Sixteenth Century Journal” 2012, vol. 43, nr 1, s. 103–135.

⁸ Ch. Hill, *Intellectual Origins of the English Revolution*, Oxford 1965, s. 225 i n.

odwiecznego ustroju⁹, które nie powstały w wyniku ludzkiej działalności, lecz wyrażają rozumność prawa natury oraz boskiego porządku¹⁰. Opierający się na takim założeniu program polityczny polegał więc na restytucji starożytnej konstytucji zagrożonej przez królewskie prawodawstwo i renesansową koncepcję suwerenności¹¹. Zamiast wspierać króla, zgodnie z rzymskimi tradycjami, prawo powinno stać ponad królem, być bezstronnym arbitrem w sporach toczonych w królestwie.

To przekonanie stało się elementem świadomości opozycji parlamentarnej epoki Stuartów, stanowiąc teoretyczne uzasadnienie obrony starożytnych swobód przed zakusami Korony. Cały wiek XVII – panowanie Jakuba I, rządy Karola I, Wielka Rebelia, okres restauracji – był czasem, w którym naczelną rolę zajmowało dla obu stron dyskursu określenie treści starożytnej konstytucji i wykorzystanie jej, czy to dla usprawiedliwienia królewskiej prerogatywy¹², czy to uzasadnionych prentensji Gmin. Choć XVI stulecie przyniosło za sprawą choćby Hobbesa, Sidneya, Milтона czy Locke’a, wzbogacenie dyskursu o wątki indywidualistyczne i republikańskie, to Rewolucja Chwalebna dokonana została w imię przywrócenia angielskiej konstytucji zagrożonej przez arbitralne rządy Jakuba II. Jak wykazał bowiem w roku 1960 roku Peter Laslett, kontraktualistyczne teorie autora *Dwóch traktatów o rządzie* nie stanowiły nigdy teoretycznego uzasadnienia obalenia Stuartów, a sam Locke uważany był przez swych towarzyszy za politycznego radykała¹³. W pismach jednego z wpływowych wigowskich prawników – Williama Atwooda – widać wyraźnie niechęć do indywidualistyczno-kontraktualistycznych spekulacji, postrzeganych przez umiarkowanych Wigów jako zaprzeczenie idei starożytnej konstytucji i anarchiczne zagrożenie porządku politycznego¹⁴. Przeciwnie, dominował argument historyczny, wypracowany

⁹ *The Reports of Sir Edward Coke*, London 1826, vol. IV, Calvin's Case 4 a, s. 6.

¹⁰ J.N. Figgis, *The Divine Right of Kings*, Cambridge 1914, s. 228.

¹¹ Ch. W. Brooks, *The Place of Magna Carta and The Ancient Constitution in Sixteenth-Century English Legal Thought*, [w:] E. Sandoz (red.), *The Roots of Liberty: Magna Carta, Ancient Constitution, and the Anglo-American Tradition of Rule of Law*, Indianapolis 2008, s. 54; T. Tulejski, *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*, Warszawa 2009, s. 249–250.

¹² Tamże, s. 257.

¹³ P. Laslett, *Introduction*, [w:] J. Locke, *Two Treatise of Government*, Cambridge 1988, s. 45–66, patrz także: R. Ashcraft, *Revolutionary Politics & Locke's Two Treatises of Government*, Princeton 1986, s. 587.

¹⁴ J. Tully, *An Approach to Political Philosophy. Locke in Contexts*, Cambridge, 1993, s. 131. Patrz: A. Woolrych, I.J. Gentles, J.S. Morrill, *Blair Wordem, Soldiers, Writers and Statesmen of the English Revolution*, Cambridge 1998, s. 316–318; M.S. Zook, *Radical Whigs and Con-*

przez Wigów w ciągu poprzedzającego rewolucję stulecia wywodzony z koncepcji starożytnej konstytucji, wzbogaconej jednak o ideę umowy o władzę i supremacji Parlamentu. Zgodnie z nią to właśnie on stał teraz na straży starodawnego ustroju i będących jego immanentnym składnikiem swobód¹⁵. Widać to wyraźnie w uzasadnieniu powołania na tron księżniczki Marii zawartym w *Bill of Rights*, o którym Burke napisze potem, że stanowi kamień węgielny naszej konstytucji, umocnionej, objaśnionej, niezmienniej w swych fundamentalnych zasadach po wsze czasy¹⁶. Mimo że było to wydarzenie bezprecedensowe, to jego główni aktorzy zachować chcieli przynajmniej pozory konstytucyjności, dzięki odwołaniu się do stanu wyższej konieczności dla restytucji fundamentalnych praw królestwa. Suwerenność ludu, którą można by wywieść z koncepcji Locke'a¹⁷, była, ich zdaniem, niezgodna z naturą umowy oraz istotą angielskiej konstytucji. Dlatego Atwood, Tyrrell i inni umiarkowani Wigowie woleli argumenty prawne, oparte na kontrakcie o władzę¹⁸. Przekonywali też, że w oparciu o jego złamanie zmuszeni byli przywrócić państwo do stanu doskonałości wyznaczonego przez historyczną tradycję¹⁹, gdy Jakub II gwałcił starożytne prawa i wolności²⁰.

Taka interpretacja rewolucyjnych wydarzeń dominowała przez całe bez mała kolejne stulecie, będące realizacją wigowskiego projektu, najpierw pod rządami Wilhelma, a później Hanowerczyków. Ten zachowawczy w swej teoretycznej osnowie projekt uzasadniał panowanie nowej dynastii i legitymizował faktyczne rządy wigowskiej oligarchii. Stąd historycy,

spiratorial Politics in Late Stuart England, University Park 1999, s. 160, 165; J.G.A. Pocock, *The myth of John Locke and the obsession with liberalism*, [w:] J.G.A. Pocock, R. Ashcraft (red.), *John Locke: papers read at a Clark Library seminar, 10 December 1977*, Los Angeles 1980, s. 4–5.

¹⁵ J. Scott, *England's Troubles: Seventeenth-century*, Cambridge 2000, s. 281 i n.

¹⁶ E. Burke, *Rozważania...*, s. 36 – podkreślenia moje.

¹⁷ P.J. Stanlis, *Edmund Burke and the Natural Law*, New Brunswick 2003, s. 23.

¹⁸ M. Goldie, *The Roots of the True Whigism, 1688-94*, *History of Political Thought*, I, No. 2 (Summer 1980), s. 203; H. Nennet, *The Right to Be King: The Succession of the Crown of England, 1603–1714*, Chapel Hill 1995, s. 196; L. Ward, *The Politics of Liberty in England and Revolutionary America*, Cambridge 2004, s. 279–280; J. Franklin, *John Locke and the Theory of Sovereignty*, Cambridge 1978, s. 106.

¹⁹ C.C. Ludington, *From Ancient Constitution to British Empire: William Atwood and the Imperial Crown of England*, [w:] J.H. Ohlmeyer (red.), *Political Thought in Seventeenth-Century Ireland*, Cambridge 2000, s. 248–249.

²⁰ W. Atwood, *Jus Anglorum ab Antiquo: or: a Confutation of an Impotent Libel Against the Government by Kings, Lords and Commons. Under pretense of Answering Mr. Petyt, and the Autor of Jani Anglorum Facies Nova...*, London 1681, np. s. 26 i n.

prawnicy²¹ i pisarze polityczni obozu władzy z lubością utwierdzali mit złego monarchy i Wigów jako strażników ustroju tworząc zręby starej wigowskiej mitologii, której fundamentem była starożytna konstytucja. Jednym z autorów tego mitu był zresztą sam Burke, który z intuicji i nie do końca usystematyzowanych myśli swych partyjnych kolegów wydestylował starowigowskie *credo* stronnictwa Rockinghama²².

Wychowany na wigowskiej wizji historii i konstytucji Burke zawdzięczał więc wiele prawnikom *common law*, którzy na przełomie XVI i XVII wieku przeciwstawili prawo zwyczajowe prawu stanowionemu. Choć nie zakończył studiów prawniczych, to jego kariera parlamentarna i szacunek, jakim cieszył się pod tym względem w Izbie Gmin²³, ujawniają głęboką wiedzę²⁴ i respekt dla angielskiej tradycji prawnej²⁵ i jej wybitnych twórców. Niejednokrotnie w swych argumentach odwołuje się więc do autorytetu Fortescue, Coke'a, Hale'a, czy Blackstone'a²⁶, którzy wykuwali teoretyczne podwaliny prawa powszechnego w sporach z Jakubem I, zwolennikami prawa rzymskiego, czy Hobbesem²⁷. Od nich bowiem przejął szacunek dla instytucji, które swą sankcją otrzymują poprzez długie i owocne funkcjonowanie, uosabiając sobą skumulowaną mądrość minionych pokoleń i które winny być broniące przed zmianami mającymi swoje źródło w rozumie spekulatywnym²⁸. *Efekty działania zasiedziałyh instytucji – pisze – stanowią ich probierz. Gdy ludzie są szczęśliwi, zjednoczeni, bogaci i silni, nie pytamy o resztę. Przyjmujemy, że dobre jest to, co ma dobre następstwa*²⁹. Stare instytucje zawierają bowiem w sobie mądrość o wiele większą niż ta, którą posiadasz może jakikolwiek człowiek, a ich aktualna postać jest owocem odwiecznego procesu, w którym dostosowywane zostają do okoliczności,

²¹ W. Blackstone, *Commentaries...*, vol. I, s. 122–123.

²² Jego filarami były uczciwość, wolności osobiste oraz korporacyjne w granicach prawa i oparte na zadawnieniu, a przede wszystkim obrona konstytucji, tak przed zakusami Korony, jak i radykalnych reformatorów – B.W. Hill, *Fox and Burke. The Whig Party and the Question of Principles, 1784–1789*, „The English Historical Review” 1974, vol. 89, nr 350, s. 3.

²³ P.J. Stanlis, *Edmund Burke. The Enlightenment and Revolution*, New Brunswick 1991, s. 13.

²⁴ P.J. Stanlis, *Edmund Burke and...*, s. 37.

²⁵ *Speech on American Taxation*, [w:] *Selected Works of Edmund Burke*, Indianapolis 1999, vol. I, s. 185.

²⁶ P.J. Stanlis, *Introduction*, [w:] *Edmund Burke: Selected Writings And Speeches*, New Brunswick 2009, s. 7.

²⁷ J.G.A. Pocock, *The Ancient Constitution...*, s. 243.

²⁸ J.G.A. Pocock, *Burke and the Ancient Constitution. A Problem in the History of Ideas*, „The Historical Journal” 1960, vol. 3, nr 2, s. 140.

²⁹ E. Burke, *Rozważania...*, s. 185.

jakie przynoszą dzieje narodu³⁰. Od XVII-wiecznych prawników *common law*, dla których prawo, równoznaczne ze zwyczajem było unikalnym angielskim doświadczeniem przejął więc Burke zachowawczy i sceptyczny sposób myślenia³¹. Zachowawczy, lecz nie statyczny, bowiem starożytna konstytucja była ciągle poddawana empirycznej weryfikacji i udoskonalana w orzeczeniach sądowych i aktach parlamentu, ...nie mogą jednocześnie przyznać – pisał – że wszystkie regulacje uchwalane od czasu do czasu dla wsparcia tego podstawowego dokumentu (*fundamental law* – chodzi o *Magna Charta* – T.T.) są równie ważne i równie niezmiennie. Oznaczałoby to pomieszczenie wszystkich gałęzi prawodawstwa i prawoznawstwa (*jurisprudence*)³². Burke dostrzega zatem wpisaną w system *common law* metodę analogii i adaptacji starodawnych reguł do nowych przypadków. Dostarcza ono przykładu społecznej ewolucji bez naruszania fundamentalnych norm, ewolucji, w której aktorami są kolejne pokolenia adoptujące odwieczne zasady do nowych potrzeb i sytuacji. Powodem do dumy, lecz jednocześnie czymś naturalnym, wpisanym w wewnętrzną logikę prawa powszechnego, jest zatem zachowanie przodków, którzy przez skromność tak jak samo jak przez siłę swych umysłów niedostrzegalnie kreslili Konstytucję coraz bliżej jej doskonałości, przez to, że nigdy nie odchodzili od jej podstawowych zasad, ani nie wprowadzali zmiany, która nie był zakorzeniona w prawach, Konstytucji i życiu królestwa³³. Starożytna konstytucja była więc dla Burke’a zarazem odwieczna, jak i nowoczesna, była wynikiem doświadczenia społeczeństwa rządzącego się *common law*, lecz nie można go było ująć w postaci prostych reguł, a jego zapis był niezbadany i nieredukowalny do żadnych racjonalnych kategorii, czy filozoficznych aksjomatów³⁴. Dzięki temu, jak pisał, angielska konstytucja nigdy nie jest ani stara, dojrzała czy młoda, ale nie zmieniając się przeżywa powtarzając się z różnym natężeniem okresy schyłku, upadku, odrodzenia i wzrostu, a nasze udoskonalenia nigdy nie są całkowicie nowe, a to, co zachowujemy, nigdy nie jest całkowicie anachroniczne³⁵. Skumulowało się w niej doświadczenie, wiedza i nawyki poprzednich pokoleń

³⁰ J.G.A. Pocock, *The Ancient Constitution...*, s. 173.

³¹ J.G.A. Pocock, *Burke and the Ancient Constitution...*, s. 143.

³² E. Burke, *List do posła Sir Herkulesa Baroneta Langrishe w sprawie katolików w Irlandii*, [w:] *O duchu i naturze rewolucji*, przekł. A. Winiewicz-Price, Kraków 2012, s. 190.

³³ E. Burke, *An Appeal...*, s. 116.

³⁴ P. Lucas, *On Edmund Burke's Doctrine of Prescription. Or, an Appeal from the New to the Old Lawyers*, „The Historical Journal” 1968, vol. 11, nr 1, s. 50.

³⁵ E. Burke, *Rozważania...*, s. 52; patrz również: *Notes for Speech on Amendment on the Address, Nov. 30, 1774*, [w:] *Correspondence of the Right Honourable Edmund Burke between the year 1744 and the period of his decease, in 1797*, London 1844, vol. II, Appendix, s. 416.

scementowane są rozważą i potwierdzone historyczną użytecznością. Ucieleśnione w konstytucji zasady sprawiedliwości, wolności i porządku rozwijały się stopniowo, bez udziału ludzkiej woli i poza jej świadomością, nie były efektem z góry założonych projektów lecz wynikały wprost z angielskiej historii.

Stąd sama wolność, będąca składnikiem odwiecznego porządku konstytucyjnego wynika z samej jego treści, jest dziedzictwem minionych pokoleń, a nie abstraktem opartym na racjonalistycznych spekulacjach, stąd *wszyscy wiemy, że mechanizm wolnej konstytucji nie jest żadną prostą rzeczą; ale tak zawilgą i tak delikatną jak wartościową*³⁶. Lecz Burke nie afirmuje *common law* tylko z powodu jego dawności i uwielbienia dla przeszłości, lecz dlatego, że to właśnie w jego skomplikowanej i nieregularnej strukturze zakodowane są wolności Anglików. Jest ono równocześnie najlepszą barierą zabezpieczającą przed nieuzasadnioną i pochopną innowacją konstytucyjną. Ten punkt widzenia nie jest dla niego tylko przebrzmiałym echem dawno zakończonych sporów politycznych, lecz żywym doświadczeniem jego czasów, zasadą, na której oparta była cała jego polityczna kariera. Jest bowiem Burke wyznawcą wigowskiej wizji historii, której centralnym tematem jest obrona starożytnych wolności przed zakusami chcących władać arbitralnie monarchów. Z tego punktu widzenia ocenia więc wydarzenia historii Anglii³⁷. To przeszłość uprawomocnia dzień dzisiejszy, który w konsekwencji jest aplikacją niezmiennych *zasad* do nowych okoliczności³⁸. Stąd zadawnienie, będące kategorią prawną, choć rozumiane przez Burke'a szerzej, stanowi najważniejszy tytuł legitymizacyjny. Zatem siła konstytucji wynika nie z jakiejś pierwotnej umowy, czy planu, lecz z długotrwałego i skutecznego funkcjonowania³⁹. Ta odwieczność i niezmiennność *zasad common law* i starożytnej konstytucji determinowały więc burke'owskie rozumienie dziejów, zmiany, trwania i postępu, który był jedynie fenomenem odwieczności, której zapisem były kolejne statuty, precedensy i akty parlamentu. Wierzył bowiem, że w samej istocie konstytucji leży mechanizm, który poprzez nieuświa-

³⁶ E. Burke, *An Appeal...*, s. 35.

³⁷ T.O. McLoughlin, *Edmund Burke's „Abridgment of English History”*, „Eighteenth-Century Ireland Society” 1990, vol. 5, s. 57–59.

³⁸ *On a Motion made in the House of Commons, the 7th of May, 1782, for a Committee to inquire into the state of the Representation of the Commons in Parliament*, [w:] *The Works and Correspondence of Edmund Burke*, F.&J. Rivington, London 1852, vol. VI, s. 130, patrz: P. Berkowitz, *Constitutional Conservatism. Liberty, Self-Government, and Political Moderation*, Stanford 2013, s. 15.

³⁹ L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, przekł. T.Górski, Warszawa 1969, s. 271.

domione do końca działania ludzi prowadzi do jej rozwoju. Nie jest on skutkiem aplikacji jakiejś idei, lecz rozwiązywania kolejnych konkretnych problemów pojawiających się przez stulecia historii narodu. Za sprawą tego tajemniczego procesu, *części naszej Konstytucji stopniowo i prawie nieodróżgalnie w długiej linii czasu, przystosowały się jedna do drugiej*⁴⁰. Wynik tej ewolucji jest funkcją szczególnych okoliczności, nastrojów, skłonności, przekonań moralnych, społecznych zwyczajów, które ujawniają się dopiero z perspektywy długiego czasu. Ta akomodowana wiedza pokoleń znajduje zapis w precedensach sądowych, które nazywa *skarbnicami jursprudencki*⁴¹ i w których ujawnia się ludzkie doświadczenie i postęp filozofii moralnej. To powolne ulepszanie, kultywacja tradycji politycznej i prawnej stoją za prawdziwie owocnym rozwojem instytucji, który w przeciwieństwie do niebezpiecznych innowacji czyni postęp *bardziej pewnym, sprawiedliwym, (...) zgodnym ze zmienną naturą ludzkich przedsięwzięć*⁴².

Czy można więc dokonać interpretacji konstytucji za pomocą jakiejś nowej ogólnej politycznej teorii, zamknąć bogactwo doświadczenia w prostych aksjomatach w sytuacji, gdy sama historia Anglii zawiera wszystkie potrzebne instrumenty do jej zrozumienia? *Uświęcony zwyczajem rząd – mówił – taki jak nasz, nigdy nie był dziełem jakiegos ustawodawcy, nigdy nie został skonstruowany w oparciu o jakąś określoną teorię. Wydaje się dla mnie niedorzecznym sposobem rozumowania i całkowitym pogmatwaniem myśli, wziąć teorie, które uczeni i badacze wyprowadzili z zasad tego rządu i potem, sądząc, że powstał w oparciu o te teorie, oskarżyć rząd, o to, że jest z nimi niezgodny*⁴³. Abstrakcja nie jest więc przydatna w polityce praktycznej, jedynie doświadczenie wywiedzione z tradycji ma jakieś znaczenie. Tradycja polityczna nie jest przy tym dla Burke'a czymś nieokreślonym, nie jest nawet tym, czym później dla de Maistre'a rzeczywistość prawdziwa, lecz konkretem doświadczanym przez Anglików, który zmateriałizował się pod postacią starożytnego ustroju. Rewolucja Chwalebna jest

⁴⁰ *Letter to a Member of the National Assembly*, [w:] *The Works of Edmund Burke*, C.C. Little & J. Brown, Boston 1839, vol. III, s. 325.

⁴¹ A Letter from the Right Honourable Edmund Burke, to a Noble Lord, on the Attacks made upon him and his Pension, in the House of Commons, by the Duke of Bedford and Earl of Lauderdale, [w:] *The Works of the Right Honourable Edmund Burke*, Boston 1826, vol. IV, s. 282.

⁴² *Report. Made on the 30th of April, 1794, from the Committee of the House of Commons, appointed to inspect the Lord's Journals, in relation to their Proceedings on the Trial of Warren Hastings*, [w:] *The Works of Honourable Edmund Burke* (1841), vol. II, s. 609.

⁴³ *On a Motion made in the House of Commons, the 7th of May, 1782, for a Committee to inquire into the state of the Representation of the Commons in Parliament*, [w:] *The Works and Correspondence of Edmund Burke*, F.&J. Rivington, London 1852, vol. VI, s. 131.

zatem dla Burke'a kulminacją historii konstytucyjnej Anglii. Za sprawą historycznego kompromisu zregenerowała, potwierdziła i ulepszyła system, który jest tak doskonały, jak tylko być może w tym niedoskonałym świecie. Wskazuje to, że jego filozofia polityczna utożsamiona być może z teorią brytyjskiej konstytucji, która osiągnęła już swą dojrzałą postać i że w pewnym sensie więc, historia dla autora *Rozważań*, dobiegła końca. Jest ona oczywiście wyidealizowana, lecz równocześnie nie dostarcza mu wyidealizowanych przykładów złotego wieku, urzędzeń życia zbiorowego, do przywrócenia których ma zmierzać praktyka polityczna. Złoty wiek jest jego empirycznym doświadczeniem, jedyne, co uczynić można to lepiej wykorzystać tkwiące w istniejących instytucjach możliwości⁴⁴, a każda rejterada z tych pozycji jest zdradą zasad i musi doprowadzić do degeneracji sfery polityki.

W imię tych samych zasad Burke wcześniej bronił słusznych żądań amerykańskich kolonistów i ich *umiłowanie wolności*⁴⁵. Byli oni bowiem potomkami Anglików, którzy tak samo jak mieszkańcy metropolii rozumieli swobody i przywileje, którymi od zawsze cieszyli się poddani Korony⁴⁶. Ich kwestionowanie było więc zarazem kwestionowaniem fundamentów swobód stanowiących istotę starożytniej konstytucji i owoc toczonych przez setki lat sporów parlamentu z monarchami⁴⁷. Podobnie później, walcząc z wykluczeniem irlandzkich katolików odwoływał się to podobnej wolnościowej retoryki wywodzonej z zasad starożytnego ustroju⁴⁸. *Nie sądzę – twierdził – że pozbawienie kilku milionów ludzi wszystkich praw obywatelskich i wszelkich korzyści z konstytucji obowiązującej w kraju, w którym przyszli na świat, było zgodne z deklarowanymi zasadami rewolucji*⁴⁹. To samo umiłowanie wolności sprawiło też, że stał się u schyłku życia oskarżycielem Warrena Hastingsa⁵⁰.

⁴⁴ K. Pieliński, *Konserwatyzm jako osvajanie chaosu świata empirycznego (Przypadek Edmunda Burke'a)*, Warszawa 1993, s. 122.

⁴⁵ E. Burke, *Przemówienie w sprawie unioskowanych przez niego uchwał dotyczących pojednania koloniami*, [w:] *O duchu i naturze rewolucji...*, s. 84.

⁴⁶ Choć sam Coke wyraźnie zastrzegł, iż common law nie miesza się do tego, co dzieje się za morzem – R.C. Johnson (red.), *Commons Debates, 1628*, New Haven 1977–83, vol. III, s. 487.

⁴⁷ E. Burke, *Przemówienie...*, s. 93.

⁴⁸ P.J. Stanlis, *Edmund Burke. The Enlightenment...*, s. 14.

⁴⁹ E. Burke, *List do posła Sir Herkulesa Baroneta Langrishe w sprawie katolików w Irlandii*, [w:] *O duchu i naturze...*, s. 193.

⁵⁰ P. Berkowitz, *Constitutional Conservatism*, s. 17.

Wolność rozumiał Burke przede wszystkim jako nieobecność arbitralnego przymusu i samowolnych działań władzy⁵¹, niezależnie czy pochodzą one od Korony⁵², Parlamentu, czy francuskich *przedstawicieli ludu*. Największym zaś złem i zagrożeniem dla wolności, z którym walczył w ciągu całej swej politycznej kariery, była władza arbitralna, która jest *obaleniem naturalnej sprawiedliwości, pogwałceniem naturalnych uprawnień rodzaju ludzkiego*⁵³. Co jednak jest uprawnione, a co stanowi przekroczenie granic, co jest uzasadnioną ingerencją, a co już nielegitymizowanym przymusem? Odpowiedź na to pytanie, jakiej udziela Burke, daleka jest od prostych metafizycznych formuł jego adwersarzy. Prosta być nie może, bowiem jak ujął to już w czasie niepokoїв w koloniach *wolność abstrakcyjna, podobnie jak inne pozbawione punktu odniesienia abstrakcje, nie istnieje*⁵⁴. Wolność wynika z ludzkiej natury, lecz nie można jej zdefiniować tak, jak uczynili to autorzy *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*, bowiem nie może zostać zrozumiana i opisana przez świadomy jednostkowy wybór, lecz odnaleźć ją można dopiero w konstytucji, która wyda ją na świat. Jako, że dla Burke'a, człowiek był zasadniczo istotą społeczną, jego uprawnienia określone zostały przez konwencje wspólnoty, w jakiej egzystował. Nie wynikają z hipotetycznego stanu natury, lecz dostępnego doświadczalnie stanu społecznego zjednoczenia. Poza społeczeństwem wolność nie może egzystować, wolność jest tylko wolnością w działaniu, jest produktem społeczeństwa, a nie roszczeniem kierowanym pod jego adresem, należy się ona człowiekowi tylko jako części wspólnoty i definiowana jest poprzez relacje, w które wchodzi z innymi jej członkami. Określają ją religia dająca wspólnocie zasady moralne, obyczaje i przesady, uświęcona dawnością własność wymagania pokoju i stabilności tworzące tkankę starożytnej konstytucji. Ukształtowały się one w wyniku wielopokoleniowej ewolucji, dostosowując do ludzkich potrzeb i interesu zbiorowości. W tym kontekście historia konstytucyjna Anglii jest dla Burke'a powolną, stopniową realizacją naturalnych uprawnień człowieka w społeczeństwie, zakorzenionych w *common law* i prawie statutowym. Wymieniając starożytne statuty i autorytety *common law* Burke z dumą podkreśla przywiązanie do *dawności, przepelniającej zawsze umysły naszych prawników, prawodawców i wszystkich ludzi, na których chcieli oddziaływać i do niezmienności zasad politycznych tego królestwa, nakazujących traktowa-*

⁵¹ F. Canavan, *Editor's Foreword*, [w:] *Selected Works of Edmund Burke*, vol. I, s. x.

⁵² B.W. Hill, *Fox and Burke...*, s. 6.

⁵³ *Resolutions Concerning The Poor Laws*, [w:] *Correspondence of the Right Honourable Edmund Burke between the year...*, vol. IV, Appendix, s. 463.

⁵⁴ E. Burke, *Przemówienie...*, s. 85.

nie naszych najświętszych praw i swobód obywatelskich jako odziedziczonych⁵⁵. Dzięki dążeniu do zgodności z naszą naturą – pisze zaś wiele razy w przywoływanym fragmencie *Rozważań* – w naszych stanowionych instytucjach i dzięki odwołaniu się do pomocy jej nieomylnych i przemożnych instynktów, mających wzmocnić omylne i słabe władze naszego rozumu, zyskaliśmy wiele innych i to niemałych korzyści, ujmując nasze swobody jako odziedziczone. (...) Dzięki temu nasza wolność została uszlachetniona. Jest imponująca, majestatyczna. Ma rodowód i znakomitych przodków. Ma swe herby i insygnia. Ma galerie portretów, swe pomniki, dokumenty, dowody i tytuły⁵⁶. Konkretnie wolności zatem nie istnieją więc w oderwaniu od społecznego i historycznego kontekstu, wyznaczonego przez tradycję polityczną⁵⁷, której realizacją na Wyspach jest uzgodnione z prawem natury *common law* i starożytny ustrój. Nie można zatem mówić o wolności w oderwaniu od tej kategorii, która nadaje jej sens i treść. Jako unikalne doświadczenie angielskie prawo, będące pochodną społecznej egzystencji, generuje wolność, której konkretne fenomeny zdeterminowane są czasem i okolicznościami. Rozwaga (*prudence*), którą Burke nazywa *bogiem tego niższego świata*⁵⁸, będąca pośrednikiem pomiędzy praktyką, a teorią pozwala na pogodzenie wolności z wymogami porządku, moralności i tradycji, dając unikalny efekt w postaci swobód obywatelskich egzystujących w określonej wspólnotcie. Nie ma więc wolności uniwersalnych, które przysługują zawsze i wszędzie w każdym społeczeństwie⁵⁹, ponieważ swobody i ograniczenia zmieniają się wraz z epokami⁶⁰. W *An Appeal from the Young to the Old Whigs* dowodził, że w dziedzinie moralności i polityki nie ma żadnych uniwersalnych, racjonalnych twierdzeń. Czysta metafizyka nie zda się tu na nic. Linie moralności nie są jak idealne linie w matematyce. (...) Dopuszczają wyjątki, żądają modyfikacji. Wyjątki te i modyfikacje nie są wynikiem procesów logicznych, lecz podporządkowane są regułom rozwagi. Rozwaga jest bowiem nie tylko pierwszą spośród cnót moralnych i politycznych, lecz także reżyserem, regulatorem i standardem ich wszystkich. Metafizyka nie może żyć bez definicji, rozwaga jednak określa, jak się ją definiuje⁶¹. Nie ma abstrakcyjnego wzorca będącego kamieniem probierczym wolnego społeczeństwa, gdyż wolne

⁵⁵ E. Burke, *Rozważania...*, s. 50.

⁵⁶ Tamże, s. 53.

⁵⁷ *Abridgment of the English History*, [w:] *The Works of Edmund Burke*, George Dearborn, New York 1834, vol. II, s. 593.

⁵⁸ *A Letter to the Sheriffs of Bristol*, s. 28.

⁵⁹ Tamże, s. 30.

⁶⁰ E. Burke, *Rozważania...*, s. 78.

⁶¹ E. Burke, *An Appeal...*, s. 19.

społeczeństwo oznacza wygodną, użyteczną i stabilną korelację wszystkich tworzących ją elementów, kształtującą się w procesie historycznym. Dlatego spośród wszystkich pojęć, pisał w liście do Duponta, *wolność jest terminem najbardziej nieprecyzyjnym*⁶². Swobody Anglików i starożytny ustrój są dla Burke'a dwiema stronami tej samej monety, dopełniają się i warunkują wzajemnie swoje istnienie. *Nasza konstytucja – pisał – jest jak nasza wyspa, która używa i powstrzymuje podległe sobie morze; w próżnym ryku fal. Dzięki tej konstytucji wiem i triumfalnie czuję, zarówno, że jestem wolny i, że nie jestem wolny w sposób niebezpieczny dla siebie lub dla innych. Wiem, że żadna władza na ziemi, gdy czynię to co powinienem, nie może narazić mego życia, mojej wolności lub mojej własności. Mam tę wewnętrzną i dostojną świadomość mojego własnego bezpieczeństwa i niezależności, która jako jedyna wywołuje dumne i krzepiące uczucie wolności w ludzkiej piersi*⁶³. Starożytny ustrój i *common law* wyznaczyły podstawowe prawa i wolności chroniąc wszystkich jednakowo przed zakusami arbitralnej władzy, równocześnie ustanowią jej ograniczenia, by nie przerodziła się w destrukcyjną samowolę⁶⁴. To bowiem, co zwolennicy stanu natury i umowy społecznej nazywają naturalną wolnością, jest dla Burke'a jedynie samowolnym zaspokajaniem swych namiętności wykluczającym prawdziwą swobodę. Dopiero społeczeństwo i zewnętrzna wobec niego władza stwarzają warunki do jej funkcjonowania⁶⁵.

W naturze ludzkiej dostrzega bowiem Burke elementy destrukcyjne, które muszą być przez władzę okiełznane w imię realizacji zasad wolnej społeczności. Wolność i władza egzystują więc obok siebie, związane z sobą tak, że wzajemnie warunkują swoje istnienie. Wolność więc istnieje nie tylko wraz z porządkiem i cnotą, lecz w ogóle nie może istnieć bez nich, tkwi ona w dobrym rządzie jako jego substancja i żywotna zasada⁶⁶. Podobnie jak dla Hume'a stworzenie wolnego ustroju oznacza więc dla niego pogodzenie opozycyjnych pierwiastków wolności i przymusu w jednym tworze⁶⁷. Konstytucja i będąca jej strażnikiem władza stanowią bowiem immanentny warunek i jednocześnie gwarancję zachowania naturalnego

⁶² Letter to Dupont, Nov. 1798, [w:] *Correspondence of the Right Honourable Edmund Burke between the year...*, vol. III, Appendix, s. 106.

⁶³ *On the Powers of Juries in Prosecutions for Liberties*, [w:] *The Works of Edmund Burke with a Memoir in Three Volumes*, G. Dearborn, New York 1836, vol. II, s. 470–471.

⁶⁴ Letter to a Member of the National Assembly, s. 326.

⁶⁵ E. Burke, *Rozważania...*, s. 77.

⁶⁶ *Speech on Mr. Burke's Arrival at Bristol, and at the Conclusion of the Poll, 1774*, [w:] *The Works of Edmund Burke*, vol. II, s. 5.

⁶⁷ E. Burke, *Rozważania...*, s. 256.

Ładu, w którym może realizować się wolność. Wolność, nie pochodzi jednak od tej władzy, lecz wynika z samej struktury życia społecznego, kultywowanych obyczajów i praktyki instytucji. Władza jedynie chroni zastany moralny porządek, w którym może kwitnąć wolność i poddana jest takim samym normom zeń wynikającym i jest tylko po to, by okiełznać indywidualne, antyspołeczne namiętności. Nie ma zatem wolności, jako egzystencji uzgodnionej z życiem innych, bez prawa wyznaczającego jej granice i realizującego ducha sprawiedliwości: *Wszystkie starożytne, uczciwe jurydyczne zasady i instytucje Anglii – pisał – są dlatego kłodami, by hamować i opóźniać popędliwy kierunek przemocy i ucisku. Zostały wymyślone dla tego jednego właściwego celu, że to co było niesprawiedliwe, nie powinno być korzystne*⁶⁸. Wolność Anglików jest zatem wolnością pod rządami prawa, a nie naturalnym uprawnieniem, polega na stosowaniu się do koniecznych, wynikających z sankcjonowanych przez prawo natury sprawiedliwych reguł społeczeństwa obywatelskiego⁶⁹, jest więc równocześnie funkcją odwieczności przybierającą w określonym czasie konkretne fenomeny: *To nie samotna, niezwiązana, indywidualna, samolubna wolność, jak gdyby każdy miał określać całość swego zachowania przez swą własną wolę. Wolność, którą mam na myśli, jest wolnością społeczną. To taki stan rzeczy, w którym wolność jest zabezpieczona przez równe jej ograniczenie; stan rzeczy, w którym wolność żadnego człowieka i żadnego grona ludzi i żadnej jakkolwiek liczebnej ich grupy, nie może znaleźć sposobów naruszenia wolności jakiegokolwiek osoby lub jakiegokolwiek zbiorowości w społeczeństwie. Ten rodzaj wolności jest faktycznie inną nazwą dla sprawiedliwości; określaną przez mądre prawa i zabezpieczaną przez dobrze zbudowaną instytucję*⁷⁰. Suwerenność prawna parlamentu, dziedziczność korony, odpowiedzialność ministrów, szereg potwierdzonych przez monarchów praw i przywilejów, w końcu samo prawo powszechne stanowią barierę chroniącą wolności Anglików.

Te instytucjonalne gwarancje przeciwko arbitralności władzy określone są przez starożytny ustrój opisujący kondycję jednostkową i wspólnotową. Jego skuteczne funkcjonowanie w drodze praktyki wyznaczyło granice władzy państwowej, które Burke określił w swoich *Refleksjach i danych o nieurodzaju*: *...państwo – pisał – powinno ograniczać się do tego, co dotyczy państwa oraz tworów państwa, a mianowicie zewnętrznych instytucji swojej religii, sądownictwa, skarbu, sił wojskowych morskich i lądowych, korporacji, których istnienie uzależnione jest od gwarancji państwa, słowem tego*

⁶⁸ *A Letter to the Sheriffs of Bristol...*, s. 4.

⁶⁹ P.J.Stanlis, *Edmund Burke and...*, s. 164.

⁷⁰ *Letter to Dupont*, Nov. 1798..., s. 106.

*wszystkiego, co jest prawdziwie publiczne i słuszne publicznie, na potrzeby spokoju publicznego, bezpieczeństwa publicznego, porządku publicznego, dobrobytu publicznego*⁷¹. Afirmowana przez Burke'a wolność nie ma równocześnie charakteru jedynie negatywnego. Warunkowana jest bowiem przez istnienie społeczeństwa, zatem z naturalnego porządku świata wynikają pozytywne obowiązki służące jej zachowaniu, nie będące przy tym kwestią wyboru czy woli indywidualnej i wyprowadzane, podobnie jak sama wolność z konstytucji wspólnoty. Wolnością może cieszyć się tylko człowiek, który związany jest społecznymi i etycznymi obowiązkami nałożonymi nań przez prawo natury. Wspólnota jest bowiem równocześnie bytem moralnym i to cnota tworzy środowisko, w którym egzystować może wolność. Dla Burke'a więc wolność nie może egzystować poza Ładem, zespolona jest immanentnie z porządkiem i cnotą. *Bo czymże jest wolność – pyta Burke – bez mądrości i cnoty? Jest – odpowiada – największym możliwym złem; jest szaleństwem, występkiem i głupotą – pozbawionym wędzideł i granic*⁷². Zatem moralna kondycja społeczeństwa w stopniu nie mniejszym niż władza stanowi gwarancję owocnej wolności, poza oddziaływaniem tej ostatniej znajduje się jednak ogromna sfera aktywności ludzkiej.

Antysystematyczny i antyracjonalistyczny duch filozofii Burke'a nie powala równocześnie na enumeratywne wyliczenie konkretnych wolności. Sam Burke do kwestii tych odnosił się przy okazji konkretnych sporów politycznych, w które był zaangażowany. W *Rozważaniach* jednak stara się określić ich granice osadzając je w prawie naturalnym i angielskiej tradycji prawnej: *Ludzie mają prawo (...) do sprawiedliwego traktowania, podobnie jak między równymi sobie, bez względu na to, czy spełniają oni funkcje polityczne, czy też poświęcają się pospolitym zajęciom. Mają prawo do owoców swych starań i do środków, które czynią te starania owocnymi. Mają prawo do dorobku swoich rodziców, do wykarmienia i wychowania potomstwa, do pouczenia w życiu i pocieszenia w chwili śmierci. Każdy człowiek ma prawo do zrobienia dla siebie tego, co zrobić potrafi bez naruszania cudzych praw, i ma też prawo do stosownej części tego wszystkiego, co społeczeństwo dzięki połączeniu swych zdolności i sił potrafi uczynić dla jego dobra*⁷³. Posiada te prawa i wolności nie na mocy dekretu władzy czy opinii filozofa, lecz mocą starożytnych praw realizujących założenia naturalnej sprawiedliwości w konkretnym momencie historycznym.

⁷¹ E. Burke, *Refleksje i dane o nieurodzaju*, [w:] *O duchu i naturze...*, s. 266.

⁷² E. Burke, *Rozważania...*, s. 225.

⁷³ Tamże, s. 76.

Po tym passusie dodaje jednak, że choć wszyscy ludzie mają równe prawa, to jednak *nie do tego samego*⁷⁴. Ma tu przede wszystkim na myśli wolność polityczną rozumianą jako równy udział we władzy, która była podstawą roszczeń zwolenników suwerenności ludu i powszechnych praw wyborczych. Dlatego taki sprzeciw wzbudziła u niego entuzjastyczna reakcja po zburzeniu Bastylii w londyńskiej prasie i, co gorsza, wśród partyjnych towarzyszy. Infiltracja wigowskich szeregów przez argument locke'ański i oświeceniowe nowinki zza Kanału kazały bowiem Foxowi, Sheridanowi i ich zwolennikom patrzeć na Rewolucję Chwalebną z perspektywy indywidualistycznej i opierać ją na idei suwerenności ludu. Pozwalało to na dokonanie paraleli pomiędzy wydarzeniami z lat 1688–1689, a tym, co działo się w ogarniętej rewolucyjnym pożarem Francji. Dzięki temu wypadki w zrewoltowanym Paryżu, które Fox nazwał *największym wydarzeniem, jakie miało miejsce na świecie!*⁷⁵, zyskiwały taką samą sankcję jak wypędzenie Stuarta, okazując się powtórzeniem angielskich doświadczeń sprzed wieku. Zdaniem Burke'a taka ich interpretacja była całkowicie niezgodna z rzeczywistym charakterem i duchem *Glorious Revolution*, która dokonana była z zachowaniem powściągliwości i w imię przywrócenia właściwego kształtu konstytucji i starożytnych angielskich wolności i którą nazywa *czynem koniecznym i honorowym dla tego narodu, którego wolności zabezpiecza do dnia dzisiejszego*⁷⁶. Wskazuje przy tym, że Anglicy nigdy nie byli skłonni wywodzić swych swobód abstrakcyjnych rozważań, woleli raczej oprzeć je na starodawnych prawach określających ich relacje z władzą⁷⁷. Doświadczenie Wysp jest bowiem unikalne, nie da się przełożyć na filozoficzny język kontynentu, tak jak nie da się w nim oddać bogactwa tysiącletniej angielskiej tradycji politycznej⁷⁸. Rewolucja francuska była dla niego tymczasem *największym moralnym trzęsieniem ziemi, które kiedykolwiek zatrzęsło i zrujnowało ten nasz glob*⁷⁹ i której wpływy mogły zniszczyć angielski ustrój wypracowany w wyniku Rewolucji Chwalebnej. Jej idee nie były postępowe, w tym sensie, w jakim postęp rozumiał Burke, lecz antycywilizacyjne, przeciwne całemu dorobkowi chrze-

⁷⁴ Tamże, s. 76.

⁷⁵ C.J. Fox to R. Fitzpatrick 30 July 1789, [w:] L.G. Mitchell, *Charles James Fox*, Oxford 1992, s. 111.

⁷⁶ Edmund Burke to Charles Townshend, Nov.24, 1771, [w:] *The Works and Correspondence of Edmund Burke*, F&J. Rivington, London 1852, vol. I, s. 167.

⁷⁷ J.G.A. Pocock, *Burke and the Ancient Constitution...*, s. 128.

⁷⁸ Tamże, s. 130.

⁷⁹ *Speech in General Reply, Ninth Day: Monday, June 16*, [w:] *The Works of the Right Honorable Edmund Burke*, vol. XII, s. 395.

ścijańskiej tradycji Europy. Obecna rewolucja we Francji – pisał – wydaje się dla mnie mieć całkiem inny charakter i treść; i niesie mało podobieństw lub analogii do jakiegokolwiek z tych, które zostały wzniecone w Europie, na zasadach jedynie politycznych. To rewolucja doktryny i teoretycznego dogmatu. Jest o wiele bardziej podobna do zmian, które zostały dokonane na obszarach religijnych, w których duch prozelityzmu stanowi zasadniczą część⁸⁰.

Tymczasem sami Anglicy zdawali się tego nie rozumieć, a rewolucyjny ferment powoli ogarniał również Londyn. Już w 1789 roku Richard Price wygłosił w Towarzystwie Przyjaciół Rewolucji słynne przemówienie, w którym jak w soczewce skupiły się wszystkie przyczyny francuskiej choroby – idea suwerenności ludu i praw człowieka⁸¹. Dowodził w nim, że u podstaw Rewolucji Chwalebnej legły trzy zasady: wolność sumienia, prawo do opierania się nadużyciom władzy i prawo do wybierania swych władców⁸². To fundamentalne niezrozumienie charakteru tych wydarzeń kazało zadeklarować Burke'owi, że gotów jest opuścić swych najlepszych przyjaciół i połączyć się z najgorszymi wrogami (...), by sprzeciwić się całemu gwałtownemu wysiłkowi ducha innowacji, tak odległemu od zasad prawdziwej i bezpiecznej reformy, ducha dobrze obliczonego na obalenie państwa⁸³. Dlatego w Apelu, skierowanym do partyjnych towarzyszy wyjaśnił: Zapewniam, że starożytni Wigowie trzymali się doktryny całkowicie innej niż ci, których ostatnio wspominałem. Zapewniam, że fundamenty położone przez Gminy, na procesie doktora Sacheverella, dla uzasadniania Rewolucji 1688, są takie same jak te w Refleksjach Mr. Burke. To znaczy: zerwanie pierwotnej umowy, zawartej i wyrażonej w Konstytucji tego kraju, jako planu rządu zasadniczo i niewzruszalnie osadzonego na Królu, Lordach i Gminach; istotna próba czy też obalenie tej starożytnej Konstytucji przez jedną z tych części uzasadnia Rewolucję; jest ona uzasadniona tylko w koniecznym przypadku, jako jedyny środek pozostały dla przywrócenia tej starożytnej Konstytucji powstałej przez pierwotną umowę brytyjskiego państwa, jak również dla przyszłego zachowania tego samego rządu⁸⁴. Całe jego piarstwo polityczne po 1789 roku poświę-

⁸⁰ *Thoughts On French Affairs*, [w:] *The Works of Edmund Burke...*, s. 10.

⁸¹ F. Dreyer, *The Genesis of Burke's Reflections*, „The Journal of Modern History”, wrzesień 1978, vol. 50, nr 3, s. 463–465.

⁸² L.G. Mitchel, *Wstęp*, [w:] E. Burke, *Rozważania o Rewolucji we Francji*, przekł. D. Lachowska, WUW, Warszawa 2008, s. 12; E. Burke, *Rozważania...*, s. 35.

⁸³ *Substance of the Speech in the Debate on the Army Estimates in the House of Commons, on Tuesday, February 9, 1790*, [w:] *The Works of the Right Honourable Edmund Burke in Twelve Volumes*, John C. Nimmo, London 1887, vol. III, s. 220.

⁸⁴ E. Burke, *An Appeal...*, s. 57.

cone jest właśnie demaskacji zgubnych wpływów ideologii praw człowieka i suwerenności ludu.

Z hierarchicznego i organicznego charakteru społeczeństwa wynika dla Burke'a bowiem, że choć wszyscy jego członkowie są wolni, to jednak dysponują różnymi, nierównymi kwalifikacjami moralnymi i intelektualnymi. Kierowanie się cnotą, troska o dobro wspólne, w końcu rozpoznanie istoty starożytnego ustroju nie jest dostępne każdemu w równym stopniu. Rozwaga pozwalająca oddzielić to, co niebezpieczne od tego, co uzgodnione z tradycją wspólnoty, odróżnić wolność od samowoli, dostępna jest tylko arystokracji cnoty i rozumu, a nie ludowi postrzeganemu z czysto arytmetycznej perspektywy. Przyjęcie perspektywy przeciwnej musiałoby skutkować poddaniem odwiecznych i niezmiennych reguł sprawiedliwości, fundamentalnych praw królestwa arbitralnej woli będącej wynikiem zmiennych nastrojów nieobliczalnego tłumu. Byłoby uzasadnieniem zburzenia Ładu społecznego i politycznego, kreowania nowej rzeczywistości oderwanej od trwałych aksjologicznych fundamentów. Stąd atakując nowych Wigów wskazywał na niebezpieczne konsekwencje ich stanowiska: *Ci nowi Wigowie utrzymują – pisał – że suwerenność, wykonywana przez jednego czy wielu, nie tylko pochodzi od ludu, (...) ale, że w ten sam sposób suwerenność ta stale spoczywa w ludzie; że lud może legalnie usuwać królów, nie tylko z powodu złego wykonywania władzy, ale w ogóle bez jakiegokolwiek tego typu powodu; że może ustanowić dla siebie jakiś nowy rodzaj ustroju, albo żyć bez jakiegokolwiek ustroju, wedle swego życzenia*⁸⁵. Wolność polityczna stałaby się w takim przypadku narzędziem zamachu na starożytne wolności, uzależniając je od chwilowego kaprysu artykułowanego z ahistorycznej perspektywy. Burke odrzuca rozróżnienie pomiędzy *naturalnymi* i *sztucznymi* prawami człowieka definiując stan natury jako stan społeczny i zastępuje je podobnym, lecz niosącym z sobą diametralnie odmienną treść. Naturalne są dla niego te wolności, które będąc pochodną społecznej natury człowieka wykształciły się w toku historycznej ewolucji, sztuczne zaś te, będące emanacją rozumu spekulatywnego. Aplikacja tych drugich do rzeczywistości społecznej z istoty dokonana być musi więc w formie gwałtu na pierwszych. U Burke'a, w pewnym sensie, mamy bowiem do czynienia z suwerennością starożytnej konstytucji i *common law*, które będąc realizacją zasad naturalnej sprawiedliwości, ograniczają wyższym porządkiem normatywnym swobodę działań władzy politycznej. W ujęciu tym prawo nie pochodzi od władzy, lecz ogranicza ją w równym stopniu, co poddanych. Starożytny ustrój wskazuje właściwy kształt

⁸⁵ Tamże, s. 56.

wzajemnych zależności tworząc środowisko, w którym cieszyć można się swobodą i wolnością od arbitralnej władzy⁸⁶. Uznanie suwerenności ludu niweczy tymczasem ten zbawienny dla wolności mechanizm, podnosząc do rangi zasady to, co chwilowe i zmienne, deprecjonując równocześnie to, co odwieczne i nieprzemijające. W takiej sytuacji, która nie odróżnia na płaszczyźnie teoretycznej rządzących od rządzonych arbitralna wola większości, czy jak chce Rousseau wola powszechna, uwalniana jest od wszelkich zewnętrznych wobec niej ograniczeń otwierając drogę do tyranii sprawowanej, i w tym tkwi jej przewrotność, w imię wolności. *Taka konstytucja wolności – przekonywał – jeżeli taką może być, jest w rezultacie niczym więcej niż inną nazwą dla tyranii najsilniejszej faksji; a faksje w republikach były i są, w pełni tak zdolne jak monarchie, do najokrutniejszego ucisku i niesprawiedliwości*⁸⁷. Realizacja tak rozumianej wolności publicznej wiąże się więc nieodmiennie ze zniewoleniem na płaszczyźnie życia jednostkowego. Dla Burke'a nie do pomyślenia jest bowiem równoczesne sprawowanie i kontrolowanie władzy. Tymczasem wszystkie naturalne autorytety i instytucje nie mające swego źródła w państwie i które wcześniej stanowiły barierę przed jego arbitralnością zostają zniszczone. Kościół, szlachta, korporacje, w końcu rodzina pozbawione zostają swego dobroczynnego wpływu, a jednostka pozostawiona zostaje sama sobie, naga i słaba wobec wszechpotężnego organizmu akumulującego wolę hipotetycznego ludu, który arbitralnie określa granice jej swobody. Przywraca jej teoretycznie uzasadniane abstrakcyjne wolności, czyniąc jednocześnie swym najnikczemniejszym niewolnikiem. Prawo, które było do tej pory gwarancją wolności staje się instrumentem jej ograniczania i poniżania. Zatracone zostaje przy tym to, co winno być immanentną cechą władzy – moralność i sprawiedliwość, skoro niktą wszystkie instytucjonalne gwarancje ich respektowania. Dla Burke'a istnieje bowiem nieusuwalna opozycja pomiędzy arbitralnością władzy i prawem naturalnym, w które wpisana jest wolność. Odrzucenie prawa naturalnego jest więc jednoczesnym wyrzeczeniem się wolności na rzecz niczym nie skrępowanej tyranii. Stąd, w *Listach o królobójczym pokoju*, dokonując oceny dzieła francuskich rewolucjonistów pisał: *W miejsce religii i prawa, przez które uczestniczyli w wielkiej wspólnotcie politycznej świata chrześcijańskiego, zbudowali swą Republikę wspartą na trzech filarach, zasadniczo sprzecznych z tymi, na których ufun-*

⁸⁶ B. Szlachta, *Edmund Burke wobec szkół prawa naturalnego*, „Archiwum historii filozofii i myśli społecznej” 1994, nr 39, s. 35.

⁸⁷ *A Speech of Edmund Burke, Esq. at the Guildhall, in Bristol: previous to the late election in that city upon certain points relative to his parliamentary conduct*, J. Dodsley, London 1780, s. 58.

dowane są społeczeństwa Europy. Filarami tymi są: Królobójstwo, Jakobinizm i Ateizm⁸⁸. Zniszczenie moralnych fundamentów społeczeństwa uwalnia jednocześnie jego członków od obowiązków wobec bliźnich i wspólnoty, a tam, gdzie swą mocą nie sięga państwo relacje międzyludzkie przypominają hobbesjański stan natury. Idea uprawnień naturalnych czyni człowieka niezależnym od przypadających mu za sprawą naturalnego porządku rzeczy obowiązków. Przeciwwstawia społeczeństwu, które z tej perspektywy jest przeszkodą dla realizacji jego wolności. Społeczeństwo przestaje być zaś wspólnotą, stając się plastycznym agregatem indywidualów dowolnie kształtowanym przez władzę. Tracą one rozumienie tego czym są prawdziwe wolności, czym moralne zobowiązania, otrzymując w zamian tak potrzebny im na tej aksjologicznej pustyni drogowskaz w postaci abstrakcyjnych praw człowieka. Ich ustanowienie wiąże się jednak koniecznie ze zniszczeniem i unieważnieniem praw, jakie przysługują człowiekowi jako członkowi konkretnej społeczności. Etatystycznej, wręcz kolektywistycznej praktyce, towarzyszy więc indywidualistyczna frazeologia, która z praw człowieka czyni ostatecznie uzasadnienie nie znajdującego ograniczeń państwa. Odrzucenie prawdziwych praw człowiek i zastąpienie ich filozoficznymi mrzonkami ma więc w swej istocie charakter rewolucyjny. Zabieg ten bowiem zmierza do zburzenia dotychczasowego porządku, starych instytucji będących nośnikiem uprawnień i budowanie na zoraanej ziemi nowego porządku, będącego realizacją filozoficznego projektu. *Przez tę szaloną deklarację – pisał o Francuzach – obalili państwo i sprowadzili nań takie nieszczęścia jakich żaden kraj, z wyjątkiem długiej wojny, nigdy nie wycierpiał*⁸⁹.

Rekapitulacja

Argumentacja, która posługiwał się Burke, by pokazać, czym jest prawdziwa wolność i by odróżnić ją od destrukcyjnej samowoli, nigdy nie była jedynie skutkiem rewolucyjnych wydarzeń rozgrywających się za Kanałem. W swojej działalności publicznej zawsze odwoływał się do zasad, które legły u podstaw Chwalebnej Rewolucji przypominając o nich wszędzie tam, gdzie wydawały się zagrożone. Konflikt z koloniami

⁸⁸ *Letters on a Regicide Peace. Letter No. 1. On the Overtures of Peace*, [w:] *Works of Edmund Burke*, vol. III, s. 124.

⁸⁹ *Substance of the Speech in the Debate on the Army Estimates in the House of Commons, on Tuesday, February 9, 1790*, [w:] *The Works of the Right Honourable Edmund Burke in Twelve Volumes*, vol. III, s. 221.

amerykańskimi, problem zarządzania Indiami, dyskryminacja irlandzkich katolików czy w końcu rewolucja we Francji były jedynie okazją do wskazania, że wolność zawsze musi być analizowana w kontekście wspólnotowego charakteru społeczeństwa i konkretnej tradycji politycznej i prawnej. Na Wyspach tradycję tę najpełniej jego zdaniem wyrażało *common law* i będąca jego dzieckiem starożytna konstytucja, najlepiej godząca przeciwstawne pierwiastki wolności i władzy. W swym przekonaniu był więc jedynie depozytariuszem i spadkobiercą wigowskiej doktryny, która w ogniu walki z monarszym absolutyzmem wykuła nieusuwalne gwarancje wolności, jakimi cieszyli się Anglicy. To właśnie wolność była kategorią, której zawsze nadawał prymarne znaczenie, a wszystko inne służyło jedynie, by zachować jej depozyt i ochronić przed tymi, których umysły zainfekowane zostały racjonalistycznymi mrzonkami i destrukcyjnymi dla społeczeństwa ambicjami. Niezależnie więc, jak patrzono na wielkiego Wiga w czasach, kiedy swymi przemówieniami budził sumienia w Izbie Gmin i jak postrzegamy go dzisiaj z perspektywy dwóch stuleci, najlepiej oddać głos jemu samemu, cytując jego polityczne *credo* wieńczące *Rozważania o rewolucji we Francji*, gdzie sam siebie opisał jako tego, którego niemal cała publiczna działalność była walką o wolność innych; w którego duszy gniew trwały czy gwałtowny rozpalala wyłącznie tyrania⁹⁰.

STRESZCZENIE

Autor wykazuje, że w swych *Rozważaniach* i *Odwolaniu* Edmund Burke argumentuje przeciwko prezentowanej przez Nowych Wigów interpretacji Chwalebnej Rewolucji. Zamiast niej przedstawia jej obronę sformułowaną przez Starych Wigów. Zgodnie z nią Anglicy nie stworzyli nowego ustroju, lecz raczej przywrócili stary, zniekształcony pod rządami Stuartów. W ten sposób Rewolucja dokonana została wyłącznie po to, by zachować stare prawa i wolności zawarte w starożytnej konstytucji. Faktycznie Burke odrzucił pomysły abstrakcyjnej, metafizycznej wolności i bronił pojęcia wolności zakorzenionej głęboko w dziedzictwie narodowym zawierającym instytucję starożytnej konstytucji i tradycję *common law*. Autor wskazuje, że dla Burke'a narodowe instytucje, zwyczaje, wartości i wolności były efektem długiego politycznego doświadczenia i społecznych praktyk. Zatem Burke używa tego argumentu, by obronić starożytne wolności Anglików tak, jak rozumieeli je Starzy Wigowie i zniweczyć racjonalistyczne spekulacje o wolności autorstwa Nowych Wigów. Ostatecznie Autor twierdzi, że broniąc Rewolucji Chwalebnej w ten sposób Burke stawia się w pozycji ostatniego Starego Wiga.

⁹⁰ E. Burke, *Rozważania...*, s. 258.

Tomasz Tulejski

EDMUND BURKE – THE LAST SON OF THE GLORIOUS REVOLUTION

The Author demonstrates that in his *Reflections* and *Appeal* Edmund Burke argued against the New Whigs' interpretation of Glorious Revolution. Instead, he gave an Old Whig' defence of it. Accordingly, the English had not created a new regime but, rather, they restored the old one previously distorted by the Stuarts. Thus, the Revolution was carried out exclusively to preserve the old laws and liberties of Ancient Constitution. In fact, Burke rejected the idea of abstract, metaphysical freedom and defended the notion of freedom deeply rooted in the national heritage including the institutions of Ancient Constitution and the common law tradition. The Author points out that, for Burke, the national institutions, customs, values and liberties were a result of centuries' long political experiences and social practices. Therefore, Burke used his argument to defend the Ancient liberties of the English as understood by the Old Whigs and to demolish the rationalistic speculations on freedom as practiced by the New Whigs. All in all, the Author claims that defending the Glorious Revolution in this way Burke proved himself to be the last Old Whig.

KEY WORDS: *Burke, conservatism, British constitution, ancient constitution, liberty*

Bibliografia

- Burke E., *An Appeal from the New to the Old Whigs, in consequence of some late discussion in Parliament*, London 1791.
- Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji*, przekł. D. Lachowska, Kraków 1994.
- Dreyer F., *The Genesis of Burke's Reflections*, „The Journal of Modern History” 1978, vol. 50, nr 3.
- Hill B.W., *Fox and Burke. The Whig Party and the Question of Principles, 1784–1789*, „The English Historical Review” 1974, vol. 89, nr 350.
- Pieliński K., *Konserwatyzm jako oswojanie chaosu świata empirycznego (Przypadek Edmunda Burke'a)*, Warszawa 1993.
- Pocock J.G.A., *Burke and the Ancient Constitution. A Problem in the History of Ideas*, „The Historical Journal” 1960, vol. 3, nr 2.
- Skinner Q., *History and Ideology in the English Revolution*, „The Historical Journal” 1965, vol. 8, nr 2.
- Stanlis P.J., *Edmund Burke and the Natural Law*, New Brunswick 2003.
- Stanlis P.J., *Edmund Burke. The Enlightenment and Revolution*, New Brunswick 1991.

The Works and Correspondence of Edmund Burke, F. & J. Rivington, London 1852, vol. I-VI.

The Works of Edmund Burke, C.C. Little & J. Brown, Boston 1839, vol. III.

The Works of Honourable Edmund Burke (1841), vol. II.

The Works of the Right Honourable Edmund Burke in Twelve Volumes, John C. Nimmo, London 1887, vol. III.

Tulejski T., *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*, Warszawa 2009.

Ward L., *The Politics of Liberty in England and Revolutionary America*, Cambridge 2004.

Zook M.S., *Radical Whigs and Conspiratorial Politics in Late Stuart England*, University Park 1999.

Grzegorz Pastuszko

Konwenans Salisbury'ego w brytyjskim porządku konstytucyjnym

SŁOWA KLUCZOWE:

konwenans konstytucyjny, konwenans Salisbury'ego, parlament Wielkiej Brytanii, Izba Lordów, reformy Izby Lordów

STUDIA I ANALIZY

Konwenans Salisbury'ego – uwagi wstępne

Konwenanse ustrojowe odrywają niezwykle istotną rolę w brytyjskim systemie konstytucyjnym. Wypełniając przestrzeń, która w państwach Europy kontynentalnej z reguły zarezerwowana jest dla postanowień pisanej konstytucji, regulują one szereg ważnych, często wręcz newralgicznych, obszarów działania władzy państwowej. Są przy tym czymś w rodzaju – by użyć słów F.W. Maitland'a – „zasad konstytucyjnej moralności”¹, zaszczepianych w drodze praktyki ustrojowej, pozbawionych postaci normatywnej, ale jednocześnie posiadających walor obowiązywania². Jedną ze sfer brytyjskiego życia państwowego, w ramach której konwenanse odgrywają szczególnie ważną rolę, jest funkcjonowanie legislatywy. Ukształtowane tu normy konwenansowe, występujące obok norm ustawowych, norm regulaminowych oraz norm zwyczajowych, umożliwiają obu izmom parlamentu sprawne działanie, a nierzadko też w sposób istotny determinują jego prawną charakterystykę. Z całą pewnością do takich konwenansów należy konwenans Salisbury'ego.

¹ F. W. Maitland, *The Constitutional History of England*, Cambridge 1908, s. 398.

² O naturze prawnej konwenansu zob. szerzej: T. Wieciech, *Konwenanse konstytucyjne*, Kraków 2011, s. 13–57.

Geneza ustrojowa konwenansu Salisbury'ego

Wskazany konwenans oficjalny początek miał w deklaracji, jaką w okresie działalności parlamentu 1945–1950 złożył lider konserwatywnej opozycji, trzeci markiz Salisbury, lord Cranborn³, wypowiadając pamiętne słowa: „byłoby niewłaściwe z konstytucyjnego punktu widzenia, gdyby propozycje rozwiązań, dla jakich obóz władzy uzyskał akceptację ze strony wyborców, mogły być odrzucane przez izbę”⁴. Jednak korzenie tego konwenansu sięgają znacznie głębiej, tj. do lat 80. XIX w. i mają ścisły związek ze stworzoną w owym czasie, *notabene* przez dziadka lorda Salisbury, doktryną mandatu. Doktryna ta była próbą – nie pierwszą zresztą⁵ – określenia miejsca Izby Lordów systemie konstytucyjnym państwa wobec nabierającej coraz wyraźniejszych kształtów, stymulowanej kolejnymi reformami prawa wyborczego, formuły rządów przedstawicielskich. Zgodnie z jej założeniami, izba druga mogła odrzucać jedynie te projekty ustaw, które w jej opinii nie cieszyły się poparciem większości narodu. Jak podkreślał Salisbury, najważniejszym decydentem w państwie jest nie Izba Gmin, lecz naród. Jeśli zatem jego oczekiwania są sprzeczne z propozycjami przedkładanymi przez Izbę Gmin, wówczas Izba Lordów nie powinna mieć obiekcji, by takim propozycjom dać odpór⁶. Doktryna mandatu, inaczej niż jej następczyni z lat 40. XX w., nie zdołała wytworzyć trwałych, cieszących się uznaniem całego establishmentu politycznego, zasad ustrojowych. Stosowana przez jakiś czas w praktyce parlamentarnej, mająca poparcie jedynie ze strony czynników konserwatywnych, została ostatecznie usunięta z praktyki ustrojowej. Dokonało się to wraz z wprowadzeniem słynnej ustawy z 1911 r. o parlamencie. Ustawa ta, zakładając osłabienie pozycji Izby Lordów w procesie ustawodawczym, w istotnym stopniu okroiła jej ustawodawcze uprawnie-

³ Lord Cranborn działał w porozumieniu z liderem Izby Lordów, reprezentantem wątlej grupy labourzystowskich parów, lordem Addisonem, który był odpowiedzialny za przeprowadzanie w izbie rządowych ustaw; zob. szerzej na temat działalności tego ostatniego: K. Morgan, J. Morgan, *Portrait of a Progressive: the Political Career of Christopher, Viscount Addison*, Oxford 1980. s. 251–252.

⁴ HL Hansard, 16th August 1945, vol. 137, col. 47.; zob. także późniejszą wypowiedź: HL Hansard, 31st October 1945, vol. 137, col. 613.

⁵ Wcześniejszą doktryną była stworzona jeszcze w 1840 r. przez lorda A. Wellingtona doktryna nakazująca Izbie Lordów rezygnację z negowania tych wszystkich projektów ustaw, które miały poparcie zarówno Izby Gmin, jak i Korony; zob. I. McLean, *What's wrong with the British Constitution*, Oxford 2012, s. 226.

⁶ C. Comstock Weston, *Salisbury and the Lords, 1868–1895* [w:] C. Jones and D. Lewis (red.), *Peers, Politics and Power: The House of Lords, 1603–1911*, London 1986, s. 463–464.

nia. Polegało to konkretnie na tym, że z jednej strony zakazała wetowania ustaw finansowych, z drugiej zaś ograniczyła możliwości wetowania ustaw zwykłych (dotychczasowemu wetu absolutnemu nadano charakter weta zawieszającego). Tak pomyślane regulacje otworzyły nowy rozdział w dziejach Izby Lordów. Pod ich wpływem izba zaczęła ewoluować w kierunku ciała odpowiadającego głównie za rewidowanie oraz korygowanie procedowanych w parlamencie aktów prawnych. Proklamowanie doktryny Salisbury'ego w okresie powojennym było jedynie oficjalnym skonstatowaniem tego procesu.

Treść konwensu Salisbury'ego

Konwenans Salisbury'ego polegał pierwotnie polegał na tym, że izba druga była zobligowana do powstrzymywania się od formułowania sprzeciwu (tak w drugim, jak i w trzecim czytaniu) względem ustaw, które wynikały z programu wyborczego partii rządzącej. Pozbawieni prawa weta lordowie mogli co najwyżej zgłaszać do takich ustaw poprawki⁷, choć z biegiem czasu także i to uprawnienie zostało ograniczone, z kręgu poprawek, jakie dopuszczano, odpadły bowiem tzw. „poprawki rujnujące” (*wrecking amendments*)⁸. O tym swoistym rozszerzeniu konwensu wspominał w 1988 r. lord Cranborne, który zauważył, że „(...) Jest oczywiście podnoszony argument, że nie do końca wiadomo, jaką poprawkę można uznać za rujnującą, a jaką nie: ale, generalnie, doktryna Salisbury'ego obowiązuje i w praktyce obserwuje się, że ma ona zastosowanie w stosunku do „poprawek rujnujących”⁹.

Warto mieć świadomość, że konwenans Salisbury'ego doczekał się niedawno własnej definicji. Sformułowała ją Komisja Połączonych Izb do Spraw Konwensów (*Joint Committee on Conventions*), powołana w maju 2006 r. Celem tego organu było nadanie konwensowi Salisbury'ego (nie tylko zresztą jemu) postaci litery obowiązującego prawa. Zamyśl ten nie powiódł się wprawdzie, tym niemniej komisja zdołała ustalić – nie bez pewnych trudności zresztą – co składa się na treść sygnalizowanego konwensu. Otóż według jej koncepcji konwenans obejmuje:

⁷ A. Adonis, *Parliament Today*, Manchester 1993, s. 97.

⁸ Były to, ogólnie rzecz biorąc, poprawki zmierzające do zmiany bądź usunięcia ważnego postanowienia projektowanej ustawy.

⁹ Lord Carrington, *Reflection Things Past: The Memoirs of Lord Carrington*, Hardcover 1988, s. 77–78.

- 1) zakaz wetowania ustaw wynikających z manifestu wyborczego partii rządzącej w drugim i trzecim czytaniu,
- 2) zakaz składania poprawek rujnujących,
- 3) konieczność uchwalenia i odesłania takowej ustawy wraz z propozycjami zmian do Izby Gmin w rozsądnym terminie, tak by izba ta miała dostateczną ilość czasu na ustosunkowanie się do stanowiska lordów¹⁰.

Dyskusje wokół zagadnienia ważności konwensu Salisbury'ego

Bardzo długo nie podejmowano prób podważenia waloru obowiązywania konwensu Salisbury'ego. Sytuacje, w których z jakichś powodów w sposób świadomy i z premedytacją uchylano się od stosowania wynikającej zeń zasady, należały do rzadkości. Na ogół stała za tym labourystowska opozycja funkcjonująca w Izbie Lordów. Dla przykładu warto przytoczyć okoliczności związane z pracami nad rządowymi ustawami: o samorządzie Londynu z 1963 r. (*London Government Bill 1963*) oraz o stosunkach między pracodawcami i pracownikami (*Industrial Relations Bill 1971*). W obu przypadkach labourzyści złożyli wnioski o przerwanie dyskusji nad procedowanym projektem w drugim czytaniu (*adjournment motion*)¹¹, które nie zyskały oczywiście poparcia ze strony konserwatywnej większości.

Bez większych zakłóceń sygnalizowany konwenans funkcjonował więc przez okres blisko 50 lat. Dopiero na początku lat 90. zaczęto dyskutować nad zasadnością jego utrzymywania w systemie konstytucyjnym państwa. Pojawiały się w tym względzie różne opinie. Część z nich wskazywała na potrzebę zupełnego odrzucenia leżącej u jego podstaw doktryny, część zaś opowiadała się jedynie za modyfikacją niektórych, związanych z nim, reguł. Głównym argumentem, jaki przewijał się w prowadzonym dyskursie, było to, że w ostatnim półwieczu, na skutek przeprowadzenia reform dotyczących składu (wprowadzenie instytucji lordów dożywotnich, prawo zasiadania kobiet w izbie i wreszcie usunięcie znacznej części parów

¹⁰ House of Lords. House of Commons. Joint Committee on Conventions, Conventions of the UK Parliament, Report of Session 2005–06, HL Paper 265-I, HC 1212-I, s. 32; <http://www.publications.parliament.uk/pa/jt200506/jtselect/jtconv/265/265.pdf>

¹¹ R. Blackburn, A. Kennon, M. Wheeler-Booth, *Parliament. Functions, Practice and Procedures*, London 2003, s. 709.

dożywotnich w ramach reform z 1958, 1963 r. oraz 1999 r.), zmieniła się prawna i polityczna charakterystyka Izby Lordów.

Pełnej dynamiki sygnalizowana dyskusja nabrała w 1997 r. z chwilą zwycięstwa kierowanej przez Tony'ego Blair'a Partii Pracy, która w swym manifeste wyborczym zapowiedziała daleko idące zmiany w zakresie statusu prawnego Izby Lordów. Jeszcze przed uchwaleniem osławionej ustawy o Izbie Lordów 1999 r. (*The House of Lords Act 1999*) pojawiły się opinie, płynące zwłaszcza ze środowiska konserwatystów, wskazujące na niepewną przyszłość dalszego stosowania konwenansu z lat 40. Opiniom tym sprzyjały poglądy wyrażane w piśmiennictwie. Przykładem może być stanowisko Robert'a Brazier'a, który doktrynę Salisbury'ego postrzegał bardziej jako pewne zobowiązanie środowiska konserwatywnego, aniżeli konstytucyjny konwenans. Jego zdaniem ewentualna zmiana obowiązującego prawa (autor wypowiedział się jeszcze przed reformą), usuwająca parów dziedzicznych, musiała powodować automatyczne zniesienie doktryny Salisbury'ego¹². 23 lipca 1998 r. pod patronatem Partii Konserwatywnej utworzona została Komisja Konstytucyjna do spraw reform izby drugiej parlamentu, kierowana przez lorda McKay. W swym raporcie z 16 kwietnia 1999 r. zatytułowanym *'The Report of the Constitutional Commission on options for a new Second Chamber'* Komisja przedstawiła dwa nowe modele ustrojowe izby, tj. model ze składem wyłanianym częściowo w drodze nominacji, a częściowo w ramach pośrednich i bezpośrednich wyborów, a także model z wyłącznie wyborami bezpośrednimi, zaznaczając, że w tak zreformowanej izbie możliwe jest odrzucenie doktryny Salisbury'ego¹³. Ten kierunek myślenia, mimo wyraźnie sprzyjających mu opinii wielu konserwatystów, nie przebił się jednak w brytyjskim życiu ustrojowym. Reforma z 1999 r., powodująca głęboką rekonstrukcję Izby Lordów, nie uwolniła członków tego ciała od dalszego stosowania wskazanego konwenansu. Opowiedział się za tym wyraźnie labourzystowski rząd i opowiedziała się także powołana w styczniu 2000 roku Królewska Komisja do spraw Reform Izby Lordów, działająca pod przewodnictwem lorda Wakeham. Komisja ta uznała za niewystarczający argument przeciwników, według którego potrzeba stosowania konwenansu Salisbury'ego zdezaktualizowała się na skutek ustania konserwatywnej dominacji na forum izby drugiej. Zdaniem jej członków, sens przyjętego w latach 40. konwenansu był o wiele głębszy, wiązał się bowiem z pierw-

¹² R. Brazier, *Defending the Hereditaries: the Salisbury Convention*, „Public Law” 1998, s. 375.

¹³ *The Report of the Constitutional Committee on options for a new Second Chamber*, s. 15–16.

szoplanową rolę, jaką w systemie organizacji władzy państwowej odgrywa Izba Gmin. W tym względzie, jak zaznaczano, reforma Izby Lordów nic nie zmieniła. Izby nadal pozostają w stosunku podległości, co wynika z faktu, że pierwsza z nich dysponuje mandatem uzyskiwanym w toku wyborów, pozwalającym na stworzenie rządu¹⁴. W podobnym tonie wypowiedziała się także utworzona w 2002 r. Połączona Komisja Izb do spraw Reformy Izby Lordów, która podkreśliła, że obowiązywanie konwensansu Salisbury’ego służy efektywności we współdziałaniu izb oraz unikaniu w ich relacjach sytuacji patowych. W podanej argumentacji komisja zwróciła również uwagę na to, że taki mechanizm działania izby drugiej parlamentu współgra z innym, respektowanym w praktyce konwenansem konstytucyjnym, tj. konwenansem dającym rządowi prawo do rozpatrzenia jego ustaw przez Izbę Lordów bez zbędnej zwłoki¹⁵. Stanowisko to nie było przekonywujące dla wszystkich. W 2005 r. przysłała kolejna fala krytyki skierowana przeciw rzeczonemu konwensansowi. Tym razem swoje obiekcje podnieśli liberalnie demokraci. Najbardziej charakterystyczne i wymowne było przemówienie szefa liberałów w Izbie Lordów Lorda McNally, który w trakcie jednej z debat parlamentarnych powiedział, że „konwensans Salisbury’ego został stworzony po to, by chronić niekonserwatywne rządy przed blokowaniem ze strony zdominowanej przez konserwatystów Izbie Lordów. Nie stworzono go w celu wzmocnienia zjawiska, przed którym ostrzegał Lord Hailsham, a które nazwano dyktaturą elektoratu (...)”¹⁶. By rozwiązać istniejące wątpliwości, a także zapobiec ewentualnym przypadkom łamania konwensansu, w 2006 r. powołano połączoną Komisję obu Izb do spraw Konwensansów. Głównym celem tej komisji było nadanie omawianemu konwensansowi postaci normatywnej. Podjęte starania nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Komisja poszła w tym zakresie w ślady Królewskiej Komisji Wakeham’a do Spraw Reformy Izby Lordów, która odrzuciła koncepcję uregulowania konwensansu Salisbury’ego¹⁷. W raporcie podsumowującym wskazała ona na trudności związane z wprowadzeniem takiej regulacji. Dotyczyły one: 1) definicji samej doktryny – powątpiewano, że definicja przedstawiona przez Komisję Wakeham’a, mówiąca o braku możliwości formułowaniu

¹⁴ *Royal Commission on Reform of the House of Lords, A House for the Future, Cm 4534, January 2000*, s. 4.

¹⁵ Joint Committee on House of Lords Reform, *House of Lords Reform: First Report HL Paper 17, HC 171, 2002–03, December 2002*, ustęp 11 i 12.

¹⁶ HL Deb, 26 January 2005, vol. 668, col. 1371.

¹⁷ *Royal Commission on the House of Lords Reform. A House for the future, Cm 4534, January 2000*, ustęp 4.21–24.

weta lub składaniu „rujnujących poprawek” w stosunku ustaw objętych manifestem wyborczym jest wystarczająca, 2) mechanizmu prawnego, który pozwalałby na prawidłowe identyfikowanie ustaw wynikających z manifestu wyborczego. W tym zakresie padła rekomendacja, by nie podejmować wysiłku zdefiniowania ustaw tego rodzaju i pozostawić istniejące *status quo*, 3) wprowadzenia ewentualnych wyjątków od ogólnej zasady, czy wreszcie 4) formy regulacji oraz sposobu jej wyegzekwowania w praktyce¹⁸. Poza tym komisja uznała, że kodyfikacja usunęłaby to, co jest istotną wartością konwenansu (każdego zresztą), tj. jego elastyczne właściwości oraz zdolność przystosowywania się do powstających warunków. Górę wzięło przekonanie, iż w rozważanym przypadku wynikająca z charakteru prawnego konwenansu elastyczność (*flexibility*) jest cenniejsza aniżeli zagwarantowana ustawowo „pewność” (stosowania – G.P.) (*certainty*)¹⁹. Odżegnawszy się od ustanowienia regulacji prawnej, komisja zaleciła natomiast nadanie omawianemu konwenansowi nowej nazwy. Padła mianowicie propozycja, by zrezygnować z nazwiska twórcy konwenansu i używać sformułowania „konwenans dotyczący ustaw rządowych” (*Government Bill Convention*). W pociągnięciu tym należy dostrzegać wolę jednoznacznego odsunięcia wciąż obecnych u części polityków i prawników skojarzeń, że omawiana reguła ustrojowa ma charakter li tylko zawartego niegdyś, międzypartyjnego porozumienia, nie zaś *par excellence* konstytucyjnego konwenansu. Swoją drogą, chyba dobrze się stało, że brytyjski ustrojodawca nie zdecydował się na wprowadzenie regulacji prawnych normujących konwenans Salisbury'ego. Sądzę, że obowiązywanie takiej regulacji mogłoby być kłopotliwe, gdyby w przyszłości Izba Lordów przekształcona została w organ o charakterze – częściowo lub całkowicie – demokratycznym.

Dzisiejsze dylematy dotyczące konwenansu Salisbury'ego

Uruchomiona w ostatnich 20 latach dyskusja ukazała, jak wiele wątpliwości nagromadziło się wokół konwenansu Salisbury'ego. Na jej tle można wskazać trzy podstawowe kontrowersyjne zagadnienia. Dotyczą one kolejno tego:

¹⁸ Joint Committee on Conventions, First Special Report, HL Paper 189, HC 1151, 2005–06, 25th May 2006, s. 4–5.

¹⁹ Zob. S.A. de Smith, R. Brazier, *Constitutional and Administrative Law*, 8th ed., London 1998, s. 34.

- 1) czy konwenans Salisbury'ego określa wyłącznie relacje między dwoma największymi ugrupowaniami funkcjonującymi w parlamencie, tj. Partią Konserwatywną i Partią Pracy, czy też ma on szerszy wymiar i rozciąga się w istocie rzeczy na relacje Izby Gmin i Izby Lordów (zakres podmiotowy),
- 2) czy zakres konwenansu obejmuje, obok ustaw wynikających z manifestu wyborczego partii zwycięskiej, inne ustawy wychodzące z inicjatywy rządu (zakres przedmiotowy),
- 3) i wreszcie czy istnieje możliwość stworzenia trwałej i czytelnej definicji rządowych ustaw mających źródła w manifestie wyborczym.

Problem podmiotów związanych konwenansem Salisbury'ego jest problemem o niezwykle istotnym znaczeniu. Jego rozwikłanie pozwala na ustalenie dwóch kluczowych kwestii, tj. konkretnie tego, czy konwenans Salisbury'ego może być kwalifikowany jako konwenans konstytucyjny *par excellence*, a także tego, czy jakkolwiek wpływ na ten konwenans mają zmiany dokonywane w składzie Izby Lordów.

Zwolennicy poglądu o braku podstaw dla traktowania reguł wynikających z doktryny Salisbury'ego jako konstytucyjnego konwenansu w swojej ocenie koncentrują się przede wszystkim na ich genezie. Jak pisze Donal Shell, „było to (przyjęcie doktryny – G.P.) porozumienie zawarte między partyjnymi liderami Izby Lordów, mające na celu wyjście na przeciw szczególnej sytuacji i trwające do czasu jej ustania”²⁰. Identycznie wypowiedzieli się także Robert Rogers i Rhodri Walters, wskazujący iż, „konwenans Salisbury'ego jest bodaj bardziej kodem zachowania Partii Konserwatywnej w Izbie Lordów, działającej w charakterze opozycji, aniżeli konwenansem wiążącym izbę (...)”²¹. Opinia idąca w tym kierunku, jak już sygnalizowano wcześniej, zdobyła sobie wielu zwolenników w kręgach politycznego establishmentu, w szczególności wśród konserwatystów i liberalnych demokratów. Na jej podstawie próbowano podważyć obowiązywanie doktryny Salisbury'ego po wprowadzeniu reformy z 1999 r. Wysiłki te nie przyniosły jednak żadnego skutku, co należy, jak sądzę, odnotować z pełną aprobatą. Wydaje się bowiem, że twierdzenie, jakoby reguły działania izby drugiej wyrastające z doktryny Salisbury'ego nie tworzyły konstytucyjnego konwenansu, jest mało przekonujące. Jego autorom brakuje bardziej rzeczowej argumentacji. To, że

²⁰ Opinia ekspercka z 19 czerwca 2006 r. wyrażona na rzecz Połączonej Komisji Obu – Joint Committee on Conventions – Written Evidence, Ev. 142, ustęp 1; <http://www.publications.parliament.uk/pa/jt200506/jtselect/jtconv/265/265we05.htm>.

²¹ R. Rogers, R. Walters, *How Parliament Works*, 5th edition, London 2004, s. 222.

omawiany konwenans miał swoje źródło w międzypartyjnych ustaleniach, świadczy jedynie o jego konsensualnej genezie (w brytyjskim prawie konstytucyjnym dopuszcza się inicjowanie konwenansów w ramach politycznego „*agreement*”²²) i nie zmienia faktu, iż przez lata obowiązywania w sposób wyraźny ukształtował on relacje między obiema izbami parlamentu. Wiele brytyjskich konwenansów, normujących mechanizm funkcjonowania władzy państwowej, wykrystalizowało się pod wpływem zachowań partii politycznych (a więc pod wpływem czynnika partyjnego). Przykładem jest chociażby zasada, w myśl której szefem gabinetu zostaje zawsze mianowany przez monarchę lider zwycięskiej w wyborach partii. Poza tym konwenans Salisbury'ego spełnia kryteria, jakie dla wydzielenia konwenansu od stałej praktyki przewiduje najbardziej rozpowszechniona, a przy tym szeroko uznawana w brytyjskim piśmiennictwie, metoda weryfikacji autorstwa I. Jennings'a. Zgodnie z jej założeniami uznanie konwenansu zależy od:

- 1) stwierdzenia istnienia wystarczającej liczby precedensów,
- 2) ustalenia, czy podmioty stosujące daną praktykę traktowały ją jako wiążącą regułę,
- 3) a także wskazania racjonalnego powodu dla obowiązywania konwenansu (tworząc wskazane kryteria autor zaznaczał jednocześnie, że przy ocenie mocy obowiązującej konwenansu od to ostatnie kryterium jest ważniejsze od drugiego)²³.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że blisko 70-letnia praktyka respektowania doktryny Salisbury'ego, powiązana z licznymi przykładami powstrzymywania się przez Izbę Lordów (nie tylko samych konserwatywistów) przed odrzucaniem kontrowersyjnych ustaw rządowych, a także dzisiejsza ustrojowa rola Izby Lordów jako izby mającej na celu przede wszystkim rewidowanie i korygowanie ustaw, dają podstawy do przyjęcia tezy o istnieniu konstytucyjnego konwenansu determinującego relacje obu izb parlamentu.

Idąc tym tropem należy przyjąć jako błędne założenie niektórych przedstawicieli doktryny i polityków, sugerujące jakoby dokonane dotąd zmiany w składzie Izby Lordów dawały wystarczającą podstawę do wyeliminowania konwenansu Salisbury'ego z funkcjonującego porządku konstytucyjnego. Zwolennicy tego poglądu wskazują, że jedyną przesłanką wytworzenia się tego konwenansu była, zagrażająca rządowi labourzy-

²² G. Marshall, *What are Constitutional conventions*, „Parliamentary Affairs” 1985, nr 38, s. 38.

²³ I. Jennings, *The Law of the Constitution*, 5th edition, London 1959, s. 136.

stowskim, dominacja na forum izby drugiej czynników konserwatywnych. Jeśli zatem – zdaniem tej grupy – w wyniku reformy z 1999 r. problem owej dominacji przestał istnieć, to odpadły również powody dla utrzymania modelu relacji między izbami zaszczerpionego w drodze realizacji doktryny Salisbury’ego. Przedstawione tu rozumowanie, choć z pozoru logiczne, jest, jak się wydaje, nieprawidłowe. Nie bierze ono bowiem pod uwagę faktu, że w gruncie rzeczy u podstaw doktryny Salisbury’ego, wprowadzonej przez umawiające się strony, leżała świadomość niewybieralnego, a więc i niereprezentatywnego charakteru Izby Lordów²⁴. Gdyby izba miała choćby częściowo demokratyczną legitymację, to z całą pewnością rzeczona doktryna nigdy nie mogłaby liczyć na realizację w praktyce. Kluczowa zatem dla oceny obowiązywania lub nie konwenansu Salisbury’ego w warunkach współczesnych wydaje się być kwestia nie tyle struktury politycznej składu Izby Lordów, co kwestia jego demokratycznej reprezentatywności. Reforma z 1999 r. nie przekształciła izby drugiej parlamentu w ciało o charakterze demokratycznym. Mało tego, nie zniosła nawet w pełnym zakresie dziedzicznych parostw. W takim stanie rzeczy skłonny jestem przyjąć tezę, że dyskusję o ważności konwenansu Salisbury’ego będzie można wznowić dopiero wtedy, gdy brytyjski prawodawca zdecyduje się na zmiany w konstrukcji prawnej Izby Lordów, zakładające wyposażenie jej w demokratyczną legitymację. Oczywiście, o ile w ogóle kiedykolwiek do tego dojdzie.

Odrębną kwestią jest zakres przedmiotowy konwenansu Salisbury’ego. W okresie, gdy ten konwenans powstawał było jasne, że obejmuje on wyłącznie rządowe ustawy, mające zakotwiczenie w wyborczym manifeście. Z biegiem czasu jednak w praktyce zaczęła rysować się tendencja do okazywania przez izbę powściągliwości w odrzucaniu także wszelkich innych ustaw, które rząd umieścił w przygotowanym przez siebie na użytek sesji parlamentu programie. Zjawisko to stało się na tyle powszechne, że niektórzy przedstawiciele doktryny, jak choćby P. Norton, zaczęli je postrzegać jako nowy element konwenansu Salisbury’ego²⁵. Nie u wszystkich wzbudziło to aprobatę. Oceniająca ten pogląd M. Russel zauważyła,

²⁴ V. Bogdanor, *The New British Constitution*, Oxford 2009, s. 17.

²⁵ P. Norton, *Parliament in British politics*, Basinstoke 2005, s. 32; zob. także wypowiedź tego autora sformułowaną podczas posiedzenia Połączonej Komisji Obu Izb do Spraw Konwenansów z 18 lipca 2006 r.; Uncorrected Transcript of Oral Evidence, HC 1212-v. House of Lords, House of Commons. Minutes taken before Joint Committee on Conventions, 18 lipca 2006 r., ustęp Q19; <http://www.publications.parliament.uk/pa/jt200506/jtselect/jtconv/c1212-v/c121202.htm>.

że istotnie sygnalizowana praktyka jest obecna w życiu politycznym, ale nie można mówić o przeistoczeniu się jej w konwenans. Nie wyjaśniając precyzyjnie swojego stanowiska, powiedziała ona jedynie: „z zachowań partii wynika, że żadna ustawa, poza wyjątkowymi okolicznościami, nie powinna być odrzucona w trakcie drugiego i trzeciego czytania”²⁶, ale „nie oznacza to powstania (rozszerzenia – G.P.) konwenansu”²⁷. Zaprezentowany punkt widzenia został przyjęty przez wspomnianą wcześniej Komisję Połączonych Izb do Spraw Konwenansów, która uznała, iż konwenans dotyczy wyłącznie ustaw wynikających z wyborczego manifestu partii rządzącej²⁸.

Istotny problem wiąże się także ze zdefiniowaniem tego, czym są tzw. ustawy wynikające z manifestu wyborczego. Wbrew pozorom zagadnienie to jest bardzo złożone. Trudności w tym zakresie dostrzegano od momentu zaaplikowania doktryny Salisbury'ego. Były one przyczyną licznych kontrowersji w praktyce, a w latach 90. wywołały falę krytyki, której autorzy wskazywali na konieczność zrewidowania części reguł mieszczących się w ramach konwenansu Salisbury'ego. Szczególnie pouczająca była debata parlamentarna przeprowadzona z wniosku lorda Simon'az Glaisdale, mająca miejsce w Izbie Lordów dnia 19 maja 1993 r. Wśród jej uczestników pojawili się zarówno zwolennicy utrzymania *status quo*, jak i zwolennicy zrewidowania obowiązujących reguł. Szczególnie ciekawie przedstawiały się argumenty tych ostatnich. Do ich grona należał lord Rippon, który domagał się zaprzestania traktowania tekstu manifestu wyborczego zwycięskiej partii jako kryterium selekcyjnego, pozwalającego na wyodrębnienie ustaw niepodlegających weta. Uzasadniając swoje stanowisko, lord Rippon wywodził, że współczesne manifesty partyjne, inaczej niż to miało miejsce w czasach powojennych i późniejszych, są dokumentami zbyt obszernymi i złożonymi, by mogły w sposób czytelny objaśniać wyborcom zamiary danego ugrupowania (np. manifest Labourzystów w 1945 r. miał 8, a w 2010 r. 78 stron – G.P.). Z tego powodu – jak podkreślał – uwolnione od weta Izby Lordów powinny być wyłącznie te rządowe projekty ustaw, które zostały mocno wyeksponowane w wyborach, i do których zwycięska partia przykuwała szczególną wagę (co zresztą pozostawało w zgodzie z zamysłem twórcy doktryny, lorda Salisbury'ego)²⁹. Popierając to stanowisko, lord Beloff wskazał jed-

²⁶ M. Russel, tamże, ustęp Q22.

²⁷ Tamże, ustęp Q25.

²⁸ Joint Committee on Conventions. Report, HL Paper 265-I, ustęp 99.

²⁹ HL Hansard, 19th May 1993, vol. 545, col. 1787–1788.

nak na przypadki uwalniające – w jego przekonaniu – izbę drugą od konieczności powstrzymania się w używaniu weta. Takim przypadkiem było ratyfikowanie Traktatu z Maastricht, gdzie poparcie dla przyjęcia przedmiotowego traktatu zapowiedziała nie tylko partia rządząca, ale zapowiadały ją także partie opozycyjne. Należało stąd wnioskować, iż stosunek narodu w tej sprawie nie był jasny i oczywisty³⁰. O ograniczeniach dotyczących doktryny Salisbury’ego mówił jeszcze Lord Simon z Glaisdale, inicjator debaty. W swoim wystąpieniu podniósł on mianowicie, że wbrew przyjętej regule Izba Lordów ma prawo odrzucić wynikające z wyborczych zapowiedzi ustawy rządu, jeśli przedmiotem zawartych w nich unormowań są kwestie konstytucyjne wywołujące kontrowersje, a także jeśli ważnej ustawie poświęci się zbyt małą liczbę czasu na przeprowadzenie debaty w izbie³¹.

Kontrowersji w zakresie identyfikacji ustaw objętych ramami manifestu dostarczyły także prace nad ustawą o wyborach do Parlamentu Europejskiego (*The European Parliamentary Elections Act 1999*). Projekt tej ustawy stał się kością niezgody między Izłą Gmin i Izłą Lordów w końcu lat 90., mimo że zasadniczo jego wprowadzenie rządząca wówczas Partia Pracy zapowiadała już w wyborach (konkretnie manifest labourzystów mówił o ustawie opartej na systemie proporcjonalnym). Oponującym członkom izby drugiej nie chodziło jednak o zakwestionowanie samej ustawy, co o zakwestionowanie zawartych w niej uregulowań przewidujących model zamkniętych list wyborczych. Trzymając się swego stanowiska, lordowie, poprzez konsekwentne składanie nieakceptowanych przez izbę pierwszą poprawek, doprowadzili do uruchomienia procedury ustawodawczej określonej w ustawach z 1911 r. oraz 1949 r. Ustawę udało się uchwalić w kształcie zgodnym z intencjami rządu i Izby Gmin, ale pozostała wątpliwość, czy Izba Lordów ma prawo formułować sprzeciw wobec uregulowań, które znajdują się w ustawie, lecz które ze względu na stopień szczegółowości nie były jednoznacznie wyartykułowane w manifestie wyborczym³². Konserwatywna opozycja, ustami lorda Mackay³³ oraz William’a Haug’a³⁴, wyraziła pogląd, iż

³⁰ HL Hansard, 19th May 1993, col. 1796–1797.

³¹ HL Hansard, 19th May 1993, vol. 545, col. 1783.

³² Szerzej na temat okoliczności związanych z uchwalaniem wskazanej ustawy: I. Richards, D. Welfare, *Unfinished Business. Reforming The House of Lords*, London 1999, s. 73–87.

³³ G. Ganz, *European Parliamentary Election Act 1999: the Constitutional Issues*, „Amicus Curie” 1999, nr 18, s. 5–6.

³⁴ HC Deb 24 Nov 1998, vol 321, col. 20.

w takim wypadku nie ma podstaw do mówienia o złamaniu konwenansu Salisbury'ego.

Szereg dylematów zasygnalizowano także w trakcie prac Połączonej Komisji Obu Izb do Spraw Konwenansów. Komisja ta podniosła m.in. kontrowersje związane z podejściem do ustaw proponowanych przez rząd mniejszościowy (będący rzadkim zjawiskiem w ustroju brytyjskim), powołując się na pogląd lorda Strathclyde, wskazujący że konwenans Salisbury'ego winien odnosić się wyłącznie do rządu, który cieszy się większością w Izbie Gmin. Co więcej, zdaniem autora sygnalizowanego poglądu, w przypadku gdy ustawa może liczyć w Izbie Gmin wyłącznie na niewielką większość głosów (a więc większość osiągniętą delikatną przewagą), wówczas po stronie Izby Lordów, mimo dalszego obowiązywania konwenansu, aktualizuje się prawo do „wykazania się specjalną troską przy rozpatrywaniu ustawy”³⁵. Wątpliwości dotyczące rządu mniejszościowego nie są chyba bezzasadne. Wskazany rząd nie dysponuje wszak taką legitymacją do sprawowania władzy (a więc i do przeprowadzania własnych koncepcji legislacyjnych), która mieści się w granicach założeń doktryny Salisbury'ego. Jestem skłonny zaryzykować twierdzenie, że gdyby Izba Lordów sprzeciwiła się projektowi ustawy rządu, o jakim mowa, to nie byłoby podstaw do sformułowania zarzutu o złamanie przez nią konstytucyjnego konwenansu. Tyle przynajmniej można wykonypować, bazując na przesłankach teoretycznych. Z punktu widzenia praktyki wygląda to inaczej; dotychczasowe doświadczenia ustrojowe nie potwierdzają rzeczony tezy, tj. nie wynika z nich, jakoby lordowie traktowali rządy mniejszościowe inaczej aniżeli rządy oparte na większości parlamentarnej. Świadectwem są tu dwa rządy o takim statusie, powstałe w drugiej połowie XX wieku, tj. rząd H. Wilson'a, działający w okresie luty – październik 1974 r., a także rząd J. Callaghan'a, sprawujący władzę w latach 1977–1978³⁶. W jednym i w drugim przypadku nie doszło ani raz do skorzystania z weta opóźniającego. Jedyne zjawisko, jakie wówczas zaobserwowano w działaniu Izby Lordów, to wzmożone zgłaszanie poprawek przez nią, ale bez skłonności do wchodzenia w spór z Izbą Gmin³⁷.

³⁵ House of Lords, House of Commons. Minutes taken before Joint Committee on Conventions, 20 czerwca 2006 r., ustęp Q57; <http://www.publications.parliament.uk/pa/jt200506/jtselect/jtconv/265/6062004.htm>.

³⁶ Wcześniejsze przypadki rządów mniejszościowych to: rządy H. Asquith'a – 1910–1915 r., a także rządy R. MacDonald'a – 1924 r. oraz 1929–1931 r.

³⁷ M. Rush, *The House of Lords: The Political Context*, [w:] B. Dickson, P. Carmichel (red.), *The House of Lords – its Parliamentary and Judicial Roles*, Oxford 1999, s. 16.

Równie kontrowersyjne wydaje się być utrzymanie w mocy konwensu Salisburyskiego w okresie funkcjonowania gabinetu koalicyjnego. Problem ten zaistniał wraz z uformowaniem koalicji rządzącej konserwatystów i liberałów, która działała w latach 2010–2015. Dotąd takiego problemu nie było, gdyż ostatnim rządem o statusie koalicyjnym był rząd Winston’a Churchilla, w latach 1940–1945, a więc w okresie poprzedzającym proklamowanie doktryny Salisburyskiego. Brak trwałych wzorców wypracowanych na gruncie praktyki ustrojowej mocno komplikował sprawę. Jeszcze w 2010 r. F. D’Souza (lord Speaker od 2011 r.) wskazywała trafnie na trzy możliwe wyjścia z sytuacji, tj.:

- 1) całkowite odrzucenie konwensu Salisburyskiego w okresie rządów koalicyjnych, podyktowane przekonaniem, że wyborcy nie głosowali na programowe porozumienie, ale na dwa odrębne manifesty koalicyjnych partnerów,
- 2) przyjęcie założenia, że skoro wyborcy przyczynili się swoimi głosami do powstania parlamentu bez wyraźnej większości (a więc tzw. *hung parliament*), to tym samym wyrazili akceptację dla objęcia zakresem obowiązywania konwensu Salisburyskiego programowego porozumienia koalicji,
- 3) wreszcie uznanie, iż konwens Salisburyskiego odnosi się do wszystkich propozycji wyborczych, wyartykułowanych w manifestach obu tworzących rząd ugrupowań³⁸.

Niepewność, jaka wówczas powstała, pogłębiały różne, wzajemnie sprzeczne, poglądy wygłaszane przez różnych polityków. W debatach parlamentarnych jednej i drugiej izby pojawiały się głosy zarówno negujące, jak i wspierające walor obowiązywania konwensu Salisburyskiego. Poseł Partii Pracy Chris Bryant zajął jednoznaczne stanowisko, stwierdzając, iż „konwens Salisburyskiego – Addison’a nie istnieje w żadnym wymiarze. Nie ma ona żadnego sensu w sytuacji funkcjonowania dwóch partii u władzy”³⁹. Bardziej znuansowany, i chyba przez to bardziej racjonalny, był pogląd posła konserwatywnego Marka Harper’a, wskazującego na zmianę w relacjach Izby Gmin i Izby Lordów wynikającą z powstania rządu o charakterze koalicyjnym. Zdaniem Harper’a „konwens Salisburyskiego – Addison’a nie działa już w ten sam sposób (warunkach istnienia koalicji – G.P.), o ile działa w ogóle”⁴⁰. Skrajnie odmiennie wyraził się natomiast

³⁸ F. D’Souza, *Is the Coalition Agreement a Manifesto?*, Lords of the Blog, <http://lordsoftheblog.net/2010/11/17/is-the-coalition-agreement-a-manifesto/>.

³⁹ House of Commons Hansard, 25 27 June 2011, col. 722.

⁴⁰ House of Commons Hansard, 25 27 June 2011, col. 724.

na ten temat lider Izby Lordów, konserwatysta Tom Strathclyde, który, nie podając żadnych argumentów, stwierdził krótko, iż konwenans oczywiście nieprzerwanie obowiązuje⁴¹.

Do ciekawych wniosków prowadzi praktyka ustrojowa z okresu rządów koalicji. Wynika z niej bowiem, że Izba Lordów rozluźniła reżim wynikający z konwenansu Salisbury'ego. Znaczną część ustaw objętych koalicyjnym porozumieniem izba poparła, ale zdarzyły się odstępstwa od tej reguły. Otóż w 2010 r. członkowie izby, przy wyraźnej opozycji parów labourzystowskich, nieomal zawetowali ustawę o systemie wyborczym w wyborach do parlamentu oraz o okręgach wyborczych (*Parliamentary Voting System and Constituencies Act 2011*). To nie był koniec. W 2011 r. w upadła w izbie kluczowa z punktu widzenia rządowych planów ustawa o reformie policji i odpowiedzialności społecznej (*Police Reform and Social Responsibility Bill 2011*). Tym razem z rządowej dyscypliny wyłamali się liberalni demokraci, głosujący popołu z labourzystami. Ustawa ostatecznie została uchwalona w późniejszym okresie, ale odbyło się to za cenę poważnych ustępstw na rzecz Izby Lordów.

Innym, wskazanym przez komisję dylematem, była kwestia oceny manifestów regionalnych (dla Walii, Szkocji i Irlandii). Komisja wyraziła bowiem wątpliwość, czy tego rodzaju manifest, ograniczający zakres propozycji do określonego regionu, powinien być także brany pod uwagę w kontekście konwenansu Salisbury'ego. Takie wątpliwości pojawiły się wcześniej w praktyce. Wspominał o nich w trakcie posiedzenia komisji lider Liberalistów Lord McNally, wskazując na kontrowersje, jakie powstały w ramach procesu ustawodawczego dotyczącego dewolucji Walii⁴². W nawiązaniu do tej uwagi J. Straw powiedział, że w jego opinii konwenans Salisbury'ego obejmuje tak ogólnokrajowe, jak i regionalne manifesty, tłumacząc to w następujący sposób: „jeśli nie wykonasz propozycji wynikających z manifestu (jednego i drugiego rodzaju – G.P.), wówczas zostaniesz ukarany w odpowiedni sposób w ramach następnych wyborów, zarówno regionalnych, jak i krajowych”⁴³.

⁴¹ House of Lords Hansard, 25 May 2010, col. 22.

⁴² Wypowiedź zaprotokołowana w: Joint Committee on Conventions. Minutes of Evidence, Examination of Witnesses (Questions 1–19), Rt Hon. Jack Straw MP, Rt Hon. Lord Falconer of Thornton QC and Rt Hon. Lord Grotott, 13 June 2006, ustęp Q10.

⁴³ Tamże, ustęp Q11.

Uwagi końcowe

Dokonana na łamach tego opracowania analiza skłania do trzech kluczowych wniosków. Otóż po pierwsze, konwenans Salisbury'ego jest konwenansem, który w znaczącym stopniu ukształtował pozycję ustrojową dzisiejszej Izby Lordów. W dużej mierze to właśnie jego wpływowi należy przypisać wytworzone w ramach kilkudziesięcioletniego procesu ewolucji funkcje izby w postępowaniu legislacyjnym, polegające na rewidowaniu i korygowaniu wadliwych ustaw. Po drugie, jak żaden inny konwenans, niesie on ze sobą szereg interpretacyjnych wątpliwości, wywołujących poważne problemy w praktycznym zastosowaniu. Przykładem jest kwestia jego obowiązywania w okresie funkcjonowania rządu mniejszościowego, względnie rządu koalicyjnego. Po trzecie wreszcie, teza o ustaniu konwenansu Salisbury'ego, mimo wielu jej zwolenników, nie wydaje się być przekonująca. Biorąc pod uwagę wysuniętą wcześniej argumentację, ale też utrzymującą się praktykę ustrojową, należy przyjąć, że nadal funkcjonuje on w brytyjskim porządku konstytucyjnym.

STRESZCZENIE

Podjęta w artykule problematyka dotyczy najważniejszego brytyjskiego konwenansu konstytucyjnego regulującego funkcjonowanie brytyjskiej Izby Lordów. W ramach kolejnych części artykułu pojawiają się rozważania poświęcone: 1) wyjaśnieniu genezy oraz teoretycznych założeń, 2) treści, oraz 3) rodzących się tak w przeszłości, jak i obecnie wątpliwości związanych z praktycznym stosowaniem, a także ważnością tego konwenansu. Autor za cel stawia sobie ukazanie, w jaki sposób konwenans Salisbury'ego ukształtował pozycję ustrojową dzisiejszej Izby Lordów. Jednocześnie dąży on do obalenia formułowanych niekiedy w Wielkiej Brytanii opinii, zgodnie z którymi rzeczony konwenans stracił walor obowiązywania.

Grzegorz Pastuszko

SALISBURY'S CONVENTION IN THE BRITISH CONSTITUTIONAL ORDER

The issue described in the article relates to the most important british constitutional convention regulating the functioning of the House of Lords. The following parts of the article include considerations that are devoted to: 1) explaining the genesis

and the theoretical assumptions, 2) the content, and 3) in the present and in the past appearing doubts as to the application in practice and the validity as well of the convention. The author's aim is to show the way that the convention has been developing the constitutional position of the House of Lords. On the other hand he tries to rebut an opinion formulated sometimes in the UK, suggesting that the convention has lost its validity.

KEY WORDS: *constitutional convention, Salisbury's Convention, Parliament of The Great Britain, the House of Lords, House of Lords reforms*

Bibliografia

- Blackburn R., Kennon A., Wheeler-Booth M., *Parliament. Functions, Practice and Procedures*, London 2003.
- Bogdanor V., *The New British Constitution*, Oxford 2009.
- Comstock Weston C., *Salisbury and the Lords, 1868–1895*, [w:] Jones C., Lewis D. (red.), *Peers, Politics and Power: The House of Lords, 1603–1911*, London 1986.
- D'Souza F., *Is the Coalition Agreement a Manifesto?*, Lords of the Blog, <http://lordsoftheblog.net/2010/11/17/is-the-coalition-agreement-a-manifesto/>.
- Ganz G., *European Parliamentary Election Act 1999: the Constitutional Issues*, „Amicus Curie” 1999, nr 18.
- Jennings I., *The Law of the Constitution*, 5th edition, London 1959.
- Lord Carrington, *Reflection Things Past: The Memoirs of Lord Carrington*, Hardcover 1988.
- Maitland F. W., *The Constitutional History of England*, Cambridge 1908.
- Marshall G., *What are Constitutional conventions*, „Parliamentary Affairs” 1985, nr 38.
- McLean I., *What's wrong with the British Constitution*, Oxford 2012.
- Norton P., *Parliament in British politics*, Basingstoke 2005.
- Richards I., Welfare D., *Unfinished Business. Reforming The House of Lords*, London 1999.
- Rush M., *The House of Lords: The Political Context*, [w:] Dickson B., Carmichel P. (red.), *The House of Lords – its Parliamentary and Judicial Roles*, Oxford 1999.
- Wiecech T., *Konwenanse konstytucyjne*, Kraków 2011.

Katarzyna Skiert

Program Erasmus Mundus WEBB jako inicjatywa wymiany akademickiej w ramach Partnerstwa Wschodniego

SŁOWA KLUCZOWE:

Partnerstwo Wschodnie, polityka edukacyjna, program Erasmus Mundus, wymiana akademicka

Wstęp

Unia Europejska, jako związek demokratycznych państw, prowadzi oficjalną politykę wobec krajów z nią sąsiadujących. W maju 2004 roku zainaugurowano Europejską Politykę Sąsiedztwa (*European Neighbourhood Policy*), program odzwierciedlający politykę Unii wobec krajów sąsiedzkich, nieobjętych perspektywą członkostwa¹. Inicjatywa ta powstała w oparciu o art. 8 Traktatu o Unii Europejskiej „Unia rozwija szczególne stosunki z państwami z nią sąsiadującymi, dążąc do utworzenia przestrzeni dobrobytu i dobrego sąsiedztwa, opartej na wartościach Unii i charakteryzującej się bliskimi i pokojowymi stosunkami opartymi na współpracy”². Europejska Polityka Sąsiedztwa odnosi się do państw Europy Wschodniej (Białorusi, Ukrainy i Mołdawii), krajów Afryki Północnej (Algierii, Maroka, Tunezji oraz Libii), Kaukazu Południowego (Azerbejdżanu, Gruzji i Armenii) oraz Bliskiego Wschodu (Egiptu, Izraela, Autonomii Palestyńskiej, Jordanii, Libanu i Syrii)³.

¹ *European Neighbourhood Policy*, Strategy Paper, Communication from the Commission, Bruksela, 12.5.2004, COM(2004), 373 final, http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/strategy/strategy_paper_en.pdf, 01.03.2014.

² Zob. *Traktat o Unii Europejskiej*, Dz.U. UE 2012/C 326/01, art. 8.

³ Więcej na ten temat: Sz. Ananicz, *Partnerstwo Wschodnie*, „Infos” 2009, nr 17/64, s. 1.

Ważniejszym aspektem polityki sąsiedzkiej Unii Europejskiej są działania skierowane na kraje Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego⁴. W ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa utworzono w 2009 roku inicjatywę o nazwie Partnerstwo Wschodnie. Została ona zainicjowana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej we współpracy z rządem Szwecji⁵. Podstawowym celem Partnerstwa Wschodniego było wzmocnienie polityki Unii w wymiarze wschodnim, czyli w zakresie współpracy z Ukrainą, Białorusią, Mołdawią, a także krajami Kaukazu Południowego – Azerbejdżanem, Gruzją i Armenią⁶. W ramach Partnerstwa Wschodniego przyjęto cztery podstawowe obszary integracji, obejmujące sferę gospodarczą, polityczną, kontaktów międzyludzkich, a także bezpieczeństwa energetycznego⁷.

Integracja na płaszczyźnie kontaktów międzyludzkich objęła między innymi współpracę edukacyjną⁸. Powstało w tym zakresie szereg inicjatyw, wśród których największe znaczenie przypisuje się działaniom realizowanym na płaszczyźnie szkolnictwa wyższego, promujących Proces Boloński. Jedną z takich inicjatyw jest Erasmus Mundus WEBB, program edukacyjny Unii Europejskiej oparty na współpracy realizowanej pomiędzy uczelniami z krajów unijnych i krajów Partnerstwa Wschodniego, obejmujący wymianę studentów i kadry naukowej. Podstawowym celem programu jest podnoszenie jakości kształcenia w krajach wschodnich, poprzez umożliwianie ich obywatelom zdobywania doświadczeń edukacyjnych na terenie Unii Europejskiej. Realizując to zadanie program Erasmus Mundus zostaje zaangażowany w sferę najważniejszych celów Partnerstwa Wschodniego. Pomaga bowiem doskonalić zasoby ludzkie, służące budowaniu nowoczesnych gospodarek krajów Wschodu, opartych na wiedzy. Wspiera również procesy szerzenia demokracji oraz budowania właściwych relacji w sferze kontaktów międzyludzkich⁹.

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę przybliżenia programu Erasmus Mundus WEBB jako edukacyjnej inicjatywy Partnerstwa Wschod-

⁴ Zob. B. Piskorska, *Wymiar wschodni polityki Unii Europejskiej*, Toruń 2008, s. 7–10.

⁵ Więcej na ten temat: A. Zielińska, K. Longhurst, *Partnerstwo Wschodnie – kontekst i reakcje niespokojnego regionu* [w:] K. Longhurst, *Kształtowanie się nowej europejskiej polityki wschodniej – ocena Partnerstwa Wschodniego*, Warszawa 2009, s. 39–40.

⁶ Zob. T. Kapuśniak, *Wymiar Wschodni Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej. Inkluzja bez członkostwa?*, Warszawa 2010, s. 40–41.

⁷ Zob. T. Kapuśniak, *Wymiar Wschodni...*, s. 39–40.

⁸ Więcej na ten temat: Sz. Ananicz, *Partnerstwo Wschodnie...*, s. 2–3.

⁹ Więcej na ten temat: *Implementation of the European Neighbourhood Policy in 2013. Regional report: Eastern Partnership...* s. 22.

niego. Zaprezentowano również wyniki badań ankietowych, których celem było ustalenie stopnia rozpowszechnienia informacji o programie wśród studentów z krajów wschodnich, jak również wyznaczenie stopnia zainteresowania badanych tą inicjatywą. Opierając się na ocenach studentów z dziesięciu wschodnich uczelni partnerskich poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Czy studenci znają program Erasmus Mundus WEBB?
2. Skąd badani czerpią informacje na temat programu oraz jak oceniają ich jakość?
3. Czy ankietowani wykazują zainteresowanie uczestnictwem w programie Erasmus Mundus WEBB?
4. Jak badani oceniają znaczenie tej inicjatywy edukacyjnej?

Erasmus Mundus WEBB jako edukacyjny program Partnerstwa Wschodniego

Unia Europejska wielokrotnie podejmowała różnego typu działania, których celem było stymulowanie mobilności akademickiej, zarówno w odniesieniu do studentów jak i kadry naukowej. Specjalne programy finansowane ze środków Komisji Europejskiej miały ułatwiać wyjazdy do innych krajów w celu kontynuowania nauki bądź też odbycia stażu. Programy te najczęściej promowały również budowę partnerskich relacji pomiędzy uczelniami z różnych krajów¹⁰.

Program Erasmus Mundus WEBB (*Whole Europe Beyond Borders*) jest inicjatywą powstałą dla stymulowania współpracy pomiędzy środowiskiem akademickim z krajów Unii Europejskiej a podobnym środowiskiem z krajów Partnerstwa Wschodniego. Program ten powstał na bazie większej inicjatywy nazwanej Erasmus Mundus¹¹.

Decyzja o utworzeniu programu wymiany edukacyjnej Erasmus Mundus została podjęta przez Parlament Europejski 5 grudnia 2003 r.¹² Pierwsza edycja nowopowstałej inicjatywy wyznaczona była na lata 2004–2008. W grudniu 2008 roku Rada i Parlament Europejski przyjęły

¹⁰ Zob. T.L. Henderson, *The implementation of the Erasmus Mundus programme*, University of Tampere 2006, s. 9.

¹¹ Więcej na ten temat: *About Erasmus Mundus 2009–2013*, European Commission, Education, Audiovisual and Culture Executive Agency, http://eacea.ec.europa.eu/erasmus_mundus/programme/about_erasmus_mundus_en.php, 11.03.2014.

¹² Więcej na ten temat: *Erasmus Mundus (2004–2008)*, http://europa.eu/legislation_summaries/education_training_youth/general_framework/c11072_en.htm, 01.04.2014.

decyzję o kontynuacji programu w latach 2009–2013¹³. Począwszy od roku 2014 utworzono program Erasmus+, który zastąpił dotychczasowe inicjatywy¹⁴.

Program Erasmus Mundus stworzono w oparciu o trzy podprogramy zwane „akcjami”:

- akcja 1: polegająca na europejskiej wymianie dla studentów studiów II stopnia i studiów doktoranckich;
- akcja 2: obejmująca współpracę pomiędzy członkami Unii Europejskiej a krajami trzecimi. Akcja przeznaczona jest dla studentów studiów I i II stopnia, studiów doktoranckich oraz pracowników naukowo-dydaktycznych;
- akcja 3: zajmująca się promocją szkolnictwa wyższego, celem tego przedsięwzięcia jest poszerzenie wiedzy na temat Europy i europejskich instytucji z obszaru szkolnictwa wyższego¹⁵.

Erasmus Mundus WEBB jest programem realizowanym w ramach akcji 2, a zatem skierowanym do studentów oraz kadry naukowo-dydaktycznej. Jego początków należy szukać w założeniach Strategii Bolońskiej. Dokument ten podpisany w 1999 roku zapoczątkował ogólnoeuropejskie przedsięwzięcie polegające na tworzeniu Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW). Celem podjętych działań było wypracowanie metod współdziałania europejskich uczelni, które dałyby z jednej strony porównywalność osiąganych efektów kształcenia, jak również podniesienie jego jakości. Proces Boloński miał za zadanie doprowadzić państwa europejskie do punktu, w którym europejskie szkolnictwo wyższe prezentowałoby najwyższy światowy poziom, zaś Europa miałaby szansę zbudować konkurencyjną gospodarkę opartą na wiedzy¹⁶.

Erasmus Mundus WEBB jest programem, który realizuje cele mające zarówno wymiar edukacyjny, jak i polityczny, ekonomiczny czy społeczny¹⁷.

¹³ Zob. *Przewodnik programowy Erasmus Mundus 2009–2013*, Komisja Europejska 2010, s. 4–5.

¹⁴ Więcej na ten temat: *Strona główna programu Erasmus Plus*, <http://erasmusplus.org/pl/o-programie/>, 03.03.201.

¹⁵ Dane za: *Program „Młodzież w działaniu”*, <http://www.mlodziez.org.pl/program/akcje>, 10.03.2014.

¹⁶ Zob. J.K. Thieme, *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009, s. 111–127.

¹⁷ Więcej na ten temat: *Erasmus Mundus In Eastern Partnership countries*, http://eacea.ec.europa.eu/erasmus_mundus/tools/documents/repository/em_eastern_partnership_final.pdf, s. 8–11, 01.04.2014.

Edukacyjne zadania programu obejmują przede wszystkim utrzymywanie współpracy pomiędzy instytucjami szkolnictwa wyższego Unii Europejskiej i krajów Partnerstwa Wschodniego, jak również stworzenie możliwości wymiany edukacyjnej. Podstawowym celem jest w tym zakresie podnoszenie jakości kształcenia, poprzez umożliwianie podejmowania nauki w wybranych uczelniach oraz wymianę doświadczeń. Mobilność akademicka stała się współcześnie szczególnie ważna ze względu na: z jednej strony coraz większą otwartość światowych rynków pracy; z drugiej strony rosnące wymogi tych rynków¹⁸.

Wymiar ekonomiczny programu Erasmus Mundus WEBB odnosi się przede wszystkim do wspierania doskonalenia zasobów ludzkich i tym samym budowania gospodarki opartej na wiedzy. Celem jest w tym zakresie uzyskanie pozytywnego wpływu międzynarodowej współpracy akademickiej na wzrost gospodarczy oraz sytuację na rynkach pracy. Dotyczy to zarówno krajów Unii Europejskiej, jak również krajów trzecich¹⁹.

Płaszczyzna polityczna realizowanych działań sprowadza się do szerzenia demokracji, wypracowywania odpowiednich wzorców współpracy zagranicznej oraz wspierania dostępności kształcenia bez względu na granice państw²⁰.

Sfera społeczna programu Erasmus Mundus WEBB, to przede wszystkim cele związane z nawiązywaniem kontaktów międzyludzkich, kształtowaniem właściwym postaw, promowaniem tolerancji i zrozumienia. Ważnym zadaniem jest w tym zakresie umożliwienie poznawania obcych kultur, zbierania międzynarodowych doświadczeń, dzielenia się własnymi doświadczeniami z innymi²¹.

Głównym narzędziem inicjatywy Erasmus Mundus jest wymiana akademicka studentów studiów I i II stopnia, studiów doktoranckich oraz pracowników naukowych. Program daje możliwość wyjazdu na semestr, bądź rok akademicki na jeden z uniwersytetów krajów partnerskich. W programie uczestniczy 10 uniwersytetów z wybranych krajów Unii Europejskiej (Finlandii, Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch,

¹⁸ Więcej na temat: A. Sadecka, *The Erasmus Mundus programme as a vehicle for development*, „Baltic Region” 2011, nr 3, s. 96–97.

¹⁹ Więcej na ten temat: A. Makarychev, A. Deviatkov, *Eastern Partnership: Still a missing link in EU strategy?*, „CEPS Commentary”, 13.01.2012, s. 4.

²⁰ Zob. Strona główna programu Erasmus Mundus WEBB, <http://www.unibo.it/WEBB/WEBBproject/default.htm>, 01.04.2014.

²¹ Tamże.

Szwecji, Wielkiej Brytanii i Belgii) oraz o 10 uczelni z krajów Partnerstwa Wschodniego²².

Uniwersytety reprezentujące Unię Europejską i biorące udział w programie Erasmus Mundus WEBB, to:

- Uniwersytet Boloński we Włoszech,
- Uniwersytet Metropolitan w Cardiff w Wielkiej Brytanii,
- Uniwersytet Gandawski w Belgii,
- Uniwersytet Ca Foscari w Wenecji we Włoszech,
- Uniwersytet w Lipsku w Niemczech,
- Uniwersytet w Padwie we Włoszech,
- Uniwersytet w Poitiers we Francji,
- Uniwersytet Warszawski w Polsce,
- Uniwersytet w Lund w Szwecji,
- Uniwersytet w Turku w Finlandii²³.

Uniwersytety uczestniczące w inicjatywie z krajów Partnerstwa Wschodniego, to:

- Państwowy Uniwersytet im. Ivane Javakhashvili w Tbilisi w Gruzji,
- Państwowy Uniwersytet im. Alecu Russo w Balti w Mołdawii,
- Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku na Białorusi,
- Państwowy Uniwersytet w Ganja w Azerbejdżanie,
- Uniwersytet Khazar w Baku w Azerbejdżanie,
- Państwowy Uniwersytet im. Shota Rustaveli w Batumi w Gruzji,
- Narodowy Uniwersytet Odeski im. Ilii Miecznikowa na Ukrainie,
- Państwowy Uniwersytet w Telawi w Gruzji,
- Witebski Uniwersytet Państwowy na Białorusi,
- Państwowy Uniwersytet w Erewaniu w Armenii²⁴.

Program Erasmus Mundus WEBB w opinii studentów z krajów Partnerstwa Wschodniego

Celem ustalenia, na ile program Erasmus Mundus WEBB jest inicjatywą, która w zamierzonym stopniu dociera do środowiska akademickiego krajów wschodnich przeprowadzono badania ankietowe. Skierowano je do studentów wszystkich uczelni Partnerstwa Wschodniego biorących

²² Zob. Strona główna Unii Europejskiej, http://europa.eu/legislation_summaries/education_training_youth/general_framework/c11072_en.htm, 01.04.2014.

²³ Zob. Strona główna programu Erasmus Mundus WEBB, dz. cyt.

²⁴ Tamże.

udział w programie Erasmus Mundus WEBB (10 uczelni), zlokalizowanych na terenie sześciu krajów. Badania realizowano w okresie od września 2013 do kwietnia 2014 roku. Przeprowadzono je drogą internetową, wykorzystując kwestionariusz ankiety przygotowany w wersji elektronicznej, zamieszczony na stronie internetowej www.ankietka.pl. Próbując nawiązać kontakt z potencjalnymi respondentami korzystano z forów akademickich działających przy poszczególnych uczelniach, jak również z portalu Facebook, poszukując grup studenckich właściwych dla uczelni uczestniczących w programie. Kwestionariusz ankiety został również opublikowany na stronie internetowej programu Erasmus Mundus WEBB wraz z prośbą administratorów strony o jego wypełnienie. Ankietę opublikowały również Biura Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Khazar w Baku.

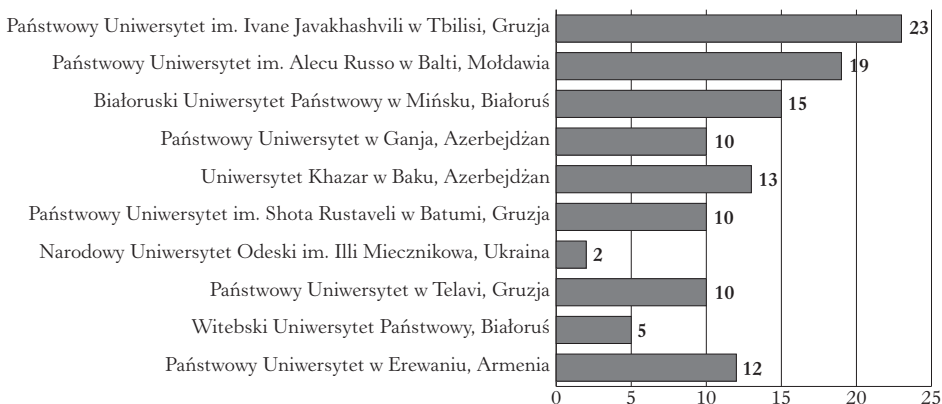
Kwestionariusz ankiety został przygotowany w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i rosyjskiej. Składał się z sześciu pytań oraz metryczki. Celem było uzyskanie informacji dotyczącej zakresu wiedzy respondentów na temat programu Erasmus Mundus WEBB oraz źródeł tej wiedzy. Ankieta miała również pokazać zakres zainteresowania badanych uczestnictwem w programie, uwidaczniając jednocześnie najbardziej popularne kierunki wyjazdów w ramach wymiany edukacyjnej.

Dokonując doboru próby badawczej przede wszystkim rozpoznano uczelnie, które brały udział w programie Erasmus Mundus WEBB, a następnie podejmowano próby dotarcia do studentów tych uczelni, wykorzystując drogę internetową. Dobór próby badawczej miał charakter przypadkowy. Taki sposób doboru, choć daje ograniczone możliwości wnioskowania z danej próby na całą populację, to jednak w tym przypadku (biorąc pod uwagę ograniczenia techniczne i finansowe) był jedynym wykonalnym i dał możliwość zebrania w miarę dużego materiału.

Materiał badań stanowiło 119 studentów pobierających naukę w uczelniach biorących udział w programie Erasmus Mundus WEBB z krajów Partnerstwa Wschodniego. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby uczące się w Państwowym Uniwersytecie im. Ivane Javakishvili w Tbilisi w Gruzji. Najmniej liczną grupę stanowili studenci z Narodowego Uniwersytetu Odeskiego im. Ilii Miecznikowa na Ukrainie (rys. 1).

Realizując badania ankietowe podjęto próbę ustalenia, jaki jest zakres wiedzy studentów na temat programu Erasmus Mundus WEBB. Dokonana analiza pokazała, że w badanej grupie dominowały osoby, które wiedziały o istnieniu takiej inicjatywy. Niemal 11% respondentów uczestniczyło w programie Erasmus Mundus WEBB i tym samym miało stosowną wiedzę. Ponad 31% respondentów słyszało o tej inicjatywie i zadeklaro-

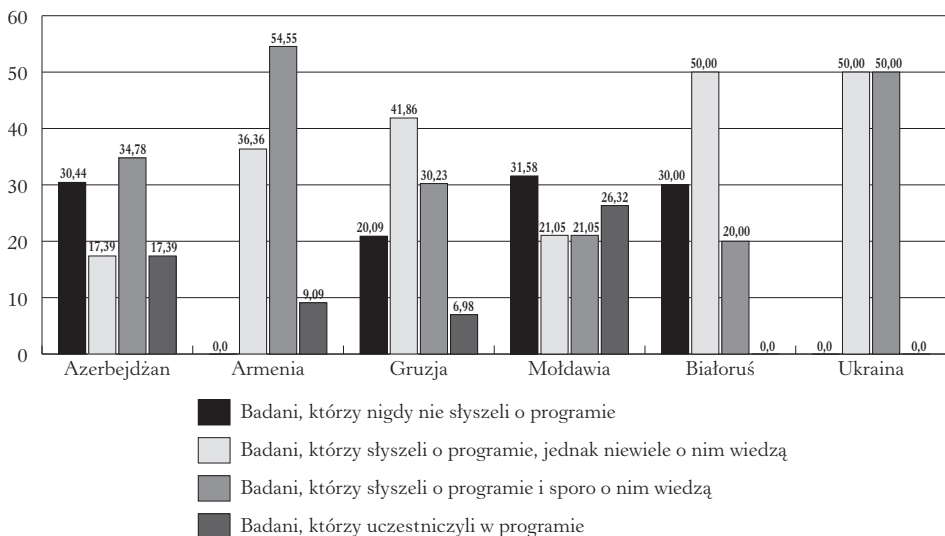
Rysunek 1. Struktura badanych według uczelni (w osobach)



Źródło: badania własne.

wało, że sporo o niej wie. Nieco więcej badanych, bo ponad 34% również wiedziało, że taki program jest realizowany, jednak ich wiedza na ten temat była niewielka. Niemal 24% ankietowanych (a zatem prawie co czwarty z nich) nigdy nie słyszał o tej inicjatywie. Analizując wypowiedzi badanych reprezentujących uczelnie zlokalizowane na terenie poszczególnych krajów stwierdzono, że najlepiej poinformowani o programie byli studenci z Armenii, najgorzej natomiast studenci z Białorusi i Gruzji (rys. 2).

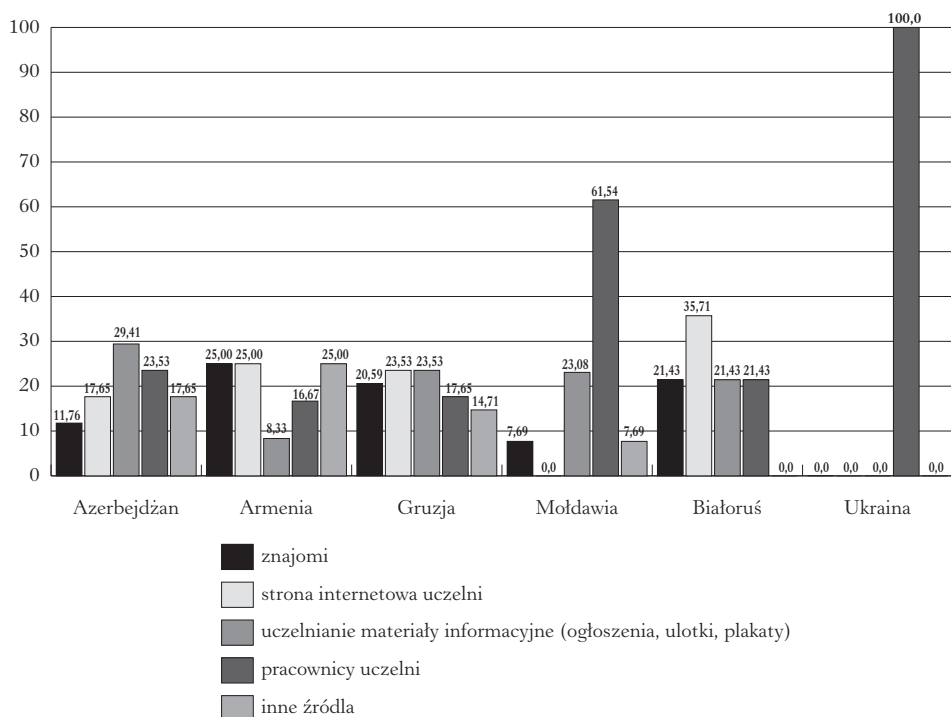
Rysunek 2. Wiedza badanych o programie Erasmus Mundus WEBB (dane w %)



Źródło: badania własne.

Badani dowiadywali się o wymianie studenckiej z różnych źródeł. Niemal co trzeci z nich pozyskiwał takie informacje od pracowników uczelni, a co czwarty ze strony internetowej. Ankietowani wskazywali również na uczelniane ogłoszenia jako źródła wiedzy o programie (20%) oraz na swoich znajomych, którzy przekazywali im stosowne informacje (19% respondentów). Analizując wypowiedzi badanych reprezentujących poszczególne kraje Partnerstwa Wschodniego należy stwierdzić, że studenci z Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji i Białorusi korzystali z różnych źródeł informacji. W przypadku respondentów z Mołdawii największe znaczenie miała wiedza pozyskana od pracowników uczelni, jednocześnie żaden z badanych mołdawskich studentów nie wskazał na stronę internetową jako źródło informacyjne. Studenci z Ukrainy pozyskiwali informacje od pracowników szkoły, w tym przypadku jednak trudno podany wynik traktować jako podstawę do szerszego wnioskowania, bowiem w badaniu uczestniczyło jedynie dwóch studentów (rys. 3).

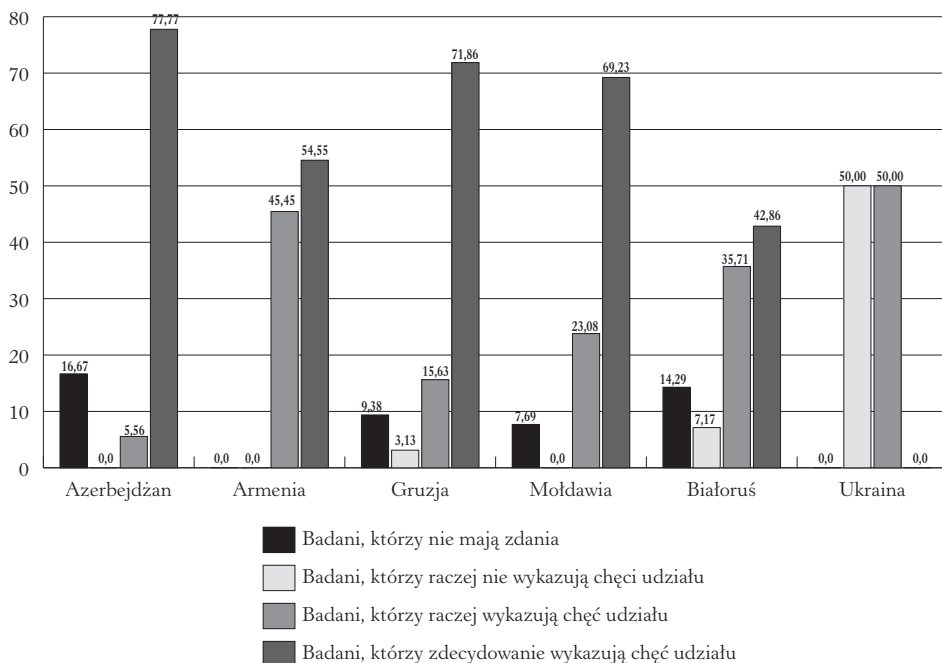
Rysunek 3. Źródła z jakich badani czerpali informacje o programie Erasmus Mundus WEBB (dane w %; istniała możliwość wielokrotnego wyboru)



Źródło: badania własne.

Analizy pokazały, że zainteresowanie studentów z krajów wschodnich programem Erasmus Mundus WEBB jest bardzo duże. Niemal 85% wszystkich badanych zadeklarowało chęć wzięcia udziału w tej inicjatywie, przy czym 64% było już zdecydowanych, a 21% raczej chętnych. Jedyne 3% respondentów wskazało na małe zainteresowanie programem (raczej brak chęci udziału), a nikt z badanych nie był zdecydowanie negatywnie nastawiony do proponowanej wymiany. Co dziesiąty z respondentów nie miał na temat wyrobionej opinii. Największe zainteresowanie programem zadeklarowali studenci z Armenii, a najmniejsze badani z Białorusi. Żaden ze studentów nie zadeklarował zdecydowanej niechęci do udziału w programie (rys. 4).

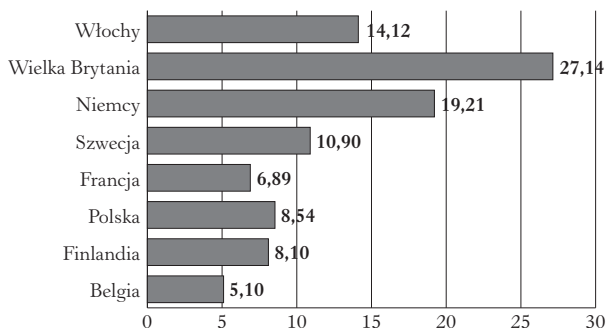
Rysunek 4. Deklarowana przez badanych chęć wzięcia udziału w programie Erasmus Mundus WEBB (dane w %)



Źródło: badania własne.

Znaczna część studentów pobierających naukę na wschodnie zapytanych o kraj, który wybraliby jako docelowe miejsce wymiany akademickiej wskazała na Wielką Brytanię. 18% badanych wybrałoby Niemcy, zaś 15% Włochy. Polska była krajem, który znalazł się na piątym miejscu. Najmniej ankietowanych wybrałoby Francję i Belgię (rys. 5).

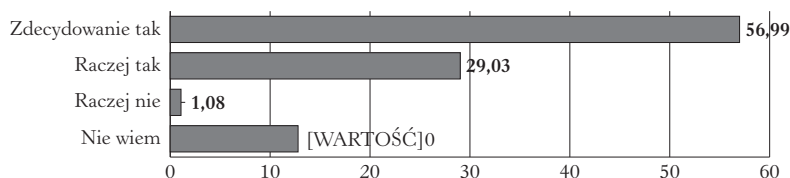
Rysunek 5. Kraje do jakich badani chcieliby wyjechać w ramach wymiany studenckiej (dane w %)



Źródło: badania własne.

Badani z krajów Partnerstwa Wschodniego zapytani o to, czy uczestnictwo w programie Erasmus Mundus WEBB daje studentom możliwość rozwoju w ponad 86% odpowiedzi, że zdecydowanie tak lub raczej tak. Jedynie nieco ponad 1% ankietowanych stwierdziło, że raczej nie, a niemal 13% nie miało w tym zakresie opinii. Żaden ze studentów nie stwierdził, że program zdecydowanie nie daje możliwości rozwoju (rys. 6).

Rysunek 6. Opinie badanych na temat tego, czy program Erasmus Mundus WEBB daje studentom możliwość rozwoju (dane w %)



Źródło: badania własne.

Wnioski

Program Erasmus Mundus WEBB stanowi ważną inicjatywę z punktu widzenia współpracy realizowanej pomiędzy Unią Europejską a sąsiadami ze Wschodu: Armenią, Azerbejdżanem, Gruzją, Ukrainą, Białorusią i Mołdawią. Projekt ten wydaje się mieć duże znaczenie w podnoszeniu jakości kształcenia w uczelniach partnerskich krajów wschodnich oraz pośrednio w kreowaniu rozwoju ekonomicznego tych państw, ich demokratyzacji oraz tworzenia społeczeństwa obywatelskiego.

Studenci z krajów wschodnich podejmując naukę w uczelniach zlokalizowanych na terenie Unii Europejskiej mają szansę zdobyć wiedzę i doświadczenia, które mogą dać im szersze spojrzenie na zagadnienia mieszczące się w obrębie ich zainteresowań (spojrzenie z perspektywy Europejczyka), mogą też w przyszłości pomóc im zdobyć lepszą pracę. Mając możliwość sprawdzenia siebie w środowisku międzynarodowym, studenci uczestniczący w wymianie podwyższają swoje szanse na podjęcie zatrudnienia poza granicami swojego kraju. Procesy globalizacyjne i integracyjne zachodzące we współczesnym świecie dają obywatelom poszczególnych krajów coraz więcej możliwości podejmowania zatrudnienia poza własną ojczyzną. Otwieranie się rynków pracy ma szczególne znaczenie dla młodych ludzi, wśród których w wielu krajach obserwuje się wysoki poziom bezrobocia.

Kadra akademicka uczelni ze Wschodu korzystając z programu ma możliwość poznawania europejskich wzorców kształcenia, przenoszenia ich na swój rodzimy grunt i tym samym podnoszenia jakości realizowanych działań edukacyjnych. Unia Europejska w swojej polityce zmierza do wspierania reformowania w krajach wschodnich systemów szkolnictwa wyższego i upodabniania ich do struktury przyjętej w krajach unijnych. Wymiana pracowników uczelni w dużym stopniu może przyczynić się do inspirowania takich działań.

Studenci z terenów wschodnich pobierający naukę w Unii Europejskiej przywożą do swoich krajów nową wiedzę i doświadczenia ważne z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego tych państw. Kadra uczelnicza dokonując wymiany na płaszczyźnie naukowo-dydaktycznej również przyczynia się do podnoszenia potencjału gospodarczego miejsc, do których wraca. Dodatkowo wszystkie te działania otwierają państwa wschodnie na zachodni kapitał inwestycyjny, co jest szczególnie ważne z perspektywy ich dążenia do szybszego rozwoju gospodarczego. Migracje realizowane na płaszczyźnie edukacyjnej przekładają się dodatkowo na liberalizację przepisów wizowych, która również ułatwia nawiązywanie stosunków gospodarczych, a zwłaszcza handlowych.

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę przybliżenia programu Erasmus Mundus WEBB, dokonując też oceny stopnia rozpowszechnienia informacji o programie wśród studentów z krajów wschodnich oraz pokazując stopień zainteresowania badanych tą inicjatywą.

Badania pokazały, że studenci z krajów Partnerstwa Wschodniego są w większości poinformowani o istnieniu programu wymiany akademickiej Erasmus Mundus, jednak ich wiedza o tej inicjatywie jest niewielka. Największy zakres wiedzy o badanym programie zadeklarowali studenci

z Armenii, najmniejszy zaś z Białorusi i Gruzji. Źródła, z jakich ankietowani studenci czerpali informacje były najczęściej różnorodne i właściwe dla zwykle podejmowanych przy tego typu inicjatywach formach promocji.

Objęci badaniami studenci wykazali dość duże zainteresowanie udziałem w programie wymiany akademickiej Erasmus Mundus WEBB, przy czym znów największe zainteresowanie wykazali studenci z Armenii, najmniejsze zaś z Białorusi. Oczekiwali oni przede wszystkim szans na wyjazd do jednego z krajów wyżej rozwiniętych gospodarczo, licząc być może na możliwość znalezienia tam zatrudnienia. Wyniki badań pokazały też wyraźnie większe zainteresowanie krajem anglojęzycznym, jako ewentualnym miejscem wymiany akademickiej. Wydaje się, że taki stan rzeczy może wiązać się z oczekiwaniami studentów ze Wschodu, którzy być może liczą na możliwość nauki języka angielskiego uznawanego współcześnie za język międzynarodowy.

Studenci z krajów wschodnich wysoko ocenili znaczenie programu wymiany akademickiej Erasmus Mundus. Zdecydowana większość z nich uznała, że program ten daje studentom możliwość rozwoju.

Badania uwidoczniły braki w systemie rozpowszechniania informacji o programie Erasmus Mundus WEBB. Wydaje się, że zlikwidowanie tych niedociągnięć byłoby możliwe poprzez zwiększenie udziału poszczególnych uczelni w procesie informowania studentów nie tylko o istnieniu takich przedsięwzięć, ale również o ich formach, celach i możliwych korzyściach. Wschodnie uczelnie partnerskie powinny lepiej wykorzystać uczelniane strony internetowe oraz jeszcze bardziej zaangażować kadrę akademicką w promowanie inicjatywy. Wykazane w badaniach duże zainteresowanie studentów programem wymiany sugerowałoby, że mieli oni motyw do poszukiwania na ten temat bliższych informacji. Ustalony w toku procesu badawczego brak wiedzy o przedsięwzięciu wskazuje na brak możliwości jej pozyskania.

Duże korzyści jakie wydaje się przynosić młodym ludziom z krajów Partnerstwa Wschodniego wymiana edukacyjna skłaniają do podejmowania szerszych działań promujących tego typu przedsięwzięcia. Zasadne także wydaje się prowadzenie szerszych badań służących identyfikowaniu odbioru takich inicjatyw za wschodnimi granicami Unii Europejskiej. Dla Polski ma to szczególne znaczenie, jako że kraj nasz od początku okresu transformacji ustrojowej dążył do zbudowania dobrych stosunków z sąsiadami ze Wschodu. Polska biorąc udział w kształtowaniu polityki prowschodniej UE wykorzystywała w dużym stopniu własne doświadczenia z okresu transformacji politycznej i gospodarczej. Demokratyzacja naszego kraju, zmiana ustroju politycznego, budowanie gospodarki

rynkowej, czy wreszcie rozwój społeczeństwa obywatelskiego nie byłyby możliwe bez wsparcia z zewnątrz. Taką pomoc próbuje zaoferować krajom wschodnim Unia Europejska.

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano program Erasmus Mundus WEBB jako inicjatywę edukacyjną Partnerstwa Wschodniego. Podjęto w nim również próbę ustalenia stopnia rozpowszechnienia informacji o programie wśród studentów z krajów wschodnich oraz wyznaczenia zakresu zainteresowania badanych tą inicjatywą. Przy badaniu wykorzystano sondaż diagnostyczny w postaci ankiety internetowej skierowanej do studentów z krajów Partnerstwa Wschodniego. Badania uwidoczniły braki w systemie promowania edukacyjnych działań Unii Europejskiej realizowanych w ramach Partnerstwa Wschodniego, pokazując jednocześnie duże zainteresowanie studentów ze Wschodu wymianą akademicką.

Katarzyna Skiert

EASTERN PARTNERSHIP, POLITICS IN EDUCATION, ERASMUS MUNDUS PROGRAMME, ACADEMIC EXCHANGE

The article presents the Erasmus Mundus WEBB programme as a learning initiative of Eastern Partnership. It also makes an attempt to determine the prevalence of information about the programme among students from eastern countries and define the scope of interest of the respondents in this initiative. When examining the diagnostic survey was used in the form of an online survey addressed to students from the Eastern Partnership countries.

The introduction presents the European Union's policy towards its partners in the East, also brings closer the objective of this work and presents the research questions. In the second part of the article the educational programme of the Eastern Partnership was described – Erasmus Mundus WEBB. The third part presents the methodology used in the work, and analyzes the results of own research.

The study highlights the deficiencies in the system of promoting the educational activities of the European Union, at the same time showing great interest of students from East in academic exchange.

KEY WORDS: *Eastern Partnership, politics in education, Erasmus Mundus programme, academic exchange*

Bibliografia

- Henderson T.L., *The implementation of the Erasmus Mundus programme*, University of Tampere 2006.
- Kapuśniak T., *Wymiar Wschodni Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej. Inkluzja bez członkostwa?*, Warszawa 2010.
- Makarychev A., Deviatkov A., *Eastern Partnership: Still a missing link in EU strategy?*, „CEPS Commentary”, 13.01.2012.
- Piskorska B., *Wymiar wschodni polityki Unii Europejskiej*, Toruń 2008.
- Sadecka A., *The Erasmus Mundus programme as a vehicle for development*, „Baltic Region” 2011, nr 3.
- Thieme J.K., *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009.

IZABELA ZAWIŚLIŃSKA (RED.)

*Współczesne państwo a dług publiczny.
Dylematy i mity*Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa,
Warszawa 2014, 332 s.*(Eduard Tarnawski)*

RECENZJE

Książkę napisali pracownicy Katedry Administracji Publicznej Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jak zaznacza to we *Wprowadzeniu* Izabela Zawiślińska, praca mieści się ramach teorii państwa, zaś impulsem do jej powstania były skutki światowego kryzysu ekonomicznego (2007–2013).

Rozdział I napisał Dariusz Malinowski, który poświęcił go na omówienie negatywnych skutków wzrostu deficytu w budżecie państw dla całości gospodarki. Autor ukazuje, że przyczyną zmniejszenia się realnej wielkości produkcji jest w pierwszej kolejności deficyt budżetu państwa (s. 30). W Rozdziale IV poświęconym analizie porównawczej zmian deficytu ekonomicznego budżetu państwa i długu publicznego ten sam autor

podkreślił, że Polska była jedynym państwem, w którym odnotowywano wzrost gospodarczy, jak i wzrost nominalnego PKB. W latach 2008–2009 było niebagatelne 14,1% w porównaniu do 2007. Faktem jest jednak, że nastąpił tu jednak spadek o 2,9 punktu procentowego rocznych dochodów budżetowych, jako procentu PKB (s. 121).

Rozdział III napisała Izabela Zawiślińska, która skoncentrowała się no długu publicznym w państwach unii gospodarczej i walutowej. Jej zamiarem jest nie demonizować kwestii długu (s. 67). Chodzi o to, że nie można przyjąć jakiegoś wyczerpującego wskaźnika, który oddawałby stan dopuszczalnego zadłużenia. W roku 1982 Meksyk zawiesił spłatę zadłużenia zagranicznego przy poziomie wynoszącym 46% PKB (s. 69). Autorka

zastanawia się, dlaczego w roku 2012 inne państwa, tak jak Włochy, które mają zadłużenia 127% PKB, Portugalia, która ma 123,6% lub Irlandia, która ma 117,8%, nie myślą jednak ogłosić niewypłacalności (s. 71). W swoim bardzo obszernym opracowaniu Zawilińska wskazuje na wyjątkowość obecnych problemów, która odnosi się do tego, że dłużnikami stały się państwa rozwinięte (s. 114). Swoje rozważania Zawilińska kontynuuje w Rozdziale VIII, w którym omawia rolę banku centralnego i konkluduje stwierdzeniem, że nawet największe banki centralne nie są w stanie przeciwstawić się atakom spekulacyjnym. Oznacza to, że niezależność banków centralnych nie jest pełna, również ze względu na naciski ze strony innych organów władzy, a przede wszystkim, ze względu na skalę powiązań, jakie występują we współczesnej gospodarce światowej (s. 254).

Rozdział V napisał Bogusław Pytlík, który zajął się problematyką długu w państwach Europy Środkowej. W swoim opracowaniu przedstawił między innymi politykę ekonomiczną konserwatywnego rządu węgierskiego. Wiosną 2009 r. Węgry znajdowały się w najgorszej sytuacji spośród wszystkich państw regionu (s. 171). W wyniku wyborów przeprowadzonych w kwietniu 2010 roku do władzy doszedł Victor Orban, który dokonał głębokich zmian w strategii gospodarczej, tak radykalnych, jak wprowadzenie zakazu udzielania kredytów hipotecznych w obcych walutach. Ale najbardziej kontrowersyjną kwestią był podatek bankowy. Nie zważając na krytykę, rząd Orbana zdecydo-

wał się na preferowanie działań mających na celu zwiększenie wpływów budżetowych państwa, a nie jak miało to miejsce w innych krajach, redukcji wydatków (s. 173). Pytlík w swojej ocenie jest jednoznaczny. Polityka premiera Orbana nie przyniosła wzrostu gospodarczego (s. 175). Co najbardziej istotne to, że konfrontacja z MFW pociąga za sobą wzrost zadłużenia państwa, które w roku 2012 zwiększyło się o 19% (s. 177).

Rozdział VI napisał Marcin Sakowicz. Tematem jego pracy jest zadłużenie samorządów. Wielowątkowa analiza pozwala mu stwierdzać, że obecny poziom zadłużenia samorządów nie stanowi zagrożenia dla stabilności i bezpieczeństwa ekonomicznego państwa (s. 195). Swoje rozważania kontynuuje w kolejnym Rozdziale X, w którym zajmuje się znaczeniem nowoczesnego samorządu terytorialnego dla państwa. Bardzo interesujące wydają się być przedstawione typologie relacji między administracją a obywatelami (s. 306), jak również modele zaangażowania obywateli (s. 307). Sakowicz przytacza dane statystyczne o aktywności obywateli, wskazując m.in., że w 2013 r. członkami jakichś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół było 13,7% badanych, z czego 10,3% należało tylko do jednego stowarzyszenia, 2,5% do dwóch a 0,9% do dwóch lub więcej (s. 311).

Praca jest analizą roli państwa w warunkach kryzysu ekonomicznego 2007–2013, ale jest jednak przede wszystkim frontalnym atakiem na neoliberalnych fanatyków. Dokonuje tego w Rozdział II Joachim Osiń-

ski, który zarzuca im „strywializowanie teoretycznych rozważań o państwie” (s. 32). Dobrego punktu do rozpoczęcia swojego ataku Osiński upatruje w tym, że kryzys o wiele lepiej udało się przezwyciężyć w tych państwach, które były bardziej „zacfane” “pod względem rozwoju sektora bankowego, który neoliberalowie uważali za swojego największego sojusznika. To nie był żaden przypadek, że właśnie Kanada, Australia, Norwegia, Szwecja, Finlandia i Polska zareagowały lepiej na kryzys (s. 34). Kryzys lepiej zniosły te państwa, które skutecznie oparły się nowomowie neoliberalnych szamanów od finansów, którzy bez wytchnienia przekonywali akcjonariuszy, decydentów i zwykłych obywateli (s. 34).

Osią rozważań Osińskiego jest całkowite odrzucenie tezy o malejącej roli instytucji państwa. Rozpoczęta od zakwestionowania tezy o nieuchronności globalizacji. Integracja ponad granicami państw nie wynika z żadnego prawa natury, lecz jest rezultatem świadomej polityki określonych rządów (s. 36). Jak można wierzyć, że globalizacja powoduje zmniejszanie roli państwa, jeżeli jest faktem, że to właśnie globalizacja pociąga za sobą wymożoną interwencję państwa. To prawda, że historia liberalizmu to pasmo zwycięstw, ale te właśnie te sukcesy prowadzą do ostatecznej katastrofy (s. 38). Ci, którzy są odpowiedzialnymi za wzrost interwencjonizmu to nie są jacyś fanatyczni interwencjoniści, ale sami neoliberalowie. To ich strategia prowokuje anarchię, która pociąga za sobą domaganie się twardego interwencjonizmu.

Znaczną część swojego artykułu Osiński poświęca na opisanie historii długu publicznego. Można przypuszczać, że ten właśnie fragment artykułu może wywołać najgorsze reakcje neoliberalów, którzy woleliby nie pamiętać o tym, w jakich to okolicznościach powstał dług publiczny. Chodzi o ustalenie, w jaki sposób osobiste pożyczki suwerenów u bankierów stały się długami państwowymi. Dług publiczny, takim, jakim go znamy, to bezpośredni skutek zmierzchu monarchii patrymonialnej (s. 40). Mówiąc bardzo konkretnie, stało się to w roku 1560, kiedy po raz pierwszy w historii dług pozostawiony przez zmarłego suwerena, był to król francuski Franciszek I, deputowani Stanów Generalnych ogłosili, że od tej chwili będzie on już długiem nie jednej osoby, lecz całego kraju (s. 42).

Autor przekonuje, że nie jest możliwe na gruncie wiedzy historycznej, oddzielenie długu od bankructwa. To tak samo, jak nie można się rozwieść bez zawarcia uprzednio związku małżeńskiego. Długi służą przede wszystkim do tego, aby móc zbankrutować. Neoliberalna propaganda, która z takim upodobaniem liczy, jak rośnie dług, nie ma innego sensu niż przygotowanie nas do tego, że niebawem nastąpi bankructwo i jako krok następny pojawi się komornik. Ale, przekonuje Osiński, skutki bankructw państw są odmienne niż jak to jest w przypadku firm narodowych czy korporacji transnarodowych (s. 59). Państwa nie upadają z powodu bankructwa.

Osiński podjął się zadania wyzwolenia nas od tej mary, uciekając się do tak prostej metody, jaką było sporzą-

dzenie listy bankructw państwowych. Doliczył się w sumie 250 przypadków bankructwa (niewypłacalności) państw z powodu niemożności regulowania zobowiązań zewnętrznych lub zmian warunków spłaty tych zobowiązań (s. 59). Już tak długa lista może nas uspokoić. Bankructwo nie jest upadkiem państwa. W Ameryce Łacińskiej państwa bankrutowały 126 razy, w Afryce miało to miejsce 63 razy.

Gdyby tak było, że państwa upadają z powodu długu to, na podstawie wiedzy historycznej, musielibyśmy odnotować, że Hiszpania, która zbankrutowała licząc od roku 1800 do 2008, musiałaby, co najmniej tyle razy, a więc 13, przerywać swoją egzystencję, jako państwo. Tak oczywiście się nie stało. Odnotujmy też, że bankrutowały też Niemcy; i to aż 8 razy, podobnie jak Francja też 8 razy. Dobrze jest o tym pamiętać, kiedy tyle mówi się o bankructwie Grecji, albo, kiedy premier Hiszpanii domaga się, aby uznano jego sukces, w niedopuszczeniu do ogłoszenia bankructwa. Jeżeli można było zbankrutować tyle razy, to dlaczego nie chciano zbankrutować po raz kolejny? Odpowiedzią może jest to, że Hiszpania aspiruje do wejścia do klubu państw, które nie bankrutują. Na tej elitarnej liście znajdują się Włochy i Holandia, które zbankrutowały tylko jeden raz. Powtórzmy to jeszcze raz. Ogłoszenie bankructwa nie jest końcem egzystencji państwa. Nie wiemy, czy obecne sankcje spowodują bankructwo Rosji, ale nie będzie to jednak jej koniec, ale tylko kolejne bankructwo: numer 6. Pamiętajmy, że w dwóch ostatnich wiekach swojej hi-

storii Rosja zbankrutowała pięciokrotnie. Osiński dokonuje innego wyliczenia i stwierdza, że Rosja pozostawała zadłużona lub spłacała zrestrukturyzowane długi w ciągu 80 lat. To nie wiele mniej niż Grecja, która od 1829 pozostawała zadłużona przez niemal 100 lat (s. 52–53).

W zakończeniu powiedzieć muszę, że ten rozdział napisany przez Osińskiego, nie jest jednak ani o bankach, ani o bankructwach, lecz o państwie. Autorowi w pełni udało się zrekonstruować jego istotę, którą jest sprawowanie funkcji właściwej dla instytucji celowej, która służy społeczeństwu, w tym gwarantowaniu mu warunków do życia i przeżycia oraz bezpieczeństwa i wszechstronnego rozwoju (s. 65).

Swoje analizy Osiński kontynuuje w Rozdziale VII, w którym zajmuje się liberalną ideologią. Do neoliberalnej ideologii ma zastosowanie termin nowomowa, która przemodelowała i strywalizowała opisy i analizy (s. 200). Autor nie wątpi, że mamy do czynienia z neoliberalnym wirusem (s. 201). Nie zawahał się więc przed porównaniem neoliberalnej ideologii do orwellowskiej kategorii semantycznej, której używa warstwa kapłańska neoliberalizmu, którymi są tzw. niezależni eksperci i doradcy (s. 2002). Neoliberalizm to nic innego jak nowa wulgata, która wykreśliła takie słowa jak kapitalizm, wyzysk, dominacja, nierówność. Jednocześnie wprowadziła takie terminy jak kapitał ludzki, pracodawca, obciążenie socjalne. Nowomowa neoliberalistów uniemożliwia swobodę myślenia, uniemożliwia formułowanie myśli w sposób pośred-

ni. Celem nowomowy jest zawężenie myślenia poprzez ograniczenie liczby słów dostępnych (s. 203). Neoliberalny Wielki Brat nie pozwala na racjonalną refleksję, ani indywidualną ani zbiorową (s. 204). Swoją rozdział Osiński kończy rozważaniami o polskim państwie, które powinno mieć duszę i troszczyć się o swoich mieszkańców (s. 223).

W rozdziale IX Jerzy Oniszczyk zajmuje się instytucjonalnymi uwarunkowaniami demokracji. Jego uwagę przykuwa konieczność przeciwstawienia sobie dwóch kategorii: *państwa* i *państwa demokratycznego*. W pierwszym przypadku mamy bowiem do

czynienia z sytuacją, kiedy instytucje posługują się przemocą, oficjalnie nie przestrzegają praw człowieka i uniemożliwiają manifestowanie się aspiracji jednostek (s. 256). Państwo wyklucza więc demokrację. Oczywiście, że możliwe jest istnienie instytucji demokratycznych w państwach, które jako całość nie są demokratyczne (s. 260). Autor kończy swoje rozważania apelem o powstrzymanie neoliberalnej destrukcji szkolnictwa, bo od tego zależy odbudowa autentycznych instytucji publicznych demokracji (s. 302).

Eduard Tarnański

BOGUSŁAWA DOBEK-OSTROWSKA, JAN GARLICKI (EDS.)

*Political Communication
in the Era of New Technologies*

Series: Studies in Communication and Politics – Volume 1

Peter Lang Edition
Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York,
Oxford, Wien, 2013. 285 pp.*(Robert Staniszewski)*

Nowe technologie wywierają coraz większy wpływ na życie ludzi i funkcjonowanie otaczających ich systemów na całym świecie. Z roku na rok rośnie liczba użytkowników Internetu, którzy korzystają z urządzeń mobilnych, takich jak tablety czy smartfony (w 2014 roku liczba smartfonów osiągnęła wartość 2,7 mld sztuk, wzrastając dwukrotnie w stosunku do prognoz rynkowych z 2013 roku¹). Każdego dnia na całym świecie wysyłanych jest przeszło 500 mln tweetów². W zawrotnym tempie zwią-

sza się również ilość danych w tzw. chmurze obliczeniowej (Cloud Computing).

Jednocześnie możemy zaobserwować nowe trendy o znaczeniu globalnym tj. rozwój mediów i aplikacji społecznościowych, zmianę sposobu wyszukiwania informacji w Internecie, który oparty jest na przeszukiwaniu kontekstowym (Semantic Web) oraz modyfikację sposobu konsumpcji treści w Internecie. Coraz częściej stawiana jest hipoteza, że „wracamy do pisma obrazkowego” akceptując przekaz oparty na krótkich multimedialnych informacjach, zamiast długich artykułów³. W 2014 roku po

¹ Zob. PwC, *Cyfrowa rewolucja 2014. Wpływ globalnych megatrendów na publikację i odbiór treści internetowych*, Warszawa 2014. http://www.pwc.pl/pl_PL/pl/publikacje/assets/cyfrowa-rewolucja-2014-raport-pwc.pdf, 28.02.2015.

² Zob. Deloitte, *A wave of digital change: Trends in digital E-nnovation 2013*, 2013.

http://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/pl/Documents/Reports/pl_Digital_Trends_2013_EN.pdf, 28.02.2015.

³ Zob. B. Schwartz, *The Paradox of Choice*, Nowy Jork 2004.

raz pierwszy w historii mediów więcej czasu poświęcono na oglądanie treści wideo w Internecie, niż oglądanie telewizji. Wraz z dynamicznym rozwojem nowych technologii, przede wszystkim cyfryzacji zasobów wiedzy, radykalnej zmianie ulega także edukacja. Kluczowym źródłem wiedzy stają się bezpłatne zasoby budowane w oparciu o społeczności. Klasycznym przykładem jest Wikipedia.

Jednym z głównych wyzwań ery nowych technologii jest efektywna analiza w czasie rzeczywistym dużych baz danych tzw. Big Data, która umożliwia m.in. identyfikowanie i prognozowanie preferencji konsumentów, jak również wyborców. Według Deloitte w 2015 roku szacunkowa wartość rynku Big Data wyniesie 48 mld dolarów, a roczne tempo wzrostu 40 procent⁴.

Komunikacja polityczna w erze nowych technologii jest niezwykle istotnym zjawiskiem, nie tylko z pragmatycznego punktu widzenia, ale również teoretycznego. Kluczem do osiągnięcia sukcesu na scenie politycznej będzie, a właściwie już jest, zdolność obserwacji, analizy oraz dostosowania się do zmieniających się uwarunkowań, oczekiwań i zachowań wyborców, w związku z upowszechnianiem się technologii cyfrowych.

Mając powyższe założenie na względzie, w ramach serii wydawniczej „Studies in Communication and Politics” ukazała się praca zbiorowa „Political Communication in the Era of New Technologies” pod redakcją Bogusławy Dobek-Ostrowskiej oraz

Jana Garlickiego. Opracowanie zostało wydane przez Peter Lang. Informacja o publikacji umieszczona została m.in. w Deutsche Nationalbibliothek oraz Library of Congress Cataloging-in-Publication Data.

„Political Communication in the Era of New Technologies” to zbiór 15 artykułów, których głównym odniesieniem jest komunikacja polityczna postrzegana przez pryzmat nowych technologii, ze szczególnym uwzględnieniem nowych mediów, a także głównych uczestników procesu tj. polityków oraz wyborców.

Analizy dotyczące komunikacji politycznej przeprowadzone przez autorów możemy zaklasyfikować do trzech modeli kampanii wyborczych, takich jak: model amerykański, model zachodnioeuropejski oraz model nowych demokracji. Opracowanie, jak wskazują sami autorzy, jest wypełnieniem luki dotyczącej wykorzystania nowych technologii w komunikacji politycznej przede wszystkim w tych krajach, gdzie wymiar ten jest stosunkowo mało zweryfikowany. W książce możemy znaleźć aktualne wyniki badań oraz studiów dotyczące komunikacji politycznej w Europie Centralnej oraz Wschodniej, w tym Polski, Słowacji oraz Rumunii. Interesujące z poznawczego punktu widzenia są także teksty dotyczące kraju wzorcowego, jakim w kontekście wykorzystania nowych technologii są Stany Zjednoczone oraz wydawałoby się będące po przeciwnej stronie takie kraje, jak Meksyk oraz Zimbabwe.

Wprowadzeniem do książki jest artykuł Bogusławy Dobek-Ostrowskiej oraz Jana Garlickiego „The im-

⁴ Deloitte, *A wave of digital change...*

pact of new technologies on political communication. Western patterns and the case of Poland". Autorzy, odpowiadając na pytanie: jak Internet, media społecznościowe, blogi oraz mobile zmieniły obraz polityki, dowodzą, że nowe technologie nie tylko zapewniają nowe narzędzia komunikacji politycznej, ale również dostarczają nowych, innych i często lepszych sposobów wykorzystania funkcji „starych kampanii”, które zostały po raz pierwszy użyte w modelu amerykańskim. Autorzy zwracają również uwagę, że nowe technologie zmieniły również środki komunikacji politycznej w krajach Europy Środkowej m.in. takich jak Polska. Od wyborów prezydenckich w 1995 roku wpływ nowych technologii stale rośnie. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z kreacją nowych rozwiązań, a jedynie z kopiowaniem tego, co zostało zapoczątkowane w modelu amerykańskich lub zachodnioeuropejskim. Wiele efektywnych rozwiązań wciąż pozostaje niewykorzystanych. Dobek-Ostrowska oraz Garlicki podkreślają także, że w Polsce istnieje znacząca grupa ludzi, która nie ma dostępu do nowych technologii, a tym samym wyłączona jest z nowego rodzaju komunikacji politycznej. Co więcej, istnieje również grupa obywateli, która nie jest zainteresowana polityką i nie uczestniczy w tego typu działaniach. Tym samym nowe technologie mogą mieć niewielki wpływ na ich aktywizację polityczną.

Pozostałe artykuły zawarte w książce „Political Communication in the Era of New Technologies” zostały podzielone na 4 grupy tematyczne tj.:

1. The Internet and Political Communication,
2. The Development of the Role of Social Media and its Influence on Political Communication,
3. Election Campaigns in New Media,
4. Traditional Channels of Political Communication.

Część poświęconą Internetowi oraz komunikacji politycznej rozpoczyna artykuł „Democratic Potentials of Online Communication for Political Debate”. Barbara Pfetsch i Adam Silke starają się wyjaśnić, dlaczego potencjał związany z komunikacją online oraz idea optymalizacji komunikacji politycznej poprzez Internet okazały się działaniem mało skutecznym. Autorzy proponują nową perspektywę badawczą. Twierdzą, że tylko „nowy hybrydowy system medialny” (Internet połączony z mediami tradycyjnymi) może być skuteczny w komunikacji politycznej w erze nowych technologii. Badania dotyczące komunikacji politycznej powinny zatem skupiać się na obszarze oddziaływania pomiędzy starymi i nowymi mediami, w celu lepszego zrozumienia i realistycznej oceny potencjału demokratycznych w Internecie.

Kolejnym artykułem w tej części jest „Mediating Politics in Scotland: Information and Ideology”. James Moir analizuje wzorce komunikacji politycznej w mediach na przykładzie stron internetowych BBC i ich wpływu na politykę Szkocji. Stawia tezę, że dostęp obywateli do informacji politycznej wpływa na ich postrzeganie rzeczywistości i preferencje wyborcze. Jednocześnie dzieli się obawą,

że rozwój nowych mediów może doprowadzić do zwiększenia fragmentaryzacji widowni i spadku dyskursu społecznego.

Ostatnim artykułem w tej części jest „Online news media and the limits of the alternative public sphere: The case of Zimbabwe”. Tendai Chari wskazuje, że media online zrekonfigurowały stosunki pomiędzy państwem a obywatelem na całym świecie. Tłem do rozważań jest Zimbabwe oraz funkcjonujące tam restrykcyjne przepisy, które zawężyły przestrzeń medialną. Skutkiem jest powstanie platform internetowych oraz publikacja treści spoza kraju. Chari stawia hipotezę, że kombinacja czynników technicznych, społecznych oraz ekonomicznych ograniczających dostęp do Internetu powoduje, że publikacje online nie są prawdziwą alternatywną sferą publiczną.

W drugiej części opracowania autorzy skupili się na roli mediów społecznościowych w komunikacji politycznej.

W artykule „Social Media, Entertainment and the Politics of Young People in the US” David J. Jackson oraz Brian Collins analizują wyniki badań przeprowadzonych wśród amerykańskich studentów w celu określenia poziomu korzystania z mediów społecznościowych w celach politycznych. Próbują odpowiedzieć na pytanie: jak media społecznościowe są wykorzystywane w polityce przez młodych ludzi i jakie różnice występują pomiędzy tymi, którzy używają mediów społecznościowych względem tych, którzy korzystają z mediów tradycyjnych.

German Espino Sanchez w opracowaniu „The participation of Mexican political leaders in Web 2.0 in 2011” bada przypadek użycia mediów społecznościowych w komunikacji politycznej przez liderów politycznych w Meksyku. Twierdzi, że pomimo możliwości jakie daje Web 2.0 („paliwo rewolucji w konwencjonalnej polityce”) meksykańscy politycy wykorzystują ten kanał wyłącznie w celach propagandowych, zamiast używać Internetu do nawiązywania dialogu z wyborcami. Artykuł oparty jest na analizie kont Facebook i Twitter meksykańskich polityków.

„Municipalities Mastering Social Networks. But For What?” Ewy Krzątały-Jaworskiej to analiza aktywności francuskich gmin w serwisach społecznościowych. Jak stwierdza autorka, w większości przypadków jest to działanie nieudane. Krzątała-Jaworska zwraca uwagę na kontekst strategiczny tego działania, który odnosi się do kwestii społeczno-politycznych i komunikacyjnych. Wskazuje również, przed jakimi wyzwaniem i ograniczeniami stoją gminy, które zamierzają być obecne na portalach społecznościowych takich jak Facebook i Twitter.

Jakub Nowak w „Political Communication, Social Media and Popular Culture: The Adisucks Facebook Protest Case Study” podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób nowe media społecznościowe, jako narzędzie dystrybucji treści politycznych, mogą być wykorzystane w konwergentnych systemach medialnych. W tym celu posługuje się analizą case study odnoszącą się do protestu zor-

ganizowanego w polskich mediach społecznościowych w 2011 roku w ramach akcji Adisucks Facebook. Nowak analizując przypadek odnosi się m.in. do koncepcji „kapitalizmu komunikatywnego”.

Część trzecia publikacji omawia zagadnienia dotyczące kampanii wyborczych w nowych mediach.

Pierwszym artykułem w tej części jest opracowanie Jürgena Wilke „Between tradition and innovation: Election campaigns for the European Parliament in Germany (1999–2009)”. Autor dokonuje porównania trzech kampanii wyborczych do Parlamentu Europejskiego w Niemczech z 1999, 2004 oraz 2009 roku. Próbuje śledzić zmiany dotyczące wykorzystania nowych technologii i nowych mediów występujących w trakcie tych kampanii. Głównym pytaniem jest: w jakim zakresie kampanie wyborcze uległy zmianie w wyniku wykorzystania nowych technologii i mediów.

Jan Garlicki oraz Daniel Mider w opracowaniu „The use of new media in election campaigns in Poland” dokonali analizy sposobu i zakresu wykorzystania Internetu w komunikacji z wyborcami przez polskie elity. Ewaluacji tej dokonano przez pryzmat tezy o wykształceniu się zjawiska kampanii permanentnej oraz porównania polskich doświadczeń z kampaniami zagranicznymi (USA). W tym kontekście poddano krytyce tezę o rewolucji komunikacyjnej w polityce w Polsce na skutek zastosowania Internetu w kampaniach wyborczych. Ważnym wymiarem analizy było porównanie mediów tradycyjnych (telewizji, radio i prasy) z medium nowym – In-

ternetem pod względem wiarygodności, atrakcyjności i skuteczności oraz wpływu tych środków przekazu na świadomość społeczną.

Ilona Grzywińska w „Political dialogue on Facebook—myth or reality? A Case study of the Law and Justice and Civic Platform parties in Poland” analizuje relacje pomiędzy wyborcami i politykami na podstawie stron Facebooka dwóch głównych partii w Polsce tj. Platformy Obywatelskiej i Prawo i Sprawiedliwość. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie: czy partie te były w stanie zbudować dialog polityczny ze swoimi wyborcami i czy Facebook może być postrzegany jako realizacja koncepcji sfery publicznej.

Ostatnim artykułem w tej części jest „Populist candidates and social media marketing during the 2009 Romanian presidential campaign”. Antonio Momoc bada wybory prezydenckie w 2009 roku w Rumunii pod kątem wykorzystania nowych mediów. Autor skupia się na analizie prowadzonych przez kandydatów na prezydenta blogów oraz mediów społecznościowych. Głównym celem artykułu jest weryfikacja, czy populistyczni kandydaci bardziej są zainteresowani wykorzystaniem na potrzeby kampanii wyborczych nowych technologii w celu zdobycia głosów internautów.

W ostatniej części publikacji autorzy odnieśli się do źródeł, czyli tradycyjnych kanałów komunikacji politycznej.

Ewa Nowak w artykule „The news effect: Shifting salience between media and policy agenda” łączy teorię porządku dziennego (agenda setting)

z analizą danych empirycznych pozyskanych z badań jakościowych oraz ilościowych. Celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy obecność w mediach modelu agenda setting wpływa na wzrost roli mediów w podejmowaniu decyzji politycznych.

Łukasz Paweł Wojciechowski, Peter Mikuláš oraz Katarina Fichnova analizują zjawisko interaktywności i jego zastosowania w zewnętrznych kampaniach politycznych. Stawiają hipotezę, że reklama typu out-door, będąca jedną z form mediów tradycyjnych, może zachęcać odbiorców do reakcji, co jest charakterystyczne dla nowych mediów. Autorzy przedstawiają wyniki analizy wizualnej i analizy treści, które wskazują, że reklamy zostały uzupełnione przez samych odbiorców. Takie dodatki są prawie zawsze w sprzeczności z pierwotnym przeznaczeniem wiadomości. Rozważania te zawarte są w artykule „Billboards in municipal elections in Slovakia: Unexpected contexts”.

Analizy dotyczące komunikacji politycznej w erze nowych technologii kończy artykuł Petera Szabo, Petera Mikulasa oraz Lucii Spalovej „Comparative Media Discourse Analysis of a Selected Political Event in Slovakia”. Autorzy dokonują analizy tekstów (dyskursu) zawartych w mediach drukowanych opisujących wizytę prezydenta Węgier László Sólyom z okazji odsłonięcia pomnika św. Stefana w Komarnie (Słowacja) w 2009 roku.

Podsumowując, zawarte w publikacji „Political Communication in the Era of New Technologies” 15 artykułów stanowi ciekawą podróż przez świat komunikacji politycznej, tym bardziej, że możemy zapoznać się nie tylko z analizami dotyczącymi krajów, które w literaturze przedmiotu są często weryfikowane, ale również z tymi, o których wiemy relatywnie niewiele. Oczywisty wydaje się wniosek podniesiony przez większość autorów, że komunikacja polityczna ulega nieodwracalnej modyfikacji, którą należy wziąć pod uwagę zarówno realizując badania w tym obszarze, jak również chcąc osiągnąć sukces na scenie politycznej, tak jak to miało miejsce w przypadku Baracka Obamy. Wyzwania, przed jakimi stają politycy, wyborcy, eksperci od komunikacji, jak również badacze, związane są ze zmianą zachowań wyborców pod wpływem upowszechniania technologii cyfrowych. Cyfrowa rewolucja jest ogromną szansą, by jednak w pełni ją wykorzystać musimy zrozumieć innowacyjne technologie i mechanizmy, które umożliwiają efektywne prowadzenie komunikacji politycznej, a tym samym bycie skutecznym na scenie politycznej. Praca zbiorowa „Political Communication in the Era of New Technologies” wskazuje na tego typu zależności, a tym samym powinna być niezbędną pozycją w bibliotece każdego badacza zajmującego się problematyką komunikacji politycznej.

Robert Staniszewski

TADEUSZ BODIO (RED.)

***Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka,
bezpieczeństwo***

Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR
Warszawa 2014, 365 s.

(Katarzyna Skiert)

RECENZJE

Książka jest ósmym tomem wydanym w ramach w serii edytorskiej „Władza – Elity – Przywództwo”. Prezentuje wyniki kolejnego etapu badań prowadzonych przez międzynarodowy zespół badawczy projektu naukowego *Elity polityczne Kaukazu Północnego: badania i wyzwania*. Warto odnotować, że krótko po publikacji niniejszej książki został wydany 9 tom pt. *Kaukaz: elity władzy i życie polityczne* (Warszawa 2014, 431 s.). Obie publikacje zostały oficjalnie zaprezentowane 16 października 2014 roku na II Międzynarodowym Forum Historyków-Kaukazoznawców organizowanym przez Federalny Uniwersytet Południowy oraz Czeczeńską Akademię Nauk w Rostowie nad Donem.

Badania były prowadzone w ramach wieloletniego projektu badawczego realizowanego przez Zakład

Badań Wschodnich Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Należy dodać, że głównym instytucjonalnym partnerem Instytutu w realizacji badań był Uniwersytet Federalny w Rostowie, zwłaszcza grupa wybitnych uczonych skupionych wokół tzw. Rostowskiej Szkoły Elitologii. Uniwersytet Rostowski był organizatorem w dniach 7–8 października 2013 roku w pierwszego Ogólnorosyjskiego Kongresu Elitologii. Kongres ujawnił potrzebę rozwoju badań nad elitami tego terenu, miał też wpływ na realizację prezentowanego projektu badań.

Autorzy prezentowanej książki skupili się na fundamentalnych kwestiach teorii i praktyki transformacji politycznej Kaukazu Północnego. Z lektury pracy wynika, że jest to pozycja oryginalna i ambitna, wnosząca

znaczący wkład w badania nad regionem. Do jej walorów niewątpliwie należy to, iż podejmuje trudne problemy metodologii badań transformacji kaukaskiej, a także diagnozuje najbardziej aktualne zjawiska i procesy polityczne w regionie m.in. na bazie badań empirycznych.

Praca składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy problemów metodologii badań nad elitami politycznymi. Jej autorzy włączają się w dyskusję nad teorią i metodologią badań transformacji reżimu oraz elit politycznych Kaukazu Północnego. Jednym z badaczy podejmujących kwestię analizy elit jest Andrzej Furier, kierownik Zakładu Europy Środkowej i Wschodniej Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. W swoim opracowaniu podjął tematykę związaną z koncepcją metodologiczną Aleksandra Dugina. Istotnym elementem analizy metod badań nad elitami politycznymi jest pojęcie „archeomoderny”. Według A. Dugina koncepcja ta oznacza społeczeństwo o archaicznej i sakralnej strukturze, które zmodernizowano jedynie powierzchownie i na poziomie oficjalnym. Badania przeprowadzone przez autora artykułu przy zastosowaniu pojęcia „archeomoderny” pokazały odmienną postrzegania w krajach zachodnich i wschodnich (w tym przypadku na Kaukazie Północnym) podstawowych pojęć politologicznych, takich jak „państwo”, „władza” i „wolność”. W podsumowaniu autor podkreśla istotne znaczenie przy badaniu elit kaukaskich, znajomości uwarunkowań historycznych i geopolitycznych tego regionu. W ocenie

autorki recenzji szczególnie cenna dla badaczy elit kaukaskich jest konkluzja autora, zwłaszcza stwierdzenie, że zastosowanie koncepcji „archeomoderny” w badaniach nad Kaukazem Północnym jest nieprzystdatne.

Drugi rozdział dotyczy współczesnej elitologii. Opracowanie podejmuje kwestie rozwijającej się dziedziny nauki jaką jest elitologia. Autorzy tej publikacji Aleksander Poniedelkow, Aleksander Starostin i Larisa Szewc są współtwórcami Rostowskiej Szkoły Elitologii. Badacze koncentrują się na analizie teorii i metodologii nowego kierunku badań, a także oceniają dotychczasowe osiągnięcia w danym zakresie. Koncentrują uwagę na określeniu filozoficzno-paradygmalnego poziomu badań i podkreśleniu jej filozoficznego kontekstu. W ocenie autorki recenzji, autorzy w sposób praktyczny rozpatrzyli wymiar problemu rozwoju elitologii i słusznie zauważyli fragmentaryczność nowej dziedziny. Analizując dotychczasowe badania nad elitami wskazali ich słabe strony.

Kolejny rozdział poświęcony został teorii i metodologii badań nad elitami kaukaskimi i rosyjskimi. Anatolij Łubskij i Wiktor Czernous, tak jak poprzedni autorzy, podejmuje kwestię nowo tworzącej się w Rosji dyscypliny naukowej – elitologii. Przybliżają dotychczasowy stan badań nad elitami Kaukazu Północnego i innych regionów FR. Badacze podzielili studia elitologiczne na trzy części: historię elit politycznych, mechanizmy wyłaniania i funkcjonowania elit oraz na ich specyfikę regionalną. Skupiają się głównie nad badaniem genezy elit politycznych regionu Kaukazu Północ-

nego, przybliżając zaplecze teoretyczno-metodologiczne wykorzystywane w badaniach elitologii.

Część pierwszą zamyka rozdział Przemysława Adamczewskiego, pracownika Instytutu Historii i Etnologii im. I. Dżawachiszwili w Tbilisi, o badaniach elit politycznych Dagestanu. Autor wskazuje na problemy występujące przy analizie elit politycznych tego regionu, a szerzej przywództwa Kaukazu Północnego. Zwraca uwagę na tendencje w tego rodzaju badaniach do zacierania się granic między nauką a publicystyką. Autor słusznie podkreśla znaczenie nieoficjalnych powiązań i struktur klanowych, jako czynników problematycznych przy badaniu Dagestanu oraz innych republik Kaukazu Północnego. Bez znajomości elementów społecznych i kulturowych łączących się bezpośrednio z funkcjonowaniem elit, prowadzenie badań nad tym regionem staje się niemożliwe. Podkreślenie przez autora tych komplikacji pozwala na zauważenie błędów, jakie mogą pojawiać się przy próbie analizy elit politycznych tego obszaru.

Charakterystyka elit, reżimu i etnopolityka to temat drugiej części publikacji. Tadeusz Bodio w pierwszym rozdziale tej części pracy przedstawia specyfikę polietniczną reżimów republik narodowych. Autor opisuje hybrydowość reżimu Federacji Rosyjskiej i uformowanie się z niej regionalnych reżimów politycznych. Ważnym pojęciem użytym w artykule jest „etnokratyzm”, jako czynnik decydujący o strukturze reżimów republik narodowych. Autor prezentuje m.in. pogląd, że powstające w ostatnich la-

tach współzależności między procesami „islamizacji polityki” a „etniczacją polityki” tworzą mieszaną o nieprzewidywalnych konsekwencjach dla reżimu Federacji Rosyjskiej. Istniejące przywództwo w całym regionie Kaukazu Północnego jest kryzysogenne i posiada złożoną strukturę. T. Bodio opisuje reżimy poszczególnych republik Kaukazu Północnego i charakteryzuje ich elity polityczne. Podkreśla, że reżimy zbudowane zostały głównie na bazie grup etnoklanowo-oligarchicznych. W konkluzji zwraca uwagę na połączenie etnokratyzmu i silnego przywództwa, a wręcz autorytaryzmu jako charakterystycznego modelu władzy. Na szczególną uwagę zasługuje podjęcie przez autora próby poszukiwań konsensusu pomiędzy władzą powstałą na terenie Kaukazu Północnego a centralną polityką Federacji Rosyjskiej. Opracowanie pozwala zrozumieć złożoność struktury przywództwa regionu.

Olga Wasiuta opisuje wpływ elit na procesy etnopolityczne. Autorka formułuje koncepcje periodyzacji transformacji elit politycznych Kaukazu Północnego. Charakteryzując poszczególne etapy transformacji, zwraca uwagę na postępujące zmiany w zakresie wpływów politycznych, a zwłaszcza osłabienie elit. Zauważa również tworzenie się nowych sojuszy pomiędzy liderami politycznymi oraz osobami ze świata biznesu. Autorka podkreśla znaczenie wpływów władzy centralnej w regionie, wskazując na ich negatywne skutki. Podkreślenie patologii związanej z problemami segmentacji społeczeństwa Kaukazu Północnego wydaje się być szczegól-

nie ważnym elementem zaprezentowanej analizy, pozwalającym na lepsze poznanie struktury przywództwa regionu.

Następny rozdział poświęcony został profilowi etnicznemu elit władzy polityczno-administracyjnej. Małgorzata Astwacaturowa, dyrektor Centrum Badań Etnopolitycznych Uniwersytetu Lingwistycznego w Piatigorsku, analizuje procesy etniczacji elit. Autorka podkreśla element etniczny i religijny jako czynniki tworzące grupy przywódców na Kaukazie Północnym. Według badaczki istnieje szansa demokratyzacji, mimo silnego etnicznego patriotyzmu.

Magdalena Karolak-Michalska, adiunkt Wydziału Nauk Społecznych Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, opisuje status elit etnicznych Rosjan i ich udział w regionalnych strukturach władzy. Pozycja Rosjan na Kaukazie Północnym ma istotne znaczenie, jednak proces podejmowania decyzji politycznych przypada poszczególnym narodom tytularnym. Autorka analizuje pozytywne i negatywne strony aktywności rosyjskich liderów w regionalnych partiach politycznych. W podsumowaniu prognozuje spadek udziału elit rosyjskich w sprawowaniu władzy. Autorka słusznie zauważa istotę powiązań klanowych, co wydaje się być istotne przy badaniu przywództwa Kaukazu.

Przemiany zachodzące w elitach Kozaków dońskich opisuje Anton Bredichin. Opracowanie zawiera analizę procesów, które obecnie zachodzą w elitach Kozaków dońskich. Autor przybliżył problem odrębności Kozaków i stara się odpowiedzieć na pyta-

nie, czy Kozacy są odrębną grupą etniczną? Autor analizuje rozwarstwienie kozackich elit oraz prezentuje wybrane sylwetki liderów.

Andrzej Wierzbicki z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, analizuje źródła konfliktów etnopolitycznych w regionie. Autor bada zależności pomiędzy głównymi konfliktami Kaukazu Północnego, czyli konfliktem etnicznym, politycznym i etnopolitycznym. A. Wierzbicki charakteryzuje zakresy konfliktów i określa ich genezę. Z perspektywy etniczności autor wyróżnia trzy główne podejścia do konfliktów na tle etnicznym. Są to podejście prymordialistyczne, czyli przekonanie o istnieniu odwiecznej wrogości, podejście instrumentalistyczne włączające pojęcie tożsamości etnicznej jako głównego problemu konfliktu oraz konstruktywizm, gdzie konflikt etniczny jest kreowany przez elity polityczne. Autor opisuje wybrane konflikty regionalne z perspektywy wymienionych podejść.

Ostatnia trzecia część książki zawiera rozdziały poświęcone elitom i problemom z bezpieczeństwem. Krzysztof Kozłowski z Katedry Studiów Politycznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie opisuje trajektorie transformacji przestępczości zorganizowanej. Autor podczas analizy wyłania problemy związane z kryminalizacją polityki. Utrzymująca się niestabilność w regionie potwierdza ocenę K. Kozłowskiego, że próby budowy skutecznego systemu zarządzania sytuacjami kryzysowymi na Kaukazie Północnym nie przynoszą oczekiwanych efektów.

Kontekst finansowy zamachów terrorystycznych analizuje Piotr Kwiatkiewicz kierownik Katedry Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu. Autor przybliży uwikłania elit politycznych w zamachy terrorystyczne. Terrorystom sprzyjają lokalne elity polityczne, co tworzy grunt do powstania ugrupowań zbrojnych. W ocenie autora lokalne elity nie wykorzystują możliwości kontroli tego zjawiska. Według autorki recenzji, autor słusznie podkreśla różnicę pomiędzy Kaukazem Północnym a Południowym. Taka konkluzja pozwala spojrzeć na problem bezpieczeństwa z innej perspektywy i zrozumieć specyfikę kryzysogennego obszaru północnego.

Jarosław Ćwiek-Karpowicz zbadał znaczenie regionu dla bezpieczeństwa energetycznego Rosji. Autor zwraca uwagę na brak kluczowej roli Kaukazu Północnego w tranzycie ropy i gazu. Wskazuje na interesy elit politycznych w sektorze paliwowym oraz znaczenie dla polityki energetycznej Federacji Rosyjskiej na Kaukazie Północnym. Autor analizuje perspektywy rozwoju rosyjskiego sektora paliwo-energetycznego w regionie.

Ostatni zamykający książkę rozdział przedstawia politykę elit władzy Osetii Północnej – Alanii w sferze bezpieczeństwa. Joanna Dziuba-Wiśniewska, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego analizuje prawne aspekty polityki bezpieczeństwa i programy walki z terroryzmem i ekstremizmem etnicznym oraz religijnym. W ocenie autorki polityka bezpieczeństwa na Kaukazie Północnym jest impli-

kowana strategią Federacji Rosyjskiej. Wskazuje na wykorzystywanie przez elity konfliktów etnicznych dla realizacji własnych celów.

Z przeprowadzonych przez autorów badań wynika, iż lokalne elity polityczne dominują w przywództwie republik Kaukazu Północnego. Silne ruchy regionalistyczne utrzymują powstawanie problemów w formowaniu się zachodniego modelu władzy w regionie. Autorzy podkreślają zderzenie się dwóch przeciwnych polityk: przywództwa lokalnych elit z władzą centralną Moskwy. Wpływa to na specyfikę kształtowania się aktywności politycznej elit i funkcjonowanie tych republik. Badacze zauważają, że niestabilność regionu powstała na skutek braku świadomego społeczeństwa obywatelskiego oraz kontroli regionalnych elit politycznych. Autorzy analizują złożoność tych procesów wyjaśniając problemy transformacyjne republik FR.

Omawiana publikacja stanowi cenne źródło wiedzy na temat Kaukazu Północnego, a zwłaszcza elit politycznych tego regionu. Pozycja ta wpisuje się w zakres rozważań tworzących nową dziedzinę nauki – elitologię. Zawarte w niej analizy metodologiczne wydają się być szczególnie istotne, biorąc pod uwagę potrzebę wypracowania sprawnego warsztatu metodologicznego dla badania elit politycznych. Praca pretenduje do stania się ważną lekturą i nieodłącznym elementem bibliografii prac naukowych na temat szeroko pojętej elitologii i Kaukazu Północnego. Autorom udało się przedstawić procesy zachodzące przy powstawaniu oraz funkcjonowa-

niu elit politycznych tego niestabilnego regionu.

Struktura opracowania jest logiczna i spójna. Autorzy przedstawili rezultaty badań i doszli do ważnych konkluzji dotyczących analizy elit politycznych Kaukazu Północnego. Bez wątpienia, w omawianej publikacji zdefiniowane zostały najważniejsze pojęcia przy wykorzystaniu ciekawego warsztatu metodologicznego. Tematyka pracy została wyraźnie zakreślona i zawężona do regionu Kaukazu Północnego,

jednakże nie znajdziemy tendencyjnego powtarzania wątków w żadnym z rozdziałów. Każdy rozdział stanowi odrębną analizę wybranych przez autorów problemów. Publikacja polecana jest przez autorkę recenzji badaczom zajmującym się regionem postradzieckim, a w szczególności Kaukazem i Federacją Rosyjską. Recenzowana praca stanowi cenne źródło wiedzy, pokazującej niezwykle złożoność tego regionu.

Katarzyna Skiart

RYSZARD SKARZYŃSKI (RED.)

*Przedmiot poznania politologii.
Podstawy dyscypliny nauki*

Temida 2
Białystok 2014, 317 s.

(Piotr Lewandowski)

Wydawałoby się, iż dobiegł końca spór dotyczący zasadności istnienia nauk politycznych. Wyłonienie się osobnej dziedziny w postaci politologii z kręgu nauk społecznych pozwoliło na otwarcie debat i dyskusji nad przedmiotem, którym nauka ta miałaby się zajmować. Praca „Przedmiot poznania politologii. Podstawy dyscypliny nauki” jest zbiorem kilku refleksyjnych tekstów, które poruszają wspomniane powyżej problemy.

Analizowana publikacja została podzielona na pięć zasadniczych części. Pierwszą z nich stanowi wstęp, czyli artykuł Ryszarda Skarzyńskiego, który ma prezentować przedsmak rozważań nad istotą politologii. W dalszej perspektywie można zasmakować chronologicznego układu tekstów, uwzględniających debatę nad politologią jako nauką polityczną

w perspektywie historycznej (część druga) i współczesnej (część trzecia). Część czwarta to artykuły poświęcone kolejnym naukom: historii, ekonomii, prawu, socjologii i politologii. To właśnie tu realizowane jest główne, tytułowe założenie poszukiwania, oddzielenie przedmiotu poznania poszczególnych nauk. Ostatnia część to próba ponownego otwarcia debaty na temat istoty politologii jako nauki społecznej, jej metodologii i perspektywie badawczej.

Należy bezwarunkowo wskazać, iż ambicją redaktora tomu nie było wskazanie, rozdzielenie i wyodrębnienie zakresu badań politologii jako nauki społecznej, wręcz przeciwnie, wszczęcie dyskusji na temat potrzeby rozwiązywania problemów metodologicznych w obrębie nauk o polityce. Książka ta nie odpowiada na kluczowe

pytania o przedmiot poznania, a stawia wiele pytań, hipotez i prezentuje wiele problemów związanych z politologią jako osobną, samodzielną nauką.

Przechodząc do analizy recenzowanej publikacji, należy rozpocząć od tekstu Ryszarda Skarżyńskiego „Monizm i pluralizm w rozwoju dyscypliny nauki: politologia i pseudopolitologia”, który jest próbą subiektywnej analizy obecnej sytuacji stanu polskiej edukacji i szkolnictwa wyższego pod względem rozwoju badań politologicznych. Wiele gorzkich i bardzo krytycznych uwag, które autor kieruje do czytelnika skupia się na poszukiwaniu odpowiedzi o istotę politologii we współczesnym dyskursie nauk społecznych. Autor zdecydowanie sprzeciwia się kreacji nowych dyscyplin, takich jak medioznawstwo i polityka publiczna, które wprost nazywa pseudonaukami. W tekście uwidacznia się bardzo konserwatywny stosunek autora do zmian w obrębie pola naukowego. R. Skarżyński przy pomocy zestawienia politologii z historią, socjologią, ekonomią i prawem, próbuje zdyskredytować najmłodszą z tych dziedzin, sugerując, iż nie wypracowała ona własnego dorobku naukowego. W wypowiedzi autora manifestuje się jednak brak rzeczowych argumentów, lekceważący stosunek do dorobku naukowego nowych dyscyplin naukowych oraz posługiwanie się ogólnikowym osądem sytuacji. Nie sposób pominąć także wyłaniającej się spiskowej teorii dziejów, jakoby politologia była nauką wyłonioną przez polityków do własnych celów. Poza tym całość artykułu z pewnością jest ważnym głosem

w dyskusji na temat zasadności istnienia politologii jako nauki, gdyż R. Skarżyński przedstawia wiele elementów sporu metodologicznego, a przy tym charakteryzuje pluralizm i monizm jako podejścia do poszukiwania określenia przedmiotu badań politologicznych.

Kolejny tekst Jana Woleńskiego to przedruk jego pracy z 1975 roku. Tekst ten w znacznej mierze porusza problem pluralizmu i monizmu jako orientacji poznawczych w naukach politycznych, a przez to prezentuje nieuniknioną zależność interdyscyplinarności między naukami społecznymi. Artykuł w poważnym stopniu stanowi uzupełnienie tekstu Skarżyńskiego i znacznie szerzej prezentuje postawione zagadnienia. W tym jednak wypadku istotny jest kontekst powstania owego tekstu, który wpiśnięty w początek dyskusji na temat politologii. Obecny jego przedruk posiada pewne walory poznawcze i odpowiednio komponuje się z zagadnieniami poruszonymi wcześniej przez R. Skarżyńskiego. Warto jednak dodać, iż pewne założenia pojawiające się w tekście są już nieobowiązujące, czego wyraz dał autor w „Posłowie”.

W kolejnym artykule R. Skarżyński nadal podejmuje dyskusję na temat politologii jako samodzielnego bytu w kręgu nauk społecznych. Stoi on na stanowisku, iż politologia jest federacją wcześniejszych nauk, takich jak prawo, historia, czy socjologia. Wskazuje na słabości politologii jako dyscypliny naukowej w postaci jej kadry naukowej, która sama jest w znacznej mierze zdezoriento-

wana w dziedzinie, którą się zajmuje. Przesadne wydają się jednak postulaty likwidacji wydziałów politologii, z uwagi na brak obszaru wiedzy, który miałyby owa dziedzina badać. Poza tym każde zestawienie politologii np. z ekonomią, którego dokonuje autor, ma niewielkie walory poznawcze, poza subiektywną oceną rozwoju tychże nauk. Autor rozwija przy tym koncepcję braku odpowiednich narzędzi badawczych i metodologicznych i wskazuje, że samo uznanie zjawiska za polityczne, nie predestynuje go do nauk politycznych.

Na tym tle dosyć konkretnie prezentuje się tekst Krzysztofa Zamorskiego o historii jako przedmiocie poznania. Autor dokonuje próby prezentacji ujęć historii i jej definicji, a także percepcji jako pojęcia i źródła refleksji społecznej. Pojawiają się tu metodologiczne zestawienia historii i dziejów jako dwóch osobnych narzędzi poznawczych funkcjonujących w pamięci społecznej. Została także poprawnie zaprezentowana klasyfikacja historii z uwagi na metodologię jej badań, a zatem w rozumieniu wyniku analiz, jako element paradygmatu poznania przeszłości, problem obiektywizacji refleksji o dziejach, a także nauka i konieczność refleksji. Autor pokusił się także o krótką, ale bardzo konkretną i rzeczową historię historiozofii od starożytności po czasy współczesne. W tekście można również poznać przedmiot badań historycznych w postaci faktu historycznego, który doczekał się kompleksowej analizy metodologicznej i teoretycznej, z próbą definicji owego zjawiska, co w dalszej perspektywie

może posłużyć jako operat kategoryzacyjny.

Artykuł Wojciecha Załuskiego o naturze poznania nauk prawnych pozwala odpowiedzieć na kilka nurtujących pytań. Przede wszystkim weryfikuje założenie istnienia nauk politycznych i uzasadnia sensowność ich wyodrębnienia. Prezentuje również dominujące obecnie nurty badawcze w ramach teorii prawa. W tekście można znaleźć jednak znacznie więcej pytań niż odpowiedzi, problemów niż rozstrzygnięć, co z pewnością przesuwają go w dominujący w publikacji nurt dyskursywny.

Tekst Izabeli Bludnik o ekonomii jako nauce posiada strukturę chronologiczną. Autorka prezentuje rozwój nauk ekonomicznych na przestrzeni historii, począwszy od XV wieku. Skupia się szczególnie na wyłonieniu ekonomii jako nauki, a nie na jej pierwocinach w postaci zainteresowań gospodarczych. Omawia przy tym nurty w naukach ekonomicznych takie jak: ekonomię klasyczną, zapoczątkowaną we Francji i Anglii i reprezentowaną przez Smitha, ekonomię neoklasyczną i współczesne założenie skupione wokół mikroekonomii wraz z koncepcjami ich głównych przedstawicieli oraz makroekonomię keynesizmu. Dość dokładnie zostały zaprezentowane nurty skupione wokół neokejnesizmu. Na podobną uwagę zasługuje ekonomia heterodoksyjna, która zdaje się być niedowartościowana przez autorkę w swym potencjale metodologicznym.

W podobnym schemacie swój artykuł rozwija Jan Poleszczuk na temat socjologii jako nauki na przestrzeni

wieków. Nie jest to tekst, który wnośiłby szerszą wiedzę do dyskursu, jednak warto zaznaczyć, że dużą uwagę autor skupia na definiowaniu wielu zjawisk i nurtów w dziedzinie socjologii od oświecenia, aż po krytykę teoretyków socjologii XX wieku. Konkluzją wynikającą z rozprawy jest to, iż socjologia stanowi naukę otwartą, gdyż bada nowe procesy społeczne.

„Przedmiot poznania politologii” to kolejny artykuł R. Skarżyńskiego utrzymany w tym samym tonie negacji co poprzednie. W dużej mierze pojawiają się tu powtórzenia wcześniejszych spostrzeżeń i założeń, co wprowadza pewien chaos i dysonans poznawczy, a także wskazuje na pewien brak konceptu redaktora książki wobec całości publikacji. W tekście pojawia się ciekawy wywód na temat polityki jako zjawiska, które nie może zostać zaprezentowane jako przedmiot poznania politologii, gdyż zdaniem autora nie spełnia szeregu wymogów formalnych (geneza, funkcje, systematyka). Zarazem sam autor tego tekstu nie stosuje się do ustalonych norm, gdyż w zakresie próby ujęcia zjawisk politycznych jako przedmiotu poznania nie dowiadujemy się zupełnie nic. R. Skarżyński prezentując kolejne zagadnienia nie dokonuje ich weryfikacji, ale skłania się ku kontynuowaniu krytyki politologii i politologów za brak metody badawczej i ściśle określonych ram i problemów badawczych.

Otwierając debatę na temat współczesnej wizji politologii Jan Hudzik wskazuje w swym tekście na kwestię interdyscyplinarności jako kluczową w pozycjonowaniu tejże nauki

w przyszłości. Artykuł przybiera jednak formę głosu w dyskusji i poprzez swój subiektywizm staje się otwartym polem prezentacji problemów definicyjnych skupionych wokół nauk społecznych.

Tak samo jak we wprowadzeniu, również i w podsumowaniu, R. Skarżyński raczy czytelnika porcją swojego nihilizmu skupionego wokół pesymistycznej wizji politologii. W pewnym momencie staje się to niesmaczne, gdyż autor w dość niewybredny sposób z tych samych składników stara się wytworzyć nową potrawę, czyli używając wcześniejszych ogólników, którym daleko do słownikowej definicji argumentu, stara się stworzyć nowy artykuł o problemie istoty politologii.

Nie ma wątpliwości co do tego, iż publikacja ta powstała pod wpływem i na potrzeby Ryszarda Skarżyńskiego. Postać redaktora przebija się poprzez wszystkie warianty otwartej na łamach publikacji dyskusji. Wątpliwości budzi dobór tytułu, który z całą pewnością celowo wprowadza w błąd wszystkich tych, którym zależy na poszukiwaniu metodologicznych podstaw funkcjonowania politologii. Poza tym czytelnik otrzymuje jako danie główne mało wysublimowane teksty R. Skarżyńskiego, oparte na nieuzasadnionych tezach, wyciągniętych z indywidualnych doświadczeń naukowych oraz przystępne i pełnowartościowe artykuły innych autorów w postaci swego rodzaju przystawek i zakąsek. Używana tu kilkukrotnie analogia kucharska jest całkiem na miejscu, gdyż w konsekwencji otrzymujemy naukowy zakalec.

Z całą pewnością książka nie jest próbą dyskusji nad przedmiotem poznania politologii, ale głosem jednej osoby, próbującej zwrócić uwagę na nieistniejący problem w polskim dyskursie naukowym. Zapewne stąd też wynikały próby zwrócenia uwagi autora przy pomocy tytułu książki. Trzeba jednak wskazać, że prywatne i su-

biektywne dysputy redaktora kładą się poważnym cieniem na powagę naukową całości publikacji. Można ją jednak potraktować jako wciąż otwarty problem metodologiczny w precyzyjnym określeniu przedmiotu badań politologicznych.

Piotr Lewandowski

JAN GARLICKI (RED.)

*Legitymizacja transformacji
i systemu politycznego w Polsce*Dom Wydawniczy Elipsa
Warszawa 2014, 299 s.

(Urszula Kurcewicz)

RECENZJE

Recenzowana książka jest efektem studiów, badań i analiz prowadzonych przez Zakład Socjologii i Psychologii Polityki Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w ramach badań statutowych pod tytułem „Legitymizacja transformacji i systemu politycznego w Polsce” prowadzonych w latach 2010–2014.

Praca, która ukazała się w dwudziestopięcioletniej III RP, ukazuje proces legitymizacji transformacji ustrojowej w dynamicznym i wielowymiarowym ujęciu.

Problematyka transformacji ustrojowej w Polsce, mimo iż podnoszona dotychczas w wielu pracach socjologów, politologów, filozofów i psychologów polityki, nadal budzi zainteresowanie badaczy, ponieważ jak pisze Jan Garlicki „Jest to atrybut dający władzy autorytet i dzięki temu przy-

czynia się do obniżenia tego co można nazwać kosztami sprawowania rządów. Po drugie legitymizacja władzy to istotny moralny aspekt przywództwa” (s. 18).

Praca wnosi znaczący wkład w rozwój wiedzy na temat procesów zmiany ustrojowej w Polsce, a szczególnie procesu jej legitymizacji przez polskie społeczeństwo. O wysokiej wartości publikacji stanowi wielowymiarowe ujęcie przedstawionej problematyki w postaci przeglądu teoretycznych koncepcji legitymizacji oraz nowatorskie propozycje teoretyczne, które znajdują empiryczną weryfikację w postaci badań prowadzonych w polskim społeczeństwie na przestrzeni ostatnich dwudziestu pięciu lat.

Książka składa się z trzech części. Część pierwsza zawiera omówienie aspektów teoretycznych legitymiza-

cji. Część druga zawiera analizy empiryczne prowadzone z wykorzystaniem danych wtórnych z ogólnopolskich badań sondażowych. Ostatnia, trzecia część książki, poświęcona jest analizie praktycznych aspektów legitymizacji.

Część pierwszą otwiera artykuł autorstwa Jana Garlickiego „Legitymizacja systemu politycznego – poziomy, płaszczyzny i dylematy”. Autor przedstawia wielopłaszczyznową koncepcję analizy wyróżniając sferę legitymizacji systemu politycznego zgodnie z jego zasadami konstytutywnymi, sferę uznania systemu politycznego za właściwy oraz legitymizację elit sprawujących władzę. Przedstawiając legitymizację w perspektywie rozważań nauk społecznych przyjmuje definicję sformułowaną przez Henryka Domańskiego i Andrzeja Rychara, którzy legitymizację określają jako „stan, w którym podporządkowanie się regułom i instytucjom państwa wynika z wiary społeczeństwa, że są one godne tego podporządkowania. Społeczeństwo uznaje, że reguły, ład społeczny (polityczny) są «dobre» i akceptowalne” (s. 18). Podzielając tę definicję autor stwierdza, że bardziej adekwatnym niż „stan” określeniem jest „dynamiczna sytuacja” lub „faza procesu politycznego”. Poszukując odpowiednika pojęcia w języku polskim legitymizację określa jako „poczucie prawowitości władzy” lub „proces uzyskiwania przez władzę prawowitości”. Dokonując wielopłaszczyznowej analizy procesu legitymizacji wyróżnia trzy jej poziomy, które są ze sobą powiązane, ale nie muszą być jednolite i wzajemnie się determinu-

jące. Pierwszy poziom to odnoszenie się obywateli do systemu politycznego jako całości, co oznacza uznanie wartości politycznych tego systemu za nadrzędne. Drugi poziom dotyczy nastawienia obywateli do praktyki funkcjonowania systemu politycznego. Trzeci poziom legitymizacji to stosunek do konkretnej elity aktualnie rządzącej.

Powyżej przedstawione poziomy legitymizacji J. Garlicki analizuje na trzech płaszczyznach: ideologicznej (wartości), proceduralnej (reguły), behawioralnej (zachowania). To wielopoziomowe i wielopłaszczyznowe ujęcie procesu legitymizacji pozwoliło na stworzenie modelu funkcjonalno-eksplanacyjnego o doniosłej wartości poznawczej w aspekcie teoretycznym a także praktycznym odnoszącym się do warunków polskiej transformacji.

W końcowej części artykułu autor wskazuje szereg czynników stwarzających dylematy, zagrożenia systemu politycznego i sprawowanej władzy, które to zagrożenia nie są bezpośrednio związane z uznaniem wartości i reguł za prawowite. Czynniki te to: poziom dobrobytu, problemy dystrybucji i redystrybucji dochodu, charakter socjalizacji politycznej, sprawność funkcjonowania systemu, miejsce i rola Kościoła w życiu politycznym, prawa ekonomiczne i społeczne klas pracujących, elita rządząca bez wyraźnej przewagi. Autor przedstawia siedem teoretycznych modeli legitymizacji procesu transformacji systemowej w trzech wymienionych płaszczyznach podkreślając, że proces nie musi występować na wszystkich płaszczyznach. Za najbardziej

pożądany z punktu widzenia skuteczności procesu transformacji systemowej oraz konsolidacji demokracji w „nowych państwach demokratycznych” uznaje jest model, który charakteryzuje się koherentną legitymizacją przemian we wszystkich płaszczyznach.

W następnym artykule teoretycznej części pracy „Wymiar społeczny konsolidacji demokracji w Polsce. Typologia postaw wobec systemu politycznego” Daniel Mider przedstawia oryginalną typologię postaw obywateli wobec systemu politycznego. Dla skonstruowania modelu empirycznego badania postaw wobec systemu demokratycznego autor wykorzystał koncepcję typów idealnych i typów empirycznych Maxa Webera i Georga Jellinka. Przedstawiona typologia pomyślana została jako narzędzie pomiaru stopnia społecznego wymiaru konsolidacji demokracji. Konstrukcja teoretyczny opisujący postawy wobec systemu politycznego oparty został na założeniu, iż postawy obywateli tworzą kontinuum, na krańcach którego plasują się z jednej strony postawy wyrażające pełne poparcie dla systemu politycznego, z drugiej strony postawy delegitymizujące system. D. Mider wyróżnia trzy grupy idealnych postaw: postawy legitymizujące system polityczny w postaci pełnej i niepełnej, postawy ambiwalentne – krytyczne, postawy delegitymizujące system polityczny w tym delegitymizację niepełną oraz pełną. Uważa, iż skonstruowanie narzędzia służącego do pomiaru poziomu legitymizacji systemu politycznego pozwoli na zbadanie dynamiki legitymizacji, co jest

szczególnie istotne w warunkach nie w pełni skonsolidowanej polskiej demokracji.

Część teoretyczną książki wieńczy rozdział autorstwa Wojciecha Łukowskiego „Legitymizacja a inne dobra publiczne. O źródłach stabilności systemu społecznego”. Autor prezentując nowatorskie, inspirujące ujęcie legitymizacji jako jednego z kluczowych dóbr publicznych, będących fundamentem ładu demokratycznego. Zadaje pytania dotyczące wzajemnej relacji między legitymizacją, społecznym dobrostanem i kolektywną tożsamością. W modelowym ujęciu dobra te pozostają w stanie względnej równowagi, która może być zaburzona w sytuacji nadmiaru lub niedoboru jednego z nich. Przyjmując założenie o autonomicznym statusie i jednocześnie współzależności tych trzech dóbr W. Łukowski stawia również pytanie, czy legitymizacja jako źródło stabilności systemu utrzymywana jest w oparciu o kolektywną tożsamość i społeczny dobrostan. Odpowiedzi na postawione pytania poszukuje w analizach wyników badań empirycznych. Badacz, testując prezentowaną koncepcję teoretyczną, wykorzystał materiał empiryczny zebrany w drodze pogłębianych wywiadów indywidualnych w północno-wschodnim regionie Polski – na pograniczu Mazur i Suwalszczyzny. Poznanie percepcji otaczającej rzeczywistości społecznej i politycznej badanych pozwoliło odpowiedzieć na postawione na podstawie rozważań teoretycznych pytania. Jak konstatuje autor, badani postrzegają i oceniają politykę bez odnoszenia się do tego co nazywamy legitymizacją. Relacje

między obywatelem a władzą ujmują w perspektywie deficytów społecznego dobrostanu i nasyconej wewnętrznymi konfliktami tożsamości. Przeprowadzone badanie na niewielkiej próbie winno stanowić inspirację do eksplanacji problemu na reprezentatywnej próbie Polaków. Badania oparte na założeniu, iż legitymizacja, społeczny dobrostan i tożsamość zbiorowa stanowią dobra publiczne, które winny pozostawać w stanie względnej równowagi pozwalają na diagnozę stabilności ładu demokratycznego. Mimo iż badania miały charakter pilotażowy, wartość przedstawionego projektu wydaje się niepodważalna i nie do przecenienia w kontekście ocen stabilizacji i jakości polskiej młodej demokracji.

Druga część książki zawiera artykuły o charakterze empirycznym, oparte na analizie danych wtórnych pochodzących z ogólnopolskich badań sondażowych. Analiza zgromadzonych na przestrzeni ostatnich 25 lat materiałów pozwala dostrzegać dynamikę zmian świadomości społecznej.

Pierwszy artykuł napisany przez Daniela Midera „Uczestnictwo w polityce jako korelat legitymizacji systemu politycznego w procesie transformacji ustrojowej – ilościowa analiza związków”, w tytule wskazuje na obszar podejmowanych problemów.

Analizie poddano sześć form partycypacji politycznej: zainteresowanie polityką, udział w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w latach 1990–2007, udział w bojkocie produktów z przyczyn politycznych lub etycznych, zrzeszanie się w partiach

lub stowarzyszeniach o charakterze politycznym, kontaktowanie się z politykiem lub urzędnikiem oraz udział w zgromadzeniach antyrządowych, marszach, demonstracjach i innych spotkaniach politycznych. Pomiaru legitymizacji dokonano w trzech aspektach: akceptacji naczelnych zasad konstytuujących system polityczny, aprobaty sposobu działania systemu politycznego oraz poparcia dla instytucji systemu politycznego.

Autor testuje hipotezę mówiącą o istnieniu korelacji pomiędzy legitymizacją systemu politycznego a poszczególnymi formami partycypacji politycznej. Na podstawie danych pochodzących z Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z lat 1999–2010 wnioskuje o sile i kierunku związku pomiędzy różnymi wskaźnikami legitymizacji władzy, a poszczególnymi wskaźnikami konwencjonalnej partycypacji politycznej. Na uwagę zasługuje użycie w celu testowania hipotezy stosowanych technik statystyki opisowej i indukcyjnej. Wyniki badania pozwoliły na wysunięcie wniosków bardzo istotnych z punktu widzenia społeczno-kulturowego funkcjonowania polskiej demokracji. D. Mider wykazuje jedynie nieznaczny związek między partycypacją a legitymizacją, podkreśla natomiast stabilność w czasie zależności. Ważnym wnioskiem płynącym z badań jest stwierdzenie, że poszczególne formy partycypacji nie są w równym stopniu współzmiennie ze wskaźnikami legitymizacji.

Kolejny artykuł Daniela Midera „Determinanty socjodemograficzne legitymizacji systemu politycznego

w Polsce” zawiera studium socjodemograficznych i socjopolitycznych determinant legitymizacji systemu politycznego. Rysując teoretyczne ramy analizy operacjonalizuje trzy analityczne poziomy zjawiska legitymizacji systemu politycznego – akceptację naczelných zasad konstytuujących system polityczny, aprobatę sposobu działania systemu politycznego oraz poparcie dla instytucji systemu politycznego. W wyniku przeprowadzonych analiz statystycznych na bazie danych pochodzących z polskich Generalnych Sondaży Społecznych oraz Polskiego Generalnego Studium Wyborczego autor wyprowadza wnioski na temat heterogeniczności społeczeństwa polskiego pod względem legitymizacji systemu politycznego stwierdzając, iż silnymi determinantami różnicującymi poziom legitymizacji są wykształcenie, wykonywany zawód, osiągnięte dochody oraz orientacja ideologiczna. Wnioski te zgodne są z wynikami wcześniej prowadzonych badań społecznej akceptacji demokracji w Polsce.

Przedmiotem artykułu Tomasza Godlewskiego „Transformacja systemu a identyfikacje ideologiczne społeczeństwa polskiego” jest analiza stosunku obywateli do transformacji systemu politycznego w kontekście ich ideologicznej identyfikacji. Autor formułuje istotne poznawczo wnioski twierdząc, iż podział ideologiczny na lewicę i prawicę w zakresie przekonań politycznych związany jest z legitymizacją systemu politycznego. Wskazuje jednocześnie na częściowe zacieranie się tradycyjnych znaczeń w tym zakresie. Podkreśla, że podział na le-

wicę i prawicę staje się etykietą porządkującą polską scenę polityczną, pozbawioną jednakże głębszych znaczeń i związków z doktryną. Analizy w zakresie różnic percepcji i oceny procesu transformacji systemu politycznego w Polsce w zależności od identyfikacji ideologicznych przedstawia w trzech wymiarach: ideologiczno-doktrynalnym, gospodarczym, społecznym. Podstawą empiryczną analiz są wyniki cyklicznie prowadzonych badań w ramach Generalnego Studium Wyborczego, Generalnych Sondaży Wyborczych, Diagnozy Społecznej oraz badań własnych.

Autor podnosi niezwykle istotny problem z punktu widzenia stabilności i konsolidacji demokracji w Polsce wskazując, iż transformację ustrojową, gospodarczą i społeczną należy traktować jako trwający proces wymagający dalszego wysiłku, zwłaszcza w wymiarze społecznym. T. Godlewski podkreśla istnienie znacznego deficytu w zakresie kapitału społecznego leżącego u podstaw społeczeństwa obywatelskiego.

Pierwszym artykułem części trzeciej noszącej tytuł „Legitymizacja systemu – aspekty praktyczne” jest artykuł Roberta Staniszewskiego „Legitymizacja procesu prywatyzacji – 20 lat później – oczekiwania a efekty”. W publikacji tej zawarta została wielowymiarowa analiza zmian świadomości społecznej w odniesieniu do legitymizacji procesu transformacji gospodarki oraz prywatyzacji.

W oparciu o publikacje Ministerstwa Skarbu Państwa, Głównego Urzędu Statystycznego oraz wyników badań empirycznych zrealizowa-

nych przez Centrum Badania Opinii Społecznej, autor potwierdził postawioną we wstępie hipotezę, iż po 25 latach transformacji Polacy legitymizują gospodarkę rynkową opartą na prywatnej własności. Prywatyzację legitymizują w wymiarze ideologicznym i pragmatycznym w odniesieniu do korzystnego wpływu na gospodarkę przy jednoczesnym braku legitymizacji na poziomie indywidualnym. Wraz z upływem czasu prywatyzacja zaczęła być postrzegana przez pryzmat własnych doświadczeń w kategoriach szans i zagrożeń. Autor formułuje cenny poznawczo wniosek, wskazując na odmienne postrzeganie gospodarki rynkowej i prywatyzacji. Gospodarka rynkowa w świadomości społecznej jest identyfikowana z takimi atrybutami, jak zysk i postęp, prywatyzacja postrzegana jest natomiast przez pryzmat negatywnych zdarzeń, takich jak wyprzedaż majątku narodowego, nieprawidłowości, złodziejstwo, korupcja, bezrobocie. Prowadzone analizy wskazują na złożoność świadomości społecznej w sferze przekształceń własnościowych, potwierdzają wnioski pochodzące z badań poświęconych zmianom świadomości społecznej Polaków dokonującym się w okresie ostatnich 25 lat.

Kolejnym artykułem wchodzącym w skład trzeciej części książki jest praca Sebastiana Kozłowskiego „Legitymizacja i upodmiotowienie samorządu lokalnego w okresie transformacji systemowej w Polsce”. Na tle koncepcji teoretycznych lokalizmu i komunitaryzmu autor przedstawia samorząd terytorialny w okresie transformacji systemowej w Polsce. Proces

upodmiotowienia samorządu lokalnego analizuje w kontekście legitymizacji systemu politycznego. Na podstawie analiz danych wtórnych, ze szczególnym uwzględnieniem informacji udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą dotyczących wyborów samorządowych w 2010 roku, dochodzi do wniosku, że idee lokalności i wspólnotowości służą legitymizacji działaczy samorządowych w lokalnym środowisku społecznym, szczególnie na terenach byłego zaboru austriackiego, co znajduje wyraz w wykorzystywaniu haseł wspólnotowych w kampanii wyborczej i nazwach komitetów wyborczych. Jak podkreśla autor, uwidocznionej wspólnotowości nie musi towarzyszyć wyłącznie pozytywny kapitał społeczny, a powoływanie się na wspólnotę wiąże się bardziej z tradycją niż rzeczywistą wspólnotą i solidarnością mieszkańców.

Podsumowując S. Kozłowski stwierdza, że „Odwoływanie się do idei tzw. wspólnoty i poszukiwanie w niej głębokich, ważnych i «zapomnianych» treści wydaje się być dziś w wielu rejonach Polski zabiegiem operującym w obszarach inżynierii społecznej czy przejawem prostych zabiegów socjotechnicznych niż odzworowaniem jakiś rzeczywistych, utraconych schematów relacji międzyludzkich” (s. 266).

Ostatni z artykułów autorstwa Olgierda Annusewicz „Transformacja systemu politycznego w polskich mediach na przykładzie Okrągłego Stołu – aspekt legitymizacji” poświęcony jest mechanizmom legitymizacji polskiej transformacji a także delegitymizacji tego procesu. Dyskurs wo-

kół obrad Okrągłego Stołu, będących symbolicznym wydarzeniem zmiany systemowej, autor przedstawia dokonując analizy ponad stu tekstów prasowych drukowanych przez „Gazetę Wyborczą” i „Gazetę Polską”. Analiza jakościowa zebranego materiału pozwoliła O. Annusewiczowi na wyodrębnienie pięciu mechanizmów legitymizacji Okrągłego Stołu poprzez konsekwentne budowanie i podtrzymywanie metafor i przekonań takich jak: Okrągły Stół to wielkie, acz niespodziewane zwycięstwo i sukces Polski, Okrągły Stół to początek upadku komunizmu w całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej, to triumf strategii poszukiwania porozumiewania poprzez dialog, to wydarzenie niebywałe i niezwykłe, wręcz cudowne, wydarzenie, które umożliwiło odzyskanie suwerenności i naprawy państwa. Próby delegitymizacji Okrągłego Stołu pojawiające się na łamach prasy prawicowej przybierają postać twierdzeń przeciwnych, acz analo-

gicznych do tych, jakimi posługiwała się „Gazeta Wyborcza”: Okrągły Stół to porażka narodu, próba ratowania się ówczesnej władzy w sytuacji spodziewanego upadku systemu, spisek elit, to wydarzenie, które pogrzyżyło państwo w chaosie i uczyniło zależnym. Analizy tekstów pozwoliły autorowi na sformułowanie interesującej konstatacji, iż zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy Okrągłego Stołu, jako wydarzenia symbolicznego dla procesu transformacji ustrojowej, gospodarczej i społecznej w Polsce, poruszają się w tych samych schematach metafor: zwycięstwo – porażka, przyczyna – skutek, dialog – układ, cud – spisek, używając odmiennych narracji.

Walory poznawcze książki, jej ogromne znaczenie dla rozumienia procesu legitymizacji demokracji stanowią znaczny wkład w wiedzę o stanie kultury politycznej w Polsce.

Urszula Kurcewicz

EDYTA PIETRZAK

*Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu.
Transgresje idei*Dom Wydawniczy Elipsa
Warszawa 2014, 284 s.

(Rafał Więckiewicz)

RECENZJE

Problematyka społeczeństwa obywatelskiego zaprzęta umysły autorów od wielu lat. Szczególne nasilenie owego zainteresowania wiąże się z przeobrażeniami demokratycznymi drugiej połowy XX w. Swoisty renesans idei społeczeństwa obywatelskiego, którego początek wiązać należy z ostatnim ćwierćwieczem ubiegłego stulecia¹, zaowocował licznymi publikacjami dotyczącymi przywoływanej kategorii. Powstające opracowania to w znacznym stopniu analizy dotyczące filozofii polityki, historii, socjologii, systemów politycznych oraz antropologii. Na tym tle szczególną pozycję zajmuje książka Edyty Pietrzak,

Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei, wydana nakładem Domu Wydawniczego Elipsa.

Edyta Pietrzak nie po raz pierwszy pochyliła się nad problematyką społeczeństwa obywatelskiego². Recenzowana publikacja jest pracą z zakresu historii myśli politycznej. Autorka podejmuje się trudnego wyzwania – celem swych rozważań czyni „ukazanie

¹ J. Szacki (opr.), *Ani książkę, ani kupiec: Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków 1997, s. 5.

² Warto w tym miejscu wskazać artykuły: *Globalne społeczeństwo obywatelskie*, „Homo politicus” 2011, nr 6; *Idee europejskiego społeczeństwa obywatelskiego i jej przeobrażenia*, „Przegląd Europejski” 2013, nr 4; *Globalne prawo – lokalne dobro. Globalne społeczeństwo obywatelskie*, [w:] E. Halizak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2013; *Nieposłuszeństwo i profanacje – globalne społeczeństwo obywatelskie*, „Przegląd Politologiczny” 2013.

procesu zmian i przeobrażeń jakie zaszły w rozumieniu idei społeczeństwa obywatelskiego” (s. 7). Znaczenie tak sformułowanego celu badawczego dostrzegalne jest dopiero wtedy, gdy uświadomimy sobie, że idea społeczeństwa obywatelskiego towarzyszy człowiekowi już od czasów antycznej Grecji. Przez wiele setek lat uległa daleko idącym przeobrażeniom, odwoływali się do niej przedstawiciele różnych tradycji intelektualnych. Z tego właśnie powodu społeczeństwo obywatelskie ma charakter wielowymiarowy. Co jednak istotne, sama autorka zdaje sobie sprawę ze złożoności podejmowanej problematyki. Jak wskazuje, społeczeństwo obywatelskie nie funkcjonuje w próżni, niejako w oderwaniu od pojęć bliskoznacznych. Posługując się pojęciem „społeczeństwo obywatelskie” odwołujemy się jednocześnie do pojęć mu bliskoznacznych, przez co rozszerzamy tak jego wieloznaczność, jak i sam zakres (s. 9).

Tytuł książki E. Pietrzak może być poniekąd mylący. Pierwszy jego człon stanowi bezpośrednio nawiązanie do pracy wybitnego teoretyka społeczeństwa obywatelskiego Michaela Walzera pt. *Toward a Global Civil Society*³. Przy czym, jak wskazuje sama autorka, przedmiotem podejmowanych przez nią analiz nie jest „społeczeństwo obywatelskie” tudzież „globalne społeczeństwo obywatelskie” *per se*. Problem badawczy odnosi się do zmian i przeobrażeń rozumienia idei społeczeństwa obywatelskiego w myśli politycznej (s. 11). Tym sa-

mym książka dotyczy dyskursu intelektualnego toczącego się wokół pojęcia – autorka nie bada samego globalnego społeczeństwa obywatelskiego, ani jego empirycznych przejawów. Nie stara się także przesądzać o jego statusie ontologicznym, gdyż, jak sama zauważa, nie można rozstrzygać, czy byt taki faktycznie istnieje. Niepodważalne jest jednak, że „istnieje dyskurs odwołujący się do niego” (s. 10).

Na wstępie pracy autorka stawia hipotezę o znaczącej doniosłości. Zderza czytelników z taką oto wizją, iż „jesteśmy obecnie w czasie przeformowania interpretacji idei społeczeństwa obywatelskiego w kierunku jej wymiaru globalnego” (s. 7). Do tego właśnie założenia odnosi się druga część tytułu książki E. Pietrzak. Transgresje oznaczają bowiem przekraczanie granic i norm tak w aspekcie materialnym, społecznym, jak i symbolicznym (s. 14). Obecna od wieków w europejskiej myśli politycznej idea społeczeństwa obywatelskiego uległa wszakże daleko idącym przeobrażeniom i zmianom. Przemiany w kierunku globalnego społeczeństwa obywatelskiego wynikają zdaniem autorki ze wzrostu dostępności do nowych technologii, zmiany podejścia do pojęcia granic, ekonomicznej i kulturowej otwartości, masowych migracji a także rosnącego znaczenia turystyki (s. 7). Samo podjęcie problematyki społeczeństwa obywatelskiego nie jest zatem przypadkowe, lecz w pełni świadome – znajduje odpowiednie uzasadnienie w obserwowanych obecnie przemianach rzeczywistości społecznej, które nie zostały w pełni wyjaśnione. Potrzeba ponow-

³ M. Walzer, *Toward a Global Civil Society*, New York 1995.

nego odczytania znaczenia społeczeństwa obywatelskiego została przez autorkę w dogłębny sposób umotywowana. Warto zatem wskazać, że wynika on z jednej strony z kryzysu współczesności, z drugiej zaś poszerzenia rzeczywistości o tzw. „przestrzeń wirtualną”, która zmienia sposób funkcjonowania sfery politycznej, a co za tym idzie także podstawowych pojęć ją współtworzących (s. 7).

Książka nie zawiera osobnego rozdziału metodologicznego. Z tego też powodu część wstępu poświęcona aspektom metodologicznym opatrzona została przez autorkę przypisami oraz odniesieniami do źródeł. W pracy wykorzystano metody ogólne, poznawcze oraz teoretyczne. Szczególne znaczenie zajmuje jednak metoda hermeneutyczna inspirowana pracami Hansa Georga Gadamera. Ma to duże znaczenie dla prowadzonego wywodu. E. Pietrzak skupia się bowiem na zrozumieniu znaczeń pojęć, dla którego tak istotne jest „zrozumienie, wyjaśnienie i uzasadnienie ich społecznego kontekstu” (s. 11). Punktem wyjścia podejmowanego wywodu są teksty autorów, starających się „zrozumieć i wyjaśnić rzeczywistość, a nie same problemy czy praktyczne przedsięwzięcia” (s. 11).

W następstwie wykorzystania hermeneutyki Gadamera E. Pietrzak w jednoznaczny sposób zajmuje określone stanowisko epistemologiczne. Widoczna jest bowiem perspektywa „poznania jako doświadczenia”. Jak zauważa autorka, „poznanie jako doświadczenie stanowi dialog między przeszłością a współczesnością. W procesie spotkania się tych dwóch

horyzontów i ich konfrontacji dokonuje się rozumienie” (s. 12). Autorka odwołuje się do formuły koła hermeneutycznego. Jego początkiem jest postawienie tezy, która zawiera rodzaj rozumienia wstępnego, poddawanego następnie interpretacji. W dalszym procesie rozumienia zostaje ono pogłębione oraz poszerzone poprzez wydobycie z niego treści, które co prawda są w nim zawarte, ale dotychczas nieuświadomione. W konsekwencji, wychodząc od treści nie do końca rozumianych, dzięki poddaniu ich analizie i interpretacji znaczeń docieramy do ich zrozumienia. Podejście to wydaje się niezwykle interesujące w rzeczywistości „zdominowanej przez usystematyzowaną i dążącą przede wszystkim do efektywności wiedzę techniczną” (s. 11–12).

Oprócz metody hermeneutycznej autorka opiera swe badania także na metodach historycznych oraz porównawczych, co ma pozwolić odnieść się do genezy opisywanych zjawisk. Z tego też powodu E. Pietrzak wykorzystuje semantykę historyczną Reinharda Kosellecka w świetle której, pojęcia mają swoją historię, a w obrębie ich znaczeń odbywa się nieustanny ruch. Odnoszą się zarówno do historycznego, jak i społecznego kontekstu. Istotnym założeniem semantyki historycznej, na które słusznie wskazuje autorka, jest konstatacja, iż pojęcia oznaczają nie tylko rzeczywistość, ale również w pewnym sensie dokumentują ewolucję odniesień do niej oraz sposób jej rozumienia (s. 13–14). Należy podkreślić, iż przyjęte założenia umożliwiają prowadzenie analizy zarówno diachronicznej, wydobywającej

niejako badane zjawiska z odmętów czasu poprzez ukazanie ich ewolucji oraz złożoności, jak również synchronicznej, która uwzględnia konkretny moment dziejowy wraz z jego kontekstem. Podejście takie jest jak najbardziej stosowne, zwłaszcza w odniesieniu do postawionej hipotezy oraz celu badawczego, tj. ukazania przeobrażeń sposobu rozumienia idei społeczeństwa obywatelskiego w rozwoju dziejowym, począwszy od tradycji wspólnoty politycznej greckiej polis, a skończywszy na globalnym wymiarze społeczeństwa obywatelskiego.

Uzupełnienie wymienionych metod stanowią teorie antropologiczne, przede wszystkim zaś związane z zagadnieniem czasu i przestrzeni oraz *sacrum* i *profanum* Mircei Eliadego, a także obrzędami przejścia Arnolda van Gennepa. Perspektywa transgresyjna wykorzystana przez autorkę znajduje swą podstawę w pracach Józefa Kozielskiego⁴, uznawanego za twórcę psychologicznej teorii transgresji (s. 14–16).

Książka składa się ze Wstępu, 5 rozdziałów tematycznych (I *Idea sfery publicznej*, II *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, III *Konteksty społeczeństwa obywatelskiego*, IV *Globalizacja jako przełom*, V *Globalne społeczeństwo obywatelskie*), Bibliografii oraz Indeksu nazwisk. Struktura pracy jest logiczną konsekwencją przyjętych założeń metodologicznych i bezpośrednio wynika z formuły koła hermeneutycznego.

Z tego też powodu pierwszy rozdział stanowi wprowadzenie do teorii sfery publicznej. Autorka prezentuje, czym tak naprawdę jest sfera publiczna, jak należy ją rozumieć oraz jakie relacje łączą ją ze społeczeństwem obywatelskim oraz sferą społeczną. W swym wywodzie opiera się przede wszystkim na teoriach Jürgena Habermasa oraz Hannah Arendt. E. Pietrzak ukazuje ewolucję koncepcji sfery publicznej, począwszy od czasów antycznych.

W drugim rozdziale autorka pochyla się nad ewolucją idei społeczeństwa obywatelskiego. Wykracza przy tym poza tradycyjne interpretacje. Omawia szczegółowo nie tylko (1) koncepcję republikańską, wywiedzioną od Arystotelesa i Cyncyona, zakładającą jedność państwa i społeczeństwa obywatelskiego, sfery publicznej oraz prywatnej, definiującą jednostkę przede wszystkim jako członka wspólnoty politycznej (s. 68–75), czy (2) liberalną, w której jednostka wysuwa się na plan pierwszy, a sfera polityczna zostaje oddzielona od sfery społecznej (s. 76–81). Autorka wyróżnia także: (3) interpretację Kantowską, w której społeczeństwo obywatelskie stanowiło wspólnotę prawną i było ujmowane w sposób legalistyczny oraz prawny (s. 81–83); (4) Heglowską, gdzie było elementem traidy, etapem rozwoju społecznego pośredniego pomiędzy podstawą, tworzoną przez rodzinę, a etapem finalnym, czyli państwem (s. 83–88); (5) Tocquewillowską, sprowadzającą państwo do formalnego przedstawicielstwa politycznego i definiującą społeczeństwo obywatelskie jako sferę stowarzyszeniową oraz

⁴ J. Kozielski, *Koncepcja transgresyjna człowieka. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1987; idem, *Transgresje i kultura*, Warszawa 1997.

ekonomicznej aktywności człowieka, która wykracza poza prywatne interesy jednostek, (s. 88–91); (6) Marksowską, ograniczającą społeczeństwo obywatelskie do kategorii ekonomicznych i umiejscawiającą je w bazie, na której powstała polityczna nadbudowa państwowa (s. 91–96) oraz (7) interpretacje współczesne, w szczególności koncepcje socjaldemokratyczne, neoliberalne oraz komunitariańskie, które wszelako nawiązują do wymienionych wcześniej tradycji (97–111). Autorka wylicza kryteria przeprowadzonej przez siebie klasyfikacji „interpretacji i podejść” (s. 67) dotyczących idei społeczeństwa obywatelskiego. Wymienia kwestie opinii publicznej, a także relacji łączących społeczeństwo obywatelskie z państwem (s. 68). Jest to jednak uzasadnienie nie dość przekonujące. Wskazane interpretacje różniły się także sposobem postrzegania pozycji jednostki, czy chociażby kwestią definiowania instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Autorka opisując poszczególne koncepcje w sposób naturalny odwołuje się do tych kwestii, jednak nie eksponuje ich jako elementów kluczowych dla zaproponowanej klasyfikacji. Uderzający jest także brak odwołania do XX-wiecznego „renesansu” idei społeczeństwa obywatelskiego, w tym znaczenia przeobrażeń demokratycznych w krajach bloku radzieckiego, co ma kluczowe znaczenie dla współczesnych sposobów definiowania pojęcia.

Rozdział trzeci dotyczy kontekstów, w których funkcjonuje społeczeństwo obywatelskie. Autorka słusznie wskazuje, iż „społeczeństwo obywatelskie nie jest wyabstrahowane, nie istnieje w próżni i poza kontekstem”

(s. 117). E. Pietrzak szczegółowo analizuje problematykę podmiotowości oraz wiążącą się z nią autonomię jednostki (s. 117–125). Pochyla się także nad zagadnieniami związanymi z emancypacją (125–135), uwzględniając przy tym m.in. znaczenie Oświecenia i narodzin liberalizmu. Szczególny akcent kładzie jednak na emancypację kobiet. Dalsza część rozdziału poświęcona została prawom człowieka (135–140), które w przekonaniu autorki są „owocem cywilizacji” europejskiej. Dla prowadzonego przez E. Pietrzak wywodu istotna jest konstatacja, że katalog praw podstawowych zawarty w nowoczesnych konstytucjach ustanawia (a) społeczeństwo, definiowane jako dziedzinę prywatnej autonomii oraz (b) ograniczoną władzę państwową. Pomiędzy nimi funkcjonuje „przestrzeń ludzi prywatnych tworzących publiczność” (s. 135). Autorka podejmuje kolejno kwestię ruchów społecznych (140–145), napiętności politycznych (145–155) oraz kryzysu racjonalności (155–168). Z recenzenckiego obowiązku należy podkreślić, iż rozdział nie zawiera podsumowania ani konkluzji, które wyjaśniałyby relacje wskazanych przez autorkę wątków ze społeczeństwem obywatelskim i finalnie ich wpływu na współczesne sposoby rozumienia przywoływanej idei. Jest to oczywisty mankament, podobnie jak brak uzasadnienia wyboru tych, a nie innych „kontekstów”. Rodzi się tutaj oczywiste pytanie, czy przeobrażenia roli państwa, w tym jego historyczna ewolucja, nie współtworzą kontekstu funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego zasługującego na osobne potraktowanie.

W rozdziale czwartym autorka stara się wyjaśnić sposoby rozumienia pojęcia globalizacja. Wskazuje na dwa ujęcia teoretyczne zagadnień związanych z globalizacją. Pierwsze, związane z Fukuyamą, opisuje globalizację jako proces homogenizacji świata, przybliżający do siebie poszczególne państwa. Drugie, nawiązujące do rozważań Samuela Huntingtona, stwierdza, że globalizacja kreuje heteronomiczny kulturowo-polityczny system światowy (s. 170–174). Globalizacja stanowi zaprzeczenie dyskursu uniwersalizacji – wiąże się z „nieokreślonym, kapryśnym i autonomicznym porządkiem” (s. 177). Ciekawe jest odwołanie do tezy Paulo Virilio o „końcu geografii”, przejawiającym się trudnościami z utrzymaniem koncepcji granic geograficznych oraz łatwiejszym pokonywaniem przez ludzi znaczących odległości. Globalizacja wiąże się z istotnymi zmianami w komunikacji. Pojawiają się nowe technologie, rośnie znaczenie mediów, w tym także internetu, który tworzy nowy rodzaj relacji społecznych. Kształtuje się globalna sfera społeczna (187–198). Zmiany dotyczą sfery gospodarki. Ponadto redefinicji ulega rola państwa – następuje fragmentaryzacja życia społeczno-ekonomicznego, pojawia się pluralizm podmiotów, współpracujących, działających równoległe lub wchodzących w konflikt z państwem. Efekt sieciowości powoduje, że władza przepływa do małych aktorów niepaństwowych – zależności sieciowe zaczynają odgrywać coraz donioślejszą rolę kosztem zasady hierarchiczności (s. 208–209).

W ostatnim, piątym rozdziale autorka kontynuuje rozważania dotyczą-

ce wymiarów globalizacji, skupia się jednak już bezpośrednio na globalnym społeczeństwie obywatelskim. Ostatnia część pracy stanowi niejako podsumowanie całości wyводу. Globalne społeczeństwo obywatelskie odnosi się do rosnącej liczby podmiotów pozapaństwowych, które działają ponad granicami państwa oraz społeczeństw narodowych, tworzących niezależną od państwa wspólnotę o globalnym wymiarze (s. 231). Jest ono wytworem postnowoczesności, która oznacza koniec społeczeństwa opierającego swe funkcjonowanie na zasadzie racjonalności (s. 225). Autorka wskazuje trzy współczesne refleksje dotyczące globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Pierwsza z nich znajduje swoje podstawy w dyskursie liberalnym, w którym społeczeństwo obywatelskie zostaje oddzielone od państwa oraz gospodarki, a przy tym umacnia indywidualizm oraz prawa człowieka. Druga z narracji odnosi się do teorii hegemonii kulturowej Antonio Gramsciego. Państwo w celu utrzymania władzy posługuje się siłą i jest legitymizowane przez silne stowarzyszenia oddzielone od niego i od rynku. Ostatnia ze wskazanych interpretacji wywodzi się od krytyków procesu globalizacji, którzy właśnie w globalnym społeczeństwie obywatelskim dostrzegają szansę stworzenia nowego ładu światowego. Dwie pierwsze wskazane koncepcje opierają się na idei przeciwwładzy. Trzecia natomiast pokazuje, że idea to może się w dowolnej chwili wykrystalizować (s. 238–239).

Rozdział zawiera syntetyczną rekapitulację całości wyводу. Autor-

ka, odnosząc się do przyjętych założeń wstępnych, podkreśla, że analiza transgresyjna pozwala na ukazanie najważniejszych, przełomowych i przekraczających dotychczasowe rozumienie idei społeczeństwa obywatelskiego (s. 259).

E. Pietrzak oparła swe rozważania na bogatej literaturze przedmiotu, której wybór świadczy o znaczącej wiedzy autorki i dobrym rozpoznaniu problemu badawczego. Kluczowe miejsce zajmują pozycje z zakresu filozofii polityki, jednak nie brak opracowań znacząco poszerzających horyzont badawczy, w tym przede wszystkim z antropologii, psychologii, czy socjologii. Co jednak istotne, do części tekstów E. Pietrzak odwołuje się niebezpośrednio, tj. opisuje koncepcje poprzez odniesienia do innych autorów, nie sięgając do tekstu pierwotnego. Doskonałym przykładem jest tutaj nawiązanie do koncepcji Victora Perea-Diaza, którą autorka streszcza powołując się jedynie na publikację Błażeja Pobożego (s. 103). Jest to niezrozumiałe tak ze względu na łatwą dostępność książki hiszpańskiego autora, znaczenie jego koncepcji w XX-wiecznej debacie dotyczącej społeczeństwa obywatelskiego, jak i sam fakt przyjętych założeń badawczych.

Ewolucja idei społeczeństwa obywatelskiego była przedmiotem analiz licznych autorów, także na gruncie polskim⁵. Książka E. Pietrzak zasłu-

guje jednak na szczególne wyróżnienie. Autorka proponuje bowiem ujęcie nowatorskie, zasadzające się na spójnych i przemyślanych założeniach metodologicznych. Oparcie rozważań na analizie dyskursu oraz wykorzystanie hermeneutyki Gadamera pokazują nowe możliwości badania społeczeństwa obywatelskiego, nie tylko w jego wymiarze empirycznym. Tym samym autorka niejako ponownie odkrywa kategorię, która przez wielu uważana jest za nieprzydatną w nauk społecznych oraz humanistycznych. W swym dziele E. Pietrzak dokonuje inspirującej systematyki koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, wskazując główne cechy wyróżniające każdą z nich. Sięgając po analizę transgresyjną opisuje główne momenty przełomowe w dyskursie dotyczącym społeczeństwa obywatelskiego. Znaczącym mankamentem recenzowanej pozycji jest jednak brak odwołania do XX-wiecznego renesansu społeczeństwa obywatelskiego oraz przeobrażeń demokratycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Wydaje się bowiem, że to właśnie one mają kluczowy wpływ na współczesne sposoby rozumienia przywoływanego fenomenu. Nie należy przy tym zapominać, co nie dość wyraźnie zaznaczyła autorka, że ze społeczeństwem obywatelskim nierozzerwalnie związane jest państwo – to, w jaki sposób postrzegane jest państwo oraz jaki stosunek ma względnie niego dana wspólnot

⁵ D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, Toruń 2012, B. Poboży, *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2005, nr 1, K. Dziubka, *Społeczeństwo*

obywatelskie: wybrane aspekty ewolucji pojęcia, [w:] A. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, tom II, Wrocław 1998.

wpływa na sposoby interpretowania idei społeczeństwa obywatelskiego.

Niezwykle cenne są odniesienia do pojęć tworzących kontekst dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, choć autorka nie przedstawiła wyczerpującego zbioru. Zaznaczyć należy, iż poszczególne części pracy pozbawione są konkluzji czy podsumowania. Tym samym relacje opisywanych zjawisk ze społeczeństwem obywatelskim wydają się niejednoznaczne.

Główna wartość pracy E. Pietrzak wynika przede wszystkim z przedstawienia szczegółowej interpretacji procesów globalizacji, w które wpisana

została kategoria globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Nieprzesądając o statusie ontologicznym owego „globalnego społeczeństwa”, autorka dokonuje jego przekonującej konceptualizacji.

Pomimo wskazanych powyżej wątpliwości, należy podkreślić, iż książka „*Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*” urasta do rangi pozycji obowiązkowej. Autorka przedstawiła niezwykle ambitny program badań, zasługujący na najwyższe uznanie.

Rafał Więckiewicz

Autorzy

TOMASZ R. ALEKSANDROWICZ, dr hab., prof. nadz. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, wykładowca Collegium Civitas w Warszawie, stały współpracownik Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Członek Rady Programowej Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, Przewodniczący Rady Programowej Instytutu Analizy Informacji Collegium Civitas, w latach 2010–2012 zastępca Przewodniczącego Zespołu Koncepcji Działania Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

IRYNA BILOUSOVA, absolwentka Krzemienieckiego Obwodowego Koledżu Pedagogicznego, Perejasław-Chmielnickiego Uniwersytetu Pedagogicznego oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, gdzie obecnie pracuje.

MICHAŁ BRZEZIŃSKI, politolog, prawnik, adiunkt w Katedrze Nauk o Bezpieczeństwie Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego; zajmuje się teoretycznymi podstawami bezpieczeństwa, bezpieczeństwem ustrojowym, stanami nadzwyczajnymi i zarządzaniem kryzysowym.

DOMINIK GOGÓŁKA, mgr bezpieczeństwa wewnętrznego, doktorant Uniwersytetu Warszawskiego; w pracy naukowej skupia się na organizacji i działaniu pozawojskowych jednostek specjalnych; doświadczenie zawodowe zdobywał w wydziałach specjalnych Biura Ochrony Rządu, Komendy Stołecznej Policji i aktualnie w Biurze Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji.

OKSANA KUKURUZ, doktor nauk politycznych, starszy pracownik naukowy Wydziału Problemów Prawnych Nauk Politycznych Instytutu Państwa i Prawa imienia Wołodymyra Koreckiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

URSZULA KURCEWICZ, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

MIRON LAKOMY, adiunkt w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. W latach 2011–2012 zrealizował międzynarodowy grant badawczy w ramach Faculty Research Program, sfinansowany przez rząd Kanady. Stypendysta programu Corbridge Trust, ufundowanego przez University of Cambridge w Wielkiej Brytanii (2011). Wykładał we Włoszech (Universita Degli Studi di Napoli – 2011) oraz we Francji (Université de Nice Sophia Antipolis – 2013).

KAMILA LENKIEWICZ, mgr psychologii, psychoterapeuta, doktorantka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego; w pracy naukowej skupia się na zagadnieniach związanych z występowaniem, rozwojem oraz czynnikami ryzyka zaburzeń osobowości u nastolatków i dorosłych.

PIOTR LEWANDOWSKI, doktorant na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK.

PATRYCJA OPERACZ, doktorantka na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

WITOLD OSTANT, adiunkt w Instytucie Zachodnim w Poznaniu; zainteresowania badawcze obejmują terroryzm, bezpieczeństwo energetyczne, wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz bezpieczeństwo i politykę zagraniczną Polski.

GRZEGORZ PASTUSZKO, doktor na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

REMIGIUSZ ROSICKI, doktor nauk politycznych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; prawnik, politolog, filozof. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na bezpieczeństwie energetycznym i informacyjnym.

ANNA SIEWIERSKA-CHMAJ, doktor nauk humanistycznych, politolog. Doktoryzowała się na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Wicedyrektor Instytutu Badań nad Cywilizacjami WSIiZ w Rzeszowie. Zainteresowania naukowe skoncentrowane wokół zagadnień m.in. języka polityki, mitologii politycznej, relacji religii i polityki.

KATARZYNA SKIERT, doktorantka na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

ROBERT STANISZEWSKI, adiunkt w Zakładzie Socjologii i Psychologii Polityki Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w metodologii badań społecznych, socjologii polityki, opinii publicznej, marketingu, zarządzaniu strategicznym oraz polityce gospodarczej w Polsce w okresie transformacji ustrojowej. Autor wielu analiz, ekspertyz oraz referatów opracowanych na zlecenie ministerstw, instytucji sektora publicznego oraz firm komercyjnych.

EDUARD TARNAWSKI, Profesor titular de Ciència Política y de la Administració, emerytowany, Barcelona.

TOMASZ TULEJSKI, dr hab. profesor nadzwyczajny w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

RAFAŁ WIĘCKIEWICZ, doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

JANUSZ ZIARKO, profesor Krakowskiej Akademii im. Andrzeja F. Modrzewskiego, kierownik katedr Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie oraz Zarządzania i Edukacji Prakseologicznej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej; zainteresowania badawcze obejmują problemy teorii i metodologii bezpieczeństwa oraz zarządzania bezpieczeństwem.

ALEKSANDRA ZIĘBA, politolog, adiunkt w Katedrze Nauk o Bezpieczeństwie w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego; prowadzi badania nad terroryzmem; ekspert społeczny Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB).

STUDIA POLITOLOGICZNE

Wytyczne dla Autorów

Forma przekazania tekstu: e-mail'em, w edytorze Word na adres: jacekzalesny@o2.pl.

Do tekstu dołącza się oświadczenie o oryginalności pracy oraz o tym, że aktualnie nie uczestniczy ona w innym postępowaniu wydawniczym.

Redakcja tekstu

Układ analizy:

Autor

Tytułu analizy w języku polskim

Kluczowe słowa: 5 w języku polskim

Tekst artykułu

Streszczenie: w języku polskim do 600 znaków

Tytułu analizy w języku angielskim

Streszczenie: w języku angielskim do 600 znaków

Kluczowe słowa: 5 w języku angielskim

Bibliografia

Nota o Autorze (w tym: nazwa instytucji, w której jest zatrudniony, tytuł naukowy, stopień naukowy, adres e-mailowy, adres do korespondencji).

Czcionka: Times New Roman, „13”

Akapit: wyrównanie do prawej i lewej, wcięcie: 1,25 cm pierwszy wiersz, 1,5 odstępu między wierszami.

Przypisy polskie: na dole strony, numeracja ciągła, czcionka „10”, według wzoru:

¹ S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 206.

¹ Tamże, s. 27.

¹ M. Cichosz, *Transformacja demokratyczna – przyczyny, przebieg i efekty procesu*, [w:] A. Antoszewski (red.), *Systemy polityczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2006, s. 52.

¹ S. Huntington, *Trzecia fala...*, s. 176.

¹ T. Kowalski, *Formy i przesłanki obecności kapitału zagranicznego w mediach drukowanych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1–2, s. 37.

¹ M. Górak, *Cyfrowa prasa: chwilowa moda czy przyszłość*, <http://internetstandard.pl/artkuły/45301.html>, 6.12.2004.

Tekst podstawowy i przypisy: wyjustowane.

Ustawienia strony: standardowe.

Objętość: 25–35 tys. znaków (wraz ze spacjami).

W celu przeciwdziałania „ghostwriting” i „guest authorship” Redakcja „Studiów Politologicznych” wprowadziła procedury związane z zaporą „ghostwriting”.

„Ghostwriting” oraz „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej. Wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

Z „*ghostwriting*” mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z Autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Z „*guest authorship*” („*honorary authorship*”) mamy do czynienia wówczas, gdy udział Autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest Autorem/współautorem publikacji.

Autor publikacji jest zobligowany poinformować o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („*financial disclosure*”).

Redakcja „Studiów Politologicznych” wymaga od Autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz informacji, kto jest Autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji). Autor ponosi odpowiedzialność za zgłoszoną publikację.

Redakcja „Studiów Politologicznych” dokumentuje wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamania i naruszania zasad etyki obowiązujących w nauce.

Teksty przekazywane do opublikowania w „Studiach Politologicznych” podlegają postępowaniu recenzyjnemu. W ciągu 2 miesięcy od złożenia tekstu Autor jest informowany o zakwalifikowaniu go do postępowania recenzyjnego lub odrzuceniu ze względu na uchybienia formalne. Następnie każda praca (po nadaniu jej anonimowości) jest opiniowana przez jednego z Redaktorów „Studiów Politologicznych”. Po uzyskaniu pozytywnej opinii, tekst jest przekazywany dwóm recenzentom zewnętrznym, tj. spoza członków Redakcji. W przypadku uzyskania recenzji negatywnej informacja o tym fakcie jest podawana Autorowi, a postępowanie publikacyjne ulega zakończeniu ze skutkiem dlań negatywnym. W przypadku recenzji negatywnej Autor otrzymuje recenzję nadesłanego tekstu (po usunięciu personaliów recenzenta) oraz informację, że postępowanie publikacyjne uległo zakończeniu ze skutkiem negatywnym.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

STUDIA POLITOLOGICZNE
(„ПОЛИТОЛОГИЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ”)

Указания для авторов

Форма предоставления текстов (на русском языке): по электронной почте, в редакторе Word на адрес: jacekzalesny@o2.pl.

Прилагается заявление об оригинальности работы и о том, что на данное время она не заявлена в другие издания.

Редактирование текста

Схема статьи:

Автор

Название статьи на русском языке

Ключевые слова: 5 на русском языке

Текст статьи

Резюме: до 600 знаков на русском языке

Название статьи на английском языке

Резюме: до 600 знаков на английском языке

Ключевые слова: 5 на английском языке

Библиография

Информация об авторе (наименование учреждения, в котором он работает, ученое звание, ученая степень, адрес).

Шрифт: Times New Roman «13»

Сноски: внизу страницы, непрерывная нумерация, шрифт «10», согласно образцу:

¹ И. В. Чубыкин, *Государственное управление стран ближнего зарубежья России*, Москва 2006, с. 99.

¹ Там же, с. 27.

¹ См.: Н. Дж. Мельвин, *Узбекистан: переход к авторитаризму на шелковом пути*, [в:] С. И. Кузнецова (ред.), *Страны Центральной Азии на рубеже XX–XXI веков: становление национальных государств*, Москва 2006, с. 78.

¹ А. С. Автономов, *Процесс становления парламентаризма в Казахстане*, „Представительная власть” 1995, № 2, с. 27.

¹ М. Górak, *Cyfrowa prasa: chwilowa moda czy przyszłość*, <http://internetstandard.pl/artykuly/45301.html>, 6.12.2004.

Параметры страницы: стандартные.

Объем: 25–35 тыс. знаков с пробелами.

С целью противодействия «*ghostwriting*» и «*guest authorship*» редакция «Studiów Politologicznych» ввела процедуры, связанные с преградой «*ghostwriting*».

«*Ghostwriting*» и «*guest authorship*» являются проявлением научной недобросовестности. Все обнаруженные случаи будут разоблачены, включая уведомление соответствен-

ных субъектов (учреждений, в которых работают авторы, научные общества, сообщества научных редакторов и т.п.).

С «*ghostwriting*» имеем дело, когда кто-то внес весомый вклад в создание публикации, не сообщая о своем участии в роли соавтора либо без упоминания его роли в благодарностях, помещенных в публикации.

С «*guest authorship*» («*honorary authorship*») имеем дело, когда участие автора мизерно мало либо вообще отсутствует, и не смотря на это, он является автором/соавтором публикации.

Автор публикации обязан сообщить об источниках финансирования публикации, вкладе научно-исследовательских учреждений, обществ и других субъектов («*financial disclosure*»).

Редакция «Studiów Politologicznych» требует от авторов публикаций представления вклада всех конкретных авторов в создании публикации (с указанием аффилиации и данных, кто является автором концепции, основных тезисов, методов, протокола и т. п., использованных в подготовке публикации). Автор несет ответственность за заявленную публикацию.

Редакция «Studiów Politologicznych» документирует все проявления научной недобросовестности, в частности нарушения принципов этики, действующих в науке.

Тексты, направляемые для публикации в «Studiach Politologicznych», подлежат процессу рецензирования. В течение 2 месяцев с момента подачи текста автор уведомляется о том, что он допущен к процессу рецензирования либо не допущен в связи с формальными погрешностями. Далее каждая работа (после ее анонимизации) оценивается одним из редакторов «Studiów Politologicznych». После получения положительной оценки текст передается двум независимым рецензентам, не являющимся членами редакции. В случае отрицательной рецензии, данную информацию сообщают автору, а процесс публикации завершается с негативным результатом. В случае негативной рецензии автор получает рецензию на отправленный текст (после удаления имени рецензента) и информацию, что процесс публикации завершен с негативным для него результатом.

Редакция не возвращает не заказанных текстов и оставляет за собой право к их редактированию и сокращению.

STUDIA POLITOLOGICZNE
("POLITICAL SCIENCE STUDIES")

Instructions for Authors

Papers should be submitted by email in Word format to the following address: jacekzalesny@o2.pl.

Paper should include a statement concerning the original character of the paper and the fact that it is not under consideration for publication elsewhere.

Editing of the text

A scheme of the analysis:

Author

Title of analysis

Abstract (up to 600 characters)

Key words: 5

The text of the article

Bibliography

A separate note about the Author is also required (including the name of the institution where they are employed, the academic title and academic degree, address)

Font: 13-point font size (Times New Roman)

References: at the bottom of the page, continuous pagination, 10-point font size, according to the following model:

- ¹ F. Millard, *Elections, Parties and Representation in Post-Communist Europe*, Palgrave Macmillan 2004, p. 135.
- ¹ Ibidem, p. 27.
- ¹ T. Zittel, *Legislators and their representational roles: strategic choices or habits of the heart?*, [in:] M. Blomgren, O. Rozenberg (eds.), *Parliamentary Roles in Modern Legislatures*, Routledge 2012, p. 107.
- ¹ F. Millard, *Elections, Parties...*, p. 176.
- ¹ A. Grant, *The Politics of American Campaign Finance*, "Parliamentary Affairs" 1998, № 2, p. 227.
- ¹ M. Górak, *Cyfrowa prasa: chwilowa moda czy przyszłość*, <http://internetstandard.pl/artyki/45301.html>, 6.12.2004.

Page setup: standard

Length: 25,000–35,000 characters (spaces included)

To counteract "ghostwriting" and "guest authorship", the Editorial Board of "Studia Politologiczne" implemented procedures connected with blocking "ghostwriting".

„*Ghostwriting*” and “*guest authorship*” are signs of scientific unreliability. All detected cases will be disclosed, including notifying the proper entities (institutions employing the Authors, scientific societies, associations of scientific editors etc.).

We are dealing with “*ghostwriting*” when somebody who has made a significant contribution to the text does not disclose their participation as one of the Authors or when their role is not mentioned in the acknowledgements included in the publication.

We are dealing with “*guest authorship*” (“*honorary authorship*”) when the Author’s participation is negligible or it is none despite the fact he/she is referred to as the Author/co-author of the publication.

The Author of a publication is obliged to provide information on the sources of financing the publication, the contribution of scientific and research institutions, associations and other entities (“*financial disclosure*”).

The Editorial Board of “*Studia Politologiczne*” requires that the Authors disclose the contribution of particular Authors to the publication (providing affiliations and information on the Author of the concept, assumptions, methods, protocol, etc. used while preparing the publication). The Author bears responsibility for the submitted text.

The Editorial Board of “*Studia Politologiczne*” documents all signs of scientific unreliability, especially of breaking and infringing the principles of ethics binding in science.

Texts submitted for publication in “*Studia Politologiczne*” are reviewed. Within 2 months after submission of the text, the Author is informed on the text being qualified for the reviewing procedure or rejected due to formal faults. Next, each paper (after being anonymized) undergoes the assessment procedure by one of the Editors of “*Studia Politologiczne*”. After receiving a positive opinion, the text is passed on to two external reviewers, i.e. from outside the Editorial Board. In case of a negative opinion, the information on this fact is given to the Author and the process of publishing is closed with a negative result. In case of a negative opinion the Author receives the review of the text (with personal data of the reviewer removed) and the information that the process of publishing has been closed with a negative result.

The Editorial Board does not return the texts which have not been requested and reserves the right to edit and abridge them.

